

PAPIESKI WYDZIAŁ TEOLOGICZNY WE WROCŁAWIU

ANNA BARBARA KOŁODRUBIEC

**W OBRONIE OJCZYZNY I WIARY.
ŻOŁNIERZE ARMII KRAJOWEJ NA TERENIE POWIATU
OLEŚNICKIEGO I SYCOWSKIEGO W LATACH 1942- 1956**

**Rozprawa doktorska napisana na seminarium
naukowym z historii Kościoła w czasach nowożytnych
pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Józefa Patera**

Wrocław 2015

SPIS TREŚCI

WYKAZ SKRÓTÓW	4
WYKAZ ŹRÓDEŁ I LITERATURY	6
WSTĘP	17
ROZDZIAŁ I	22
INSPEKTORAT REJONOWY ZWZ - AK W OSTROWIE WIELKOPOLSKIM	22
1) Pierwsze organizacje podziemne cywilno- wojskowe w Ostrowie Wlkp.	22
2) Początki Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej	28
3) Plany powstańcze Komendy Głównej ZWZ- AK i polska myśl zachodnia	34
ROZDZIAŁ II	48
ORGANIZACJA PODZIEMNYCH STRUKTUR WOJSKOWYCH	48
1) Komenda Okręgu Poznańskiego AK z siedzibą w Ostrowie Wlkp.	48
2) Inspektorat Rejonowy w Ostrowie Wlkp. i Obwody AK	51
3) Konspiracyjna grupa „Olimp”	54
ROZDZIAŁ III	63
SAMODZIELNY OBWÓD ZEWNĘTRZNY OKRĘGU POZNAŃSKIEGO AK KRYPTONIM „REDUTA”	63
1) Obwód Ostrzeszowsko- Kępiński ZWZ- AK	63
2) Podobwód w Ostrzeszowie- Batalion AK krypt. „Howerla”	72
3) Podobwód w Kępnie- Batalion AK krypt. „Łomnica”	82
ROZDZIAŁ IV	94
BATALIONY SAMODZIELNEGO OBWODU ZEWNĘTRZNEGO OKRĘGU POZNAŃSKIEGO AK KRYPT. „REDUTA” NA TERENIE III RZESZY- „ZA SŁUPKAMI”	94
1. Podobwód w Namslau (Namysłów)- Batalion AK krypt. „Garłuch”	94
2) Podobwód w Gross Wartenberg (Syców)- Batalion AK krypt. „Giewont”	105
3) Podobwód w Oels (Oleśnica)- Batalion AK krypt. „Krywań”	125
ROZDZIAŁ V	140
DZIAŁANIA AK W POWIECIE OLEŚNICKIM I SYCOWSKIM DO 1945 R.	140
1) Wehrmacht w Oels celem wywiadu Samodzielnego Obwodu Zewnętrznego OP AK krypt. „Reduta”	140
2) Oleśnicki Kedyw podporządkowany OP AK w Ostrowie Wlkp.	146
3) Działania Oddziałów Partyzanckich „Reduty” w czasie „Operacji Bartold”	150
ROZDZIAŁ VI	160
OŚRODKI REPRESJI DLA POLSKIEJ LUDNOŚCI	160
1) Nazistowski sąd i więzienie w Oels	160

2) Niemiecki Konzentrationslager Gross- Rosen- miejscem męczeństwa żołnierzy AK Samodzielnego Obwodu Zewnętrzny OP AK „Reduta”.....	166
3) Przymusowe obozy pracy i obozy jenieckie na terenie powiatu oleśnickiego.....	173
ROZDZIAŁ VII.....	181
KOŃCOWA FAZA WOJNY	181
1) Wejście ACz na teren III Rzeszy: powiatu sycowskiego i oleśnickiego.....	181
2) Przejście ACz przez powiat oleśnicki w kierunku Festung Breslau	189
3) Zachowanie ACz wobec ludności cywilnej oraz jeńców wojennych w powiecie oleśnickim i sycowskim.....	194
ROZDZIAŁ VIII	212
PUBP/PUdsBP W OLEŚNICY I SYCOWIE W LATACH 1945-1956	212
1) Powstanie PUBP w Oleśnicy.....	212
2) Kadry PUBP w Sycowie	227
3) Struktura oraz działanie PUBP w Oleśnicy i Sycowie.....	232
ROZDZIAŁ IX	247
ZBROJNE PODZIEMIE ZWIĄZANE ZE STRUKTURAMI ARMII KRAJOWEJ NA POGRANICZU WIELKOPOLSKI I DOLNEGO ŚLĄSKA.....	247
1) Powołanie Wielkopolskiej Samodzielnej Grupy Ochotniczej „Warta”	247
2) Rozwiązanie WSGO „Warta”	252
3) Rozbicie oddziału partyzanckiego Franciszka Olszówki i wieluńskich struktur KWP.....	256
ROZDZIAŁ X	268
TWORZENIE POLSKIEJ ADMINISTRACJI KOŚCIELNEJ W ARCHIDIECEZJI WROCŁAWSKIEJ.....	268
1) Objęcie rządów kościelnych przez Administratora Apostolskiego ks. dr. Karola Milika.....	268
2) Działania UB wobec ks. Gradolewskiego z parafii Św. Katarzyny w Bierutowie	283
3) Działania integracyjno- stabilizacyjne proboszcza parafii w Oleśnicy- kapelana AK z Kresów Wschodnich ks. Antoniego Reczucha	288
ZAKOŃCZENIE	307

WYKAZ SKRÓTÓW

ACz	Armia Czerwona
AK	Armia Krajowa
AL	Armia Ludowa
AOBP im. M. Reja	Archiwum Oleśnickiej Biblioteki Publicznej im. Mikołaja Reja
AŚŻŻAK OD Wr.	Archiwum Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Dolnośląski we Wrocławiu
DSZ	Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj
DVL	Deutsche Volksliste (niemiecka lista narodowościowa)
DŹS	Dział Dokumentacji Życia Społecznego
Gestapo	Tajna Policja Państwowa
GL	Gwardia Ludowa
IPN	Instytut Pamięci Narodowej
KBW	Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego
KC	Komitet Centralny
KP	Komenda Powiatowa
KP	Komitet Powiatowy
KPO	Kwartalnik Powiatu Oleśnickiego
KP PPR	Komitet Powiatowy Polskiej Partii Robotniczej
KWP	Konspiracyjne Wojsko Polskie
MBP	Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego
MO	Milicja Obywatelska
MSW	Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
NKWD	Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych
NSDAP	Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Pracy
NSW	Najwyższy Sąd Wojskowy
NSZ	Narodowe Siły Zbrojne
ORMO	Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej
PCK	Polski Czerwony Krzyż
PKP	Polskie Koleje Państwowe
PKWN	Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego
PP	pułk piechoty
PPR	Polska Partia Robotnicza

PPS	Polska Partia Socjalistyczna
PPS- WRN	Polska Partia Socjalistyczna- Wolność, Równość, Niepodległość
PRL	Polska Rzeczpospolita Ludowa
PSL	Polskie Stronnictwo Ludowe
PUBP	Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
PUdsBP	Powiatowy Urząd do spraw Bezpieczeństwa Publicznego
PZPR	Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
RP	Rzeczypospolita Polska
SB	Służba Bezpieczeństwa
SD	Sicherheitsdienst (niemiecka Służba Bezpieczeństwa)
SD	Stronnictwo Demokratyczne
SL	Stronnictwo Ludowe
SS	Schutzstaffeln (Sztafety Ochronne)
SW	Służba Więzienna
TMLiKP-W	Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo- Wschodnich
TRJN	Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej
UB	Urząd Bezpieczeństwa
VD	volksdeutsch
WiN	Wolność i Niezawisłość
WSGO „Warta”	Wielkopolska Samodzielna Grupa Ochotnicza „Warta”
WSR	Wojskowy Sąd Rejonowy
WUBP	Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
ZSRR	Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich

WYKAZ ŹRÓDEŁ I LITERATURY

A. ŹRÓDŁA

1. Archiwum Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręgu Dolnośląskiego we Wrocławiu, Ewidencja członka:

Frąckowiak Władysław, sygn. 440/3261.

Kasprzak Janina z d. Wynimko, sygn. 2175.

Młynarz Gertruda z d. Kozica, sygn. 448/3266.

Mędrala Karol, sygn. 0339.

Rak Tomasz, sygn. 054.

Seman Jan, sygn. 3055.

Smaga Józef, sygn. 702.

Stożek Izabella z d. Spiżewska, sygn. 1866.

Świtoń Teofil, sygn. 456/3269.

Urbaniak Halina z d. Sawicka, sygn. 546.

Wójcik Józef, sygn. 1549.

Oświadczenie Świadka kpt. Wacława Pikusa ps. „Wir”, 10 VI 1991 r., potwierdzające działalność w AK Janiny Kasprzak z d. Wynimko, sygn. 2175.

Zaświadczenie ZBOWiD Okręg Warszawa, podpisane przez „Radosława”, 25 V 1964 r., potwierdzające działalność w AK Haliny Urbaniak z d. Sawicka, sygn. 546.

2. Archiwum Oleśnickiej Biblioteki Publicznej im. Mikołaja Reja, Dział Dokumentacji Życia Społecznego:

Notatka NN do ppłk. Łuczyńskiego w sprawie pracy magisterskiej [B. r. m.],
sygn. PD- d- 8540/09, rkps.

Łuczyński B., *Polska Partia Robotnicza w powiecie oleśnickim w latach 1945-1948*, (praca magisterska), [B. m. r.], sygn. D-8540/09, mps.

Pańczyk K., *Osadnictwo i rozwój Oleśnicy w XX-leciu Polski Ludowej*, Wrocław [B. r.], [praca magisterska], sygn. D- 8543/09, mps.

Relacje i wspomnienia pierwszych osadników powiatu oleśnickiego, sygn.: PD-3922/04:

Benter Józef, *Relacja*, [Oleśnica] 1 II 1966 r., mps.

Brożek Zygmunt, [*Relacja*], [B. m. r.], mps.

Dąbrowska Anna, *Pamiętnik osadnika*, Oleśnica, marzec 1969 r., mps.

- Dzikowski Roman, *Relacja*, Oleśnica, 4 I 1966 r., mps.
- Fibich Józef, *Relacja*, [B. m. r.], mps.
- Giemza Tadeusz, *Relacja*, [Oleśnica, B. r.], mps.
- Gracz P[iotr], *Krótkie wspomnienia z początkowego okresu organizacji administracji na Ziemiach Odzyskanych*, Warszawa 6 I 1966 r., mps.
- Kokot Stanisław, *Relacja*, Oleśnica 18 X 1964 r., mps.
- Królik Józef, Szpak Stefan, *Wspomnienia b. członka PPR Józefa Królika z okresu od miesiąca kwietnia 1945 r. - 17 stycznia 1947 r. oraz tow. Stefana Szpaka*, [B. m. r.], mps.
- Krupiński Tadeusz, *Pamiętnik osadnika ziemi oleśnickiej*, Bierutów [B. r.], mps.
- Kurpios Józef, *Wspomnienia*, Bierutów, 2 III 1963 r., mps.
- Łosin Władysław ps. „Kura”, Łosin Aniela ps. „Szarotka”, [*List do płk. Łuczyńskiego*], Oleśnica, 8 VI 1968 r., mps.
- Łosin Władysław, *Relacja*, [Oleśnica] 9 IV 1968 r., mps.
- *Pierwszy transport przesiedleńców w liczbie około 400 osób- miesiąc maj 1945 rok*, Oleśniczka [B. r.], mps.
- Maciejewska Danuta Hanna, [*List do Naczelnika Urzędu Powiatowego w Oleśnicy*], Grochów 7 I 1975, mps.
- Masternak Władysław, *Relacja*, Oleśnica 21 II 1966 r., mps.
- Nowakowski Henryk, *Relacja*, Oleśnica 16 VII 1967 r., mps.
- Pietras (?), *Moje pierwsze dni w Oleśnicy*, [Oleśnica, B. r.], mps.
- Wincenty Ptaszek, *Przebieg pracy*, [Oleśnica, B. r.], mps.
- Sikorski Bronisław, *Relacja (I)*, [B. m. r.], mps.
- Fragmety wspomnień z lat 1945- 1947*, [B. m. r.], mps.
- Tajner Józef, *Wspomnienia*, [B. m. r.], mps.
- Walner Jerzy, [*Relacja*], [B. m.] 16 IX 1982 r., mps.
- Więckowski Andrzej, *Moje wspomnienia z tamtych lat*, Oleśnica, 6 I 1965 r., mps.
- 3. Archiwum kościoła parafialnego p. w. św. Jana Apostoła w Oleśnicy Śląskiej:**
- Kronika kościoła parafialnego p. w. św. Jana Apostoła w Oleśnicy Śląskiej A. D. 1945-1968, rkps.*
- Labidoire (?), *List do ks. proboszcza W. Ozimka*, [w:] *Kronika kościoła parafialnego p. w. św. Jana Apostoła i Ewangelisty w Oleśnicy Śląskiej, A. D. 1998- 2002, rkps.*

4. Archiwum rodzinne Zbigniewa Kozielczyka:

Arbeitskarte Edmund Kozielczyk: polnischer Arbeitskräfte. Eingegl. Ostgebiete.

ArbeitbudyStr. 30/045889 [data ważności: 10 IV 1942- 31 I 1943 r.], fotokopia w posiadaniu autorki.

Dienstausweis Edmund Kozielczyk nr 348: Deutsche Reichsbahn Oels. Rb.

Amtmann, Gem. Lager, 31 VII 1944, fotokopia w posiadaniu autorki.

Frendenpass Deutsches Reich Allemagne nr 33401 B/40: Edmund Kozielczyk, [Oels, 1943r.], fotokopia w posiadaniu autorki.

Kozielczyk Edmund, *Życiorys* [Notatki], [B. m. r.], rkps, fotokopia w posiadaniu autorki.

Pisemna relacja Edmunda Kozielczyka, cz. 1, 2, [Oleśnica, 1979 r., 1990 r.], rkps, fotokopia w posiadaniu autorki.

Poświadczenie obywatelstwa polskiego: Edmund Kozielczyk we właściwym rejestrze l. b. 1220 z 22 III 1949 r., Oleśnica 1949 r., mps, fotokopia w posiadaniu autorki.

Orzeczenie Komisji Weryfikacyjnej Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Wielkopolska w Poznaniu: Edmund Kozielczyk ps. „Janek”, Poznań, 4 VI 1990 r., nr 78, fotokopia w posiadaniu autorki.

Oświadczenie Świadka, członka ZBoWiD nr 840: Leona Działoszyńskiego ps. „Wyga”, członka Rady Organizacyjnej, Sztabu Wykonawczego oraz Dowódcy Rejonu IV Tajnej Organizacji Wojskowej TOW na terenie miasta Ostrowa z 12 VI 1979 r., fotokopia w posiadaniu autorki.

5. Archiwum rodzinne Barbary Szostak z d. Gadek:

Delegacja z Zakładu Pomologicznego A. Girdwoynia w Oltarzewie. Szkołka Drzew i Krzewów Owocowych i Ozdobnych, Warszawa 25 IX 1942, mps.

Gadek Stanisław, *Życiorys*, [Oleśnica, 1952 r.], rkps.

6. Archiwum rodzinne Izabelli Stożek:

Pisemna relacja Izabelli Stożek przedstawiona komisji polsko- niemieckiej ds. odszkodowań za przymusową pracę [B. r. m.], mps, fotokopia w posiadaniu autorki.

7. Zbiory autorki:

Wroński S., *Armia Krajowa na pograniczu Południowej Wielkopolski i Śląska.*

Praca magisterska po adjustacji, Opole 1972, [1991], mps.

B. ŹRÓDŁA DRUKOWANE, ENCYKLOPEDIA, SŁOWNIKI

Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej 1939- 1945, Poznań 1998.

Kopf S., *Dni Powstania. Kronika fotograficzna Walczącej Warszawy*, Warszawa 1984.

Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944- 1956. Słownik biograficzny, Kraków-Warszawa-Wrocław, t. 1, 2002, t. 2, 2004, t. 3, 2007.

Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu 1968- 2001. Pracownicy naukowo-dydaktyczni. Wykaz prac dyplomowych. Sympozja. Działalność wydawnicza, Wrocław 2000.

Peikert P., *Kronika dni oblężenia. Wrocław 22 I- 6 V 1945*, Wrocław- Łódź 1984.

Pilich M., Pilich P., *Polska. Ilustrowany przewodnik*, Warszawa 1999.

Polskie Państwo Podziemne w Wielkopolsce. Jak Feniks z popiołów. Struktury Polskiego Państwa Podziemnego w Wielkopolsce 1939- 1945, t. 2, Poznań 2007.

Polskie Państwo Podziemne w Wielkopolsce. Twierdzą nam będzie każdy próg... Opór społeczny i konspiracja Wielkopolan 1939- 1945, t. 3, Poznań 2007.

Schematismus Archidioecesis Leopoliensis rit. lat. 1938, Leopoli 1938.

Słownik biograficzny Wielkopolski południowo-wschodniej (ziemi kaliskiej), t. 1, 2, Kalisz 1998, 2003.

Twarze dolnośląskiej bezpieki. Obsada kierowniczych stanowisk Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku 1945- 1990. Informator Personalny, Wrocław 2010.

Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach, Lipiec 1946- Styczeń 1947, Zarząd Główny WiN, t. 2, Wrocław 1997.

C. CZASOPISMA

„Biuletyn Dolnośląskiego Środowiska Żołnierzy Armii Krajowej Okręgu Radomsko-Kieleckiego „Jodła”, Wrocław 2000- 2001.

„Biuletyn informacyjny. Miesięcznik Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej”, Warszawa 2010-2014.

„Biuletyn informacyjny Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Dolnośląski”, Wrocław 1992, mps.

„Biuletyn informacyjny. Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Zarząd Okręgu Dolnośląskiego we Wrocławiu”, Wrocław 2011.

„Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, Warszawa 2006- 2008.

„Dolny Śląsk. Dolnośląskie Towarzystwo Społeczno- Kulturalne”, Wrocław 2005.
„Gazeta Polska”, Warszawa 2010.
„Kwartalnik Powiatu Oleśnickiego”, Oleśnica 2000- 2014.
„Kronika Środowiska „Jodła” przy Dolnośląskim Okręgu Światowego Związku
Żołnierzy Armii Krajowej”, Wrocław 1993.
„Odra”, Wrocław 1961- 1963, 1967, 1994.
„Oleśniczanin”, Oleśnica 2007.
„Panorama Oleśnicka”, Oleśnica 1995, 2009- 2010, 2012.
„Semper Fidelis”. Pismo Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-
Wschodnich, Wrocław 1992, 1997, 2000, 2003, 2009.
„Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Obwód Oleśnica. Biogramy”, Oleśnica
2011
„Wprost”, Warszawa 2006.
„Zapiski Oleśnickie”, Oleśnica 1995, 2003.
„Zeszyty Historyczne”, Syców 2000.
„Zeszyty Ostrzeszowskie”, Ostrzeszów 1994- 1995.

D. PRZEPROWADZONE WYWIADY

Notatki z wywiadu z Markiem Bińkowskim przeprowadzonego 27 VIII 2012 r.
Notatki z wywiadu z Teresą Cieślą z d. Garbicz przeprowadzonego 9 IX 2009 r.
Notatki z wywiadu z Janiną Kasprzak z d. Wynimko przeprowadzonego 23 VII 2009 r.
Notatki z rozmowy telefonicznej ze Zbigniewem Kozielczykiem 10 X 2011 r.
Notatki z wywiadu z Marianem Niemcem przeprowadzonego 7 IX 2009, 9 IX 2009 r.
Notatki z wywiadu z Teresą Niemiec przeprowadzonego 7 IX 2009 r.
Notatki z wywiadu z Józefem Smagą przeprowadzonego 2 IX 2009, 4 IX 2009, 19 IX
2009 r.
Notatki z wywiadu z Izabellą Stożek z d. Spiżewska przeprowadzonego 15 IX 2009 r.
Notatki z wywiadu z ks. Stanisławem Turkowskim przeprowadzonego 10 XI 2009 r.
Notatki z wywiadu z Bogumiłą Zakręt przeprowadzonego 10 IX 2009 r.
Notatki z wywiadu z Barbarą Szostak z d. Gadek przeprowadzonego 10 II 2013 r.

E. OPRACOWANIA

Armia Krajowa. Dramatyczny epilog, Warszawa 1994.

- Balbus T., *O Polskę Wolną i Niezawisłą (1945- 1948). WiN w południowo-zachodniej Polsce (geneza- struktury- działalność-likwidacja- represje)*, Kraków-Wrocław 2004.
- Bober J., *Księga Pamiątkowa. 1946-1971 Technikum i ZSZ w Oleśnicy*, Nowa Ruda 1971.
- *Oleśnickie liceum na przełomie wieków. Dzieje. Kadra. Absolwenci*, Oleśnica 2003.
- Borucki M., *Historia Polski do 2005 roku*, Warszawa 2005.
- Broniewski S. „Stefan Orsza”, *Całym życiem. Szare Szeregi w relacji naczelnika*, Warszawa 1983.
- Davies N., *Powstanie '44*, tłum. E. Tabakowska, Kraków 2004.
- Dąbrowa Tarnowska. *Zarys dziejów miasta i powiatu*, red. F. Kiryk, Z. Ruta, Warszawa- Kraków 1974.
- Domański J., o., *Ojciec Maksymilian Kolbe*, Warszawa 1971.
- Gorzkiwicz H., *Wierny Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie Ksiądz Infułat Franciszek Sudół 1903- 1990*, Oleśnica 2003.
- Gross E., *Tragedia Podola*, Warszawa 1995.
- Grünberg K., *Adolf Hitler. Biografia Führera*, wyd. 2, Warszawa 1989.
- Hillebrandt B., *W suchedniowskich i radoszyckich lasach*, Warszawa 1969.
- Hołubecka- Zielnica A., Zielnica K., *Był taki czas... Pogranicze polsko-niemieckie (Syców- Kępno- Ostrzeszów). Wspomnienia i relacje z lat 1918- 1958*, Wrocław- Syców 2011.
- Isakowicz-Zalewski T., *Przemilczane ludobójstwo na Kresach*, Kraków 2008.
- Jakubek E., *Ostrowski ośrodek Armii Krajowej*, Ostrów Wielkopolski 2005.
- Jaskulski W., „Wroniec”, *O działalności niepodległościowej na Ziemi Wieluńskiej 1939- 1953*, [Wieluń 1994].
- Jońca A., Szubański R., Tarczyński J., *Wrzesień 1939. Pojazdy Wojska Polskiego. Barwa i broń*, Warszawa 1990.
- Karski J., *Tajne państwo. Opowieść o polskim Podziemiu*, wstęp i oprac. W. Piasecki, wyd. 2, Warszawa 2004.
- Kępno i Ziemia Kępińska w latach 1945- 1956. Studia i szkice*, red. J. Bednarek, J. Żelazko, Łódź 2007.
- Kirchmayer J., *Powstanie Warszawskie*, wyd. 10, Warszawa 1984.

- Konieczny A., *KL Gross- Rosen. Hitlerowski obóz koncentracyjny na Dolnym Śląsku 1940- 1945*, Wałbrzych 2006.
- Kowalski J., *Moja miłość się nie zmienia*, Syców 2006.
- Kulak T., Mrozowicz W., *Syców i okolice od czasów najdawniejszych po współczesność*, Wrocław- Syców 2000.
- Langer M., *Lasy i Ludzie. Wspomnienia z lasów starachowickich 1939-1945*, Warszawa 1993.
- Ludzie wrocławskiego Kościoła po II wojnie światowej w 30- lecie śmierci Kardynała Bolesława Kominka*, red. I. Dec, K. Matwijowski, J. Pater, Wrocław 2005.
- Marat S., Snopkiewicz J., *Zbrodnia. Sprawa generała Fieldorfa- Nila*, Warszawa 1989.
- Mazurek Z., *Gniew. Jeniecka dola partyzantów Ilżeckiego Pułku Piechoty Armii Krajowej*, Wałbrzych 1999.
- Miasto i gmina Bierutów. Monografia krajoznawcza województwa wrocławskiego*, red. I. Koziół, J. Załęski, Wrocław 1990, z. 11.
- Monografia ZNTK „Oleśnica” w Oleśnicy. 1945- 1972*, red. S. Witlib, Wrocław 1973.
- Mrozowicz W., *Krypta wirtemberska w kościele zamkowym w Oleśnicy*, Oleśnica- Wrocław 2004.
- Mrozowicz W., Wiszewski P., *Oleśnica od czasów najdawniejszych po współczesność*, Wrocław 2006.
- *Kraina nad Widawą. Bierutowskie dzieje od czasów najdawniejszych po współczesność*, Bierutów- Wrocław 2010.
- Losy Polaków. Wybór wspomnień z czasów II wojny światowej*, Wrocław 1995.
- Okręg Poznański Armii Krajowej w końcowej fazie okupacji (1943- 1945)*, red. M. Woźniak, Poznań 1995.
- Oleśnica. Monografia miasta i okolic*, red. S. Michalkiewicz, Wrocław- Łódź 1981.
- Oni tu byli przed nami... Sylwetki sycowian XIX i XX w.*, red. A. Hołubecka- Zielnica i in., Syców 2006.
- Parafia św. Jana Apostoła i Ewangelisty w Oleśnicy*, red. W. Ozimek, Z. Jaroszek, Wrocław- Oleśnica 2008.
- Pater J., *Poczet biskupów wrocławskich*, Wrocław 2000.
- *Ksiądz infułat dr Karol Milik jako rządcą archidiecezji wrocławskiej w latach 1945- 1951*, Wrocław 2012.

- Prasał A., *Kultura muzyczna w Archidiecezji Wrocławskiej w latach 1945- 2003*, Lublin 2009.
- Roszkowski W., *Najnowsza historia Polski 1945- 1980*, Warszawa 2003.
- Siostry Elżbietanki, *Niestrudzony siewca. Biskup Wincenty Urban i jego działalność kaznodziejsko- duszpasterska*, wyd. 2, Wrocław 1985.
- Stryj F., *W cieniu krematorium. Wspomnienia z dziesięciu hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych*, Katowice 1960.
- Szachnowski A. P., *Historia i zabytki Oleśnicy. Przewodnik*, Oleśnica 2005.
- Urban W., *Droga Krzyżowa Archidiecezji Lwowskiej w latach II wojny światowej 1939- 1945*, Wrocław 1983.
- Węgierski J., *Armia Krajowa na zachód od Lwowa*, Kraków 1993.
- W konspiracji wielkopolskiej 1939- 1945. Wybór wspomnień*, red. Z. Szymankiewicz, Poznań 1993.
- Wójcik S., *Ks. Infułat Stanisław Turkowski. Lwowski duszpasterz na Dolnym Śląsku*, Wrocław 1999.
- Załuski Z., *Czterdziesty czwarty. Wydarzenia, obserwacje, refleksje*, Warszawa 1975.
- Z dziejów Międzyborza*, Międzybórz [2002].
- Zeszyty Historyczne WiN-u. Cztery Zarządy Główne WiN przed sądami PRL*, oprac. A. Zagórski, Zarząd Główny WiN, Wrocław 1999, t. 6, cz. 1.
- Żuk S., *Skrawek piekła na Podolu. Huta Pieniacka- Hucisko Brodzkie*, wyd. 3, Warszawa 2009.

F. STRONY INTERNETOWE

- <http://air2ww.webd.pl/artykuly/nachtjagd/nj1.htm> (z 18 X 2012 r.).
- <http://air2ww.webd.pl/artykuly/nachtjagd/nj2.htm> (z 18 X 2012 r.).
- <http://akwielkopolska.pl/biograms/index/biograms/1,49,0,0,Biogramy,Strona1,1.html>
(z 2 III 2012 r.).
- http://arch.ipn.gov.pl/ftp/pdf/Aparat_kadra_kier_tom%20I.pdf (z 1 VIII 2014 r.).
- http://czasostrzeszowski.pl/-dzial=gazeta&rok=2003&numer=49&publikacja=8_1.htm
(z 30 III 2012 r.).
- <http://fotopolska.eu/369228,foto.html> (z 19 X 2013 r.).
- <http://henryk-tyszkiewicz.webpark.pl/tworczosc.htm> (z 25 X 2010 r.).

<http://histmag.org/W-bojach-o-wolnosc-Hispanii.-Udzial-Polakow-w-hiszpanskiej-wojnie-domowej-1936-1939.-Cz.-2-Po-stronie-republikanskiej-8286> (z 2 XI 2014).

[http://historycy.pl/index.\(udzial-polakow-w-hiszpanskiej-wojnie-domowej-1936-1938](http://historycy.pl/index.(udzial-polakow-w-hiszpanskiej-wojnie-domowej-1936-1938) (z 9 II 2012 r.).

<http://infoladen-zittau.de/wp-content/uploads/2014/01/Der-antifaschistische-Widerstand-in-Schlesien-pl.pdf> (z 15 II 2014 r.).

<http://katalog.bip.ipn.gov.pl/showDetails.do?idx=C&katalogId=4&subpageKatalogId=4&pageNo=1&nameId=5162&osobaId=52018&> (z 22 XI 2012 r.).

<http://odkrywca.pl/muzeum-uzbrojenia-z-8222-nowa-8221-bronia-depozyt-ak,722344.html> (z 7 IX 2014 r.).

http://oels-nest.prv.pl/index.php?strona=5h_13 (z 16 XI 2013 r.).

http://olesnica.nienaltowski.net/Dywizja_mysliwska.htm (z 23 VII 2012 r.).

<http://olesnica.nienaltowski.net/Jency%20francuscy.pdf> (z 15 VII 2012 r.).

http://olesnica.nienaltowski.net/KokotA_wspomnienia.htm (z 15 VII 2012 r.).

<http://olesnica.nienaltowski.net/LuftwaffewOels> (z 2 II 2012 r.).

http://olesnica.nienaltowski.net/Obozy_jenieckie.htm (z 15 VII 2012 r.).

<http://olesnica.nienaltowski.net/WalkioOlesnice.htm>. (z 11 VIII 2010 r., 16 I 2012 r.).

<http://olesnica.nienaltowski.net/WalkioOlesnice.htm>

<http://olesnica.nienaltowski.net/WalkiwOlesnicy.htm> (z 11 VIII 2010 r.).

http://pl.wikipedia.org/wiki/Arbeitslager_Funfteichen (z 29 VIII 2012 r.).

http://pl.wikipedia.org/wiki/Dornier_Do_17 (z 20 IX 2012 r.).

<http://pl.wikipedia.org/wiki/Gerlach> (z 28 I 2011 r.).

<http://pl.wikipedia.org/wiki/Giewont> (z 3 IV 2012 r.).

<http://pl.wikipedia.org/wiki/Howerla> (z 28 I 2011 r.).

http://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_Piskorz (z 5 VIII 2013 r.).

http://pl.wikipedia.org/wiki/Junkers_Ju_87 (z 20 IX 2012 r.).

<http://pl.wikipedia.org/wiki/Krywan> (z 28 I 2011 r.).

<http://pl.wikipedia.org/wiki/Szczodre> (z 24 II 2013 r.).

http://pl.wikipedia.org/wiki/Tadeusz_Maj (z 31 VII 2014 r.).

<http://pl.wikipedia.org/wiki/Wehrmacht> (z 15 X 2013 r.).

<http://Supernowosci24.pl/nikt-nie-wyparl-sie-chrystusa/> (z 9 II 2012 r.).

<http://tygodnikkepinski.pl/wiad/fullnews.php?id=363;371,376> (z 3 III 2005 r., 16 III 2005, 23 III 2005 r.).

<http://tygodnikkepinski.pl/nius/fullnews.php?id=3127> (z 23 VI 2013 r.).

<http://tygodnikkepinski.pl/nius/fullnews.php?id=3165> (z 23 VI 2013 r.).

<http://tygodnikkepinski.pl/nius/fullnews.php?id=3178> (z 23 VI 2013 r.).

http://users.skynet.be/bertinj/Oflags.blog/archives/cat_oflagviiicjuliusborg.html
(z 30 V 2014 r.).

<http://www.asme.pl/sewis/arch/publ125> (z 9 II 2012 r.).

http://www.banwar1944.eu/?ns_id=416 (z 9 II 2012 r., 15 VII 2012 r.).

<http://www.biestrzykowice.pl/wies/zaba/historia/4> (z 29 VIII 2012 r.).

<http://www.csk.katowice.pl/?str=szpital4&podstr=labc> (z 10 IV 2012 r.).

<http://www.dws-xip.pl/WP/formacje/pw2031.html> (z 20 III 2012 r.).

http://www.encyklo.pl/index.php5?title=Milik_Karol (z 2 III 2012 r.).

<http://www.e-oswiata.olesnica.pl/n630> (z 6 XI 2012 r.).

<http://www.gazeta.am.wroc.pl> (z 4 II 2013 r.).

<http://www.gazeta.olawa.pl/archiwum/2000/historia/2006/7h2.htm> (z 14 VII 2012 r.).

<http://www.historiawielunia.fora.pl/ludzie,1/jozef-biedal,325.html> (z 23 VII 2012 r.).

<http://www.ipn.gov.pl/ftp/pdf/inne/twarze.wroclawskiej.bezpieki.pdf> (z 3 XII 2011 r.).

http://www.kedyw.info/wiki/Grzegorz_Mazur,_Likwidacja_i_demobilizacja_krakowski_ch_struktur_Armii_Krajowej (z 28 XI 2013 r.).

http://www.kedyw.info/wiki/Organizacja_sieci_konspiracyjnej_w_pionie_gospodarczym_podleglym_Delegaturze_RP_i_Komendzie_Glownej_AK (z 6 III 2012 r.).

<http://www.kolbe.pl/zyciorys.php> (z 16 II 2013 r.).

http://www.namyslowianie.pl/blog/entedy/pocztowka_z_namslau_czy_krakau_cz_1
(z 29 VIII 2012 r.).

<http://www.nizkor.org/hweb/imt/tgmwc/tgmwc-08/tgmwc-08-76-05.shtml> (z 13 VIII 2013 r.).

http://www.noworadomsk.pl/zbior/strony/radomsko/pdfy/kwp_broszura.pdf (z 31 I 2013 r.).

http://www.olesnica.eu/artykul,opowie_o_szczytach_grskich_za_supkami_padziernikiem_pisana.html (z 6 XI 2012 r.).

http://www.olesnica.org/Patrioci_kary_smierci.htm (z 6 XI 2012 r.).

<http://www.olesnica.org/WalkiwOlesnicy.htm> (z 1 VIII 2010 r.).

<http://www.ostrow-wielkopolski.um.gov.pl/cache.html> (z 3 III 2012 r.).

<http://www.polishairforce.pl/krols.html> (z 3 III 2012 r.).

<http://www.psie-pole.pl/index.php?url=historia> (z 16 I 2012 r.).

<http://www.socjumkepno.pl/forum/viewthread.php?> (z 24 I 2012 r.).

<http://www.twoja-praga.pl/praga/historia/3296.html> (z 11 VIII 2014 r.).

<http://www.wroclaw.pl/3233450.dhtml> (z 22 XI 2012 r.).

<http://www.wtk.ngo24.pl/sd/lista.aspx> (z 23 IV 2012 r.).

http://wyborcza.pl/alehistoria/1,134687,14802419,Tajemnica_Rozy_.html (z 13 V 2014 r.).

<http://zawidawie.info/artykuły/oboz-pracy-przymusowej-sacrau> (z 9 II 2012, 15 VII 2012 r.).

WSTĘP

Niewielka liczba prac z zakresu dziejów Polskiego Państwa Podziemnego na terenach III Rzeszy przyczyniła się do utrwalenia przekonania, że Armia Krajowa nie przekroczyła granic Polski w czasie wojny. Tymczasem, przy bliższym poznaniu historii, okazuje się, iż stworzyła swoje placówki i prężnie działała.

Celem niniejszego opracowania jest monograficzne ujęcie dziejów AK na pograniczu polsko- niemieckim i rozprzestrzenianie się jej struktur, ze szczególnym naciskiem na dwa odrębne powiaty: oleśnicki i sycowski, byłe ziemie niemieckie, które pod koniec XX w., należąc już do Polski, w ramach reformy administracyjnej zostały połączone w jeden powiat oleśnicki. W czasie wojny, w latach 1940- 1945, oba powiaty objęte zostały działaniem grup konspiracyjnych, scalonych i podporządkowanych Obwodowi Ostrzeszowsko- Kępińskiemu ZWZ- AK, przemianowanego w 1944 r. na Samodzielny Obwód Zewnętrzny Okręgu Poznańskiego AK oraz przez inne Okręgi ZWZ- AK, następnie od 1945 r. WSGO „Wartę”. Autorka pragnie w swej pracy przedstawić zależność powstawania i funkcjonowania Okręgu Poznańskiego ZWZ- AK w Poznaniu, Ostrowie Wlkp. i powiecie kępińskim, a procesem powstawania i funkcjonowania AK na terenie obcym kulturowo i narodowościowo- w III Rzeszy, rządzonej przez Hitlera, a następnie tworzenia się polskiej państwowości od 1945 roku.

Niniejsza praca obejmuje szczególnie lata 1942- 1956, chociaż by pojąć zachodzące procesy, cofa się do lat 20- tych i wybiega do przodu, do końca XX wieku. Punktem wyjścia jest rok 1942, gdyż powołano wtedy AK, natomiast zakończeniem rok 1956, jako symboliczny czas złagodzenia represji stalinowskich w Polsce.

Wyjaśnienia wymaga także zasięg terytorialny opisywanych działań AK i Obwodów, wraz ze specyficznym językiem. Autorka posługuje się w wielu wypadkach celowo nazewnictwem niemieckim miast i wsi do 1945 r., by czytelnikowi uświadomić przebieg granic i co z tym jest związane, w jak trudnym terenie przyszło Polakom walczyć o odzyskanie wolności. W dużej mierze byli oni przecież przymusowymi robotnikami wywiezionymi do Rzeszy. W wielu przypadkach także złożoność problematyki spowodowała, iż autorka pewnym kwestiom poświęciła więcej uwagi. Sam zakres terytorialny obejmuje Wielkopolskę wraz z Poznaniem, Ostrowem Wlkp., Ostrzeszowem, Kępem, przechodząc na Dolny Śląsk, „za słupki graniczne”, do Ziem Namysłowa, Sycowa, Oleśnicy, Twardogóry, Międzyborza, Dobroszyc, Dziadowej Kłody, Bierutowa, Zakrzowa i Wrocławia.

Ze względu na znaczenie AK jako zbrojnego ramienia Polskiego Państwa Podziemnego, do końca istnienia PRL wiele środowisk związanych ze strukturami komunistycznego państwa i „przyjaźni” z ZSRR, nie było zainteresowanych w podejmowaniu tego tematu, a upływający czas bezpowrotnie zatarł ślady działalności akowskiej konspiracji. Niejednokrotnie nadal, spotyka się umniejszanie znaczenia tych śladów, które przetrwały w formie materialnej lub w świadomości jeszcze żyjących świadków. System komunistyczny w Polsce niejako „przyzwyczaił” polskich historyków na Dolnym Śląsku, ze Ziemie Odzyskane są „prezenterem” od Stalina. Nic bardziej mylnego.

W pracy dominują publikacje oraz rozprawy historyków z Wielkopolski. Na szczególną uwagę zasługuje tutaj pozycja E. Jakubka „Ostrowski ośrodek Armii Krajowej”, wydana w Ostrowie Wielkopolskim w 2005 r., skupiająca się na przedstawieniu struktur osobowych i działania Komendy Okręgu ZWZ- AK w Poznaniu i Ostrowie Wlkp. do 1945 r., z częściowymi tylko informacjami na temat WSGO „Warta”. Kolejnym, cennym źródłem informacji jest pozycja W. Grafa: „AK Ostrzeszów. Wojskowa konspiracja AK 1940- 1944”, udostępniona w Zeszytach Ostrzeszowskich, w roku 1994 i 1995 w Ostrzeszowie, jako cykl opracowań biograficznych, m. in. na podstawie danych ZBOWiD i wywiadów przeprowadzonych przez autora.

O charakterze biograficznym jest także „Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej 1939- 1945”, opracowana przez M. Woźniaka, wydana przez Instytut Zachodni w Poznaniu w 1998 roku. Zawiera ona najwięcej informacji z życiorysów akowców do 1945 r., podobnie jak „Słownik biograficzny Wielkopolski południowo-wschodniej (ziemi kaliskiej)”, t. 1 i 2, zredagowany przez H. Tadeusiewicza i D. Wańkę w 1998 i 2003 r. Inną pozycją uzupełniającą niejako informacje encyklopedyczne jest wybór wspomnień w pracy: „W konspiracji wielkopolskiej 1939- 1945”, zredagowanej przez Z. Szymankiewicza, wydanej w Poznaniu w 1993 r.

Wyjątkowe znaczenie ma przede wszystkim praca magisterska S. Wrońskiego „Armia Krajowa na pograniczu Południowej Wielkopolski i Śląska”, wykonana w Opolu w 1972 r., która została po adjustacji opatrzona fotografiami żołnierzy AK i fotokopiami oryginalnych dokumentów przez żołnierzy AK z byłego SOZOPAK krypt. „Reduta” w 1991 r. i rozdysponowana wielu akowcom z pięciu opisywanych Podobwodów. Zrealizował to zespół pod kierunkiem S. Mielcarka, wykonującego

kwerendę akt osobowych w powiatowych USC i K. Kulińskiego z Namysłowskiego Towarzystwa Społeczno Kulturalnego.¹

Publikacją dolnośląską są „Wspomnienia b. dowódcy II batalionu „Giewont” Armii Krajowej działającej na granicy terenu Wielkopolski i Dolnego Śląska por. Józefa Młynarza- pseudonim „Farys”- Dziadowa Kłoda 1 V 1977”, w Zeszytach Historycznych, wydanych przez Muzeum Regionalne w Sycowie w 2000 roku. Por. Młynarz nie ograniczył się do opisu tylko Podobwodu Syców AK, lecz także podał wiadomości o innych strukturach konspiracyjnych i podobwodach, chociaż ze zrozumiałych względów brak w niej opisu wydarzeń z czasów WSGO „Warty” i lat stalinowskich. Częściowo, informacje te zostały uzupełnione przez A. Hołubecką-Zielnicę i K. Zielnicę w pozycji: „Był taki czas... Pogranicze polsko- niemieckie (Syców- Kępno- Ostrzeszów). Wspomnienia i relacje z lat 1918- 1958”, wydanej we Wrocławiu i Sycowie w 2011 r. Nieco światła na działanie ZWZ- AK Okręgu Łódzkiego na terenach III Rzeszy rzuca też W. Jaskulski „Wroniec” w pozycji „O działalności niepodległościowej na Ziemi Wieluńskiej 1939- 1953”, wydanej w 1994 r. w [Wieluniu], która porusza też kwestie związane z Konspiracyjnym Wojskiem Polskim, działającym od 1945 r.

Autorka wykorzystała również informacje z Archiwum Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręgu Dolnośląskiego we Wrocławiu, dotyczące członków Obwodu Oleśnica, do którego należą byli żołnierze AK, mieszkający w powiecie oleśnickim oraz wiadomości pozyskane w czasie jej spotkań z tymi członkami, zapisane w formie notatek. W swej pracy zawarła także fragmenty „Relacji i wspomnień pierwszych osadników powiatu oleśnickiego”, umieszczonych w Oleśnickiej Bibliotece Publicznej im. Mikołaja Reja, w Dziale Dokumentacji Życia Społecznego, zebranych z okazji 25- lecia Ziem Odzyskanych, najliczniej pierwszych funkcjonariuszy PUBP, MO, ORMO, działaczy PPR, pracowników PUR, przedstawicieli administracji, urzędników, kolejarzy i zwykłych osadników. Wykorzystała też wiadomości ze stron internetowych, zwłaszcza o szczególnym znaczeniu okazała się relacja umieszczona w Muzeum Historycznym Miasta Stołecznego Warszawy, na temat wypędzonych z Warszawy w czasie Powstania i obozu pracy przymusowej w Zakrzowie.

Umożliwiający zweryfikowanie pozyskanych danych są pozycje: „Kępno i Ziemia Kępińska w latach 1945- 1956. Studia i szkice”, zredagowana przez

¹Notatki z wywiadu z Marianem Niemcem przeprowadzonego 7 IX 2009 r., 9 IX 2009 r.

J. Bednarka i J. Żelazko, wydana przez IPN w Łodzi w 2007 r. oraz trzy tomy: „Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944- 1956. Słownik biograficzny”, wydany przez IPN- Komisję Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu w Krakowie, Warszawie i Wrocławiu, w latach 2002- 2007.

Pomimo dużego zainteresowania w Polsce tematyką AK, nie podjęto dotychczas na Dolnym Śląsku, kompleksowych badań nad działalnością i strukturą organizacyjną Armii Krajowej działającej na terenie byłej III Rzeszy, szczególnie w powiecie oleśnickim i sycowskim, która reprezentując Polskie Państwo Podziemne realizowała zadania wywiadowcze, sabotażowe, ochronę polskiej ludności cywilnej wywiezionej na przymusowe roboty i przygotowywała się do rewindykacji tych ziem.

Niniejsza rozprawa została zawarta przez autorkę w dziesięciu rozdziałach, a każdy zawiera trzy podrozdziały. W pierwszym rozdziale zostało przedstawione tworzenie się Inspektoratu Rejonowego ZWZ - AK w Ostrowie Wlkp., pierwotne organizacje podziemne cywilne i wojskowe rozpoczynające swą działalność w tym mieście, powołanie ZWZ przy czynnym wsparciu członków organizacji konspiracyjnej „Ojczyzna” oraz plany powstańcze Komendy Głównej ZWZ- AK i polskiej myśli zachodniej odnośnie przygotowań do rewindykacji ziem „Za słupkami”, na którą decydujący wpływ miała konspiracyjna „Ojczyzna”. W drugim przedstawione zostały podziemne struktury wojskowe Komendy Okręgu Poznańskiego AK z siedzibą w Ostrowie Wlkp. po dekonspiracji Komendy w Poznaniu, kształt i zakres działania Inspektoratu Rejonowego AK w Ostrowie Wlkp., wraz z podlegającymi mu Obwodami AK i Podobwodami AK na terenie III Rzeszy, a także współpraca ZWZ- AK z grupą konspiracyjną „Olimp” we Wrocławiu i Oleśnicy, umożliwiającą pozyskiwanie danych m. in. z niemieckiego sektora zbrojeniowego. Następnie w trzecim, zaprezentowany został ogólny zarys Samodzielnego Obwodu Zewnętrzny Okręgu Poznańskiego AK pod krypt. „Reduta”, w tym początek funkcjonowania Obwodu Ostrzeszowsko-Kępińskiego ZWZ- AK, z rozróżnieniem na Podobwód w Ostrzeszowie- Batalion „Howerla” i Podobwód w Kępnie- Batalion „Łomnica”, w świetle ich działań nakierowanych na powiaty sycowski, namysłowski i oleśnicki. W czwartym rozdziale autorka przedstawiła bataliony Samodzielnego Obwodu Zewnętrzny Okręgu Poznańskiego AK krypt. „Reduta” funkcjonujące na terenie III Rzeszy: w Podobwodzie w Namslau (Namysłów), Podobwodzie w Gross Wartenberg (Syców) i Podobwodzie w Oels (Oleśnica). Z kolei w piątym omówiła działania AK w powiecie oleśnickim i sycowskim do 1945 r., nakierowane na Wehrmacht w Oels jako cel wywiadu

i sabotażu Kedywu, a także ochronę przez partyzantów AK ludności polskiej zmuszonej do budowy rowów przeciwczołgowych w czasie „Operacji Bartold”. W rozdziale szóstym wskazane zostały ośrodki represji dla polskiej ludności wraz z krótkimi życiorysami Polaków działających w NOB i ZS, skazanymi przez nazistowski sąd OLG- POSEN w Oels, co doprowadziło do rozbicia struktur i Komendy ZWZ w Poznaniu, a także powstanie oraz funkcjonowanie niemieckiego, państwowego Konzentrationslager Gross- Rosen, przeznaczonego do unicestwiania Polaków działających w konspiracji. W rozdziale tym zaprezentowane zostały także przymusowe obozy pracy i obozy jenieckie w powiecie oleśnickim, które mogły stać się kolejnymi filiami KL Gross- Rosen, ze względu na swoje znaczenie w sektorze zbrojeniowym Rzeszy. Rozdział siódmy zawiera opis końcowej fazy wojny: wyzwolenie Ostrowa Wlkp. przez żołnierzy AK, zdobywanie przez ACz powiatu sycowskiego i oleśnickiego, przygotowania Niemców do obrony Festung Breslau oraz zachowanie wyzwolicieli wobec akowców, przymusowych robotników i jeńców wojennych. W ósmym rozdziale wskazane są początki instalowania się struktur Urzędu Bezpieczeństwa w Oleśnicy i Sycowie, zanim przybyli osiedlający się polscy osadnicy i przede wszystkim przed zakończeniem wojny. Zaprezentowane zostały też życiorysy szefów pełniących funkcje kierownicze PUBP/PUdsBP w Oleśnicy i Sycowie w latach 1945-1956. W dziewiątym rozdziale autorka omówiła zbrojne podziemie powiązane ze strukturami AK na pograniczu Wielkopolski i Dolnego Śląska- Wielkopolskiej Samodzielnej Grupy Ochotniczej „Warta”, jej rozwiązanie, rozbicie oddziału partyzanckiego Franciszka Olszówki i wieluńskich struktur KWP. W dziesiątym tworzenie polskiej administracji kościelnej w Archidiecezji Wrocławskiej przez Administratora Apostolskiego ks. dr. Karola Milika, będącego w czasie wojny w kolegiatnym kierownictwie organizacji „Ojczyzna”, wspomagającej utworzenie ZWZ- AK w Okręgu Poznańskim i „Za słupkami”, także represje stalinowskie wobec księży na przykładzie ks. Gradolewskiego z parafii św. Katarzyny w Bierutowie oraz działania integracyjno-stabilizacyjne proboszcza parafii w Oleśnicy ks. Reczucha, byłego kapelana AK.

Zrealizowanie badań nad tematyką działalności AK w byłym powiecie oleśnickim i sycowskim nie byłoby możliwe bez pomocy wielu osób, którym autorka pragnie wyrazić swą wdzięczność, przede wszystkim byłym żołnierzom ZWZ- AK oraz ich rodzinom.

ROZDZIAŁ I

INSPEKTORAT REJONOWY ZWZ - AK W OSTROWIE WIELKOPOLSKIM

1) Pierwsze organizacje podziemne cywilno- wojskowe w Ostrowie Wlkp.

Szerzący się terror niemiecki od początku okupacji spowodował wśród Polaków tworzenie konspiracji cywilnej i wojskowej w celu odzyskania wolności oraz ochrony ludności przed eksterminacyjną polityką Niemców. W Ostrowie Wlkp. idee te znalazły całkowite poparcie we wszystkich środowiskach, z wiodącą rolą oficerów i podoficerów okresu międzywojennego. Jedną z nich była Organizacja Orła Białego (OOB), która w Wielkopolsce pojawiła się na przełomie września i października 1939 r., a powstała w Krakowie w 1939 r., kiedy trwały jeszcze walki o Warszawę. Jej założycielem był członek Rady Naczelnej Związku Strzeleckiego Kazimierz Kierzkowski, z szefem sztabu płk. Kazimierzem Plutą- Czachowskim.²

W Poznaniu powołane zostały władze okręgowe OOB, które rozpoczęły organizowanie oddziałów terenowych w Lesznie, Pleszewie, Wrześni, Gnieźnie i Ostrowie a następnie w Kaliszu. Głównym ich inicjatorem był mjr Walery Goebel. W listopadzie podjęta została próba scalenia OOB z działającą w Warszawie Służbą Zwycięstwu Polski (SZP), lecz wskutek licznych aresztowań utracona została łączność.³ W Ostrowie próby nawiązania kontaktu podjął ppor. Franciszek Lis, który powoływał się na gen. Karaszewicza- Tokarzewskiego. Później w kontaktach z ppor. Marianem Grześczykiem pomógł we włączeniu TOW do ZWZ. Niemalże w tym samym czasie w Ostrowie i jego okolicach powstała Tajna Organizacja Wojskowa, in. „Młoda Polska”, utworzona przez Mariana Grześczyka ps. „Winkelfeld”, „Janusz Leszcz” oraz Antoniego Sobczaka ps. „Grzmot”, działająca początkowo w ramach kaliskiego OJN, która z czasem powołała swoje placówki również poza granicami Polski, przechodząc do III Rzeszy, na teren Oels i Namslau.⁴

² E. Jakubek, *Ostrowski ośrodek Armii Krajowej*, Ostrów Wielkopolski 2005, s. 73; *Armia Krajowa 1939- 1945*, [w:] „Biuletyn informacyjny Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Dolnośląski”, Wrocław 1992, nr 21-22 (25-26), [B. autora], mps, s. 1; <http://www.dws-xip.pl/WP/formacje/pw2031.html> (z 20 III 2012 r.).

³ E. Jakubek, *Ostrowski ośrodek Armii Krajowej...*, s. 73- 74; Więcej informacji o SZP, Zob.: M. Ney-Krwawicz, *Armia Krajowa w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego*, [w:] „Biuletyn informacyjny. Miesięcznik Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej”, red. M. Płuzański i in., Warszawa 2012, nr 02 (262), s. 7- 10; A. Dziurok, M. Gałęzowski, Ł. Kamiński, F. Musiał, *Od niepodległości do niepodległości. Historia Polski 1918- 1989*, Warszawa 2010, s. 140- 142.

⁴ E. Jakubek, *Ostrowski ośrodek Armii Krajowej...*, s. 73- 74; *Oświadczenie Świadka, członka ZBoWiD nr 840: Leona Działoszyńskiego ps. „Wyga”, członka Rady Organizacyjnej, Sztabu Wykonawczego oraz Dowódcy Rejonu IV Tajnej Organizacji Wojskowej TOW na terenie miasta Ostrowa z 12 VI 1979 r.*, [w:] Archiwum rodzinne Zbigniewa Kozielczyka, fotokopia w posiadaniu autorki.

Kolejną organizacją, tworzącą się w Ostrowie to NOB, która powstała jako inicjatywa Stronnictwa Narodowego w Poznaniu 16 IX 1939 r. Dokonano wówczas podziału funkcji w Komendzie Dzielnicy Zachodniej SN i przyjęto dla pionu wojskowego nazwę Narodowa Organizacja Bojowa, z dowódcą Antonim Wolniewiczem, zastępcą Stefanem Chojnackim, doradcą politycznym Stefanem Piotrowskim, kierownikiem Działu Gospodarczego Jozefatem Sikorskim, skarbnikiem Bolesławem Koterasem, kierownikiem Działu Graficznego Jerzym Kurpiszem i kierownikiem Działu Opieki Społecznej ks. Julianem Mirochą.⁵ Następnie, w październiku 1939 r. działacze Okręgu Kaliskiego SN utworzyli polityczno-wojskową Organizację Jedności Narodowej (OJN), na czele której stanął por. Antoni Strzelczyk ps. „Kazik”. Jesienią 1940 r. OJN została włączona w skład NOB. Po scaleniu, używano krypt. „Armia Narodowa” (AN), przekształcając się z kolei w Narodową Organizację Wojskową (NOW). Te ogniwa NOW, które nie weszły w skład ZWZ- AK utworzyły Narodowe Siły Zbrojne [działające równolegle do ZWZ- AK na terenie Oels], a po procesie kolejnego scalenia z AK w 1944 r., te które nie weszły do AK, utworzyły Narodowe Zjednoczenie Wojskowe, działając do 1946 roku.⁶

NOB najsilniej rozwijała się w południowo- wschodniej Wielkopolsce na przełomie 1940/1941 r., a po jej rozbiciu w Poznaniu, niektóre struktury zostały wcielone do ZWZ- AK, podobnie jak TOW i OJN.⁷ W likwidacji poznańskich struktur NOB i ZS wzięło czynny udział m. in. Gestapo w Oels, na terenie Rzeszy.⁸ Wyjątkową rolę w Wielkopolsce, odgrywał Ludwik Nowak, reprezentujący i wspierający tworzenie pierwszych organizacji konspiracyjnych: TOW, OJN i ZWZ. Nowak jako były uczestnik Powstania Wielkopolskiego nawiązał współpracę z Grześczykiem, komendantem TOW, jak i Strzelczykiem, twórcą OJN w Kaliszu, a także z ZWZ.⁹

Oddzielny rozdział w wielkopolskiej konspiracji stanowiła organizacja cywilna, wywodząca się z nurtu demokratycznego i katolickiego pod nazwą „Ojczyzna”, powołana we wrześniu 1939 r. w Poznaniu, przyczyniając się do utworzenia

⁵ *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej 1939- 1945*, red. M. Woźniak, Poznań 1998, s. 355; A. Kołodrubiec, *Wyroki nazistowskiego OLG- Posen w niemieckim Oels*, [w:] KPO, Oleśnica 2011, nr 1 (26), s. 22; *Polskie Państwo Podziemne w Wielkopolsce. Jak Feniks z popiołów. Struktury Polskiego Państwa Podziemnego w Wielkopolsce 1939- 1945*, t. 2, red. W. Handke i in., Poznań 2007, s. 27.

⁶ *Polskie Państwo Podziemne w Wielkopolsce. Jak Feniks z popiołów...*, s. 26- 31; M. Borucki, *Historia Polski do 2005 roku*, Warszawa 2005, s. 270.

⁷ E. Jakubek, *Ostrowski ośrodek Armii Krajowej...*, s. 73- 74; <http://www.dws- xip.pl/WP/formacje/pw2031.html> (z 20 III 2012 r.).

⁸ A. Kołodrubiec, *Wyroki nazistowskiego OLG- Posen...*, s. 16- 26.

⁹ E. Jakubek, *Ostrowski ośrodek Armii Krajowej...*, s. 74.

poznańskiego ZWZ, a w konsekwencji AK w Wielkopolsce i na Dolnym Śląsku-terenie III Rzeszy. Jej patron, ks. Józef Prądyński, kapelan polskich wojsk w Powstaniu Wielkopolskim, na posiedzeniu Rady Narodowej RP w Paryżu 23 I 1940 r., zaproponował nazwę organizacji– „Ojczyzna”. Miała być organizacją ponadpartyjną, skupiać ludzi różnych środowisk i poglądów do walki o niepodległą Polskę. Ramami planów na powojenny kształt Polski zostały objęte w 1940 r. również „Ziemie postulowane”, tj. późniejsze Ziemie Odzyskane i dla nich przygotowywano programy działania dla regionalnych central. Pracami organizacyjnymi „Ojczyzny” kierowali Witold Grott i Kirył Sosnowski,¹⁰ którzy dążyli do stworzenia elitarnego zespołu ludzi, ok. 500- 600 osób, zdolnego do realizowania najważniejszych zadań.¹¹

Jednymi z pierwszych komórek organizacyjnych „Ojczyzny” były: Wydział Dokumentacji- zebrał materiał m. in. fotograficzny nt. polityki okupanta; Wydział Propagandy wydający pismo oraz ulotki także w języku niemieckim; Wydział Opieki Społecznej łączący akcję charytatywną z pomocą lekarską oraz Wydział Oświaty-współpracujący z Pogotowiem Wojennym Harcerek. Rozbudowa struktur terenowych kontrolowana była przez Wydział Organizacyjny. Z czasem powstały komórki: techniczna, finansowa oraz polityczna. Przygotowywane przez „ojczyźniaków” materiały informacyjne przekazywane były rządowi różnymi drogami, m. in. przez placówkę rządową w Watykanie i Delegaturę Rządu na Kraj.¹² Papieżowi Piusowi XII został dostarczony przez włoskiego orionistę Biagio Marabotto także memoriał dla Stolicy Apostolskiej nt. sytuacji Kościoła w okupowanej Polsce, a zredagowany przez ks. Maksymiliana Rode, ks. Karola Milika i ks. Edmunda Nowickiego, późniejszego biskupa gdańskiego.¹³

Siatka terenowa organizacji „Ojczyzna” już jesienią 1939 r. sięgnęła poza Poznań, szybko powstawały komórki w całej Wielkopolsce, z czasem na Pomorzu i Śląsku. Kirył Sosnowski i Witold Grott w lutym 1940 r. nawiązali kontakty

¹⁰ Kirył Sosnowski, przed wojną redaktor w dziale wydawniczym Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu, znał ks. K. Milika, Zob.: J. Pietrzak, *Ks. Karol Milik- administrator apostolski Dolnego Śląska i władze państwowe w latach 1945- 1951*, [w:] *Ludzie wrocławskiego Kościoła po II wojnie światowej w 30-lecie śmierci Kardynała Bolesława Kominka*, red. I. Dec, K. Matwijowski, J. Pater, Wrocław 2005, s. 36.

¹¹ A. Pietrowicz, *Organizacja „Ojczyzna” 1939- 1945*, [w:] „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, red. J. Ruman i in., Warszawa 2007, nr 8-9 (79-80), s. 51; Taż, *A może Hotel Rzymski?*, [w:] „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, red. W. Bułhak i in., Warszawa 2006, nr 1-2 (60-61), s. 53- 60; Ks. J. Pater, *Ksiądz infułat dr Karol Milik jako rządcą archidiecezji wrocławskiej w latach 1945- 1951*, Wrocław 2012, s. 28.

¹² A. Pietrowicz, *Organizacja „Ojczyzna”...*, s. 52.

¹³ Ks. J. Pater, *Ksiądz infułat dr Karol Milik...*, s. 28- 29.

z KG ZWZ w Warszawie, gdzie zostali zaprzysiężeni przez płk. Stefana Roweckiego. Po powrocie do Poznania rozpoczęli tworzenie komórek ZWZ, a członkowie „Ojczyzny” przekazali cały dorobek konspiracyjny, pomieszczenia biurowe i zorganizowaną łączność, kierując do poznańskiego sztabu ZWZ swoich działaczy. Dodatkowo, po uzgodnieniach „Ojczyzny” z KG ZWZ został utworzony w GG Korpus Zachodni, składający się z wysiedlonych przez Niemców Wielkopolan.¹⁴

W Poznaniu organizacja „Ojczyzna” stała się także organizatorem Delegatury Rządu na Ziemię Zachodnie wcielone do Rzeszy. Jej reprezentantem był przedwojenny burmistrz Ostrowa Wlkp. Stefan Rowiński,¹⁵ który zajął się m. in. odtworzeniem tajnej administracji samorządowej, wojskowej, szkolnictwa i opieki społecznej. W Ostrowie Wlkp. i sąsiednich miastach struktury organizacji powołane były przez Edwarda Serwańskiego, Bogdana Hofmańskiego, Alfreda Fudzińskiego, Zbroisława Muszyńskiego,¹⁶ oraz Kazimierza Kubickiego, późniejszego komendanta Obwodu Ostrzeszowsko- Kępińskiego ZWZ- AK, Annę Rogalanekę i Barbarę Kałwińską.¹⁷

Rok 1941 przyniósł straty wśród działaczy „Ojczyzny” w Wielkopolsce. Aresztowany został ks. Prądyński, zamordowany w KL Dachau w czerwcu 1942 r., a w czasie fali aresztowań, od września 1941 do kwietnia 1942 r., w ręce Gestapo wpadli inni członkowie kierownictwa.¹⁸ W związku z tym, Witold Grott przeniósł się

¹⁴ E. Jakubek, *Ostrowski ośrodek Armii Krajowej...*, s. 75; <http://www.dws-xip.pl/WP/formacje/pw2031.html> (z 20 III 2012 r.).

¹⁵ **Stefan Rowiński, ps. „Eryk”, „Roger”**, jeden z przywódców Powstania Wielkopolskiego. Powołał w 1904 r. Komitet Odczytów Ludowych i Towarzystwa Czytelni Ludowych z filiami bibliotek w pow. ostrowskim. Czł. Tajnego Komitetu, późn. Komitetu Ludowego, zamienionego w Powiatową Radę Ludową. Opracował rezolucję ogłaszającą Ostrów wolnym terytorium wchodzącym w skład niepodległego państwa polskiego oraz wspierał tworzenie I PP i Batalionu Pogranicznego przeniesionego do Szczypiorna. Powołany na burmistrza Ostrowa. W czasie II wojny światowej włączył się do konspiracji, wspomagał tajne nauczanie i akcję niesienia pomocy społecznej. Wspierał organizację „Ojczyzna” w pld. Wielkopolsce z ramienia, której był w l. 1942- 1943 Delegatem Okręgowym Rządu na Wielkopolskę. Zagrożony aresztowaniem zamieszkał w Uniejowie. Zm. 1943 r. w Ostrowie, Zob.: E. Jakubek, *Ostrowski ośrodek Armii Krajowej...*, s. 123- 124.

¹⁶ **Zbroisław Muszyński ps. „Zbroja”, „Boja”, „Czarny Pik”**, s. komendanta miasta w czasie Powstania Wielkopolskiego, Baltazara Muszyńskiego, ur. w Ostrowie. W 1935 r. studiował w Gańsku, podharcistrz w Sopocie. Z chwilą wybuchu wojny w 1939 r. przedostał się do Warszawy i walczył w jej obronie. Po upadku stolicy powrócił do Ostrowa i włączył się do ruchu oporu. Czł. kierownictwa organizacji „Ojczyzna”. Uczestniczył w organizowaniu Szarych Szeregów w pld. Wlkp, komendant hufca. Zgarnięty w 1940 w oblacie ulicznej, osadzony w obozie koncentracyjnym, należał do inicjatorów akcji pomocy dla najmłodszych więźniów. Zm. 12 IV 1945 r., Zob.: *Słownik biograficzny Wielkopolski południowo-wschodniej (ziemi kaliskiej)*, red. H. Tadeusiewicz, t. 1, Kalisz 1998, s. 210- 211.

¹⁷ E. Jakubek, *Ostrowski ośrodek Armii Krajowej...*, s. 75; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Obwód Oleśnica. Biogramy”, Oleśnica 2011, nr 1, s. 12-13.

¹⁸ Aresztowany został m. in. **Edward Piszcz i Stanisław Smockiewicz**- pracownicy Biura Delegata, przetrzymywani i przesłuchiwani w Forcie VII wraz z Głównym Delegatem Rządu **Adolfem Bnińskim i Adamem Poszwińskim**. W nocy z 6/7 VII 1942 r. wywiezieni w nieznanym kierunku i ślad po nich zaginął. Prawdopodobnie rozstrzelani tej samej nocy w podpoznańskich lasach, Zob.: A. Pietrowicz,

do Warszawy. Tam utworzona została struktura, na czele której stał kierownik reprezentujący ją na zewnątrz oraz koordynował pracę wydziałów i komórek. Funkcję kierownikową pełnili: Witold Grott ps. „Adam” (do stycznia 1942 r.), Kirył Sosnowski (do lata 1942 r.) i Jan Jacek Nikisch¹⁹ (do lipca 1945 r.). Najważniejszą jednak rolę odgrywało kolegialne kierownictwo polityczne, ustalające program i zasady działania. W różnym okresie jego członkami byli m. in.: ks. Józef Prądyński, Witold Grott, Kirył Sosnowski, Jan Jacek Nikisch, Edward Piszcz, ks. Karol Milik- późniejszy Administrator Apostolski na Dolny Śląsk,²⁰ ks. Maksymilian Rode- późniejszy Prymas Kościoła Narodowego, Alojzy Targ, J. Kolipiński i M. Kielczewska- Zalewska. Od połowy 1943 r. nadano organizacji nową strukturę opartą na tzw. wydziałach celowych. Miały one skupiać osoby posiadające przygotowanie fachowe do prowadzenia prac koncepcyjno- programowych i organizacyjno- realizacyjnych odnośnie dziedzin życia

Zakładnicy miasta Poznania, [w:] „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, red. J. Ruman i in., Warszawa 2007, nr 1- 2 (72-73), s. 102.

¹⁹ **Jan Jacek Nikisch, ps. „Sielecki”, „Sławek”, „Sławkowski”**; adwokat, kierownik organizacji „Ojczyzna”, ur. 1910 r. we Lwowie. Do szkoły powszechnej uczęszczał w Kołomyi, a w 1920 rodzina przeniosła się do Leszna. W 1932 r. ukończył studia na Wydziale Prawno- Ekonomicznym UP, czł. korporacji akademickiej Lechia, działacz Młodzieży Wszepolskiej, czł. „Zetu”, „Orla Białego”, Bratniej Pomocy. Organizował OWP w Lesznie i powiecie. Bronił przed sądami działaczy SN i OWP. Działal w PZZ oraz Towarzystwie Czytelni Ludowych w Rawiczu. W 1939 r. nie zmobilizowany. Zagrożony aresztowaniem opuścił Wielkopolskę. W grudniu 1939 r. zaprzysiężony do organizacji „Ojczyzna”, a w lipcu 1945 r. kierował całą organizacją. Współorganizował warszawskie przedstawicielstwo głównego Delegata Rządu dla ziem wcielonych do Rzeszy (późn. Biuro Zachodnie DR), Studium Zachodnie i Instytut Zachodni. Reprezentował „Ojczyznę” w Porozumieniu Organizacji Narodowych. W lipcu 1944 r. został czł. RJN, Zob.: *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944- 1956. Słownik biograficzny*, t. 3, Kraków- Warszawa- Wrocław 2007, s. 380- 381.

²⁰ **Ks. Karol Milik, ps. „Józef”**, ur. w 1892 r. w Renardowicach k. Bielska. Po ukończeniu szkoły w Dziedzicach wysłany do polskiego gimnazjum w Cieszynie, gdzie uzyskał świadectwo dojrzałości. Ukończył Seminarium Duchowne w Widnawie. 26 VII 1915 r. otrzymał święcenia kapłańskie z rąk bp. Adolfa Bertrama, wikariusz w Skoczowie i Bielsku. W 1917 r. zmobilizowany do armii austro- węgierskiej jako kapelan wojskowy jednostki w Tarnowie. W 1918 r. w Lublinie mianowany kierownikiem referatu duszpasterskiego w Dowództwie WP w b. zaborze austriackim przez płk. Rydz- Śmigłego, następ. znalazł się w grupie oficerów przejmujących władzę w mieście w imieniu Rady Regencyjnej. Późn. kapelan 24 PP w Radomiu, a na przełomie 1918/1919 r. uczestniczył w walkach z Ukraińcami o Lwów. W 1919 r. kapelan 4 PP Legionów na froncie litewsko- białoruskim, wziął udział w wojnie z bolszewikami (ofensywa na Mołodeczno i walki nad Berezyną), w 1920 r. pod Hrubieszowem i nad Niemnem. Za udział w bitwach odznaczony w 1921 r. Krzyżem Walecznych i medalem Polska Swemu Obrońcy. W 1921 r. kapelan 75 PP (Bytomski Pułk Strzelców). Z pułkiem tym uczestniczył w czerwcu 1922 r. w przyłączeniu do Polski części Górnego Śląska przez gen. Szeptyckiego. W 1923 r. proboszcz wojskowej parafii w Królewskiej Hucie. W 1929 r. uzyskuje na UJ tytuł doktora. W 1933 r. w Poznaniu obejmuje stanowisko dyrektora Towarzystwa Czytelni Ludowych, zakłada i redaguje miesięcznik „Ruch Społeczno- Oświatowy”. Wydaje pocztówkę z mapą II RP z przyłączonymi do niej Wrocławiem i Szczecinem. Od 1939 r. poszukiwany przez Gestapo, udaje się do Warszawy, gdzie oprócz kierowania „Ojczyzną”, także pracą konspiracyjną czytelni. Po upadku Powstania Warszawskiego schwytyany przez Niemców, ucieka z transportu. Działa w konspiracji pod nazwiskiem panięńskim matki jako Stanisław Borgieł. Wiosną 1945 r. powrócił do Poznania i zaczął p. o. rektora kościoła św. Jana Kantego, Zob.: Ks. J. Pater, *Poczet biskupów wrocławskich*, Wrocław 2000, s. 123; Tenże, *Ksiądz infułat dr Karol Milik...*, s. 21- 27; J. Pietrzak, *Ks. Karol Milik...*, s. 36; http://www.encyklo.pl/index.php5?title=Milik_Karol (2 III 2012 r.).

narodowego. Utworzono Wydział Ideowo- Polityczny, którego pracami kierowali: Jan Jacek Nikisch ps. „Sławek”, Witold Pomykaj ps. „Heer”, będący szefem łączności konspiracyjnej Okręgu Poznańskiego ZWZ- AK, ks. Karol Milik ps. „Józef” i Kirył Sosnowski ps. „Konrad”, „Sępiński”- szef sztabu Okręgu Poznańskiego ZWZ do 1940 r. Kolejnymi wydziałami były: Kultury i Wychowania Narodowego, Spraw Społecznych, Zdrowia, Gospodarki Narodowej, Administracji i Sprawiedliwości. Prace wydziałów koordynowała Rada.²¹

W drugiej połowie 1943 r. kierownictwo polityczne przyjęło „Wskazania ideowe”, klasyfikujące organizację w obozie narodowym z naciskiem na etykę chrześcijańską. Postawiono członkom organizacji wysokie wymagania moralne i fachowe oraz przeprowadzono weryfikację osób pod kątem spełniania kryteriów. Wyraźnie wskazana została dążność organizacji do udziału w pracach na rzecz scalenia polskiego życia politycznego i brania odpowiedzialności za losy państwa poprzez pracę w jego organach, co znalazło swoje odzwierciedlenie w powstającej Radzie Jedności Narodowej (RJN) i Porozumieniu Organizacji Narodowych. W styczniu 1944 r. organizacja „Ojczyzna” złożyła podpis pod odezwą Społecznego Komitetu Antykomunistycznego, potępiającą działalność PPR.²²

Organizacją, która posiadała wyłącznie ostrowski rodowód była Tajna Organizacja Młodzieżowa (TOM), włączona w struktury AK w 1943 r., zachowując swój cywilny charakter. Tymczasem, po aresztowaniu Grzeńczyka dowództwo w TOW przejął ppor. Antoni Sobczak. Od lutego 1940 r. ostrowska TOW była ściśle powiązana z NOB w Poznaniu. Podobną współpracę nawiązano z kaliską OJN, której duchowym przywódcą został ks. Julian Mirochna,²³ gdzie współpraca OJN z TOW dotyczyła

²¹ A. Pietrowicz, *Organizacja „Ojczyzna”...*, s. 54- 56; *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej...*, s. 618; Ks. J. Pater, *Ksiądz infułat dr Karol Milik...*, s. 27- 30.

²² A. Pietrowicz, *Organizacja „Ojczyzna”...*, s. 57.

²³ **Ks. Julian Stefan Mirochna, ps. „Kawka“, „Kawa“,** gwardianin oo. Franciszkanów w Kaliszu, działacz OJN i NOB. Związany z SN, współpracował z jego strukturami w Poznaniu i Warszawie. W Kaliszu należał do kierownictwa OJN, obok Strzelczyka „Kazik”. Stworzył w klasztorze oo. Franciszkanów w Kaliszu punkt kontaktowy ds. przerzutów do GG. Zainicjował rozmowy między komendantem NOB Wolniewiczem a kierownictwem OJN w Kaliszu celem połączenia organizacji. Kontaktował się z insp. rejonowym ZWZ w Kaliszu por. Emilem Sztarkiem „Mocny”. W grudniu 1940 r. był w kierownictwie NOB w Poznaniu szefem wydziału opieki społecznej. Był współorganizatorem rozmów między NOB w Poznaniu, a kierownictwem Wojennego Zarządu Głównego SN w Warszawie, planowanych na 5 XII 1940 r. W tym czasie został zdekonspirowany przez Gestapo wspólnie z współpracownikami Wolniewicza, zdołał jednak uniknąć aresztowania i ukrywał się. W styczniu 1941 r. podjął się odbudowy struktur NOB w Wielkopolsce. Wykorzystał kontakt z Szybowiczem i Smolanowiczem. Akcja ta nie dała wyników, gdyż Smolanowicz został aresztowany z grupą współpracowników 12 III 1941 r. Wówczas podjął próbę odbudowy organizacji pod kier. Szybowicza i jego łącznika ppor. Franciszka Smolarka „Zbych”, pojmanego późn. i przesłuchiwanego w Domu Żołnierza, Forcie VII i przewiezionego do Oleśnicy, skazanego na śmierć wyrokiem OLG-

głównie kontaktów osobistych, utrzymywania łączności z KG SZP- ZWZ w Warszawie oraz obejmowała wydawanie i kolportowanie prasy podziemnej oraz wzajemne szkolenie. Prowadzono też konsultowaną działalność sabotażową, wywiadowczą i pomoc społeczną. W lutym 1942 r. ostrowska TOW, NOB i OJN włączona została do AK.²⁴

2) Początki Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej

Najważniejszą organizacją konspiracji wojskowej stała się Służba Zwycięstwu Polski (SZP), powołana 27 IX 1939 r., w dniu kapitulacji Warszawy. Komendę objął gen. Michał Karaszewicz- Tokarzewski, a jego współpracownikiem stał się płk Stefan Rowecki. Mimo posiadania doskonałej kadry i środków finansowych, SZP nie zdobyła zaufania społecznego i poparcia szefa emigracji polskiej na Zachodzie gen. Sikorskiego, któremu nie podobało się, iż kierownictwo SZP znalazło się w rękach piłsudczyków.²⁵

Organizatorzy SZP dotarli też do Poznania, nawiązując kontakt z organizacjami konspiracyjnymi. Podjęto m. in. próby kontaktów z przygotowaną przed wybuchem wojny Siecią Dywersji Pozafrontowej, mającą ukryte magazyny broni i sprzętu wojennego. Podjęto też rozmowy scaleniowe z działającymi w Poznaniu i w terenie, organizacjami podziemnymi, którymi przewodził z ramienia SZP ppłk Edmund Effert, ps. „Jan Janusz”. W tym samym czasie, decyzją rządu emigracyjnego Władysława Sikorskiego, SZP przekształcona została z dn. 13 XI 1939 r. w ZWZ, ale do Wielkopolski prace przekształceniowe dotarły z początkiem 1940 r. Na komendanta Okręgu Poznańskiego ZWZ powołany został ppłk Rudolf Ostrihansky, ps. „Ludwik”²⁶

Posen na sesji wyjazdowej w Oławie 17 XII 1941. Działania ks. Mirochny przerwało w 1941 aresztowanie przez Gestapo Szybownicza i jego współpracowników. Ponownie udało mu się uniknąć aresztowania. W toku prowadzonego przez Gestapo śledztwa w Poznaniu ujęty w kawiarni Leżańskiego w Warszawie. Przewieziony do Poznania, więziony w Domu Żołnierza, odmawiał zeznań. W ciężkim stanie przewieziony do szpitala. Po podleczeniu ponownie przesłuchiwany w Forcie VII, zginął prawdopodobnie w 1943 r. podczas przesłuchań, Zob.: *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej...*, s. 355; A. Kołodrubiec, *Wyroki nazistowskiego OLG- Posen...*, s. 22.

²⁴ E. Jakubek, *Ostrowski ośrodek Armii Krajowej...*, s. 84- 86.

²⁵ Tamże, s. 87; A. Chmielarz., G. Jasiński, *Podziemna Armia*, [w:] „Biuletyn informacyjny. Miesięcznik Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej”, red. M. Płużański i in., Warszawa 2012, nr 02 (262), s. 11- 13; A. Dziurok, M. Gałęzowski, Ł. Kamiński, F. Musiał., *Od niepodległości...*, s. 140- 142.

²⁶ **Płk Rudolf Ostrihansky ps. „Ludwik”, „Rudolf”, „Pawelek”, „Gawel”, „Aureliusz”, „Ferdynand Hoffman”, „Paul Schultz”, „Franciszek Barwicki”**, komendant OP ZWZ (1940- 1941), następ. Okręgu Pomorskiego ZWZ- AK. Zmobilizowany 1914 r. do armii austriacko- węgierskiej. Walczył we Włoszech, w 1918 r. wstąpił do WP w Krakowie, skąd skierowany został na odsiecz Lwowa. Brał udział w wojnie polsko- bolszewickiej 1920 r. Po przeszkoleniu w Grudziądzu i kursie w Rembertowie mianowany w 1924 r. wykładowcą w Centrum Wyszkozenia Artylerii w Toruniu. Skierowany do służby liniowej w Dęblinie i Łodzi. We wrześniu 1939 r. walczył p. Modlinem. Po internowaniu zwolniony, przybył do Warszawy i wstąpił do SZP. Do końca grudnia 1939 r. był w sztabie KG SZP, następ. ofic.

przybyły z Warszawy, popierany przez członków „Ojczyzny”. Podjął się on powołania sztabu Okręgu, w skład którego weszli: ppor. Jerzy Kamiński „Ścibór”; por. Stefan Schmidt „Zabrzęski” mianowany szefem Wydziału Organizacyjnego; komendant chorągwi Szarych Szeregów w Wielkopolsce ppor. Franciszek Firlik „Krzywonos”, „Orliński” – mianowany szefem Wydziału Informacji i Wywiadu, który także prowadził rozmowy scaleniove z przedstawicielami NOB [skazanymi późn. wyrokiem OLG-Posen w Oels]; ppor. Czesław Surma – szef Wydziału Dywersji i Związku Odwetu. Nie obsadzono Wydziału Szkoleniowo – Organizacyjnego i Kwatermistrzowskiego. Dopiero w 1942 r. wydział ten objął mjr Władysław Marmurowicz „Żwir”, a w 1943 r. Wydział Operacyjny ppor. Józef Sobczak ps. „Ekiert”. Z początkiem 1942 r. nastąpiły zmiany w obsadzie z powodu aresztowań. Funkcję szefa sztabu objął kpt. Jan Kamiński „Franek”,²⁷ Wydział Łączności objął ppor. Witold Pomykaj, a następnie Maria Marszałkowska ps. „Ruta Wagner” i później ppor. Franciszek Jujka „Kruk”. Dodatkowo wszedł w skład sztabu kpt. Wawrzyniec Mazany ps. „Krüger”,²⁸ który prowadził liczne rozmowy scaleniove, współpracując z tajnym Związkiem Strzeleckim

do zleceń specjalnych płk. Roweckiego. Mianowany komendantem OP ZWZ przybył w czerwcu 1940 r. do Poznania. Powołał sztab Okręgu, ustanowił IR w Poznaniu i w Ostrowie, późn. w Gnieźnie. Prowadził rozmowy scaleniove z WOZZ, NOB, OJN. W sporze z komendantem Okręgu Łódź, który nie zgadzał się na przekazanie IR Kalisz do Komendy OP w Poznaniu. W 1941 r. ostrzeżony przed aresztowaniem udał się do Warszawy, mianowany komendantem Okręgu Pomorskiego ZWZ. Przy próbie przekroczenia granicy z GG aresztowany 13 V 1941. Po ciężkim śledztwie w Poznaniu przekazany do Gestapo w Bydgoszczy, osadzony w KL Stutthof. W czasie ewakuacji zbiegł z transportu i udał się do Radomia. Zm. we Wrocławiu 5 X 1963 r., Zob.: E. Jakubek, *Ostrowski ośrodek Armii Krajowej...*, s. 120; *Polskie Państwo Podziemne w Wielkopolsce. Jak Feniks z popiołów...*, s. 68; [http://www.dws-
xip.pl/WP/formacje/pw2031.html](http://www.dws-
xip.pl/WP/formacje/pw2031.html) (20 III 2012).

²⁷ **Mjr Jan Kamiński ps. „Franek”, „Mały”, „Mały Franek”, „Rokita”, „Omega”, „Hartman”, „Wawrzyniak”, „Leon Nowak”, „Franciszek Nowak”, „Jan Szczegłowski”, „Onufry”, „Zawada”, „Franciszek Szuwalski”, „Franciszek Kubiak”, „Franciszek Walkiewicz”, z- ca komendanta OP, komendant IR w Ostrowie i szef sztabu OP, czł. organizacji „Ojczyzna”. We wrześniu 1939 r. walczył w 29 PP Armii „Prusy” jako dow. kompanii. Przedostał się do Warszawy, potem do Grodna. Powrócił do Warszawy i nawiązał kontakt z KG SZP. 23 XII 1939 r. powrócił do Ostrowa z zadaniem nawiązania kontaktów z konspiracją wielkopolską. Zaprzysiężony do ZWZ. W pierwszej połowie 1940 r. powołał IR w Ostrowie i Obwody w Kępnie, Krotoszynie i Jarocinie. Nawiązywał kontakty z Kaliszem. Powołał grupy kurierów przy komendzie OP. Prowadził akcję scaleniową, kierował BIP oraz Wydziałem Łączności w sztabie Okręgu. 15 X 1943 r. aresztowany przez Gestapo w Poznaniu, skazany na karę śmierci i rozstrzelany 7 VI 1944 r. w Żabikowie. Rodzeństwo: brat Stanisław- lotnik, odznaczony Krzyżem Virtuti Militari, Czesław- ks., duszpasterz Polaków we Francji, przełożony generalny Towarzystwa Chrystusowego, Henryk- ks., teolog, misjonarz w Wielkiej Brytanii i Argentynie, Kazimierz- nauczyciel, Tadeusz- student i uczestnik Powstania Warszawskiego, ppor. AK, otrzymał Krzyż Walecznych, Józef- rzeźbiarz i fotograf, siostry: Maria- s. elżbietanka, Helena- żołnierz ZWZ- AK, obie należały do Sodalicii Mariańskiej, Zob.: E. Jakubek, *Ostrowski ośrodek Armii Krajowej...*, s. 122; A. Pietrowicz, *Organizacja „Ojczyzna”...*, s. 59; *Polskie Państwo Podziemne w Wielkopolsce. Jak Feniks z popiołów...*, s. 72; Biogram Heleny Kamińskiej, czł. SZŻAK OP AK na: <http://akwielkopolska.pl/biograms/index/biograms/1.49.0.0.Biogramy.Strona1.1.html> (z 2 III 2012 r.).**

²⁸ **Kpt. Wawrzyniec Mazany ps. „Krüger”, konsp. nazwisko Jankowski, powstaniec wielkopolski, brał udział w wojnie polsko- bolszewickiej, uczestniczył w wojnie obronnej w 1939 r., aresztowany przez Gestapo, a po ciężkim śledztwie w Domu Żołnierza i Forcie VII rozstrzelany w zbiorowej egzekucji w Lasach Przyłęckich w 1942 r., Zob.: *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej...*, s. 350.**

(ZS) w Poznaniu i redakcją „Świt”. Pośredniczył w pertraktacjach prowadzonych przez płk. Ostrihanskiego z konspiracyjnym kierownictwem ruchu ludowego.²⁹

Funkcjonował też aktywnie Związek Odwetu, szczególnie w okresie, kiedy kierował nim dr Franciszek Witaszek.³⁰ Członkowie ZO wyposażeni byli w materiały i środki chemiczne produkowane potajemnie w małych wytwórniach, m. in. w Ostrzeszowie- Podobwód ZWZ- AK „Howerla”. ZO został także zorganizowany na terenach III Rzeszy- ziemiach przygranicznych, w Oels i Namslau przez placówkę ZWZ Wieluń, podlegającą Okręgowi Łódź i zajmowano się przede wszystkim sabotażem gospodarczym.³¹

Ukształtowana struktura sztabu Okręgu Poznańskiego ZWZ stała się podstawą, a kolejne były nieco tylko zmieniane zależnie od sytuacji. Mimo tragicznych warunków okupacyjnych z cyklicznymi aresztowaniami powstawało w terenie szereg ogniw ZWZ. Powołano też pierwsze dwa Inspektoraty Rejonowe (IR) w Poznaniu i Ostrowie (na 5 zaplanowanych). Cała Wielkopolska objęta została siecią obwodów, przy czym Kalisz, Konin, Koło i Turek powiązane zostały organizacyjnie z Okręgiem Łódzkim ZWZ, ponieważ przed wojną należały one do województwa łódzkiego, chociaż środowiska narodowe w tych miastach dążyły do łączności z Poznaniem.³²

Powstała sieć ogniw „walki bieżącej”, reprezentowanej przez Związek Odwetu. W jego ramach rozwijały działalność grupy dywersji i sabotażu oraz wywiadu. Do najważniejszych akcji bojowych ZO należały w Poznaniu: wykolejenia pociągów, podpalania załadowanych wagonów, akcja na zbiorniki paliw i na stadniny koni. Działał

²⁹ <http://www.dws-xip.pl/WP/formacje/pw2031.html> (z 20 III 2012 r.); E. Jakubek, *Ostrowski ośrodek Armii Krajowej...*, s. 88; A. Kołodrubiec, *Wyroki nazistowskiego OLG- Posen...*, s. 21- 22.

³⁰ **Dr Franciszek Witaszek ps. „Warta”**, prowadził prace badawcze w zakresie m. in. antropologii. W 1937 wynalazł środek do konserwacji owoców i warzyw „Clarowac”, ceniony zagranicą. W 1937 r. założył pierwszą polską wytwórnię strun chirurgicznych „Catgut Polski”. We wrześniu 1939 r. ewakuowany, powrócił do Poznania. Uzyskał zezwolenie na praktykę lekarską. Wraz z grupą współpracowników założył tajne laboratoria, gdzie produkowano m.in. bomby termiczne i specjalny płyn do paliw korodujący silniki. Odrębną działalność w grupie dr. Witaszka prowadzili kelnerzy poznańscy wykonujący wyroki na gestapowcach i oficerach Abwehry poprzez podanie trucizny w napojach. Aresztowany 25 IV 1942 r. wraz z grupą lekarzy, pacjentów i znajomych. Po 2 tyg. tortur w Domu Żołnierza, przewieziony do Fortu VII, odmówił współpracy. Zginął 8 I 1943 r. w Forcie VII, w grupie 30 współpracowników. Niemcy umieścili odciętą głowę dr. Witaszka w słoju, którą pochowano na Cmentarzu Stokach Cytadeli Poznańskiej, Zob.: *Słownik biograficzny Wielkopolski...*, t. 1., s. 291- 292; A. Pietrowicz, *Zakładnicy miasta Poznania...*, s. 98; *Armia Krajowa 1939- 1945...*, s. 1- 2; N. Davies, *Powstanie ' 44*, tłum. E. Tabakowska, Kraków 2004, s. 246- 247.

³¹ E. Jakubek, *Ostrowski ośrodek Armii Krajowej...*, s. 88; S. Broniewski „Stefan Orsza”, *Całym życiem. Szare Szeregi w relacji naczelnika*, Warszawa 1983, s. 292; http://www.kedyw.info/wiki/Organizacja_sieci_konspiracyjnej_w_pionie_gospodarczym_podleglym_Del_egaturze_RP_i_Komendzie_Glownej_AK (z 6 III 2012 r.).

³² E. Jakubek, *Ostrowski ośrodek Armii Krajowej...*, s. 88; <http://www.dws-xip.pl/WP/formacje/pw2031.html> (z 20 III 2012 r.).

też aktywnie ZO w Ostrowie Wlkp. pod kierownictwem ppor. Stefana Paszka ps. „Balta”, przedwojennego nauczyciela i oficera zawodowego. Bazę tej działalności stanowiła fabryka „Wagon”, gdzie pracował jako elektryk. Był on konstruktorem stacji nadawczo- odbiorczej, dzięki której komenda OP w l. 1942- 1944 w Ostrowie, kontaktowała się z centralą w Warszawie i ośrodkiem dyspozycyjnym rządu w Londynie.³³

Pierwszym organizatorem struktur ZWZ w Ostrowie w porozumieniu z organizacją „Ojczyzna” był jej członek, mjr Waclaw Kotecki ps. „Wawrzyn” wraz ze swoim zastępcą kpt. Janem Kamińskim „Mały Franek”. Obydwaj ostrowianie i zawodowi oficerowie objęli komendę IR, dominującego wraz z Poznaniem w Wielkopolsce. Ich zadaniem stało się scalenie wojskowych grup konspiracji, zorganizowanie sztabu inspektoratu oraz powołanie obwodów. Obejmowali swoim działaniem oprócz Ostrowa także Krotoszyn, Ostrzeszów, Kępno oraz Jarocin- Pleszew. Obwody podzielone zostały na placówki, jednakże miasta powiatowe miały po kilka placówek, a później niektóre z miast, jak np. Ostrów – kilka obwodów. Sztab komendy pierwszego inspektoratu ZWZ w Ostrowie, organizowany głównie przez kpt. mjr. Jana Kamińskiego tworzyli: komendant mjr Waclaw Kotecki, ps. „Wawrzyn”,³⁴ mjr Jan Kamiński ps. „Mały Franek” – zastępca komendanta, ppor. Antoni Sobczak – oficer organizacyjny, ppor. Władysław Plewa – oficer szefostwa sztabu, Franciszek Jujka, ps. „Bayer” – szef administracji zastępczej (z- ca Roman Kołodziejczak), ppor. Albin Glapa ps. „Hubert” – szef wywiadu, Rudolf Eulenfeld ps. „Leon” – ochrona komendy, Feliks Turowski ps. „Czesław” jako szef informacji i propagandy.

³³ E. Jakubek, *Ostrowski ośrodek Armii Krajowej...*, s. 88- 89.

³⁴ **Mjr Waclaw Kotecki, ps. „Wawrzyn”, „Kotowski”**, powstaniec wielkopolski, czł. organizacji „Ojczyzna”. W 1914 r. powołany do armii niemieckiej w 37 p. rezerwowym i kompanii saperów 50 pp., w 1918 r. zdemobilizowany w st. kpr. rez. Od grudnia 1918 organizator polskiej kompanii powstańczej. Od 1924 r. kpt. w 60 PP w Ostrowie Wlkp., przeniesiony w 1929 r. w stan spoczynku. W 1939 r. zmobilizowany do Batalionu ON „Gniezno”, ranny w bojach o Piątek przebywał w szpitalu w Łodzi, skąd zbiegł do Warszawy, następn. wrócił do Ostrowa. Przez por. Jana Kamińskiego skontaktowany z por. Kiryłem Sosnowskim z „Ojczyzny” i płk. Ostrihanskim, który mianował go insp. rejonowym w Ostrowie. Zorganizował sztab IR, mianował komendantów obwodowych w Ostrowie, Krotoszynie, Kępnie [Ostrzeszowie] i Pleszewie (Jarocin). Zorganizował zawiązek Ośrodka WKZO w Ostrowie oraz sieć wywiadowczo – informacyjną. Dokonał scalenia z ZWZ grup TOW i OJN. Prowadził rozmowy scaleniowe z NOB i w sprawie objęcia przez OP ZWZ struktur działających w Okręgu Łódź. W dn. 30-31 I 1942 r. organizował inspekcję komendanta OZ płk. Tadeusza Komorowskiego. Otrzymał zadanie odbudowy ZWZ po rozbiciu przez Gestapo. W początkach 1942 r. desygnował por. Janowskiego „Wojnar” na p. o. komendanta Okręgu. 27 IV 1942 r. ujęty przez Gestapo w zasadzce. Poddany śledztwu w Poznaniu i w Forcie VII. Więziony w Zwickau i w Dreźnie. Wyrokiem OLG Posen na sesji wyjazdowej w Zwickau w 1943 r. skazany na karę śmierci. Stracony w Dreźnie, Zob.: *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej...*, s. 282- 283; *Polskie Państwo Podziemne w Wielkopolsce. Jak feniks z popiołów...*, s. 70.

Pracownikiem logistycznym sztabu była Teresa Musiał „Ewa”. Bliskimi współpracownikami komendanta, jego kurierami i łącznikami byli: Antoni Piekarek, który przeszedł z TOW i Stanisław Rogowski, który do działań organizacyjnych i sabotażowych wprowadził kolejarzy.³⁵

Najbardziej zaangażowanym w tworzeniu komendy sztabu IR był kpt./mjr Jan Kamiński, który od marca 1941 r. zorganizował i prowadził pracę Biura Informacji i Propagandy (BIP); pełnił obowiązki oficera ds. zrzutów (wiosną 1943 r.); zajmował się łącznością oraz służbą kurierską, organizowaną przez Kazimierza Niesobskiego ps. „Bartek”,³⁶ gdzie do służby tej wszedł też jego najstarszy syn Edward Niesobski, ps. „Orzeł”, potem Wacław Czekalski, Leon Tomalak, Franciszek Berdychowski, który po śmierci w obozie w Żabikowie Kazimierza Niesobskiego został jego następcą. W późniejszym okresie dołączył do nich Kazimierz Urbaniak ps. „Krok”. Działali oni już wszyscy wówczas także jako kurierzy Okręgu. W następstwie działań, w miastach, głównie siedzibach powiatu, utworzono komendy Obwodów ZWZ, w samym Okręgu Poznańskim (OP) działały 23 Obwodów liczące ok. 1000 żołnierzy, z czego na IR ostrowski przypadało aż 19 Obwodów. Niestety, intensywny rozwój struktur Okręgu zahamowany był dekonspiracją w połowie 1941 r. W Delegaturze Rządu RP w Poznaniu aresztowany został delegat Adolf hr. Bniński, ps. „Białomin” oraz szereg kierowników oddziałów miejskich. Następnie od września do grudnia 1941 r. fala aresztowań objęła Komendę Okręgu w Poznaniu, inspektoraty i komendy obwodów w całej Wielkopolsce. Całkowicie rozbita została Komenda Okręgu, a ppłk Ostrihansky ratował się ucieczką do Warszawy. Uniknął też aresztowania por. Firlik. W więzieniach osadzonych zostało 474 oficerów i żołnierzy ZWZ, w tym ok. 20 dowódców Obwodów. Wielu z nich stracono w tajnych egzekucjach, innych wywieziono do obozów koncentracyjnych. Utracona została łączność z centralą w Warszawie.³⁷

³⁵ E. Jakubek, *Ostrowski ośrodek Armii Krajowej...*, s. 89.

³⁶ **Kazimierz Niesobski ps. „Bartek”**, podczas I wojny walczył w armii pruskiej na froncie zach., zdezerterował i w styczniu 1919 r. włączył się do Powstania Wielkopolskiego. Pozostał w służbie zaw. w 70 PP w Pleszewie. Brał udział w wojnie polsko- bolszewickiej w 1920 r. Przeniesiony do rezerwy w 1927 r. Pracował jako kierownik Biura Wagonowego PKP w Ostrowie. W sierpniu 1939 r. ewakuował agendy Węzła PKP Ostrów. Po powrocie pracował jako kierownik pociągów towarowych. Wstąpił do TOW- ZWZ- AK. Zorganizował sieć służb podziemnych kolei. Od 1943 r. szef Samodzielnego Wydziału Służb Kurierskich OP, utrzymywał łączność z komendami IR Wielkopolski oraz centralą w Warszawie. Od 1940 r. z synem Edwardem, prowadził nasłuch radiowy i wydawał tajne gazety. Aresztowany 19 X 1943 r. w Skalmierzycach, osadzony w Forcie VII w Poznaniu, rozstrzelany 7 V 1944 r. w Żabikowie, Zob.: E. Jakubek, *Ostrowski ośrodek Armii Krajowej...*, s. 130- 131; *Polskie Państwo Podziemne w Wielkopolsce. Jak feniks z popiołów...*, s. 72.

³⁷ E. Jakubek, *Ostrowski ośrodek Armii Krajowej...*, s. 89- 91; A. Pietrowicz, *Zakładnicy miasta Poznania...*, s. 93- 102; S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu Południowej Wielkopolski i Śląska*.

Spośród wszystkich ośrodków ZWZ, tylko Ostrów Wlkp. był nienaruszony i zdolny do działania. Kiedy pod koniec 1941 r. został mianowany komendantem Obszaru Zachodniego gen. Tadeusz Komorowski ps. „Kasprzak”, podjął się on odbudowy OP i zgodnie z rozkazem udał się do Ostrowa. Przebył najpierw podróż pociągiem, potem pieszo brnąc w wysokim śniegu przy 20- stopniowym mrozie, przekroczył granicę pilnie strzeżoną k. Główna pod Łodzią. Jego przewodnikiem był pchr. Witold Pomykaj, ps. „Heer”, członek „Ojczyzny” i sztabu OP, mieszkający w tym czasie w Warszawie. W Ostrowie zjawili się „w dniach sylwestrowych” [29- 31 XII] 1941 r., przyjmowani przez inspektora rejonu mjr. Wacława Koteckiego „Wawrzyna”. W organizowaniu pobytu i spotkaniach uczestniczyli też mjr Jan Kamiński, Bogdan Hofmański i Edward Serwański. Goście skorzystali z pomocy medycznej dr. Ewalda Kupczyka ps. „Jan” z powodu odmrożeń. Gen. Komorowski przebywał 3 dni w Ostrowie. Pierwsze dwa, poświęcone zostały zapoznaniu go z sytuacją okupacyjną Wielkopolski i omówieniu stanu Okręgu, natomiast w ostatnim ustalono zerwanie kontaktów z Poznaniem do czasu wyjaśnienia sytuacji oraz na powierzeniu komendy OP mjr. Koteckiemu z zadaniem odbudowy Okręgu. Stanowisko inspektora przejął kpt. Jan Kamiński, z funkcją zastępcy Komendanta Okręgu. Przeprowadzona odprawa przez przedstawiciela KG i powierzenie obowiązków Komendanta Okręgu inspektorowi rejonowemu z Ostrowa spowodowało podniesienie rangi tego ośrodka. Miasto stało się siedzibą dowództwa OP AK. Zmienił też swój zakres kompetencji IR, któremu zlecono przeprowadzenie odbudowy struktur IR w Gnieźnie i Środzie. Po powrocie generała do Warszawy, wyciągnięto wnioski z inspekcji m. in., iż w Wielkopolsce brak możliwości do działania Komendy Obszaru Zachodniego, a każdy oficer kierowany z Warszawy przez KG, który nie zna płynnie języka niemieckiego, nie posiada pewnych dokumentów i kontaktów miejscowych, nie ma szansy uniknięcia dekonspiracji. Odbudowując OP należy stworzyć głęboko zakonspirowaną, nową strukturę, z nową obsadą bez łączenia z resztkami poprzedniej.³⁸

Praca magisterska po adjustacji, Opole 1972, [1991 r.], mps, s. 23; L. Misiek „Robert” kpr./mjr pil., *Zaopatrzeniowe zrzuty lotnicze dla Poznańskiego Okręgu Armii Krajowej w 1943 r.*, [w:] „Biuletyn informacyjny. Miesięcznik Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej”, Warszawa 2013, nr 10 (282), s. 22- 29.

³⁸E. Jakubek, *Ostrowski ośrodek Armii Krajowej...*, s. 91- 92; L. Misiek „Robert” kpr./mjr pil., *Zaopatrzeniowe zrzuty lotnicze...*, s. 22- 23.

3) Plany powstańcze Komendy Głównej ZWZ- AK i polska myśl zachodnia

Początkowo, po wybuchu I wojny światowej niemieckie koła gospodarcze widziały szansę dla rozprzestrzenienia się ich handlu i przemysłu w Europie, jak to sformułowano w jednym ze sprawozdań w 1918 r. Osteuropa- Institut w Breslau. Uważano w Rzeszy jeszcze na początku tejże wojny, iż „Niemcy będą w przyszłości miały znacznie bardziej wschodnie oblicze niż teraz”. W związku z tym, na początku 1916 r. na uniwersytecie w Breslau powstały tzw. wyższe kursy specjalne ekonomii i administracji w celu zebrania danych z polskich obszarów. Także w 1916 r. do Warszawy przybył von Beseler, by budować Polskę jako część Rzeszy Niemieckiej. Od naukowców oczekiwano przygotowania metodologicznego, by korzystać z przejętych obszarów. Plany z Breslau znalazły też poparcie niemieckiego ministra kultury. W czasie rokowań w Brześciu Litewskim niemieccy przemysłowcy i ziemianie przygotowywali się do gospodarowania na ziemiach Kresów Wschodnich RP. Ich oczekiwania stały się tłem do powołania placówki „badań Wschodu”, tj. Osteuropa- Institut, która zatrudniła badaczy, skupiających się m. in. na analizie polskiego prawa wraz z tworzeniem poradni dla niemieckich przemysłowców, gospodarki rolnej, leśnej, górnictwa, hutnictwa, geografii i krajoznawstwa, religioznawstwa, językoznawstwa oraz polskiej literatury, a także segregowano dane o rozmieszczeniu mniejszości narodowych. W latach 20- tych XX w., w jednym z przemówień prof. Hesse był wątek, iż traktat wersalski pokrzywdził Niemcy w części wschodniej, która znalazła się poza granicami. Zmiany należy śledzić, by kształtować posunięcia gospodarcze. Rzesza miała podążać zgodnie z pieśnią „Do kraju Wschodu chcemy iść”. Prof. Hesse stwierdził również, że poświęcił szczególną uwagę problemowi polskiego korytarza, co skrupulatnie wykorzystał Hitler, który gdy doszedł do władzy, zwiększył dotację finansową na tę placówkę, a jej naukowcy, wzięli później udział m. in. w ludobójczym wysiedlaniu polskiej ludności na Zamojszczyźnie, czy osiedlaniu Niemców w polskich gospodarstwach rolnych i majątkach ziemskich w czasie II wojny światowej.³⁹ Te nieuzasadnione niemieckie ambicje „pójścia na Wschód”, podboju oraz eksploatacji Polski tworzone w Breslau w 1918 r., wyrosły w otoczeniu nędzy, brudu i zaniedbania gospodarczego wschodnich terenów Rzeszy, stworzonych przez samych Niemców. Już w 1925 r. niemiecka administracja, przerażona katastrofalną sytuacją gospodarczą Śląska, przecież tak bogatego w złoża, uderzyła na alarm. Stan rejencji wrocławskiej

³⁹ A. L. Nowak, *Forpoczta agresji czyli Osteuropa- Institut we Wrocławiu (1918-1945)*, [w:] „Odra”, Wrocław 1962, nr 3, s. 15- 23.

był oplakany i szalało bezrobocie. Katastrofalna była także sytuacja mieszkaniowa, wśród dzieci szerzyła się najwyższa w kraju śmiertelność, a ludność niemiecka uciekała z rejencji wrocławskiej do części zachodniej Niemiec, tam szukając zatrudnienia. Breslau należało do ostatnich pod względem gospodarczym, w zestawieniu tabelarycznym wykonanym przez ówczesnych Niemców ze wszystkich większych miast w kraju. Landraci przez wiele lat pisali alarmujące sprawozdania, żądając pieniędzy dla najbardziej zaniedbanego gospodarczo regionu- rejencji wrocławskiej. Stan ten utrzymywał się aż do czasów dojścia Hitlera do władzy, który jednakże zamiast przeznaczyć środki na rozwój gospodarki, przeznaczył je na przemysł zbrojeniowy i propagandę, i dopiero, gdy po wybuchu II wojny światowej, na teren rejencji wrocławskiej Niemcy zaczęli przymusowo zwozić jeńców i robotników z okupowanych krajów, jako niewolniczą siłę roboczą, przy szerzonej powszechnie propagandzie „rasy panów”, sytuacja samych Niemców poprawiła się.⁴⁰

Polska myśl zachodnia zawarta w planach politycznych i militarnych KG ZWZ-AK, zmierzających do rewindykacji ziem zachodnich, które do Polski nie należały przed wrześniem 1939 r., a które określano mianem „Ziem Postulowanych” lub „Ziem Powracających”, wzięły swój początek również w czasie I wojny światowej. Nadzieje Polaków spełniły się w 1918 r., gdy mogli wypowiedzieć swoje żądania wobec mocarstw decydujących o granicach. Alfons Parczewski, znany działacz z Kalisza i przyjaciel pastora Badury z Międzyborza w memoriale odnośnie zachodnich granic Polski tuż po zakończeniu I wojny domagał się włączenia do Polski całego Górnego Śląska, w całości pow. sycowskiego i namysłowskiego, polskich wsi w pow. Brzeg i Oława oraz części pow. milickiego i oleśnickiego. Parczewski domagał się przywrócenia Polsce również Międzyborza i Sycowa. Niemcy w odwecie żądali obszarów na Pomorzu Gdańskim i w Wielkopolsce, a na części pow. sycowskiego, namysłowskiego i działdowskiego plebiscytu.⁴¹

W 1918 r. Naczelna Rada Ludową ogłosiła „Odezwę do Polaków”, podpisaną przez ks. Stanisława Adamskiego, Wojciecha Korfantego i Adama Poszwińskiego, zawierającą termin wyborów delegatów na Polski Sejm Dzielnicowy. Wybrano także 11 delegatów w pow. sycowskim m. in.: córkę pastora Badury- Bronisławę Przykutową,

⁴⁰ K. Fiedor, *Lament śląskich landratów*, [w:] „Odra”, Wrocław 1962, nr 6, s. 7- 13.

⁴¹ I. Chowańska, *90. rocznica Powstania Wielkopolskiego 27 XII 1918- 16 II 1919 i męczeńskiej śmierci Księdza Wincentego Rudy 15 I 1919*, [w:] KPO, Oleśnica 2009, nr 1 (21), 2 (22), s. 15; A. Hołubecka-Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas... Pogranicze polsko-niemieckie (Syców- Kępno- Ostrzeszów). Wspomnienia i relacje z lat 1918- 1958*, Wrocław- Syców 2011, s. 9- 15.

gospodarza Jana Noskowicza z Międzyborza oraz Branickiego z Ligoty Rybińskiej, Ratajczaka z Chojnika, Edwarda Dyrbacha i Władysława Szulczyńskiego z Bralina, Franciszka Hazubskiego z Marcinek, Jana Maciejewskiego z miejscowości Pasowegóry oraz z Dziadowej Kłody: Józefa Skotnika, Stefana Müllera i Józefa Stenzela. Niemcy posłów z Dziadowej Kłody, jak i innych części Śląska, w ramach odwetu nazwali pogardliwie „polskimi królami”. W czasie zebrań w grudniu 1918 r. Polacy w Sycowskim żądali przyłączenia do Polski, a przewodzili im Przykutowie z Międzyborza, ks. Marcin Pancherz i ks. Wincenty Ruda. W innych dolnośląskich powiatach liczba delegatów była mniejsza, np. z pow. namysłowskiego wyjechali do Poznania: Jan Cegła- Droszki, Robert Feja- Głuszyna, Franciszek Kuklok i ks. Ździebło- Włochy. Nie pojawił się ani jeden delegat z Oleśnicy, mimo dużej liczby Polaków w niej mieszkających. Niewątpliwie był to efekt działań represyjnych niemieckich urzędników dworu pruskiego- książęcego, niemieckiej policji i prokuratury w Oleśnicy, a także stacjonującego wojska. Jeszcze w 1930 r. magistrat oleśnicki stwierdzał, iż miasto miało charakter ośrodka administracyjnego, garnizonowego i rezydencyjnego. Delegacja sycowska odegrała aktywną rolę, gdyż do Naczelnej Rady Ludowej wybrano z Międzyborza Jana Noskowicza i Bronisławę Przykutową.⁴²

W Warszawie w 1918 r. powstawał polski rząd, pojawiały się też tzw. rady: polskie i niemieckie. Nemieckie rady tworzone, by uaktywnić Niemców do walki z Polakami. Były one wyjątkowo agresywne. W Sycowie utworzono niemiecką Radę Ludową w listopadzie 1918 r. i wybrano do niej 28 Niemców. Natomiast w Bierutowie⁴³, w Oleśnickim w 1918 r. powołano związek weteranów Stahlhelm

⁴² I. Chowańska, *90. rocznica Powstania Wielkopolskiego...*, s. 16; <http://www.wtk.ngo24.pl/sd/lista.aspx> (z 23 IV 2012 r.); W. Mrozowicz, P. Wiszewski, *Oleśnica od czasów najdawniejszych po współczesność*, Wrocław 2006, s. 173; M. Bachlińska, *Z dziejów Międzyborza do 1920*. Praca magisterska napisana pod kier. prof. S. Dąbrowskiego na Uniwersytecie Wrocławskim, Wrocław 2002, [w:] *Z dziejów Międzyborza*, Międzybórz [2002], s. 40- 41; M. Iłska, *Życie religijno- moralne w Międzyborzu w latach 1945- 2000*. Praca magisterska napisana pod kier. ks. prof. J. Patera na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu, Wrocław 2002, [w:] *Z dziejów Międzyborza*, Międzybórz [2002], s.24- 25.

⁴³ Jerzy Samuel Bandkie pisał w „Mrówce Poznańskiej” w 1821 r., iż język polski panuje w baronatach: bierutowskim, namysłowskim i sycowskim, a częściowo milickim i międzyborskim. Niewątpliwie ośrodkiem germanizacyjnym była Oleśnica (w tym Szczodre), która była siedzibą domu brunszwickiego piastującego kolejno tytuły książąt oleśnickich, następ. dobrami prywatnymi i dziedzicznymi króla saskiego oraz lennem książęcym, a druga część księstwa oleśnickiego, jako uposażenie każdemu królewsko- cesarskiemu następcy tronu w Prusach i Niemczech. Odtąd Szczodre stało się ośrodkiem dóbr saskich, a Oleśnica przekształciła się w rezydencję pruskiego następcy tronu w centrum zarządzania jego dobrami wraz z dworem. Republikanie przekazali w 1926 r. dobra księstwa w posiadanie b. następcy tronu w Niemczech, Hohenzollerna, który powrócił z Holandii do żony i dzieci mieszkających w zamku oleśnickim od 1918 r. Cesarsko- królewski następcza tronu wstąpił późn. w szeregi SA, Zob.: K. Zielnica, *Proboszcz Ignacy Kupiec*, [w:] *Oni tu byli przed nami... Sylwetki sycowian XIX i XX w.*, red. A. Hołubecka- Zielnica i in., Syców 2006, s. 14; *Oleśnica. Monografia miasta i okolic*, red. S. Michalkiewicz, Wrocław- Łódź 1981, s. 87- 88.

(Stalowy hełm) i Bismarckbund, który miał kultywować pamięć o kanclerzu i wzmacniać poczucie jedności narodu niemieckiego, zastąpiony w 1928 r. przez Ludowy Związek na Rzecz Niemczyzny na Obczyźnie, a więc w Polsce. Natomiast w Oleśnicy sukces polityczny odniosła Niemiecka Narodowa Partia Ludowa- DNVP, powiązana z grupami w Bawarii, która zasłynęła bandyckimi napadami na polskich robotników rolnych zatrudnionych w pow. oleśnickim.⁴⁴ Podobne napady bandyckie miały miejsce także w pow. sycowskim w 1932 r. tuż przed wyborami do Sejmu Pruskiego, kiedy działacze Stahlhelmu, hitlerowcy i miejscowi Niemcy pobili pod Międzyborzem 7 polskich kolporterów ulotek z wrocławskiej Polskiej Katolickiej Partii Ludowej.⁴⁵

Tymczasem na pograniczu, żołnierze niemieckiego sycowskiego Grenzschtuzu zabili 15 I 1919 r. ks. Wincentego Rudę, wieczorem po przegranej przez Niemców bitwie z powstańcami wielkopolskimi pod Ligotą za to, że wspierał powstańców i działał na rzecz przyłączenia Dolnego Śląska do Polski. Kiedy polska prasa informowała o zamordowaniu księdza, w ramach wyjaśnień mjr von Kirbach, dowódca 4. Pułku Ułanów stacjonujących k. Mąkoszyc, stwierdził w niemieckiej prasie, iż ks. Rudę aresztowano, bo podejrzewano o zdradę stanu i wchodził w drogę niemieckim żołnierzom. Zabranym z plebanii, prowadzonym do lasu, usiłował uciec, więc zastrzelono go dwoma strzałami, chociaż według lekarza dokonującego sekcji był przebit także bagnetem. Zostało to zgłoszone w raporcie jako wypadek, zwłoki poddane oględzinom przez niemieckich wojskowych, a potem na polecenie prokuratora z Oleśnicy, przekazane do Sycowa, by dokonać sekcji zwłok. Dwa dni później Niemcy aresztowali ks. Pancherza, a w styczniu 1919 r. niemiecki Volskrat w Międzyborzu doprowadził do bojkotu księgarni Przykutów, by następnie rodzinę aresztować i osadzić w więzieniu w Oleśnicy, oddając ją do dyspozycji oleśnickiej prokuraturze. W związku z tym Polska Naczelna Rada Ludowa w Poznaniu poleciła aresztować gen. Fritza von Bock und Polach i ludzi z nim związanych, uzależniając od uwolnienia aresztowanych Polaków, w tym Bronisławy Przykutowej i jej męża, co też nastąpiło. Pod koniec stycznia 1919 r. wojsko i Grenzschutz otoczyły dom Przykutów w Międzyborzu i odczytano wyrok Volksratu o wypędzeniu. Pod eskortą przetransportowano ich do

⁴⁴ W. Mrozowicz, P. Wiszewski, *Kraina nad Widawą. Bierutowskie dzieje od czasów najdawniejszych po współczesność*, Bierutów- Wrocław 2010, s. 196; I. Chowańska, *90. rocznica Powstania Wielkopolskiego...*, s. 16; *Oleśnica. Monografia miasta i okolic...*, s. 96.

⁴⁵ T. Kulak, W. Mrozowicz, *Syców i okolice od czasów najdawniejszych po współczesność*, Wrocław- Syców 2000, s. 166.

polskiej granicy, do Sośni, skąd pieszo udali się do Odolanowa, później zamieszkali w Kępnie. I nie było to pierwsze działanie represyjne, gdyż Bronisława Przykuta z d. Badura, była już aresztowana w 1914 r. pod zarzutem zdrady stanu (Hochverrat) i „polskich uzurpacji” (Polnische Anmaßungen) wraz z bratem Kazimierzem oraz siostrą Wandą i osadzona w oleśnickim więzieniu, ale z braku dowodów, jak donosiły niemieckie dzienniki, zostali zwolnieni.⁴⁶

Graniczne położenie pow. sycowskiego uczyniło z niego teren walk. Wsie leżące na południe od Kobylej Góry były opanowane przez Niemców. Powstanie Wielkopolskie wybuchło 27 XII 1918 r. Polscy powstańcy w krótkim czasie opanowali Wielkopolskę, z wyjątkiem północnych i południowo- wschodnich jej części, dlatego też w okolicach Ostrzeszowa i Kępna powstał odcinek frontu, dowodzony po polskiej stronie przez płk. Stanisława Thiela. Niemcy zaś dysponowali leszczyńskim garnizonem, jednostkami z Rawicza, grenadierami z Wrocławia, pułkiem pieszej artylerii, batalionem ochotniczym i milickimi pułkami ułanów. W okolicach Sycowa rozmieścili batalion piechoty, dwie baterie artylerii, podobnie w Międzyborzu, a w odwodzie przygotowali oleśnicki garnizon oraz twardogórski pułk artylerii. W połowie stycznia 1919 r. doszło do regularnej bitwy z powstańcami pod Ligotą k. Kobylej Góry, w której oddziały niemieckie musiały dokonać odwrotu z dużymi stratami. Niestety, Polacy nie zdobyli Marcinek, Mąkoszyc, Pisarzowic, Bałdowic i Rybina. Kilka dni później rozpoczął się kongres w Wersalu. Wybrana delegacja przedłożyła komisji ds. polskich memoriały m. in. z uzasadnieniem programu terytorialnego oraz żądania, co do granicy polsko- niemieckiej, z uwzględnieniem pow. sycowskiego, namysłowskiego i milickiego. Do Wersalu przybyła także delegacja międzyborsko- namysłowska: Franciszek i Bronisława Przykutowie, Kazimierz Badura, Józef Nowak z Buczku Wielkiego i Seweryn Szulc,⁴⁷ ziemianin z Droszek, przywożąc

⁴⁶I. Chowańska, *Ksiądz Wincenty Ruda- patron sycowskiej ulicy*, [w:] *Oni tu byli przed nami... Sylwetki sycowian XIX i XX w.*, red. A. Hołubecka- Zielnica i in., Syców 2006, s. 45; A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 13- 14; M. Bachlińska, *Z dziejów Międzyborza do 1920...*, s. 40.

⁴⁷Na przełomie 1918- 1919 r. w majątku Szulca w Droszkach k. Namysłowa pracował późn. **bp Andrzej Wronka**. Uczęszczał do gimnazjum w Ostrowie Wlkp., powołany na kilka miesięcy do wojska w 1917 r. Późn. kontynuował naukę w gimnazjum w Kępnie, gdzie w 1918 r. uzyskał maturę, po której przez rok pracował w Droszkach, potem w Powiatowej Radzie Ludowej w Ostrzeszowie. Zgłosił się jako ochotnik do 12. Pułku Strzelców Wlkp. W l. 1919- 1923 odbył studia teologiczne w Poznaniu, przerwane, gdyż wziął udział w akcji plebiscytowej w Strzelcach Wielkich. Po święceniach w 1923 r. był wikariuszem w Bydgoszczy, Gniewkowie i Inowrocławiu. W l. 1924- 1927 studiował, uzyskując st. dr. filozofii na UP. W 1938 r. wyjechał do Rzymu i objął rektorat Papieskiego Kolegium Polskiego. Podczas wojny pracował m. in. w banku w Gnieźnie. W lutym 1945 r. został administratorem parafii Świętej Trójcy w Gnieźnie, a 15 VIII 1945 r. otrzymał nominację na Administratora Apostolskiego diecezji chełmińskiej i gdańskiej. Po internowaniu w 1951 r. zamieszkał w Toruniu, jako kapelan zmartchwstanek. W 1956 r. objął rektorat

ze sobą jako dowód polskości modlitewniki i kancjonały. Jednakże okazało się, iż linia graniczna została już wytyczona. Z czasem, memoriały uwzględniono odnośnie części pow. sycowskiego i namysłowskiego, które przypadły Polsce. A niemiecka propaganda nagłaśniała swoje rzekome krzywdy. Doszło nawet do incydentu pobicia księcia Birona przez rozhisteryzowanych Niemców mieszkających w Sycowie, którzy nie chcieli być obywatelami Polski. Tymczasem w traktacie pokojowym przewidziano, że ostatecznym wytyczeniem granicy polsko- niemieckiej zajmie się komisja delimitacyjna. Wcześniej została wykreślona granica przez kartografów. Komisja mogła jedynie poprawić wytyczoną granicę, a prawo do wysłuchania przez komisje miały delegacje wsi i folwarków, których nie zaznaczono na mapie w Paryżu. Gazety niemieckie w Sycowie podawały, że miasto zostanie skrępowane polską granicą. Wyznaczona Komisja, w skład której wszedł z wielką korzyścią dla Polski Aleksander hr. Szembek ustaliła, iż 9 wsi i folwarków (w tym Zbuczyna i Rybin) przypadnie Polakom, a Niemcom: 13 (w tym Koza Mała, Zawada, Maliszów, Bielawki, Gronowice i Wioska). Niestety, na drodze dyplomatycznej, wspieranej niemiecką propagandą, Ślizów i Dziadowa Kłoda 17 VII 1920 r. zostały wymienione przez Polskę i oddane Niemcom za kaszubską miejscowość Nadole nad Jeziorem Żarnowieckim. W Dziadowej Kłodzie wśród zwolenników niemieckiego obywatelstwa panowała euforia, a wśród Polaków prawdziwa tragedia. Po polskiej stronie znalazła się wieś Trębaczów, w której zwolennicy proniemieccy cierpliwie postanowili czekać przyłączenia do Niemiec. Miasta: Syców, Oleśnica, Twardogóra, Bierutów i Międzybórz, któremu zmieniono nazwę z Medzibor na Neumittelwalde oraz Namysłów nie przypadły Polsce, mimo tak wielu starań Polaków.⁴⁸

Po wybuchu II wojny światowej, z pow. sycowskiego, namysłowskiego, oleśnickiego i milickiego, Polacy- Dolnoślązacy, będący obywatelami III Rzeszy, przez Niemców celowo powoływani do Wehrmachtu, ponownie zaangażowali się w propolskie działania, wspomagając Polskie Państwo Podziemne celem rewindykacji

kościół Serca Jezusowego w Poznaniu, w 1957 r. otrzymał nominację na bp. tytularnego. Ojciec II Soboru Watykańskiego, uczestniczył w 1. i 4. sesji soborowej. Odwiedzał parafię św. Jana Apostoła w Oleśnicy, np. w 1961 r. udzielił sakramentu bierzmowania 2585 oleśniczanom. Zm. 29 VIII 1974 r. we Wrocławiu, pochowany na cmentarzu św. Wawrzyńca, Zob.: *Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu 1968- 2001. Pracownicy naukowo- dydaktyczni. Wykaz prac dyplomowych. Sympozja. Działalność wydawnicza*, red. ks. I. Dec, Wrocław 2000, s. 340- 341; Ks. W. Ozimek, *Duszpasterstwo sakramentalne*, [w:] *Parafia św. Jana Apostoła i Ewangelisty w Oleśnicy*, red. ks. W. Ozimek, ks. Z. Jaroszek, Wrocław- Oleśnica 2008, s. 99.

⁴⁸ I. Chowańska, *90. rocznica Powstania Wielkopolskiego...*, s. 18- 19; A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 18- 42.

„Ziem Postulowanych”. Komenda Główna ZWZ- AK świadoma wsparcia polskiej ludności na tych terenach uwzględniła te dążenia w swoich planach w ramach Okręgu Poznańskiego.⁴⁹ Nie bez znaczenia było także wcześniejsze działanie ks. Karola Milika, który wobec roszczeń niemieckich do ziem polskich w 1939 r., wydał nakładem Towarzystwa Czytelni Ludowych pocztówkę z mapą Polski w jej dawnych granicach, z zaznaczonym terenem aż po Wrocław i Szczecin, z nadrukiem „Drang nach Osten”, wraz z Mickiewiczowskim mottem: „Każdy z was w duszy swej ma ziarno przyszłych praw i miarę przyszłych granic”.⁵⁰ Pocztówkę tę wydaną w milionowym nakładzie, członkowie Towarzystwa rozprawdzali na XX Międzynarodowych Targach Poznańskich. Niemcy natychmiast zaczęli domagać się jej wycofania, więc poznański starosta, nakazał ks. Milikowi wstrzymanie kolportażu. Ten jednak nie zrobił tego i dopiero policyjna konfiskata resztek zakończyła jej sprzedaż. Tymczasem studenci, członkowie TCL powiększyli pocztówkę w formie plakatu, zamontowali na samochodzie i objechali nią przygraniczne tereny polsko- niemieckie, przypominając granice Polski z czasów pierwszych Piastów. Tuż po wybuchu wojny Gestapo poszukiwało ks. Milika za tę jakże drażniącą Niemców pocztówkę, wyznaczono nawet nagrodę za jego schwytanie.⁵¹ Zwłaszcza Niemcy zdawali sobie sprawę, jak silne było to działanie propagandowe, ponieważ od wielu lat publikowali w wydawnictwach zdjęcia np. sycowskiej wsi Kozy Wielkiej lub Niwek z linią graniczną, drwiąc z „polskiej gospodarki” na przykładzie mostu zniszczonego po polskiej stronie,⁵² gdy jednocześnie sami Niemcy w rejencji wrocławskiej żyli w największej nędzy gospodarczej spośród wszystkich rejonów w Rzeszy.⁵³

W l. 1940- 1943 opracowano w sztabie KG ZWZ- AK kilkakrotnie zmieniane ogólnonarodowe plany powstańcze. Łączył je Plan Odtwarzania Sił Zbrojnych (OSZ), a zamykał Plan Operacyjny „Burza”, który uchodził za „akcję wzmożonej dywersji”. Każdy z dokumentów zawierał zadania dla OP ZWZ- AK. Pierwszy, określany Planem bądź Raportem Operacyjnym Nr 54, został opracowany przed atakiem Niemiec na ZSRR, jednakże do Naczelnego Wodza (NW) dotarł dopiero w 1941 r. Był on w rzeczywistości „Planem powstania powszechnego”, chociaż następne dokumenty nie

⁴⁹ *Okręg Poznański Armii Krajowej w końcowej fazie okupacji (1943- 1945)*, red. M. Woźniak. Poznań 1995, s. 57- 59; *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej...*, s. 439; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 12- 13.

⁵⁰ Ks. J. Pater, *Ksiądz infułat dr Karol Milik...*, s. 26- 27.

⁵¹ Tamże, s. 26- 27.

⁵² T. Kulak, W. Mrozowicz, *Syców i okolice...*, s. 164- 165.

⁵³ K. Fiedor, *Lament śląskich landratów...*, s. 15- 23.

przekreślały tej koncepcji. Natomiast drugi z 1942 r. nosił nazwę Planu bądź Raportu Nr 154. Skierowano go do NW pocztą kurierską do Szwajcarii, skąd jako radiodepesza przekazany do Londynu został rozszyfrowany dopiero w 1943 r. Plan operacyjny „Burza”, który był alternatywą dla powstania, opracowany na polecenie sztabu NW, nosił nazwę także „akcji zbrojnej”. Rozróżnienie kwestii „powstania”, a „Burzy” było efektem różnic zdań pomiędzy oficerami sztabu NW, a dowódcą Sił Zbrojnych w Kraju.⁵⁴ Opracowany Plan Operacyjny „Burza” nie wykluczał powstania strefowego, ale był przede wszystkim planem „wzmoczonej dywersji przeciwko Niemcom”. W ostatniej fazie realizacji, w 1944 r. został doprowadzony do „ochrony ludności polskiej i jej mienia”. Działania te – ograniczone do Okręgów realizujących „Burzę” były szyfrowane krypt. „Deszcz”.⁵⁵

Plan Operacyjny Nr 54 zakładał w końcowej fazie wojny, podjęcie działań powstańczych, co najmniej w dwóch fazach. Faza II, w której do akcji miał wkroczyć Okręg Poznański ZWZ- AK – była zależna od zwycięstwa w Polsce Centralnej. Celem powstania było: odzyskanie wolności, stworzenie warunków do realizacji Planu OSZ, oczyszczenie kraju z niemieckiej administracji i wojsk po przejęciu ich uzbrojenia, odbudowa polskiej administracji, zapewnienie bezpieczeństwa na wyzwolonych obszarach oraz natychmiastowe rozwinięcie działań militarnych zmierzających do rewindykacji ziem zachodnich, które do Polski nie należały przed wrześniem 1939 r., tj. „Ziem Postulowanych”. Miały one być pod zarządem wojsk powstańczych ZWZ- AK do czasu ich przyznania Polsce w traktacie pokojowym. Już w 1940 r. przewidywano przesiedlenie w głąb Niemiec ludności niemieckiej z Prus Wschodnich, Pomorza, od Gdańska po ujście Odry, Ziemi Lubuskiej, Dolnego Śląska po Odrę i Nysę Kłodzką i Górnego Śląska. Rewindykacje na zachodzie, w zakresie budowy polskiej administracji zastępczej, były priorytetem dla konspiracji wielkopolskiej. Na tę część planu miały wpływ środowiska „Ojczyzny” w Warszawie, a także Główna Delegatura Rządu RP dla ziem wcielonych do Rzeszy, np. ustanawiając komendantem Obwodu Ostrzeszowsko- Kępińskiego ZWZ- AK kpt. Kubickiego, członka „Ojczyzny”, który ten plan realizował na terenach III Rzeszy- w pow.: oleśnickim, sycowskim

⁵⁴ *Okręg Poznański Armii Krajowej...*, s. 53-54; *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej...*, s. 438- 439; *Armia Krajowa 1939- 1945...*, s. 3; A. Chmielarz, G. Jasiński, *Podziemna Armia...*, s. 12.

⁵⁵ *Okręg Poznański Armii Krajowej...*, s. 54; N. Davies, *Powstanie '44...*, s. 281- 288; *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej...*, s. 439.

i namysłowskim aż do Wrocławia.⁵⁶ Zwłaszcza, iż funkcjonujący w Tajnej Administracji Cywilnej, Departament Likwidacji Skutków Wojny, w skład którego wchodziła Komisja Rewindykacyjna i Odszkodowań, działająca od listopada 1939 r., przygotowała opracowania potrzebne rządowi RP na przyszłą konferencję pokojową (Odra- Nissa- najlepsza granica), a uwagi do traktatu przesłano do Londynu w listopadzie 1941 r.⁵⁷ W tym samym roku Cyryl Ratajski, Delegat Rządu RP, uwzględnił w projekcie granicę Polski na zachodzie, sięgając od wyspy Rugii Odrą i Szprewą, aż do granicy czeskiej w okolicach Ostrzyc. Uwzględniony był też wariant granicy bardziej przesunięty na wschód, ale włączającej do Polski powiaty: babimojski, wsiowski, milicki, [sycowski] i namysłowski. Natomiast wschodnia granica miała biec zgodnie z ustaleniami traktatu ryskiego. Do Polski miały należeć również Prusy Książęce.⁵⁸

Plany Nr 54 i 154, uzależniały wybuch powstania od rozkładu armii niemieckich. Myślą przewodnią Planu Nr 54 było jednoczesne wywołanie powstania zbrojnego na określonym terenie Polski, dlatego też I faza powstania nie dotyczyła zarówno ziem zachodnich, w tym OP ZWZ- AK, jak i ziem wschodnich okupowanych przez ZSRR. W pierwszym planie określono, że sytuacja organizacyjna ZWZ- AK w Okręgach Poznań i Pomorze nie będzie umożliwiała osiągnięcia przez oddziały ZWZ- AK zdolności operacyjnej jak na obszarze GG, będącej „bazą powstańczą”. Efektem osobnego traktowania Okręgów Poznań i Pomorze było powołanie Obszaru Zachodniego ZWZ- AK, z siedzibą sztabu w Warszawie. Rozwój powstania z „bazy powstańczej” na obszar Okręgów Poznań i Pomorze uzależniono od wsparcia z zewnątrz: z jednej strony- desant Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (PSZZ); z drugiej zaś- konkretyzowano wysuwaną przez środowisko „Ojczyzny” koncepcję powołania oddziałów Korpusu Zachodniego (KZ), który miał powielać struktury Okręgów w Poznaniu i na Pomorzu. Stąd też przygotowanie KZ stało się w Warszawie celem organizacji „Ojczyzna”. W związku z tym desant PSZZ miał dotyczyć obszaru Gdańsk- Gdynia jako desant morski. Przewidywano także desanty lotnicze, dla opanowania lotnisk na ziemiach zachodnich RP [dlatego też starania ZWZ- AK

⁵⁶ *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej...*, s. 438- 439; *Okręg Poznański Armii Krajowej...*, s. 55; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 7- 28.

⁵⁷ M. Gruszczyński, *Biuro Prezydyjne Delegatury Rządu na Kraj / „Wieża”*, [w:] „Biuletyn informacyjny. Miesięcznik Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej”, Warszawa 2010, nr 3(239), s. 6-7.

⁵⁸ D. Cieszkowski, *Polskie Państwo Podziemne- fenomen konspiracyjny zbudowano na solidnym fundamencie*, [w:] „Biuletyn informacyjny. Miesięcznik Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej”, Warszawa 2010, nr 2 (238), s. 4.

o utrzymanie w stanie nienaruszonym lotniska w Oels- objęte wywiadem, ale nie sabotażem]. Wybuch powstania był uzależniony od owych desantów. Zarysowana w Raporcie Nr 54 wizja rozgraniczenia obszarów operacyjnych na zachodzie od linii Włocławek- Konin- Kalisz- Ostrów Wlkp.- Kępno, czego efektem miały być zmiany w organizacji działającej wówczas Głównej Delegatury Rządu RP dla ziem wcielonych, a zapewne także rozgraniczenie na obszarach Okręgów ZWZ Poznań, Pomorze i Łódź- została przez Głównego Delegata Rządu w Poznaniu uznana za mało prawdopodobną. Dodatkowo, wybuch powstania miała poprzedzić faza „czujności”, z możliwością jej odwołania oraz „pogotowia” na 7 dni przed rozpoczęciem walki. Uderzenia powstańcze miały być zrejonizowane. W I fazie powstania zaplanowano masowe zrzuty zaopatrzeniowe w okolicach Warszawy, Krakowa, Radomia i Łodzi, a drugiej Poznania, Torunia, Bydgoszczy i Grudziądz.⁵⁹

W II fazie na obszar OP ZWZ zaplanowano wkroczenie oddziałów KZ. Od początku przewidywano też udział w powstaniu w Okręgach Poznań i Pomorze jeńców polskich z obozów na obszarze Rzeszy [także z Oels, Namslau, Gross Wartenberg i Breslau, podporządkowanych OP, głównie oficerów i podoficerów w Obwodzie ZWZ- AK Ostrzeszowsko- Kępińskim].⁶⁰ Przeniesienie działań powstańczych na obszar Okręgów Poznań i Pomorze było uzależnione od sytuacji w „bazie”. Do czasu ataku Niemiec na ZSRR brano pod uwagę 5 hipotez zachowania ACz w przypadku wybuchu powstania, m. in. zakładano zbrojną obronę przeciwko ZSRR. Dodatkowo określano, że w momencie rozpoczęcia powstania w Okręgach Poznań i Pomorze zostanie odtworzonych 10- 12 dywizji piechoty ZWZ- AK i 5- 6 pułków kawalerii ZWZ- AK. Rozpoczęcie działań powstańczych w OP ZWZ- AK miało nastąpić ok. 17 dnia powstania. Z kierunków Poznań i Toruń działania powstańczo- rewindykacyjne miały być natychmiast rozszerzone w kierunku Bałtyku, Odry i Nysy Kłodzkiej. Na całym tym obszarze walki przewidywano udział bojowy PSZZ. Plan Nr 54 zakładał, że przyłączenie do Polski, w drodze polityczno- prawnej Prus Wschodnich jest przesądzone. Jednakże, po agresji Niemiec na ZSRR przystąpiono do prac nad nowym dokumentem- Planem (Raportem) Operacyjnym Nr 154. Prace zakończono latem 1942, ale po rozszyfrowaniu znalazł się on w sztabie NW dopiero 22 III 1943 r. Obok

⁵⁹ *Okręg Poznański Armii Krajowej...*, s. 56- 57; Por.: J. Kirchmayer, *Powstanie Warszawskie*, wyd. 10, Warszawa 1984, s. 27- 44; N. Davies, *Powstanie '44...*, s. 281.

⁶⁰ A. Konieczny, *Polska grupa konspiracyjna „Olimp” w wojennym Wrocławiu*, Wrocław 1989, s. 20; *Okręg Poznański Armii Krajowej...*, s. 57; J. Rabiega ps. „Tytus”, *W konspiracji „za słupkami”*, [w:] *W konspiracji wielkopolskiej 1939- 1945. Wybór wspomnień*, red. Z. Szymankiewicz, Poznań 1993, s. 342; A. Kołodrubiec, *„Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...*, s. 19- 21.

uwzględnienia rozwoju sytuacji wojennej- nie różnił się wiele od poprzedniego. Celem było obalenie okupanta niemieckiego i odbudowa polskiej, jawnej państwowości (cały okres wojny istniało Polskie Państwo Podziemne). Do Planu Nr 154 weszły jednak nowe elementy, jak „konieczność przeciwstawienia się zakusom Ukrainy i Litwy” oraz inicjatywie „agentury Moskwy”, tj. PPR, kierowanej przez agentów NKWD. Obszar ziem, które miały być objęte powstaniem rozszerzono jednak o Okręg AK Śląsk, powiązany z Obszarem Krakowskim AK. Zdolność bojową Obszaru Zachodniego, tj. Okręgi Poznań i Pomorze oceniano na 350 plutonów, gdzie większość z nich miała charakter szkieletowy. Wyraźnie określono przeciwnika po stronie niemieckiej: administracja, policja i Wehrmacht- w „stanie rozkładu” i uznano zagrożenie ze strony sowieckiej. Także w Raplocie Nr 154 siłę bojową miały stanowić oddziały AK w kraju, które po opanowaniu „bazy powstańczej”, zobowiązano do stworzenia warunków natychmiastowego rozszerzenia działań w kierunku zachodnim. Obszar Warszawski AK na Sochaczew- Łowicz, a Okręg AK Łódź na Łęczycza- Kutno- Gostynin. Nowym elementem było organizowanie, w I fazie powstania – jednostek 25 DP AK. Chodziło tu o pułki piechoty- 29 p. s. k. (garnizon Kalisz), 60 PP AK (garnizon Ostrów Wlkp.) i 56 PP AK (garnizon Krotoszyn). Miały być natychmiast uzupełnione przez odtwarzane w garnizonach zawiązki organizacyjno- mobilizacyjne w II fazie powstania. Jako główne zadanie, po opanowaniu „bazy powstańczej”, przewidywano rozwinięcie działań zmierzających do opanowania Poznańskiego, Pomorza oraz Śląska. Nową koncepcją były zadania osłony powstania od wschodu przez siły „Wachlarza”.⁶¹ Tym samym OP stał się obszarem operacyjnym. Została zorganizowana osobista odprawa w Warszawie, w której brali udział płk Henryk Kowalówka i kpt. Jan Kamiński. Przyjęte zostały założenia do planu operacyjnego Okręgu, który miał być opracowany szczegółowo wiosną 1943 r. Nastąpiły jednakże kwietniowe aresztowania z ujawnieniem szefów pionów organizacyjnych. Potem w maju 1943 r. został aresztowany mjr Jerzy Kurpisz „Nyś”, szef Wydziału II Komendy Okręgu, a wraz z nim wpadły dokumenty związane z Planem Nr 154 i dokumenty sztabowe. Płk Kowalówka i kpt. Kamiński, nie mając jeszcze świadomości, iż Gestapo przygotowuje się do kolejnych aresztowań, rozpoczęli wdrażanie zadań przygotowawczych do powstania zbrojnego.⁶²

⁶¹ *Okręg Poznański Armii Krajowej...*, s. 57- 59; N. Davies, *Powstanie '44...*, s. 281- 282.

⁶² *Tamże*, s. 60; <http://www.dws-xip.pl/WP/formacje/pw2031.html> (z 20 III 2012 r.).

Plan Nr 154, podobnie jak poprzedni, przewidywał poprzedzenie powstania „stanem czujności”, z możliwością odwołania. Stan „pogotowia” miał być zarządzony na dwie doby przed rozpoczęciem walk przez Dowódcę Sił Zbrojnych w Kraju kodem radiowym. Prowadził automatycznie, w 24 godzinie do wybuchu walk. Nowa wersja Planu OSZ zakładała dwoistość odtwarzania 25 DP AK. Wymagało to specjalnego traktowania IR Ostrów Wlkp., gdyż z kierunku Łódź- Kalisz miały tam dotrzeć pierwsze rzuty sił powstańczych. Wszystkie jednostki Okręgu otrzymały wykaz „OW” do opanowania i cały sezon od jesieni 1943 r. do wiosny 1944 r. przeprowadzały szkolenia, także w zakresie walk ulicznych, gdyż większość „OW” była wytypowana w Poznaniu, Ostrowie, Kaliszu i Krotoszynie. Cały IR „Zachód” miał obsadzić 5 „ognisk”, w tym aż dwa „Obuch” i „Klin” na terenie Obwodu Ostrzeszowsko-Kępińskiego (SOZOPAK „Reduta”), stąd też w Planie OSZ Okręgu Poznańskiego było rozwinięcie koncepcji Pułku Zapasowego, z batalionem AK w tym Obwodzie, przygotowywanym przez Tadeusza Kempę ps. „Wicher”.⁶³

Elementem wykonawczym przygotowań w Okręgu AK Poznań były operacje zrzutowe, realizowane z wielkim poświęceniem i odwagą przez polskich lotników RAF. Już w październiku 1941 r. do 131 Special Duty Squadron RAF SOE skierowano niektóre polskie załogi z 301 Dywizjonu Bombowego, z przydziałem „Halifaxów”. W zadaniu o krypt. „Intonacja” (sierpień 1942- kwiecień 1943) zaplanowano 100 lotów do Polski, a wykonano 65, z czego zadania wypełniły 42 samoloty, z kolei w sezonie krypt. „Riposta” (sierpień 1943- lipiec 1944) zaplanowano 250, co przerastało możliwości bazy. W OP najszybszą gotowość do odbioru zrzutów osiągnęły placówki w Środzie Wlkp., Ostrowie Wlkp., Jarocinie (Pleszew) i Obwodzie Ostrzeszowsko-Kępińskim (SOZOPAK „Reduta”), przy czym, niemiecka policja alarmowana o nocnych przelotach, ściągając Gestapo przeczesywała teren i uniemożliwiała w wielu przypadkach obiór zrzutu.⁶⁴ I coraz trudniejsza była sytuacja w Okręgu AK Łódź, systematycznie rozbijanego przez Niemców. Przeprowadzone przez Gestapo aresztowania obok Poznania obejmowały też Okręgi Pomorze i Śląsk. 26 X 1943 r. inicjatywę w zakresie planowania powstania przejął sztab NW w Londynie. Zapoczątkowała ją Instrukcja do Dowódcy Sił Zbrojnych w Kraju, przewidująca, że na

⁶³ *Okręg Poznański Armii Krajowej...*, s. 42, 60; S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 45; *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej...*, s. 255; W. Graf, ps. „Stanisław”, *Konspiracja ostrzeszowska*, na: http://czasostrzeszowski.pl/-dzial=gazeta&rok=2003&numer=49&publikacja=8_1.htm (z 30 III 2012 r.).

⁶⁴ L. Misiak „Robert” kpr./mjr pil., *Zaopatrzeniowe zrzuty lotnicze...*, s. 22- 26.

podstawie decyzji rządu RP, w odpowiednich warunkach wystąpią dwie alternatywy działań. Pierwsza, że w porozumieniu z aliantami zarządzone zostanie powstanie, którego celem będzie opanowanie jak największego obszaru kraju. Określać ją miały m. in.: wejście aliantów zachodnich głęboko w obszar kontynentu, dotrzymanie zobowiązań co do zaopatrzenia w broń, udział misji łącznikowych, zapewni się rządowi RP przybycie na opanowany obszar, wznowione będą stosunki dyplomatyczne z ZSRR, lub nastąpi porozumienie dwustronne. Druga, na wypadek odmowy akceptacji przez aliantów, rząd wezwie AK do „wzmoczonej dywersji”. Do 7 VII 1944 r. wydanych zostało jeszcze kilka instrukcji, głównie przez NW, które plany powstania odsuwały. W związku z tym Dowódca Sił Zbrojnych w Kraju wydał rozkaz 20 XI 1943 r., znany jako Plan „Burza”. Z Okręgów AK na zachód od Wisły do wykonania „Burzy” przygotowywano Okręgi Łódź i Śląsk, a Poznań i Pomorze nie otrzymały zadań.⁶⁵

Już po upadku Powstania Warszawskiego, „Ojczyzna” nawiązywała łączność, udzielała pomocy i ratowała archiwa. Kierownictwo powzięło decyzję nie akceptowania tzw. koncepcji walki z dwoma wrogami, uznając, że dążyć trzeba do wykorzystania klęski Niemiec dla ustalenia granicy zachodniej na linii Odry- Nysy. Domagano się zapewnienia Polsce suwerenności. Efektem ustaleń był memoriał „Ojczyzny”, jaki w listopadzie 1944 r. złożył Jan Jacek Nikisch, zaprzysiężony do RJN- parlamentu Polski Podziemnej, na ręce przewodniczącego RJN. Żądał on zmiany przyjętej w marcu 1944 r. deklaracji odnośnie granic państwa. 26 XII 1944 r. „Ojczyzna” wystąpiła do RJN z wnioskiem o wotum nieufności dla premiera Arciszewskiego, który miał się wyrzec przyłączenia do Polski Wrocławia i Szczecina.⁶⁶ Kiedy w maju 1945 r. Komisja Główna RJN podjęła uchwałę o zmiennym udziale w posiedzeniach reprezentantów mniejszych ugrupowań, „Ojczyzna” wycofała się z prac RJN, ale podpis jej przedstawiciela jest na Testamencie Polski Walczącej”.⁶⁷

Członkowie „Ojczyzny” pozostali lojalni wobec Polskiego Państwa Podziemnego i AK do końca. Już w raporcie za okres 10 IX- 10 XI 1940 r. dla Delegatury Rządu znalazł się zapis, iż „Ojczyzna” prowadzi pracę, którą należy zakwalifikować jako poważną i nastawioną na robotę wojskową, w której współpracuje ściśle z ZWZ. Po rozwiązaniu „Ojczyzny” 15 VII 1945 r., jedni wzięli udział

⁶⁵ *Okręg Poznański Armii Krajowej...*, s. 60- 61.

⁶⁶ A. Pietrowicz, *Organizacja „Ojczyzna”...*, s. 57- 58.

⁶⁷ Tamże, s. 59.

w życiu państwowym (z zakazem współpracy z PPR), zagospodarowując Ziemię Odzyskane, a inni włączyli się w zbrojne, poakowskie struktury WSGO „Warta”.⁶⁸

⁶⁸ A. Pietrowicz, *Organizacja „Ojczyzna”* ..., s. 61.

ROZDZIAŁ II

ORGANIZACJA PODZIEMNYCH STRUKTUR WOJSKOWYCH

1) Komenda Okręgu Poznańskiego AK z siedzibą w Ostrowie Wlkp.

Zadania przebudowy struktur podjęła nowa Komenda Okręgu,⁶⁹ mająca w dużej mierze w sztabie osoby, które pełniły także funkcje w IR. Były to: mjr Wacław Kotecki „Wawrzyn” – komendant; kpt. Jan Kamiński „Mały Franek” – zastępca; ppor. Antoni Sobczak „Jerzy” – szef wydziału I Organizacyjnego; Franciszek Jujka „Schmidt” – szef wydziału III Wywiadu i Informacji; mjr Jerzy Kurpisz „Nyś” – szef wydziału II Wywiadu; ppor. Józef Sobczak „Ekiert” – szef Wydziału Operacyjnego; mjr Władysław Marmurowicz „Żwir” – dowódca Kwatermistrzostwa; kpt. Maria Marszałkowska „Ruta Wagner” – szef Wydziału Łączności Konspiracyjnej. Powołane zostało także Biuro Wojskowe, które pełniło rolę Wojskowej Administracji Zastępczej. Kierował nim najpierw Franciszek Jujka, a następnie por. Feliks Kasprzak „Maciej”, organizując biura referatów także na terenie Rzeszy: w Oels, Gross Wartenberg i Namslau. Istniało również BIP, którym kierowali por. Konrad Latanowicz „Adam”, wspólnie z szefem tego wydziału inspektoratu ostrowskiego Feliksem Turowskim „Czesław”.⁷⁰ Później przejął te agendy por. Czesław Mocek „Spirytus”.⁷¹ Należy dodać, iż Latanowicz ps. „Adam”,⁷² będący przedwojennym nauczycielem szkoły powszechnej w Pierzchnie, ukrywał się w okolicach Środy Wlkp. Wiosną 1940 r. zainicjował wydawanie konspiracyjnej gazety „Dla Ciebie Polsko”, a z pozyskanych środków z jej sprzedaży współfinansował przerzut uciekających z niewoli jeńców brytyjskich. Akcje te pod krypt. „Dorsze” zostały przerwane przez Gestapo w 1941 i 1942 r., kiedy to liczna

⁶⁹ Więcej o składzie osobowym Komendy Zob.: <http://www.dws-xip.pl/WP/formacje/pw2031.html> (z 20 III 2012 r.); E. Jakubek, *Ostrowski ośrodek Armii Krajowej...*, s. 97-99; *Okręg Poznański Armii Krajowej...*, s. 22- 23; A. Pietrowicz, *Cena pomocy. Dwie wielkopolskie kartki akcji „Dorsze”*, [w:] „Biuletyn informacyjny. Miesięcznik Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej”, Warszawa 2013, nr 6 (278), s. 31- 42.

⁷⁰ E. Jakubek, *Ostrowski ośrodek Armii Krajowej...*, s. 92-93; *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej...*, s. 250- 251; *Polskie Państwo Podziemne w Wielkopolsce. Jak feniks z popiołów...*, s. 72.

⁷¹ **Czesław Mocek ps. „Spirytus”, „Kordzik”, n. o. Czesław Turowski, Tadeusz Tyrakowski**, W I. 1937- 1939 nauczyciel w Borzęcizkach, po Dywizyjnym Kursie Podchorążych 25 DP w 1938 r. odbył ćwiczenia w 70 PP w Pleszewie. Działał w PZZ organizując w 1939 r. wiece antyhitlerowskie, 25 VIII 1939 r. powołany do 70 PP. Brał udział w walkach nad Bzurą, a w Grupie Operacyjnej „Polesie” gen. Kleeberga p. Kockiem. W marcu 1940 r. zaprzysiężony do ZWZ. Od 3 III 1942 r. przeniesiony do Obwodu Ostrów Wlkp. W 1943 r. p. o. szefa BIP OP AK. W 1944 r. był redaktorem pisma „Armia Krajowa” i dowodził Oddziałem Partyzanckim „Spirytus”, gdzie szkolił się Kedyw. Zastrzelony w 1945 r. przez nieznaną sprawców, Zob.: *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej...*, s. 360.

⁷² **Konrad Latanowicz ps. „Adam”**, ppor. rez., pojmany razem z płk. Henrykiem Kowalówką, jako czł. sztabu OP AK i rozstrzelany przez Niemców w obozie karnym w Żabikowie 4 VI 1944 r., Zob.: A. Pietrowicz, *Cena pomocy...*, s. 31- 42.

siatka konspiratorów została aresztowana i skazana wyrokami niemieckiego sądu przez ścięcie gilotyną lub powieszenie.⁷³

Kolejne zmiany nastąpiły w kwietniu 1942 r., kiedy aresztowany został mjr Waław Kotecki w zorganizowanej przez Gestapo zasadzce w Poznaniu podczas podróży służbowej i skazany na karę śmierci w lutym 1943 r. W kwietniu 1942 r. KG skierowała z Warszawy na stanowisko komendanta OP ppłk. Antoniego Gliszczynskiego ps. „Rowieniec”, który aresztowany przy przekraczaniu granicy GG z Krajem Warty zaginął bez wieści.⁷⁴ Następnie, w lipcu 1942 r. KG w Warszawie, kierowana przez gen. Roweckiego przekazała do Ostrowa nowego komendanta Okręgu ppłk. Henryka Kowalówkę, ps. „Zrąb”.⁷⁵ Przeniesiono go ze Śląska, gdzie najpierw powiązany był z Organizacją Orła Białego jako pierwszy komendant OOB Okręgu Kieleckiego, a następnie pełnił funkcję komendanta Śląskiego Okręgu ZWZ– AK. Zanim znalazł się w Ostrowie, ulokowany został w okolicach Środy Wlkp. dla zatarcia śladów. Energicznie zabrał się z szefem sztabu kpt. Kamińskim do odbudowy zdziesiątkowanych aresztowaniami struktur OP, z odtwarzaniem przedwojennej sieci wojskowej DOK VII. W 1943 r. nastąpiła rozbudowa IR, których powołano osiem.⁷⁶ Niezmiernie prężna działalność płk. Kowalówki została także przerwana jego aresztowaniem na dworze w Poznaniu, lecz w styczniu 1944 r. Aresztowania objęły

⁷³ A. Pietrowicz, *Cena pomocy...*, s. 31- 42.

⁷⁴ Tamże, s. 93; <http://www.dws-xip.pl/WP/formacje/pw2031.html> (z 20 III 2012 r.).

⁷⁵ **Gen. Henryk Kowalówka ps. „Zrąb”, „Skwa”, „Skarb”, „Oset”, „Topola”, „Dziedzic”, „Profesor”, „Dzierżawca”, „Kosiarz”, „Zator”**, komendant OP AK. Uczęszczał do seminarium nauczycielskiego w Wadowicach, od 1913 r. w ZS. W 1914 r. wstąpił do Legionów Polskich; służył w 5 PP I Brygady. Po kryzysie przysięgowym wcielony do armii austriackiej i po przeszkoleniu skierowany na front wsch., następ. włoski, skąd zbiegł w 1918 r. W szeregach POW rozbrajał wojska austriackie. Wstąpił do WP. Służył w 25 PP. Brał udział w wojnie polsko- bolszewickiej, ciężko ranny, otrzymał Srebrny Krzyż *Virtuti Militari* V kl. W 1924 r. przeniesiony do sztabu 7 DP w Częstochowie, a w 1928 w st. mjr. objął dowództwo batalionu 73 PP w Oświęcimiu. Instruktor przy Dowództwie Okręgu Wojskowego nr VII w Poznaniu i nr V w Krakowie. W 1934 r. powrócił do 73 PP, w 1938 był z- cą dowódcy 77 PP (Katowice). We wrześniu 1939 r. walczył w Armii „Kraków”. Współorganizował OOB i SZP, późn. ZWZ na Górnym Śląsku. Był jednym z najbardziej poszukiwanych przez Gestapo dowódców ZWZ- AK. Opuścił Śląsk w lipcu 1942 r., przerzucony do Ostrowa Wlkp., decyzją KG AK na stanowisko komendanta OP AK w Ostrowie. Przygotował podstawy do odbudowy Okręgu Korpusu nr VII. Używał dokumentów na nazwisko „Schwartz” i „Adolf Schmidt”. Bywał służbowo w Poznaniu, Warszawie, prowadził rozmowy międzyorganizacyjne. W wyniku prowokacji Gestapo 22 I 1944 r. aresztowany na Dworcu Głównym w Poznaniu wraz z 25 ofic. AK powiązanymi z Poznaniem. Osadzony w więzieniu w Żabikowie, przeszedł ciężkie śledztwo w Domu Żołnierza. Skazany na śmierć, 2 VI 1944 rozstrzelany w obozie w Żabikowie, a zwłoki spopieleno w krematorium Zakładu Medycyny Sądowej w Poznaniu wraz ze zwłokami 4 in. oficerów. Pośmiertnie odznaczony Krzyżem *Virtuti Militari* IV kl., mianowany na gen. brygady w 1995 r., Zob.: *Słownik biograficzny Wielkopolski...*, t. 1, s. 159; E. Jakubek, *Ostrowski ośrodek Armii Krajowej...*, s. 115-117; *Kronika Środowiska „Jodła” przy Dolnośląskim Okręgu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej*, red. Z. Bogusławski, Wrocław 1993, nr 2, mps, s. 1; A. Kołodrubiec, *Kedyw „Za słupkami” w Oels podporządkowany Okręgowi Poznańskiemu Armii Krajowej*, [w:] KPO, Oleśnica 2014, nr 1/ 2 (32/33), s. 6.

⁷⁶ E. Jakubek, *Ostrowski ośrodek Armii Krajowej...*, s. 115- 117.

Ostrów, wpadli oficerowie sztabu Okręgu, radiotelegrafista i większość członków Wydziału Kurierskiego, co spowodowało zerwanie łączności Komendy OP z KG w Warszawie do końca 1944 r. Zgodnie z sugestią komendy Obszaru Zachodniego w Warszawie komendę Okręgu Poznańskiego przejął nieformalnie por./kpt. Jan Kołodziej i dowodził aż do stycznia 1945 r.⁷⁷

Kolejne już aresztowania w Okręgu spowodowały zmianę, jaką było m. in. utworzenie w 1944 r. Samodzielnego Obwodu Zewnętrznego Okręgu Poznańskiego AK krypt. „Reduta” z istniejącego od 1940 r. Obwodu Ostrzeszowsko- Kępińskiego ZWZ- AK, przemianowanego i usamodzielnionego. W jego skład weszły jak poprzednio oprócz Ostrzeszowa i Kępna także Podobwody ZWZ- AK w: Gross Wartenberg, Oels i Namslau, „Za słupkami”. Te trzy Podobwody zorganizowały z kolei sieć AK obejmując wsie do miasta Militsch (Milicz), miejscowości do Kreuzburga (Kluczbork), w tym Bad Karlsruhe (Pokój) i Breslau (Wrocław), prowadząc działalność informacyjną, wywiadowczą, sabotażową, dywersyjną (Kedyw w Oels), pomocową, nastawioną na wspieranie Polaków przybywających „Za słupki” oraz szkolenie przygotowujące do działań bojowych z gromadzeniem broni.⁷⁸

Istotną rolę odgrywała też siatka wywiadowcza „S- VII”, będąca częścią ekspozytury wywiadu ofensywnego KG ZWZ- AK „Stragan”. Posiadała swoich agentów w zakładach przemysłowych w Wielkopolsce i „Za słupkami”: w Oels i Breslau, których celem było rozpoznanie jednostek oraz instytucji niemieckiego wojska i policji. Działalność „S- VII” przerwały aresztowania zakończone 25 X 1943 r. Jednakże już jesienią 1943 r. rozpoczęła działanie siatka „Ambulans”, na rozkaz Komendy OZ, zorganizowana przez żołnierzy „Polski Niepodległej” i AK, podporządkowana Ekspozyturze Wywiadu KG AK „Lombard”, przejmując pozostałości po siatce „S-VII”. Latem 1944 r. „Ambulans” został rozbity, pojmano ok. 30 osób, z których większość zginęła w niemieckich więzieniach i obozach koncentracyjnych. Z kolei Ekspozytura „Lombardu” powstała po rozbiciu siatki WSK i aresztowaniach przeprowadzonych na członkach „Lombardu” w Warszawie. Zadanie odbudowy siatek wywiadowczych w Wielkopolsce otrzymał por. Stefan Ignaszak

⁷⁷L. Misiek „Robert” kpr./mjr pil., *Zaopatrzeniowe zrzuć lotnicze...*, s. 28.

⁷⁸E. Jakubek, *Ostrowski ośrodek Armii Krajowej...*, s. 93- 94; S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 68-77; J. Rabeja ps. „Tytus”, *W konspiracji „za słupkami”...*, s. 340- 350.

„Nordyk”, któremu podporządkowano również „Ambulans”. Kierowane przez niego komórki wywiadowcze odniosły duże sukcesy.⁷⁹

Okresem największego rozwoju Okręgu Poznańskiego były pierwsze miesiące roku 1943, kiedy rozrósł się do 5200 żołnierzy typu liniowego, zgrupowanych w 277 plutonach oraz ok. 20 tys. działaczy struktur cywilnych.⁸⁰ W skład organizacji terytorialnej OP wchodziło 28 Obwodów na obszarze Polski oraz 3 Podobwody na terenie Rzeszy: Oels, Gross Wartenberg i Namslau. W l. 1943- 1945 OP AK był szyfrowany krypt.: „Pałac”, „Folwark”, „Poligon”, „Wagon”. Ten ostatni został wprowadzony w styczniu 1945 r., po ponownym nawiązaniu łączności z KG AK w Warszawie,⁸¹ a ostatnim komendantem Okręgu Poznańskiego został ppłk Andrzej Rzewuski ps. „Hańcza”.⁸²

2) Inspektorat Rejonowy w Ostrowie Wlkp. i Obwody AK

Inspektorat Rejonowy w Ostrowie Wlkp. jako największa jednostka OP AK niewiele różnił się wielkością od przeciętnego IR w GG. Szyfrowany był krypt.: „Biskupin”, „Koks”, „Źródło”, „Orzeł”, „Dąb”, „Gwiazda”, „Klatka”, „205”, „442”, „391”, „Okop” i utworzony został jako IR nr 2 w grudniu 1940 r. Dowodzili nim: kpt./mjr Waław Kotecki „Wawrzyn” (do lata 1942 r., tj. do czasu jego aresztowania i stracenia przez Niemców); por. Jan Kamiński ps. „Mały Franek” (do jesieni 1942 r., tj. do momentu jego przeniesienia do sztabu Okręgu); por./kpt. Waław Maik ps. „Zawisza”, „Walerian”, „Walter” (do czasu jego aresztowania przez Gestapo 8 III 1944 r.). Następnie IR dowodził por. Jan Kołodziej ps. „Józef”, „Błady”, „Schmidt”, „Keller”,

⁷⁹ <http://www.dws-xip.pl/WP/formacje/pw2031.html> (z 20 III 2012 r.); A. Konieczny, *Polska grupa konspiracyjna „Olimp”...*, s. 23- 40, 76.

⁸⁰ E. Jakubek, *Ostrowski ośrodek Armii Krajowej...*, s. 97- 99; *Okręg Poznański Armii Krajowej...*, s. 22- 23.

⁸¹ *Polskie Państwo Podziemne w Wielkopolsce. Jak feniks z popiołów...*, s. 72- 74; *Okręg Poznański Armii Krajowej...*, s. 19, 23- 24; S. Broniewski „Stefan Orsza”, *Całym życiem. Szare Szeregi...*, s. 292; <http://www.dws-xip.pl/WP/formacje/pw2031.html> (z 20 III 2012 r.); E. Jakubek, *Ostrowski ośrodek Armii Krajowej...*, s. 97- 99.

⁸² **Płk Andrzej Rzewuski ps. „Hańcza”, „Wojmir”, „Abrek”, „Fok”, „Zagończyk”,** ostatni komendant OP AK (styczeń 1945 r.). Ur. w 1895 r., zamieszkały w Rosji, w 1914 zdezerterował z armii rosyjskiej i przeniósł się do Polski. Po udziale w wojnie polsko- bolszewickiej w 1920 r. służył w artylerii i w wywiadzie sztabu frontu środkowego. Od 1 X 1926 r. przeniesiony do szkolnictwa wojskowego (wykładowca artylerii). We wrześniu 1939 r. walczył w kaliskiej 25 DP. Włączył się do konspiracji warszawskiej, oficer BIP w Komendzie Głównej AK. Zajmował się scalaniem różnych organizacji z AK. Brał udział w Powstaniu Warszawskim. Przeniesiony na stanowisko komendanta OP na przełomie 1944/1945, Zob.: E. Jakubek, *Ostrowski ośrodek Armii Krajowej...*, s. 120- 121; A. Kołodrubiec, *Kedyw „Za słupkami” w Oels...*, s.10.

„Drwal”⁸³ pełniący funkcję inspektora do sierpnia 1944 r.; następnie awansowany por. rez. Stefan Baranowski „Weber” do 19 I 1945 r. i Florian Michalak ps. „Boruta” do 23 I 1945 r.⁸⁴

Inspektorat ulegał zmianom organizacyjnym, a do sierpnia 1943 r. w jego skład wchodziły cztery Obwody: Ostrów Wlkp., Kępno, Krotoszyn i Pleszew. Od 7 VIII 1943 r. kontrwywiad KG AK w Warszawie, w porozumieniu z szefem I Oddziału ustalił nowy podział sieci terenowej Okręgu Poznańskiego. Z powodu erygowania IR Krotoszyn wyłączono wówczas z IR w Ostrowie Obwód Krotoszyn. Nie zrealizowano wyłączenia Obwodu Jarocin (z m. p. w Pleszewie). W kwietniu 1944 r. wyłączony został z Inspektoratu Obwód Ostrzeszowski- Kępiński, w związku z erygowaniem Samodzielnego Obwodu Zewnętrznego OP AK krypt. „Reduta”, natomiast w październiku 1944 r. usamodzielniony został Obwód Jarocin, po umowie scaleniowej z NSZ podniesiony do rangi IR krypt. „Las”, z obwodami w rejonach Pleszewa i Jarocina. W końcowych miesiącach okupacji IR posiadał dwa Obwody: Ostrów Miasto i Ostrów Powiat.⁸⁵

W czasie prac nad planem operacyjnym Okręgu z 1943 r., przed podziałami IR skupiał w lutym 1943 r. ok. 3, 5 tys. żołnierzy w 118 plutonach szkieletowych oraz 5 pełnostanowych. Według danych z kwietnia 1943 r. ilość plutonów szkieletowych wzrosła do 169, zwiększając stan do 4, 9 tys. żołnierzy. Do nowo utworzonego IR w Krotoszynie przekazano 7 plutonów szkieletowych, natomiast do SOZOPAK „Reduta” 53 plutony szkieletowe, a do IR Jarocin „Las” 22 plutony szkieletowe. Tym samym, uwzględniając kolejne aresztowania, IR w Ostrowie Wlkp. grupował ok. 2, 3 tys. żołnierzy, przy czym wśród kadry oficerskiej, występowało łączenie funkcji w IR i sztabie OP AK. Po wybuchu Powstania Warszawskiego nastąpiły wzmożone akcje

⁸³ Kpt. Jan Kołodziej ps. „Drwal”, „Błady”, „Długi”, „Stefan”, „Torba”, „Krawczyk”, „Józef”, „Duczmal”, „Henryk Schmidt”, po Szkole Podchorążych Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej-Komorowie, przydzielony do 77 PP w Lidzie. W walkach wrześniowych 1939 r., ranny pod Lwowem. Wrócił do rodziców w Parzynowie k. Kępna. Latem 1942 r. przeniósł się do Ostrowa, gdzie wstąpił do AK. Był komendantem Obwodu AK, a od kwietnia 1944 r. komendantem IR i od lata 1944 p. o. komendanta OP w Ostrowie. Podjął się odbudowy struktur po fali aresztowań komendy OP, dążył do przywrócenia łączności z centralą w Warszawie, Zob.: *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej...*, s. 268-269; E. Jakubek, *Ostrowski ośrodek Armii Krajowej...*, s. 120- 121; *Polskie Państwo Podziemne w Wielkopolsce. Jak feniks z popiołów...*, s. 72.

⁸⁴ *Okręg Poznański Armii Krajowej...*, s. 24; *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej...*, s. 215; S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 25; L. Misiek „Robert” kpr./mjr pil., *Zaopatrzeniowe rzuty lotnicze...*, s. 22- 29.

⁸⁵ *Okręg Poznański Armii Krajowej...*, s. 24.

dywersyjne, stąd też w rejonie IR i do jego bezpośredniej dyspozycji był Oddział Partyzancki w lasach bronowsko- koryckich ppor. Czesława Mocka ps. „Spirytus”.⁸⁶

Wiosną i jesienią 1944 r. następowały liczne aresztowania wśród żołnierzy IR Ostrów Wlkp., jednakże Inspektorat zachował zdolność bojową do 25 I 1945 r., a działania podjęte na jego obszarze w styczniu 1945 r. miały charakter powstania. Gdy do Ostrowa zbliżała się ACz, IR Ostrów Wlkp. dysponował 1640 żołnierzami, gdzie plutony w „OW” mogły przekształcić się w 8 kompanii 60 PP AK. Sytuacja spowodowała, że większość żołnierzy, bez ujawniania AK, wsparła ACz, zabezpieczyła ludność i obiekty. IR Ostrów Wlkp., odrzucił zasady rozwiązania AK w myśl rozkazu KG AK z 19 I 1945 r. Większość oficerów opowiedziała się za dalszą walką, podejmując działania w WSGO „Warta”.⁸⁷ Również w styczniu 1945 r. powrócił do IR Obwód Krotoszyn potem SOZOPAK krypt. „Reduta”, podporządkowując się komendanturze WSGO „Warta”⁸⁸

W sztabie IR w Ostrowie Wlkp. w 1942 r. dowodził komendant mjr Wacław Maik „Walerian”, „Walter”, „Zawisza”⁸⁹ i decydował o działaniu Obwodów: „Orion” z komendantem por. Kołodziejem „Drwał” i zastępcą por. Baranowskim „Weber”⁹⁰;

⁸⁶ Okręg Poznański Armii Krajowej..., s. 24- 25.

⁸⁷ Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej..., s. 216; <http://www.dws-xip.pl/WP/formacje/pw2031.html> (z 20 III 2012 r.).

⁸⁸ Tamże, s. 216.

⁸⁹ **Mjr Wacław Maik ps. „Walerian”, „Walter”, „Zawisza”,** konsp. nazwisko **Seweryn Granecki**, nauczyciel, ukończył Dywizyjny Kurs Podchorążych w Gnieźnie, zmobilizowany w 1939 r. walczył w 30 DP Armii „Łódź” p. Działoszynem i Modlinem, odznaczony Krzyżem Virtuti Militari i Krzyżem Walecznych. Po kapitulacji twierdzy Modlin udał się do Warszawy, nawiązał kontakt z władzami konspiracyjnymi. W 1941 r. przeniósł się do Pleszewa, mianowany komendantem Obwodu, a następn. IR ZWZ Jarocin- Pleszew. Przeniesiony do IR Ostrów (11 XI 1942). Zorganizował sztab IR, wspomagał tworzenie cywilnych struktur administracyjnych do powiatu włącznie w ramach PPP organizowanych przez Wojewódzką Delegaturę Rządu na Kraj. Wspierał kolportaż prasy miejscowej i przywożonej z Warszawy: „Żołnierz Polski”, „Insurekcja”, „Wiadomości Polskie”. Zwiększał liczebność oddziałów w celu tworzenia 25 DP, 17 DP i 14 DP. Po aresztowaniu mjr. Kamińskiego mianowany zastępcą komendanta Okręgu. W styczniu 1944 r., po aresztowaniu płk. Kowalówki, przejął jego obowiązki, pełniąc je do chwili aresztowania 8 III 1944 r. Po nieudanej próbie samobójczej poddany śledztwu w łódzkim Gestapo. Uciekł z kolumny ewakuacyjnej 17 I 1945 r. W lutym 1945 r. wcielony do LWP. Brał udział w walkach nad Odrą. Po ujawnieniu przeszłości w AK zwolniony z LWP w 1947 r. w Warszawie, przeniósł się do Szczecina, Zob.: E. Jakubek, *Ostrowski ośrodek Armii Krajowej...*, s. 126- 127; W. Graf, *AK Ostrzeszów. Wojskowa konspiracja AK 1940- 1944. Aneks*, [w:] „Zeszyty Ostrzeszowskie”, Ostrzeszów 1995, nr 41, s. 10; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 13- 14; Taż, *Samodzielny Obwód Zewnętrzny Okręgu Poznańskiego Armii Krajowej Kryptonim „Reduta”*. *Zarys struktur*, [w:] KPO, Oleśnica 2012, nr 3 (29), s. 45.

⁹⁰ **Por. Stefan Baranowski ps. „Weber”, „Małek”, „Mieczysław”,** (zm. w 1985 r.), nauczyciel w Setnicy pow. Łuniniec, woj. poleskie, komendant IR Ostrów Wlkp. W l. 1929- 1930 odbył służbę wojskową, kończąc Kurs Dywizyjny Podchorążych w Gródku Jagiellońskim p. Lwowem. Wrócił do pracy w Łunińcu, mianowany kierownikiem szkoły. Zmobilizowany 1 IX 1939 do batalionu zapasowego w Krasnej Woli. Brał udział m. in. w obronie Warszawy, późn. był nauczycielem w Warszawie, następn. przybył do Ostrowa, zatrudniając się jako robotnik kolejowy. Od sierpnia 1942 r. w AK, zaprzysiężony

„Jowisz”; „Księżyc”; „Kasjopeja” z komendantem kpt. Kubickim „Antoni” i zastępcą ppor. Pfenningiem „Wiktor”; „Rak” i „Koziorożec”.⁹¹

Podstawą organizacji były jednostki operacyjno- taktyczne, tj. IR, inaczej niż w GG, mające w odróżnieniu od komend Obwodów rozbudowane sztaby, a inspektorom podlegały Ośrodki Kedywu i Referaty OSZ. W Inspektoratach skupiała się sztafetowa łączność. Podstawowymi w terenie jednostkami organizacyjnymi były Obwody i Podobwody. W związku z tym miejski Obwód dzielił się na rejony, zw. też Komendami Garnizonu. W rejonach gmin były tworzone placówki, odpowiadające plutonom. Często liczba żołnierzy w placówce przekraczała stan plutonu szkieletowego. Najmniejszą była sekcja (1+ 4 żołnierzy).⁹²

3) Konspiracyjna grupa „Olimp”

Wielu Polaków z Wielkopolski dla uniknięcia więzienia lub przymusowej deportacji wołało zatrudnić się na własną rękę we Wrocławiu, lub Oleśnicy, miastach położonych blisko stron rodzinnych i także podejmowała działania konspiracyjne.⁹³

Wśród przyjeżdżających na teren Rzeszy była spora grupa osób z Ostrzeszowa, Kępna, Krotoszyna i Ostrowa Wlkp.⁹⁴ Do Wrocławia, na początku 1940 r. przybył oficer rezerwy WP Roman Wyderkowski, potem jego brat Jan- oficer WP ścigany przez Gestapo, a obu odwiedzał nielegalnie przekraczając granicę kolejny brat, Donat, organizator w pow. kępińskim komórek ruchu oporu. Następnie przybyli biorący udział w walkach we wrześniu 1939 r. bracia Damczykowie: w stopniu podporucznika Aleksander z 60 PP oraz Edward, ukrywający się przed aresztowaniem. Do nich dołączył Leon Drogi.⁹⁵

Wkrótce do grupy znajomych dotarł m. in. Alojzy Marszałek z Baranowa, będący komendantem straży pożarnej na pow. Leszno, poszukiwany przez niemiecką

przez mjr. J. Kamińskiego i skierowany do Obwodu AK Ostrów, Zob.: E. Jakubek, *Ostrowski ośrodek Armii Krajowej...*, s. 129.

⁹¹Tamże, s. 104- 105; S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 26.

⁹² *Okręg Poznański Armii Krajowej...*, s. 23.

⁹³A. Kołodrubiec, *Współpraca ZWZ- AK z polską grupą konspiracyjną „Olimp” w Oleśnicy i Wrocławiu*, [w:] KPO, Oleśnica 2012, nr 1- 2 (27- 28), s. 46; Tamż, *Opowieść o szczytach górskich „Za słupkami” październikiem pisana*, na: <http://www.e-oswiata.olesnica.pl/n630>; http://www.olesnica.eu/artukul.opowie_o_szczytach_grskich_za_supkami_padziernikiem_pisana.html (z 6 XI 2012 r.).

⁹⁴E. Jakubek, *Ostrowski ośrodek Armii Krajowej...*, s. 95.

⁹⁵S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 28; *Polskie Państwo Podziemne w Wielkopolsce. Jak Feniks z popiołów...*, s. 87; *Słownik biograficzny Wielkopolski południowo- wschodniej (ziemi kaliskiej)*, red. D. Wańka, t. 2, Kalisz 2003, s. 243; A. Konieczny, *Polska grupa konspiracyjna „Olimp”...*, s. 8- 10.

policię. Ukrywał się przez pewien czas w Kępnie i Ostrzeszowie, poczym udał się na roboty do Oleśnicy, a zimą 1940/ 1941 r. przeniósł się do Wrocławia. Marszałek poprzez kontakt z Kazimierzem Kubickim, komendantem Obwodu Kępińsko-Ostrzeszowskiego ZWZ- AK i jego bratem Stanisławem Kubickim, będącym kierowcą w Miliczu przyczynił się do poszerzenia Obwodu o rejon: Namysłów- Oleśnica- Syców- Wrocław- Milicz. Stał się też łącznikiem między Wrocławiem, Oleśnicą a Obwodem Kępińsko- Ostrzeszowskim ZWZ- AK.⁹⁶ Także z czasem Donat Wyderkowski ps. „Gert”, „As I”, został powołany na zastępcę komendanta Obwodu Kępińsko- Ostrzeszowskiego ZWZ- AK, następnie został oficerem do zleceń sztabu OP.⁹⁷ Zakonspirowaną łączniczką między sztabem Obwodu Ostrzeszowsko-Kępińskiego ZWZ- AK i grupą „Olimp” została również Zofia Poswa ps. „Czarna Zośka”, odpowiedzialna za działanie komórki legalizacyjnej w Placówce ZWZ- AK Bralin.⁹⁸

W 1940 r. przybył do Wrocławia Franciszek Ziemia i zwolniony z obozu jenieckiego, a skierowany na roboty przymusowe Władysław Stankiewicz z Kępna, pracujący z Henrykiem Śpikowskim. Natomiast w 1941 r. przybył z Podbolesławca Alfons Weber, zagrożony aresztowaniem, podobnie jak Feliks Malinowski ze Świecia nad Wisłą, uczestnik kampanii wrześniowej poszukiwany przez Gestapo. Z Ostrzeszowa przybyli bracia Lucjan i Sylwester Kupczykowie, zatrudnieni

⁹⁶W. Graf, *AK Ostrzeszów. Wojskowa Konspiracja AK 1940-1944*, [w:] „Zeszyty Ostrzeszowskie”, Ostrzeszów 1994, nr 38, s. 11; A. Kołodrubiec, *Współpraca ZWZ- AK...*, s. 46- 47; Taż, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 13; A. Konieczny, *Polska grupa konspiracyjna „Olimp”...*, s. 8- 10.

⁹⁷**Por. Donat Wyderkowski ps. „Gert”, „As I”**, z- ca komendanta Obwodu Kępińsko-Ostrzeszowskiego ZWZ- AK. Ur. w Kępnie. Uczęszczał do Szkoły Podchorążych Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej-Komorowie. We wrześniu 1939 r. walczył w st. ppor. nad Bzurą i w Puszczy Kampinoskiej. Po zakończeniu walk w Warszawie zbiegł z niewoli. Od listopada 1939 r. poszukiwał kontaktów konspiracyjnych w rejonie Kępna, Ostrowa Wlkp., Oleśnicy, Sycowa, Namysłowa i Wrocławia. Zaprzysiężony przez Kubickiego „Wrzoska”. Zajmował się kolportażem prasy i łącznością. Po aresztowaniach w Ostrzeszowie przeniesiony przez OP do Poznania pod koniec marca 1943 r. Był ofic. do zleceń szkoleniowych i łączności OP. Organizował Samodzielny Obwód AK Mogilno. W 1943 r. awansowany do st. por. AK, zajmował się legalizacją korzystając z dokumentów dostarczanych mu z Kępna. Aresztowany przez Gestapo 15 X 1943 r. w Poznaniu. Przeszedł ciężkie śledztwo w Domu Żołnierza w Poznaniu i Żabikowie, wg Gestapo szkolił żołnierzy AK, rozstrzelany w zbiorowej egzekucji w Żabikowie 2 VI 1944 r. Jego braćmi byli: **Roman** (1914- 1943), działacz grupy „Olimp” oraz **Jan** (1913- 2000), ofic. zaw. 57 PP, późn. szef sztabu i z- ca dowódcy Obwodu II AL, ps. major „Grab”, działający na Lubelszczyźnie pod dow. Moczara ps. „Mietek”, Zob.: *Polskie Państwo Podziemne w Wielkopolsce. Jak feniks z popiołów...*, s. 87; *Słownik biograficzny Wielkopolski...*, t. 2, s. 243; *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej...*, s. 657; Z. Załuski, *Czterdziesty czwarty. Wydarzenia, obserwacje, refleksje*, Warszawa 1975, s. 109; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 15.

⁹⁸ *Polskie Państwo Podziemne w Wielkopolsce. Jak feniks z popiołów...*, s. 87; *Polskie Państwo Podziemne w Wielkopolsce. Twierdzą nam będzie każdy próg... Opór społeczny i konspiracja Wielkopolan 1939- 1945*, red. W. Handke i in., t. 3, Poznań 2007, s. 71.

w tej samej firmie (ul. Księcia Witolda), gdzie pracował Czesław Kiszczak, późniejszy generał. W grupie tej znalazł się też Tadeusz Grzeskowiak powiązany z ostrowskim ZWZ- AK, podobnie jak Władysław Wachowiak, uczestnik kampanii wrześniowej z 60 PP.⁹⁹

We Wrocławiu znalazła schronienie grupa Górnoszlązaków. Jednym z nich był Rafał Twardzik z Radlina, laborant w zakładach koksochemicznych, który za deklarowanie polskości został zwolniony z pracy. W maju 1940 r. we Wrocławiu także zamieszkał Stanisław Grzesiewski, zaprzysiężony w katowickim inspektoracie ZWZ, przed wojną funkcjonariusz straży granicznej w pow. Rybnik i księgowy w kopalni „Ignacy” w Radlinie. W grudniu 1939 r. z powodu zadeklarowania się jako Polak został zwolniony z pracy, zamieszkał w 1941 r. u Twardzika. Pomoc, z jaką spotykali się Polacy u Wyderkowskich, spowodowała, że ich mieszkanie stało się miejscem spotkań, gdzie można było słuchać audycji radiowych dzięki Czechowi Vlastimilovi Drahošovi i Alojzemu Marszałkowi, którzy przynosili odbiorniki. W spotkaniach tych uczestniczyli czasem też Czesi i Francuzi.¹⁰⁰

Dodatkowo, bracia Wyderkowscy, Alojzy Marszałek i Witold Bytoński ps. „Henryk”, w mieszkaniu Stefana Wyderkowskiego w Kępnie w 1940 r. zorganizowali spotkanie z Czechami mieszkającymi na pograniczu pow. kępińskiego i sycowskiego, dowodzonymi przez nauczyciela o nazwisku Niewieczerzal. Spotkanie to prowadził Donat Wyderkowski, podczas którego choć nie doszło do porozumienia między konspiracją polską, a czeską z powodu różnicy zdań na sprawę Zaolzia,¹⁰¹ to po pewnym czasie na terenie czeskich wsi zostały zorganizowane bunkry dla żołnierzy ZWZ- AK z Placówki „Bralin”, dowodzonej przez Józefa Waleriana Dyrbacha ps. „Boruta”.¹⁰²

⁹⁹A. Konieczny, *Polska grupa konspiracyjna „Olimp”...*, s. 10- 11; E. Jakubek, *Ostrowski ośrodek Armii Krajowej...*, s. 95- 96; A. Kołodrubiec, *Współpraca ZWZ- AK...*, s. 47.

¹⁰⁰A. Konieczny, *Polska grupa konspiracyjna „Olimp”...*, s. 12- 13; Tenże, *Wrocławski „Olimp”*, [w:] „Odra”, Wrocław 1963, nr 9 (31), s. 19; *Polskie Państwo Podziemne w Wielkopolsce. Jak feniks z popiołów...*, s. 87.

¹⁰¹S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 30; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 15.

¹⁰²**Józef Walerian Dyrbach, ps. „Boruta”**, ur. w 1915 r. w Gołkowicach, pow. kluczborski. W l. 1935- 1937 odbył zasadniczą służbę wojskową w 29 pskan, do wybuchu wojny 1939 r. pracował w Urzędzie Gminy Bralin. Zmobilizowany w 1939 r. do 25 DP. W 1941 r. zaprzysiężony przez Kubickiego „Wrzoska”, mianowany dowódcą Placówki Bralin. Aresztowany przez Gestapo z Łodzi 7 X 1944 r. Przeszedł ciężkie śledztwo w Kaliszu i Łodzi, gdzie zmarł z odniesionych obrażeń w listopadzie 1944 r., Zob.: *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej...*, s. 142; M. Kozłowski, *Czeska droga- Česká cesta- Bohemian Road. Wspólnota, przestrzeń, tradycja i ludzie. Opis trasy turystyczno- rowerowej*, [w:] KPO, Oleśnica 2002, nr 2 (5), s. 1- 22; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 16.

W mniejszym gronie Polacy spotykali się też w innych miejscach Wrocławia. Jednym z nich było mieszkanie Niemki Ruth Wrobel, podającej się za współpracownika alianckiego wywiadu w Niemczech. Uczestnikami tych spotkań byli m. in. inż. Zdzisław Ruciński, zatrudniony w FAMO- Werke, a będący członkiem wywiadu ofensywnego ZWZ- AK „Stragan” i miejscowa Polonia. Jej członkowie posiadali obywatelstwo niemieckie, a część należała przed wojną do Związku Polaków w Niemczech (ZPwN). Członkiem tego związku był też dr Stefan Kuczyński, pochodzący ze Smolic w pow. Gostyń, będący lekarzem oraz tłumaczem konsulatu polskiego i czeskiego we Wrocławiu. Z chwilą wybuchu wojny jako lekarz niemieckiej ubezpieczalni społecznej pomagał Polakom przybyłym do miasta. Znajomości zostały nawiązane również z rodziną Teodora Piotrosińskiego, którego żona pochodziła z Kępna. Ich mieszkanie stało się kolejnym miejscem spotkań przybyłych Polaków i miejscowej Polonii. Istotną rolę odgrywał syn pp. Piotrosińskich, Ludwik, który jako pracownik Arbeitsamtu kierował łączników do lżejszej pracy w zakładach, co umożliwiało im poruszanie się z przepustkami do ośrodków ZWZ- AK.¹⁰³

Ze strukturami ZWZ- AK współdziałali także inni z Polonii: działaczka Związku Harcerstwa Polskiego na Śląsku Helena Gozdek i jej siostry: Wanda – żona redaktora Jana Łangowskiego wydawcy „Nowin” w Opolu, nieustępliwie walczącego o polskość, osadzonego w obozie koncentracyjnym za swą działalność i Józefa – żona prezesa ZPwN Szczepaniaka. Współpracowały one z dr. Tadeuszem Kanią, synem poety Jakuba Kani z Siołkowic p. Opolem, nazywanego przez Niemców „Polnischer König” z powodu obrony polskości na Opolszczyźnie oraz z dr. Juliuszem Kołeczka. Natomiast nie utrzymywano kontaktów z wujem Alojzego Marszałka, Franciszkiem Juszcakiem, prezesem wrocławskiego oddziału ZPwN, który uważał, że znajduje się pod obserwacją Gestapo. Do „Olimpu” należeli także o. bonifratrzy przy ul. Traugutta gdzie przeor Krupka i o. Doroteusz Heynau¹⁰⁴ przyjmowali na leczenie zagrożonych aresztowaniami, pomagali w ukrywaniu i wyciąganiu z więzień. Współpracowali oni z dr. Luttelmanem ze szpitala w Marysinie k. Kobylina, dr. Lehmanem z Gostynia, dr. Świdorskim z Krotoszyna, dr. Brodziakiem z Raszkowa i dr. Straburzyńskim z Mikstatu- lekarzami, którzy stworzyli konspiracyjny szpital dla AK w czasie „Burzy”, a leczący

¹⁰³ A. Konieczny, *Polska grupa konspiracyjna „Olimp”...*, s. 16; A. Kołodrubiec, *Współpraca ZWZ- AK...*, s. 48; E. Jakubek, *Ostrowski ośrodek Armii Krajowej...*, s. 95- 96.

¹⁰⁴ W podziemiach kościoła przyklasztornego bonifratrzy z narażeniem życia przechowywali do dnia kapitulacji Breslau 98 rannych jeńców ACz. Szczególnie zasłużony w tym względzie był o. Doroteusz Heynau, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi w 1969 r., Zob.: P. Peikert, *Kronika dni oblężenia. Wrocław 22 I- 6 V 1945*, Wrocław- Łódź 1984, wyd. 3, s. 121, przyp. 95.

w Krotoszynie później, bo w marcu 1945 r. masowo zatrutych na oleśnickim lotnisku żołnierzy ACz.¹⁰⁵

Nazwa konspiracyjnej grupy „Olimp” pojawiła się podczas spotkań w mieszkaniu Wyderkowskich, znajdującym się na poddaszu IV piętra, gdzie wchodzący mijali na klatce schodowej ustawioną figurkę sportowca, co kojarzyło się z igrzyskami olimpijskimi. Miało dojść do zebrania założycielskiego, ale w czasie jednego ze spotkań, Piotrosiński, zorientował się, iż wśród zebranych jest agent Gestapo. W związku z tym stwierdzono, że organizacja już istnieje i rozpoczęła działalność. Przy czym, nie wszyscy spotykający się byli wprowadzeni w działania konspiracyjne. Postawiono sobie za cel m. in. nawiązanie kontaktów z polskimi robotnikami we Wrocławiu i okolicy, podejmowania w miejscach pracy sabotażu i pracy w zwolnionym tempie [PpP], pozyskiwanie informacji o tematyce gospodarczej oraz wojskowej, a w końcowej fazie zjednoczenie Polaków do walki o oswobodzenie Wrocławia. Obowiązywał system dwójkowo- trójkowy. Wciągnięci zostali nowi, wybrani „olimpijczycy”, którzy przekazywali informacje przez Rafała Twardzika do Łodzi, Warszawy, Poznania i na Górny Śląsk oraz nawiązali kontakt z działającą w Oleśnicy grupą dowodzoną przez Piotra Jasiaka,¹⁰⁶ mocno rozbudowaną. Z nią utrzymywał znajomości Alojzy Marszałek, zwłaszcza, iż od 1940- 1942 Ignacy Misiak ps. „Misiura” zorganizował w Oleśnicy „oś wywiadowczą” dla potrzeb ostrowskiego ZWZ- AK, a Feliks Kasprzak ps. „Brulion” Referaty Wojskowe z przystosowanymi do tego lokalami i odpowiednio przeszkolonymi ludźmi.¹⁰⁷

Część materiałów trafiała także przez Górny Śląsk do Wiednia, skąd przewożono je samolotem do Szwajcarii, a stamtąd do Anglii. Poszczególni członkowie „Olimpu” pozyskali własnych współpracowników. Zgodnie z poleceniami miano obserwować rozmieszczenie bunkrów, schronów, ruchy wojsk i transporty kolejowe wysyłane na front wschodni. Skupiono się także na pozyskiwaniu informacji o lotniskach. Wiadomości te były przekazane przez Szwajcarię do Londynu i przez Łódź na Wschód. Przekazywano także dane o miejscu i ilości składowanej

¹⁰⁵ A. Konieczny, *Polska grupa konspiracyjna „Olimp”...*, s. 16- 18; E. Jakubek, *Ostrowski ośrodek Armii Krajowej...*, s. 95- 96, 203; A. Kołodrubiec, *Współpraca ZWZ- AK...*, s. 49; K. Tyszkowska, *Polnischer König z Siolkowic*, [w:] „Odra”, Wrocław 1962, nr 1, s. 99- 100; R. Hajduk, „*Sobą świadczymy prawdę*”, [w:] „Odra”, Wrocław 1962, nr 1, s. 37- 46.

¹⁰⁶ **Piotr Jasiak** ur. 12 V 1912 r. w Recklinghausen, absolwent kępińskiego gimnazjum, zm. 26 II 1943 r. w KL Gross- Rosen, Zob.: A. Konieczny, *Polska grupa konspiracyjna „Olimp”...*, s. 81.

¹⁰⁷ E. Jakubek, *Ostrowski ośrodek Armii Krajowej...*, s. 95- 96, 203; *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej...*, s. 355- 356, 250-251; *Okręg Poznański Armii Krajowej...*, s. 22; A. Kołodrubiec, *Współpraca ZWZ- AK...*, s. 49; A. Konieczny, *Polska grupa konspiracyjna „Olimp”...*, s. 16- 20, 81.

żywności, zaopatrzeniu w materiały pędne i parkowaniu samochodów wojskowych w kolorze ochronnym. Zgromadzono informacje o produkcji zakładów, nastrojach Niemców, położeniu koszar i innych obiektów wojskowych. Realizowano sabotaż.¹⁰⁸ Ważne jest, iż dr Kuczyński w czasie słuchania londyńskiej rozgłośni rozpoznał treść własnych materiałów, przygotowanych do przekazania przez łączników do Londynu.¹⁰⁹

Niebawem nawiązano kontakty z Polakami zatrudnionymi w FAMO- Werke i Linke Hoffmann- Werke, w których produkowano m. in. silniki, podwozia do samolotów i czołgów. Cennych informacji o profilu produkcyjnym tych zakładów dostarczyli: inż. Czesław Ruciński i kontaktujący się z Piotrem Jasiakiem Artur Braun, przywiezieni do FAMO- Werke z zakładów mechanicznych URSUS pod Warszawą, obaj należący do sekcji wywiadu ofensywnego KG ZWZ krypt. „Stragan”. Z zakładów tych systematycznie pozyskiwał informacje także wywiad Kępińsko- Ostrzeszowski Obwodu ZWZ- AK.¹¹⁰

Prężne działanie grupy „Olimp” przerwały na pewien czas aresztowania Polaków w 1941 r. spowodowane kontrolą listów i działaniem agenta Gestapo. W listopadzie 1941 r. policja kryminalna aresztowała Jana Wyderkowskiego, pod zarzutem nielegalnego przekroczenia granicy. Skazany został na 4 miesiące. Aresztowano też kolejne osoby: 19 I 1942 r. Teodora Piotrosińskiego, braci Kupczyków, prawdopodobnie Artura Brauna, później Wandę Biskupską i Henryka Śpikowskiego. Kolejne nastąpiły przed Wielkanocą 1942 r., kiedy to w areszcie policji zostali osadzeni m. in. Grzesiewski i Twardzik. Bez przesłuchania zwolniono ich, co interpretowano jako uniemożliwiające wyjazd na święta. Tymczasem, pod koniec maja 1942 r. Gestapo w Katowicach zamknęło śledztwo w sprawie aresztowanych na Górnym Śląsku członków SZP- ZWZ. Wyniki zostały zebrane w raporcie dla Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy z dn. 1 VI 1942 r. i katowicki raport przekazano do Gestapo w Breslau. Jego ustalenia spowodowały decyzję o rozbiciu „Olimpu”, z wyznaczoną datą na piątek 5 VI 1942 r. Tegoż dnia w godzinach popołudniowych zjawiło się Gestapo u niemalże wszystkich „olimpijczyków”, dokonując skrupulatnych rewizji. Skutych kajdankami, wieziono Polaków we Wrocławiu i Oleśnicy, przy wyciu syren do więzienia śledczego we Wrocławiu.

¹⁰⁸A. Konieczny, *Polska grupa konspiracyjna „Olimp”...*, s. 20, 23; A. Kołodrubiec, *Współpraca ZWZ- AK...*, s. 50.

¹⁰⁹K. Kąkolewski, *Wysoki Olimp. Nowela do telewizyjnego filmu dokumentalnego*, [w:] „Odra”, Wrocław 1967, nr 7- 8, s. 5; A. Konieczny, *Wrocławski „Olimp”...*, s. 21.

¹¹⁰A. Konieczny, *Polska grupa konspiracyjna „Olimp”...*, s. 77; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 18- 21.

Innych prowadzono pod eskortą na piechotę. Po przeszukaniu mieszkań znaleziono m. in. materiały wywiadowcze, w tym pochodzące od inż. Rucińskiego z FAMO-Werke a przygotowane do wysłania na Górną Śląsk, obcą walutę, plan marszrutę do Wiednia, informacje wojskowe, prasę konspiracyjną i plany wrocławskich lotnisk. Także, 5 VI 1942 r. Gestapo aresztowało w Oleśnicy Piotra Jasiaka, u którego w mieszkaniu znaleziono plany oleśnickiego lotniska z zaznaczonymi pozycjami nowo rozlokowanej artylerii przeciwlotniczej, zbiornikami paliwa, itd.¹¹¹ Według zachowanych danych, Gestapo aresztowało ponad 80 osób, natomiast według „olimpijczyków”: od 400- 500. W sprawę zamieszani byli też żołnierze Wehrmachtu, których ściągano z frontu.¹¹²

Gestapo nie pochwyciło Jana Wyderkowskiego, który w marcu 1942 r. przez Częstochowę dotarł do partyzantki GL na Lubelszczyźnie. Poddany został natomiast procesowi sądowemu dr Stefan Kuczyński, uniewinniony wraz z kilkoma rodakami, z którymi nadal prowadził działalność dla AK. Po wojnie okazało się, iż oskarżający go niemiecki prokurator był członkiem ruchu antyhitlerowskiego i przysłał przez zakonnika list, by dr Kuczyński poświadczył jego działalność.¹¹³ W czasie oblężenia Wrocławia doktor ordynował w punkcie opatrunkowym przy ul. Poznańskiej, a z jego inicjatywy przeniesiono obóz dla jeńców i robotników z baraków przy ul. Góralskiej w bezpieczne miejsce. Niemcy bowiem pozostawili ok. 5 tys. Polaków w obozie niedaleko zakładów zbrojeniowych Linke Hoffmann- Werke (późn. Pafawag), będących pod bezpośrednim ogniem artyleryjskim walczących stron.¹¹⁴

Istniały także we Wrocławiu inne struktury ZWZ- AK współpracujące z „Olimpem”. Już pod koniec 1940 r. inż. Zdzisław Maszewski i grupa jego kolegów skierowanych tu z URSUS-a organizowały w FAMO- Werke sekcję wywiadu ofensywnego KG ZWZ krypt. „Stragan”. Jej zadaniem było wysledzenie produkcji FAMO- Werke, nastrojów ludności i zbieranie informacji o charakterze wojskowym, a materiały przekazywano kurierami przez Katowice, Kraków do Warszawy. Do grupy Maszewskiego należeli m. in. inżynierowie Stanisław Karpala i Zdzisław Ruciński,

¹¹¹A. Konieczny, *Wrocławski „Olimp”*..., s. 22; Tenże, *Polska grupa konspiracyjna „Olimp”*..., s. 70-84; K. Kąkolewski, *Wysoki Olimp*..., s. 5; A. Kołodrubiec, *Współpraca ZWZ- AK*..., s. 50.

¹¹²Zob.: A. Konieczny, *Polska grupa konspiracyjna „Olimp”*..., s. 81- 84; A. Kołodrubiec, *Współpraca ZWZ- AK*..., s. 51- 52; K. Kąkolewski, *Wysoki Olimp*..., s. 5.

¹¹³K. Kąkolewski, *Wysoki Olimp*..., s. 6; E. Jakubek, *Ostrowski ośrodek Armii Krajowej*..., s. 96; Z. Załuski, *Czterdziesty czwarty*..., s. 109.

¹¹⁴K. Jonca, A. Konieczny, *W płonącym Wrocławiu*, [w:] „Odra”, Wrocław 1961, nr 3, s. 14; Zob.: <http://olesnica.nienaltowski.net/WalkioOlesnice.htm> (z 16 I 2012 r.); <http://olesnica.nienaltowski.net/WalkiwOlesnicy.htm> (z 11 VIII 2010 r.).

technik Artur Braun oraz Górnolązacy: Stanisław Gajdzica, Karol Majdak i Antoni Kalarus.¹¹⁵ Charakter pracy wrocławskiego „Straganu” pokrywał się z działalnością „Olimpu”. Obie grupy pracowały równolegle i wykorzystywały tych samych informatorów, a przez pewien czas Komenda OP ZWZ- AK kierowała wywiadem grupy inż. Rucińskiego, poprzez Siatkę Wywiadowczą „S- VII”.¹¹⁶ Rozbicie „Straganu” nastąpiło w styczniu 1943 r., a aresztowania objęły co najmniej 19 osób: w 1944 r. skazano Maszewskiego, Majdaka i Kalarusa na karę śmierci, wcześniej zginął Braun i Ruciński.¹¹⁷

Wyroki za działalność w grupie „Olimp” (lista niepełna):

Małgorzata Baron- 8 m- cy więzienia; **Helena Basista**- KL Auschwitz 1943 r.; **Wanda Biskupska** zm. w KL Auschwitz 1943 r.; **Artur Braun** zm. 1942 r. w KL Auschwitz; **Aleksander Damczyk**- KL Auschwitz 1942 r.; **Edward Damczyk**- Mauthausen 1942 r.; **Mieczysława Dolewska** zm. w KL Auschwitz; **Bolesław Dolewski** zm. w KL Auschwitz; **Józef Dominas**- KL Auschwitz 1942 r.; **Vlastimil Drahoš**- Mauthausen 1942 r.; **Leon Drogi** zm. w KL Auschwitz 1942 r.; **Joanna Frykowska**- KL Auschwitz 1942 r.; **E. Gloger**- 3 lata ciężkiego więzienia; **S. Gorzyński**- zginął; **Zygmunt Gorzyński** zginął; **Helena Gozdek**- KL Auschwitz 1943 r.; **Feliks Gozdek**- 7 lat ciężkiego więzienia; **Jadwiga Górecka**- zwolniona; **Zofia Gralla**- zwolniona; **Maria Grzesiewska**- KL Auschwitz 1942 r.; **Stanisław Grzesiewski** zm. w KL Gross- Rosen 1943 r.; **Władysław Grzesiewski** zm. w KL Sachsenhausen; **Jan Gumny** zm. w KL Gross- Rosen 1943 r.; **Bronisław Helak** zm. w KL Auschwitz 1942 r.; **Piotr Helak**- Mauthausen; **Helena Hojncza**- KL Auschwitz 1942; **Józef Janik**- Mauthausen 1942 r.; **Irena Janikowska**- KL Auschwitz 1942 r.; **Piotr Jasiak** zm. w KL Gross- Rosen 1943 r.; **dr Tadeusz Kania**- 3 lata ciężkiego więzienia; **dr Juliusz Kołeczko** zm. w czasie śledztwa 1943 r.; **Gertruda Kozłowska**- zwolniona; **dr Stefan Kuczyński**- uniewinniony; **Józef Kupczyk** zm. w Mauthausen 1942 r.; **Lucjan Kupczyk** zm. w 1943 r.; **Sylwester Kupczyk** zm. w Mauthausen; **Kazimierz Lewandowski**- zwolniony; **Wanda Łangowska** zm. w KL Auschwitz 1943 r.; **Benedykt Magott** zm. w KL Auschwitz 1943 r.; **Józef**

¹¹⁵ A. Konieczny, *Polska grupa konspiracyjna „Olimp”...*, s. 23- 40, 76.

¹¹⁶ <http://www.dws-xip.pl/WP/formacje/pw2031.html> (z 20 III 2012 r.); E. Jakubek, *Ostrowski ośrodek Armii Krajowej...*, s. 96- 97.

¹¹⁷ A. Konieczny, *Polska grupa konspiracyjna „Olimp”...*, s.77.

Makosch- rok więzienia; **Mieczysław Malewski** zm. w KL Auschwitz; **Felicja Malinowska**- Ravensbrück 1944 r.; **Feliks Malinowski**- uniknął aresztowania; **Alojzy Marszałek**- postradał zmysły pod wpływem tortur w czasie śledztwa, zm. w KL Gross-Rosen 1943 r.; **Teofil Marszałek**- zwolniony; **Agnieszka Marten**- 8 m- cy więzienia; **Ludwik Michalski**- Mauthausen 1942 r.; **Józef Mochnik**- KL Auschwitz 1942 r.; **Marian Morek**- KL Auschwitz 1942 r.; **Tomasz Napierała**- KL Auschwitz 1942 r.; **Józef Netter** zm. w KL Auschwitz 1943 r.; **Anna Nowak** zm. w KL Auschwitz; **Janina Olbromska**- zwolniona; **Paweł Pampuch** zm. w więzieniu w Kłodzku 1944 r.; **Małgorzata Piotrosińska**- 2 lata ciężkiego więzienia; **Ludwik Piotrosiński**- 2 lata i 6 m- cy ciężkiego więzienia; **Teodor Piotrosiński** zm. w KL Auschwitz 1942 r.; **Józef Płonka**- KL Auschwitz; **Felicja Podlak**- zwolniona; **Mieczysław Reszel** zm. w KL Gross-Rosen 1943; inż. **Zdzisław Ruciński** zm. w KL Gross-Rosen; **Halina Salamon**- rok i 6 m- cy więzienia; **Edward Schlesinger**- zwolniony; **Julia Schöbel**- 3 lata i 6 m- cy więzienia; **Stanisław Siejak**- Mauthausen 1942 r.; (I) **Sikora**- zwolniony; (II) **Sikora**- zwolniony; **Karol Simon** zm. podczas ewakuacji 1945 r.; **Maria Simon**- 9 m- cy więzienia; **Cecylia Sobek**- zwolniona; **Tadeusz Stachura**- zwolniony; **Wiktor Stachura**- KL Auschwitz 1942 r.; **Władysław Stankiewicz**- KL Auschwitz 1942 r.; **Irena Sulkowska**- KL Auschwitz 1942 r.; **Hieronim Szady- Jęch** zm. w KL Gross-Rosen 1943 r.; **Józefa Szczepaniak** zm. w KL Auschwitz 1943 r.; (?) **Szewczyk**- los nieznany; **Henryk Szymański** zm. w KL Auschwitz 1943 r.; **Henryk Śpikowski** zm. podczas śledztwa; **Rafał Twardzik** zm. w KL Sachsenhausen 1943 r.; **Władysław Wachowiak** zm. w KL Gross-Rosen 1943 r.; **Maria Alfreda Waniek**- zwolniona; **Alfons Weber**- Mauthausen 1942 r.; **Marianna Wyderkowska**- KL Auschwitz 1942 r.; **Roman Wyderkowski** zm. w KL Gross-Rosen 1943 r.; **Zygmunt Załęski**- los nieznany; **Anna Zarembowicz**- zwolniona; **Franciszek Ziamba**- zwolniony; **Janusz Żłobiński**- KL Auschwitz 1942 r.¹¹⁸

¹¹⁸ Lista osób za: A. Konieczny, *Polska grupa konspiracyjna „Olimp”...*, s. 81- 84; A. Kołodrubiec, *Współpraca ZWZ- AK...*, s. 51- 52; K. Kąkolewski, *Wysoki Olimp...*, s. 5.

ROZDZIAŁ III

SAMODZIELNY OBWÓD ZEWNĘTRZNY OKRĘGU POZNAŃSKIEGO AK KRYPTONIM „REDUTA”

1) Obwód Ostrzeszowski- Kępiński ZWZ- AK

Pierwszym komendantem Obwodu Ostrzeszowski- Kępińskiego ZWZ z siedzibą w Ostrzeszowie, w 1940 r. został powołany Kazimierz Kubicki ps. „Michał”, „Antoni”, „Antoni Wrzosek”,¹¹⁹ wprowadzony w środowisko działającej w Ostrzeszowie TOW¹²⁰ przez zastępcę komendanta OP ZWZ kpt. Jana Kamińskiego ps. „Franek” oraz Edwarda Serwańskiego¹²¹ ps. „Mietek”, w czasie tajnego spotkania w mieszkaniu Teofila Grafa ps. „Konrad”, z udziałem b. powstańca wielkopolskiego, a przedwojennego sekretarza

¹¹⁹ **Kpt. Kazimierz Kubicki ps. „Antoni Wrzosek”**, ur. 23 X 1911 r. w Ostrowie Wlkp. Po ukończeniu Szkoły Podchorążych Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej – Komorowie rozpoczął służbę pod dow. płk. Stefana Roweckiego w 55 PP w Lesznie. W 1939 r. brał udział w walkach o Kaczkowo oraz w wypadzie z Rawicza do Załęcza na terenie Rzeszy. W bitwie nad Bzurą i w obronie Warszawy był dowódcą plutonu. Ranny, umieszczony w szpitalu zbiegł do Ostrowa. W 1939 r. wszedł w struktury organizacji „Ojczyzna”. Przyczynił się do powstania cyklu „Ziemie Powracające. Obraz geograficzno-gospodarczy (Prusy Wschodnie, Pomorze Zachodnie- Pogranicze, Śląsk) i opracowań, jako uzasadnienie polskich celów granicznych na zachodzie. Ukrył się w Orpiszewie, skąd skierowano go do Ostrzeszowa. Do ZWZ wprowadził go kpt. Kotecki, mianując komendantem w Obwodzie. Współpracowali z nim Bytoński, Golus, Kałwiński i Dziergwa, którzy przyczynili się do podporządkowania ZWZ środowisko kępińskie dow. przez Donata Wyderkowskiego, Zob.: W. Graf, ps. „Stanisław”, *Konspiracja ostrzeszowska*, na: http://czasostrzeszowski.pl/dzial=gazeta&rok=2003&numer=49&publikacja=8_1.htm (z 30 III 2012 r.); E. Jakubek, *Ostrowski ośrodek Armii Krajowej...*, s. 135- 136; *Słownik biograficzny Wielkopolski...*, t. 2, s. 123; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 12- 14; Taż, *Samodzielny Obwód...*, s. 42- 43; S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 51; A. Pietrowicz, *Organizacja „Ojczyzna”...*, s. 53- 54.

¹²⁰ Z inicjatywy **Mariana Grzeńczyka ps. „Winkelfeld”**, komendanta TOW w Ostrowie została powołana ostrzeszowska TOW, dow. przez Henryka Głapińskiego ps. „Adam”. Grzeńczyk przed 1939 r. pełnił służbę w ostrowskim 60 PP. Brał udział w walkach 1939 r. Współpracował z OJN. Aresztowany 25 VII 1940 r., osadzony m. in. w Mauthausen- Gusen do 1945 r. Do kraju powrócił 1946 r., pracował jako nauczyciel, od 1996 r. Honorowy Obywatel Miasta Ostrowa, zm. w Ostrowie 22 VI 1999 r., Zob.: E. Jakubek, *Ostrowski ośrodek Armii Krajowej...*, s. 125- 126; *Polskie Państwo Podziemne w Wielkopolsce. Jak feniks z popiołów...*, s. 52; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 12; Taż, *Samodzielny Obwód...*, s. 42.

¹²¹ **Edward Serwański ps. „Mietek”, „Wojtek”, „Krzysztof”, „Tur”**. Pełnomocnik Biura Zachodniego Delegatury Rządu na Kraj, kierownik Wydziału SI w Sekcji Zachodniej Departamentu Informacji i Prasy DR na Kraj. We wrześniu 1939 r. dow. plutonem w Armii „Poznań”, bronił Warszawy na Czerniakowie i Bielanych. Po powrocie do Ostrowa tworzył ogniwa organizacji „Ojczyzna- Omega”, w Poznaniu i w terenie oraz Delegatury Rządu południowej Wielkopolski. Współorganizator tajnego szkolnictwa, pomocy społecznej, IR ZWZ w Ostrowie i inspekcji gen. Komorowskiego w Ostrowie. W 1942 r. pełnomocnik Biura Zachodniego i Delegatury Rządu na Wielkopolskę. W 1942 r. tworzył agendy urzędu wojewódzkiego i administracji. Zagrożony dekonspiracją przeniósł się w 1943 r. do Warszawy, gdzie działał w Sekcji Zachodniej Departamentu Informacji i Prasy Delegatury Rządu. Brał udział w Powstaniu Warszawskim na odcinku „Attoza”, w rejonie ul. Elektorальной. Prowadził akcję dokumentowania zbrodni niemieckich pod krypt. „Iskra Dog”, Zob.: *Słownik biograficzny Wielkopolski...*, t. 2, s. 78; E. Jakubek, *Ostrowski ośrodek Armii Krajowej...*, s. 124- 125; *Polskie Państwo Podziemne w Wielkopolsce. Jak feniks z popiołów...*, s. 15; <http://www.ostrow-wielkopolski.um.gov.pl/cache.html> (3 III 2012 r.); A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 12- 13; Taż, *Samodzielny Obwód...*, s. 42.

Zarządu Miejskiego w Ostrzeszowie i Kępnie Władysława Golusa ps. „Janusz” oraz Pawła Korintha i Józefa Kurzawskiego pochodzącego z Ostrzeszowa.¹²²

Kubicki przebudował konspirację w Obwodzie, włączył do ZWZ grupę TOW, NOB i OJN oraz redakcję kępińskiej gazety konspiracyjnej „Jutrzenka”, a także formację wojskową działającą we wsi Franciszka Puchały. Był pomysłodawcą przerzucenia struktur organizacyjnych ZWZ- AK poza granicę państwową, na obszar Dolnego Śląska „Za słupki”, gdzie działał pręźnie za pośrednictwem Tadeusza Kempy ps. „Mieczysław” i Józefa Rabięgi ps. „Tytus”.¹²³ Zastępcą komendanta Obwodu został mianowany ppor. Jan Pfenning „Wiktor”, sprawujący nadzór nad placówkami. Podział funkcji w sztabie Obwodu ulegał zmianie z powodu aresztowań. Wiadomo, iż je pełnili: Władysław Golus „Wilia”- oficer ds. polityczno-administracyjnych¹²⁴, Antoni Kałwiński „Piotr”- oficer organizacyjny, Edmund Dziergwa „Paweł”- główny łącznik, a z czasem dołączył do sztabu Telesfor Krupa „Mróz”. Zastępcą komendanta był też Donat Wyderkowski „Adam”. W dniu aresztowania Kubickiego oficerem organizacyjnym był ppor. Edward Pawlak „Eugeniusz”, „Palma”, „Mewa” („Zaremba”, „Franciszek Majchrzak”), a oficerem łącznikowym ppor. Wiktor Gorgolewski „Włodzimierz” oraz głównym łącznikiem Komendy Obwodu i oficerem do specjalnych poruczeń Edmund Dziergwa „Paweł” do września 1943 r. Dekonspiracja sztabu Okręgu w połowie 1941 r. spowodowała nowe decyzje, które wpłynęły na położenie Kubickiego.¹²⁵ Dokonał zorganizowania „Ognisk Walki”- „Obuch” i „Klin”, potrzebnych do realizacji planu powszechnego powstania, zbudował struktury organizacyjne, podobwody i bataliony. Niestety, jego działalność została przerwana aresztowaniem, które nastąpiło po kolejnej dekonspiracji Komendy Okręgu. Pojmano także łączników, co osłabiło Obwód na pewien czas. Kubickiego aresztowano 21 X

¹²² W. Graf, ps. „Stanisław”, *Konspiracja ostrzeszowska*, na: http://zasostrzeszowski.pl/dzial=gazeta&rok=2003&numer=49&publikacja=8_1.htm (z 30 III 2012 r.); A. Kołodrubiec, *Samodzielny Obwód...*, s. 42; Taż, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 12- 14.

¹²³ *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej...*, s. 301; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 12-14; Taż, *Samodzielny Obwód...*, s. 42.

¹²⁴ **Władysław Golus ps. „Janusz”, „Wilia”** (1900- 1971), powstaniec wielkopolski, oddelegowany przez Powiatową Radę Ludową do przejmowania administracji miasta z rąk niemieckich. W l. 1919- 1929 asystent i sekretarz w Zarządzie Miejskim w Ostrzeszowie, późn. w Kępnie, a od 1932 inspektor powiatowy. Od 1939 r. organizował pomoc dla jeńców wojennych i wysiedlonej ludności. W konspiracji od 1940 r., pracował w biurze tartaku w Ostrzeszowie. Aresztowany przez Gestapo, osadzony w obozie w Łodzi, po ucieczce w trakcie ewakuacji obozu w styczniu 1945 r. wrócił do Ostrzeszowa, Zob.: *Słownik biograficzny Wielkopolski...*, t. 2, s. 78; A. Kołodrubiec, *Samodzielny Obwód...*, s. 44.

¹²⁵ E. Jakubek, *Ostrowski ośrodek Armii Krajowej...*, s. 136; S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 31, 34, 51; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s.12- 14; Taż, *Samodzielny Obwód...*, s. 44- 45; W. Graf, ps. „Stanisław”, *Konspiracja ostrzeszowska*, na: http://zasostrzeszowski.pl/dzial=gazeta&rok=2003&numer=49&publikacja=8_1.htm (z 30 III 2012 r.); Tenże, *AK Ostrzeszów...*, nr 38, s. 4- 5.

1943 r., po zakończonej nocnej naradzie, w której uczestniczyli też komendant IR mjr Maik i Antoni Kałwiński. Wczesnym rankiem Kubicki udał się do swego miejsca zamieszkania, gdzie czekało na niego już Gestapo z Łodzi. Doprowadzono go na posterunek niemieckiej policji i pobito podczas przesłuchania. W tym samym czasie aresztowano w Ostrzeszowie, Grabowie i okolicy 25 osób, a wśród nich: Janinę Ossowską, Helenę Stróżewską, Marię Spychalską, Władysława Golusa, Krystynę Golusównę, Pawła Korintha, Marię Górecką, Stanisława Dirską,¹²⁶ Kazimierza Cwojdziańskiego, Juliannę Leję, Stanisławę Leję (córkę), Kociałkowskiego, Szubińskiego i innych.¹²⁷ Siostra Janiny Ossowskiej, Zofia, przeszukała mieszkanie i usunęła druki fałszywych dowodów, podrobione przepustki oraz amunicję. Materiały te zostały zabrane przez Glapińskiego ps. „Adam”. Wieczorem tego samego dnia, wszystkich przewieziono do Gestapo w Łodzi, z wyjątkiem 13-letniej Krystyny Golus, zwolnionej do domu. W transporcie nie było „Wrzoska”, ponieważ na posterunku w Ostrzeszowie pobito go do nieprzytomności. Do Łodzi został wywieziony oddzielnie. Bicie nie dało pożądanego dla Gestapo efektu, o czym świadczy brak dalszych aresztowań. Przesłuchania prowadzono w areszcie Gestapo przy ul. Sterlinga w Łodzi oraz w obozie w Radogoszczy. Został rozstrzelany na dziedzińcu więzienia w Łodzi 1 IV 1944 r. i aby jeszcze go pohańbić, ciało powieszono na szubienicy. Pośmiertnie, 18 V 1944 r. Kazimierz Kubicki został odznaczony za aktywną, pełną poświęcenia i przykładu odwagę wobec nieprzyjaciela Krzyżem Walecznych.¹²⁸

¹²⁶ **Stanisław Dirsa ZWZ- AK**, (1898- 1944), ur. w Ostrzeszowie. Od 1918 r. działał w Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół”. Brał udział w Powstaniu Wielkopolskim walcząc pod dow. komendanta odcinka ostrzeszowskiego ppor. Stanisława Thiela w bitwach p. Kobyłą Górą i Korzeniem. Przeszedł kurs oficerski łączności, włączony do ostrowskiego 12 p. strz. wkp. (70 PP w Pleszewie). Brał udział w wojnie polsko- bolszewickiej 1920 r. pod Lidą, a nast. w bitwie o Warszawę. Po powrocie w strony rodzinne stał się właścicielem majątku w Smolnikach k. Grabowa. W okresie okupacji w jego majątku był punkt kontaktowy i ośrodek działalności ZWZ- AK. Do ZWZ wstąpił z początkiem 1941 r. Gromadził broń, sprzęt wojskowy, rozpowszechniał prasę podziemną, ukrywał zagrożonych aresztowaniem. Zatrzymany 21 X 1943 r. podczas fali aresztowań. Osadzony w Radogoszczy i KL Auschwitz. Torturowany, zm. w czasie apelu obozowego 13 I 1944 r. w KL Auschwitz, Zob.: *Słownik biograficzny Wielkopolski...*, t. 2, s. 57- 58; W. Graf, *AK Ostrzeszów...*, nr 41, s. 34; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 13-14; Taż, *Samodzielny Obwód...*, s. 45- 46.

¹²⁷ W. Graf, ps. „Stanisław”, *Konspiracja ostrzeszowska*, na: http://zasostrzeszowski.pl/dzial=gazeta&rok=2003&numer=49&publikacja=8_1.htm (z 30 III 2012 r.); A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 13- 14; Taż, *Samodzielny Obwód...*, s. 45- 46.

¹²⁸ W. Graf, ps. „Stanisław”, *Konspiracja ostrzeszowska*, na: http://zasostrzeszowski.pl/dzial=gazeta&rok=2003&numer=49&publikacja=8_1.htm (z 30 III 2012 r.); S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 6; *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej...*, s. 301; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 12-14; Taż, *Samodzielny Obwód...*, s. 46; Taż, *Opowieść o szczytach górskich „Za słupkami” październikiem pisana*, na: <http://www.e-oswiata.olesnica.pl/n630>; http://www.olesnica.eu/artykul.opowie_o_szczytach_grskich_za_supkami_padziernikiem_pisana.html (z 6 XI 2012 r.).

Pod koniec 1943 r. została wznowiona działalność Obwodu na podstawie decyzji dowództwa Okręgu i IR w Ostrowie. Włączony został w szczegółowy plan powstania, a na stanowisko komendanta Obwodu Ostrzeszowsko- Kępińskiego został powołany ppor. Józef Rابية ps. „Tytus”, który przeniósł miejsce postoju sztabu Obwodu poza granice państwowe „Za słupki” do niemieckiego miasta Namslau (Namysłów). Pręźnie działający Obwód AK został wyróżniony poprzez usamodzielnienie na prawach Inspektoratu, w tym nadanie nowej nazwy: Samodzielny Obwód Zewnętrzny Okręgu Poznańskiego Armii Krajowej krypt. „Reduta”, rozkazem Komendy OP AK, z jednostkami organizacyjnymi: w Kępnie, Ostrzeszowie, Namysławie, Sycowie i Oleśnicy obejmującej częściowo Wrocław. Milicz, do którego docierali żołnierze AK z „Reduty”, został podporządkowany pod względem zrzutów Obwodowi AK Rawicz. Rok 1944 był trudny ze względu na penetrację terenu przez Gestapo. Przez kępińską, ostrzeszowską, namysłowską, sycowską i oleśnicką ziemię przeszła ponowna fala aresztowań: pierwsza w lipcu- sierpniu i druga od października do grudnia. Podczas pierwszych aresztowań pojmano komendanta Rابية. Po nim funkcję dowódcy „Reduty” przejął ppor. Kempa ps. „Wicher”, który usytuował miejsce postoju sztabu Obwodu w Glausche (Głuszynie). I on stał się ofiarą drugiej fali aresztowań w 1944.¹²⁹ Struktura organizacyjna w Obwodzie miała szeroki zakres działalności. Od momentu powstania funkcjonowały różne nazwy: „Obwód ZWZ- AK Kępno z siedzibą w Ostrzeszowie”, „Obwód Ostrzeszowsko- Kępiński ZWZ- AK” i „Obwód Kępińsko- Ostrzeszowski ZWZ- AK” (od pierwszeństwa powstawania struktur ZWZ lub od nazwy miasta powiatowego), także: „Obwód AK Kępno”, a po przemianowaniu na: Samodzielny Obwód Zewnętrzny Okręgu Poznańskiego Armii Krajowej krypt. „Reduta” (SOZOPAK „Reduta”). Obwód był oznaczony krypt.: „393”, „K3”, „Karbid”, „Rola”, „Kania”, „Kanał” (3 VIII 1943), „Kasjopeja” (8 XII 1943), „Kalina” (24 I 1944) i „Reduta” (5 V 1944).¹³⁰ Kryptonimy i pseudonimy, zmieniały się wielokrotnie, stąd chcąc dokonać zestawienia w czasie natrafia się na trudności.

¹²⁹E. Jakubek, *Ostrowski ośrodek Armii Krajowej...*, s. 220; S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 44 b; A. Kołodrubiec, *Samodzielny Obwód...*, s. 46; Taż, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 11- 14, 18- 21.

¹³⁰S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 51; W. Graf, *AK Ostrzeszów...*, nr 38, s. 7- 8; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 18- 22; Taż, *Samodzielny Obwód...*, s. 47.

Obwód Ostrzeszowski- Kępiński ZWZ- AK- SOZOPAK krypt. „Reduta” składał się z 5 Podobwodów- Batalionów:

- Batalion obejmujący teren Ostrzeszowa i okolic, krypt. „**Howerla**”, m. p. Ostrzeszów, Jadwiżka
- Batalion obejmujący teren Kępna i okolic, krypt. „**Lomnica**”, m. p. Kępno
- Batalion „Za słupkami”, krypt. „**Garluch**”, m. p. Namslau, obejmujący pow. namysłowski, częściowo kluczborski i opolski)
- Batalion „Za słupkami”, krypt. „**Giewont**”, m. p. Glausche (Głuszyna w pow. namysłowskim) i Kunzendorf (Dziadowa Kłoda w pow. sycowskim), sięgając od ob. pow. sycowskiego i częściowo oleśnickiego, aż do Milicza
- Batalion „Za słupkami”, krypt. „**Krywań**”, m. p. Bernstadt (Bierutów) i (?), sięgając od pow. oleśnickiego do Breslau (Wrocławia przez Długołękę i Zakrzów)¹³¹

Każdy Podobwód „wchodził” na teren drugiego, poszerzając zakres działania. W kępińskim Podobwodzie stosowano krypt. o nazwach drzew i roślin, jak: „Orzech”, „Klon”, „Krokus”, „Szarotka”, „Fiołek”, a w ostrzeszowskim ptaków. Istotne jest odkrycie z 1982 r. w Długołęce p. Wrocławiem, kiedy to w czasie rozbiórki zabudowań Gminnej Spółdzielni znalezione zostały dokumenty AK, z których wynika, że komendantem oleśnickiego „Krywania” był „Wiktor” (NN) i zachowały się kopie rozkazów dla „Bratka”, „Bażanta” i „Czapli” (Oleśnica),¹³² co utrudnia ujednoczenie systemu kryptonimów. Ciekawą kwestią jest też nazewnictwo Podobwodów, tj. „Szczytów” od nazw szczytów górskich.¹³³ Przy czym Giewont- to góra symbol. Jedna z legend mówi o śpiących rycerzach, którzy obudzą się, gdy Polska znajdzie się w wielkim zagrożeniu. Na jej szczycie mieszkańcy Zakopanego postawili 15- metrowy Krzyż, w rocznicę narodzin Jezusa Chrystusa, będący miejscem pielgrzymek.¹³⁴

Wyjątkowo symboliczne znaczenie nabrał też kryptonim, jako nazwa „**Za płotem**” lub „**Za słupkami**” stosowana przez Niemców w stosunku do Polaków z Opolszczyzny, np. w KL Buchenwald Niemcy rozbili na placu apelowym specjalny

¹³¹ A. Kołodrubiec, *Samodzielny Obwód...*, s. 47; Taż, *Opowieść o szczytach górskich „Za słupkami” październikiem pisana*, na: <http://www.e-oswiata.olesnica.pl/n630> (z 6 XI 2012 r.).

¹³² J. Rabięga ps. „Tytus”, *W konspiracji „za słupkami”...*, s. 351; S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 41; W. Graf, *AK Ostrzeszów. Wojskowa konspiracja AK 1940- 1944*, [w:] „Zeszyty Ostrzeszowskie”, Ostrzeszów 1994, nr 40, s. 43- 47; A. Kołodrubiec, *Samodzielny Obwód...*, s. 46- 47; Taż, „Świątowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 7- 28.

¹³³ Zob.: <http://pl.wikipedia.org/wiki/Howerla>; <http://pl.wikipedia.org/wiki/Garluch>; <http://pl.wikipedia.org/wiki/Krywań> (z 28 I 2011 r.).

¹³⁴ <http://pl.wikipedia.org/wiki/Giewont> (3 IV 2012 r.); A. Kołodrubiec, *Samodzielny Obwód...*, s. 42- 47.

namiot, w którym umieszczono w październiku 1939 r. ponad 2 tys. Polaków-powstańców śląskich, członków ZPwN, działaczy plebiscytowych, itd., nazwanych przez Niemców pogardliwie „Heckenschützen”, co w polskim oznacza „**strzelcy zza płota**”. Byli jeszcze gorzej traktowani od reszty więźniów. Otrzymywali bezkaloryczną breję tylko dla nich gotowaną, a w ciągu miesiąca mieli aż 18- dniową głodówkę. Co drugi dzień otrzymywali 25 uderzeń bykowcem, nawet umierający. Byli rozstrzeliwani w kamieniołomach pod pretekstem kradzieży. Po kilku miesiącach ostatniego więźnia, już konającego, wyprowadzili potajemnie więźniowie na blok chorych po fałszywym nazwiskiem. W 1941 r. miejsce „strzelców zza płota” zajęli żołnierze ACz.¹³⁵ Z kolei z literatury pochodzi krypt. Obwodu „Reduta”, z jej dowódcą „Ordonem”, czerpiącym wzór z „Reduty Ordon” Adama Mickiewicza. Od początku powstania Obwodu, przyjęto pseudonimy żołnierzy ZWZ- AK według systemu imienin w danym dniu, w którym zaprzysiężony był członek, podobnie jak w organizacji „Ojczyzna”, później już dowolne.¹³⁶

Obsada dowódcza Obwodu Ostrzeszowsko- Kępińskiego ZWZ- AK przemianowanego na SOZOPAK „Reduta” (1940- 1945 r. wykaz niepełny)

Komendant Obwodu

1. *kpt. Kazimierz Kubicki ps. „Antoni”, „Michał Wrzosek”, „Antoni Wrzosek” – 1940- 21 X 1943 (zm. w więzieniu Gestapo)*
2. *por. Józef Rabięga ps. „Tytus”, „Ordon”- X 1943- 3 VII 1944 r. (KL Gross- Rosen)*
3. *ppor. Tadeusz Roman Kempa ps. „Mieczysław”, „Wicher”, „Feniks”- 4 VII 1944- 24 X 1944 r. (zm. prawdopodobnie w KL Gross Rosen)*

Zastępca komendanta Obwodu

1. *ppor. Jan Pfenning ps. „Wiktor” -1942 r.*
2. *por. Donat Wyderkowski ps. „Gert”, „As I”, „Adam”(zm. w obozie w Żabikowie 2 VI 1944 r.)*
3. *ppor. Tadeusz Roman Kempa ps. „Mieczysław”, 1942- 4 VII 1944 r.*

Szef ds. polityczno- administracyjnych (Tajna Administracja Cywilna)

1. *Władysław Golus ps. „Janusz”, „Janusz Leszcz”, „Wilia”- V 1940 r. (aresztowany)*
2. *Tadeusz Kostencki ps. „Marian”*

¹³⁵ F. Stryj, *W cieniu krematorium. Wspomnienia z dziesięciu hitlerowskich obozów koncentracyjnych*, Katowice 1960, s. 284.

¹³⁶ A. Kołodrubiec, *Samodzielny Obwód...*, s. 49; Taż, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 7- 28.

Oficer organizacyjny

1. Antoni Kałwiński ps. „Piotr” do 21 X 1943 r. (aresztowany)
2. Edward Pawlak ps. „Eugeniusz”, „Palma”, „Mewa”, „Zaremba”, „Zaręba”, „Majchrzak” do 21 X 1943 r. (aresztowany 1944 r.)

Oficer łącznikowy

1. Wiktor Gorgolewski ps. „Włodzimierz” do 21 X 1943 r.

Oficer szkoleniowy

1. ppor. Tadeusz Roman Kempa ps. „Mieczysław”, 1942 - 4 VII 1944 r.

Oficer wywiadu

1. (?) Małuszka, pracownik kolei 1940- 1944 ?

Kwatermistrz

1. Antoni Kałwiński ps. „Piotr” do 21 X 1943 r.
2. sierż. Franciszek Grossek do ok. 20 XII 1944 r. (zm. w KL Gross- Rosen)

Główny łącznik komendanta Obwodu

1. Edmund Dziergwa ps. „Paweł”- V 1940- IX 1943 r. (przerzucony „Za słupki”)
2. Janina Ossowska- Tombińska ps. „Basia”- do 21 X 1943 r. (aresztowana)
3. ppor. Edward Pawlak ps. „Palma”- 1943- XII 1944 r.
4. ppor. Wiktor Gorgolewski ps. „Włodzimierz”- 1943- 1944 r.
5. Bogdan Woźnicki ps. „Omen”- 1944 r.

Dowódca OD Inspektoratu (Bunkier pod Wygodą Tokarską)

1. ppor. Telesfor Krupa „Grzyb” - 1942- 10 XII 1944 r. (zm. pod Wygodą Tokarską)

Dowódca Oddziałów Partyzanckich AK „Reduta” („Leśnych ludzi”)

1. ppor. Tadeusz Roman Kempa ps. „Mieczysław”, do V 1944 r.
2. ppor. Witold Bytoński ps. „Henryk”, „Wiatr”- 1940 - XII 1944 r.

Szef Służby Sanitarnej

1. ppor. dr Edmund Kubis (pojmany 11 XII 1944, zm. 21 IV 1945 r. w Nordhausen)

Kierownik propagandy

1. Franciszek Kirło- Nowaczyk ps. „Zan”

Dowódcy batalionów:

- „**Howerla**”- ppor. Telesfor Krupa ps. „Mróz”, „Grzyb”, „Ryszard Kłosowski”
„**Łomnica**”- por. Witold Bytoński ps. „Henryk”, „Wiatr”; ppor. Włodzimierz Karłowicz „Kruk”
„**Garłuch**”- por. Józef Rabięga ps. „Tytus”; ppor. Marian Kwapien ps. „Przemysław”

„Giewont”- ppor. Tadeusz Kempa ps. „Mieczysław”, „Wicher”; Józef Młynarz ps. „Farys”; Czesław Przybyłek ps. „Edward”

„Krywań”- Henryk Zawada ps. „Zbigniew”(zm. KL Gross Rosen); NN ps. „Wiktor”¹³⁷

Jednym ze źródeł zaopatrzenia w broń, amunicję, mapy, latarki, baterijki, itp. były zrzuty. Na terenie IR Ostrów Wlkp. odbywały się one w I i II fazie operacji realizowanej przez RAF, pod krypt. „Flat 22”, „Flat 23”, „Flat 24” dla obsłużenia Placówek m. in. „Żyto 1” w Ołoboku k. Ostrowa, „Proso II” w Janowie k. Środy Wlkp. i „Groch 1” w Tursku k. Pleszewa, a także „Cottage 55”, „Cottage 56” dla „Żyto I” i „Fasola” w Grabowie k. Robakowa nad Prosną. Załogi Halifaxów stanowili świetnie wyszkoleni polscy piloci jako ochotnicy i jeden zespół nowozelandzki. Samoloty startowały z lotnisk Tempsford i Littre Snoring. Nie wszystkie zrzuty materiałowe szczęśliwie kończyły się dla lotników lub odbierających je akowców, np. 14 IX 1943 r. Halifax JD- 154 „V” w operacji „Flat 22” dla Placówki „Żyto 1” w Ołoboku k. Ostrowa spłonął wraz z załogą i ładunkiem w okolicy Nowych Skalmierzyc i nigdy nie udało się wyjaśnić przyczyny tragedii. Z kolei 15 X 1943 r. Halifax JD- 171 „P” w operacji „Cottage 55” wykonał swoje zadanie nad Placówką „Żyto 1” w Ołoboku k. Ostrowa i wrócił do Szkocji na lotnisko Kinloss. Jego odbiór obsługiwało 16 żołnierzy Sieroszewice AK pod dowództwem chor. Antoniego Hysa, jednakże akcja została zauważona przez niemiecką policję, która ostrzelała pole zrzutu i zorganizowała obławę, przejęcie materiału, a potem aresztowano kilkadziesiąt osób z Ołoboku i okolicy. Były też sytuacje, że zawodził sprzęt, np. zacięły się wyrzutniki i po 13 godz. niebezpiecznego lotu udało się zrzucić tylko 6 paczek.¹³⁸

Żołnierze AK przygotowywali się do zrzutów, nasłuchując z radia BBC melodii: „Bartoszu, Bartoszu, oj nie traćma nadziei” i „Piechota”, zwłaszcza fragment: „Nie nosim lampasów, lecz szary nasz strój”. Latem 1943 komendant Kubicki osobiście uczestniczył w organizowaniu placówek do odbioru zrzutów w okolicach wsi Bobrowniki, Torzeniec i Wyszaków.¹³⁹

Placówki zrzutowe w Obwodzie Ostrzeszowsko- Kępińskim OP AK w 1943 r.:

- „Gryka- 1”, czuwanie: 15 X 1943- 19 X 1943 r.
- „Gryka- 2”, nie czuwała

¹³⁷Za: A. Kołodrubiec, *Samodzielny Obwód...*, s. 49; Taż, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 7- 28.

¹³⁸L. Misiak „Robert” kpr./mjr pil., *Zaopatrzeniowe zrzuty lotnicze...*, s. 24- 29.

¹³⁹S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 44 a- 44 b, 45.

- „Żyto- 2”, czuwanie: 12- 15 IX 1943 r.

W Obwodzie odbyły się zrzuty materiałowe między 14- 15 IX 1943 r. we wsi Bobrowniki, w pow. kępińskim. Żołnierze AK znaleźli też k. Bobrownik przypadkowo część normalnego zestawu zrzutowego broni i dozbroili nią plutony, także „Za słupkami” („Krywań”, „Giewont” i „Garłuch”), bo na terenie Niemiec nie dokonywano zrzutów.¹⁴⁰ Planowany na 13 X 1943 r. zrzut p. Wyszanowem nie doszedł do skutku podobno z powodu przejazdu króla rumuńskiego do Berlina. Na przejście zrzutu przez 14 dni wychodził 10- osobowy Oddział Dyspozycyjny IR, dowodzony przez Telesfora Krupę i Stanisława Krowickiego. Broń pobierano od Mieczysława Zbierskiego w Jadwiżce. Ze zrzutem tym, wiąże się sprawa przypadkowego zrewidowania Edmunda Dziergwy ps. „Paweł”, który przynosił paczkę z amunicją. Dziergwa uciekł, ale musiał się ukrywać jako Paweł Drobek „Za słupkami” w Jelczu- Laskowice, później od maja 1944 r. w Zielonej Górze.¹⁴¹

Istotne jest, iż 3 IX 1939 r. do Kępna i Ostrzeszowa przybył oddział niemieckiej policji bezpieczeństwa. I tegoż dnia do Kępna przyjechał landrat (starosta) sycowski Detler von Reinersdorf- Paczensky und Tenczin, który przejął zarząd nad pow. kępińskim, jako gorliwy nazistowski okupant. Następnie powiat włączono do Kraju Warty, a ten z kolei stał się częścią III Rzeszy. Także 3 IX 1939 r. stanowisko burmistrza w Kępnie objął niemiecki pastor Waldemar Schilberg, po nim Ludwik Hahn ze Śląska, potem Hans Koch i Filip Hinkel, obaj z Turynii. Do policji, żandarmerii i straży miejskiej wciągnięto miejscowych Niemców znających język polski, którzy wykazali się okrucieństwem wobec polskich sąsiadów. Siedzibę Gestapo umiejscowiono w Wieluniu. Zorganizowano NSDAP. Zlikwidowano polskie instytucje państwowe i firmy. Także 3 IX 1939 r. zaaresztowano polskich działaczy, wywożąc do więzienia w Rawiczu, lub do obozów koncentracyjnych. Żołnierze Wehrmachtu dowodzeni przez płk. Strobla strzelali do ludności cywilnej razem z oddziałami SS. Dokonywali masowych grabieży, mordów i zbrodni wojennych. Na początku 1940 r. wprowadzono karki żywnościowe i przymusowy podział ludności na cztery grupy niemieckiej listy narodowościowej (DVL). Procederem tym objęci zostali m. in. Polacy z niemiecko brzmiącymi nazwiskami. Osoby, które ukończyły 12 rok życia były

¹⁴⁰S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 44 a- 44 b, 45; W. Graf, *AK Ostrzeszów...*, nr 38, s. 7- 8; *Słownik biograficzny Wielkopolski...*, t. 2, s. 123; L. Misiak „Robert” kpr./mjr pil., *Zaopatrzeniowe zrzuty lotnicze...*, s. 28.

¹⁴¹S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 47; W. Graf, *AK Ostrzeszów...*, nr 38, s. 26- 27; A. Kołodrubiec, *Samodzielny Obwód...*, s. 50- 51.

zobowiązane do wypełnienia kwestionariusza i złożenia go w urzędzie w określonym czasie. Kwestionariusz nie zawierał wniosku, ani prośby o wpis na listę DVL. Okupanci samodzielnie sklasyfikowali społeczeństwo pow. kępińskiego. W tym samym czasie, Polaków urodzonych na innym terenie RP, a zamieszkałych po 1918- 1920 r. w pow. kępińskim wysiedlano do GG lub do przymusowej pracy w Niemczech, a ich gospodarstwa, zakłady i cały majątek zajmowali natychmiast Niemcy (Polacy mieli ok. 15 minut na wyprowadzenie się). Pozostałą część polskiego społeczeństwa w powiecie pozostawiono do dalszego rozdysponowania, stosując terror. Po wojnie, 10 IV 1946 r. w Poznańskim Dzienniku Wojewódzkim Nr 9, zarządzeniem wojewody poznańskiego stwierdzono, że na obszarze pow. kępińskiego, w gminach: Grabów, Kępno, Ostrzeszów, Bralin, Doruchów, Kobyla Góra, Laski, Opatów, Perzów, Podzamcze i Rychtal, na listę DVL wciągano pod przymusem. Stało się tak, ponieważ gubernator Artur Greiser miał rodzinne korzenie w Kępnie, więc postarał się, by pow. kępiński „był niemiecki”. Właśnie ta lista pogmatwała losy ludzkie.¹⁴²

2) Podobwód w Ostrzeszowie- Batalion AK krypt. „Howerla”

Następcą Kazimierza Kubickiego na stanowisku komendanta Podobwodu, z siedzibą w Ostrzeszowie od 1942 r. mianowano ppor. Telesfora Krupę ps. „Mróz”, „Grzyb”, który urodził się w 1907 r. w Ostrowie Wlkp. Po szkole leśnej w Zagórzcu powołany został do służby wojskowej i skierowany do Centrum Wyszkożenia Żandarmerii w Grudziądzu. Następnie podjął pracę w leśniczówce Kąkolewo (Ostrów), później w Bolewicach pod Nowym Tomyślem. W kwietniu 1939 r. objął leśniczówkę Mogiłka k. Czarnegołasu pod Ostrowem. Zmobilizowany do wojska 25 VIII 1939 r., został skierowany do żandarmerii polowej 25 DP, brał udział w internowaniu niemieckich dywersantów z rejonu Kalisza. Po zakończeniu wrześnieowych działań powrócił do Mogiłki. Niemcy aresztowali go i skazali na 10 lat ciężkiego więzienia. Osadzono go w w Sieradzu, Neusustrum k. Papenbergu, Dortmundzie i Mauthausen. Podczas transportu zbiegł, lecz ujęty i ponownie osadzony w więzieniu w Sieradzu. Udając chorobę uzyskał przerwę w odbywaniu kary w lipcu 1942 r. W tym czasie był wprowadzony w szeregi AK i skierowany do Ostrzeszowa. Posługiwał się fałszywymi dokumentami na nazwisko Ryszard Kłosowski. Wybudował własny bunkier partyzancki pod Wygodą Tokarską. Mianowano go szefem Oddziału

¹⁴² <http://henryk-tyszkiewicz.webpark.pl/tworczosc.htm> (z 25 X 2010 r.); A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 99- 100; S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 9- 17.

Dyspozycyjnego OP AK o krypt. „Grzyb”. Zajmował się ubezpieczeniem oficerów inspekcyjnych. Bunkier służył jako jego kwatery, ośrodek łączności sieci alarmowej, magazyn broni oraz amunicji. Łączność z bunkrem podtrzymywała rodzina Gojów, Mieczysław Zbierski i Zygmunt Graf, będący jednocześnie łącznikami z pozostałymi strukturami Obwodu. Por. „Grzyba”, można uważać za pierwszego organizatora Oddziału Partyzanckiego OP AK, w dyspozycji szefa Okręgu do 10 XII 1944 r.¹⁴³

W sztabie „Howerli”, funkcje pełnił dawny zawiadowca stacji kolejowej p. Małuszka, będący szefem wywiadu Obwodu, współpracujący z Idzim Dziubą pracującym w miejscowej poczcie, a także kwatermistrz Obwodu Antoni Kałwiński ps. „Piotr”, Franciszek Kostrzewa, ps. „Szymek”, sierżant Franc oraz Edmund Dziergwa ps. „Paweł”- absolwent kępińskiego gimnazjum w czasie wojny pracujący w charakterze kominiarza, a jednocześnie pełniący funkcję łącznika pomiędzy Komendą Obwodu i IR w Ostrowie oraz Podobwodami. W mieszkaniu matki Edmunda Dziergwy przy ul. Krótkiej 1 w Kępnie była skrzynka kontaktowa dla żołnierzy AK z batalionu „Łomnica” i terenu „Za słupkami”: „Krywania”, „Giewontu” i „Garłucha”. Łączniczką i kierowniczką punktu kontaktowego w Ostrzeszowie była Helena Stróżewska- ekspedientka w sklepie wyrobów tytoniowych, natomiast ppor. Wiktor Gorgolewski¹⁴⁴ pełnił funkcję oficera łącznikowego batalionu z IR w Ostrowie Wlkp.¹⁴⁵

W „Howerli” wprowadzono wytyczne do pracy konspiracyjnej. W ramach propagandy rozpowszechniano informacje wśród Polaków o sytuacji na frontach, realizowano sabotaż, siano defetyzm wśród miejscowych Niemców i licznych osadników niemieckich z terenów nadbałtyckich, a „Za płotkami” wśród rdzennych Niemców. Podjęto też współpracę z niemieckimi antyhitlerowcami. Przygotowano „meliny” i punkty przerzutowe dla osób „spalonych”. Jedną z osób zajmujących się

¹⁴³ *Słownik biograficzny Wielkopolski...*, t. 1, s. 163; W. Graf, ps. „Stanisław”, *Konspiracja ostrzeszowska*, na: http://czasostrzeszowski.pl/dzial=gazeta&rok=2003&numer=49&publikacja=8_1.htm (z 30 III 2012 r.); Tenże, *AK Ostrzeszów...*, nr 38, s. 6, 26- 27; S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. VI, 63- 68.

¹⁴⁴ **Ppor. Wiktor Gorgolewski ps. „Włodzimierz”**, konsp. nazwisko **Włodzimierz Ślusarczyk**, ofic. WP i AK. Od 1941 r. pracował w Zakładach Ceramicznych „Budy” w Ostrzeszowie, nast. ZNTK w Ostrowie. Warunki zamieszkania w Ostrzeszowie, a praca w Ostrowie spowodowały możliwość wprowadzenia go w charakterze ofic. łącznikowego IR w Ostrowie i Obwodu Ostrzeszowsko-Kępińskiego. Zaprzysiężony przez kpt. Kubickiego „Wrzoska”. Do jego zadań należało przewożenie korespondencji, rozkazów i pieniędzy. W 1942 r. mianowany dowódcą szkieletowej kompanii w Ostrzeszowie. Prowadził okresowe szkolenia wojskowe. Z „Wrzoskiem” utrzymywał kontakt przez Wincentego Kluziaka „Bolesława”. Po aresztowaniu Kubickiego zmieniono mu punkt kontaktowy z dowódcą Krupą poprzez Kałwińskiego, który był w ścisłym kontakcie z „Grzybem”, Zob.: W. Graf, *AK Ostrzeszów...*, nr 38, s. 6-7, 27- 28.

¹⁴⁵ Tamże, s. 6-7, 27- 28; S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 60- 64.

przerzutom „spalonych” był Piotr Grycmann ps. „Jeloniarz”,¹⁴⁶ podoficer WP aresztowany przeddzień dekonspiracji bunkra pod Wygodą Tokarską.¹⁴⁷ Natomiast organizowaniem miejsc ukrycia zajmował się m. in. Mieczysław Zbierski ps. „Żegota” z Jadwiżki k. Tokarzewa. Rozbudowano komórki zajmujące się zbieraniem wśród Polaków pieniędzy, odzieży i żywności na cele konspiracyjne. Przeprowadzono akcje pomocy żywnościowej i pieniężnej dla rodzin, których mężowie lub ojcowie zostali wywiezieni do obozów koncentracyjnych, a w grupie tej działał m. in. Władysław Gokus ps. „Janusz” i Teofil Graf ps. „Konrad”. Objęto pomocą jeńców francuskich i brytyjskich w Ostrzeszowie, np. akowiec Franciszek Wróbel ps. „Roger”, będąc pracownikiem budowy dróg w Ostrzeszowie w l. 1941- 1943 dostarczał im wraz z innymi Polakami żywność, odzież i tytoń w czasie wykonywania robót brukarskich. W 1943 r. został aresztowany przez Gestapo, postawiono mu zarzut m. in. dostarczania żywności, odbierania i wręczania zdjęć fotograficznych obozu oraz korespondencji prowadzonej między Brytyjczykami a Polakami. Powstała również specjalna grupa łączników kontaktujących się z obozami jenieckimi na terenie całego Obwodu Ostrzeszowsko- Kępińskiego, zwłaszcza usytuowanych „Za słupkami”. Żołnierze AK z „Howerli” nawiązali kontakt z Polakami pracującymi w pow. namysłowskim, sycowskim i oleśnickim. Łącznikiem między tymi grupami był Ludwik Perlitius, a siedzibą w Kępnie mieszkanie jego matki i matki Edmunda Dziergwy, ponieważ obie mieszkały w tym samym domu. Dodatkowo, była tam skrytka kontaktowa dla żołnierzy z Podobwodów „Garłuch”, „Giewont” i „Krywań”, zajmujących się obozami jenieckimi i obozami pracy przymusowej na swoim terenie.¹⁴⁸

Jeńcom wojennym pomoc organizowały należące do Tajnego Komitetu PCK farmaceutki z Ostrzeszowa, np. Franciszka Nasiadek- Pacanowska, ps. „Krystyna”,

¹⁴⁶ **Piotr Grycmann ps. „Jeloniarz”**, Ur. w Laskach k. Kępna. Służbę wojskową odbył w 29 Pułku Strzelców Kaniowskich w Szczypiornie. Podjął pracę urzędnika gospodarczego, nast. rządcy majątku Gruszków należącego do płk. Stanisława Thiela. W sierpniu 1939 r. powołany do Batalionu Obrony Narodowej, uczestniczył w walkach Armii „Poznań”. Od 1940 r. w ZWZ. Przeniesiony do majątku Doruchów. Jego dom stał się punktem kontaktowym Obwodu. Ukrywał ludzi zagrożonych aresztowaniem, wywózka do przymusowej pracy, zaopatrywał w odzież i żywność, pomagał przy przetrzucie do in. miejsc pobytu. Przygotowywał paczki żywnościowe dostarczane do obozów koncentracyjnych. 9 XII 1944 r. aresztowany i przewieziony do siedziby policji w Kępnie, nast. do KL Gross- Rosen. Aresztowany z powodu dekonspiracji bunkra OD „Grzyba” w Wygodzie Tokarskiej. Przesyłane rodzinie kartki obozowe przestały pojawiać się w 1945 r., kiedy rozpoczęto ewakuację KL Gross- Rosen. Mimo poszukiwań nie udało się rodzinie ustalić daty i okoliczności śmierci, Zob.: *Słownik biograficzny Wielkopolski...*, t. 1, s. 118.

¹⁴⁷ W. Graf, *AK Ostrzeszów. Wojskowa konspiracja AK 1940- 1944*, [w:] „Zeszyty Ostrzeszowskie”, Ostrzeszów 1994, nr 39, s. 45.

¹⁴⁸ W. Graf, *AK Ostrzeszów...*, nr 38, s. 10, 26; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 15.

która ze Stanisławą Kwiatkowską –Chudzińską, również z AK, utrzymywały kontakt ze służbą lekarską obozu w Ostrzeszowie, zaopatrując w lekarstwa i środki sanitarne. „Krystyna” miała być aresztowana, ale w porę ostrzeżona zdążyła uciec.¹⁴⁹ Natomiast Władysława Ledzińska, przedwojenna prezes PCK w Ostrzeszowie, w okresie okupacji prowadziła akcję pomocy żywnościowej osobom umieszczonym w obozie w Ostrzeszowie poprzez działania kobiecej ochotniczej służby sanitarnej.¹⁵⁰ Należy dodać, iż w pierwszej fazie istnienia obozu w mieście, Niemcy umieścili w nim osoby cywilne, w tym również braci zakonnych z Niepokalanowa wraz z o. Maksymilianem Kolbe.¹⁵¹

Zdobywano w sposób zorganizowany dodatkowe kartki żywnościowe. Pewnego razu niemiecka policja w Warszawie zarekwirowała większą ilość kartek wystawionych in blanco z pieczętką Amtskomisariatu Hirscheck (Ostrzeszowa) i przeprowadziła dochodzenie. Innym razem zginęły kartki z pancерnej kasy i aresztowano Tadeusza Kostenckiego ps. „Marian”, ale sugestia Antoniego Kosmali skierowała podejrzenie na Heichsredera i Amtskomisarza w jednej osobie, co uratowało Kostenckiego. W „Howerli” działała sekcja fabrykująca też fałszywe dokumenty z niezbędnymi do tego celu pieczętkami, przechowywanymi w mieszkaniu Janiny Ossowskiej-Tombińskiej ps. „Basia” przy ul. Zamkowej 1, gdzie odbywały się spotkania kurierów IR oraz kurierów z „Giewontu”, „Krywania” i „Garłucha”. Nieocenioną rolę w pozyskiwaniu przepustek i druków dla ZWZ- AK w Ostrzeszowie oraz Kępnie również odegrali współpracujący „volksdeutsche”. Komenda OP lub poszczególne dowództwa batalionów zlecały wybranym polskim konspiratorom, podpisanie listy DVL. Osoby te, pracując w niemieckich urzędach, narażając życie zdobywały druki z pieczętkami i podpisami in blanco, czy bezcenne informacje, np. Anna Nowojcka z Os, jako sekretarka niemieckiego burmistrza w Kępnie, dostarczyła 500 blankietów dowodów osobistych z pieczętkami i podpisami burmistrza, co pozwoliło Polakom poszukiwanym przez Gestapo zmienić tożsamość i ukryć się „Za słupkami”.¹⁵² Na polecenie dowództwa AK w Ostrzeszowie podpisał, choć niechętnie, niemiecką VD Jan Kloze, właściciel młeczarni od początku działający w ZWZ- AK. Chodziło o to, by młeczarnia mogła być prowadzona przez zaufanego człowieka. Dzięki temu Jan

¹⁴⁹ W. Graf, *AK Ostrzeszów...*, nr 39, s. 21- 22, 26.

¹⁵⁰ *Słownik biograficzny Wielkopolski...*, t. 2, s. 129- 130.

¹⁵¹ O. J. Domański, *Ojciec Maksymilian Kolbe*, Warszawa 1971, s. 29; <http://www.kolbe.pl/zyciorys.php> (16 II 2013 r.).

¹⁵² W. Graf, *AK Ostrzeszów...*, nr 38, s. 29; S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 87, 91.

Kloze zaopatrywał po kryjomu w mleko, masło i śmietanę rodziny wielodzietne, których ojcowie przebywali w obozach koncentracyjnych lub na przymusowych robotach. Mleczarnia także dostarczała tłuszcze i mleko załodze bunkra pod Wygodą Tokarską i innym ukrywanym przez akowców. Przede wszystkim jednakże partyzanci „Grzyba” przynosili do mleczarni akumulatory do ładowania, potrzebne do radiowego nasłuchu, o mających nastąpić zrzutach, które ubezpieczali jako Oddział Dyspozycyjny OP. Wozacy mleka z mleczarni, a zaprzysiężeni akowcy byli łącznikami między placówkami, dzięki nim udało się zdobyć broń przechowywaną przez Polaków po wsiach i dostarczyć „Grzybowi” do bunkra. Wozacy mleka jako łącznicy kontaktowali się z łącznikami sztabu Podobwodu, którzy z kolei organizowali tajne Msze św. dla Polaków, z posługą spowiedzi i udzielania Komunii św. przez ukrywającego się ks. Rewelskiego, ks. Mencla z Bralina, ks. Pasikowskiego z Mikstatu, czy proboszcza ostrzeszowskiego ks. Sworowskiego. Msze odbywały się w Osinach u Wandy Cieślak z d. Lorenz ps. „Zośka”, również w mieszkaniu Teofila Grafa i Anieli Kokot, która później została za to aresztowana przez Gestapo i wywieziona do KL Gross- Rosen. Zginęła zagłodzona w czasie transportu ewakuacyjnego na przełomie stycznia i lutego 1945 r.¹⁵³

Tajne Msze św. organizowane były w domach prywatnych, ponieważ w Wielkopolsce pozamykano kościoły, masowo wywożono księży i zakonników do obozów koncentracyjnych. W pow. kępińskim był tylko jeden czynny kościół dla Polaków w Doruchowie. Podczas nabożeństw odbywały się częste łapanki, a po Mszy bito wychodzących ze świątyni, ponieważ Niemcy traktowali prześladowanie Kościoła katolickiego jako czynnik walki z polskością. Od samego początku także aresztowane były polskie rodziny ukrywające księży. Niestety, wiele osób duchownych zostało pojmany już we wrześniu 1939 r., np. Niemcy rozpoczęli likwidację Niepokalanowa 19 IX 1939 r. od aresztowania o. Maksymiliana Maria Kolbe wraz z innymi zakonnikami. O. Kolbe umieszczono m. in. w obozie w Amtliz k. Berlina (24 IX- 8 XI 1939 r.), skąd przewieziony był do obozu w Ostrzeszowie (9 XI- 8 XII 1939). Wypuszczony z niego w grudniu, rozpoczął organizowanie 3 tys. miejsc dla wysiedlonych Polaków z Wielkopolski, w tym dla 2 tys. Żydów. Jednakże 17 II 1941 r. Gestapo zabrało go ponownie i umieściło na Pawiaku, skąd wywieziono do KL Auschwitz, gdzie zginął śmiercią męczeńską w bunkrze głodowym 14 VIII 1941 r.,

¹⁵³W. Graf, *AK Ostrzeszów...*, nr 39, s. 44; nr 40, s. 18- 19.

ofiarowując się za współwięźnia. W grupie aresztowanych z Niepokalanowa we wrześniu 1939 r. był o. Ludwik Bartosik, franciszkanin (beatyfikowany przez Jana Pawła II), pochodzący z Kokanina k. Kalisza, redaktor „Rycerza Niepokalanej” i „Miles Immaculatae”. Więziony w Lamsdorf, Amtliz, Ostrzeszowie, na Pawiaku w Warszawie oraz w KL Auschwitz. Mimo pracy w komandzie budowlanym z godnością znosił prześladowania, pomagając współwięźniom. Zmarł w obozowym szpitalu z 12/ 13 XII 1941 r.¹⁵⁴ Z kolei w dekanacie ostrowskim, w Kołtowie był aresztowany w 1941 r. ks. Teodor Antoni Błażejowski, słynący z tego, iż w czasie zaboru na lekcjach religii zachęcał uczniów do mówienia wyłącznie po polsku. Osadzono go w Konstancynie p. Łodzią, potem przewieziono do Dachau, gdzie został zamęczony na początku marca 1942 r. W Dachau też zginął absolwent ostrowskiego gimnazjum, ks. Władysław Buchwald, wcześniej wikariusz w Kobylinie i we Wrocławiu, a proboszcz w Baszkowie k. Krotoszyna i w Mieszkowie w pow. jarocińskim. Aresztowany w lutym 1940 r. i internowany w obozie przejściowym w Bruczkowie; zwolniony, jednakże pojmany ponownie w 1941 r. i umieszczony w Dachau, gdzie zginął 15 V 1942 r. Kolejnym absolwentem ostrowskiego gimnazjum był ks. Jan Nepomucen Chrzan (beatyfikowany przez Jana Pawła II), powszechnie znany działacz społeczny. Po wybuchu wojny dotkliwie szykanowany za działalność duszpasterską i społeczną; ograbiony przez Niemców z dobytku i usunięty z Żerkowa do Brzóstkowa. Aresztowany w 1941 r., więziony w Jarocinie, w Forcie VII w Poznaniu, później w Dachau, gdzie zmarł w 1942 r., a zwłoki spalono w piecu krematoryjnym. Także w 1942 r. zginął ks. Wiktor Falkowski, działacz niepodległościowy, pochodzący z pow. kępińskiego. Podczas Powstania Wielkopolskiego wspierał powstańców w pow. ostrowskim; był jednym z trzech delegatów, którzy oddziałowi powstańczemu w Szczypiornie dostarczyli pomoc materialną. W Trzcinity, w pow. kępińskim, został proboszczem do 1941 r., kiedy to aresztowano go i wywieziono do Dachau, gdzie 4 V 1942 r. został zamordowany. Życie stracił również ks. Teofil Fieweger, który egzamin maturalny złożył w 1908 r. w ostrowskim gimnazjum. W 1941 r. był aresztowany i osadzony w obozie przejściowym w Lubiniu, a po trzech tygodniach wywieziony do Dachau, gdzie zginął w transporcie inwalidów 4 V 1942 r. Natomiast, po dekonspiracji podziemnej gazety „Dla Ciebie Polsko”, kolportowanej w OP, aresztowany został przez Gestapo w Jarocinie ks. Bolesław Frąckowiak (beatyfikowany przez Jana Pawła II),

¹⁵⁴ F. Stryj, *W cieniu krematorium...*, s. 83; O. J. Domański, *Ojciec Maksymilian Kolbe...*, s. 29- 31; <http://www.kolbe.pl/zyciorys.php> (16 II 2013 r.).

werbista, więziony w Jarocinie, Środzie Wlkp., Forcie VII i w Poznaniu. Bohatersko wziął na siebie całą odpowiedzialność za działalność konspiracyjną, co uratowało życie kolporterom ulotek z jarocińskiej drukarni. Bestialsko torturowany, przewieziony do Drezna, gdzie skazano go na śmierć i ścięto 5 V 1943 r., podobnie jak pozostałych konspiratorów organizujących akcje „Dorsze”¹⁵⁵ Wśród ostrzeszowskich księży obozów koncentracyjnych nie przeżyli: ks. proboszcz Grzegorz Kucharski, ks. Stanisław Pawlik, wikary aresztowany w Ostrzeszowie 6 X 1941 r. oraz wikary ks. Marian Konopiński, jak również ks. Józef Kocot, zakonnik aresztowany też 6 X 1941 r. Informacje o licznych aresztowaniach na pograniczu szybko zostały przekazane „Za słupki” żołnierzom ZWZ- AK, którzy podjęli działania chroniące księży i zakonników, współpracując z Podobwodami w Ostrzeszowie i Kępnie.¹⁵⁶

Miejszem przekazywania sobie przez Polaków informacji i prasy konspiracyjnej stał się właśnie kościół w Doruchowie. Osobami odpowiedzialnymi za to zadanie byli Antoni Kałwiński i Edmund Dziergwa, którzy powielali w Ostrzeszowie jednorazowo nawet kilkaset egzemplarzy, wydając je zaufanym przy wyjściu z kościoła po Mszy św. Rozprowadzane były m. in.: Biuletyn „Ojczyzna” drukowany w Ostrowie oraz „Jutrzenka” w Kępnie, powielana w Namysłowie „Za słupkami”.¹⁵⁷ Przekazywane były także informacje z nasłuchu radiowego przez drużynę łączności AK, zorganizowaną przez Glapińskiego ps. „Adam”, który zorganizował również grupę akowców dokonujących przerzuty części do budowy radiodbiorników na tereny obozów jenieckich w Ostrzeszowie.¹⁵⁸

Dowództwo „Howerli” powołało komórkę ds. zdobywania broni i amunicji. Zajmował się tym m. in. Zygmunt Graf ps. „Zbigniew”. Nawiązano kontakt z żołnierzami Wehrmachtu, Ślązakami polskiego pochodzenia, od których otrzymywano amunicję do broni krótkiej. Magazynowano broń w Ostrzeszowie przygotowując się do ogólnonarodowego powstania. Jednym z magazynów broni opiekował się Józef Sokołowski i Kazimierz Mądry ps. „Jodła”. Przechowywali ją na poddaszu domu Niemca, w którym była hurtownia produktów spożywczych. Zgromadzono w nim ok. 30 karabinów i 20 skrzynek amunicji, dostarczanych osobiście

¹⁵⁵ *Słownik biograficzny Wielkopolski...*, t. 2, s. 31- 32, 41, 47, 51, 66, 68, 69; S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 84.

¹⁵⁶ J. Młynarz, *Wspomnienia b. dowódcy II batalionu „Giewont” Armii Krajowej działającej na granicy terenu Wielkopolski i Dolnego Śląska por. Józefa Młynarza- pseudonim „Farys”- Działowa Kłoda I V 1977*, [w:] „Zeszyty Historyczne”, Syców 2000, nr 12, s. 25; W. Graf, *AK Ostrzeszów...*, nr 40, s. 36; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 25- 26.

¹⁵⁷ W. Graf, *AK Ostrzeszów...*, nr 39, s. 12; nr 40, s. 11.

¹⁵⁸ Tamże, nr 39, s. 13; S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 65.

przez Kubickiego „Antoniego Wrzoska”. „Jodła” współpracował ze Stefanem Krzyżanowskim ps. „Cichy”, który zabezpieczał skrytkę z bronią w piekarni drewnianą ścianą w momentach rozsywania się desek. W październiku 1943 r. Józef Sokołowski został aresztowany, wywieziony do KL Auschwitz, gdzie zginął. Opiekę nad skrytkami i magazynem broni przejął samodzielnie już Kazimierz Mądry, aż do wejścia ACz.¹⁵⁹ Na zlecenie Kubickiego „Wrzoska” w Podobwodzie „Howerla”, młody chemik Jan Hankiewicz ps. „Kajetan”¹⁶⁰ produkował ampułki zapalające dla kolejarzy z oleśnickiego Kedywu i Podobwodu „Krywań”. Mieszanina chemiczna, służąca za zapalnik umieszczana była w woreczku wraz z buteleczką po olejku do pieczenia ciasta i zamknięta folią celofanową. Ładunki wybuchowe zabierane były przez łączników, a potem wrzucane z mostów do wagonów z materiałem łatwopalnym w oleśnickim Podobwodzie „Krywań”. „Kajetan” produkował też granaty z opóźnionym zapłonem, które służyły do akcji sabotażowych.¹⁶¹

Kolejnym działaniem żołnierzy z „Howerli” było zorganizowanie siatki wywiadowczej, w której osoby niezaprzysiężone, a współpracujące z AK pozyskiwały informacje od pracowników niemieckich urzędów, w sprawie wywozek Polaków na przymusowe roboty do Rzeszy, wywłaszczania do GG, a nawet zamierzonych aresztowań. Grupą wywiadowców zajmował się m. in. Edmund Szaramowicz mający znajomości w Arbeitsamcie oraz Kazimierz Blok. Przykładowo dla Szaramowicza i Antoniego Matysika zbierał informacje Kazimierz Chełminiak z Ostrzeszowa, kierowca pracujący w niemieckich firmach transportowych, posiadający przepustkę na przemieszczanie się. Na zlecenie AK z „Howerli” dokonywał wywiadu i przewozu materiałów do Podobwodów „Za słupkami”: do Sycowa, Dziadowej Kłody, Oleśnicy i Namysłowa. Jednocześnie prowadzono stałą dokumentację fotograficzną szykan i zbrodni dokonywanych przez Niemców. Powołano też specjalną komórkę, zajmującą się m. in. fotografowaniem działań hitlerowskich w obozach pracy i jenieckich. Do tej grupy należał Władysław Graf ps. „Stanisław”, Edmund Solarek, Zygmunt Sufryd i Kazimierz Walczak, który pracując w zakładzie fotograficznym osiedlonego

¹⁵⁹ W. Graf, *AK Ostrzeszów...*, nr 39, s. 22, 32.

¹⁶⁰ **Prof. Jan Hankiewicz, ps. „Kajetan”, ZWZ- AK**, ur. 22 X 1921 r. w Raszkanie, pow. Ostrów Wlkp. Od 1940 r. przebywał w Ostrzeszowie. W jego mieszkaniu spotykano się na odprawach oraz przyjmowano prasę konspiracyjną wraz z meldunkami. W okresie powojennym został prof. dr. hab. n. med. i założycielem Centralnego Laboratorium Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach (1974 r.) *Zm. 3 II 1993 r.*, *Zob.: W. Graf, AK Ostrzeszów...*, nr 41, s. 13; <http://www.csk.katowice.pl/?str=szpital4&podstr=labc> (z 10 IV 2012 r.); A. Kołodrubiec, *Kedyw „Za słupkami” w Oels...*, s. 10.

¹⁶¹ W. Graf, *AK Ostrzeszów...*, nr 41, s. 13- 14.

Baltendeutscha o nazwisku Dudensing, obsługiwał ciemnię. Wywoływał odbitki zdjęć kompromitujących Niemców, ich życie partyjne i wojenne działania. Przekazywał AK odbitki, błony, papier i odczynniki chemiczne. W kwietniu 1944 r. podczas aresztowania Grafa ps. „Stanisław” policja znalazła u niego w domu aparat i papiery fotograficzne. W obawie przed ponowną rewizją jego zbiory zostały zniszczone.¹⁶²

Obwód Kępińsko- Ostrzeszowski AK przygotowywał się do zbrojnego powstania ogólnonarodowego, stąd też bataliony „Howerla” i „Łomnica” miały za zadanie w chwili jego wybuchu, po opanowaniu i oczyszczeniu terenu przyjąć walkę w okrążeniu, lokując swe główne siły wzdłuż linii komunikacyjnych na rubieżach OW „Klin” i „Obuch”, a w tym czasie miały dotrzeć do nich, po wykonaniu swoich zadań bataliony: „Giewont”, „Garłuch” i „Krywań”.¹⁶³

W drugiej połowie 1944 r. Sowieci rozpoczęli zrzucanie nad Prosną wywiadowców ACz i „berlingowców”.¹⁶⁴ W nadleśnictwie Węgliniec przebywała 11-osobowa grupa desantu sowiecko- polskiego, którą dożywiał i z nią współpracował leśnik, żołnierz AK Antoni Buliński ps. „Wujek”, kontaktujący się w tej kwestii z ostrzeszowskim dowództwem AK. Wprowadził on również do współpracy akowców Edwarda Zielińskiego i Marchwickiego. Wspólnie opiekowali się skoczkami oraz

¹⁶² W. Graf, *AK Ostrzeszów...*, nr 39, s. 5, 24; nr 40, s. 18- 20.

¹⁶³ S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 45; J. Rabiega ps. „Tytus”, *W konspiracji „za słupkami”...*, s. 341.

¹⁶⁴ W południowej Wielkopolsce w 1944 r. odbywały się zrzuty grup spadochronowych ACz. Jedną z pierwszych był oddział, który wylądował w lipcu 1944 r. w rejonie Ostrów- Ostrzeszów, by rozpoznać budowany na pograniczu system obronny. Wśród skoczków męstwem wykazała się „Masza” Kriukowa, 19- letnia Polka z pochodzenia, która otoczona przez Niemców, jednym strzałem dobiła nieprzytomnego in. wywiadowcę, zniszczyła radiostację i zastrzeliła się. Niemcy wściekli, obdarli poległych z ubrań, założyli im paski na nogi i zaciągnęli pomiędzy oddziały 116 i 117. Tam Kriukowa i Borisenko zostali pochowani w płytkim grobie. Edward Feja wspominał, iż wśród ukrywanych przez oddziały OP AK skoczków i in., a biorący udział w napadzie na majątek von Schlössera w Brzezinach k. Kalisza był Ignacy Pietrykowski. Trudno stwierdzić, czy jest to ta sama osoba, która późn. pełniła funkcję szefa PUBP w Oleśnicy z powodu braku danych Pietrykowskiego z czasu wojny. Nie bez znaczenia jest także fakt, iż w 1944 r. po śledztwie Gestapo w Breslau zlokalizowało na terenie Rzeszy kilka grup PPR; jedna z nich określana jako kierownicza „PPR- Spitze”, znajdowała się w Breslau. Na jej czele stał Stefan Franciszak z Torunia, oddelegowany z Francji. W ramach obszaru „Zachód” zorganizował „punkt oparcia dla Rosjan”, z którego kierowano dywersją. Grupa ta prowadziła finansowanie obszaru „Zachód”, dysponowała punktami kontaktowymi i łącznością kurierską. W maju 1944 Gestapo aresztowało Franciszaka i kolejne osoby. Z co najmniej 5- osobowej grupy: Józefa Gruszkę z Czeladzi, Ludwika Jabłońskiego z Herbeden i Stefana Kitę z Czajenczyc, skierowano do KL Gross- Rosen, gdzie zostali powieszani 18 IX 1944; Zob.: W. Graf, *AK Ostrzeszów...*, nr 38; nr 40, s. 18; 7- 8; E. Feja ps. „Zbyszek”, *Z partyzancką wizytą u Ersta von Schlössera w Brzezinach*, [w:] *W konspiracji wielkopolskiej 1939- 1945. Wybór wspomnień*, red. Z. Szymankiewicz, Poznań 1993, s. 62; A. Konieczny, *Polska grupa konspiracyjna „Olimp”...*, s. 77; *Twarze dolnośląskiej bezpieki. Obsada kierowniczych stanowisk Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku 1945- 1990. Informator Personalny*, red. P. Piotrowski, K. Szwaagrzyk, W. Trębacz, Wrocław 2010, s. 253; J. Dardzińska, S. Ligarski, *PUBP/PUdsBP w Oleśnicy w latach 1945- 1956. Struktura i działalność*, [w:] KPO, Oleśnica 2006, nr 2 (13), s. 48.

ukrywającymi się w bunkrze na terenie lasów brzezińskich, poszukiwanymi przez Gestapo żołnierzami AK, a także skazanymi na więzienie lub przymusowe roboty do Rzeszy. „Wujek” współorganizował akcję połączonej 17- osobowej grupy składającej się z ukrywających się akowców- partyzantów i skoczków ACz na majątek hitlerowca Ernsta Schlössera w Brzezinach, pod dowództwem Edwarda Feji. Akcja przebiegła bez strat, a zdobyto znaczne zapasy broni i żywności.¹⁶⁵

Działalność Podobwodu „Howerla” została przerwana 10 XII 1944 r. podczas likwidacji przez Niemców bunkra Oddziału Dyspozycyjnego OP i jednocześnie siedziby sztabu batalionu AK „Howerla”. Według wielu relacji świadków do dekonspiracji przyczynił się członek sztabu Pawlak ps. „Mewa”, współpracujący z Gestapo, a w czasie prowadzonego śledztwa dokonujący dla Niemców identyfikacji członków AK. W lesie przy Wygodzie Tokarskiej, na miejscu zginął dowódca oddziału partyzanckiego Telesfor Krupa „Grzyb”, a z bunkra wyciągnięto: Piotra Wrzalskiego ps. „Tomasz”, który później zginął w obozie Mittelbau 28 II 1945 r.; Stanisława Kocińskiego zamordowanego w Mauthausen; następnie ukrywanego przez „Grzyba” członka sycowskiego sztabu Podobwodu „Giewont” Eugeniusza Zawielaka ps. „Cyryl”, zamęczonego po śledztwie w Mauthausen oraz Alojzego Ślęka, ps. „Witold”, który zginął w obozie Dora i jego młodszego brata Józefa Ślęka ps. „Ryszard”,¹⁶⁶ jedyne ocalałego po aresztowaniu, przewiezionego do KL Gross- Rosen, potem Dora, który tuż przed aresztowaniem powrócił z rozwożenia zapomóg w wysokości 100 mkr. Następnie, w związku z dekonspiracją bunkra aresztowano m. in. Stanisława Krowickiego, Anielę Kokot, 23- letnią łączniczkę Wiktorię Goj zamęczoną w obozie koncentracyjnym, Kajetana Sobka, Piotra Grycmanna i Stefana Walaszczyka,

¹⁶⁵W. Graf, *AK Ostrzeszów...*, nr 38, s. 18; nr 40, s. 7- 8; E. Feja ps. „Zbyszek”, *Z partyzancką wizytą...*, s. 62.

¹⁶⁶**Józef Jerzy Ślęk, ps. „Ryszard”, „Bażant”, „Skóra”, AK**, ur. 1927 r. w Ostrzeszowie. Harcerz, 4 III 1943 r. zaprzysiężony do AK przez ppor. Krupę z przydziałem do OP „Grzyb” w Wygodzie Tokarskiej, wywiadowca. Organizował pomoc jeńcom w obozie w Ostrzeszowie, wykradał z magazynów niemieckich mundury i aparaty radiowe zarekwirowane Polakom. Uczestniczył w akcji na „Browar”, zdobył maszynę do pisania. W bunkrze był kucharzem, prowadził nasłuch radiowy, a w nocy wraz z bratem Alojzym chodził do mleczarni Jana Kloze, by łądować akumulatory do radiostacji. Postrzelił zandarma Puscha. Ośmieszał władze niemieckie, zerwał hitlerowską flagę w „Sokolni” i wywiesił na maszcie damskie majtki. Aresztowany przeszedł śledztwo w Wieluniu i Breslau. Poddawany torturom, zesłany do KL Gross- Rosen i Dora. Oswobodzony w kwietniu 1945 r. Odważny, nazywany „ostrzeszowskim Kmicicem”, Zob.: *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej...*, s. 560; W. Graf, *AK Ostrzeszów...*, nr 39, s. 40- 41.

uczestnika wojny obronnej w 1939 r. wywiezionego do więzienia w Kępnie, Wieluniu i Wrocławiu. Zmarł zamęczony w KL Gross- Rosen.¹⁶⁷

3) Podobwód w Kępnie- Batalion AK krypt. „Łomnica”

Batalion „Łomnica” obejmował pow. kępiński bez Ostrzeszowa i jego okolic, należało także Podzamcze z pow. wieruszowskiego. Na terenie „Łomnicy” zostało zorganizowane Ognisko Walki (OW) krypt. „Klin” dla potrzeb powstania. Dowódcą pierwszej kompanii „Zawilec”, a następnie powstałego na jej bazie Podobwodu „Łomnica” był ppor. Witold Bytoński, ps. „Henryk”,¹⁶⁸ który w stopniu podchorążego WP w 1939 r. został ranny pod Młocinami i znalazł się w warszawskim szpitalu. Zbiegł stamtąd, powracając do Kępna. W gronie kolegów w 1940 r. współorganizował komórkę ruchu oporu, ale bez łączności z jakąkolwiek organizacją. Jej zadaniem było udzielanie pomocy polskiej ludności oraz jeńcom i więźniom w obozie w Ostrzeszowie poprzez kontaktującego się z nimi Edmundem Dziergwą ps. „Paweł”. Dostarczano żywność, lekarstwa oraz informacje o sytuacji międzynarodowej w celu podtrzymania ich na duchu.¹⁶⁹

Członkowie grupy nawiązali kontakt z Polakami pracującymi na terenach Rzeszy w Oleśnicy i Wrocławiu, działającymi w „Olimpie”, za pośrednictwem braci Wyderkowskich i Alojzego Marszałka ps. „Kelner.” Zgodnie z zadaniami nakreślonymi przez nich, szczególnie przez Marszałka, praca konspiracyjna miała polegać na wciąganiu do działalności osób związanych ze służbą wojskową i organizowaniu ich w systemie piątkowym, przekazywaniu informacji z radia londyńskiego, obserwacji

¹⁶⁷ W. Graf, *AK Ostrzeszów...*, nr 39, s. 46; S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 85, 128; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 7- 25.

¹⁶⁸ **Witold Bytoński, ps. „Henryk”, „Wiatr”, „Sfinks”,** konsp. nazwisko **Jan Rekowski, ZWZ- AK**, ur. w 1916 r. w Kępnie. W 1933 r. podjął pracę w miejscowym przedsiębiorstwie budowlanym i tartaku, dochodząc do stanowiska kierownika budowy. Uczestnik wojny obronnej w 1939 r. Od 1940 r. w ZWZ- AK, komendant batalionu „Łomnica” i Oddziałów Partyzanckich. Po wojnie osiadł we Wrocławiu. Pracował jako ekonomista. W l. 1956- 1971 organizator w Zakładach Mechaniczno- Precyzyjnych w Błoniu k. Warszawy, a nast. w Przedsiębiorstwie Doświadczalnym Produkcji Urządzeń Precyzyjnych w Zabrze. Działacz Dolnośląskiego Okręgu Związku Piłki Nożnej. Od 1972 r. na rencie. Odznaczony Krzyżem Virtuti Militari w 1944 r. Zm. 22 XI 1978 r. w Koninie, pochowany w Poznaniu, Zob.: *W konspiracji wielkopolskiej 1939- 1945. Wybór wspomnień*, red. Z. Szymankiewicz, Poznań 1993, s. 458- 459; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 15- 17.

¹⁶⁹ W. Bytoński, ps. „Sfinks”, *W partyzance na południu Wielkopolski*, [w:] *W konspiracji wielkopolskiej 1939- 1945. Wybór wspomnień*, red. Z. Szymankiewicz, Poznań 1993, s. 44, 458- 459; A. Kołodrubiec, *Współpraca ZWZ- AK...*, s. 50; Taż, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s.15; S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 60.

niemieckich wojsk i działania władz hitlerowskich.¹⁷⁰ Właściwą pracę organizacyjną rozpoczęto w Kępnie w 1940 r., po przybyciu do Ostrzeszowa komendanta Kubickiego i zorganizowaniu struktur ZWZ w Kępnie, do czego bezpośrednio przyczynił się Dziergwa „Paweł”. W początkowym okresie teren Ostrzeszowa i Kępna organizacyjnie był jednym Podobwodem, wielkości batalionu z czterema kompaniami. Kępińska kompania, której został pierwszym dowódcą Witold Bytoński, otrzymała krypt. „Zawilec”, z rejonem działania Kępno i Kępno- Południe. Pierwotna struktura miała charakter wojskowy i wywiadowczy. Zadaniem jej było odszukanie wojskowych, z których należało wybrać szkieletową obsadę dowództwa kompanii, plutonów i drużyn. Kolejnymi zadaniami były: propaganda, dezorganizacja w niemieckiej gospodarce, przemysłany sabotaż, sianie defetyzmu wśród osadników niemieckich, zwłaszcza Baltendeutschów (z państw nadbałtyckich), Schwarzmeerdeutsche (z południowej Europy), z Ukrainy, szczególnie z rejonu Donbasu oraz współpraca z Niemcami antyhitlerowcami. Następnym było przygotowanie „melin” i punktów przerzutowych dla osób „spalonych”. W Podobwodzie „Łomnica” powstały kompanie: „Zawilec”, „Szarotka” i „Stokrotka”.¹⁷¹ W związku z licznymi aresztowaniami przeprowadzanymi przez Gestapo, a następnie NKWD i PUBP w Kępnie duże trudności nastęcza określenie dokładnej struktury organizacyjnej. Z całą pewnością jednak wiadomo, iż w latach niemieckiej okupacji funkcje sztabowe w batalionie „Łomnica” pełnili: komendanci batalionu- Witold Bytoński będący także dowódcą OP „leśnych ludzi” i Włodzimierz Karłowicz, ps. „Kruk”. Oficerem łączności został Henryk Domagała, kwatermistrzem Leon Sieczka ps. „Leonard”, a dr Edmund Kubis szefem służby sanitarnej. Oddział łączności dowodzony był przez Józefa Nowaczyka. Powstał również oddział zmotoryzowany z dowódcą Ludwikiem Błachem.¹⁷² Tadeusz

¹⁷⁰ <http://henryk-tyszkiewicz.webpark.pl/tworczość.htm> (z 25 X 2010 r.); W. Bytoński, ps. „Sfinks”, *W partyzantce na południu Wielkopolski...*, s. 44; S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 60; *Polskie Państwo Podziemne w Wielkopolsce. Jak feniks z popiołów...*, s. 87; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 15.

¹⁷¹ W. Bytoński, ps. „Sfinks”, *W partyzantce na południu Wielkopolski...*, s. 45- 46; S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 131; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 15-17.

¹⁷² Zachował się meldunek Gestapo w Wieluniu, w którym zawarta jest informacja o aresztowaniu 12 XII 1944 r. za działalność w AK na terenie pow. kępińskiego: **Leona Leszczyńskiego** (dow. plutonu), **Wiktora Łagowskiego** (dow. kompanii), **Hipolita Młynarza** (kier. adm. cywilnej), **Józefa Nowaczyka** (dow. łączności), **Ludwika Błacha**, **Stanisława Krowickiego** (dow. plutonu), **Ignacego Owczarka** (dow. plutonu), **Franciszka Fiolkę** (łącznik AK), **Lucjana Lewińskiego** (dow. kompanii), **Wincentego Pawlickiego** (prowadzący punkt kontaktowy), **Piotra Grycmanna** (dow. kompanii), **Stanisława Mrugałę** (łącznik AK), **Aleksandra Mrugałę** (łącznik AK), **Józefa Nowackiego**, **Bronisława Kociolkowskiego** (dow. kompanii), Zob.: S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 131; W. Bytoński, ps. „Sfinks”, *W partyzantce na południu Wielkopolski...*, s. 45- 46.

Kostencki oficjalnie działający jako zwykły żołnierz został powołany na stanowisko szefa Tajnej Administracji Cywilnej. Łącznikami między Komendą Obwodu, a „Łomnicą” byli: Feliks Kasprzak „Brulion” (z Okręgiem Poznańskim), Stanisław Kasprzak, sierż. Franciszek Grossek i Hadyński. Skrzynka kontaktowa dla całego Obwodu mieściła się m. in. w mieszkaniu matki Dziergwy i Perlitiusa w Kępnie. Punkty kontaktowe były m. in. w Jadwiżce u Zbierskiego ps. „Żegota”, w Osinach u Cieślak ps. „Zośka”, a także u Wincentego Pawlickiego w leśniczówce „Wesoła”. Dowódcą plutonu AK „Donaborów” był Jan Lorenc, a pluton składał z trzech drużyn. W samej miejscowości Donaborów pełnił funkcję dowódczą Antoni Lorenc, w Jankowicach Czesław Lubowski, a w miejscowości Słupia- Jan Lorenc będący szefem plutonu „Donaborów”. Z kolei plutonem w Baranowie dowodził Konwiński. Kompania AK Kępno- Północ obejmowała także m. in. wsie Osiny, Mielecin, Mikorzyn, Domanin, a jej dowódcą został mianowany Stanisław Sołtysik. W skład tej kompanii wchodził m. in. pluton obejmujący granicę terenu Kępno- Północ z wsiami: Osiny, Krążkowy i Rzetnia, pod dowództwem Edwarda Guździła. Natomiast kompanią AK „Opatów” dowodził ppor. Ignacy Stodolski, który od października 1943 ukrywał się w trudnych warunkach, zachorował i zmarł, potajemnie pochowany na cmentarzu w Słupi. Jednym z dowódców drużyn w Opatowie był sierż. Jan Appel ps. „Jacek”, który wraz ze swoimi ludźmi wychodził dwukrotnie na ubezpieczenie mającego nastąpić zrzutu w lasach wielisławskich, a w samych lasach opatowskich drużyna ta posiadała bunkier na 15 osób. Natomiast kompania AK „Podzamcze”, której dowódcą był ppor. Zygmunt Olek, a kierownikiem administracji cywilnej Hipolit Młynarz, dzieliła się na kilka plutonów, np. w Teklinowie dowodził Leon Leszczyński, w Wyszanie Hadryś, a w Podzamczu- Neumann. Na terenie tej kompanii, w Jadwiżce był punkt kontaktowy i magazyn broni u Zbierskiego, stąd też pobierano broń do ubezpieczania zrzutów dokonywanych w okolicach Wielowsi. Działała także sprawnie grupa zmotoryzowana i łączności.¹⁷³

Najbliżej granicy z III Rzeszą była usytuowana kompania AK „Bralin” pod dowództwem Józefa Dyrbacha. Obejmowała działaniem bezpośrednio teren pasu granicznego. O ile pozostałe kompanie „Łomnicy” działały w oparciu o ludność polską, to kompania „Bralin” miała trudniejszą sytuację i to z wielu powodów. Sama Ziemia Kępińska miała charakter pogranicza etnicznego. W „pierwszej” RP południowo-

¹⁷³ S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 62- 63.

wschodnia część Wielkopolski, położona przy pruskim Śląsku, była miejscem migracji Niemców. W XVII w. przyczyną wędrówek były prześladowania religijne na Śląsku. Protestanci m. in. z Milicza i Oleśnicy osiedlali się w okolicach Kępna i Ostrowa, uzyskując swobodę praktyk religijnych oraz pozwolenia na zakładanie szkół, co sprzyjało zachowaniu religijnej i narodowościowej odrębności, a co zemściło się na Polakach w czasie II wojny światowej. Napływ protestantów trwał nawet po ustaniu prześladowań na Śląsku.¹⁷⁴ Dodatkowo, zaledwie kilka kilometrów od Marcinek leżały wsie przed wojną zamieszkałe przez Czechów. Przodkowie ich przybyli na pogranicze w 1749 r. w ramach akcji kolonizacyjnej Fryderyka II Wielkiego, który osiedlał protestanckich osadników na ziemiach zamieszkałych przez ludność polskojęzyczną. W ten sposób pruska administracja chciała wzmocnić ich germanizację. Prusacy bali się zakładać kolonie blisko granicy z Polską, do której było zaledwie 6 km, dlatego też postanowili osiedlić emigrantów z Czech i Moraw. Wykorzystano fakt, iż właściciel tych ziem książę Jan Arnold Biron von Kurland przebywał na zesłaniu. Zniesiono także wolne państwo stanowe Syców i w 1742 r. utworzono powiat sycowski. Najpierw Czesi przybyli do Goszcza, ale właściciel von Reichenbach przeciwstawił się woli króla. W związku z tym przybyli w rejon nadgraniczny z RP. Pierwsza grupa osadników składająca się z kilku osób, zamieszkała w Bałdowickim Pogorzelsku k. wsi Czermin, a kolejna w Taborze Wielkim, następna w Taborze Małym, tzw. Taburku Zi. Ze względu na napływ Czechów i duży przyrost naturalny, postanowiono osiedlić ich w Czerminie. Zamieszkali też w Utracie, Najtkach, Weronikopolu, Bałdowicach, Turzu – Celinie. W 1803 r. ok. 150 rodzin, głównie z Czermina, przeniosło się p. Łódź, zakładając miasteczko Żelów.¹⁷⁵

Prusacy domagali się od nich przejścia na luteranizm i udziału w niemieckich nabożeństwach. Wprowadzono unię Kościołów lutherańskiego i reformowanego. W skład Śląskiego Kościoła Ewangelicko- Unijnego weszła czeska enklawa, zachowując swe zwyczaje, język i nabożeństwo. O dalszych losach Czechów w XX w. zadecydowało Powstanie Wielkopolskie w 1918 r. i traktat wersalski. Polsce przyznano wschodnią część pow. namysłowskiego z Rychtałem i sycowskiego z Bralinem. Czeskie wioski znalazły się po stronie polskiej. Akcja repolonizacyjna nie odniosła pozytywnego w całości skutku, a osadnictwo polskie na tym terenie nie było liczne.

¹⁷⁴ J. Wróbel, *Kwestie narodowościowe na terenie powiatu kępińskiego w latach 1945- 1947*, [w:] *Kępno i Ziemia Kępińska w latach 1945- 1956. Studia i szkice*, red. J. Bednarek, J. Żelazko, Łódź 2007, s. 77.

¹⁷⁵ M. Kozłowski, *Czeska droga...*, s. 16- 17.

Największe zmiany nastąpiły podczas II wojny światowej i po jej zakończeniu. Niemcy starali się nakłonić Czechów do przyjęcia listy DVL i większość z nich przystała na tę propozycję.¹⁷⁶ Miejscowi Polacy nie zapomnieli, że we wrześniu 1939 r. witali Wehrmacht kwiatami i budowali powitalne bramy. Radość Czechów szybko się skończyła, gdy wielu z nich wcielonych do Wehrmachtu zaczęło ginąć na wojnie. Jednakże nie wszyscy stanęli po stronie Rzeszy. Część z nich pozostała wierna Polsce i podjęła współpracę z bralińskim oddziałem ZWZ- AK pod dowództwem plut. Józefa Waleriana Dybracha.¹⁷⁷ Już w 1940 r. zostały podjęte działania w celu nawiązania kontaktów z czeskim ruchem oporu¹⁷⁸ przez Bytońskiego, Dziergwę, braci Wyderkowskich i przebywających we Wrocławiu członków „Olimpu”.¹⁷⁹ Po pewnym czasie w Taborze Wielkim, została stworzona skrytka dla akowców, gdzie jeszcze przy szosie rośnie sędziwa akacja, a w pobliżu pomnika rozciągały się podziemne lochy, które wykorzystywane były przez braliński oddział AK. Innym ważnym miejscem między Taborem Wielkim, a Bralinem był skraj lasu, dziś ul. Leśna w Bralinie, przy dębach, zw. „napoleońskimi”, gdzie był punkt kontaktowy partyzantki AK, natomiast we wsi Lipnik, k. Taboru Małego, akowcy posiadali magazyn broni.¹⁸⁰

Przełomową datą dla Obwodu Ostrzeszowsko- Kępińskiego ZWZ- AK było 6 II 1942 r., kiedy to nawiązano kontakty organizacyjne z grupą „Za słupkami”, działającą w Namslau i Gross Wartenberg. W tym dniu, w kępińskim mieszkaniu Bytońskiego, a następnie u Ludwika Perlitusa nastąpiło spotkanie komendanta Obwodu kpt. „Wrzoska” z ppor. Józefem Rabiegą ps. „Tytus”. Komendant Kubicki „Wrzosek” dokonał nowego przydziału stanowisk. W Podobwodzie „Łomnica” dowódcą mianowany został Witold Bytoński, a poszczególne kompanie przejęli por. Włodzimierz Karłowicz ps. „Kruk”, ppor. Longin Lewiński i (NN). W kręgu zainteresowań ZWZ- AK i dowodzącego „Łomnicą” Bytońskiego ps. „Henryk”,

¹⁷⁶ J. Wróbel, *Kwestie narodowościowe...*, s. 83.

¹⁷⁷ M. Kozłowski, *Czeska droga...*, s. 15- 18.

¹⁷⁸ Przedstawiciele czeskiego ruchu oporu przed wejściem ACz do Breslau, Niemcy rozstrzelali w Strafgefängnis Breslau przy Kletschkaustrasse (Kleczkowska), ponieważ nie zdążono oczyścić specjalnego kanału odpływowego dla krwi, który był zapchany głowami ludzkimi, ściętymi przy pomocy gilotyny. Jeden z pierwszych funkcjonariuszy zakładu karnego wspominał, iż tuż przed kapitulacją Niemcy wyprowadzili z cel ok. 40 obywateli czechosłowackich, ustawili ich na brzegu basenu przeciwpożarowego i rozstrzelali. Zabitych i rannych wrzucano do basenu, a palaczowi kotłowni, który był Czechem kazano zasypywać konających gorącym żużlem. Palacz ten przeżył wojnę. W lipcu 1945 r. Sowietci zabrali elektryczną gilotynę, a ręczną pozostawili, która stanowi nabytek muzealny we Wrocławiu. W I. stalinowskich więzieniu było wykorzystywane do wykonywania wyroków śmierci na żołnierzach Polskiego Podziemia, Zob.: W. Trębacz, *Wrocławska gilotyna*, [w:] „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, red. J. Ruman i in., Warszawa 2007, nr 1- 2 (72- 73), s. 88- 92.

¹⁷⁹ S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 30.

¹⁸⁰ M. Kozłowski, *Czeska droga...*, s. 15- 22.

pracującego w tym czasie jako palacz w tartaku w Laskach był zamek, w którym urzędował SS- Ansiedlungsstab, tj. sztab jednostki SS badającej czystość rasy i planowania osiedlenia Niemców na terenie Polski z konfiskatą polskiej i żydowskiej własności ziemskiej oraz zajmujący się wynarodowieniem Polaków. W sztabie tym pracowało ok. 30 osób, prowadzących nadzór nad przedsiębiorstwami pracującymi dla Wehrmachtu. Drugim celem wywiadu był pod Chojęcinem, w wybudowanych barakach stacjonujący batalion Arbeitsdienst, złożony z młodych Niemców, stan tego obozu, jak i jego uzbrojenie.¹⁸¹ Placówka pod nadzorem SS, mieszcząca się w Laskach rozpoczęła wysiedlenia Polaków już 1 i 2 XI 1939 r. Wówczas wywłaszczono z Kępna 50 rodzin. Następną akcją wysiedleńczą odbyła się 6 XII 1939 r. Wysiedlonych zwożono chwilowo do punktu w Domu Katolickim i Strzelnicy w Kępnie. Jako pierwsze padły ofiarą rodziny z Kępna, Ostrzeszowa, Grabowa i okolic,¹⁸² które przybyły na te ziemie po 1918 r. z Galicji i Kongresówki. Wysiedlono wtedy 934 osoby, wysyłając je do Mińska Mazowieckiego. Następne odbyły się 31 VII 1940 r. i 25 V 1941 r. Do końca 1943 r. wysiedlono z pow. kępińskiego 6293 osoby. Ostatnie wysiedlenie polskiej ludności miało miejsce w nocy z 18/19 VI 1944 r., kiedy to przewieziono Polaków do Łodzi, gdzie dokonano selekcji: jedni do pracy w głębi Niemiec, inni do obozów

¹⁸¹ W. Bytoński, ps. „Sfinks”, *W partyzantce na południu Wielkopolski...*, s. 45- 46; S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 9; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 15- 17; Taż, *Opowieść o szczytach górskich „Za słupkami” październikiem pisana*, na: http://www.olesnica.eu/artukul.opowie_o_szczytach_grskich_za_supkami_padziernikiem_pisana.html; <http://www.e-oswiata.olesnica.pl/n630>; (z 6 XI 2012 r.).

¹⁸² Przykładowo, z Przytocznicy, w pow. kępińskim została wysiedlona wraz ze swoją rodziną Zofia Cybulska, której siostrzenica Izabella Spiżewska została sanitariuszką w Placówce AK w Oblęgorku. Rodzina Cybulskich zamieszkała w GG u zaprzyjaźnionych pp. Sienkiewiczów, wstępując do AK. **Izabella Stożek z d. Spiżewska ps. „Laluta”** ur. w 1925 r. W 1940 r. przybyła do Poznania za zezwoleniem komisji radziecko- niemieckiej w Brześciu nad Bugiem, pracowała w firmie handlującej bydłem i jako ekspedientka. W styczniu 1941 r. wywieziona przez Niemców do obozu pracy przymusowej przy niemieckiej zbrojowni i fabryce amunicji w Lübeck- Schlutup Travelager, skąd uciekała 3- krotnie. Dwie pierwsze ucieczki były nieudane i po pobytach w więzieniach w Meseritz (Międzyrzeczu), Berlinie- Aleksanderplatz, Landsbergu, Frankfurcie, Poznaniu, Szczecinie, Hamburgu, Lübeck- Lauerhof, odstawiono ją do Lübeck- Schlutup Travelager, do oddziału karnego w fosforowni. W lipcu 1942 r. uciekła trzeci raz. W GG wstąpiła do AK, zaprzysiężona w Oblęgorku, w oddziale dywersyjno- partyzanckim „Wilk”. Zakonspirowana w dworku pp. Sienkiewiczów. Zajmowała się wywiadem, sabotażem i opieką nad rannymi. Zgłosiła się do oddziału idącego na pomoc Walczącej Warszawie, który został zbombardowany. Zawrócona do Placówki, by opiekować się rannymi. W lutym 1945 r. powróciła do Poznania. W 1945 r. zamieszkała we Wrocławiu. Wyszła za mąż. Pracowała we Wrocławiu i Bierutowie. W l. 80- tych zamieszkała w Grabownie, gm. Twardogóra. Od 1991 r. czł. SZŻAK Obwód Oleśnica. Awansowana do st. ppor., Zob.: AŚŻŻAK OD Wr, Ewidencja czł. nr 1866; Notatki z wywiadu z Izabellą Stożek z d. Spiżewską przeprowadzonego 15 IX 2009 r.; *Pisemna relacja Izabelli Stożek przedstawiona komisji polsko- niemieckiej ds. odszkodowań za przymusową pracę* [B. r. m.], mps, [w:] Archiwum rodzinne Izabelli Stożek, kopia w posiadaniu autorki; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 33- 34; Taż, *Kobiety niezwykle... Śladami Powstania Warszawskiego*, [w:] KPO, Oleśnica 2013, nr 1- 2 (30- 31), s. 8- 9.

koncentracyjnych, a ich mieszkania, gospodarstwa lub zakłady zajmowali natychmiast Niemcy- osadnicy z krajów nadbałtyckich, znad Morza Czarnego i Donbasu.¹⁸³

Witold Bytoński został aresztowany przez Gestapo 31 V 1943 r. w tartaku Laski pod zarzutem przynależności do polskiej organizacji, a komendę „Łomnicy” przejął po nim por. Włodzimierz Karłowicz, ps. „Kruk”.¹⁸⁴ Niemcy oficjalnie nie podali przyczyn jego aresztowania. Posądzono go jednakże o sabotaż, gdyż pękł kocioł, co unieruchomiło tartak produkujący podkłady kolejowe dostarczane na Wschód. Z braku dowodów i przy pomocy pośrednika Przewdzięka,¹⁸⁵ który zapłacił łapówkę za uwolnienie aresztowanego, Bytoński został wypuszczony na wolność. Był obserwowany i musiał codziennie meldować się na posterunku niemieckiej policji, więc po uzgodnieniu z komendantem „Wrzoskiem” przeszedł do „podziemia”. Zamieszkał w leśniczówce „Omięciny” k. Ostrzeszowa, u leśniczego Łukomskiego. Następnie został przeniesiony do kompanii AK Grabów, mieszkając w pobliskich Smolnikach. Otrzymał polecenie dokonania reorganizacji tej kompanii. W październiku 1943 r. otrzymał rozkaz podjęcia obserwacji miejscowego Sipo, Gestapo, SD i Wehrmachtu w celu ubezpieczenia przygotowywanej akcji zrzutu broni w Ołoboku, w pow. ostrowskim. W wyniku jednak dekonspiracji zrzutu nastąpiły aresztowania przeprowadzone przez Gestapo. W kolejnych dniach Niemcy dokonali także obławy na terenie działania kompanii „Grabów”, otaczając pierścieniem Smolniki. Bytoński uniknął pojmania. Początkowo udał się do wsi Bobrowniki, do znajomego, który zaopatrzył go w żywność i lekarstwa, a następnie do Jadwiżki, w celu skontaktowania się z „Żegotą”. Jednakże z powodu rozstawionych patroli nie dotarł do niego i po ominięciu Kępna poszedł do Teodora Pluty w Baranowie. Po kilku dniach przeniósł się do Konwińskiego, również akowca, gdzie ukrywał się miesiąc. W tym czasie nawiązał łączność z por. Karłowiczem i Henrykiem Domagałą, łącznikiem do specjalnych poruczeń, z Konradem Kalisem ps. „Mikołaj” oraz Janem Burchardtem ps. „Marian”. Pod koniec listopada 1943 r. przeniósł się do leśniczówki „Wesoła” w nadleśnictwie

¹⁸³ Zob. <http://henryk-tyszkiewicz.webpark.pl/tworczosc.htm> (z 25 X 2010 r.).

¹⁸⁴ S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 60; <http://henryk-tyszkiewicz.webpark.pl/tworczosc.htm> (z 25 X 2010 r.).

¹⁸⁵ Żołnierze AK w Obwodzie Wieluń zdemaskowali niejakiego Przewdzięka, pracującego w Wieluniu w Biurze Pisania Podań, który posługiwał się różnymi imionami, poszukiwał kontaktów wśród czł. ruchu oporu. Po obserwacji okazało się, iż oprócz płaconych łapówek w celu rzekomego ratowania Polaków, prowadził grupę konfidentów Gestapo, m. in. Frejuszównę, która przyjechała do Wielunia z Ostrowa Wlkp. niby wysiedlona Polka. Po wojnie kobieta pracowała w hoteliku „Lido” w Antoninie k. Ostrowa. Zaaresztowana przez PUBP z Wielunia ujawniła kontakty z Przewdziękiem. Oboje zostali skazani na karę śmierci, a wyroki wykonano, Zob.: W. Jaskulski „Wroniec”, *O działalności niepodległościowej na Ziemi Wieluńskiej 1939- 1953*, [Wieluń 1994], s. 123.

Rychtal, w której mieszkał i pracował Karol Pocha, udzielający pomocy akowcom. Będąc wcześniej w Baranowie dowiedział się, iż dużo mówi się o partyzantce AK w „Wesołej”, więc doszedł do wniosku, iż jest zdekonspirowana.¹⁸⁶ Zalecił podwładnym wywiad nt. ruchu niemieckiej policji, miejscowych Niemców i tej leśniczówki. Jednocześnie przeniósł się do majątku w Grębaninie, gdzie zamieszkał na strychu gorzelni, a w mieszkaniu rządcy przeprowadzał odprawy z dowódcami leśnych oddziałów partyzanckich, m. in. z Janem Burchardtem, Henrykiem Domagałą i Józefem Dyrbachem, ps. „Boruta”, który kontaktował się z członkinią „Olimpu” Zofią Poswą działającą we Wrocławiu. Jej zadaniem było zdobywanie blankietów dokumentów legalizacyjnych oraz kartek żywnościowych dla leśnych partyzantów. Dyrbach jeszcze tuż przed aresztowaniem utrzymywał kontakty z osobami nieobjętymi dekonspiracją w grupie „Olimp” we Wrocławiu przez rodzinę por. Donata Wyderkowskiego.¹⁸⁷ Bytoński kontaktował się również z Janem Jeziornym ps. „Fryc” i Konradem Kalisem ps. „Mikołaj” w sprawie rozbudowy kompleksu partyzanckich bunkrów leśnych. Zauważył, iż dużo osób mówi o AK w Glausche (Głuszynie) i o majątku Gierczyce, wokół których kręcą się podejrzani o konfidencję W[oda] i R[yba], stąd też polecił wstrzymanie kontaktów.¹⁸⁸

W maju 1944 r., po otrzymaniu uspakajających meldunków w sprawie leśniczówki „Wesoła” polecił żołnierzom AK znajdującym się w ukryciu zbiórkę w tym leśnictwie, by rozpocząć budowę kompleksu bunkrów, zgodnie z wytycznymi dowództwa Obwodu, które nakazały reorganizację oddziałów leśnych zdolnych do natychmiastowej akcji obronnej, zaczepnej i odwetowej. System podziemnych kryjówek przeznaczony był też do przechowywania osób „spalonych” w większej liczbie niż dotychczas. W tym samym miesiącu grupa wybudowała już bunkier 600 m od leśniczówki „Wesoła”, jednakże w dniu ukończenia budowy nastąpiła akcja pacyfikacyjna Gestapo, SS i niemieckiej policji na leśnictwa: „Wesoła”, „Słupia”, „Remiszówka” oraz majątek „Gierczyce”. Ostrzeżeni przez Macieja Romanowskiego o zbliżaniu się Niemców do „Wesołej”, Bytoński z Kalisem ps. „Mikołaj” zdążyli umknąć do lasu, zabierając karabiny i po usiłowaniu ostrzeżenia akowców w Słupi

¹⁸⁶ W. Bytoński, ps. „Sfinks”, *W partyzantce na południu Wielkopolski...*, s. 46- 48; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 15- 17.

¹⁸⁷ W. Bytoński, ps. „Sfinks”, *W partyzantce na południu Wielkopolski...*, s. 46- 48; *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej...*, s. 142; A. Kołodrubiec, *Współpraca ZWZ- AK...*, s. 46- 53.

¹⁸⁸ W. Bytoński, ps. „Sfinks”, *W partyzantce na południu Wielkopolski...*, s. 46- 48; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 16. W[oda] i R[yba] to konfidenci Gestapo w południowej Wielkopolsce. W[oda] został zastrzelony przez Niemców w Żabikowie, a los R[yby] nie jest znany, Zob.: *W konspiracji wielkopolskiej 1939- 1945...*, przyp. 7, s. 51.

w nocy przeszli do Marianki Mroczeńskiej, a później do wsi Żurawiniec, gdzie schronili się w zabudowaniach Alberta, członka AK. Ukrywający się w leśniczówce Andrzej Kania s. Andrzeja a zięć Karola Pochy oraz Józef Janusz, znaleźli kryjówkę w dachu budynku, skąd zbiegli do lasu. Niestety, aresztowano: Pochów, Lubików, Gólcz-Mendego i Czyżaka.¹⁸⁹ Leśnik Karol Pocha zginął zamordowany prawdopodobnie w Radogoszczy, tak jak jego córka Stefania, jego żona zginęła w Ravensbrück, a pracownik zatrudniony u Pochów – Maciej Romanowski stał się więźniem Mauthausen (powrócił po wojnie do kraju). Wujek Franciszka Olszówki „Otta”, Alfred Gólcz-Mende, właściciel majątku „Gierczyce”, członek akowskiej konspiracji zginął 5 X 1944 r. w KL Auschwitz. W nieznanymi okolicznościach także został skrytobójczo zamordowany w grudniu 1944 r. mąż Stefanii, Andrzej Kania.¹⁹⁰

Po akcji Niemców, Bytoński polecił „Mikołajowi” skontaktować się z pozostałymi partyzantami i ustalić nowy punkt kontaktowy, by nie przerywać prac budowy bunkrów. Podał zaufanym miejsce kontaktu w Osinach u Cieślak „Zośki”, a łączność poprzez brata Kalisa i Henryka Domagałę, a potem za pośrednictwem Tadeusza Kostenckiego.¹⁹¹

W tym czasie nastąpiły aresztowania w Kępnie. Został też pojmany dowódca „Łomnicy” Włodzimierz Karłowicz, który mimo ostrzeżenia nie zbiegł, a starania o jego zwolnienie, w czasie specjalnej akcji, nie dały rezultatu.¹⁹²

Po aresztowaniach Franciszek Olszówka ps. „Otto”, pracujący wcześniej u swego wuja jako zarządca majątku w Gierczycach musiał ukrywać się i z pomocą akowców wstąpił do oddziału partyzanckiego AK „Koniczynka”, dowodzonego przez Jana Jeziornego „Fryca”.¹⁹³ Ukrywał się w bunkrach oddziału, m. in. o krypt.

¹⁸⁹ W. Bytoński, ps. „Sfinks”, *W partyzantce na południu Wielkopolski...*, s. 48; <http://henryk-tyszkiewicz.webpark.pl/tworczosc.htm> (z 25 X 2010 r.); A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 16- 17.

¹⁹⁰ S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 118- 119; J. Śródka, *Żołnierz wyklęty*, „*Narodziny Otta*” cz. 1; „*Powrót do lasu*” cz. 2; „*Na szlaku WSGO „Warty” i DSZ*” cz. 3; na: <http://tygodnikkepinski.pl/wiad/fullnews.php?id=363>; 371, 376 (z 3 III 2005 r., 16 III 2005, 23 III 2005 r.); *W konspiracji wielkopolskiej 1939- 1945...*, przyp. 7, s. 51; A. Kołodrubiec, *Żołnierze Wyklęci z pogranicza Wielkopolski i Dolnego Śląska*, [w:] KPO, Oleśnica 2013, nr 1- 2 (30- 31), s. 38- 39.

¹⁹¹ **Tadeusz Kostencki „Marian” ZWZ- AK**, przybył w 1940 r. z tułaczki wojennej w rodzinne strony do Lasek, jako emisariusz Komendy OP z funkcją szefa Tajnej Administracji Cywilnej. Dla kamuflażu był tylko szer. czł. ZWZ- AK i pracował zarazem w biurze Amtskomisarza, Zob.: S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 35.

¹⁹² W. Bytoński, ps. „Sfinks”, *W partyzantce na południu Wielkopolski...*, s. 49.

¹⁹³ **Jan Jeziorny „Fryc”**, pochodzący z Mroczenia był przez Niemców siłą wysiedlony z własnego gospodarstwa. Podjął pracę w fabryce w Poznaniu, posądzony przez Niemców o sabotaż, uratowany przez ZWZ- AK. Otrzymał fałszywe dokumenty na nazwisko kępińskiego volksdeutscha i ukryty w bunkrze k. Lasek. Pełnił funkcję dow. oddziału „leśnych partyzantów AK” w niemieckim

„Modlin”.¹⁹⁴ Jednocześnie nastąpiło wysiedlenie Polaków podejrzanych o współpracę z polskim podziemiem. Około 2 tys. osób skierowano do prac w głąb Rzeszy i do Austrii. Tuż po tych wydarzeniach Bytoński spotkał się przypadkowo na poczcie w Trzcinicy z Pawlakiem ps. „Mewa”, który podał mu skład nowego dowództwa SOZOPAK krypt. „Reduta” po pojmaniu komendanta Rabiegi, aresztowaniach w Podobwodzie „Łomnica” i „Garłuch”. Kolejnym dowódcą „Reduty” został powołany por. Tadeusz Kempa „Wicher”, a Bytoński przejął ponownie dowództwo Podobwodu „Łomnica”, rozbitego, z poleceniem odbudowy struktur. Ostatni raz z Pawlakiem spotkał się na przełomie sierpnia i września 1944 r. na poczcie w Trzcinicy i miał już wtedy pewne podejrzenia, „Mewa” wypytywał go o bunkry i czy miejsce na poczcie jest stałym punktem kontaktowym. Bytoński odmówił odpowiedzi, bo lokalizacji bunkrów nikt prócz oddziałów leśnych nie mógł znać. A w związku z wybuchem Powstania Warszawskiego, Bytoński celowo rozpuścił informacje o mobilizacji oddziałów i wysłaniu ich na odsiecz Walczącej Warszawie. Szybko okazało się, iż meldunek w tej sprawie dostał się w ręce Gestapo. Natychmiast zmienił ps. na „Sfinks”. Niemcy obstawili węzły kolejowe, zwiększyli liczebność posterunków żandarmerii, patroli na drogach i duktach leśnych. Marsz z odsieczą Warszawie był w tej sytuacji bardzo trudny, a bataliony AK częściowo rozbite, więc wykorzystał czas na dalszą budowę bunkrów. Wszystkie oddziały partyzanckie SOZOPAK („leśni ludzie”) do wiosny 1944 r. podlegały bezpośrednio ppor. Kempie „Wichrowi” w Glausche, następnie przekazane ppor. Bytońskiemu, z wyłączeniem OD krypt. „Grzyb” pod Wygodą Tokarską, którym dowodził Telesfor Krupa „Grzyb”, „Mróz”.¹⁹⁵

Obecnie szacuje się, iż na terenie działania SOZOPAK krypt. „Reduta” znajdowało się przynajmniej kilkanaście dużych kryjówek podziemnych- bunkrów, mieszczących do kilkudziesięciu osób. Znajdowały się one m. in. w nadleśnictwie „Wanda” z siedzibą w Przedborowie, na terytorium Podobwodu „Howerla” usytuowane były trzy schrony; na terenie nadleśnictwa „Bralin” należącego do Podobwodu „Giewont” i „Łomnicy” dwa. Wybudowano także w nadleśnictwie „Rychtal”

mundurze z bronią w ręku, Zob.: S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 36; A. Kołodrubiec, *Żołnierze Wyklęci z pogranicza...*, s. 38- 39.

¹⁹⁴ J. Śródka, *Żołnierz wyklęty*, „*Narodziny Otta*” cz. 1; „*Powrót do lasu*” cz. 2; „*Na szlaku WSGO*” „*Warty*” i *DSZ* cz. 3; na: <http://tygodnikkepinski.pl/wiad/fullnews.php?id=363>; 371, 376 (z 3 III 2005 r., 16 III 2005, 23 III 2005 r.).

¹⁹⁵ W. Bytoński, ps. „Sfinks”, *W partyzantce na południu Wielkopolski...*, s. 50- 52; S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 102; A. Kołodrubiec, „*Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...*”, s. 16- 17.

w Podobwodzie „Giewont” i „Łomnica” aż 7.¹⁹⁶ Przygotowano również w Lasach Siemianickich dwa bunkry o pojemności 30 osób. Następnie, w Remizie pod Laskami nad strumieniem Pomianką oraz w odległości 2 km od sztabu SS w Laskach zorganizowano bunkier o pojemności 20 osób z przeznaczeniem dla sztabu oddziałów leśnych, z opracowaną sygnalizacją obsługiwaną przez Tadeusza Doroszewskiego ps. „Sowa”, zatrudnionego w majątku Laski. Kolejne dwa bunkry dla 40 osób w Lesie Pomiańskim przygotowała grupa Wodzickiego, także na skraju lasu gajówki „Różyczka” powstał mały bunkier o pojemności 5 osób, a na terenie leśnictwa „Darnowiec” mieścił 15 osób. Natomiast oddział partyzancki „Mikołaja” wybudował dwa bunkry w leśnictwie „Zgorzelec”. Ze wszystkich bunkrów odkryty został przypadkowo jedynie bunkier w „Wesołej” i to przez praktykanta leśnego – Niemca.¹⁹⁷

Na podstawie opracowanej po wojnie dokumentacji udało się odtworzyć rozmiary i konstrukcję czterech typów leśnych bunkrów, z przeznaczeniem ukrycia się, składowania sprzętu, żywności oraz punktu kontaktowego, jakie wtedy zostały wykonane przez partyzantów AK.¹⁹⁸ Niezmiernie ważny był także wygląd i zachowanie „leśnych ludzi”, gdyż w ramach dywersji, prowadząc akcję „N” ubrani byli zawsze w niemieckie mundury i posługiwali się niemiecko brzmiącymi pseudonimami: „Fryc”, „Peter” czy „Otto”, co sprzyjało zaskoczeniu i umożliwiało rozbieranie Niemców.¹⁹⁹

Zimą 1944 r. Bytoński ps. „Sfinks” rozchorował się. Zaistniała możliwość nawiązania kontaktu z Polakami pracującymi na terenie Rzeszy, w kamieniołomach w Strzelinie (Strehlen) i poszerzenia Obwodu AK. W uzgodnieniu z Kostenckim został przerzucony do Wrocławia, potem do Strzelina, gdzie umieszczono go w fabryce drzewnej. Mimo starań, nie doszło do stworzenia placówki. W marcu 1945 r., gdy zbliżała się ACz, wraz z innymi robotnikami został ewakuowany w Sudety, gdzie doczekał się wyzwolenia.²⁰⁰

¹⁹⁶ *W konspiracji wielkopolskiej 1939- 1945...*, przyp. 5, 7, 8, 9, s. 51- 52; A. Łuczak, *Konspiracja poakowska na terenie powiatu kępińskiego*, [w:] *Kępno i Ziemia Kępińska w latach 1945- 1956. Studia i szkice*, red. J. Bednarek, J. Żelazko, Łódź 2007, s. 120.

¹⁹⁷ W. Bytoński, ps. „Sfinks”, *W partyzantce na południu Wielkopolski...*, s. 49- 50; *W konspiracji wielkopolskiej 1939- 1945...*, przyp. 5, 7, 8, 9, s. 51- 52; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 17.

¹⁹⁸ Więcej szczegółów Zob.: W. Graf, *AK Ostrzeszów...*, nr 41, s. 19- 21; *W konspiracji wielkopolskiej 1939- 1945...*, przyp. 8, 9, s. 51- 52.

¹⁹⁹ J. Śródka, *Żołnierz wyklęty, „Narodziny Otta” cz. 1; „Powrót do lasu” cz. 2; „Na szlaku WSGO „Warty” i DSZ cz. 3*; na: <http://tygodnikkepinski.pl/wiad/fullnews.php?id=363>; 371, 376 (z 3 III 2005 r., 16 III 2005, 23 III 2005 r.); W. Graf, *AK Ostrzeszów...*, nr 41, s. 19- 21.

²⁰⁰ Rozkazem z dn. 18 V 1944 r. Witold Bytoński został odznaczony Krzyżem Virtuti Militari kl. V, Zob.: W. Bytoński, ps. „Sfinks”, *W partyzantce na południu Wielkopolski...*, s. 50- 51; *W konspiracji*

Ogromne straty poniosły w czasie okupacji niemieckiej również parafie katolickie w Kępnie i okolicach, które już we wrześniu 1939 r. zostały zamknięte. W pierwszym dniu wojny Niemcy aresztowali ks. Ignacego Nowackiego, proboszcza w Kępnie. Wywieziono go do więzienia w Rawiczu, skąd wrócił wycieńczony, wkrótce ponownie aresztowany, wywieziony do Kalisza. Zmarł na wygnaniu. Po wojnie jego ciało sprowadzono do Kępna. Podobnie postąpili z ks. radcą Pawłem Polednią, bralińskim dziekanem z Krzyżownik. Zmarł w więzieniu w Rawiczu. Natomiast w KL Dachau zmarli: ks. wikary Kozłowski z Kępna i ks. Stefan Wojciechowski- proboszcz z Bralina. Z kolei ks. Tomasz Samulski, proboszcz Turkowych w Anglii służył jako łącznik i kapelan polskich wojsk, ale zginął w katastrofie na lotnisku w Londynie. Były proboszcz z Dziadowej Kłody, ks. Marcin Pancherz, który działał na rzecz przyłączenia Dolnego Śląska do Polski, musiał potajemnie opuścić parafię i został proboszczem w Grębaninie, potem w Myjomicach w pow. kępińskim. Kiedy w 1941 r. przyszli po niego gestapowcy już nie żył. Zmarł dzień wcześniej, bo 2 X 1941 r.²⁰¹

wielkopolskiej 1939- 1945..., s. 52; S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 7; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 17.

²⁰¹<http://henryk-tyszkiewicz.webpark.pl/tworczosc.htm> (z 25 X 2010 r.); A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 97- 98.

ROZDZIAŁ IV

BATALIONY SAMODZIELNEGO OBWODU ZEWNĘTRZNEGO OKRĘGU POZNAŃSKIEGO AK KRYPT. „REDUTA” NA TERENIE III RZESZY- „ZA SŁUPKAMI”

1) Podobwód w Namslau (Namysłów)- Batalion AK krypt. „Garłuch”

Przedwojenny nauczyciel i podchorąży WP, Józef Rabięga,²⁰² przedostał się z powiatu kępińskiego na teren III Rzeszy do Namslau (Namysłowa),²⁰³ ponieważ został ostrzeżony przed mającym nastąpić kolejnym aresztowaniem polskich wojskowych i inteligencji w czasie tzw. Inteligenzaktion. Przyjęto go do pracy przy budowanej fabryce przetworów ziemniaczanych i zatrudniono jako robotnika, później wagowego. Było to w maju 1940 r. W Namysławie, szczególnie w Glausche (Głuszynie) istniało środowisko polonijne, kierowane przed wojną przez członka ZPwN, „Sokoła” i stowarzyszeń religijnych Roberta Feję, który walcząc o polskość Ziemi Namysłowskiej, reprezentował ją w 1919 r. w Sejmie Dzielnicowym w Poznaniu, nazwany przez Niemców „polskim królem”. Do Namysłowa także zwożeni byli Polacy do przymusowej pracy pochodzący z pow. kępińskiego.²⁰⁴ Kontakty między nimi dały początek konspiracji, która skupiała się na propagandzie antyniemieckiej, kolportażu gazet konspiracyjnych i przekazywaniu wiadomości z radia, gdzie główny punkt nasłuchu zorganizowano w mieszkaniu Niemca, antyfaszysty Köbera pochodzącego z Warszawy. W oficynie tego budynku mieszkało rodzeństwo Kwapieniów, z których Marian, był nauczycielem i podchorążym WP. Zaczęto realizować sabotaż w tartaku, fabryce ziemniaczanej, w firmach i warsztatach „Kuttnera” w Namysławie. Po pewnym czasie Rabięga został skontaktowany przez Perlitiusa i Bytońskiego z komendantem Obwodu kpt. Kubickim „Wrzoskiem” i zaprzysiężony 6 II 1942 r. w mieszkaniu kępińskim Perlitiusa do ZWZ- AK. Otrzymał ps. „Tytus”, ponieważ w tym dniu były

²⁰² **Józef Rabięga ps. „Tytus”, „Ordon”,** ur. w 1914 r. w Kuźnicy Trzcienieckiej. Nauczyciel, pracował w Kępnie. Uczestnik wojny obronnej 1939 r. jako pchor. rez., prowadził tajne nauczanie dzieci polskich robotników. Po wojnie z Oleśnicy pod koniec 1945 przeniósł się do Brzegu gdzie został kierownikiem SP nr 2, nast. pracował w „Domu Książki” i jako kierownik zespołu urbanistycznego przy Powiatowej i Miejskiej Radzie Narodowej w Brzegu. Odznaczony Krzyżem *Virtuti Militari* V kl. 18 V 1944 r. Zm. 24 XI 1971 r. w Brzegu i tam pochowany, Zob.: *W konspiracji wielkopolskiej 1939- 1945...*, s. 465; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 18- 21; Taż, *Samodzielny Obwód...*, s. 43- 44.

²⁰³ Namysłów leży 53 km na południowy zachód od Opola, więcej Zob.: M. Pilich, P. Pilich, *Polska. Ilustrowany przewodnik*. Warszawa 1999, s. 498.

²⁰⁴ J. Rabięga ps. „Tytus”, *W konspiracji „za słupkami”...*, s. 340; S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 109; A. Kołodrubiec, *Samodzielny Obwód...*, s. 43- 44; Taż, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 18.

imieniny Tytusa. Od „Wrzoska” otrzymał polecenie zorganizowania jako dowódca struktur w Namysłowie. Członkami sztabu Podobwodu krypt. „Garłuch” zostali: Ludwik Perlitius, Sylwester Majewski, Alojzy Krowiarz, ppor. WP Marian Kwapien ps. „Przemysław” powołany na zastępcę komendanta oraz ppor. WP Wiktor Kaczmarek. Siedzibą stał się domek wagi w fabryce przetworów ziemniaczanych, gdzie zamieszkał Rabięga. Dalszą organizacją Podobwodu zajął się Marian Kwapien. Perlitius skontaktował również „Tytusa” z ppor. Kempą ps. „Wicher” pracującym w mleczarni w Głuszynie, który utrzymywał kontakty z pow. Gross Wartenberg (Syców). Działalność Kempy „Wichra” na początku obejmowała Głuszynę, Smogorzów i okoliczne wsie, jednakże szybko poszerzyła się o teren całego pow. sycowskiego. Dodatkowo, poprzez pochodzącego z Lasek k. Kępna sierż. zaw. Józefa Robaszkiwicza z 60 PP działającego w Domaszowicach, komendant Józef Rabięga został skontaktowany z oficerem rez. WP, pracującym na stacji kolejowej w Kluczborku (NN), którego wprowadził do AK, polecając mu zorganizowanie placówek w Kluczborku. Podobną jednostkę na polecenie „Tytusa” stworzono w Bernstadt (Bierutowie) z rozkazem utworzenia struktur w pow. Oels (Oleśnica), dowodzonymi przez chor. Henryka Zawadę ps. „Zbigniew”. AK objęła pow. namysłowski, sycowski, oleśnicki i częściowo kluczborski, tj. część Dolnego i Opolskiego Śląska.²⁰⁵ W ten sposób pierwotny kształt Podobwodu „Garłuch” wkraczał na Ziemię Kluczborską, Opolską i od początku podporządkował sobie teren „Za słupkami”: Syców i Oleśnicę. W momencie powstania był już dla niego za ciasny. W 1943 r. radzono w sztabie Okręgu i IR w Ostrowie Wlkp. nad jego usamodzielnieniem jako Obwodu.²⁰⁶

W „Garłuchu” funkcje dowódcze poza Kwapieniem i Kaczmarkiem pełnili Alfons Parzonka ps. „Plater” pochodzący z Lasek k. Kępna oraz Stanisław Sforowski ps. „Eligiusz”, podoficerowie zawodowi. Szereg osób pełniło funkcje pomocnicze i łączników. Działała sprawnie sekcja Tajnej Administracji Cywilnej, kierowana przez Tadeusza Kostenckiego z Trzciny, zajmująca się materiałami konspiracyjnymi, przygotowaniem dokumentów i pieczętek. Funkcje dowódcze na szczeblach kompanii, plutonów i drużyn pełnili: Stanisław Sforowski, Józef Kolenda, Leon Badeński, Alfons

²⁰⁵J. Rabięga ps. „Tytus”, *W konspiracji „za słupkami”...*, 340- 341; A. Kołodrubiec, *Opowieść o szczytach górskich „Za słupkami” październikiem pisana*, na: <http://www.e-oswiata.olesnica.pl/n630> (z 6 XI 2012 r.); Taż, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 18- 22; Taż, *Samodzielny Obwód...*, s. 43- 44.

²⁰⁶S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 56.

Parzonka, Wacław Trzęsicki, Stefan Dolata z Ostrzeszowa, Niedźwiecki, Józef Robaszekiewicz i Piotr Wysocki. Rabiega, podobnie jak inni dowódcy, nie znał szczegółów, choć był komendantem, gdyż ze względów bezpieczeństwa nie kontaktował się z podwładnymi „Przemysława”. Zasada ta obowiązywała także na szczeblach Okręgu i Obwodu, stąd też „Tytus” niezbyt dużo wiedział o kpt. „Wrzosku” i mjr. „Walterze”, którzy kontaktowali się z nim przez łączników.²⁰⁷

W Podobwodzie AK „Garłuch” zorganizowane były trzy kompanie. Pierwsza, krypt. „Kąkol” obejmowała część miejską Namysłowa z dworcem kolejowym i południową część powiatu, m. in. Rychnów, Gręboszów, Nowy Folwark i Jastrzębie, w których Niemcy stworzyli obóz dla kilku tysięcy niewolników- jeńców wojennych z Polski, Francji i ZSRR. Polacy i Francuzi budowali drogę z kostki kamiennej, a żołnierze ACz pracowali w fabryce amunicji. Jeńcy ulokowani byli w skandalicznych warunkach. Panował wśród nich niewyobrażalny głód, np. w jednym z transportów przywieziono do obozu ok. 500 więźniów ACz do rozładunku kamieni z wagonów kolejowych, a w ciągu trzech miesięcy z tej grupy pozostało zaledwie żywych 160. Nadzorującymi byli uzbrojeni Ukraińcy na równi z Niemcami znęcający się nad więźniami. Bezwzględnie dobijali kolbami karabinów Żydów padających z wyczerpania. Natomiast wartownikami byli tylko esesmani. W Jastrzębiu została zorganizowana placówka AK, ale wstęp do obozu był niemożliwy. Niemniej akowcy z kompanii „Kąkol” starali się jeńcom pomóc z zewnątrz przez swoich członków, zatrudnionych w miejscowej rzeźni, czy piekarni. Przykładowo, na kościach przeznaczonych przez Niemców dla jeńców, akowcy pracujący w rzeźni zostawiali jak najwięcej mięsa, za co Polakom groziło zesłanie do obozu koncentracyjnego. Z kolei pracujący u niemieckiego piekarza, żołnierz AK Władysław Kończak przekazywał chleb. Pewnego razu dał im aż 42 bochenki, mimo iż każdy gram pieczywa był liczony do przydziału kartek. Systematycznie przekazywał także tyle bułek, ile mogli zabrać ze sobą dla innych w obozie. Dowódcą kompanii „Kąkol” został plut. rez. piech. Alfons Parzonka ps. „Plater”, z zastępcą kpr. zaw. o ps. „Mirko”. Dzielili się ona z kolei na trzy plutony pełnostanowe, podobnie jak inne ogniwa w pow. namysłowskim.

²⁰⁷J. Rabiega ps. „Tytus”, *W konspiracji „za słupkami”...*, s. 343, 346; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 18- 22; Taż, *Samodzielny Obwód...*, s. 43- 44.

Dowódcą plutonu o krypt. „Szczupak” był kpr. „Zbroisław”; plutonu „Okoń”- plut. o ps. „Wiktor”; a trzeciego „Karp” kpr. o ps. „Kazimierz”.²⁰⁸

Druga kompania działała w Namysłowie, a jej dowódcą był Wiktor Kaczmarek, szefem kompanii Rosicki, ze sprawnie działającym łącznikiem AK kpr. Piotrem Kucharskim. Natomiast trzecia kompania AK „Domaszowice” obejmowała zachodnią część pow. namysłowskiego, w tym wioski: Strzelce, Domaszowice, Woskowice, Bukowę Śl., Staroścín, Siemysłów, Włochy oraz zach. część pow. kluczborskiego. Kompanię „Domaszowice” zorganizował jej pierwszy dowódca kpr. zaw. Józef Robaszkieicz, niezwykle energiczny, np. przybył do miejscowości Stognowice zachęcając Polaków do wstąpienia w szeregi AK. Po pewnym czasie na umówione miejsce w polach niemieckiego gospodarza stawilo się na hasło: „Karabin- Kraków” 7 Polaków. W każdą niedzielę odbywały się spotkania z Robaszkieiczem lub jego łącznikiem. Dostarczył Polakom również baterijki do lamp, by porozumiewać się, a do czasu otrzymania broni mieli niszczyć przewody telefoniczne, aparaty i zdobywać broń od miejscowego Volkssturmu. Działał również w Wołczynie, Pokoju i na terenach północnych pow. namysłowskiego. W 1943 r. przeniesiony został przez AK do firmy „Kuttner” w Namysłowie, z funkcją w sztabie „Garłucha”, po nim dowodzenie przejął Piotr Wysocki. Szefem kompanii „Domaszowice” od 1943 r. został Alojzy Krowiarz, ps. „Janek” (ob. Sterczewski). Dzieliła się ona na trzy plutony, gdzie plutonem posiadającym służbę sanitarną z m. p. w Bukowie Śl. dowodził Stanisław Frás, później Kazimierz Polewiak. Natomiast plutonem w Domaszowicach dowodził Jan Nawrocki.²⁰⁹

Wacław Trzęsicki, członek sztabu „Garłucha” był także inicjatorem założenia struktur AK w niemieckim majątku we wsi Barski Dwór, na pograniczu pow. namysłowskiego i oleśnickiego, gdzie pracowała w ciężkich warunkach 15- osobowa grupa Polaków, m. in. Jan i Franciszek Sobczykowie oraz Gawlik, pochodzący z Lasek k. Kępna. Trzęsicki przyjechał do nich rowerem bocznymi drogami, nie przypinając do ubrania znaczka z literą „P”. Na dowódcę wyznaczył podoficera WP Lewandowskiego. Przekazał hasło i wyznaczył m. in. obserwację obiektów

²⁰⁸ S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 88; N. Davies, *Powstanie '44...*, s. 626; <http://www.biestrzykowice.pl/wies/zaba/historia/4> (z 29 VIII 2012 r.).

²⁰⁹ S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 41; 58- 60; A. Kołodrubiec, *Samodzielny Obwód...*, s. 43- 44.

strategicznych, posterunków niemieckiej policji, wojsk, członków partii nazistowskiej i składów broni.²¹⁰

W drugiej połowie 1943 r. nastąpiły aresztowania w Ostrzeszowie. Ujęty został komendant Obwodu kpt. Kubicki. Uniknął aresztowania jego adiutant i łącznik z IR w Ostrowie Edward Pawlak *vel* Piotr Zaręba (Zaremba) ps. „Mewa”, który skontaktował Józefa Rabieę z komendantem IR mjr. Maikiem. W czasie tego spotkania „Tytus” został mianowany przez „Waltera” komendantem Obwodu Ostrzeszowsko- Kępińskiego AK. Józef Rabiega, będąc członkiem PZZ, uważał podobnie jak Kazimierz Kubicki, iż celem wojny jest m. in. przyłączenie do Polski ziem Dolnego Śląska, co wymagało przygotowań organizacyjnych. Tymczasem Pawlak *vel* Zaręba był uważany za zdekonspirowanego, więc zmieniono mu dokumenty na Franciszek Majchrzak. Ukryty został w leśniczówce „Czermin”, pełnił w dalszym ciągu funkcję łącznika IR w Ostrowie Wlkp. z komendą Obwodu Ostrzeszowsko- Kępińskiego, przemianowanego potem na SOZOPAK krypt. „Reduta”, z komendantem Rabieą „Ordonem”, gdyż nastąpiła zmiana pseudonimów i szyfrów. Obwód ostatecznie został zorganizowany w pięć Podobwodów. Jeszcze w 1943 r. zadaniem było kompletowanie kadry dowódczej, bez szeregowych, którzy funkcjonowali w zasięgu każdej z jednostek (tzw. upatrzeni), stanowiąc ich stan uczestników przyszłego powstania, a zaprzysiężenie następowało w przypadku powierzenia zadań, które tylko dany człowiek mógł wykonać.²¹¹ Ostatecznie, dzięki działaniu Rabiegi „Ordon”, w skład SOZOPAK krypt. „Reduta” wchodziło ponad 150 szkieletowych plutonów (część pełnostanowych), które przygotowywano do walki o powrót ziem Dolnego Śląska do Polski.²¹²

Komenda Obwodu została umiejscowiona już w Namslau „Za słupkami”, na terenie III Rzeszy. Zmienił się również układ sił wewnątrz struktur, a przez masowe aresztowania przeprowadzane przez Gestapo w Ostrzeszowie i Kępnie, nastąpił jednocześnie duży przyływ żołnierzy AK z pow. kępińskiego na Dolny Śląsk. W sztabie SOZOPAK krypt. „Reduta” funkcje pełnili: zastępca komendanta Obwodu ppor. Tadeusz Kempa ps. „Mieczysław”, „Wicher”, będący dotychczasowym oficerem szkoleniowym i pierwszym komendantem Podobwodu „Giewont”; oficerem wywiadu był nadal p. Małuszka z Ostrzeszowa, kwatermistrzem Obwodu sierż. Franciszek

²¹⁰S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 41.

²¹¹J. Rabiega ps. „Tytus”, *W konspiracji „za słupkami”...*, s. 341- 342; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 18- 22; Taż, *Samodzielny Obwód...*, s. 43- 44.

²¹²*Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej...*, s. 474.

Grossek, szefem służby sanitarnej dr Edmund Kubis ze Słupi²¹³, Tadeusz Kostencki nadal pełnił funkcję szefa Tajnej Administracji Cywilnej, a kierownikiem propagandy był znany literat Franciszek Kirło- Nowaczyk „Zan”. Łącznikami Obwodu z IR w Ostrowie Wlkp. zostali: Edward Pawlak ps. „Palma” i Wiktor Gorgolewski „Włodzimierz”. Natomiast łącznikami wewnątrz Obwodu byli: Jolanta Krowiarzówna z Trzciny, Stanisław Kasprzak z Rychtała, Sylwester Majewski i Ludwik Perlitus z Kępna oraz przez pewien czas Edmund Dziergwa z Ostrzeszowa i in.²¹⁴ Za działalność wywiadowczą, propagandową i sabotażową Alojzy i Jolanta Krowiarzowie oraz Franciszek Grossek i Stanisław Kasprzak, w uznaniu dla ich zasług otrzymali stopnie podchorążych. Jednocześnie, działalność AK „Za słupkami” zaczęła się różnić od tej w kraju, ponieważ była prowadzona w obcym i wrogim narodowo środowisku, występowały trudności z przekraczaniem granicy, a kontakty zrywane były z powodu aresztowań na różnych szczeblach. W związku z tym nastawiono się na wywiad, propagandę i przerzuty ludzi „spalonych”. Innym kierunkiem pracy było przygotowanie siatki organizacyjno- wojskowej, działania sabotażowe oraz działalność organizacyjno- administracyjna.²¹⁵

Praca wywiadowcza polegała na zbieraniu i przekazywaniu informacji do sztabu Okręgu w Ostrowie Wlkp. o niemieckim przemyśle zbrojeniowym. W wywiadzie skupiono się na zakładach zbrojeniowych przenoszonych z Zagłębia Ruhry, profilu produkcyjnym, dostawach surowców, elementów, odbiorcach i produkcji końcowej. Do sztabu OP AK przekazano informacje o budowie w Namysłowie zakładów aparatury podsłuchowej „Electroakustik”, której wykonawcą była firma „Konrad Puchalla”. Jej właściciel szczyił się polskością, traktował bardzo dobrze Polaków i obsadzał nimi stanowiska przeznaczone dla Niemców. Puchalla [Puchała] nie był wtajemniczony w działalność AK, jednakże musiał domyślać się, gdyż zwracano się do niego o skierowanie środków transportu w kierunku innym niż wymagały tego interesy. Polscy majstrowie otrzymywali dokumentację budowy „Electroakustik”, a jej kopie przekazywano z Namysłowa do komendy OP i IR w Ostrowie Wlkp. Podobnie postępowali majstrowie Polacy na budowie zakładów koncernu zbrojeniowego

²¹³W Słupi przed wojną był punkt graniczny i Urząd Celny, do którego zobowiązani byli zgłaszać się raz w tygodniu Polacy pracujący w Oleśnicy, Zob.: A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 62.

²¹⁴S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 54; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 18- 22; Taż, *Samodzielny Obwód...*, s. 44.

²¹⁵J. Rabiega ps. „Tytus”, *W konspiracji „za słupkami”...*, s. 343; A. Kołodrubiec, *Samodzielny Obwód...*, s. 44, 46- 51.

„Friedrich Krupp- Bertha Werke” (in. koncern Kruppa) w okolicach Jelcza,²¹⁶ gdzie działała firma budowlana Kircha z Łączan. Jej właściciel nieświadomie pomagał Polakom, ponieważ zainteresowany był werbunkiem robotników w sposób nielegalny. To umożliwiała lokowanie osób „spalonych”, a także uzyskiwanie przez nie dokumentów, wystawionych przez władze niemieckie. Z terenu budowy koncernu Kruppa przekazywano do sztabu Okręgu Poznańskiego na bieżąco informacje o lokalizacji, programie inwestycyjnym, terminach oddawania do użytku hal, dane o dostawcach i odbiorcach wytwarzanego tam sprzętu artyleryjskiego.²¹⁷

Z innych zakładów przekazywano również dane o produkcji, czy opakowaniu. Niekiedy, np. w fabryce amunicji w Jastrzębiu, przekazywano numery wagonów, gdy podstawione były do załadunku amunicji. Odrębnym zadaniem była lokalizacja magazynów z materiałami pędnymi, m. in. przekazano rozmieszczenie zbiorników paliwa na mapie Wrocławia. SOZOPAK krypt. „Reduta” zorganizował we Wrocławiu kilkanaście punktów kontaktowych, a jeden z nich mieścił się przy Sternstrasse (ul. Gwiazdzista), obsługiwany przez Sylwestra Mikulskiego z AK. Łącznikiem pomiędzy dowódcą „Reduty”, a punktem ze Sternstrasse we Wrocławiu był Bogdan Woźnicki ps. „Omen”, członek sztabu sycowskiego batalionu „Giewont”. Opracowywano też sprawozdania o nastrojach Niemców- cywilów i żołnierzy Wehrmachtu przebywających w szpitalach. Zbierano dane o oficerach i podoficerach WP, polskiej inteligencji wywiezionej na roboty, informacje o towarach deficytowych oraz o odnoszeniu się do Polaków. Następnie, na podstawie pozyskanych wiadomości wśród Niemców siano defetyzm, a Polaków starano się podtrzymywać na duchu. Niemcom przekazywano informacje w potocznych rozmowach, mówiono o traktowaniu księży i kościołów na terenach zajętych przez Niemców, o deportacjach, obozach koncentracyjnych, a także niepublikowane wiadomości frontowe. Zbierano też dane o polskości tych ziem i je upowszechniano.²¹⁸

²¹⁶ Na potrzeby koncernu „Friedrich Krupp- Bertha Werke” powstał w 1943 r. Arbeitslager Tünfteichen-Podobóz KL Gross- Rosen, w miejscowości Tünfteichen (ob. Miłoszyce, gm. Jelcz-Laskowice), a w jego powstanie zaangażowany był osobiście Hitler. W Markstädt (Laskowice Oławskie) istniał także obóz dla tego koncernu, a pracownikami byli jeńcy pilnowani przez esesmanów Ukraińców, Zob.: http://pl.wikipedia.org/wiki/Arbeitslager_Funfteichen (z 29 VIII 2012 r.); N. Davies, *Powstanie '44...*, s. 626.

²¹⁷ J. Rabiega ps. „Tytus”, *W konspiracji „za słupkami”...*, s. 344; S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 112; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 19; Taż, *Samodzielny Obwód...*, s. 44.

²¹⁸ J. Rabiega ps. „Tytus”, *W konspiracji „za słupkami”...*, s. 344; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 19; Taż, *Samodzielny Obwód...*, s. 44.

W pow. kępińskim wielokrotnie miały miejsca aresztowania i deportacje, dlatego też ludzi ważnych dla AK przetrzucano „za „słupki”. W tym celu były przygotowane punkty przetrzutowe pośrednie i docelowe- przedsiębiorstwa budowlane. Z przetrzutami wiązały się czynności administracyjne. Korzystano tu z osób zatrudnionych w niemieckich urzędach, szczególnie z pow. kępińskiego. Tą drogą zdobywano formularze wymeldowania, żywnościowe, czy zezwolenia na podróże. Sekcje administracyjne AK w każdym z podobwodów dostarczały również kartki żywnościowe zdobywane na zameldowane „martwe dusze”, dlatego też rozwinęła się produkcja pieczętek dostarczanych z Ostrowa Wlkp. Do ważniejszych stempli angażowano specjalistę. Po pierwszym okresie przydatności dokumentów zastępowano je wystawionymi przez władze niemieckie. Często potrzebne były pozwolenia na wyjazd, które wystawiano na formularzach ścisłego rozrachowania z pieczęciami zakładu pracy, Arbeitsamtu i policji. Do tego niezbędny był zestaw poduszek z różnymi kolorami tuszu przechowywany przez Franciszka Grosska w fabryce przetworów ziemniaczanych w Namysłowie, w ziemi pod beczką z wapnem.²¹⁹

W działalności gospodarczej skupiono się na zdobywaniu kart żywnościowych, np. piekarze przekazywali kartki w celu nowego wykorzystania. Otrzymaną za nie mąkę przekazywano do rozdysponowania. Ilości masła i tłuszczów uzyskiwano dzięki różnicy w rozliczaniu w Wielkopolsce i na Śląsku. Natomiast sabotaż był obowiązkiem każdego w ZWZ- AK. W myśl zasady- szkodzić jak kto może, byle nie podpaść i drugiej- pracować powoli [PpP], prowadzony był zaleźnie od zajęcia, np. ziemniaki do zakładów były dostarczane z majątków przez robotników Polaków. Od nich otrzymywał Rabięga „Ordon” informację, czy były ważone na wadze wozowej czy dostarczane bezpośrednio z pola. Po ich zważeniu brutto „Ordon” odbijał karty ze zmniejszoną wagą od 1 do 10 kwintali, co powodowało nadwyżkę w fabryce, umożliwiającą wylanie mączki do kanałów ściekowych i stawu osadowego. Czynność tę wykonywał na zmianie nocnej żołnierz AK Leon Durka. Niszczono również elementy ważne dla Wehrmachtu, np. firma „Kuttner” remontowała samochody wojskowe, zagrabione przez Wehrmacht w całej Europie. Były to różne marki i do wielu brakowało części, a przy naprawach pracowali głównie Polacy. Niektóre naprawiano powoli, a niszczone po jeździe próbnej. W Chevroletach, pojazdach z pełną przydatnością do działań bojowych i łatwym demontażem części, dla których artykułem

²¹⁹J. Rabięga ps. „Tytus”, *W konspiracji „za słupkami”...*, s. 345; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 18- 22; Taż, *Samodzielny Obwód...*, s. 44.

deficytowym były tzw. tryby talerzowe, po jeździe próbnej w czasie ostatniego oliwienia do trybów tych wlewano oliwę z opiłkami żelaznymi. Przy innych elementy uszkodzono w czasie demontażu. Inaczej postępowano już przy sabotażu kolejowym, kiedy to korzystano z tzw. butelek zapalających.²²⁰

Batalion AK „Garłuch”, aby przygotować się do ogólnonarodowego powstania zbrojnego miał za zadanie zorganizować struktury dowodzenia, punkty zaopatrzenia w broń i amunicję; zaplanować sposoby zdobycia tej broni; opanować teren pow. namysłowskiego; zniszczyć urządzenia komunikacyjne uniemożliwiające Niemcom przemieszczanie się w chwili wybuchu powstania; uwolnić jeńców z obozu w Jastrzębiu oraz prowadzić walki z wrogiem opóźniające jego przemarsz, a następnie wycofać się na teren pow. kępińskiego po wykonaniu zadań.²²¹

Działalność żołnierzy AK „Za słupkami” była wielokrotnie przerywana. Z początkiem 1944 r. nastąpiły kolejne aresztowania w punkcie kontaktowym w Ostrowie Wlkp., gdzie zgarnięty został zastępca komendanta OP AK i kurierzy. Napływały meldunki, że w SOZOPAK krypt. „Reduta” niektórzy czują się śledzeni przez Gestapo, więc działalność ulegała ograniczeniu.²²² Koniec działalności komendanta Obwodu Józefa Rabiegi ps. „Tytus”, „Ordon”, nastąpił w nocy z 3/4 VII 1944 r. Uważa się, iż do dekonspiracji przyczynił się akowiec, który na zabawie w Wołczynie lub w Wierzbicy w pow. kluczborskim, 2 lipca po pijanemu pochwalił się przynależnością do AK i dowiedziało się o tym Gestapo. Został aresztowany i wydobyto z niego, że wprowadził go do AK kpr. Robaszkiewicz z Domaszowic przeniesiony do firmy „Kuttner” w Namysłowie.²²³ Jednakże z analizy wydarzeń w lipcu 1944 r. w całym Obwodzie wynika, iż incydent ten nie był przyczyną lipcowych aresztowań. Niemniej, Gestapo zamierzało aresztować Robaszkiewicza. Nie zastawszy go w domu urządziło zasadzkę w bramie, zgarniając wielu Polaków. Późnym wieczorem wrócił także Robaszkiewicz, którego pobito w czasie wstępnego przesłuchania. Początkowo, najważniejszą kwestią była przynależności do AK Mariana Kwapienia „Przemysława” i Józefa Rabiegi „Orдона”. Gestapo nie posiadało informacji i zamierzało je wymusić od Robaszkiewicza. Niemcy uważali, iż ogniskiem konspiracji

²²⁰J. Rabiega ps. „Tytus”, *W konspiracji „za słupkami”...*, s. 346; Więcej o Chevroletach w wojsku Zob.: A. Jońca, R. Szubański, J. Tarczyński, *Wrzesień 1939. Pojazdy Wojska Polskiego. Barwa i broń*, Warszawa 1990, s. 176- 178.

²²¹S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 44.

²²²J. Rabiega ps. „Tytus”, *W konspiracji „za słupkami”...*, s. 346.

²²³Tamże, s. 346; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 20; Taż, *Samodzielny Obwód...*, s. 44.

jest firma „Kuttner”, a szefem Kwapien, który wcześniej wyjechał pośpiesznie z Namysłowa. Komendanta Rabięgę aresztowano 3 lipca, o godzinie 23. 00 wraz z Włodzimierzem Plewińskim. Po przewiezieniu do ratusza namysłowskiego gdzie mieściła się komenda policji, poddano go brutalnemu przesłuchaniu. W podziemiu ratusza znajdowało się już 112 Polaków zgarniętych tego dnia przez Gestapo. Pierwsze pytanie dotyczyło AK. W czasie bicia jeden z oficerów Gestapo mówiąc nagle po polsku stwierdził, iż Niemcy wiedzą o Polakach więcej niż oni sami oraz, że ukończył oficerską szkołę łączności w Zgierzu, więc zna polskie kody i instrukcje.²²⁴ Przesłuchanie z biciem trwało do ok. trzeciej nad ranem. W jego toku nie padło żadne nazwisko. „Ordon” wywnioskował, iż Niemcy pragną znaleźć punkty zaczepienia, ponieważ nikt niczego nie wydał.²²⁵

Rankiem 4 VII 1944 r. Piotra Wysockiego, Józefa Robaszkiewicza i Józefa Rabięgę załadowano do kibitki więziennej, a pozostałych 110 do ciężarówek, gdzie przetransportowano ich do głównej siedziby Gestapo w Breslau przy ul. Museumstrasse (Muzealnej), jednakże Wysockiego, Robaszkiewicza i Rabięgę umieszczono w izolacji, a pozostałych w celach wieloosobowych. Przesłuchania odbyły się w akcji zbiorowej w nocy z 10/11 VII 1944 r. Następnie dostarczono do więzienia kolejnych ok. 20 Polaków z Namysłowa, a wśród nich Wiktora Jagodzińskiego i Edmunda Drogiego z Kępna. Ponad tydzień później przewieziono wszystkich do KL Gross- Rosen, gdzie z początkiem sierpnia 1944 r. Niemcy przetransportowali jeszcze inną grupę akowców z pow. namysłowskiego, liczącą 40- 60 osób. Kolejne wielkie aresztowania nastąpiły 20 XII 1944 r., kiedy to zostali ujęci m. in. Ludwik Perlitius, Franciszek Grossek i Stanisław Kasprzak. Grupa ta została przywieziona do KL Gross- Rosen, a w czasie zbliżania się ACz wywieziona w kierunku Wałbrzycha i odtąd ślad po niej zaginął.²²⁶ Ostatnie, grudniowe aresztowania powiązane były z dekonspiracją bunkra OD Telesfora Krupy 10 XII 1944 r. pod Wygodą Tokarską.²²⁷

W czasie pobytu w więzieniu przy Museumstrasse, pobity Rabięga mógł tylko klęczeć na kolanach podparty rękami. Tydzień później odbyło się drugie przesłuchanie,

²²⁴J. Rabięga ps. „Tytus”, *W konspiracji „za słupkami”...*, s. 347- 348; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 20.

²²⁵J. Rabięga ps. „Tytus”, *W konspiracji „za słupkami”...*, s. 348.

²²⁶ Tamże, s. 348; A. Kołodrubiec, *Opowieść o szczytach górskich...*, na: <http://www.e-oswiata.olesnica.pl/n630> (z 6 XI 2012 r.); Taż, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 20. Można domniemywać, iż zostali oni przewiezieni do KL Gross- Rosen Arbeitslager Riese. O zachowanych resztkach raportów Gestapo, Zob.: A. Kubisiak, *Raporty wrocławskiego Gestapo*, [w:] „Odra”, Wrocław 1961, nr 7, s. 10.

²²⁷ W. Graf, *AK Ostrzeszów...*, nr 38, s. 6, 26- 27; A. Kołodrubiec, *Samodzielny Obwód...*, s. 44.

ale tym razem stosowano krzyk, przykładanie broni i działanie na uczucia. Nastąpiły już pytania o Wiktora Kaczmarka,²²⁸ którego skatowanego biciem, że trudno go było poznać, wprowadzono do pomieszczenia z krzyżem w ręce i kazano mu powiedzieć, by Rabięga przyznał się. Komendant zaprzeczając rzucił się na niego, więc zaraz go wyprowadzono.²²⁹ Tej nocy oprócz Kaczmarka przynależność Rabięgi do AK potwierdził także zmasakrowany Czesław Smyra. Kaczmarek nie mogąc znieść tortur wymienił osoby, które przebywały w Namysłowie. Zostały ujęte. Nie ujawnił jednak ich działalności ani funkcji. W czasie pobytu w KL Gross- Rosen „Ordon” dowiedział się, że dopiero Marian Kwapien „Przemysław” będący zwerbowanym agentem Gestapo wskazał go jako komendanta SOZOPAK krypt. „Reduta” i zdekonspirował innych, za co po wejściu ACz do Breslau został pojmany przez NKWD i pod zarzutem współpracy z Gestapo, osadzony w Kijowie i wywieziony na Wschód.²³⁰

Tymczasem, po kilku tygodniach pobytu w KL Gross- Rosen Rabięga przewieziony został do filii obozu przy fabryce wagonów w Breslau- Linke Hoffmann Werke. Ok. 20 VIII 1944 r. przewieziono go ponownie do siedziby Gestapo, ale przy ul. Łąkowej 6. Tam odbyły się dalsze dochodzenia. Postanowił nie zaprzeczać przynależności do AK, powiązać znane Gestapo fakty, odwrócić uwagę od ludzi niezdekonspirowanych i zaprzeczać funkcji komendanta Obwodu. Miał wrażenie, że przekonał śledczych o braku potrzeby funkcjonowania AK dalej niż 15 km od granicy. Miało to odsunąć podejrzenia Niemców, że istnieje AK w Oleśnicy. I rzeczywiście, Kedyw w Oleśnicy istniał do końca wojny nieujawniony.²³¹ Jednakże, oleśnicki sztab „Krywania” w Bierutowie został w tym czasie już rozbity przez Gestapo.²³²

Tematem następnych przesłuchań była jego ponoć działalność w innym miejscu. Został przewieziony do Lublińca i przekazany tamtejszemu Gestapo. W więzieniu urządzono konfrontację z mężczyzną, który wykonywał przeczące ruchy głową. Mający go rozpoznać znalazł się również się w KL Gross Rosen, Mauthausen i Gusen. Był to

²²⁸Wiktor Kaczmarek w 1945 r. po opuszczeniu obozu koncentracyjnego wyjechał do Australii, Zob.: *W konspiracji wielkopolskiej 1939- 1945...*, przyp. 4, s. 351.

²²⁹J. Rabięga ps. „Tytus”, *W konspiracji „za ślupkami”...*, s. 349.

²³⁰„Przemysław” po 1956 r. wrócił do kraju, zm. w Jastrzębiu Zdroju w 1979 r. Wg jego relacji przystąpił do współpracy z Niemcami, gdyż grozili represjami jego narzeczonej spodziewającej się dziecka, Zob.: J. Rabięga ps. „Tytus”, *W konspiracji „za ślupkami”...*, s. 349, 351; S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 120- 124; *W konspiracji wielkopolskiej 1939- 1945...*, przyp. 4, s. 351.

²³¹J. Rabięga ps. „Tytus”, *W konspiracji „za ślupkami”...*, s. 350; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 20- 21; Taż, *Samodzielny Obwód...*, s. 44.

²³²A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 20-21; Taż, *Samodzielny Obwód...*, s. 44; S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 46- 47; 125.

ponoć syn aptekarza z Krzepic i w „Ordonie” kazano mu rozpoznać inspektora AK na rejon częstochowski. Funkcję tę pełnił ponoć Czesław Rabiega ps. „Klemens”. W Gusen II, gdzie został przetransportowany „Ordon” z wyrokiem śmierci, polscy więźniowie pracujący w oddziale politycznym, należący do organizacji konspiracyjnej w obozie „uśmiercili” go, by znikł z ewidencji, a jego akta przesunęli z działu więźniów żywych do umarłych, po uprzednim sporządzeniu świadectwa zgonu, dzięki czemu Józef Rabiega zdołał przeżyć pobyt w obozie aż do jego wyzwolenia.²³³

2) Podobwód w Gross Wartenberg (Syców)- Batalion AK krypt. „Giewont”

Wieś Głuszyna w pow. namysłowski był miejscem pierwszej siedziby sycowskiego batalionu AK „Giewont”. Precyzując, sztab Podobwodu mieścił się w mleczarni, której właścicielem był Niemiec, należący do SS o nazwisku Langer. Nie chciał, aby przeprowadzono w jego mleczarni kontrole, więc kontrolerów odprawiał „podarunkiem” z masła. Dzięki stworzonym przez esesmana warunkom siatka ZWZ-AK szybko się rozrastała. Podobwód w początkowym kształcie obejmował pow. sycowski, część północną namysłowskiego z miejscowościami Głuszyna, Smogorzów, Kowalowice, Idzikowice, Pawłowice, Jakubowice i Wilków oraz do połowy 1944 r. okolice Rychtała z wsią Wesoła, Droszkami i Gierzycami w pow. kępińskim. Działał na pograniczu Śląska i Wielkopolski, korzystając ze wsparcia ludności po obu stronach granicy. Miasto Gross Wartenberg zostało podporządkowane AK najpóźniej z całego pow. sycowskiego, przez pracującego w mleczarni w Głuszynie ppor. Tadeusza Kempę, który po aresztowaniu Józefa Rabiegi, w lipcu 1944 r. przejął dowództwo SOZOPAK „Reduta”. Kempa zmienił wtedy ps. na „Feniks”, a jego łącznikiem został Bogdan Woźnicki „Omen”, kontaktujący się z placówkami AK we Wrocławiu. Natomiast łącznikiem między Kunzendorf (Dziadową Kłodą), a Głuszną był plut. Stanisław Mielczarek i autochton Bruno Schmidt, u którego w domostwie w Dziadowej Kłodzie początkowo zakopanych było 10 skrzyń amunicji, 15 pistoletów, 2 karabiny i 7 fuzji. W Głuszynie natomiast na cmentarzu ewangelickim ppor. Kempa „Feniks” zmagazynował ok. 200 kg materiałów wybuchowych. Kompania z m. p. w Głuszynie dzieliła się na kilka plutonów, np. w Smogorzowie dowódcą był Ludwik Perlitius, następnie Czesław

²³³J. Rabiega ps. „Tytus”, *W konspiracji „za słupkami”...*, s. 350; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 21.

Przybyłek. Łącznikiem z dowództwem batalionu był m. in. Wacław Gwiazda, a Kazimierz Kuliński ps. „Kaziuk”²³⁴ kwatermistrzem. Dowództwu w Głuszynie podlegały oddziały partyzanckie „leśnych ludzi”, jednym z nich, w Wesolej o krypt. „Rybitwa” dowodził Konrad Kalis ps. „Mikołaj”, a drugim krypt. „Koniczynka” Jan Jeziorny „Fryc”, stale kontaktujący się z Witoldem Bytońskim, który został dowódcą „leśnych ludzi” w maju 1944 r. Stefan Skupiński ps. „Narcyz” dowodził plutonem w Jakubowicach, dzielącym się na drużyny „Sosna”, „Brzoza” i „Jodła”, a plutonem w Rychtalu dowodził Jan Sabok.²³⁵

Tadeusz Roman Kempa ps. „Mieczysław”, „Wicher”, „Feniks”, urodził się w Mamliczu, w pow. szubińskim w 1918 r. Po służbie wojskowej w 1938 r. ukończył Dywizyjny Kurs Podchorążych 17 DP w Gnieźnie. W wojnie obronnej w 1939 r. wziął udział w st. plutonowego, a następnie podchorążego 54 i 26 PP. Po powrocie z Warszawy ukrywał się w pow. szubińskim, a w 1940 r. udał się do brata pracującego w Głuszynie i zatrudniony został w mleczarni. Brat Zbigniew²³⁶ działał już w konspiracji. W 1942 r. obaj zostali zaprzysiężeni do AK przez por. Kubickiego „Antoniego Wrzoska”. W 1943 r. Tadeusz Kempa wszedł w skład sztabu Obwodu Ostrzeszowsko- Kępińskiego AK, tworząc wcześniej struktury w Głuszynie. Po aresztowaniu „Wrzoska”, pełnił funkcję zastępcy komendanta Obwodu Rabiegi „Tytusa” i jednocześnie dowodził Podobwodem AK „Giewont”. Był także odpowiedzialny za szkolenia wojskowe, organizując w Głuszynie kurs podchorążych,

²³⁴ **Kazimierz Kuliński ps. „Kaziuk” TOW- ZWZ- AK**, (1906- 1989), kwatermistrz kompanii w Głuszynie. W 1920 r. przeniósł się wraz z rodzicami do Jarocina, gdzie zatrudniono go w Urzędzie Skarbowym. W okresie międzywojennym pracował jako urzędnik służb finansowych w Bydgoszczy, Nowym Mieście, Chodzieży i Kępnie. We wrześniu 1939 r. brał udział w obronie Lwowa, p. Szepietówką dostał się do niewoli sowieckiej. Po powrocie do Kępna na krótko aresztowany przez Niemców i osadzony w więzieniu. W 1939 r. podjął pracę w nadleśnictwach Bralin, Rychtal i Namysłów, angażując się w TOW. Był współorganizatorem pierwotnego Podobwodu „Giewont” w Głuszynie. W 1943 wywieziony do obozu pracy w Zahradce k. Pilzna, pracował przy fortyfikacjach niemieckich w Loretto i na wyspie Saint Michel, Zob.: *Słownik biograficzny Wielkopolski...*, t. 1, s. 166- 167.

²³⁵ S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 48, 68- 70, 111; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 22.

²³⁶ **Zbigniew Kempa ZWZ- AK**, ur. 9 III 1913 w Jacewie p. Inowrocławiem. Od 1938 pracownik mleczarni w Rychtalu. W 1940 przeniesiony do mleczarni w Głuszynie. W marcu 1942 zaprzysiężony do AK wraz z bratem. Od wiosny 1943 był łącznikiem między placówkami AK Syców i Namysłów. Aresztowany przez Gestapo 24 V 1944. Więziony w Policji Granicznej w Wieluniu, nast. w więzieniu Gestapo w Breslau, gdzie prawdopodobnie zginął w styczniu 1945, Zob.: *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej...*, s. 255; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 22; Taż, *Samodzielny Obwód...*, s. 46.

który ukończyli m. in. Stanisław Majewski oraz Ludwik Perlitius, a podręczniki dostarczał Bytoński, ps. „Wiatr”.²³⁷

„Wicher”, działając na terenie III Rzeszy stworzył sprawną sieć łączności poprzez wozaków dowożących mleko z okolicznych wiosek, co u Niemców nie wzbudzało początkowo podejrzeń. Wśród wozaków u sycowskiego przewoźnika Kontzoka pracował zakonspirowany akowiec, który codziennie woził mleko z Kępna do Sycowa, zabierając na wóz polskie dzieci ze wsi Koza Wielka do Sycowa, na tajne lekcje religii, prowadzone przez proboszcza Schözlzela, potem ks. Kurta Nowaka.²³⁸

Tadeusz Kempa na polecenie Józefa Rabiegi opracowywał, oprócz instrukcji szkoleniowych, plany walk powstańczych w pow. Namysłów, Syców i Oleśnica. Po aresztowaniu Rabiegi, od 4 VII 1944 r. dowodził SOZOPAK krypt. „Reduta”. Po wybuchu Powstania Warszawskiego, 4 VIII 1944 r., wydał rozkaz pogotowia powstańczego i powołał zawiązek Pułku Zapasowego OP AK. Sztab dowództwa pułku zorganizowano w Głuszynie. Intensywnie uzupełniano plutony szkieletowe, z których część otrzymała uzbrojenie. W Głuszynie także, jedna z drużyn miała za zadanie w związku z przygotowaniem do wymarszu na pomoc Walczącej Warszawie, dać sygnał świetlny poprzez podpalenie stodoły stojącej na wzniesieniu, inne oddziały i kompanie uwolnić jeńców francuskich z pobliskiego lagru, a kolejne rozbroić posterunki żandarmerii, itd. Pomimo nieotrzymania rozkazów z Ostrowa Wlkp. nie odwołał pogotowia do momentu jego aresztowania przez Gestapo 24 X 1944 r. Był więziony w Wieluniu, potem przekazany Gestapo w Breslau. Przeszedł okrutne śledztwo, wielokrotnie konfrontowany z ok. 800 aresztowanymi akowcami z Sycowa i Namysłowa, którzy kontaktowali się dodatkowo z jego bratem Zbigniewem,²³⁹ także aresztowanym. Losy Tadeusza i Zbigniewa urywają się w Breslau i KL Gross- Rosen. Nie ustalono do dzisiaj okoliczności ich śmierci. Istotne jest też, że po awansowaniu Kempy „Mieczysława” na komendanta SOZOPAK krypt. „Reduta”, dowódcą batalionu

²³⁷ *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej...*, s. 255; S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 68-70; A. Kołodrubiec, *Samodzielny Obwód...*, s. 46- 47; Taż, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 22.

²³⁸ *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej...*, s. 255; A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 58.

²³⁹ Gestapo w Wieluniu prowadziło śledztwo wobec **Bolesława Kempy ps. „Limba”**, kierującego przez pewien czas wywiadem ofensywnym Obwodu ZWZ- AK Wieluń- Nitkami „A” i „B”, Grupą „Panew” m. in. w Namysłowie, Sycowie i Oleśnicy, a pracującego jako gajowy w nadleśnictwie Cisowa, Zob.: W. Jaskulski „Wroniec”, *O działalności niepodległościowej...*, s., 55- 71; Zob. również na http://www.kedyw.info/wiki/Organizacja_sieci_konspiracyjnej_w_pionie_gospodarczym_podległym_Del_egaturze_RP_i_Komendzie_Główniej_AK (z 6 III 2012 r.); A. Kołodrubiec, *Historia pewnej nitki... Działania wywiadu ofensywnego Okręgu Łódzkiego ZWZ- AK na terenie III Rzeszy: Kreis Oels, Gross Wartenberg i Namslau*, [w:] KPO, Oleśnica 2014, nr 1/ 2 (32/33), s. 20.

AK „Giewont” został por. Józef Młynarz, będący wcześniej zastępcą Kempy, gdy ten był jeszcze dowódcą Podobwodu „Giewont”.²⁴⁰

Józef Młynarz przeniósł siedzibę sztabu z Głuszyny do Dziadowej Kłody. „Farys”, bo taki pseudonim otrzymał Młynarz, urodził się w 1916 r. w Orpiszewie w pow. krotoszyńskim. Jego ojciec, Andrzej Młynarz, zmarł z powodu odniesionych ran w Powstaniu Wielkopolskim. Józef musiał przerwać naukę w krotoszyńskim gimnazjum i związał się z ruchem ludowym, biorąc udział w strajkach chłopskich. Zatrudniony został jako księgowy w tartaku w Biadkach. W 1938 r. otrzymał powołanie do 7 dywizjonu żandarmerii w Poznaniu, potem do Centrum Wyszkozenia Żandarmerii w Grudziądzu. Po roku został przeniesiony do plutonu żandarmerii w Kaliszu i tu zastała go wojna w 1939 r. Jako kapral 25. DP walczył na przedpolach Warszawy. Dostał się do niemieckiej niewoli, umieszczony w obozie p. Krakowem. Zwolniono go w marcu 1940 r. wraz z grupą jeńców z „Kraju Warty”. Powrócił do Orpiszewa, później przeniósł się do Tarchań k. Odolanowa. Tu nawiązał kontakty z ZWZ, ale nastąpiło zagrożenie aresztowaniem, więc udał się na teren Rzeszy.²⁴¹

W marcu 1941 r., z trudem udało mu się wcisnąć na dworcu w Odolanowie do pociągu jadącego do Wrocławia. Spora grupa podróżnych wysiadła w Oleśnicy, więc i on wysiadł. Nie mógł się zdecydować, gdzie się udać, bo nie miał żadnych znajomości. Pojechał do Sycowa, potem do Dziadowej Kłody. Skierował się w stronę Kolonii- Dziadowa Kłoda, gdzie spotkał Władysława Wojciechowskiego, od którego dowiedział się, iż można otrzymać pracę, a na Kolonii mieszkali prawie sami Polacy. W okresie międzywojennym nie było w Dziadowej Kłodzie szkoły, ale Polacy tworzyli zwarte środowisko. Przewodził im Franciszek Kozica, członek ZPwN, zwany przez Niemców „polskim królem”. Józef Młynarz zatrudnił się w Kolonii- Dziadowa Kłoda u wdowy Franciszki Sowy. Jeden z jej synów był powołany do Wehrmachtu i przebywał we Francji, a drugi, od 1934 r. osadzony w Oranienburgu. Wkrótce Młynarz otrzymał dokumenty załatwione przez brata wdowy. Biorąc udział w mszach dla Polaków odprawianych przez proboszcza parafii katolickiej ks. Józefa Hajduka, „Farys” nawiązał kontakty z pracującymi u Niemców: Kazimierzem Kierzką

²⁴⁰ *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej...*, s. 255; S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 50; 68-70; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 22; Taż, *Samodzielny Obwód...*, s. 46- 47.

²⁴¹ A. Hołubecka- Zielnica A., *Józef Młynarz- dowódca batalionu AK „Giewont”*, [w:] *Oni tu byli przed nami... Sylwetki sycowian XIX i XX w.*, red. A. Hołubecka- Zielnica i in., Syców 2006, s. 56; J. Młynarz ps. „Farys”, *Na pograniczu Wielkopolski i Śląska*, [w:] *W konspiracji wielkopolskiej 1939- 1945. Wybór wspomnień*, red. Z. Szymankiewicz, Poznań 1993, s. 256; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 23.

pochodzącym z Tarchań Wielkich, Edwardem Kempą, Franciszkiem Kowalczykiem i Antonim Wojciechowskim.²⁴² Zainteresował się nim konspirator o ps. „Marek”, uciekinier z łódzkiego aresztu posługujący się nielegalnymi dokumentami, a pracujący u Bruno Schmidta, właściciela firmy budowlanej w Dziadowej Kłodzie, autochtona zaprzysiężonego do ZWZ- AK, który „odstąpił” swoje nazwisko „Schmidt” ukrywającemu się w Ostrowie Wlkp. inspektorowi por. Kołodziejowi ps. „Drwał”. „Marek” zaproponował Młynarzowi przystąpienie do tajnej organizacji i po zaprzysiężeniu stał się on od kwietnia 1941 r. członkiem POZ w Łodzi.²⁴³

Od „Marka”, otrzymał zadanie utworzenia komórek w Dziadowej Kłodzie i wsiach pow. sycowskiego oraz nawiązania kontaktów z Polakami, którzy służyli w WP. W maju 1941 r. powołał pierwszą „trójkę” w Dziadowej Kłodzie z dowódcą plut. Antonim Wojciechowskim, pracującym w tutejszej piekarni. Sprowadził także do Dziadowej Kłody swego brata Kazimierza Młynarza, z zawodu rzeźnika. Poprzez członków konspiracji Kazimierz otrzymał zatrudnienie w Sycowie, pomagając bratu w zorganizowaniu kolejnej trójki w mieście, której dowódcą został plut. Stanisław Pustówka, nauczyciel, a w czasie wojny robotnik w fabryce maszyn rolniczych Scholtz & Richter w Sycowie. W skład sycowskiej trójki POZ wszedł także Stanisław Kotowski. Szybko powstawały kolejne komórki. Dodatkowo, Kazimierz jako rzeźnik był wysyłany przez pracodawcę do różnych wsi w celu uboju tuczników, co pozwalało na poruszanie się po Sycowskiem i poznawanie Polaków pracujących w niemieckich gospodarstwach. Wtedy Józef Młynarz powołał dowództwa drużyn. Powstały „trójki” w Radzowicach, Miłowicach, Dalborowicach, Gronowicach i Działoszy. Zaprzysiężony został wtedy plut. Jan Szyszka ps. „Aurylek” z żandarmerii polowej, przedwojenny nauczyciel. Do jego trójki należał Tadeusz Korzyca ps. „Wiatr”.²⁴⁴

Józef Młynarz został dostrzeżony przez Tadeusza Kempę, który w marcu 1942 r. dokonał jego zaprzysiężenia do ZWZ- AK w OP i mianował swoim zastępcą w Podobwodzie „Giewont”, z siedzibą w Dziadowej Kłodzie.²⁴⁵ Pierwsze ich spotkanie odbyło się w marcu 1942 r., w mieszkaniu Stanisława Ługowskiego w Zbuczynie. Po złożeniu sprawozdania Młynarz otrzymał ps. „Farys”, nominację na zastępcę

²⁴²J. Młynarz, *Wspomnienia b. dowódcy...*, s. 24; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 23- 28.

²⁴³A. Hołubecka- Zielnica, *Józef Młynarz...*, s. 57; S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 113; *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej...*, s. 357; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 23.

²⁴⁴A. Hołubecka- Zielnica, *Józef Młynarz...*, s. 57; J. Młynarz ps. „Farys”, *Na pograniczu Wielkopolski i Śląska...*, s. 257; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 23- 24.

²⁴⁵*Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej...*, s. 357.

dowódcy batalionu i instrukcję ds. organizacyjnych w celu uzupełnienia stanu batalionu. Por. Kempa „Wicher” poinformował go, że „Giewont” działa na pograniczu, w pow. sycowskim, namysłowskim, kępińskim, ostrzeszowskim i częściowo oleśnickim. Batalion miał składać się z pięciu kompanii oraz z sekcji sabotażowo-egzekucyjnej. Wytyczne nakazywały dokonać werbunku po rozpoznaniu, z typowaniem na funkcje dowódcze w kompaniach. Miał także prowadzić rozpoznanie administracji niemieckiej, uzbrojenia, systemu łączności wojskowej i cywilnej, gromadzić broń, mapy, wykonać szkice ważnych obiektów, siedzib żandarmerii, więzień, dworców kolejowych, lotniska Luftwaffe w Oleśnicy i rozpoznać możliwości wytwarzania dokumentów dla AK. Miano także realizować sabotaż na trasie szlaków kolejowych z transportami wojskowymi i lotniskiem w Oleśnicy dla potrzeb IR w Ostrowie.²⁴⁶

Sieć drużyn POZ została podporządkowana AK „Giewont” z m. p. dowództwa w Dziadowej Kłodzie. Pierwsza kompania zrzeszała przeważnie żołnierzy WP, rozmieszczonych w Dziadowej Kłodzie, Radzowicach, Ślizowie, Stradomi Dolnej i Górnej, z dowódcą plut. Antonim Wojciechowskim ps. „Adam”. W jej szeregach działali w Dziadowej Kłodzie: Stanisław Młynarz posługujący się nazwiskiem Kuczkowski, Edward Kempa, Kazimierz Kierzek, Leon Cegielka, Franciszek Kowalczyk, kpr. WP Józef Strojny, który w swoim mieszkaniu prowadził punkt kontaktowy, Antoni Wojciechowski, Władysław Wojciechowski, Jan Kostrzewa i jego synowie- Antoni i Franciszek, Antoni Niechciał, Franciszek Kozica prowadzący w swoim domu drugi punkt kontaktowy, nasłuchy radiowe i, u którego odbywały się również odprawy komendy Podobwodu. Do kompanii także należała jego córka, Gertruda Kozica ps. „Hanka”, łączniczka batalionu, która kolportowała prasę konspiracyjną, zbierała wiadomości z terenu, dostarczała lekarstwa i żywność dla ukrywających się przed Gestapo²⁴⁷ oraz Henryk Ciszewski, Jerzy Blewaska, Stanisław Gołasiński i in.²⁴⁸ Z kolei w Radzowicach: Antoni Panek, Stefan Solecki, Franciszek Górka, Henryk Skrzypecki, Stefan Skrzypecki, Józef Skrzypecki, Bronisław Kampler, Józef Kampler i in. We wsi Miłowice: Władysław Frąckowiak, Walenty Moś, Antoni Iłski i in.²⁴⁹ W Miłowicach żołnierz AK Antoni Iłski ukrywał jeńców ACz,

²⁴⁶J. Młynarz ps. „Farys”, *Na pograniczu Wielkopolski i Śląska...*, s. 257- 258, 267; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 23- 28.

²⁴⁷Gertruda Młynarz z d. Kozica, AŚZZAK OD Wr, Ewidencja, nr 448/3266; *Polskie Państwo Podziemne w Wielkopolsce. Twierdzą nam będzie każdy próg...*, s. 81.

²⁴⁸A. Hołubecka- Zielnica, *Józef Młynarz...*, s. 57-58; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 24.

²⁴⁹J. Młynarz, *Wspomnienia b. dowódcy...*, s. 27.

a żywność dostarczał im od 1943 do 1944 r. Władysław Frąckowiak ps. „Brzoza”, który na potrzeby AK prowadził także tajną dokumentację ze spisem Niemców posiadających broń i amunicję.²⁵⁰ Z kolei w mleczarni w Stradomi Górnej (Wierzchnia) pracowali, działając w AK m. in.: dowódca Józef Kościelny, Stanisław Śniady, Stefan Przybylski, Stefan (?) Raczyński, którzy w ramach sabotażu uszkadzali maszyny, mleko wypuszczali do kanałów, a masłem i śmietaną wspomagali potrzebujących.²⁵¹ Po wykryciu sabotażu w mleczarni Niemcy wszystkich aresztowali i przekazali do wrocławskiego Gestapo, większość z nich zginęła.²⁵²

W drugiej kompanii „Giewontu” mającej swą siedzibę w Gronowicach krypt. „Szarotka”, dowódcą był plut. Franciszek Mielcarek ps. „Adaś”. Podlegali mu: Franciszek Witek, Antoni Maras w Domasłowie, Franciszek Sztuka, Stanisław Mielcarek ps. „Adamek”, będący synem dowódcy w Gronowicach,²⁵³ Teofil Świtoń ps. „Zajac”²⁵⁴, Antoni Puchała, Jan Kozan, Henryk Matura, Marian Mikulski, Michał Pjanka [Pianka], Bronisław Tomaszewski- nauczyciel posiadający maszynę do pisania, z której „Farys” korzystał, Gertruda Pororzyńska [Porożyńska], Stanisław Ługowski prowadzący punkt kontaktowy dowództwa batalionu, Bogdan Woźnicki ps. „Omen”- łącznik ze sztabem Obwodu i z placówkami AK we Wrocławiu a usadowiony przez AK w Smogorzowie, Józef Kulok, Eugeniusz Ługowski, Waclaw Gwiazda jako łącznik z dowództwem Obwodu, Józef Olszowiak, Jan Szymczak i in.²⁵⁵ Do kompanii tej należeli mieszkańcy wsi: Gronowice, Trębaczów, Zbyszyna,²⁵⁶ Dalborowice, Miechów, Koza Wielka,²⁵⁷ Głuszyna, Brzezinki, Smogorzów, Perzów i Domasłów.²⁵⁸

²⁵⁰ Władysław Frąckowiak, AŚŻŻAK OD Wr, Ewidencja nr 440/3261.

²⁵¹ J. Młynarz, *Wspomnienia b. dowódcy...*, s. 31; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 24.

²⁵² A. Hołubecka- Zielnica, *Józef Młynarz...*, s. 57-58; Zob. J. Młynarz ps. „Farys”, *Na pograniczu Wielkopolski i Śląska...*, s. 259, 263.

²⁵³ **Stanisław Mielcarek ps. „Adamek” AK**, ur. 28 X 1926 w Rzetni, pow. kępiński. Zaprzysiężony w 1942 przez ojca Franciszka. Do grudnia 1944 r. łącznik dowódcy „Garłucha” w Namysłowie, jeździł do Sycowa i Kępna. Brał udział w sabotażu i wywiadzie. Kolportował prasę konsp. Zatrudniony jako woźnica w majątku w Gronowicach. Po aresztowaniach w grudniu 1944 r. ukrywał się. W l. 1947- 49 odbył zasadniczą służbę wojskową, otrzymując st. kpr. W 1952 r. ukończył w Katowicach Technikum Łączności i przeniósł się do Poznania. Pracował do emerytury w 1994 r. w Poznańskich Zakładach Elektronicznych. Od 1990 r. czł. FAK, przeprowadził badania konspiracji SOZOPAK „Reduta”, w tym weryfikacje osobowe w aktach USC 40 urzędów w Kępnie, Ostrzeszowie, Sycowie, Namysłowie i Oleśnicy. Zm. w Poznaniu w 1996 r., Zob.: *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej...*, s. 354; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 25.

²⁵⁴ Teofil Świtoń, AŚŻŻAK OD Wr, Ewidencja nr 456/3269.

²⁵⁵ J. Młynarz, *Wspomnienia b. dowódcy...*, s. 27; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 24.

²⁵⁶ W 2014 r. Julian Golec, syn akowca ze Zbyszyny, Józefa Golca, wskazał miejsce ukrycia broni oddziału z Batalionu „Giewont” m. in. członkom Stowarzyszenia Archeologii i Ochrony Zabytków

Trzecia kompania obejmowała miasta Neumittelwalde (Międzybórz) i Festenberg (Twardogóra) z okolicami, a jej dowódcą został Jan Szyszka ps. „Aurylek”, który sprawdził się w POZ. Dowódcami plutonów zostali: Stefan Stasiak, Józef Stryjak i Nowacki. Pierwsze werbunki ludzi rozpoczęto w Działoszy, następnie w Wielowsi oraz Komorowie. Do zwerbowania żołnierzy AK w Międzybórz i Twardogórze oraz do powstania III kompanii przyczynił się zastępca dowódcy batalionu „Giewont” Czesław Przybyłek ps. „Edward”.²⁵⁹ W kompanii „Międzybórz” działali m. in.: Franciszek Kołodziej, Kazimierz Wasiak ps. „Osa”,²⁶⁰ sierż. Czesław Skrobański pochodzący z Ostrzeszowa i Bronisław Salamon. Dowódcą plutonu w Twardogórze był plut. WP Nowacki pracujący w tartaku, a łącznikiem z Twardogórą i por. Kempą „Wichrem” oraz Józefem Młynarzem był Stanisław Mielcarek ps. „Adamek”. Udało się również Przybyłkowi zorganizować w Twardogórze rozbudowaną siatkę AK w tartaku obsługującym ok. 150 warsztatów stolarskich i w pow. oleśnickim w roszarni lnu w Juliusburgu (Dobroszycach).²⁶¹ Kolejna, czwarta już kompania „Giewontu” miała swą siedzibę w Sycowie. Dowódcą plutonu był Józef Gazdecki. Podlegali mu: Kazimierz Młynarz- brat Józefa pełniący funkcję łącznika, kierowca Stanisław Kotowski, Antoni Kiczka, Edmund Śniady, Jerzy Kaczor, Stanisław

Militarnych Perkun, którzy znaleźli zakopane karabiny, Zob.: <http://odkrywca.pl/muzeum-uzbrojenia-z-8222-nowa-8221-bronia-depozyt-ak.722344.html> (7 IX 2014).

²⁵⁷ Przy Gęziej Górcie, k. Kozy Wielkiej, obok cegielni Niemcy wybudowali zamaskowane baraki, w których przetrzymywano jeńców ACz, pilnowanych przez własowców. Miejsce to stało się wielkim magazynem. Obiekt chroniony był pilnie przez wojsko. Wśród własowców był prawosławny pop Lachocki z żoną i dwójką dzieci, mieszkający w domu prywatnym. W styczniu 1945 r. Niemcy ewakuowali własowców w głąb Rzeszy, a sowieckie samoloty spuściły płyn, od którego magazyny i hale stanęły w ogniu, Zob.: A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 133, 201, 212- 213.

²⁵⁸ A. Hołubecka- Zielnica, *Józef Młynarz...*, 58; Zob.: J. Młynarz ps. „Farys”, *Na pograniczu Wielkopolski i Śląska...*, s. 259; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 24- 25.

²⁵⁹ A. Hołubecka- Zielnica, *Józef Młynarz...*, s. 58; S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 71.

²⁶⁰ **Kazimierz Wasiak ps. „Osa”**, (3 II 1925- 23 II 1997), prowadził działania wywiadowcze w ok. Międzybórza i Twardogóry, dostarczał pieniądze ze zbiórek na cele AK. W lipcu 1944 r. aresztowany wraz z 52 akowcami i przewieziony do sycowskiego więzienia, a nast. do siedziby Gestapo w Breslau. W czasie śledztwa Niemcy wybili mu zęby i połamali zębra. Nast. został przetransportowany do KL Gross- Rosen do pracy w kamieniołomach i do Mauthausen. Uratowany cudem od śmierci: pierwszy raz w komorze gazowej, gdy był już przeznaczony do zabicia udało mu się przekonać oprawcę, że jest zdolny do pracy, a za drugim, gdy miano go powiesić na szubienicy, dotarła informacja, iż do obozu zbliżają się Amerykanie. Po pobytach w szpitalach wojskowych podjął służbę w kompanii wartowniczej amerykańskiej armii w Norymberdze, gdzie konwojował przed sąd niemieckich zbrodniarzy. Powrócił do Polski w 1947 r. Prześladowany przez UB, przesłuchiwany pod fałszywym zarzutem szpiegostwa. Osiedlił się wraz z rodziną w Kwaśnych Kątach. Udzielał się na rzecz lokalnej społeczności, Zob.: Z. Nowak, *Żyli obok nas*, [w:] „Panorama Oleśnicka”, Oleśnica 2012, nr 45 (1466), s. 14.

²⁶¹ J. Młynarz, *Wspomnienia b. dowódcy...*, s. 27; Tenże, *Na pograniczu Wielkopolski i Śląska...*, s. 259; Więcej o zakładach stolarskich: A. J. Wieczorek, *Tradycje oraz współczesność przemysłu i rzemiosła meblowego w Twardogórze i okolicach*, [w:] „Dolny Śląsk. Dolnośląskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne”, Wrocław 2005, nr 11, s. 76.

Kaczor, Edmund Korytny, Bajer, Adelajda Przybyłek, plut. Stanisław Pustówka, lekarz Peterek, Czesław Peter, Ludwik Paprocki, Władysław Król, Ignaczewska i in. W marcu 1943 r., gdy Józef Młynarz objął dowództwo w batalionie „Giewont”, swemu zastępcy Przybyłkowi zlecił komendę nad sekcją sabotażowo- egzekucyjną w Sycowie i od tego czasu „Edward” kontaktował się zarówno z „Farysem” jak i Kempą „Wichrem”.²⁶²

Kompania piąta została powołana w lutym 1943 r. przez por. Młynarza w Parzynie, a jej dowódcą mianowany plut. Franciszek Wajerowski ps. „Karol”. Pełnił on swą funkcję do czasu aresztowania przez Gestapo 23 IX 1944 r. Podlegali mu żołnierze AK z Parzyna, Rogaszyc, Mąkoszyc, Marcinek, Kobylej Góry, a także Rzetni, Kochłowy i in. miejscowości pogranicza kępińsko- sycowskiego.²⁶³ Do AK należeli m. in.: Jan Szulczewski, Jan Czekalski, Michał Musiał, Piotr Musiał, Józef Rebelski, Władysław Łakomy, Stanisław Sołtysik, [Wincenty?] Adamski, Andrzej Hazubski, Ignacy Łebski, Chowański, Karkola, Stanisław Zieleziński, przedwojenny nauczyciel Ignacy Kałużny, Jarczewski, dr Kubis, Stanisław Poprawa, Szczepan Tyc, Leon Obiegły, Czesław Maciaszczyk, Stanisław Pluta, Antoni Tomala, Jan Noculak, Feliks Jeżowski, Antoni Naglik. Mieli obserwować ruchy wojsk na drogach, zachowanie żandarmerii, Gestapo, Wehrmachtu, transporty kolejowe, dokonywać systematycznego spisu osób posiadających broń, Volkssturmu i wiadomości o Baltendeutschach (broń, kaliber, miejsce przechowywania), zachowanie Niemców wobec Polaków (nazwiska z adresami, jeśli zabijają lub się znęcają), gromadzenie plakatów, ogłoszeń i zarządzeń niemieckiego okupanta. W obserwacji uwzględniono również pracę młynów zbożowych, które przygotowywały zapasy, itd.²⁶⁴

Do kompanii tej został włączony w 1944 r. Józef Wajerowski,²⁶⁵ brat Franciszka, zaprzysiężony przez „Farysa” 12 VIII 1942 r., działający w Placówce AK „Gronowice” krypt. „Szarotka”. Oficjalnie zatrudniony jako robotnik kolejowy, brał udział w akcjach dywersyjnych na szlakach kolejowych Oleśnica- Psie Pole (Hundsfeld)- Wrocław. Awansowany został do stopnia plutonowego za skuteczną

²⁶²J. Młynarz ps. „Farys”, *Na pograniczu Wielkopolski i Śląska...*, s. 259; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 25.

²⁶³A. Hołubecka- Zielnica, *Józef Młynarz...*, s. 58- 59.

²⁶⁴J. Młynarz ps. „Farys”, *Na pograniczu Wielkopolski i Śląska...*, s. 261; W. Graf, *AK Ostrzeszów...*, nr 40, s. 11-13; nr 41, s. 17, 28- 29.

²⁶⁵**Józef Wajerowski ZWZ- AK**, ur. w 1911 w Parzynie pow. kępiński. Służbę wojskową odbył w l. 1931- 32 w 17 pułku w Lesznie, awansując do stopnia st. ułana. Zmobilizowany 26 VIII 1939 do 17 pułku. Brał udział w walkach nad Bzurą i w Puszczy Kampinoskiej oraz w obronie Warszawy. Po kapitulacji wrócił do Parzyna i tam zaprzysiężony do ZWZ- AK, Zob.: *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej...*, s. 594- 595.

działalność dywersyjną, systematycznie poszukiwany za to przez Gestapo. Gdy Niemcy aresztowali por. Franciszka Wajerowskiego ps. „Karol” 23 IX 1944 r. i wywieźli do Gestapo w Wieluniu, Edward Pawlak „Mewa” miał dokonać rozpoznania i potwierdzić, czy Franciszek jest Józefem. Gdy „Mewie” okazano Franciszka, ten stwierdził, iż Józef pracuje na terenie Rzeszy i wygląda inaczej. W więzieniu „Karol” dowiedział się od aresztowanych Polaków, iż „Mewa”- „Palma” dokonywał rozpoznania akowców w czasie śledztwa Gestapo. Franciszek przewożony do więzienia w Łodzi zbiegł z transportu, ale niestety aresztowany został 10 XII 1944 r. Józef, osadzony w areszcie żandarmerii w Ostrzeszowie, następnie Policji Granicznej w Wieluniu i na podstawie wyroku Policyjnego Sądu Doraźnego we Wrocławiu został wysłany do KL Gross- Rosen, potem Mauthausen- Gusen 15 II 1945 r., gdzie zmarł 26 II 1945 r.²⁶⁶ Do kompanii AK „Parzynów” wszedł także Ignacy Kałużny, działający na terenie Ostrzeszowa- Południe w ramach batalionu „Giewont” i zatrudniony z inicjatywy AK pod koniec 1943 r. w nadleśnictwie „Wanda” w Przedborowie jako robotnik leśny, współpracując ze Zbierskim ps. „Żegota”, leśniczym Gwoździem, Stanisławem Krowickim i in. W ten sposób batalion „Giewont” utrzymywał kontakt z Podobwodem „Howerla”: Ostrzeszów – Wschód i Ostrzeszów- Północ.²⁶⁷

W Oleśnicy „Farys” zorganizował placówkę AK w lutym 1943 r., a jej dowódcą mianował Jana Jaskólskiego ps. „Longin”. Zadaniem akowców było sporządzenie map i szkiców lotniska Luftwaffe w Oels oraz zorganizowanie siatki AK w przedwojennej fabryce papieru, przekształconej w ciężki obóz pracy przymusowej w Sacrau (Zakrzowie) i siatki w roszarni w Juliusburgu (kolejna placówka AK w roszarni). W ZNTK w Oleśnicy działał równocześnie, niezależnie od „Giewontu” i „Krywania” 8- osobowy Kedyw Władysława Urbana ps. „Żbik”, o którym wiedział „Farys”.²⁶⁸

Placówkę AK w Bukownicy por. Młynarz zorganizował miesiąc później, a kierował nią sierż. Marcin Smardz ps. „Wilk”. W miejscowości tej znajdowała się filia firmy budowlanej Schmidta z Dziadowej Kłody. Między zakładami przemieszczał

²⁶⁶ *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej...*, s. 595; W. Graf, *AK Ostrzeszów...*, nr 40, s. 11-13; nr 41, s. 17, 28- 29.

²⁶⁷ J. Młynarz ps. „Farys”, *Na pograniczu Wielkopolski i Śląska...*, s. 261; W. Graf, *AK Ostrzeszów...*, nr 40, s. 11-13; nr 41, s. 17, 28- 29. Zob. tam również, iż pobytu w obozach koncentracyjnych nie przeżyli: [Wincenty?] Adamski, Andrzej Hazubski, Ignacy Lebski, Chowański, Karkola, Józef Wajerowski, Stanisław Zieleziński, Jarczewski, dr Kubis, Stanisław Poprawa i in., a Ignacy Kałużny aresztowany 23 IX 1944 r. przez Gestapo, wywieziony do Łodzi, torturowany w czasie śledztwa i tam stracony 18 I 1945 r.

²⁶⁸ A. Hołubecka- Zielnica, *Józef Młynarz...*, s. 59; J. Młynarz ps. „Farys”, *Na pograniczu Wielkopolski i Śląska...*, s. 259- 263; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 24.

się często akowiec Franciszek Wronko i to on podjął się przerzutu broni i amunicji z Bukownicy do Dziadowej Kłody. On też rozprowadzał prasę konspiracyjną i przewoził meldunki. Do placówki w Bukownicy należały wsie: Kaliszkowice, Marszałki i tartak w Grabowie. Podkomendnymi „Wilka” byli m. in.: Stanisław Ostrowicz, Stefan Ruc, Marian Ciemny, Stefan Szumniak, Jan Kończak, Stefan Ambroży, Franciszek Wronko, Władysław Smardz, Krajeński, Stanisław Bukowski i Paweł Stępień. Marcin Smardz „Wilk” zajmował się legalizacją i przerzutami ludzi „spalonych”, wystawiał podrobione dokumenty. W czerwcu 1943 r. reorganizacja batalionu została ukończona. W tym samym roku Józef Młynarz został komendantem „Giewontu”, mianowany przez dowódcę IR z Ostrowa Wlkp. mjr. Wacława Maika, w mieszkaniu Ługowskiego w Zbuczynie. Swoim zastępcą „Farys” wyznaczył Czesława Przybyłką, szefem organizacyjnym Eugeniusza Zawielaka ps. „Cyryl”, kwatermistrem Franciszka Mielcarka ps. „Adaś”, szefem łączności sierż. Marcina Smardza ps. „Wilk”, wywiadowcami Antoniego Wojciechowskiego ps. „Adam” i studenta Henryka Matureę ps. „Czesław”, a kapelanem został ks. Zbigniew Wroniewicz ps. „Paweł” z Trębaczowa. Do sztabu batalionu dołączyli także sycowski lekarz Peterek, z pochodzenia Czech bardzo przychylny Polakom; łącznik sztabu Kazimierz Młynarz ps. „Lis” oraz Gertruda Kozica ps. „Hanka”, która mogła przemieszczać się rowerem czy pociągiem, przewozić meldunki, prasę i lekarstwa dla ukrywających się u niej w domu Polaków, „przerzucanych” potem do Namysłowa do firmy budowlanej Kirscha. Członkami sztabu byli także Adelajda Maras ps. „Ada” mieszkająca w Sycowie i przewożąca „spalonych” Polaków do Namysłowa wraz z meldunkami dla kompanii w Sycowie oraz Stanisław Mielczarek ps. „Kruk”, Bogdan Woźnicki ps. „Omen”, będący łącznikiem między dowódcą Obwodu a dowódcą batalionu „Giewont” i punktami kontaktowymi we Wrocławiu.²⁶⁹

„Farys” zorganizował również tajną sekcję egzekucyjno- sabotażową, a jej dowódcą mianował plut. Czesława Przybyłką ps. „Edward”, do której należeli m. in. bracia Stanisław ps. „Adam” i Jerzy Kaczorowie pochodzący z Kalisza, a pracujący w warsztacie samochodowym u Niemca Malika w Sycowie jako mechanicy samochodowi oraz Stefan Kozan²⁷⁰ z Domasłowa. Mieli sporządzić plany ratusza

²⁶⁹J. Młynarz, *Wspomnienia b. dowódcy...*, s. 28; Tenże, *Na pograniczu Wielkopolski i Śląska...*, s. 259, 262- 263; A. Hołubecka- Zielnica, *Józef Młynarz...*, s. 59; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 25, 28.

²⁷⁰**Stefan Kozan AK**, pochodzący z Domasłowa pod koniec sierpnia 1939 r. oczekiwał na mobilizację do WP. W nocy 31 VIII /1 IX chodził po wsi wraz kolegami i śpiewał: „Z Krakowa pojedziem do

w Sycowie, siedziby żandarmerii, więzienia, sądu, starostwa, dworca kolejowego w Sycowie oraz mostów kolejowych i drogowych. Zadania te zostały wykonane, a plany i szkice przekazane dowództwu Obwodu i sztabu IR w Ostrowie Wlkp. Właśnie one miały posłużyć do wysadzenia owych obiektów w dniu powstania, lub przed wycofującym się Wehrmachtem. Kolejnym zadaniem sekcji było zapobieganie zdradzie w AK, za co przewidziany był wyrok śmierci, z wykonaniem przez członków sekcji. Wykonywano także wyroki śmierci na okrutnych hitlerowcach, znęcających się nad polskimi robotnikami i jeńcami wojennymi. Oprócz tego realizowano działania dywersyjne, np. wysadzono m. in. pociąg w Dziadowej Kłodzie kursujący na trasie Syców- Namysłów, natomiast w folwarku Birona do 50 ton mąki przeznaczonej dla Wehrmachtu dodano środki chemiczne, podobnie uczyniono z masłem w Stradomi. Środki dostarczane były przez Polaka pracującego w sycowskiej drogerii, także akowca. Członkowie sekcji mieli obserwować i wykonywać zadania na terenie wyznaczonym, np. Stefan Kozan nadzorował Międzybórz, Oleśnicę i wsie wokół tych miast oraz Dziadową Kłodę, a mieszkał w folwarku księcia Birona. Żołnierze sekcji posiadali broń krótką. Dowódca Przybyłek pracował jako kierowca w Sycowie u Niemca Karola Tauchmanna i jeździł z lekarzem Peterkiem do chorych, dzięki czemu kontaktował się z akowcami w wielu miejscach.²⁷¹

W marcu 1944 r. batalion „Giewont”, liczył 816 zaprzysiężonych żołnierzy AK.²⁷²

W październiku 1943 r. por. Młynarz otrzymał meldunek od łącznika Bronisława Tomaszewskiego, że zagrożona jest kryjówka ks. Wroniewicza, proboszcza z Trębaczowa, ukrytego u Pawelki. Postanowił przewieźć go w inne miejsce. Po uzgodnieniu z Franciszkiem Kozicą i jego córką Gertrudą, 10 października w nocy przewiózł go motorem do domu Koziców „Za słupki” do Dziadowej Kłody. Sprzyjała noc, padał deszcz, a musiał przejechać obok leśniczówki członka SA. Następnego dnia żandarmeria przeprowadziła rewizję u Pawelki. Po miesiącu ksiądz wrócił na stare miejsce. Na początku wojny ks. Wroniewicza nie aresztowało Gestapo, gdyż był chory i wydawało się, że sam umrze. Pierwszy z pomocą księdzu pośpieszył jego gimnazjalny kolega dr Edmund Kubis ze Słupi, szef służby sanitarnej Obwodu Kępińsko-

Berlina, powiesić Hitlera, sukin...na!” Niemcy donieśli rankiem wojskom Wehrmachtu. Został za to zamknięty i pobity, ale wypuszczony na wolność. Ukrył się w sycowskim folwarku księcia Birona, Zob.: A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 55- 56.

²⁷¹Tamże, s. 149, 151; J. Młynarz ps. „Farys”, *Na pograniczu Wielkopolski i Śląska...*, s. 260.

²⁷² A. Hołubecka- Zielnica, *Józef Młynarz...*, s. 60.

Ostrzeszowskiego ZWZ- AK. W grudniu 1941 r. potajemnie przewiózł go do Wrocławia i umieścił w szpitalu św. Jerzego u sióstr boromeuszek. Po roku, z pomocą kard. Adolfa Bertrama trafił do szpitala w Głucholazach, pod opiekę boromeuszek. Przez dwa miesiące leczono go w biskupim szpitalu w Nysie. Jego pobyt był zagrożony, więc ponownie znalazł się w szpitalu św. Jerzego, potem parafianie przewieźli księdza do Dziadowej Kłody. Tu zakonspirował go w swoim mieszkaniu ks. Józef Hajduk, skąd przewieźli go ponownie do Wrocławia, ale już włoscy kapelani. Ukryły go siostry marianki oraz ks. prałat Ernst Lange, prezes Związku Diecezjalnego Caritasu i jego współpracownik ks. Adolph Walter. Gestapo wciąż poszukiwało księdza, więc Edeltraud Porożyńska i organista Wojton z Trębaczowa przewieźli go znowu do Dziadowej Kłody, a następnie do akowskiej rodziny Antoniego i Klary Pawelków, mieszkających w gajówce k. Miechowa, na tzw. Kuropce. Tu z ks. Wroniewiczem nawiązał łączność por. Młynarz mianując kapelanem batalionu. Łączniczką między dowódcą, a kapelanem była kuzynka księdza Helena Kubala. Na Kuropce odwiedzali go księża: Barabas z Głuszyny, Aleksy Wittek z Rychtala i proboszcz z Kowalowic, dostarczając hostie i komunikanty. Każdego dnia odprawiał na strychu Msze św. w zlecanych intencjach, a ministrantem była dziewczynka, wychowanka Pawelków Tereska Hurna.²⁷³

Losy księży katolickich z pogranicza są tragiczne. Tylko czterech duchownych przyjęło listę DVL. Większość polskich księży zostało aresztowanych i zesłanych do obozów koncentracyjnych. Proboszcza z Mąkoszyc ks. Feliksa Szleszkowskiego już wieczorem 31 VIII 1939 r. ostrzegł miejscowy Niemiec o nazwisku Mech. Ksiądz udał się do wioseczki Trzy Kamienie, skąd do Ostrzeszowa przewiózł go ratując, gospodarz Hazubski. Do KL Dachau trafił ks. Posmyk, który po wojnie przebywał w parafii Turkowy, jednakże pobyt w obozie sprawił, iż stał się człowiekiem stroniącym od ludzi. Ojca oblata, Klemensa Darmasa pochodzącego z Goli a pełniącego posługę w Sycowie, latem 1944 r. dr Edmund Kubis ze Słupi ulokował potajemnie w Ostrzeszowie. Konrad Kubis, brat doktora Edmunda, przewiózł ks. Klemensa do ostrzeszowskiej cegielni. Potem został przeniesiony przez dr. Konrada Kubisa do Proszowa, do rodziny Kokotów działających w AK „Howerli”. To było gospodarstwo, ale w budynku na parterze swoje biuro urządziło prawdopodobnie SS. Nad biurem, na poddaszu był pokój, w którym został ukryty ks. Klemens. Cały dzień

²⁷³J. Młynarz, *Wspomnienia b. dowódcy...*, s. 28; A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 96- 97.

musiał poruszać się bezszelestnie. O skrytce wiedział też sołtys Proszowa, który gdy do wsi przyjechała komisja poszukująca pomieszczeń w celu ulokowania rodzin niemieckich z bombardowanych miast, pierwszy zaczął przekonywać komisję, że tu nie ma takiego pomieszczenia. Ksiądz ukrywał się tam aż do stycznia 1945 r., a po ucieczce Niemców, przeniósł się do kępińskiego szpitala. Po wojnie został proboszczem w Grębaninie. Ks. Darmasa odwiedzał potajemnie ks. Aleksy Wittek z Rychtala, który zbierał zamówienia na Msze i przekazywał je ks. Darmasowi. Do obozu koncentracyjnego z kolei trafił ks. Julian Maciej, także pochodzący z Goli. Po wybuchu wojny przybył do rodziny w Goli i tu zaarrestowało go Gestapo, przewożąc do Kępna, potem do KL Dachau, gdzie przeprowadzano na nim doświadczenia. Po wyzwoleniu przebywał we Francji skąd powrócił w 1947 r. i objął parafię k. Olsztyna. Był wyniszczony fizycznie i psychicznie. Rodzony brat, aby go ratować podpisał listę DVL i zgłosił się do Wehrmachtu, pisząc prośby o uwolnienie. Przychodziły pisma odmowne, że ksiądz stanowi zagrożenie dla Rzeszy. Po wojnie bp Macharski z Krakowa przysłał ks. Julianowi zaproszenie na zjazd więźniów obozów, który odbył się w muzeum KL Auschwitz w czerwcu 1979 r. Po latach zmarł w domu księży emerytów blisko czeskiej granicy.²⁷⁴

W czasie wojny do Sycowa i okolicznych wsi przywieziono jeńców polskich, sowieckich, francuskich i brytyjskich. Wśród Francuzów przywiezionych z Oleśnicy, ulokowanych w folwarku Maliszów był młody katolicki ksiądz, dla którego w tajemnicy księżna Franciszka Biron, Francuzka i katoliczka z pochodzenia, przygotowała tajną kaplicę na poddaszu paszarni, wyposażoną w stół nakryty białym obrusem, ze zwykłym talerzykiem i kielichem do wina. Księżna osobiście dostarczała hostie, komunikanty i mszalne wino. Codziennie, o godz. 6 rano ksiądz z walizką udawał się do „kaplicy”, a za nim niski Francuz nazywany „Pikolo” i odprawiał Mszę św. dla księżnej i Polaków. Pozostali Francuzi nie chcieli w niej uczestniczyć. Stefan Kozan, żołnierz AK wystarał się dla niego o słownik francusko- polski. Gdy „Pikolo” był nieobecny, pełnił funkcję ministranta, gdyż przed wojną służył do Mszy u ks. Wroniewicza odprawiającego nabożeństwa w Domasłowie. Ksiądz Francuz, po Mszy orał wołami ziemię, a gdy o dwunastej bił dzwon na Anioł Pański, przerywał pracę, klękał na polu i modlił się, nie bacząc na niebezpieczeństwo. Obok niego klękali do modlitwy tylko Polacy.²⁷⁵ Potajemnie sakramentu chrztu, komunii i ślubu Polakom

²⁷⁴ A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 92- 98.

²⁷⁵ Tamże, s. 116- 117.

udzielali księża miejscowi: Franz Schölzel, Kurt Nowak, wikary Franz Wienzek, Aleksy Wittek z Rychtala i ks. Józef Hajduk.²⁷⁶

Podobwód „Giewont” usytuowany był w sąsiedztwie Wrocławia, Psiego Pola, Zakrzowa, Jelcza i Oleśnicy, z prowadzącymi drogami komunikacyjnymi ze Śląska do Wrocławia i Poznania, a krzyżującymi się w Kępnie i Oleśnicy, co przyczyniało się do wzmożonego wywiadu, którym kierował z ramienia Komendy Obwodu akowiec Małuszka z Ostrzeszowa. W myśl rozkazu Tadeusza Kempy przygotowującego batalion „Giewont” do ogólnonarodowego powstania, „Farys” przekazał do IR w Ostrowie Wlkp. plan lotniska Luftwaffe i węzła kolejowego w Oleśnicy oraz plan ministerstwa rolnictwa w Sycowie (z agendami ministerstwa z Berlina), a prace przygotowawcze do wysadzenia tych gmachów i miejsc, także mostów i dróg, by utrudnić Niemcom odwrót były zaawansowane. Opracowano plany rozbicia więzienia w Sycowie i wycofania się w fazie końcowej do pow. kępińskiego, przy czym kompanie „Twardogóra” i „Międzybórz” miały zająć pozycje obronne na wzniesieniu Kobyla Góra,²⁷⁷ wspomagając kompanię w Kobylej Górze, dowodzoną przez Adamskiego. Informacje te przekazywano łącznikowi Komendy Głównej AK, Tadeuszowi Kubiakowi, posługującemu się dokumentami niemieckiego studenta Józefa Vihanda z Berlina.²⁷⁸

Do zadań batalionu należało oprócz opanowania terenu, zdobywanie broni i jej magazynowanie. „Farys” osobiście na początku 1944 r. przygotował bunkier w lesie p. Dziadową Kłodą, w ok. Czarnego Mostu, na wyspie znajdującej się na trzęsawisku. W bunkrze przechowywana była broń, którą kupowano od żołnierzy Wehrmachtu przyjeżdżających na urlop, od leśników i in.²⁷⁹ Na terenie „Giewontu” obowiązywała zasada, by szkodzić na każdym kroku i nie dać się aresztować. Pracowano powoli [PpP], niszczone deficytowe surowce, produkty i narzędzia. Grupa sabotażowa w roszarni w Dobroszycach w pow. oleśnickim także uszkadzała maszyny. W czerwcu 1942 r. Młynarz zorganizował w Dziadowej Kłodzie punkty kontaktowe u Franciszka Kozicy na Kolonii, Józefa Strojnego na Wierzchniaku i w firmie budowlanej Bruno Schmidta, skąd Polacy byli wysyłani na różne budowy. Najlepszym wywiadowcą był

²⁷⁶ A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 123.

²⁷⁷ A. Hołubecka- Zielnica, *Józef Młynarz...*, s. 59. Dodatkowo, wzniesienie Kobyla Góra jest najwyższym w Wielkopolsce, wysokości 283, 8 m n. p. m. Wierzchołek jest płaski, a z niego roztacza się widok na Wzgórze Ostrzeszowskie i Wysoczyznę Wieruszowską. U podnóża wzniesienia, od północnego wschodu leży Parzynów, Zob.: M. Kozłowski, *Czeska droga...*, s. 21.

²⁷⁸ J. Młynarz, *Wspomnienia b. dowódcy...*, s. 30- 31; Tenże, *Na pograniczu Wielkopolski i Śląska...*, s. 259; S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 68; A. Kołodrubiec, *„Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...*, s. 24- 25.

²⁷⁹ J. Młynarz ps. „Farys”, *Na pograniczu Wielkopolski i Śląska...*, s. 262.

Eugeniusz Zawielak ps. „Cyryl” z Ostrzeszowa,²⁸⁰ biegle mówiący po niemiecku, przemieszczający się na budowy w pow. sycowskim, ostrzeszowskim, kępińskim i oleśnickim. Zatrudniono go jako księgowego prowadzącego kartoteki pracowników, w związku z tym miał bezpośredni kontakt z akowcami, co ułatwiało przekazywanie meldunków i „bibuły”. Gazety konspiracyjne „Wolność” i „Biuletyn Informacyjny” dostarczane były z Poznania, „Jutrzenka” z Kępna, a „Prom” z Krakowa. Docierały też „Zew” i „Orzeł Biały”. Prasę „Farys” przysyłał przez łączników dowódcom kompanii i drużyn. Warto dodać, iż sprowadzaniem gazety „Prom” z Krakowa zajmował się Stefan Kozan, który przekazywał instrukcje, jak należy ją odczytać, ponieważ była zakodowana.²⁸¹ W 1943 zorganizowano także pięć nasłuchów radiowych, z czego trzy w Dziadowej Kłodzie: u Schmidta, którego również w firmie zorganizowany był punkt przerzutu „ludzi spalonych” pochodzących z Łodzi, Ostrzeszowa, Ostrowa i Kępna, czym zajmował się Marcin Smardz.²⁸² Kolejne miały miejsce u ks. Józefa Hajduka, który od pierwszych dni września 1939 r. odprawiał Msze św. dla polskich jeńców wojennych przywożonych do Dziadowej Kłody²⁸³ i u Józefa Kozicy (brata Franciszka) oraz dwa nasłuchy w Sycowie: u Kurzawy oraz przewoźnika Karla Tauchmanna.²⁸⁴

Pod koniec czerwca 1944 r. do Sycowa przyjechało Gestapo (m. in. z Milicza) i rozbiło obóz za miastem. Zwiększyła się też liczba Wehrmachtu ochraniającego budynek ministerstwa rolnictwa i policji Landwache (ok. 50 osób). Zaczęto obserwację każdego z Polaków osobno, co paraliżowało działania AK. „Farys” rozesłał rozkaz czujności i nie kontaktowania się.²⁸⁵ Trzy dni przed aresztowaniami, Niemcy dokonali prowokacji, wcześniej rozgłaszając w Sycowie i okolicy, iż nastąpi zrzut broni dla akowców z angielskich samolotów za książęcym parkiem. Rzeczywiście nadleciał

²⁸⁰ **Eugeniusz Zawielak ps. „Cyryl”, ZWZ- AK**, student, wywieziony po klęsce wrześniowej na przymusowe roboty do Rzeszy do Dziadowej Kłody. Pracował w firmie budowlanej, w ZWZ- AK od 1942 r. „Za słupkami”. Był wywiadowcą, a od czerwca 1943 r. szefem organizacyjnym batalionu „Giewont”. Wiosną 1944 r. musiał uchodzić z Dziadowej Kłody. Wtedy to za sprawą grupy ds. przerzutów „ludzi spalonych” umieszczony przez Krupę ps. „Grzyb” w bunkrze pod Wygodą Tokarską. Stał się partyzantem w OD OP. Uruchomił punkt kontaktowy w mieszkaniu siostry matki. 10 XII 1944 r. podczas dekonspiracji bunkra został aresztowany i wywieziony do KL Gross- Rosen, zm. w Mauthausen, Zob.: W. Graf, *AK Ostrzeszów...*, nr 39, s. 19- 20; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 25.

²⁸¹ J. Młynarz ps. „Farys”, *Na pograniczu Wielkopolski i Śląska...*, s. 262; A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 149.

²⁸² J. Młynarz, *Wspomnienia b. dowódcy...*, s. 29- 30; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 25.

²⁸³ We wspomnieniach Józefa Kurzawy błędnie podane imię ks. Hajduka, Zob.: R. Cwiąkała, *Gra muzyka u Kurzawy*, [w:] *Oni tu byli przed nami... Sylwetki sycowian XIX i XX w.*, red. A. Hołubecka- Zielnica i in., Syców 2006, s. 52; A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 53.

²⁸⁴ A. Hołubecka Zielnica, *Józef Młynarz...* s. 61.

²⁸⁵ Tamże, s. 61; J. Młynarz ps. „Farys”, *Na pograniczu Wielkopolski i Śląska...*, s. 264.

podejrzany samolot, zrzucił na kartoflisko kilka starych karabinów oraz pistoletów i odleciał spokojnie w stronę Weinbergu (Winnica- Bielawki). Dla Polaków stało się oczywiste, że coś się wydarzy.²⁸⁶

Już na początku lipca 1944 r. wrocławskie Gestapo przeprowadziło dwie akcje, by aresztować „Jędrusiów”. Pierwsza objęła Syców i okolice, a druga Wrocław. Pojmany zostało 153 najaktywniejszych i pełniących funkcje dowódcze członków. Gestapo wykryło, iż wśród polskich robotników przymusowych doszło m. in. we Wrocławiu i Sycowie do utworzenia organizacji bojowej „Jędrusie” i „Śląskiego Komitetu Wyzwolenia”, z przywódcą Alojzym Krzynowkiem z Łodzi. Konspiratorzy bezpośrednio kontaktowali się z Komendą Główną AK w Warszawie, z ośrodkami w Łodzi i Tomaszowie. Przygotowywali zwarty powrót do kraju Polaków wywiezionych na przymusowe roboty do Niemiec, gdy wybuchnie powstanie lub zakończy się wojna. Mieli przygotować się też do wywołania powstania Polaków we Wrocławiu, zorganizować wywiad, ustalić rozmieszczenie koszar, szpitali, teatrów, lotnisk, urzędów pocztowo- telegraficznych i stacji kolejowych wraz z opanowaniem tych obiektów i podjęcie sabotażu. Alojzy Krzynowek podzielił Wrocław na dzielnice, dla których wyznaczył osoby odpowiedzialne. Ci z kolei werbowali Polaków, szczególnie wojskowych, inżynierów i nauczycieli [rezerwa WP]. Zaprzysiężenia dokonywał w większości sam Krzynowek. Według Gestapo, najlepiej zorganizowaną grupą byli Polacy w FAMO- Werke, umieszczeni w obozie pracy na Osobowicach, a obóz ten był punktem dowodzenia i kontaktowania się Polaków z podwrocławskich powiatów. Konfidenci Gestapo twierdzili, iż organizacja liczyła ok. 2 tys. członków. Po śledztwie transportami 13, 28 i 29 VII 1944 r. wywieziono pojmany do KL Gross-Rosen i rozdzielono do kilku podobozów, a Alojzy Krzynowek został rozstrzelany w Gross- Rosen 18 XI 1944 r. w trybie „specjalnego potraktowania”. Ujawnienie rozległej terytorialnie działalności „Jędrusiów” sprawiło, że Gestapo dokonywało stałych kontroli w obozach pracy przymusowej na Dolnym Śląsku. Podczas jednej z nich, w obozie dla osób przywiezionych z powstańczej Warszawy, stwierdziło, że AK usiłuje włączyć do transportów konspiratorów zagrożonych w GG, z rozkazem podjęcia pracy w Niemczech, ułatwiającej im wywiad, sabotaż i organizowanie polskich robotników.²⁸⁷

²⁸⁶ A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 151.

²⁸⁷ A. Konieczny, *Polska grupa konspiracyjna „Olimp”...*, s. 77- 79; <http://infoladen-zittau.de/wp-content/uploads/2014/01/Der-antifaschistische-Widerstand-in-Schlesien-pl.pdf> (15 II 2014 r.);

Jednocześnie z aresztowaniami sycowskich „Jędrusiów” Gestapo dokonało aresztowań wśród żołnierzy AK z batalionu „Giewont” przy ul. Komorowskiej w Sycowie 10 VII 1944 r. Pierwszą osobą, którą miało zamiar aresztować, to wozak mleka do mleczarni w Międzyborzu. Został on uratowany przez Przybyłkę „Edwarda” i przetrzucony do pow. namysłowskiego. Kilka dni później Gestapo zgarnęło Stanisława Kaczora „Adama”. Chcąc go zwerbować proponowano mu nocną przepustkę, garnitur i rower. „Adam” przekazał dowódcy „Giewontu” informację w sprawie werbowania go, więc Józef Młynarz polecił mu dowiedzieć się, kogo ma śledzić. W ciągu tygodnia Kaczor poinformował sztab batalionu, iż Gestapo podzieliło Polaków na kategorie: zmotoryzowanych, pracowników umysłowych, wojskowych i parobków w drewniakach. Gdy ostatecznie odmówił współpracy z Niemcami, 24 lipca, wczesnym rankiem, obu braci Kaczorów: Stanisława i młodszego z braci Jerzego wtrącono do sycowskiego więzienia.²⁸⁸ Aresztowani również zostali: Kazimierz Młynarz- brat Józefa, Stanisław Młynarz- brat stryjeczny „Farysa”, Jan Szyszka- dowódca kompanii „Międzybórz”, Kazimierz Kierzek, Antoni Kotowski, Kazimierz Wasiaak, Antoni Cegła, Antoni Kiczka, Stanisław Pustówka, Józef Kościelny, Stanisław Śniady, Stefan Przybylski, Raczyński, Franciszek Kołodziej, Adam Sójka, Leon Cegielka, Adam Skrzypecki, Józef Falkowski, Józef Błaszczuk, Edmund Korytny, Czesław Peter, Ludwik Paprocki, Leon Metysek, Rybak, Obiegło z Wiśniowa i in. W Międzyborzu już na początku pojmano ok. 20 Polaków.²⁸⁹

Po złapaniu sycowskich akowców, Leona Dulskiego, 16- letniego chłopca również aresztowano i wraz z akowcami był przesłuchiwany w folwarku w Dziadowej Kłodzie. Bito go pałkami po gołych pośladkach, jednakże do niczego się nie przyznał, bo do AK nie należał. Do więzienia zabrali Niemcy wówczas 16 akowców z Dziadowej Kłody, a jemu pozwolili uciec przez okno. Jednak zaraz po żniwach zabrano Dulskiego

A. Kołodrubiec, *Opowieść o szczytach górskich...*, na: <http://www.e-oswiata.olesnica.pl/n630> (z 6 XI 2012 r.).

²⁸⁸ A. Hołubecka- Zielnica, *Józef Młynarz...*, s. 61; A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 151; J. Młynarz, *Na pograniczu Wielkopolski i Dolnego Śląska*, [w:] *Losy Polaków. Wybór wspomnień z czasów II wojny światowej*, red. A. Zieliński, Wrocław 1995, s. 252; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 26.

²⁸⁹ J. Młynarz ps. „Farys”, *Na pograniczu Wielkopolski i Śląska...*, s. 265, 267; A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 151- 152. Tam też zob., iż pobytu w obozach nie przeżyli: **Antoni Kiczka, Kazimierz Młynarz, Kazimierz Kierzek, Henryk Skrzypecki, Kostrzewowie, Jan Szyszka, Leon Cegielka, Józef Kościelny, Stanisław Śniady, Stefan Przybylski, Marcin Smardz, Stanisław Pustówka, Falkowski, Bąk, Stanisław Bukowski, Paweł Stępień, Choczaj i in.**

do obozu pracy na Myszyńcu.²⁹⁰ Tymczasem, 24 lipca, pod wieczór aresztowano Józefa Młynarza i zamknięto w budynku policji w Dziadowej Kłodzie, a o północy Gestapo wkroczyło do domu dla robotników leśnych i zaaresztowało akowców- Jana Kostrzewę oraz jego synów- Antoniego i Franciszka,²⁹¹ natomiast następnego dnia, 25 lipca o świcie pozostałych akowców w Dziadowej Kłodzie. Po przesłuchaniach trafili do sycowskiego więzienia. Aresztowanych było już 53 akowców z „Giewontu”. Ponieważ wszystkie cele były wypełnione, musieli stać na korytarzu. Józef Młynarz skonfrontowany tu został ze Stanisławem Kaczorem, który był tak zmasakrowany od tortur, że początkowo „Farys” go nie poznał. Zapytany przez Gestapo Kaczor²⁹² wskazał Józefa Młynarza jako dowódcę. Ten jednak wszystkiego się wyparł. Pobity zaczął wątpić, czy faktycznie „Farys” jest dowódcą. Ostatecznie zeznał, że nie zna Józefa Młynarza, a wskazał go, bo nie mógł wytrzymać bicia. Dowódca „Giewontu” wypierał się nawet, gdy Gestapo poddało go wielogodzinnym torturom. Wieczorem 27 lub 28 lipca 53 żołnierzy z „Giewontu” przewieziono z Sycowa do wrocławskiej komendy policji- Polizeipräsidium przy ul. Sądowej.²⁹³

Po udanej ucieczce, Czesław Przybyłek, zamierzał odbić swego dowódcę i kolegów. Niestety, w Sycowie zdwojono strażę, a więźniów już na drugi i trzeci dzień przewożono do Wrocławia. W więzieniu wrocławskiej policji brat stryjeczny „Farysa”, Stanisław Młynarz, wtrącony został do jednej celi w piwnicy wraz z ok. 200 innymi aresztowanymi. Było tak ciasno, że mogli tylko stać. Na drugi dzień wypuszczono go na dziedziniec i wtedy zobaczył na ziemi leżącego, zmasakrowanego Józefa Młynarza. Chciał do niego podejść, ale „Farys” wykonał gest, by nie zbliżać się i, że do niczego się nie przyznał. Dwa dni później 50 akowców wywieziono do KL Gross Rosen, a we wrocławskiej policji zostawiono tylko „Farysa”, jego brata Kazimierza „Lisa” i dowódcę kompanii „Międzybórz” plut. Jana Szyszkę. Wszystkich trzech przez tydzień poddawano torturom. Po tygodniu zostawiono już tylko „Farysa”. Do jego celi przeniesiono Edmunda Korytnego, który zwierzył się dowódcy, że będzie

²⁹⁰ A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Pamiętny styczeń 1945...*, cz. 2, [w:] KPO, Oleśnica 2006, nr 2 (13), s. 16.

²⁹¹ Kostrzewowie pochodzą z okolic Wielunia. W 1920 r. kupili gospodarstwo w Miechowie od Niemca Beyma, ale w 1940 r. wysiedlono ich do Ostrzeszowa, potem pozwolono powrócić do Miechowa, ale gospodarstwo zajmował Niemiec o nazwisku Taras i nie było szans na usunięcie go. Rodzina zamieszkała u Balcerzaka w Chojęcinie k. Kępna, skąd przeniosła się do Ślizowa do leśniczówki. Tam dopadło ją Gestapo, Zob.: A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 88- 89.

²⁹² **Stanisław Kaczor, ZWZ- AK**, zginął w obozie Mauthausen, Zob.: J. Młynarz ps. „Farys”, *Na pograniczu Wielkopolski i Śląska...*, przyp. 9, s. 268.

²⁹³ Tamże, s. 264- 265; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 26- 27.

uwolniony, bo stara się o niego niemiecki pracodawca. Po ponownym zaprzysiężeniu Korytnego, Józef Młynarz zdradził mu tajemnicę, o której nikt nie wiedział, gdzie została ukryta broń i dokumenty batalionu AK „Giewont”.²⁹⁴ W zakonspirowanym bunkrze p. Dziadową Kłodą, k. Czarnego Mostu, przy drodze z Trębaczowa do Dziadowej Kłody, którą przegradzała do 1939 r. granica polsko- niemiecka, przechowywana była broń i amunicja w 10 skrzyniach.²⁹⁵ Korytnego na drugi dzień zwolniono, a trzeciego owe 10 skrzyń znalazło się na policji we Wrocławiu. Gestapo rozpoczęło na nowo tortury. Do więzienia nie trafił zastępca dowódcy „Giewontu”, który podczas prowadzenia go z Wojciechowa Wielkiego do Sycowa zdołał zbiec.²⁹⁶ Przeszukano także garaż Kontzoka, w którym pracował Przybyłek i w skrytce znaleziono polski sztandar, który akowcy mieli zawiesić na ratuszu w dniu zwycięstwa. Wściekli gestapowcy rzucili sztandar na posadzkę i krzyżąc ze złości, rozdeptali na strzępy. Tymczasem „Edward” dotarł do Pisarzowic i ukrył się u Józefa Reszki (wujka żony). Powiadomił dowódcę SOZOPAK krypt. „Reduta” por. Kempę o aresztowaniach w Sycowie oraz Dziadowej Kłodzie i wyznaczył dowódców w miejsce aresztowanych, a raport przekazał komendantowi Obwodu. Następnie mianowano Przybyłka dowódcą „Giewontu”. Odbyło się to w Pisarzowicach, gdzie się ukrywał. Pod pozorem nagłego zachorowania został wezwany dr Edmund Kubis, szef służby sanitarnej, a wraz z nim przyjechał komendant IR z Ostrowa Wlkp. [por. Jan Kołodziej „Drwal” lub por. Stefan Baranowski „Weber”]. „Edward” otrzymał też rozkaz przygotowania batalionu do zbrojnego powstania, który ten przesłał do Tomaszewskiego w Trębaczowie do powielenia na maszynie do pisania. Dalej dokumenty przesłano przez łączniczki Monikę Nowacką, Zofię Mateusiak, Annę i Helenę Reszkę oraz Adelę Maras (żonę

²⁹⁴ A. Hołubecka- Zielnica, *Józef Młynarz...*, s. 62- 63; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 26- 27.

²⁹⁵ J. Młynarz, *Wspomnienia b. dowódcy...*, s. 29.

²⁹⁶ W pozycji A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 152, znajdują się wspomnienia Stanisława Matyni, który stwierdził, iż Czesław Przybyłek był nieostrożny robiąc spisy akowców, które wpadły ponoć w ręce Gestapo. W celu wyjaśnienia: każdy Podobwód zobowiązany był dokonać spisu osobowego kompanii, jednakże obowiązywała zasada: na liście zapisywano jedynie pseudonim, zaszyfrowaną datę zaprzysiężenia żołnierza, krypt. placówki, lub też rysowano znaki- szyfry, np. w kompanii „Krokus”, plutonu „Drozd”, Podobwodu „Howerla”: □ Waclaw BF 1362 □; Ò Piotr K 743 Ò odp; Δ²/₃ Józef K 1533 Δ²/₃, itd. Symbol BF oznacza: podoficer, plutonowy, a litera K- cywil, Δ- dowódca sekcji, grupy, Ò- dowódca drużyny. Bez kodu i daty zaprzysiężenia żołnierza nie można tego rozszyfrować do dnia obecnego. In. źródła nie potwierdzają informacji zawartych we wspomnieniach Matyni, Zob.: W. Graf, *AK Ostrzeszów...*, nr 41, s. 27.

Przybyłka), które trafiły do dowódców w Podobwodzie. Gdy wszyscy czekali na rozkaz do powstania, przyszedł meldunek o odwołaniu akcji.²⁹⁷

3) Podobwód w Oels (Oleśnica)- Batalion AK krypt. „Krywań”

Cywilna sieć konspiracyjna w przemyśle powstała jesienią 1940 r. w ramach administracji Delegatury RP i przejęła komórkę przemysłu z Komisji Rewindykacji i Odszkodowań. Na szczeblu centralnym w Delegaturze powołano Departament Przemysłu i Handlu dzielący się na wydziały i referaty. W związku z tym w Delegaturach Okręgowych powołano rozbudowane wydziały, natomiast w Powiatowych stworzono referaty przemysłu i handlu. W polskich fabrykach wyznaczono komisarzy, którzy mieli zorganizować przyszłe zarządy, by je przejąć. Przedstawiciele Delegatury swoją działalność miały ograniczyć do tworzenia Administracji Zastępczej, tymczasem w przemyśle wojennym sieć AK przerosła znaczeniem pion konspiracji przemysłowej Delegatury RP. W 1940 r. w ramach Administracji Zastępczej ZWZ powstał Wydział Przemysłu Wojennego. Po włączeniu Administracji Zastępczej do Delegatury nie przekazano jej spraw przemysłu wojennego, a ponadto w Delegaturze utworzono Szefostwo Biur Wojskowych, które podlegało szefowi sztabu KG ZWZ. Biura Wojskowe (BW) miały reprezentować ZWZ-AK w Delegaturze i uzasadniać swe potrzeby i przygotowywane powstanie. Zgodnie z wytycznymi KG ZWZ- AK z 1942 r. obiekty przemysłowe służące gospodarce wojennej podlegały ewidencji Wojskowego Biura Przemysłu, gdyż w okresie uwalniania kraju sprzęt wojenny i jego remont miał być najpilniejszym zadaniem. Dodatkowo, wydziały broni miały określić potrzeby i wyznaczyć na ten cel zakłady przemysłowe, mające przejść pod kierownictwo poszczególnych broni.²⁹⁸

W Okręgu Poznańskim ZWZ powołano Referaty Wojskowe (RW) przy IR i pełniły one rolę Wojskowej Administracji Zastępczej. Nie ograniczono się do ich utworzenia tylko na terenie Polski. RW powołano także „Za słupkami”, na terenie III Rzeszy: w Oleśnicy, Sycowie, Namysłowie i Krzyżu. Ich twórcą był Feliks Kasprzak

²⁹⁷ A. Hołubecka- Zielnica, *Józef Młynarz...* s. 62- 63; A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 156; S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 130; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 27- 28.

²⁹⁸ http://www.kedyw.info/wiki/Organizacja_sieci_konspiracyjnej_w_pionie_gospodarczym_podleglym_Delegaturze_RP_i_Komendzie_Głownej_AK (z 6 III 2012 r.).

ps. „Maciej”, „Brulion”,²⁹⁹ przedwojenny starosta w Kępnie, Krotoszynie i Gnieźnie, powiązany z tajnymi strukturami Oddziału II Sztabu Głównego WP i Związku Strzeleckiego. W l. 1940- 1942 wszedł on w skład Wydziału I sztabu KG ZWZ- AK i założył w tym czasie Biuro Wojskowe OP. Podlegało mu 6 referatów. „Maciej”, „Brulion” także zorganizował w Oleśnicy, Sycowie, Namysławie i Krzyżu, dla potrzeb RW niezależny od struktur liniowych w Podobwodach ZWZ- AK „Za słupkami” system kwater konspiracyjnych, lokali kontaktowych i łączności konspiracyjnej. Po jego aresztowaniu przez Gestapo 14 IV 1944 r., BW OP nie zostały już odtworzone.³⁰⁰ Kasprzaka „Bruliona” wspierał w tworzeniu struktur administracyjnych do szczebla powiatowego włącznie, w ramach Polskiego Państwa Podziemnego mjr Maik, komendant IR w Ostrowie Wlkp.³⁰¹ Tak więc, OP ZWZ- AK dla powiatów „Za słupkami”: w Oleśnicy, Sycowie i Namysławie przygotował sieć organizacyjną do objęcia przez administrację państwową tej części Śląska, z zamierzeniem przyłączenia jej do Polski,³⁰² co oznacza, iż zostali także desygnowani na urzędy starostów i burmistrzów Polacy działający w OP ZWZ- AK, zatwierdzeni przez Okręgową Delegaturę Rządu RP, mający ujawnić się w chwili wybuchu powstania, a po modyfikacji planu, w momencie wkroczenia ACz.³⁰³

W Delegaturze Okręgowej RP, funkcjonował oddział przemysłu i handlu dokonujący ewidencji zakładów przemysłu zbrojeniowego, który miał przygotować plan zaopatrzenia w węgiel, energię elektryczną oraz benzynę. Dokonano wyboru

²⁹⁹ Ppor. Feliks Kasprzak ps. „Maciej”, „Brulion”, ZWZ- AK, ur. w 1883 r. w Kwiatkowie k. Ostrowa. Studiował w Gdańsku i we Wrocławiu. Przeniósł się do Katowic, gdzie w l. 1911- 1913 był red. naczelnym „Gazety Ludowej”. Popadł w konflikt z Wojciechem Korfantym. W 1914 r. osiedlił się w Berlinie, gdzie zorganizował Polskie Biuro Prasowe, a do 1919 r. był naczelnym red. „Dziennika Berlińskiego”. Od 1916 czł. komitetu wchodzącego tajnie w skład NRL w Poznaniu jako jego informator z obszaru Prus, nast. naczelnik Wydziału Prasowego Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej. Uczestniczył w tajnych przedsięwzięciach informacyjnych Polski, w plebiscytach na Śląsku, Warmii i Mazurach. W l. 1922- 1939 był starostą w Kępnie, Krotoszynie i Gnieźnie, gdzie związał się z ZS. W 1939 r. nie został zmobilizowany, choć był powiązany z tajnymi strukturami Oddziału II Sztabu Głównego WP. Ukrywał się w Ostrowie, gdzie wstąpił do ZWZ. Powołał RW w Sycowie, Namysławie, Oleśnicy i w Krzyżu. Aresztowany, w toku śledztwa w Łodzi Gestapo ustaliło, że kierował BW. Zarzucano mu, że legalizował w Ostrowie pobyt płk. Kowalówki. W czasie marszu ewakuacyjnego w styczniu 1945 r. zbiegł i wrócił do Ostrowa, Zob.: *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej...*, s. 250- 251; A. Kołodrubiec, *Współpraca ZWZ- AK...*, s. 49- 50.

³⁰⁰ *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej...*, s. 250- 251; *Okręg Poznański Armii Krajowej...*, s. 22.

³⁰¹ E. Jakubek, *Ostrowski ośrodek Armii Krajowej...*, s. 126- 127.

³⁰² *Okręg Poznański Armii Krajowej...*, s. 30; A. Kołodrubiec, *Opowieść o szczytach górskich...*, na: <http://www.e-oswiata.olesnica.pl/n630> (z 6 XI 2012 r.).

³⁰³ Np. w 1943 r. został włączony do sieci BW OP AK w Ostrowie Wlkp. b. powstaniec wielkopolski, podofic. rez. WP, AK, czł. OJN, **Roman Kołodziejczak ps. „Bayer I”**, desygnowany na urząd burmistrza w Ostrowie Wlkp., a desygnowanie potwierdziła Okręgowa Delegatura Rządu RP. Aresztowany przez Gestapo 4 III 1944 r., zamordowany w Radogoszczy w 1944 r., dlatego w styczniu 1945 r. wybrano nowego burmistrza miasta, Zob.: *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej...*, s. 269.

zakładów do opanowania przez ZWZ- AK i organizowano w nich oddziały wewnętrzne. Dział został zobowiązany też do przygotowania zarządzeń dla komisarzy, mających przejąć zakłady i uruchomić produkcję, wspomagając przemysł zbrojeniowy. Kompetencje BW AK w pionie Delegatury RP były szerokie. Przed pionem Przemysłu Wojennego (PW) postawiono także zadania zaopatrzenia w sprzęt, produkcję i remont oraz opanowanie zakładów przemysłowych wspólnie z oddziałami liniowymi. AK nie uruchomiła do walki bieżącej pionu PW, a jego zadania zostały ograniczone do tworzenia sieci konspiracyjnej, straży, opracowań technicznych, planów koordynacji pracy gałęzi przemysłu przez centralę, przygotowanie przejęcia przemysłu na ziemiach rewindykowanych wraz z planami rewindykacji tych fabryk, warsztatów oraz laboratoriów, a także wywiadu technicznego o stanie produkcji.³⁰⁴ W związku z tymi potrzebami „Za słupkami” utworzona została specjalna „oś wywiadowcza” OP ZWZ w 1942 r. przez Ignacego Miśka ps. „Misiura”,³⁰⁵ który współpracował z kierowcą Stanisławem Dylakiem oraz ze sztabem Obwodu Ostrzeszowsko- Kępińskiego ZWZ- AK. „Oś wywiadowcza” poprowadzona została przez Kępno i Oleśnicę, i tą samą drogą powracała do Ignacego Miśka, a ten przekazywał informacje szefowi wywiadu OP ZWZ Albinowi Głapie ps. „Hubert”.³⁰⁶

Pion PW przeciwstawiał się niszczeniu produktu w fabrykach, a późniejszy Kedyw miał tak prowadzić sabotaż, by nie niszczyć tego, co ochraniał PW. Następnie, w październiku 1943 r. połączono pion PW i przemysłu Delegatury RP w jeden pion Przemysłu Wojennego krypt. „Magazyn”, którego stan był zróżnicowany. Jednocześnie zapisywano w raportach, iż w Łodzi z powodu aresztowań zerwano łączność i brak było przekazywanych systematycznie informacji do Centrali. Tymczasem Okręg Łódź ZWZ- AK usiłował odbudowywać struktury, dodatkowo od 1940 r. poprzez Obwód ZWZ- AK

³⁰⁴http://www.kedyw.info/wiki/Organizacja_sieci_konspiracyjnej_w_pionie_gospodarczym_podleglym_Delegaturze_RP_i_Komendzie_Glownej_AK (z 6 III 2012 r.).

³⁰⁵**Ignacy Misiak ps. „Misiura”, „Gustaw” ZWZ- AK**, ur. w Topoli Małej k. Ostrowa. W 1918 r. powołany do armii niemieckiej, walczył we Francji. W czasie urlopu w Ostrowie zdezerterował i przeszedł do Powstania Wielkopolskiego. Walczył w wojnie polsko- bolszewickiej. W 1934 r. szef magazynów 70 PP. W 1939 r. kierował ewakuacją rezerw 70 PP. Walczył w Puszczy Kampinoskiej i w obronie Warszawy. Ranny w Wawrze, zbiegł i ukrywał się w Topoli Małej. 9 XI 1940 r. zaprzysiężony do ZWZ. Kierował placówką wywiadowczą „Aluminium”. Działał na rzecz Obwodu Ostrzeszowsko- Kępińskiego ZWZ. W 1942 zorganizował „oś wywiadowczą” (przez Kępno i Oleśnicę), placówkę wywiadowczą w Inowrocławiu i w mleczarni w Ostrowie. Objął funkcję komendanta Placówki AK Przygodzice z m. p. w Topoli Małej. Aresztowany przez Gestapo 6 XI 1944 r. w Raszkowie, przeniesiony do Radogoszczy, gdzie nocą 17/18 I 1945 zginął w pożarze obozu, uznany za zm. 9 V 1945, Zob.: *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej...*, s. 355- 356; A. Kołodrubiec, *Współpraca ZWZ- AK...*, s. 49.

³⁰⁶Tamże, s. 355- 356.

Wieluń, podobnie jak Okręg Poznański działał na terenie „Za słupkami”: w Oleśnicy, Namysławie i Sycowie.³⁰⁷

W Centrali PW przygotowano plany przeciwewakacyjne, z uwzględnieniem sytuacji, gdy Niemcy będą pospiesznie wywozić maszyny i robotników oraz uszkadzać to, co zostawią w czasie zbliżania się frontu. Decyzję wyboru rodzaju akcji podejmować miał komendant Kedywu Okręgu wraz z komendantem Okręgu AK. W celu utrudnienia ewakuacji materiałowej fabryk zaplanowano m. in. uszkodzić rampy, tory, mosty kolejowe, sygnalizacje, rozjazdy, tabory kolejowe, parowozy, wagony, itp. Akcje planowano wykonać przez rozkręcanie szyn, ustawianie przeszkód, czy wysadzanie mostów. W podobny sposób zamierzano zniszczyć drogi bite prowadzące do fabryk, a w nich zaś dźwigi, liny, czy łańcuchy. Po rozpoczęciu akcji zamierzano przystąpić do agitacji wśród robotników, by nie dali się wywieźć do Niemiec, lub w przypadku „Za słupkami” w głąb Niemiec. Zgodnie z zaleceniami uszkodzenia miały być takie żeby można je było naprawić w ciągu 4- 8 tyg. Już w czerwcu 1942 r. ustalono, że komendanci Okręgów AK mieli uruchomić duże zakłady przemysłowe, a Obwodów produkcję chałupniczą i warsztatową na potrzeby wojenne. Powołano w związku z tym Kierownictwo Produkcji Konspiracyjnej, dowodzące tajną produkcją broni, co spowodowało, iż w każdym Okręgu, Obwodzie i Podobwodzie była uruchomiona produkcja środków sabotażowo- dywersyjnych, w tym granatów, zapalników i sprzętu radiowego. Początkowo akcje sabotażu były improwizowane, dlatego też w kwietniu 1940 r. wydzielono pion sabotażowo- dywersyjny: Związek Odwetu (ZO) prowadzący planowany sabotaż, a grupy chemików, pirotechników i saperów opracowywały technologie działania.³⁰⁸

W l. 1940- 1942 Okręg Łódzki ZWZ- AK poprzez Obwód Wieluń zorganizował ZO również na terenie Oleśnicy, Namysłowa i Sycowa oraz na Śląsku Opolskim. Pierwszym komendantem Okręgu Łódź został ppłk Okulicki, który powołał komendanta Obwodu Wieluń por. Mieczysława Woronowicza ps. „Marek”, a ten, na swego zastępcę pchor. Józefa Biedalę ps. „Józek”, „Kupiec”.³⁰⁹ Pod koniec lata 1940

³⁰⁷http://www.kedyw.info/wiki/Organizacja_sieci_konspiracyjnej_w_pionie_gospodarczym_podleglym_Delegaturze_RP_i_Komendzie_Glownej_AK (z 6 III 2012 r.); W. Jaskulski „Wroniec”, *O działalności niepodległościowej...*, s. 27- 28; A. Kołodrubiec, *Historia pewnej nitki...*, s. 18.

³⁰⁸http://www.kedyw.info/wiki/Organizacja_sieci_konspiracyjnej_w_pionie_gospodarczym_podleglym_Delegaturze_RP_i_Komendzie_Glownej_AK (z 6 III 2012 r.).

³⁰⁹ Józef Biedal ps. „Józek”, „Kupiec”, „Sławek”, TOW- SZP- ZWZ- ZWP- UB, pchor. WP. W 1939 r. zorganizował na Ziemi Wieluńskiej TOW, w styczniu 1940 r. podporządkował się SZP, zostając z- cą komendanta Obwodu. Podporządkował się ZWZ i awansował do st. ppor., działając czynnie do końca 1941 r. Po przekształceniu ZWZ w AK i połączeniu z prawicową NOW w marcu 1942 r. wystąpił

r. wyodrębniono specjalne służby. Organizację wywiadu na szczeblu Okręgu, powierzono kpt. Janke „Gertruda”, który w czasie wizytowania Obwodu Wieluń i zakładów przemysłowych na Opolszczyźnie stwierdził, że Niemcy przekształcili je w kuźnię przemysłu zbrojeniowego.³¹⁰ Dlatego powołano w Obwodzie Wieluń komórki wywiadowcze, których zadaniem był „wgląd” na teren Śląska Opolskiego i Dolnego. Organizację wywiadu otrzymał pchor. Feliks Marczewski, który stworzył dwie grupy, nazwane nitkami. Pierwsza, o krypt. „Alfa”, lub „A”, wyprowadzana była z Praszki na Opolszczyznę, a jej szefem plut. Stefan Kamoś ps. „Jadźka”, zatrudniony w firmie Niemca Alfreda Kupke, prowadzącego swoje interesy³¹¹ również w Oleśnicy. Druga, nitka „Beta”, „B”, była prowadzona z Bolesławca do Oleśnicy przez Namysłów i Syców. Kierownictwo „Bety” powierzono studentowi Moga, ps. „Kontra”, a wkrótce potem plut. Józefowi Dolikowi ps. „Długi”. Skrzynkami kontaktowymi obu nitek w l. 1940- 1941 r. był gabinet dentystyczny dr Marii Kolanek, z obsługującą je także Danielą Zarembianką. Sieć wywiadu działała do września 1941 r., tj. do czasu aresztowania Marczewskiego, wskutek czego kontakt z „A” i „B” został przerwany do maja 1942 r., kiedy to wyznaczono oficera wywiadu por. Jana Łuczkowskiego ps. „Narocz”. Przejął on dowództwo nad „Alfą”, a „Beta” została podporządkowana ppor. Biedalowi, który powołał w tym czasie swoje odrębne struktury ruchu oporu.³¹²

Jedną z pierwszych akcji sabotażowych na Śląsku Opolskim było wytrucie psów niemieckiej straży granicznej i żandarmerii. Oprócz tego, na Ziemi Wieluńskiej, przez którą biegła strategiczna szosa Oleśnica- Kępno- Wieluń- Radomsko (nr 6), stosowano w zimie 1941/1942 i 1942/1943 r. sabotaż, poprzez obracanie drogowskazów lub też ich usuwanie, poczynając od Oleśnicy aż do Radomska. Dokonywano także sabotażu polegającego na zawaleniu śnieżnych tuneli na trasie przejazdu niemieckich ciężarówek wojskowych. Kolejną akcją nitek „A” i „B” na Śląsku Opolskim i Dolnym było zakażenie bakteriami nosacicy większej ilości koni, które w zimie 1940/1941 r. Niemcy pędzili w Sudety i dalej na południe, z zamiarem wykorzystania ich do kampanii

z AK, stworzył Związek Walki Podziemnej (ZWP), będąc jej komendantem aż do 1 VI 1945 r., Zob.: <http://www.historiawielunia.fora.pl/ludzie,1/jozef-biedal,325.html> (23 VII 2012 r.); W. Jaskulski „Wroniec”, *O działalności niepodległościowej...*, s. 27; A. Kołodrubiec, *Historia pewnej nitki...*, s. 18.

³¹⁰ Tamże, s. 27; Tamże, s. 18.

³¹¹ Obwód Wieluń ZWZ- AK wprowadzał konspiratorów do niemieckich firm mających wzajemne interesy powiązane agendami czy placami budowy, np. Centrala Handlowa Spożywcza, Centrala Handlowa Owoców i Warzyw, Centrala Obrotu Zwierzętami Rzeźnymi oraz firma budowlana „Alfred Kupke” opanowana przez wywiad NOW- AK, Zob.: W. Jaskulski „Wroniec”, *O działalności niepodległościowej...*, s. 41; A. Kołodrubiec, *Historia pewnej nitki...*, s. 18.

³¹² Tamże, s. 27; Tamże, s. 18- 19.

bałkańskiej. Dowództwo ZO w Łodzi dostarczyło ponad 20 litrów płynu ze stężonymi zarazkami. Konspiratorzy z nitek „Alfa” i „Beta” starali się pozyskiwać do współpracy w tym celu Polaków pochodzących z wieluńskiego, pracujących jako służba folwarczna i oborowa w majątkach, lecznicach, czy parkach konnych na terenach Rzeszy. Józef Biedal, do szefostwa ZO w Łodzi zameldował, iż zatruto ok. 3000 koni. Oprócz tego, od marca 1941 r. wywiadowcy z „A” i „B” informowali, iż nastąpiły liczne transporty wojskowe z zachodu Niemiec na południowy wschód. Na linii kolejowej Oleśnica-Kluczbork- Lubliniec oraz Opole- Gliwice nocami przetrucano wojsko i sprzęt, informując, iż zwiększa się siły na Bałkanach. Obie nitki podawały dane ze znakami całych dywizji. Jak się okazało, Niemcy przygotowywali się do uderzenia na ZSRR.³¹³

Przerwa w działalności nitek została spowodowana aresztowaniem Jerzego Sobocińskiego ps. „Kluska”, łącznika komendy Obwodu z gminami i placówkami ZO oraz nitkami „A” i „B”. Tymczasem Gestapo rozpracowywało sztab Obwodu Wieluń, dokonując aresztowań. Nastąpiły zmiany, odwołano komendanta powierzając to stanowisko Łuczkowskiemu „Naroczowi”, a Biedalowi oficera wywiadu na teren Śląska Opolskiego i Dolnego, który odwołał się od tej decyzji. Jego prośba została odrzucona. Poczul się urażony. Nie chciał współpracować z NOW- AK. Ponownie przesunięto „Narocza” na stanowisko oficera wywiadu na Śląsk Opolski i Dolny, a Biedalowi zaproponowano stanowiska poza Wieluniem. Nie przyjął ich i złożył rezygnację, którą przyjęto. Obiecał też, że przekaze komendantury gminne, sierż. Janecki zgodził się przejść do in. Obwodu, a jego funkcję przejął plut. Antoni Pabaniak ps. „Kosynier”. Biedal nie miał opracowanej koncepcji swego związku, jeszcze w lipcu 1944 r. zwrócił się z pismem do „Narocza” proponując gotowość wystąpienia ZWP z AK w powstaniu i z prośbą o dozbrojenie jego dwóch plutonów piechoty. Chociaż latem 1942 r. swoją grupę określił Związkiem Walki Podziemnej, o charakterze wojskowo- politycznym, lewicowym z sympatią do Sowietów, to nie wzbudzało to niepokoju, gdyż nie szkodził AK, a pomagał. Pozostała z b. już ZWZ nitka „Beta”, obejmująca wywiad przez Namysłów, Syców do Oleśnicy, która po pojmaniu Marczewskiego była „uśpiona” i przez swoje znajomości w niej Biedal zaczął

³¹³ W. Jaskulski „Wroniec”, *O działalności niepodległościowej...*, s. 30- 31; A. Kołodrubiec, *Historia pewnej nitki...*, s. 19- 20.

wprowadzać ZWP do pow. namysłowskiego, sycowskiego i oleśnickiego umieszczając „spalonych” nie tylko swojej konspiracji.³¹⁴

Kolejny raz w Obwodzie Wieluń wywiad ofensywny, tym razem jako AK, został uruchomiony przez Jana Łuczковского „Narocza”,³¹⁵ którego powołano na stanowisko dowódcy „Grupy Panew”, od 1942 r. będącej Obwodem Zewnętrznym krypt. „Panew”, „SL”, obejmującej swym działaniem Śląsk Opolski, przechodząc na Dolny Śląsk ponownie do Namysłowa, Sycowa i Oleśnicy. Przeszkolono w sabotażu kilkudziesiąt osób i przerzucono je na wyznaczony teren. W sierpniu 1942 r. grupa ta liczyła 80 osób, a w lipcu 1944 r. 670. Poczynając od 1941 r. „Grupa Panew” podjęła sabotaż przemysłowy, którym przez pewien czas kierował sierż. Bolesław Kempa ps. „Limba” m. in. na lotnisku wojskowym k. Opola, a także w fabrykach i warsztatach w Kluczborku, Oleśnie, Wołczynie, Ozimku, Kędzierzynie, Osowcu k. Opola, w Fosofskiem, Murowie, Zakładach RAW (ZNTK) w Oleśnicy i w zakładach naprawczych przy oleśnickim lotnisku Luftwaffe, Namysłowie, Strzelcach Opolskich, Gorzowie i Blachowni. Pod koniec 1942 r. zapadła decyzja w KG AK o reorganizacji pionu walki bieżącej, a w styczniu 1943 r. powołano Kedyw. Do niego włączono pion ZO i scaloną siatkę TOW,³¹⁶ co nastąpiło w Oleśnicy, jednakże oleśnicki Kedyw zorganizowany został przez Okręg Poznański AK.

Także dane dotyczące struktur oleśnickiego Podobwodu ZWZ- AK „Krywań” w SOZOPAK krypt. „Reduta” znamy tylko z ogólnikowych relacji tych żołnierzy ZWZ- AK, którzy przeżyli aresztowania Gestapo, działań wojennych wokół Oleśnicy, bombardowania Wrocławia, a później aresztowań przeprowadzanych przez NKWD, KBW i UB. W Oleśnicy, będącej miastem garnizonowym od 1919 r. ulokowane zostały niemieckie jednostki VIII Okręgu Wehrmachtu oraz liczne jednostki policyjne, w tym Gestapo, co powodowało bardzo utrudnioną działalność konspiracyjną.³¹⁷ Wiadomo jednak, iż do powstania regularnych struktur liniowych AK w pow. oleśnickim, po rozbiciu przez Gestapo siatki „Olimp”, działających struktur NOB, ZS, TOW,

³¹⁴W. Jaskulski „Wroniec”, *O działalności niepodległościowej*..., s. 39- 50; A. Kołodrubiec, *Historia pewnej nitki*..., s. 18- 20.

³¹⁵**Jan Łuczkowski „Narocz”, „Szymon”** aresztowany przez Gestapo, osadzony w więzieniu przy ul. Kleczkowskiej we Wrocławiu, skąd nigdy już nie powrócił, Zob.: W. Jaskulski „Wroniec”, *O działalności niepodległościowej*..., s. 104; A. Kołodrubiec, *Historia pewnej nitki*..., s. 20.

³¹⁶http://www.kedyw.info/wiki/Organizacja_sieci_konspiracyjnej_w_pionie_gospodarczym_podleglym_Delegaturze_RP_i_Komendzie_Glownej_AK (z 6 III 2012 r.); W. Jaskulski „Wroniec”, *O działalności niepodległościowej*..., s. 104; A. Kołodrubiec, *Historia pewnej nitki*..., s. 20- 21.

³¹⁷Stanisław Kokot, *Relacja*, Oleśnica 18 X 1964, [w:] AOBP im. M. Reja, sygn. DŻS- PD- 3922/04, mps.

zawieszanej nitki „Beta” a działającej „Grupy Panew” i in., przyczynił się komendant Józef Rabiega ps. „Tytus” w 1942 r., który został skontaktowany w Bierutowie z chor. Henrykiem Zawadą ps. „Zbigniew” i powierzył mu organizację powiatu oleśnickiego. Po pewnym czasie ukształtował się teren Podobwodu sięgając od Bierutowa, przez Oleśnicę, Dobroszyce, Zakrzów, Psie Pole, Szczodre, Długołękę aż do Wrocławia. Komendantem Podobwodu AK „Krywań”, z kompaniami o krypt. „Borowik”-„Bratek”, „Bażant” i „Czapla” został mianowany chor. Henryk Zawada ps. „Zbigniew”, z m. p. sztabu batalionu w Bierutowie na Karwińcu. Jego zastępcą był Władysław Sikorski, a szefem bierutowskiej kompanii i głównym łącznikiem komendanta Podobwodu Florian Zawada ps. „Fela”. Kompania ta nosiła krypt. „Borowik”, a po aresztowaniach przez Gestapo została przemianowana na „Bratek” i obejmowała Bierutów (Bernstadt) oraz jego okolice, m. in.: Miłocice (Mühlatschütz), Santok (Zantoch), Karwiniec (Langenhof), Wabienice (Wabnitz), Gorzesław (Korschlitze), Zbytowa (Vielguth), Ładnów, Krasowice (Kraschen), itd. Komórki AK „Krywania” kompanii „Borowik” były we wszystkich wsiach w promieniu 15 km od Bierutowa, sięgając Wilkowa, należącego do Podobwodu „Garłuch” aż pod Oleśnicę.³¹⁸

Kompania dzieliła się na cztery plutony. Plutonem z m. p. w Radziszynie, obejmującym wieś Posadowicie i Miłocice dowodził Józef Stemplewski, plutonem w Karwińcu akowiec o nazwisku Szubert pochodzący z Bralina, a plutonem w Solnikach Wielkich Ignacy Pluta. W samym Bierutowie plutonem dowodził Stanisław Grześczyk,³¹⁹ prowadzący nasłuch radiowy w mieszkaniu Niemca zawsze w czasie jego nieobecności. Pracował jako zecer w bierutowskiej drukarni „Deutsche Ostwarte”, działającej także w Namysłowie, więc miał możliwość kontaktowania się z Podobwodem „Garłuch”, dostarczając najnowsze informacje. Z kolei w Oleśnicy nasłuch radiowy prowadził Polak o nazwisku Chyra [Hyra?], a żołnierze oleśnickiego Kedywu kontaktowali się w placówce AK „Krywania” we wsi Szczodre z Polakiem o nazwisku Sobczak, pochodzącym z Lasek k. Kępna. Szef kompanii „Borowik” Florian Zawada ps. „Fela”, zatrudniony w handlu wspomagał żywnością Polaków umieszczonych w obozach pracy i jenieckich w pow. oleśnickim. Żołnierze AK przekupili też niemieckiego kierownika Arbeitsamtu w Oleśnicy i on na ich życzenie kierował do pracy w zakładach przemysłowych i warsztatach Polaków zagrożonych

³¹⁸S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 73; J. Rabiega ps. „Tytus”, *W konspiracji „za słupkami”...*, s. 351.

³¹⁹S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 73; A. Hołubecka-Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 336.

aresztowaniem przez Gestapo w Wielkopolsce. Systematycznie pomagano jeńcom angielskim, radzieckim, ukraińskim i francuskim, zwiezionym do pow. oleśnickiego, dostarczając im żywność, leki i informacje z frontu. Dodatkowo w Bierutowie, w zabytkowym kościele Św. Katarzyny odbywały się tajne Msze św. dla Polaków, a po nich spotkania żołnierzy ZWZ- AK, w czasie których dowódca oddziału, emerytowany major pochodzący z Poznania Rudolf (Herbert) Linke, przekazywał wiadomości o aktualnej sytuacji międzynarodowej i czytana była prasa konspiracyjna, dostarczana przez łączników z Obwodu. Mjr Linke, co wyraźnie podkreślał w swej relacji Józef Płócienniczak- żołnierz AK z Paczkowa, mówił dużo o polskości Ziemi Bierutowskiej, uczył akowców polskiego nazewnictwa okolicznych wsi i miast. Żołnierze AK wierzyli, że właśnie oni przywrócą Polsce te ziemie. Przed wojną Linke ożenił się z Niemką, był właścicielem domu towarowego w Bierutowie i gospodarstwa rolnego p. Opolem (ok. 800 morgów). Od samego początku powstania ZWZ- AK wśród żołnierzy „Za słupkami” starano się krzewić wiedzę historyczną, przygotowując ich do działań rewindykacyjnych.³²⁰

Broń ze zrzutów docierała do wszystkich batalionów. W październiku 1943 r. przewieziono broń i amunicję na teren batalionu „Krywań” ze zrzutów alianckich, odbywających się w OP AK i zmagazynowano ją na Karwińcu p. Bierutowem, w stodole u zaufanego Niemca. Kompania „Borowik” miała wtedy trzy skrzynie materiałów wybuchowych i 8 rewolwerów, a ponieważ broni było mało, starano się ją kupić od dezertersów Wehrmachtu- Ślązaków i volksdeutschów, lub też antyfaszystów pochodzenia niemieckiego. Głównym rynkiem zakupu broni był Wrocław,³²¹ a braki w uzbrojeniu starano się uzupełnić tajną produkcją. W kompanii „Borowik” w Bierutowie, żołnierz AK o nazwisku Hofman pochodzący z Bralina, posługujący się fałszywymi dokumentami volksdeutscha, produkował granaty z rurek metalowych ponacinanych w segmenty i zaopatrzonych w lont. Takie same granaty produkowali akowcy w Podobwodzie „Garłuch” w firmie Aust. Oprócz tego wytwarzana była broń chemiczna w postaci ładunków zapalających na użytek bieżącej dywersji, przygotowując się do powstania ogólnonarodowego. Natychmiastowe opanowanie niemieckich arsenałów stanowiło podstawowe zadanie w planach powstańczych dla wszystkich jednostek SOZOPAK krypt. „Reduta”, dlatego też kompanie, drużyny i sekcje w batalionach „Za słupkami” dysponowały szczegółowymi, aktualizowanymi

³²⁰S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 38, 73, 75, 83- 84, 92, 111.

³²¹Tamże, s. 47- 48.

wykazami oddziałów Wehrmachtu, SS, Gestapo, żandarmerii, Volkssturmu, a w przypadku „Borowika”, skoszarowanej w barakach p. Bierutowem niemieckiej Służby Pracy, także posiadającej broń. W ramach akcji sabotażowych na terenie działania „Borowika”, Polacy pracujący w bierutowskiej mleczarni uszkadzali maszyny, a mleko, którego nie można było przemycić poza zakład i dostarczyć głodującym, wylewano. Masło i śmietana była wynoszona potajemnie w dużych ilościach i rozdawana potrzebującym. Stale też uszkadzano maszyny w bierutowskiej cukrowni.³²²

Z kolei w kompanii, obejmującej swym działaniem Oleśnicę i okoliczne wsie, punktem był zakład masarski w Oleśnicy, położony blisko stacji kolejowej i obozu pracy przymusowej „Reichsbahnausbesserungswerk- Lager Oels” [przy ul. Daszyńskiego 10]. Zakład ten należał do Oswalda Winklera, Niemca powołanego na front wschodni. Miejsce nie wzbudzało podejrzeń z powodu funkcjonującego przy nim sklepu mięsnego, do którego stale przychodziło dużo Polaków, pracujących u Niemców w zaopatrzeniu, szczególnie kuchniach czy stołówkach. Dowódcą był Władysław Milicki, pochodzący z Odolanowa,³²³ u którego w maleńkim pokoiku nad zakładem, co pewien czas przeprowadzano konspiracyjne odprawy. Brało w nich udział przeciętnie ok. 6 Polaków, w tym Leon Szczuraszek i Stanisław Kopeć. Pod koniec 1942 r. wraz z Milickim zamieszkał także Marian Niemiec, który przeniósł się z zakładu Alfreda Kupkego. W 1943 r. Władysław Milicki dokonał zaprzysiężenia Mariana Niemca³²⁴ do AK. Wszystko było utrzymywane w ścisłej tajemnicy i nie wolno się było niczego dopytywać. Jako żołnierz AK Marian Niemiec miał obserwować ilość oraz rodzaj wojsk w miejskim garnizonie i przekazywać Milickiemu. Sama obserwacja miała polegać m. in. na rejestrowaniu barwy munduru żołnierzy, znaków na czapkach, czy naramiennikach. Ważne były informacje o inicjałach, emblematkach, stopniach i broni. Miał także zwracać uwagę na barwy sprzętu

³²²S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 47, 97.

³²³Władysław Milicki, AK „Krywań”, pochodzący z Odolanowa, pow. Ostrów Wlkp., po zakończonej wojnie poszukiwany przez UB przeniósł się do Świnoujścia, Zob.: Notatki z wywiadu z Teresą Niemiec przeprowadzonego 7 IX 2009 r.; A. Kołodrubiec, *Historia pewnej nitki...*, s. 18.

³²⁴Marian Niemiec, AK „Krywań”, ur. w Kraszewicach k. Grabowa, ob. pow. ostrzeszowski, w czasie wojny pracował w zakładzie masarskim rodziców. Zagrożony aresztowaniem wyjechał do Wrocławia w marcu 1942 r., ale w pociągu żandarm wysadził go w Oleśnicy, bo nie miał zaświadczenia o zatrudnieniu. Zgłosił się do Arbeitsamtu w Oleśnicy i został przyjęty u A. Kupkego w zakładzie masarskim w Rynku nr 28. Kupke nasyłał na niego żandarmów, kontrolował, bił po twarzy. Czując się zagrożony aresztowaniem przeniósł do zakładu Winklera, gdzie poznał Milickiego. Uniknął przymusowej ewakuacji. W 1945 r. założył w Oleśnicy zakład masarski, odebrany mu w 1947 r. i zlikwidowany [„bitwa o handel”]. Zm. 26 V 2010 r., Zob.: Notatki z wywiadu z Marianem Niemcem przeprowadzonego 7 IX 2009 r., 9 IX 2009 r.; M. Niemiec, *Ostatnie dni wojny*, [w:] „Panorama Oleśnicka”, Oleśnica 1995, nr 2, s. 17; Tenże, *Wspomnienia*, KPO, Oleśnica 2010, nr 2 (24), s. 25; S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 73; A. Kołodrubiec, *Historia pewnej nitki...*, s. 18.

wojskowego i pojazdów poruszających się po mieście wraz ze znakami bocznymi, miejsca parkowania pojazdów w kolorze ochronnym poza jednostką, szczególnie pod instytucjami państwowymi oraz miejsca parkowania samochodów prywatnych wysokich, nazistowskich funkcjonariuszy partyjnych, oficerów Wehrmachtu, Luftwaffe i Gestapo. Często też miał zlecane obserwowanie transportów wojskowych przejeżdżających przez oleśnicką stację kolejową, w tym czas przejazdu, zawartość wagonów i ich boczne oznakowania czy napisy. Kolejnymi zadaniami były wykradanie kartek żywnościowych i przekazywanie ich oraz obserwacja obozów pracy w Oleśnicy, szczególnie obozu dla jeńców ACz, pilnie strzeżonego przy lotnisku Luftwaffe. Marian Niemiec mógł dokonywać obserwacji, ponieważ miał zgodę na przemieszczanie się po okolicy jako pracownik zaopatrujący zakład w tuczniki do uboju. Przewoził też na polecenie Milickiego „bibułę” tj. prasę konspiracyjną i pieniądze, pochodzące ze składek Polaków, dostarczając je do wyznaczonych miejsc w Dobroszycach i Psim Polu. W Oleśnicy były zbierane pieniądze m. in. na zakup broni i pomoc materialną w formie zapomóg. Kontaktował się z zakonspirowanymi akowcami z Dobroszyc, w Szczodrem oraz Twardogórze. Po upadku Powstania Warszawskiego obowiązkiem jego było obserwowanie miejsc pracy, przetrzymywania i obchodzenia się z powstańcami, a także zwracania uwagi na możliwości niesienia im pomocy. Zbierał pieniądze na zakup żywności do przygotowywanych paczek przez żołnierzy AK, wysyłanych do niemieckich obozów koncentracyjnych.³²⁵

Po kolejnej fali aresztowań Polaków przez Gestapo, która przeszła przez Podobwód ZWZ- AK „Krywań” w 1943 r. w pow. oleśnickim, Józef Młynarz ps. „Farys”, dowódca Podobwodu „Giewont” zorganizował placówkę AK w Oleśnicy, mającą za zadanie sporządzenie map i szkiców lotniska Luftwaffe, a także placówkę AK w roszarni w Dobroszycach oraz zorganizowanie siatki AK w przedwojennej „Fabryce Celulozy i Papieru Ewald Schoeller i Spółka” w Zakrzowie, wspomagając batalion „Krywań”. Dowódcą został mianowany przez „Farysa” Jan Jaskólski ps. „Longin”. Do niej należeli: Edmund Podyma ps. „Konstanty”, plut./ pchor. Józef Lewandowski, kpr. Marian Działoszyński, Józef Nikodem, Wacław Nikodem, Sylwester Pawlak, Stefan Klepacki, Zofia Matusiak ps. „Ewa”.³²⁶ Konspiratorzy stworzyli kolejne struktury AK na wyznaczonym terenie.

³²⁵ M. Niemiec, *Ostatnie dni wojny...*, s. 17; Notatki z wywiadu z Marianem Niemcem przeprowadzonego 7 IX 2009 r., 9 IX 2009 r.; S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 87.

³²⁶ J. Młynarz ps. „Farys”, *Na pograniczu Wielkopolski i Śląska...*, s. 262.

Fabryka papieru i celulozy w Zakrzowie, do której oddelegowani zostali akowcy, w czasie wojny była przekształcona w obóz ciężkiej pracy przymusowej w Sacrau, dla jeńców i cywilów z Francji, Polski, Czech i krajów ZSRR. Umiejscowiony był po drugiej stronie ob. ul. Przedwiośnie, obok komina późniejszego „Polaru”. Niemcy w nim także przeprowadzali na dzieciach i kobietach eksperymenty podając im środki chemiczne i trucizny w pokarmach oraz zastrzyki, po których kobiety umierały lub „puchły”. Obrzęknięte, schorowane nie mogły pracować, więc poddawane były selekcji w pobliskim obozie przejściowym Durchgangslager Burgweide- Breslau (Sołtysowice- Sułkowice), wywożone następnie do obozów zagłady. Po latach także okazało się, iż te dzieci, które przeżyły, nie urosły i miały liczne uszkodzenia dróg pokarmowych, chorując ciężko do końca życia. Dla robotników w tej fabryce organizowano oprócz ciągłych selekcji skazujących ich na śmierć i wyczerpującej pracy, liczne apele i bicie pałkami przez esesmanów za brak litery „P”, którą sami celowo chowali. Jednym z „kierowników” w fabryce był Polak o nazwisku Jerzy Karwowski, posługujący się fałszywymi dokumentami volksdeutscha, zakonspirowany żołnierz AK, o czym niewiele wiedział. Ten akowiec przyczynił się bezpośrednio do powstania tzw. „przedszkola” w obozie, by uratować ok. 30 dzieci, przywiezionych do obozu razem z ich rodzicami i aby nie zostały wysłane do Durchgangslager Burgweide- Breslau, jako nie nadające się do pracy. Na opiekunkę wystarał się o wyznaczenie 13- letniej Danuty Napiórkowskiej. Organizował dodatkowe wyżywienie dla dzieci, uprzedzał Polaków o represyjnych akcjach Niemców, interweniował, gdy chciano zlikwidować matkę Danuty, bo nie nadawała się już z wycieńczenia do pracy, zawiózł jej chorego braciszka do lekarza we Wrocławiu, Rosjanina. Uratował wielu ludziom życie. Współpracował z grupą akowców w obozie-fabryce.³²⁷

Z licznych materiałów wywiadowczych, jakie zdobył SOZOPAK krypt. „Reduta” z Psiego Pola, Zakrzowa i Oleśnicy wynika, że oleśnicki batalion „Krywań” był mocno rozbudowany i prężnie działający. Przykładowo, w Bierutowie była firma niemiecka zaopatrująca wojsko. Jej właściciel Schergard, po pijanemu zdradzał dowództwu kompanii „Borowik” informacje o produkcji w Jelczu, co umożliwiło przekazanie na piśmie Rabiedze „Ordonowi” na przełomie 1943/ 1944 r. dokładnych

³²⁷ Relacja Danuty Napiórkowskiej- Jarzębowskiej umieszczona w Muzeum Historycznym Miasta Stołecznego Warszawy, Zob.: <http://zawidawie.info/artykuły/oboz-pracy-przymusowej-sacrau> (z 9 II 2012 r.).

danych o produkcji armat, torped i ich transporcie kolejowym. Praca wywiadu wszystkich batalionów, a szczególnie z „Krywania” przyczyniła się do zbombardowania przez lotnictwo alianckie fabryk na Psim Polu.³²⁸

Zadaniem batalionu „Krywań” w chwili wybuchu powstania ogólnonarodowego miało być zniszczenie linii komunikacyjnych na swoim terenie, szczególnie węzeł kolejowy w Oleśnicy, wysadzenie punktów na lotnisku Luftwaffe w Oleśnicy, wysadzenie mostów i uszkodzenie drogi, by uniemożliwić Niemcom wycofanie się do Festung Breslau. Kolejnym zadaniem było uwolnić jeńców w obozach na terenie Podobwodu [a więc także w zakładzie firmy Rheinmetall- Borsig w dzielnicy Breslau-Hundsfeld, będącym filią KL Gross- Rosen] i przetrzymywanych w oleśnickim więzieniu, który był więzieniem Gestapo. W myśl rozkazu Tadeusza Kempy przygotowującego batalion do powstania, zaawansowane były prace do wysadzenia poszczególnych gmachów i miejsc, mostów, dróg oraz stąd też rozkaz dowódcy „Wiktora” z 12 X 1944 r. dotyczący wydzielenia we wszystkich placówkach „Krywania” po dwa patrole saperskie (1+ 5). Opracowano też plany wycofania się w fazie końcowej do pow. kępińskiego, z prowadzeniem walki opóźniającej. A tymczasem na początku lipca 1944 r., nastąpiły masowe aresztowania żołnierzy AK w Podobwodach „Garłuch” i „Giewont”, które objęły także Podobwód „Krywań”. Już w połowie lipca rozpoczęło Gestapo aresztowania w Bierutowie. Niemcy pojmali 12 osób powiązanych ze sztabem Podobwodu, następnie aresztowano komendanta „Krywania” Henryka Zawadę ps. „Zbigniew” wraz z kilkoma dowódcami kompanii i plutonów z pow. oleśnickiego. Wszystkich przewieziono do Strafgefängnis Breslau, więzienia karnego przy Kletschkaustrasse, a następnie do KL Gross- Rosen, gdzie zginął komendant „Krywania” i pozostali pojmani. Dzięki ich bohaterskiej postawie aresztowania nie objęły szerszego kręgu ludzi i nie objęły punktu w Oleśnicy, gdzie dowodzony przez Milickiego istniał do końca wojny.³²⁹

Florian Zawada ps. „Fela”³³⁰ przekazał do sztabu Obwodu informację o aresztowaniach. Mianowany, po pojmanym w tym samym miesiącu Józefie Rabiedze, komendant Obwodu Tadeusz Kempa, powołał kolejnego dowódcę oleśnickiego Podobwodu (NN), który przyjął ps. „Wiktor”. Pewną wskazówką do nowych struktur

³²⁸ S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 75, 94- 96.

³²⁹ Tamże, s.46- 47; 125; *Okręg Poznański Armii Krajowej...*, s. 118.

³³⁰ **Florian Zawada ps. „Fela”**, po wojnie zamieszkał w Bierutowie. W l. 1945- 1956 represjonowany za działalność w AK „Za słupkami”, późn. pod stałą obserwacją UB. Pracownik PKP w Bierutowie, Zob.: Notatki z wywiadu z Markiem Bińkowskim przeprowadzonego 27 VIII 2012 r.

było odkrycie dokonane w 1982 r. w Długołęce (Langewiese) pod Wrocławiem, kiedy to w czasie rozbiórki zabudowań Gminnej Spółdzielni znalezione zostały rozkazy „Wiktora” dla dowódców „Bratka” („Borowik”), „Bażanta” i „Czapli” (Oleśnica).³³¹

„Krywań 12.10. 44

Andrzej, Konstanty, Bażant

Do wszystkich K- dtów placówek

Warszawa padła...

Po 63- dniach heroicznym, wprost nadludzkim zmaganiach żołnierzy AK z przeważającymi siłami n- pla, wyposażonymi w najnowocześniejsze środki techniczne i przekraczającego w metodach prowadzenia walki, wszystkie do tego czasu stosowane zbrodnie nad ludnością cywilną, po wyczerpaniu wszelkich środków żywnościowych, amunicji i lekarstw, bez nadziei na szybkie opanowanie miasta i przekroczenie Wisły przez wojska rosyjskie, zamilkły dn. 3. 10. o godz. 20- tej strzały w stolicy Polski.

Komendant AK i Naczelny Wódz Sił Zbrojnych Polski gen. dyw. Tadeusz Bór-Komorowski podzielił los swych żołnierzy, których pchnął do walki o wolność Ojczyzny i których umiłował jak ojciec swych synów.

Każda brygada, każdy dom, każdy kamień w stolicy był dla tych bezimiennych bohaterów twierdzą, której bronili i trzymali za cenę życia.

Nieśmiertelna historia Warszawy została zapisana krwią bohaterstwa, poświęcenia i ofiarności.

Poddała się stolica, lecz nie zginęła Polska i Jej Armia Krajowa.

Opuszczone stanowiska zajęli ludzie nowi. Pomni na czyny tych, którzy od nas odeszli na zawsze i na tych, którzy opuścili nas chwilowo wypełniwszy święcie nasz obowiązek w decydującej chwili, walcząc do ostatecznego zwycięstwa, aż na gruzach i zgliszczach zmartwychwstanie wolna i Niepodległa Polska.

Wiktor

d- ca bat.

³³¹J. Rabiega ps. „Tytus”, *W konspiracji „za słupkami”*..., przyp. 3, s. 351.

Krywań, 12.10. 44

Jerzy

Przesyłam Panu rozkaz nominacyjny K.O. i ulotkę dotycz. obrony Warszawy.

Proszę podać wszystkim plac. do wiadomości tak, aby każdy czł. A.K. był z nią zaznajomiony.

Polecam Panu pieczę nad placówkami na tamt. terenie, szczególną uwagę położyć na placówkę Czapłę (Konstr).

Proszę mi podać stan tych trzech plac. – w każdej plac. wydzielić po 2 patrole sap. w sile 1+5 z zad. zniszcz. ważniejszych obiektów.

Łączność do mnie jak dotychczas.

Z wydarzeń politycznych nic nowego.

Wiktor

d- ca batalionu

.....

- 1. Dowódcom plut. wysłałem odpis ulotki*
- 2. D- cy Wiktor zameldowałem o wykonaniu, równocześnie dołączyłem spis ilościowy czł.*

*Andrzej*³³²

³³² Cytat dokumentów za: *Okręg Poznański Armii Krajowej...*, s. 118.

ROZDZIAŁ V

DZIAŁANIA AK W POWIECIE OLEŚNICKIM I SYCOWSKIM DO 1945 R.

1) Wehrmacht w Oels celem wywiadu Samodzielnego Obwodu Zewnętrznego OP AK krypt. „Reduta”

Postanowienia traktatu wersalskiego w 1919 r. narzuciły Niemcom ograniczenia militarne, a zmniejszenie sił zbrojnych spowodowało także redukcję wojsk w Oels (Oleśnicy). W efekcie koszary przy ob. ul. Wojska Polskiego, opuszczone przez 2. batalion strzelców nr 6 przeznaczono na mieszkania a budynek jednostki karabinów maszynowych nr 8 przejęła miejska biblioteka. W koszarach kawalerii nadal stacjonował 2. batalion jazdy regimentu nr 8, podległego dowództwu 2. Dywizji Kawalerii we Wrocławiu.³³³ W 1933 r. w Niemczech władzę przejął Hitler, który rozpoczął remilitaryzację III Rzeszy wprowadzając w 1936 r. nowy podział terytorialnowojskowy. Dla prowincji wrocławskiej i opolskiej utworzono VIII Okręg Wehrmachtu, w którego skład weszły wojska lądowe (Heer) i lotnictwo (Luftwaffe). Pod wpływem ideologii Hitlera szybko zwiększano liczebność wojsk VIII Okręgu, zwłaszcza po wprowadzonej przymusowo służbie wojskowej w 1935 r. Dodatkowo, pod koniec 1934 r. w Oleśnicy zakończono budowę koszar zw. „białymi”, przy ob. ul. Wileńskiej dla ciężkiej jazdy tj. dragonów. Od 1935 r. zaczęto umieszczać w nich szwadrony 8. pułku kawalerii z garnizonów Dolnego Śląska. Zasługą Hitlera było również przymusowe powołanie młodocianych do pracy w Reichsarbeitsdienst (RAD), czyli Służbę Pracy dla Rzeszy, która pracowała przy budowie autostrad i lotnisk, a w czasie wojny została zmilitaryzowana. Działalność niemieckiego, oleśnickiego pułku dragonów skupiała się na przygotowaniu oraz zmobilizowaniu oddziałów rozpoznawczych dla dywizji VIII Okręgu i dywizji rezerwowych. W pułku służyli sławni kawalerzyści, np. rotmistrz Freiherr von Wagenheim, członek drużyny jeździeckiej, która na olimpiadzie w 1936 r. zdobyła złoty medal i tak jak wszyscy niemieccy uczestnicy, złożył ślubowanie zachowania tajemnicy na temat przygotowań olimpijskich oraz wierności bez zastrzeżeń Reichsspotrführerowi.³³⁴

We wrześniu 1939 r. 8 pułk kawalerii przestał istnieć, większość jego kadry skierowano do innych jednostek, jednakże w czasie przedwrześniowej mobilizacji

³³³ M. Krosny, *Wojsko w Oleśnicy*, cz. 1, [w:] KPO, Oleśnica 2005, nr 1 (10), s. 33.

³³⁴ Tamże, s. 33; <http://pl.wikipedia.org/wiki/Wehrmacht> (15 X 2013); K. Grünberg, *Adolf Hitler. Biografia Führera*, wyd. 2, Warszawa 1989, s. 164; 173.

przygotowując się do napaści na Polskę, zorganizował jeszcze oddziały rozpoznawcze, każdy w składzie szwadronu kawalerii, cyklistów i broni ciężkiej dla 8. 18. i 28. Dywizji Piechoty. Pod koniec lat trzydziestych w Oleśnicy znajdowała się także powiatowa Wojskowa Komenda Uzupełnień oraz podległy Dowództwu Odcinka Grenzschtzu nr 14 (Wrocław) Inspektorat Szkolenia i 88. pułk graniczny, powołany w 1939 r., osłaniający mobilizację i koncentrację wojsk VIII Okręgu, który podczas ataku na Polskę przesuwiał się w drugim rzucie nacierających wojsk hitlerowskich, a później wykonywał zadania okupacyjne na terenie utworzonej przez Niemców GG, dokonując zbrodni wojennych na polskiej ludności cywilnej. Także, po napaści na Polskę w obrębie VIII Okręgu pozostały bądź były tworzone jednostki szkolne i zapasowe, przygotowujące poborowych na front. W Oleśnicy również utworzono 8. zapasowy oddział kawalerii, przekształcając go w 1942 r. w 8. zapasowy oddział rozpoznawczy, a w 1944 r. w 8. szkolny i zapasowy batalion rozpoznawczy. Ponadto w czasie wojny istniał 8. park konny i kompania weterynaryjna. Ona właśnie obsługiwana była przez polskich robotników, którzy zaprzysiężeni do ZWZ, jako wywiadowcy wieluńskiej nitki „Beta” podawali koniom zarazki nosacicy, powodując gorszą zdolność do funkcjonowania niemieckiej kawalerii.³³⁵

Od 1943 r. w Oleśnicy niemieccy instruktorzy szkolili, formowane także oddziały kolaboranckiej RONY (zw. też włosowcami), która posiadała swój osobny status.³³⁶ Russkaja Oswoboditielnaja Narodnaja Armija (RONA), pod dowództwem Kaminskiego zasłynęła z bestialstwa wobec ludności cywilnej w okupowanej Polsce. W lipcu 1944 r. wcielona do Waffen- SS, po wybuchu Powstania Warszawskiego mordowała mieszkańców Warszawy. Po śmierci Kaminskiego, część jego brygady została wcielona do 600. DP ROA Wehrmachtu, dowodzonej przez Andrieja Własowa. W Oleśnicy także były tworzone przez Niemców z ochotników jednostki składające się z Ukraińców- włosowców. W chwili wejścia ACz do miasta w styczniu 1945 r. było ich kilkuset, jednakże Niemcy nie zdążyli ich umundurować. Zostali pojmani przez Sowieców, którzy przejęli pełną dokumentację poboru. Wśród różnych narodowości kolaborujących z niemieckimi nazistami byli w Oleśnicy także Włosi z ARMIRY, posiłkującej hitlerowski Wehrmacht w walkach na froncie wschodnim, a po kapitulacji

³³⁵ M. Krosny, *Wojsko w Oleśnicy...*, s. 33- 34; W. Jaskulski „Wroniec”, *O działalności niepodległościowej...*, s. 30- 31; http://olesnica.nienaltowski.net/Obozy_jenieckie.htm (z 15 VII 2012 r.); A. Kołodrubiec, *Historia pewnej nitki...*, s. 19.

³³⁶ W. Mrozowicz, P. Wiszewski, *Oleśnica od czasów najdawniejszych...*, s. 169; A. Kołodrubiec, *Totalitaryzm od narodzin do rozpadu. Golgota Wschodu*, [w:] KPO, Oleśnica 2008, nr 2 (19), s. 14- 15.

gen. Badoglio w 1944 r., uważanych za jeńców wojennych, co pozwoliło wielu z nich uniknąć odpowiedzialności za zbrodnie wojenne popełnione na Wschodzie. Przebywali także kolaborujący Serbowie, Chorwaci, Francuzi i obywatele ZSRR.³³⁷

Historia jednostek lotniczych Luftwaffe w Oleśnicy rozpoczęła się w 1937 r., kiedy to obok koszar 8. pułku kawalerii tj. „białych koszar” rozpoczęto budowę lotniska. Niemcy zdawali sobie sprawę z możliwości Luftwaffe, zwłaszcza po zastosowaniu go w Hiszpanii, kiedy to stwierdzono, że zastrasza przeciwnika, przenosząc ciężar walk na jego teren. Od 25 VIII 1939 r. do 22 IX 1939 r. stacjonował na oleśnickim lotnisku sztab i 2. dywizjon 4. pułku bombowego im. gen. Wevera (Kampfgeschwader 4 „General Wever”, in. KG- 4) z Erfurtu. Dowódcą 4. pułku bombowego był płk Martin Fiebig, a 2. dywizjonem dowodził mjr Wolfgang Erdmann. KG- 4 wyposażony był w bombowce Heinkel 111 P, którego typ wykorzystany został w Hiszpanii w 1937 r. podczas bombardowania miasta Guernica i co zrobiono podobnie w Wieluniu. W 1939 r. na lotnisku w Oleśnicy znajdowało się 38 samolotów tego typu. 1 IX 1939 r. bombowce z tegoż stacjonującego w Oleśnicy 4. pułku zaatakowały Polskę. O godz. 5 rano w punkcie kontrolnym polskiej Straży Granicznej w Kobylej Górze widać i słychać było, mimo mglistego od sztucznej mgły poranka, przelatujące je nad Kobylą Górą. Po starcie z oleśnickiego lotniska i pokonaniu ok. 500 km, częściowo nad Słowacją, tenże 2 dywizjon KG- 4 zbombardował lotnisko we Lwowie. We wrześniu 1939 r. wykonał jeszcze 19 lotów atakując Dęblin, Kraków, Lublin i Radom. Po zakończeniu działań nad Polską wrócił na lotnisko w Erfurcie. W l. 1940-1945 działał nad Norwegią, Belgią, Wielką Brytanią, Jugosławią, ZSRR i ponownie nad Polską, m. in. w sierpniu 1944 r. zbombardował powstańców warszawskich.³³⁸

W trakcie wojny oleśnickie lotnisko główne Luftwaffe, znajdujące się między Oleśnicą a wsią Bogusławice (ob. ul. Wileńska) przekształciło się w bazę lotniczą. Przy nim był obóz pracy przymusowej. Za hangarami istniały dalsze części bazy: lotnisko szybowców desantowych, ulokowane w Sokołowicach p. Oleśnicą (Zucklau) i lotnisko Junkersów Ju- 87, bombowców nurkujących zw. sztukasami rozlokowanymi we wsi Grabka. Junkersy Ju- 87 Niemcy uważali za symbol wielkości Luftwaffe,

³³⁷M. Przyłęcki, *Najcenniejsze zabytki Oleśnicy*, [w:] „Zapiski Oleśnickie”, Oleśnica 1995, nr 1 (2), s. 15; A. Kołodrubiec, *Totalitaryzm od narodzin do rozpadu. Golgota Wschodu...*, s. 14- 15; Zob. też: Władysław Łosin, *Relacja*, [Oleśnica] 9 IV 1968 r.; Tadeusz Giemza, *Relacja*, [Oleśnica, B. r.]; Roman Dzikowski, *Relacja*, Oleśnica, 4 I 1966 r.; Henryk Nowakowski, *Relacja*, Oleśnica 16 VII 1967 r., [w:] AOBP im. M. Reja, sygn. DŹS- PD- 3922/04, mps; <http://olesnica.nienaltowski.net/WalkiwOlesnicy.htm> (z 11 VIII 2010 r.).

³³⁸M. Krosny, *Wojsko w Oleśnicy...*, s. 34- 35; A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 66.

przetestowanymi także w wojnie domowej w Hiszpanii. Ich cechą były skrzydła w konfiguracji „W” z początkowo wmontowanymi syrenami akustycznymi tzw. „trąbami jerychońskimi”, wywołującymi panikę na ziemi. Oprócz tego, w celu zwiększenia efektu grozy, do bomb podczepionych do samolotu były dane rurki, które wywoływały w trakcie spadania świst. W Cieślach p. Oleśnicą (Zessel bei Oels) Niemcy stworzyli też lotnisko transportowe i lotnisko myśliwców Me- 110. Wszystkie położone w trójkącie między Sokołowicami, Jonasem, a Gęsią Górką, tą samą, w której w 1908 r. obchodzili 100- lecie Śląskiego Batalionu Strzelców powstałego na rozkaz Fryderyka Wilhelma III. Dodatkowo, 16 X 1941 r. przeniesiono z Wiednia do Oleśnicy szkołę lotniczą Flugzeugführerschule C22, której w październiku 1943 zmieniono numer na B22. Jej komendantem został płk Wilhelm von Winterfeld. Szkolenie odbywało się na samolotach: Focke- Wulf Fw- 44 i Focke- Wulf Fw- 58, ale Flugzeugführerschule posiadała transportowe Junkers Ju- 52 i bombowe: Dornier Do- 17 i Heinkel He- 111. Naukę pilotów zakończono w lipcu 1944 r., a 11 X 1944 r. szkołę rozwiązano. Cechą Dornierów Do- 17 był kształt kadłuba, przypominający ołówek. Zaliczano je do lekkich bombowców rozpoznawczych i nocnych myśliwców. Wywiadowcy ZWZ- AK nie mieli kłopotów w policzeniu Dornierów z powodu ich wyglądu. Pod koniec wojny zadania szkoleniowe na oleśnickim lotnisku realizował 1. dywizjon 151. pułku szturmowego (Schlachtgeschwader 151- in. SG- 151), przebazowany z Jugosławii (Alibunar) we wrześniu 1944 r. W tym okresie dowódcami byli: SG- 151 pułkownicy Karl Christ (18 X 1943- 6 XII 1944) i Helmut Bruck (7 XII 1944- 31 III 1945), a 1. dywizjonem kapitanowie Erich Bunge (13 VII 1944- 23 X 1944) i Hubert Pölz (24 X 1944- 25 IV 1945). Dodać należy, iż 1. dywizjon 151. pułku szturmowego dysponował Focke- Wulf Fw- 190, z zadaniem szkolenia oraz tworzeniem nowych jednostek szturmowych, np. w grudniu 1944 r. sformowano eskadrę skierowaną na Wschód. Dywizjon stacjonował w Oleśnicy do 22 I 1945 r. W styczniu 1945 r. Niemcy, uciekając przed ACz zabrali z lotniska większość sprawnego sprzętu, pozostawili część hangarów, niezniszczone wodociągi, lotniskową elektrownię i pustą stację paliw.³³⁹

³³⁹M. Krosny, *Wojsko w Oleśnicy...*, s. 34- 35; *Oleśnica. Monografia miasta i okolic...*, s. 109- 110; http://pl.wikipedia.org/wiki/Dornier_Do_17 (z 20 IX 2012 r.); M. Surma, *Oleśnickie ilustrowane kartki pocztowe od momentu ich powstania do 1944 r.*, [w:] KPO, Oleśnica 2012, nr 1-2 (27-28), s. 12; <http://olesnica.nienaltowski.net/LuftwaffewOels> (z 2 II 2012 r.); http://olesnica.nienaltowski.net/Obozy_jenieckie.htm. (z 15 VII 2012 r.); http://pl.wikipedia.org/wiki/Junkers_Ju_87 (z 20 IX 2012 r.); N. Davies, *Powstanie' 44...*, s. 343; Notatki z wywiadu z Marianem Niemcem przeprowadzonego 7 IX 2009 r., 9 IX 2009 r.; <http://olesnica.nienaltowski.net/WalkiwOlesnicy.htm> (z 11 VIII 2010 r.).

W Oleśnicy rozlokowana była załoga obrony przeciwlotniczej, z wyznaczonym zadaniem ostrzału alianckich samolotów. Niemcy przygotowali także lotnisko pozorowane (ob. zajazd „Na Polance” i obwodnica), u wylotu drogi prowadzącej do Wrocławia, na którym stało kilkadziesiąt samolotów z dykty, przestawianych przez jeńców.³⁴⁰ Miasto także było siedzibą komendanta Sonderkommando Gestapo für Polen, której agendy miały największą władzę.³⁴¹

Wywiad całego SOZOPAK krypt. „Reduta” nastawiony był na zdobycie szczegółowych informacji o rozmieszczeniu i wyposażeniu oleśnickiego Luftwaffe. Lotnisko główne wraz mniejszymi w Cieślach, Sokołowicach i Grabce rozpracował „od wewnątrz” wywiad batalionu AK „Garłuch” poprzez osobę pozyskaną do współpracy- córkę niemieckiego szewca, komunisty o nazwisku Wiedel, która dojeżdżała do pracy jako sekretarka z Namysłowa na lotnisko w Oleśnicy. Pozyskaną przez nią pełną dokumentację inwentaryzacji lotniska wraz z naniesioną lokalizacją magazynów z materiałami pędnymi i systemem obrony przeciwlotniczej, komendant Józef Rabiega ps. „Ordon” przekazał do sztabu OP AK w Ostrowie Wlkp., a tam przekazano dalej. Przy współpracy akowców z „Krywania” i „Garłucha” stale przekazywano rozmieszczenie zbiorników paliwa naniesione na plany miast Oleśnicy i Wrocławia. Oprócz tego, powołana przez Józefa Młynarza „Farysa”, grupa wywiadowców miała sporządzać mapy i szkice lotniska Luftwaffe w Oleśnicy, z ciągłą aktualizacją danych.³⁴²

Już w początkowej fazie działania Obwodu Ostrzeszowsko- Kępińskiego ZWZ uwagę zwrócono na rozlokowanie artylerii przeciwlotniczej na oleśnickim lotnisku. Gdy Gestapo aresztowało 5 VI 1942 r. Piotra Jasiaka, członka „Olimpu”, u którego w mieszkaniu znaleziono plany oleśnickiego lotniska z naniesionymi pozycjami nowo rozlokowanej artylerii przeciwlotniczej i zbiornikami paliwa, wdrożona w życie została już zasada bombardowania miast niemieckich przez aliantów. W lutym i marcu 1942 r. w dyrektywie Sztabu Sił Powietrznych Wielkiej Brytanii były wyznaczone miasta z Zagłębia Ruhry do zbombardowania, co miało spowodować zmianę w systemie obrony Niemiec, a więc i także w Oleśnicy. Brytyjczycy ustalili hierarchię ważności ataku: flota podwodna, przemysł lotniczy, materiały pędne, a na końcu inne obiekty

³⁴⁰ <http://olesnica.nienaltowski.net/LuftwaffewOels> (z 2 II 2012 r.); A. Kołodrubiec, *Totalitaryzm od narodzin do rozpadu. Głgota Wschodu...*, s. 6.

³⁴¹ Stanisław Kokot, *Relacja...*, s. 5.

³⁴² S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 94; J. Młynarz ps. „Farys”, *Na pograniczu Wielkopolski i Śląska...*, s. 262.

przemysłu wojennego. Skuteczne uderzenia na fabryki paliwa syntetycznego do lipca 1944 r. spowodowały również zniszczenie większych zakładów produkujących takie paliwo i zapasów benzyny. Skutki braku paliwa odczuło dotkliwie Luftwaffe, które musiało radykalnie ograniczyć szkolenie pilotów. W Oleśnicy główne składy materiałów pędnych ulokowane były w lasach na północny wschód od miasta (ob. skrzyżowanie drogi na Ostrów Wlkp. i Warszawę) w Spalicach (Spahlitz).³⁴³ Już w 1941 r. po ofensywie RAF Niemcy rozpoczęli budowę „Dachu nad Rzeszą”. Conocne naloty angielskich bombowców w trudnych warunkach dla niemieckiego obronnego lotnictwa, nieliczne rozlokowanie radarów ze skąpą ilością reflektorów przeciwlotniczych i słabym doświadczeniem załóg myśliwców w nocy, składały się na nikłą skuteczność obrony. Luftwaffe dlatego też musiało szybko nadrobić zaniedbania. Postanowiono, by myśliwce RAF były przełapywane na zachodzie Rzeszy i zwiększono liczbę nocnych myśliwców. Dodatkowo, latem 1941 r. Niemcy zastosowali po raz pierwszy taktykę działania nocnych myśliwców zw. Konaja (Kombinierte Nachtjagd-kombinowane nocne polowanie). Polegało ono na tym, iż w momencie, gdy nadlatywały alianckie bombowce w pobliże celu, zmuszone były zachować kurs i leciec bez uników, aby umożliwić bombardierowi celny zrzut. W tym momencie następował atak niemieckiego myśliwca, który miał współpracować z jednostkami artylerii przeciwlotniczej i reflektorów, ale okazywało się, iż były kłopoty z tą współpracą. Proces budowy „Dachu nad Rzeszą” zakończył się w 1942 r., ale ciągle był udoskonalany ten sam system, wzmacniając jedynie działanie baterii przeciwlotniczej. Artyleria, reflektory i bataliony balonów zaporowych tworzyły samodzielne jednostki. W 1940 r. Niemcy zaczęli na lotniskach instalować również stacje radiolokacyjne o zasięgu 80- 120 km, tworząc sieć obserwacyjnych posterunków radiolokacyjnych. Sama artyleria przeciwlotnicza średniego i dużego kalibru działała w ugrupowaniu baterii z czterech armat rozlokowanych 4- 6 km od siebie. Przy ważnych obiektach, a takim niewątpliwie było oleśnickie lotnisko, ugrupowanie artylerii przeciwlotniczej składało się z 2- 3 pierścieni, w odległości 5- 7 km jeden od drugiego, z reflektorami w odległości 3- 4 km.³⁴⁴ Dlatego też, informacje pozyskiwane przez polski wywiad

³⁴³J. Sajon, *Taktyka Luftwaffe w walce z nocnymi nalotami RAF w II wojnie światowej*, na: <http://air2ww.webd.pl/artykuly/nachtjagd/nj1.htm> (z 18 X 2012 r.); *Oleśnica. Monografia miasta i okolic...*, s. 107; A. Konieczny, *Wrocławski „Olimp”...*, s. 22; S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 95.

³⁴⁴J. Sajon, *System obrony powietrznej III Rzeszy*, na: <http://air2ww.webd.pl/artykuly/nachtjagd/nj2.htm> (z 18 X 2012 r.).

ZWZ- AK miały pierwszorzędne znaczenie dla aliantów, bo pozwalały zapewne dokonać porównań z przeprowadzanych przez Niemców zmian w systemie obrony.

Do sztabu IR w Ostrowie Wlkp. także przekazano dzięki staraniu wywiadu żołnierzy AK z batalionu „Krywań”, „Garluch” i „Giewont” szczegółowe plany węzła kolejowego oraz wszystkich koszar wojskowych w Oleśnicy.³⁴⁵

2) Oleśnicki Kedyw podporządkowany OP AK w Ostrowie Wlkp.

KG AK w 1943 r. określiła ściśle zasady działania Kedywu.³⁴⁶ W Okręgu Poznańskim tworzenie Kedywu w Ostrowie zbiegło się z aresztowaniami w IR, Obwodach i Komendzie Okręgu, co spowodowało problemy w obsadzie stanowisk. W związku z tym, na komendanta Kedywu w OP powołany został por. Józef Sobczak ps. „Ekiert”. Dowodził on nie tylko ostrowskim Kedywem, lecz zawiązkami struktur w tych IR, gdzie podjęto ich organizację m. in.: w Nowym Tomysłu, Środzie, Mogilnie, Poznaniu, Kępnie, Oels (Oleśnicy)³⁴⁷ i Krotoszynie. Oprócz tego komendant OP kpt. Kołodziej ps. „Drwał” powołał własne sieci Kedywu na obszar kaliski (struktury wywodzące się w dużej mierze z NSZ i NOB).³⁴⁸

Odbudowując Okręg, komendant Kołodziej, wprowadził do Kedywu harcerzy i gimnazjalistów nie mających nawyków wojskowych, co zwiększało szansę na nie rozszyfrowanie ich przez Gestapo. Z kolei Józef Sobczak „Ekiert” przystąpił do tworzenia plutonu Kedywu, składającego się z drużyn. „Ekiert” podlegał organizacyjnie Komendantowi Okręgu, chociaż oficjalnie powiązany był z IR. Po jego aresztowaniu i śmierci, wiosną 1944 r. na nowego dowódcę powołany został dotychczasowy zastępca ppor. Władysław Urban „Żbik”, który otrzymał zadanie rozbudowy plutonu do wielkości kompanii z przygotowaniem jej do akcji „Burza” jako jednostki pierwszego uderzenia. Zorganizowany pluton składał się z drużyny I w Ostrowie Wlkp. (miejskiej) z dowódcą Bogdanem Niesobskim, II w powiecie

³⁴⁵ A. Konieczny, *Wrocławski „Olimp”...*, s. 22; S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 95; Więcej o lotnisku Zob.: <http://olesnica.nienaltowski.net/WalkioOlesnice.htm>; <http://olesnica.nienaltowski.net/WalkiwOlesnicy.htm> (z 11 VIII 2010 r.).

³⁴⁶ Zob. więcej: S. Marat, J. Snopkiewicz, *Zbrodnia. Sprawa generała Fieldorfa- Nila*, Warszawa 1989, s. 40; A. Kołodrubiec, *Kedyw „Za słupkami” w Oels...*, s. 6.

³⁴⁷ W Orzeczeniu Komisji Weryfikacyjnej SZŻAK w sprawie Edmunda Kozielczyka stwierdzono, iż działał on w „Okręgu AK Śląsk, Inspektorat Oleśnica”, Zob.: *Orzeczenie Komisji Weryfikacyjnej Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Wielkopolska w Poznaniu: Edmund Kozielczyk ps. „Janek”*, czł. nr 78, 4 VI 1990 r., [w:] Archiwum rodzinne Zbigniewa Kozielczyka, fotokopia w posiadaniu autorki; A. Kołodrubiec, *Kedyw „Za słupkami” w Oels...*, s. 6.

³⁴⁸ E. Jakubek, *Ostrowski ośrodek Armii Krajowej...*, s. 152- 153; A. Kołodrubiec, *Kedyw „Za słupkami” w Oels...*, s. 6-7.

ostrowskim z Ireneuszem Sobczakiem i III, rezerwową z Henrykiem Niesobskim. Po aresztowaniu Bogdana Niesobskiego dowództwo I przejął Edward Eulenfeld „Michał”. Sformowany Kedyw stanowił odwody ostrowskiego 60 PP AK, z zadaniem prowadzenia działań w rejonie Ostrowa i ochroną dróg komunikacyjnych na linii aż po Oels (Oleśnicę) na terenie III Rzeszy.³⁴⁹

Ppor. Władysław Urban ps. „Żbik” w 1943 r. zagrożony aresztowaniem został umieszczony na kilka miesięcy przez AK w Oels (Oleśnicy) pod nazwiskiem „Henryk Górski”, gdzie powołał 8-osobowy Kedyw, pełniąc funkcję jej szefa, podlegając dowództwu w Ostrowie Wlkp. Zatrudnił się na kolei: Deutsche Reichsbahn- RAW, tj. w Zakładach Naprawy Taboru Kolejowego. Jednakże powrócił do Ostrowa, pozostawiając w Oels świetnie działający Kedyw.³⁵⁰ Urban ukończył Centralną Szkołę Podoficerską Korpusu Ochrony Pogranicza w Osowie k. Grajewa w 1935 r. i pozostał w niej jako instruktor zawodowy. W 1938 r. przeniesiono go do Baonu KOP w Dederkałach k. Krzemieńca Podolskiego na Kresach. Przeszkolono go też w Centrum Wyszkożenia Fizycznego w Warszawie. We wrześniu 1939 r. walczył z Niemcami w składzie 77 PP w Lidzie. Walczył od Krzemieńca, poprzez Budziszław i Brody w woj. tarnopolskim do Zamościa. Maszerując na Lublin trafił do niewoli niemieckiej, z której udało mu się zbiec. Zaprzysiężony do ZWZ był na początku 1941 r., dowodząc w czasie akcji dywersyjno- sabotażowych. Po powrocie z Oels ukrywał się w bunkrze rodziny Włosików i bunkrach OD Mocka „Spirytusa”. Pełnił oprócz komendanta Kedywu, nadal funkcję wykładowcy na kursach Kedywu i w szkole podchorążych.³⁵¹

W oleśnickim Kedywie działał Edmund Kozielczyk ps. „Janek”³⁵² zaprzysiężony przez „Żbika” w 1943 r., a po jego wyjeździe, jako łącznik między

³⁴⁹ E. Jakubek, *Ostrowski ośrodek Armii Krajowej...*, s. 154- 156; A. Kołodrubiec, *Kedyw „Za słupkami” w Oels...*, s. 6- 7; *Pisemna relacja Edmunda Kozielczyka, cz. 2*, [Oleśnica 1990 r.], rkps; *Pisemna relacja Edmunda Kozielczyka, cz.1*, [Oleśnica 1979 r.], rkps, [w:] Archiwum rodzinne Zbigniewa Kozielczyka, fotokopia w posiadaniu autorki; *Orzeczenie Komisji Weryfikacyjnej Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej...*, s. 1.

³⁵⁰ *Okręg Poznański Armii Krajowej...*, s. 75; A. Kołodrubiec, *Kedyw „Za słupkami” w Oels...*, s. 7- 8

³⁵¹ E. Jakubek, *Ostrowski ośrodek Armii Krajowej...*, s. 131-132; *Słownik biograficzny Wielkopolski...*, t. 1, s. 284.

³⁵² **Edmund Kozielczyk, ps. „Janek”, TOW- AK Kedyw**, ur. w 1923 r., uczył się zawodu ślusarza w Zakładach Ceramicznych „Budy” k. Ostrzeszowa. W l. 1940- 1945 przebywał w obozie pracy przymusowej w Oels, gdzie działał w Kedywie. Powrócił do Ostrowa Wlkp., biorąc udział wraz z bratem Henrykiem w walkach o jego wyzwolenie na odcinku węzła PKP i „Parcele Zacharzewskie” w kompanii „Lech”, jako dow. drużyny, nast. udał się do Ostrzeszowa, ochraniając zakłady przemysłowe przed cofającym się Wehrmachtem. Do Oleśnicy powrócił 25 III 1945 r. wraz z in. zakonspirowanymi akowcami, podejmując pracę ślusarza w parowozowni do 30 VI 1945 r. Poszukiwany przez UB. Od 1 VII 1945- 15 XI 1945 r. pomocnik maszynisty, od 1945- 1956 r. maszynista. W 1957 r. przeniesiony do parowozowni w Wałbrzychu. Powraca do Oleśnicy na stanowisko instruktora, a w l. 1967- 1973 pracuje w lokomotywowni w Oleśnicy. Od 1973 r. kontroler Oddziału Trakcji we Wrocławiu. Czł. ŚZZAKOW w

oleśnickim Kedywem, sztabem IR, dowództwem Okręgu i ukrywającym się „Żbikiem”. W niemieckim Oels znalazł się, gdy pojmany wraz z rodzicami i bratem Henrykiem w nocy z 2/3 XII 1940 r. przez Niemców w domu rodzinnym w Siemianicach, został wywieziony do przymusowej pracy i umieszczony w lagrze „Württemberg”, podporządkowanemu zakładom RAW.³⁵³ Pracował jako ślusarz przy naprawie parowozów i tam później poznał Władysława Urbana.³⁵⁴ W lagrze, położonym w pobliżu kolei, przymusowo zatrudnionych było według zachowanych danych niemieckich ok. 2 tys. osób, a w rzeczywistości znacznie więcej. Składał się on przynajmniej z 17 baraków pod ogólną nazwą „Reichsbahnausbesserungswerk- Lager Oels” i przechodził różnego typu zmiany administracyjne.³⁵⁵ W warsztatach kolejowych pracowali robotnicy różnych narodowości na dwie zmiany po 10 godzin, naprawiając ok. 900 parowozów rocznie, po uszkodzeniach wojennych. Wykonywano też produkcję dla potrzeb uzbrojenia Wehrmachtu.³⁵⁶

Edmund Kozielczyk podjął współpracę z konspiratorami z TOW, pracującymi w oleśnickich zakładach, następnie zaprzysiężony przez Leona Działoszyńskiego ps. „Wyga” 4 IV 1943 r., a do AK w czerwcu 1943 r. przez Władysława Urbana z propozycją działania w Kedywie.³⁵⁷ Wraz ze „Żbikiem” brał udział w akcjach sabotażowych w zakładzie. W porze nocnej i podczas alarmów przeciwlotniczych, do smarowników i na poduszki smarne łożysk osiowych sypał piasek lub wióry

Poznaniu od 4 VI 1990 r. Otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Ostrowa Wlkp. Zm. w Oleśnicy 3 XII 1999 r., Zob.: *Pisemna relacja Edmunda Kozielczyka...*, cz. 1..., s. 1- 3; Notatki z rozmowy telefonicznej ze Zbigniewem Kozielczykiem z 10 X 2011 r.; Stanisław Kokot, *Relacja...*, s. 1- 5; A. Kołodrubiec, *Kedyw „Za słupkami” w Oels...*, s. 7- 15; *Poświadczenie obywatelstwa polskiego: Edmund Kozielczyk we właściwym rejestrze l. b. 1220 z 22 III 1949 r.*, Oleśnica 1949 r., mps, [w:] Archiwum rodzinne Zbigniewa Kozielczyka, fotokopia w posiadaniu autorki.

³⁵³ *Dienstausweis Edmund Kozielczyk nr 348: Deutsche Reichsbahn Oels. Rb. Amtmann, Gem. Lager, 31 VII 1944; Frendenpass Deutsches Reich Allemagne nr 33401 B/40: Edmund Kozielczyk, [Oels, 1943]; Arbeitskarte Edmund Kozielczyk: polnischer Arbeitskräfte. Eingegl. Ostgebiete. Arbeitbudy Str. 30/045889 [data ważności: 10 IV 1942- 31 I 1943 r.], [w:] Archiwum rodzinne Zbigniewa Kozielczyka, fotokopia w posiadaniu autorki; A. Kołodrubiec, *Kedyw „Za słupkami” w Oels...*, s. 8.*

³⁵⁴ *Pisemna relacja Edmunda Kozielczyka...*, cz. 2..., s. 1 i cz. 1..., s. 1; *Orzeczenie Komisji Weryfikacyjnej Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej...*, s. 1; Edmund Kozielczyk, *Życiorys* [Notatki], [B. m. r.], rkps, [w:] Archiwum rodzinne Zbigniewa Kozielczyka, fotokopia w posiadaniu autorki; A. Kołodrubiec, *Kedyw „Za słupkami” w Oels...*, s. 6- 10.

³⁵⁵ Na podstawie: A. Konieczny, *Rozmiary zatrudnienia zagranicznych robotników przymusowych i jeńców wojennych w gospodarce Dolnego Śląska w latach II wojny światowej*, [w:] *Studia Śląskie*, Opole 1968, t. 13, s. 285, na: <http://olesnica.nienaltowski.net/WalkiwOlesnicy.htm> (z 11 VIII 2010 r.); A. Kołodrubiec, *Kedyw „Za słupkami” w Oels...*, s. 6- 10.

³⁵⁶ Tamże, s. 6- 10; *Monografia ZNTK „Oleśnica” w Oleśnicy. 1945- 1972*, red. S. Witlib, Wrocław 1973, s. 13.

³⁵⁷ *Oświadczenie Świadka, członka ZBoWiD nr 840: Leona Działoszyńskiego ps. „Wyga”...*, s. 1; *Pisemna relacja Edmunda Kozielczyka...*, cz. 2..., s. 1; A. Kołodrubiec, *Kedyw „Za słupkami” w Oels...*, s. 9.

metalowe, uszkadzając łożyska. Falszował też napisy na kartach pomiarowych, otwierał wzierniki skrzyni suwakowej, wrzucając do środka kawałki stali, które po uruchomieniu parowozu powodowały uszkodzenie suwaka i pokrywy cylindrowej. Podczas montażu osprzętu kotła uszkadzał śruby. Z deficytowych towarów umieszczonych w podręcznych magazynach „Janek” niszczył młotkiem lub specjalnym szydłem duże ilości uszczelki, śrub, sznurów, czy węży gumowych, bo nie zauważało się uszkodzenia, a przebite pod wpływem wody, powodowało pęknięcia zewnętrzne. W ten sam sposób uszkadzał węże do sprężonego powietrza, wody, tlenu i acetyleny.³⁵⁸

Kozielczyk mógł wychodzić poza teren obozu. W Oleśnicy i okolicznych wsiach przymusowo pracowało wielu Polaków, od których „Janek” otrzymywał żywność i dawał ją jeńcom- żołnierzom: sowieckim, włoskim, francuskim oraz cywilom pochodzącym z ZSRR. Z ostrowskiej Komendy Okręgu przywoził do Oleśnicy gazety „Orzeł Biały” i „Armia Krajowa” oraz wiadomości frontowe, natomiast do Komendy Okręgu przekazywał informacje o naprawach parowozów, „Lokzugach”, transportach wojskowych przejeżdżających przez węzeł kolejowy w Oleśnicy, a przede wszystkim przez niego sporządzone plany rozmieszczenia zakładów lotniczych Rheinmetall-Borsig na Psim Polu (późn. Delta Hydral),³⁵⁹ gdzie Niemcy zorganizowali obóz Breslau Hundsfeld, będący filią KL Gross- Rosen, w którym produkowano części do samolotów.³⁶⁰

„Janek” również wkładał w skrzynię suwakową zimnych lokomotyw ładunek wybuchowy, który eksplodował na trasie uszkadzając parowóz. Niemcy łączyli naprawione lokomotywy po 6- 7 sztuk w tzw. „Lokzugi” i wysyłali je na front, a zniszczenie przynajmniej jednej powodowało uszkodzenie wszystkich. Ładunek był z pancerza cynkowego, a po jego skorodowaniu przez kwas, wybuchał przeważnie po 4 dniach. Oprócz tego, do wagonów z towarem łatwopalnym żołnierze z oleśnickiego Kedywu wrzucali ampułki zapalające produkowane w Ostrzeszowie przez Jana Hankiewicza ps. „Kajetan”. Zapalnikiem była mieszanina zamknięta folią celofanową. Te ładunki wybuchowe zabierane były z Ostrzeszowa przez łączników i wrzucane z mostów lub przejść kolejowych w Oleśnicy do wagonów. Wykorzystywano także butelki z kwasem. Podobne tworzone w Podobwodzie „Garluch”. Osobnym działaniem „Janka” było przekazywanie informacji o transportach

³⁵⁸ *Pisemna relacja Edmunda Kozielczyka...*, cz. 2..., s. 1- 3; A. Kołodrubiec, *Kedyw „Za słupkami” w Oels...*, s. 9.

³⁵⁹ Tamże, cz. 1..., s. 3- 4; Tamże, s. 9.

³⁶⁰ <http://fotopolska.eu/369228.foto.html> (19 X 2013 r.).

kolejowych akowcom Konradowi Zajacowi i o nazwisku Urban w Twardogórze, a gdy Władysław Urban ps. „Żbik” objął w czerwcu 1944 r. dowództwo Kedywu w Ostrowie, ukierunkował wywiad oleśnickiego Kedywu na zbieranie wiadomości o zakładach zbrojeniowych na Psim Polu, co przyczyniło się do ich zbombardowania przez aliantów. „Janek” przerwał swe działania 18 I 1945 r., gdy zaczęła się ewakuacja.³⁶¹

3) Działania Oddziałów Partyzanckich „Reduty” w czasie „Operacji Bartold”

ACz odnosiła sukcesy i parła na zachód. Niebezpieczeństwo wtargnięcia jej w granice Rzeszy stawało się coraz bardziej realne. Gauleiter Koch oraz gen. Guderian ogłosili propagandowe hasło: „Lepiej szuflować niż się cofać”, co spodobało się Hitlerowi, który nakazał umocnić wschodnią granicę. Do realizacji planu dołączyli inni gauleiterzy, a Hanke nadał akcji kopania rowów przeciwczołgowych i strzeleckich nazwę „Operacja Bartold”, po stronie dolnośląskiej nazywanej przez Polaków „Bartoldy”, a po wielkopolskiej „Einsatz”. Pozycja obronna „Bartold” przebiegała m. in. łukiem na prawym brzegu Odry od Urazu przez Wzgórza Trzebnickie, Oleśnicę do Kotowic przy ujściu Młynówki Jeleckiej.³⁶² Do kopania szanów na b. granicy zaprzęgniętych zostało już latem 1944 r. tysiące osób³⁶³, ale na terenie pow. sycowskiego, na początku młodzież z Hitlerjugend (HJ),³⁶⁴ z całego Śląska. Wyraźnie

³⁶¹S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 95, 99- 100; *Okręg Poznański Armii Krajowej...*, s. 75; *Pisemna relacja Edmunda Kozielczyka...*, cz. 2..., s. 1- 3; A. Kołodrubiec, *Kedyw „Za słupkami” w Oels...*, s. 9- 10.

³⁶²A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Pamiętny styczeń 1945, czyli o tym jak mieszkańcy Sycowa i okolic wspominają ucieczkę Niemców i wkroczenie radzieckich wojsk*, cz. 1, [w:] KPO, Oleśnica 2006, nr 1 (12), s. 39; *Oleśnica. Monografia miasta i okolic...*, s. 107; *Okręg Poznański Armii Krajowej...*, s. 8

³⁶³W 1944 r. w ramach operacji „Bartold” użyto także więźniarek z kilku podobozów KL Gross- Rosen, Zob.: A. Konieczny, *KL Gross- Rosen. Hitlerowski obóz koncentracyjny na Dolnym Śląsku 1940- 1945*, Wałbrzych 2006, s. 32.

³⁶⁴O niebezpieczeństwie grożącym ze strony HJ świadczy podstępne aresztowanie **por. Stanisława Króla**, ur. 1916 r. w Zagorzycach na Kielecczyźnie. W 1937 r. ukończył szkolenie szybowcowe w Ustianowej i rozpoczął w 4. PP Legionów w Kielcach. W 1938 przyjęty do Szkoły Podchorążych Lotnictwa w Dęblinie. Nie brał udziału w walkach w 1939 r., ewakuowany do Rumunii. Uciekł z obozu internowania, dotarł do portu Bałczik, skąd odpłynął do Bejrutu, nast. do Marsylii. We Francji był w Salon i Centrum Wyszkozenia Lotnictwa w Lyon- Bron. W marcu 1940 r. skierowany do bazy w Tours, gdzie pilotował Potezy 25, szkolił się na Dewoitine D- 500. Przydzielony do klucza kpt. Kuziana w Nantes. Po kapitulacji Francji odleciał do Bordeaux, nast. przedostał się do Port Vendres, skąd odpłynął do Oranu. Z Afryki udał się do Anglii, gdzie przeszedł szkolenie myśliwskie w Hawarden. 2 VII 1941 r. wystartował na osłonę bombowców nad Francję, gdzie go zestrzelono i trafił do niewoli. Przebywał w kilku obozach jenieckich, przeniesiony do Stalag Luft 3 w Żaganiu. Pierwszą próbę ucieczki podjął w 1942 r. z Sydney'em Dowsem, ale zostali złapani. Od maja 1943 r. działał w „Organizacji X”, przygotowując ucieczkę lotników, drażył podkop. Droę do Anglii zaplanował wraz z Dowsem. Zamierzali (Król udawał polskiego robotnika, a Dowse Duńczyka) pociągiem dojechać do Berlina, późn. do Gdyni, nast. promem odpłynąć do Szwecji. Po opuszczeniu tunelu nocą z 24/25 III 1944 r. okazało się, że podróż pociągiem będzie niemożliwa. Król i Dowse ruszyli pieszo do granicy Polski. Przekroczyli Odrę we Wrocławiu, kierując się w stronę Oleśnicy, dotarli 3 km od granicy. Nocą z 5/6 IV 1944 r.

należy podkreślić, iż udział niemieckiej młodzieży był tylko propagandowy niż rzeczywisty, gdyż od razu zaczęto sprowadzać do kopania rowów polskich robotników, szczególnie młodzież, która musiała wykonywać najcięższe prace. HJ rozmieszczono w m. in. szkołach i kościołach. Do tego celu wykorzystano też w Sycowie Dom Niemieckiej Młodzieży HJ. Ze względu na brak miejsca budowano liczne baraki. Sztab dowodzenia ulokował się w Twardogórze, pod dowództwem Hirscha, skąd wychodziły m. in. instrukcje dla saperów.³⁶⁵ Rów przeciwczołgowy ze stanowiskami dla karabinów maszynowych, zasiekami i polami minowymi³⁶⁶ przebiegał na b. terenie pow. sycowskiego od strony Pisarzowic, Bałdowic i Słupi, przez Kozę Małą, następnie w pobliżu Komorowa, Kamienia, Cieszyna i dalej na teren Wielkopolski. Po wojnie baraki rozebrano, a rowy zasypali Niemcy przed ich wysiedleniem.³⁶⁷

Tymczasem, po wycofaniu HJ ostatecznie pod koniec lata 1944 r. z pow. sycowskiego, miejsce młodych Niemców zajęli oficjalnie już przymusowi robotnicy-Polacy ściągani z całego Dolnego Śląska, a od sierpnia 1944 r. powstańcy warszawscy. Po upadku powstania,³⁶⁸ na samym tylko terenie pow. sycowskiego ich liczba wzrosła

nocowali w stodole niemieckiego chłopca, gdzie zostali odkryci. Tłumaczyli się, że są polskimi robotnikami wracającymi do kraju, otrzymali poczęstunek, co uspiło ich czujność. Wkrótce zjawili się HJ i Landwacht, które aresztowało ich i przekazało do więzienia w Oels, gdzie przesłuchiwani byli przez Gestapo z Breslau. 11 IV 1944 r. zostali rozdzieleni. Nieznane są losy Polaka (prawdop. zamordowany 12 IV w Breslau; urnę z prochami przewieziono do Żagania z informacją, że zastrzelono go przy próbie ucieczki). Prochy por. Stanisława Króla zostały złożone przez jeńców Stalagu Luft 3 w dn. 4 XII 1944 r. w grobowcu- pomniku, przeniesione na Brytyjski Cmentarz Wojenny na Cytadeli w Poznaniu. Odznaczony Krzyżem Walecznych i Polową Odznaką Pilota, Zob.: W. Zmyślony, *Polskie Siły Powietrzne w II wojnie światowej*, na: <http://www.polishairforce.pl/krols.html> (z 3 III 2012 r.).

³⁶⁵ A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Pamiętny styczeń 1945...*, cz. 1, s. 39.

³⁶⁶ Zob: <http://www.olesnica.org/WalkiwOlesnicy.htm> (z 1 VIII 2010 r.); <http://olesnica.nienalowski.net/WalkioOlesnice.htm>. (z 16 I 2012 r.).

³⁶⁷ A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Ostatnia sycowska księżna Franciszka Biron von Curland we wspomnieniach jej bliskich i poddanych*, [w:] KPO, Oleśnica 2003, nr 2 (7), s. 20.

³⁶⁸ Dla Walczącej Warszawy wysyłane były transporty z żywnością i lekarstwami drogą rzeczną przez Narew z Placówki AK w Skrobocinie, dow. przez **Wiktora Wynimko ps. „Hak”**, z- cę komendanta Obwodu Ciechanów Podokręg Olsztyn- Tuchola. Jego córka Janina Wynimko ps. „Jaskółka” organizowała zbiórkę opatrunków i lekarstw. **Janina Kasprzak z d. Wynimko** w 1939 r. powinna uczyć się w 4 klasie szkoły powszechnej. Podjęła tajne doksztalcanie. Łączniczka między Skrobocinem, Gąsocinem i Ciechanowem. Dostarczała jeńcom w obozie pracy przymusowej w Janówku k. Skrobocina żywność i lekarstwa. Obsługiwała skrzynki kontaktowe od 1941 r. W 1944 r. zaprzysiężona do AK. W 1945 r. rozpoczęła naukę w gimnazjum w Ciechanowie, potem w liceum w Warszawie. Czł. Sodalicii Mariańskiej przy kościele Św. Krzyża w Warszawie. Po maturze w 1949 r. ojciec poprzez kontakty AK- WiN wystarał się o przyjęcie jej do pracy w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych w Warszawie, w Departamencie Produkcji Roślinnej jako podreferendarz i p.o. kierownika. W 1951 r. wyszła za mąż za Zenona Kasprzaka, ofic. WP pracującego w jednostce w Boernerowie, następ. w Zamościu., a od 1955 r. w Oleśnicy. Podjęła pracę w Rejonowym Zarządzie Terenami przy Starostwie Powiatowym w Oleśnicy. W 1984 r. zwolniona, prawdop. z powodu donosu, za przynależność do AK i NSZZ „Solidarność”. Podjęła pracę w SP nr 5 w Oleśnicy jako sekretarka. Od 1991 r. czł. SZŻAK OD Obwód Oleśnica, sekretarz i skarbnik. Prowadzi działalność edukacyjną nt. AK i WiN. Janina i Zenon Kasprzakowie są inicjatorami uroczystości AK, współfundatorami tablic upamiętniających AK, Witolda Pileckiego, sztandaru związku w Oleśnicy, Zob.: A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...

do kilkunastu tysięcy, podobnie jak w pow. oleśnickim.³⁶⁹ Niemcy sprowadzali mieszkańców Warszawy oraz jej okolic z obozów przejściowych, a największym z nich był Durchgangslager 121, zw. „Dulagiem”. Ok. 650- 700 tys. „warszawiaków” cierpiało w tego rodzaju obozach, z czego na sam Dulag 121 przypada według polskich szacunków z 1944 r. ok. 600- 650 tys. wypędzonych. Natomiast według niemieckich przez ten Dulag przeszło 347 524 wypędzonych, w tym: wywieziono na roboty do Rzeszy 153 810; do GG – 167 752 osoby, a 25 962 zwolniono jako chorych. Przytoczone dane niemieckie są nieprawdziwe, gdyż brakuje m. in. osób wywiezionych z innych Dulagów (ok. 50 tys.), wysłanych do obozów koncentracyjnych (ok. 50- 70 tys. osób)³⁷⁰ oraz Polaków zmarłych lub zabitych w obozach przejściowych. A za udzielenie pomocy Polakom w Dulagach w jakiegokolwiek formie Niemcy przewidzieli dwie kary: transport do pracy w Rzeszy lub do obozu koncentracyjnego.³⁷¹

W lipcu 1944 r., po aresztowaniu sycowskich akowców, w b. owczarni na Myszyńcu zorganizowano lagier dla polskich robotników z okolicznych wsi pow. sycowskiego i oleśnickiego. Na piętrowych pryzkach umieszczono 220 mężczyzn, głównie z Dziadowej Kłody, Ślizowa, Stradomi, Jemielnej Oleśnickiej i Poniadowic. Wśród nich znalazło się 6 rosyjskich jeńców. Z czasem przywieziono tam powstańców warszawskich. Wszyscy byli doprowadzani codziennie w 25- osobowych grupach do kopania rowów w ramach „Operacji Bartold”, nadzorowanej na tym odcinku m. in. przez księcia Karola Birona. Jemu też podlegał obóz na Myszyńcu, który jako lagier był

s. 42- 47; Taż, *Kobiety niezwykle...*, s. 7- 8; Notatki z wywiadu z Janiną Kasprzak z d. Wynimko przeprowadzonego 23 VII 2009 r.; *Oświadczenie Świadka kpt. Wacława Pikusa ps. „Wir”*, 10 VI 1991 r., potwierdzające działalność w AK Janiny Kasprzak z d. Wynimko, [w:] AŚŻŻAK OD Wr, Ewidencja nr 2175.

³⁶⁹ T. Kulak, W. Mrozowicz, *Syców i okolice...*, s. 173.

³⁷⁰ Jedną z biorących udział w Powstaniu Warszawskim, a po wojnie zamieszkałą w Oleśnicy była **Halina Urbaniak z d. Sawicka ps. „Lilijka”**. Ur. w 1920 r. w Haliczu, w pow. stanisławowskim, na Kresach. Wsch. Od 1940 r. w ZWZ- AK w Haliczu, przedostała się do Warszawy, wcielona do Zgrupowania „Radosława” na Woli, następ. „Chrobrego II”. W powstaniu sanitariuszka, a po jego upadku wywieziona do Rawensbrück, gdzie była poddana doświadczeniom medycznym powodującym bezpłodność. Po wyzwoleniu obozu zamieszkała w Oleśnicy pracując jako pielęgniarka w fabryce obuwia, późn. DZPS „Odra”. Wyszła za mąż, bezdzietna. Prowadziła działania edukacyjne nt. Powstania Warszawskiego. Dużo uwagi poświęcała uczniom Technicznej Szkoły Wojsk Lotniczych w Oleśnicy. Od 1991 r. czł. Związku Powstańców Warszawskich, od 1989 r. czł. ŚŻŻAK we Wrocławiu, współtworzyła ŚŻŻAK Obwód Oleśnica w 1990 r., zm. w 2006 r., pochowana na cmentarzu przy ul. Wileńskiej w Oleśnicy, Zob.: A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 38- 39; Taż, *Kobiety niezwykle...*, s. 6-7; *Zaświadczenie ZBOWiD Okręg Warszawa*, podpisane przez „Radosława”, 25 V 1964 r., potwierdzające działalność w AK Haliny Urbaniak z d. Sawicka, [w:] AŚŻŻAK OD Wr., Ewidencja nr 546; S. Kopf, *Dni Powstania. Kronika fotograficzna Walczącej Warszawy*, Warszawa 1984, [fotografia], s. 77.

³⁷¹ M. Wawrzyński, *Solidarność ludzka w czasach pogardy. Oni ratowali warszawiaków 1944- 1945*, [w:] „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, Warszawa 2006, nr 1-2 (60- 61), s. 76- 77; N. Davies, *Powstanie '44...*, s. 343.

bardziej znośny w stosunku do innych obozów, zlokalizowanych poza dobrami księcia. Dzięki staraniu Bironów także Polacy pracujący przy kopaniu rowów na terenie ich dóbr otrzymywali nieco lepsze posiłki z wojskowej kuchni. Na śniadanie dawano ćwierć bochenka chleba, smalec lub marmoladę oraz czarną kawę. Na obiad wojskowa garkuchnia przywoziła posiłki w kotłach zakręcanych na śruby. Często były ziemniaki, gulasz lub bigos, trafiały się kawałki mięsa. Praca była bardzo ciężka, każdemu kopiącemu wymierzono dwumetrowy odcinek i szybko musiano machać łopatą wyrzucając ziemię coraz wyżej.³⁷² Natomiast powstańców warszawskich osadzono w barakach na folwarku w Zawadach, po czym kilkudziesięciu zatrudniono przy pracach porządkowych w Sycowie i warsztatach prywatnych. Resztę zmuszono do prac polowych u chłopów niemieckich, a przede wszystkim do kopania rowów przeciwczołgowych.³⁷³ Po latach, w 2010 r., wyjątkowego odkrycia dokonano w czasie prac przy budowie drogi S 8 w okolicach Sycowa, w pobliżu właśnie wsi Zawada. Po wybraniu ziemi, okazało się, iż są tam pozostałości drewnianych baraków. Odkryto ich 8, wszystkie jednakowe, drewniane z podmurówką betonowo- ceglana. Na pewno było ich więcej. Część znajdowała się na prywatnym polu, a także w miejscu przebiegu drogi nr 8 i mogły ulec zniszczeniu. Znalaziono sporą ilość niemieckich łusek, manierki, rzeczy codziennego użytku i posrebrzany zegarek kieszonkowy z monogramem.³⁷⁴

W Sycowie natomiast baraki, w których najpierw mieszkało HJ, później przebywali Polacy- robotnicy przymusowi i powstańcy warszawscy, znajdowały się na ob. targowisku i po przeciwnej stronie ul. Kaliskiej, a także w Ślizowie, Wielowisi Średniej przy cegielni w lesie, między Św. Markiem a Biskupicami. Garkuchnie mieściły się w młynie Hahna przy ul. Komorowskiej i na stacji kolejowej, a w dwóch wagonach na boczniczy w pobliżu pomp przeciwpożarowych umocowane były kotły, w których kucharze wojskowi gotowali posiłki. Na stacji wybudowano też specjalną szopę, gdzie wyznaczone kobiety z miasta obierały ziemniaki. Z kolei w barakach w Zawadach oraz w stodołach na Maleszu, Myszyńcu i Bielawkach umieszczeni powstańcy dostawali wyżywienie, powodujące szybkie wyniszczenie organizmu, tj. tylko zupy z brukwi lub gotowane ziemniaki w łupinach, dlatego też polska ludność pogranicza starała się organizować stałe ich dożywianie. Przykładowo we wsi Turkowy,

³⁷² A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Pamiętny styczeń 1945...*, cz. 2..., s. 16.

³⁷³ T. Kulak, W. Mrozowicz, *Syców i okolice...*, s. 173.

³⁷⁴ K. Dziedzic, *Odkrycie na S 8*, [w:] „Panorama Oleśnicka”, Oleśnica 2010 r., nr 32 (1350), s. 10.

zorganizowano tajne dostarczanie chleba, w których brał udział miejscowy piekarz Fabian i młynarz Kurek. Dla porównania: mieszkającym w sąsiedztwie warszawskich powstańców, francuskim jeńcom na Maleszu obiady przygotowywały kucharki w kuchni dyrektora folwarku Ernesta Schlabitza. Z kolei jeńcy angielscy, zakwaterowani w bironowskiej kawiarni na Weinbergu, korzystali ponoć z kuchni pani Weinert. Francuzi jak i Anglicy nie kopali rowów i nie nosili identyfikatorów.³⁷⁵

W dużych stodołach, nad owczarnią, na Maleszu i Bielawkach umieszczeni zostali także powstańcy. Do stodoł tych już latem 1944 r. celowo nawieziono tylko świeżej słomy, zamiast łóżek lub prycz. Na Maleszu ulokowano ich ok. 150 i wszyscy musieli kopać rowy na odcinku Słupia- Bałdowice.³⁷⁶ A w pobliżu Domasłowa, na folwarku „Szczęście” również znajdowały się bunkry strzeleckie, które uzupełniały linię obronną jaką stanowiły od strony Nowej Wsi Książęcej głębokie rowy przeciwczołgowe i te też wykopane były przez warszawskich powstańców.³⁷⁷ Także latem 1944 r. polskich parobków z folwarku w Briese (Brzezinka k. Oleśnicy),³⁷⁸ zabrano do kopania rowów przeciwpancernych w okolicy Mąkoszyc, Miechowa, Perzowa i Trębaczowa. Pozostali, którzy cały tydzień pracowali w podoleśnickich folwarkach, w niedzielę dowożeni byli pociągiem z Oleśnicy do Sycowa, prowadzeni ze stacji pod eskortą na miejsce. W letnich miesiącach warunki pracy były jeszcze znośne, ale jesienią i mroźnej zimy tragiczne. W czasie marszu i pracy przygrywała im orkiestra dla dodania jakoby animuszu.³⁷⁹ Do dnia dzisiejszego zachowały się również ślady rowu przeciwczołgowego w lesie pod Sokołowicami k. Oleśnicy.³⁸⁰ We wsi Raków, między Oleśniczką, a Borową w pow. oleśnickim, Polki, przymusowe robotnice musiały pleść maty z witek wiklinowych, które miały umieszczać w rowach aby ziemia nie obsypywała się. Potem musiały rozciągać kable, przykrywając je ziemią, pilnowane przez starego strażnika z Volkssturmu, Austriaka inwalidy.³⁸¹

³⁷⁵ A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Pamiętny styczeń 1945...*, cz. 1, s. 39-40; *Ciż sami, Był taki czas...*, s. 390.

³⁷⁶ *Ciż sami, Ostatnia sycowska księżna...*, s. 20.

³⁷⁷ *Ciż sami, Pamiętny styczeń 1945...*, cz. 2..., s. 17.

³⁷⁸ W majątku grafa Kospotha w Briese pracowali Polacy przymusowo zwożeni z różnych stron, także rodziny żołnierzy WP, np. z Ignacewa k. Kobylej Góry, wiosną 1941 r., o 5 rano wysiedlono Marchewiczów do Ostrzeszowa i pod eskortą policji do Briese, Zob.: A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 89.

³⁷⁹ *Ciż sami, Pamiętny styczeń 1945...*, cz. 1, s. 40- 41.

³⁸⁰ Zob: <http://www.olesnica.org/WalkiwOlesnicy.htm> (z 1 VIII 2010 r.); <http://olesnica.nienaltowski.net/WalkioOlesnice.htm>. (z 16 I 2012 r.); <http://olesnica.nienaltowski.net/WalkiwOlesnicy.htm> (z 11 VIII 2010 r.).

³⁸¹ A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 217.

Po świętach Bożego Narodzenia 1944 r. została zabrana siłą od gospodarza Herberta Mitmanna spod Oławy Anna Puchała i przeniesiona do baraku k. Goszcza, w którym ulokowano już ok. 100 osób. Polacy otrzymali jedynie po Hitlerjugend zawaszewione koce. Polskie, ok. 15- letnie dziewczęta spały po dwie na jednoosobowej pryczy, natomiast mężczyźni zajmowali barak obok. Okopy znajdowały się w lesie i ciągnęły się w stronę Goszcza i dalej do Sycowa. Rano była zbiórka i wszyscy prowadzeni byli do pracy przez strażnika z Volkssturmu. Pracę kończono ok. 15. 00, gdy było już ciemno. Katorżniczą pracę w czasie tamtej zimy wspominała także Janina Goś z Ligoty, która miała 16 lat, gdy z folwarku w Wielowisi Średniej wysłano ją do kopania rowów w Smogorzowie, potem w okolicy Dalborowic. Ulokowano ją w drewnianym, bez ogrzewania baraku, oświetlonym jedną karbidówką, a na piętrowych pryczach była tylko słoma i koce. Wiele osób chorowało, zwłaszcza na zapalenie płuc i pęcherza, jednakże nikogo nie zwalniano do domu. W czasie śnieżnych zawiei śnieg sypał się pracującym na głowę, ale najbardziej dokuczały wszy, od których głowy robotników były pokryte ropiejącymi ranami. Niemcy nakazali Polakom także założyć na nogi twz. Holzschube- buty z drewnianymi spodami, do których przyklejał się śnieg, a ten z kolei, co kilkadziesiąt kroków trzeba było odciąć łopatą, co uniemożliwiało ucieczkę. Robotników do kopania prowadził także stary Ślązak, który kazał śpiewać dziewczętom polskie piosenki, gdyż obawiał się partyzantów ukrywających się w pobliskim lesie. Kiedy Polki „prześpiewały” zwrotki „Idzie dziewczę po lesie”, musiały zaczynać śpiewanie od nowa.³⁸² Natomiast z samej Oleśnicy, jedni robotnicy zostali umieszczeni w lagrach na terenie pow. sycowskiego, tak jak Antoni Kokot, żołnierz AK batalionu „Krywań” już w sierpniu 1944 r., kopiąc rowy przeciwczołgowe aż do 15 I 1945 r., a innych, w tym z lagru w Bierutowie oraz z pow. namysłowskiego, wywożono codziennie do umacniania wałów Festung Breslau, co spowodowało przerwanie łączności sztafetowej AK w całym Obwodzie „Reduty”.³⁸³

Istnieje w Sycowskim przekonanie, że w grudniu 1944 r. lub na początku stycznia 1945 r. Niemcy zamordowali 150 Polaków- robotników przymusowych z majątku „Dziesławice”, skierowanych do budowy umocnień wojskowych.³⁸⁴ Jednakże

³⁸² Ciz sami, *Pamiętny styczeń 1945...*, cz. 1, s. 40- 41.

³⁸³ http://olesnica.nienaltowski.net/KokotA_wspomnienia.htm (z 15 VII 2012 r.); Józef Benter, *Relacja*, [Oleśnica] 1 II 1966 r., [w:] AOBP im. M. Reja, sygn. DZS-PD-3922/04, s. 1, mps.

³⁸⁴ Zgodnie z relacją świadka Władysława Piotra Kowalczyka, w dniu wejścia ACz do Sycowa, niemiecki esesman Hampel pochodzący z Goli k. Drołtowic prowadził kolumnę powstańców na stację kolejową. Polacy szli z podniesionymi rękami do góry. Nagle, od strony Ślizowa wyszli Rosjanie. Mierząc z broni zatrzymali kolumnę i popychając zatrzymanych, poprowadzili w stronę gazowni. Gdy pod murem kina

większość Polaków, również z obozów przeznaczonych do kopania rowów esesmani pędzili na zachód w styczniu 1945 r. przed frontem, zwłaszcza w głąb Niemiec i tylko nielicznym udało się pozostać w Sycowie czy Oleśnicy.³⁸⁵

Przymusowymi robotnikami i powstańcami warszawskimi interesowali się partyzanci z SOZOPAK krypt. „Reduta”, zw. „leśnymi ludźmi”, o czym wspomina Janina Goś, ponieważ linia okopów w dużej mierze przebiegała w terenach zalesionych, co umożliwiało akowcom obserwację i działanie. Partyzanci AK rekrutowali się z osób zagrożonych aresztowaniem, zbiegowie z obozów i więzień, członkowie wysiedlonych rodzin z Wielkopolski i Dolnoślązacy- czujący się Polakami, a będący dezertierami z Wehrmachtu. Oparciem dla nich były kępińskie, ostrzeszowskie i sycowskie lasy oraz sąsiadujące z nimi wioski. Mogli tu liczyć na pomoc ludności pogranicza, swych bliskich i sąsiadów oraz patriotycznie usposobionej służby leśnej. Oblicza się, że w 1944 r. ukrywało się w tych warunkach ok. 100 osób. Byli to ludzie uzbrojeni, podporządkowani w oddziałach dowództwu AK. Jedną z grup, która miała siedzibę w Wesołej o krypt. „Rybitwa” dowodził Konrad Kalis ps. „Peter”, „Mikołaj”, a działała w lasach siemiańskich. Z kolei „Koniczynką” dowodził Jan Jeziorny ps. „Fryc”. Obie podlegały do wiosny 1944 r. ówczesnemu zastępcy komendanta Obwodu ppor. Tadeuszowi Kempie „Wichrowi”, z siedzibą w Głuszynie w pow. namysłowskim, a po jego awansowaniu podlegali dowódcy „Łomnicy” ppor. Bytońskiemu „Wiatrowi” z siedzibą w Wesołej w pow. kępińskim. Na północy ostrzeszowskiego, w Wygodzie Tokarskiej działała grupa pod dowództwem Telesfora Krupy „Grzyba” współpracując z pozostałymi.³⁸⁶ Działalność oddziałów partyzanckich polegała przede wszystkim na rozbijaniu Niemców i prowadzeniu akcji „N”, w ramach dywersji, sabotażu i egzekucji, stąd niemiecko brzmiące pseudonimy członków oddziałów: „Fryc”, „Peter” czy „Otto” i niemieckie umundurowanie dla zmylenia.³⁸⁷

Wiosną 1944 r. dowódca „leśnych ludzi” „Wiatr” przystąpił do budowy sieci bunkrów w lasach dla partyzanckich oddziałów, zdolnych do natychmiastowej akcji obronnej, zaczepnej i odwetowej, służąc za magazyny żywności i broni oraz schronienia

padł strzał, przestraszony obserwator zajścia uciekł rowerem do Stradomi i Gaszowic. Powstańców warszawskich zastrzelili Sowietci, którzy „przejęli” kolumnę z Polakami, Zob.: A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 226.

³⁸⁵ Cóż sami, *Pamiętny styczeń 1945...*, cz. 1, s. 40- 41; T. Kulak, W. Mrozowicz, *Syców i okolice...*, s. 173.

³⁸⁶ W. Graf, *AK Ostrzeszów...*, nr 41, s. 19.

³⁸⁷ J. Śródka, *Żołnierz wyklęty, „Narodziny Otta” cz. 1; „Powrót do lasu” cz. 2; „Na szlaku WSGO „Warty” i DSZ cz. 3*; na: <http://tygodnikkepinski.pl/wiad/fullnews.php?id=363>; 371, 376 (z 3 III 2005 r., 16 III 2005, 23 III 2005 r.).

dla osób zagrożonych. Bunkrów takich o dużej powierzchni, kilkudziesięcioosobowych zbudowano kilkanaście, także małe jednoosobowe oraz trzy schrony i wiele mniejszych do ukrycia broni.³⁸⁸ Po zabezpieczeniu materialnej bazy oddziały przystąpiły do akcji represyjno- rekwizycyjnych w stosunku do Niemców, którzy znęcali się nad polską ludnością po obu stronach granicy. Oprócz tego partyzanci AK dawali schronienie sowieckim uciekinierom i skoczkom spadochronowym, np. znaleźli w lesie pod Bralinem rannego skoczka- oficera ACz Wołkowa, którego otoczyli opieką. Po trzech tygodniach udał się on na zachód³⁸⁹ zgodnie ze swoją misją. Wykonując akcje represyjne wobec gorliwych hitlerowców, na początku grudnia 1944 r. Józef Ślęk „Ryszard” z oddziału „Grzyba” postrzelił żandarma Puscha na ulicy w Ostrzeszowie. Natomiast w leśniczówce „Wanda” k. Ostrzeszowa oddział „Grzyba” dokonał napadu na okrutnego niemieckiego nadleśniczego ostrzeliwując go w zasadzce i chociaż nie został trafiony, natychmiast wyjechał. Z kolei w Teklinowie, wywiadowca AK Wincenty Kupczak przekazał, że rządcą majątku ubliża partyzantom, więc oddział Jeziornego „Fryca” przybył do niego do domu wiosną 1944 r. Niemiec zabarykadował się, więc zabrano mu 5 świń i zapowiedziano drwiąc z niego, że jeśli będzie świnie hodował dla polskich partyzantów, to będą żyć w zgodzie. Innym razem, dowódcę Volkssturmu w Feliksowie, Dirrkkopfa, który strzelał do radzieckich zbiegów szukających pożywienia, oddział „Fryca” postanowił ukarać i zabrać broń Volkssturmu. Sześciu partyzantów przyszło do jego domu wieczorem w mundurach Wehrmachtu i żandarmerii. Niemców w domostwie było sporo, gdyż zamieszkała u niego rodzina z bombardowanego Berlina. Pierwszy wszedł do mieszkania Franciszek Olszówka ps. „Otto” i zasłaniając teczką broń, wprowadził do pokoju spotkaną służącą. Zarządził podniesienie rąk, mierząc z pistoletu. Wszedł też „Agrafka”, radziecki uciekinier, ukrywany w oddziale „Fryca”, który wykrzykiwał po rosyjsku, że są drugą linią Woroszyłowa. Akowcy zabrali broń, a odchodząc Olszówka nakazał Niemcom wołać: „Heil Hitler!” i zameldować żandarmom po 30 minutach, jednakże ci zjawili się na drugi dzień, lecz do lasu nie weszli. Ponownie w Feliksowie w drodze odwetu spalono stodołę Niemcowi Schlichtingowi, który zastrzelił sowieckiego jeńca- zbiega, czego dokonał Konrad Kalis ps. „Mikołaj”, przy ubezpieczeniu przez Kołodziejskiego

³⁸⁸W. Graf, *AK Ostrzeszów...*, nr 41, s. 19.

³⁸⁹W jednym z lagrów oleśnickich przebywał kpt. ACz- wywiadowca zbierający informacje o działaniach Wehrmachtu przed nadejściem frontu na tym terenie, Zob.: Józef Benter, *Relacja...*, s. 1.

z Piotrówki.³⁹⁰ „Leśni” akowcy także wysyłali pisemne „wyroki śmierci”, pieczętowane „Deutscher Oposition Verein” przez Katowice za pośrednictwem siostry Jeziornego. Listy z żądaniem zmiany stosunku do Polaków otrzymali m. in. Amtskomisarz w Opatowie, administrator majątku w Siemianowicach- Linhof i administrator majątku w Laskach oraz esesman Mak. Niemcy natychmiast zmieniali postępowanie przy zetknięciu z partyzantami, np. gdy Linhof jechał przez las z ordynansem, natknął się na 6 uzbrojonych partyzantów. Od tej pory nie bił przymusowych robotników i był dla nich miły. Z kolei esesman Mak po „interwencji” „leśnych” zapobiegał wysyłaniu Polaków do pracy przy okopach.³⁹¹

Nie wszystkie akcje kończyły się szczęśliwie, w Bralinie 28 VIII 1944 r. zakończyła się tragicznie. Po włamaniu się akowców do leśnictwa zabrano zaledwie kilka fuzji, za co Niemcy aresztowali polski personel i doszło do rozbicia siatki konspiracyjnej.³⁹² Pojmano Leona Idczaka, Romana Heblińskiego, dr. Edmunda Kubisa (wszyscy zginęli) oraz Władysława Łakomego, który jako jedyny przeżył po aresztowaniu. Za udział w tej akcji pojmani zostali także w Kobylej Górze Franciszek Maciaczyk i żołnierz AK Józefat Sorek, ukrywający się w zabudowaniach Antoniny Sorek we wsi Marcinki, a gospodarstwo zostało spalone. Obaj na posterunku niemieckiej policji w Kobylej Górze, w nocy z 14/ 15 X 1944 r. zostali zamordowani, a ciała ich skrycie pogrzebane na miejscowym katolickim cmentarzu, gdzie po wojnie postawiono wspólny nagrobek.³⁹³

Egzekucji na Niemcach, którzy wykazywali się okrucieństwem wobec ludności cywilnej pracującej „za słupkami” także dokonywano, np. w sycowskim powiecie, we wsi Koza Wielka działał okrutny niemiecki żandarm, na którego sztab Obwodu „Reduty” wydał wyrok śmierci. Zastrzelili go członkowie sekcji egzekucyjno-sabotażowej „Giewontu”, dowodzonej przez plut. Przybyłka ps. „Edward”, zabierając mu broń, mundur i dokumenty.³⁹⁴

Na pograniczu, rodziny polskie powiązane z AK i „leśnymi ludźmi” ukrywały Żydów lub dostarczały im żywność, np. we wsi Marcinki, Maria i Jan Orzeszynowie ukrywali w domu żydowską rodzinę Czeplińskich (lub Ciepłińskich). W zamaskowanej

³⁹⁰W. Bytoński, ps. „Sfinks”, *W partyzantce na południu Wielkopolski...*, s. 50.

³⁹¹S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 101- 104.

³⁹²W. Bytoński, ps. „Sfinks”, *W partyzantce na południu Wielkopolski...*, s. 50.

³⁹³**Józefat Sorek**, AK ur. 3 II 1920 r., w b. zaborze austriackim, s. Franciszka i Antoniny z d. Maciaczyk, odwiedził go prawdopodobnie w sprawach konspiracyjnych jego wuj ze Śląska- Franciszek Maciaczyk, Zob.: *Słownik biograficzny Wielkopolski...*, t. 2, s. 207; *W konspiracji wielkopolskiej 1939- 1945...*, s. 52.

³⁹⁴S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 101; 128.

komórce ukryty był ojciec z dziesięcioletnim synem Romanem i szwagierką, a dwaj pełnoletni synowie- Zygmunt i Henryk, ukryci w innym miejscu, często odwiedzali rodzinę udając narzeczonych córek gospodarzy. Roman odgrywał rolę pasącego krowy u Orzeszynów i codziennie był uczony polskiego pacierza. Pewnego dnia przyjechał na urlop z frontu wschodniego syn sołtysa Nazarka i ostrzegł Polaków przed mającą nastąpić pacyfikacją i przeszukaniem przez Gestapo wsi. Jan Orzeszyna nocą przeprowadził żydowską rodzinę do Antoniego Krzemińskiego, który mieszkał na uboczu w Weronikopolu. Tam był już wykopany dla nich bunkier, do którego wejście prowadziło pod żłobem z małej obórki. Otwór zakrywano dużym kamieniem. Z kolei akowiec Stanisław Sowa, pracujący w sycowskiej kuźni, jeździł do Wrocławia, w okolicach Nadodrza, gdzie na placu ze złomem pracowali wygłodzeni Żydzi. Po nawiązaniu kontaktu z Żydem pracującym w garbarni, akowiec przywoził im każdorazowo worek chleba, a oni w zamian dawali mu skóry od garbarza, by ten za to mógł im kupić poza systemem kartkowym chleb.³⁹⁵

„Leśni” partyzanci AK wywarli olbrzymi wpływ na psychikę mieszkańców pogranicza. Dla Polaków pokrzepiająca była sama obecność ludzi mogących działać na szkodę Niemców i cieszył widok maszerującego nocą jak cienie oddziału żołnierzy.³⁹⁶

³⁹⁵ A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 135- 136.

³⁹⁶ W. Graf, *AK Ostrzeszów...*, nr 41, s. 20.

ROZDZIAŁ VI

OŚRODKI REPRESJI DLA POLSKIEJ LUDNOŚCI

1) Nazistowski sąd i więzienie w Oels

Niemcy w Kraju Warty zorganizowali Wyższy Sąd Krajowy (Oberlandesgericht – OLG-Posen) z siedzibą w Poznaniu jako najwyższą instancję w sądownictwie. Następnie utworzyli sądy specjalne, a najniżej w strukturze sądy obwodowe i przy większości z nich więzienia sądowe. Dla Polaków i Żydów podstawę orzecznictwa stanowiło prawo karne przewidziane z reguły karą śmierci. Powszechnie kwalifikowano każdą działalność konspiracyjną Polaków jako zdradę stanu. Sądy obwodowe mogły wymierzać karę do 5 lat zwykłego lub 3 lat obostrzonego obozu, ale w praktyce nie było to przestrzegane.³⁹⁷ Niemalże wszystkim więzieniom podległym OLG-Posen w 1942 r. uzupełniono nazwy o człon- Stammslager. Na mocy zarządzenia ministra sprawiedliwości z 1942 r. mogło nastąpić przerwanie w odbywaniu kary i zesłanie do obozu koncentracyjnego. Zarządzenie RSHA z 1943 r. nakazywało Polaków odbywających karę powyżej 1 roku przekazywać po jej odbyciu do obozów koncentracyjnych na czas trwania wojny, jednakże już na podstawie okólnika szefa Sipo z 4 V 1943 r. placówki Gestapo mogły orzekać o osadzeniu w obozach koncentracyjnych Polaków odbywających karę w więzieniach. W późniejszym okresie rola OLG-POSEN spadła, gdyż sprawy te przejęło Gestapo oraz sądy policyjne.³⁹⁸

Po rozbiciu w Poznaniu ogniw NOB, do czego przysłużyło się Gestapo i sąd w Oels, część żołnierzy NOB przeszła do OP ZWZ- AK. Drugą organizacją, wobec której Gestapo w Oels prowadziło działanie to Związek Strzelecki (ZS), powołany w Poznaniu w 1939 r. przez sierż. Antoniego Gołąbka „Komar”, działacza Związku Polaków w Berlinie. Po nawiązaniu kontaktu z ZWZ wiosną 1941 r. został zaliczony do rezerwy ZWZ, a Gołąbek „Komar” wszedł do sztabu OP ZWZ. Gestapo inwigilowało jego otoczenie. Nie bez znaczenia był również fakt, iż Feliks Kasprzak „Brulion” organizujący w Oels referaty BW był powiązany z ZS i prawdopodobnie kontaktował się z aresztowanymi w Oels konspiratorami.³⁹⁹

³⁹⁷ H. Zimniak, *Sądy powszechne w Kraju Warty*, [w:] *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej...*, s. 498-499; A. Kołodrubiec, *Wyroki nazistowskiego OLG-Posen...*, s. 16.

³⁹⁸ H. Zimniak, *Sądy powszechne...*, s. 498-499; A. Kołodrubiec, *Wyroki nazistowskiego OLG-Posen...*, s. 16-17.

³⁹⁹ *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej...*, s. 250-251; *Okręg Poznański Armii Krajowej...*, s. 22; A. Kołodrubiec, *Współpraca ZWZ- AK...*, s. 49-50; Taż, *Wyroki nazistowskiego OLG-Posen...*, s. 17-18.

Osadzeni w więzieniu w Oels, a następnie skazani przez OLG- Posen na sesji wyjazdowej w Oels na karę śmierci z wykonaniem jej w Strafgefängnis Breslau przy Kletschkaustrasse (lista niepełna):

Biały Leon, „Kamień”, podofic. WP, SN, NOB, wydany przez agenta Gestapo Zenona Ciemniejewskiego. Aresztowany 24 X 1940 r., osadzony w Domu Żołnierza, Forcie VII, w Oels i Rawiczu, zmarł z wycieńczenia 15 V 1942 r.

Bogucka Teofila, „Tekla”, NOB. Aresztowana 11 XII 1940 r., osadzona w Forcie VII i w Oels. Wyrok z 9 VI 1942 r., stracona 14 VII 1942 r.

Dopierała Ludwik Jan, „Jan”, podofic. WP, SN, NOB, komendant NOB Kobylnica, osadzony w więzieniu w Elbing (Elbląg). Wyrok w Oels z 28 V 1942 r., stracony 28 VI 1942 r.

Góral Stanisław, NOB, aresztowany 17 IV 1941 r. Wyrok z 9 VI 1942 r., stracony 14 VII 1942 r.

Jankowski Leonard, „Kula”, NOB, SN, Rejon III NOB Poznań – Wilda. Aresztowany w Poznaniu 19 XII 1940 r., osadzony w Domu Żołnierza i Forcie VII. Wyrok w Oels z 9 VI 1942 r., stracony 14 VII 1942 r.

Jęczkowiak Marian, „Księga”, podofic. WP, SN, NOB, dowodził NOB na Łazarzu. Aresztowany 11 XII 1940 r. i osadzony w Domu Żołnierza, w Forcie VII i Oels. Wyrok na sesji wyjazdowej w Breslau z 24 III 1942 r., stracony 23 V 1942 r.

Królewski Stefan, „Król”, SN, NOB. Aresztowany 27 I 1941 r. Więziony w Forcie VII, Wronkach i Oels. Wyrok 9 VI 1942, stracony 14 VII 1942 r.⁴⁰⁰

Nowicki Edward, „Mech”, „Marynarz”, podofic. WP, SN, NOB, Inspektor sztabu NOB. Aresztowany w maju 1941 r. w Poznaniu. Poddany śledztwu w Domu Żołnierza i Forcie VII. Więziony we Wronkach i Breslau. Wyrok z 10 VI 1942 r. w Oels, stracony 14 VII 1942 r.

Orlewicz Marian, „Orlę”, podofic. WP, NOB. Aresztowany w kwietniu 1941 r., więziony w Forcie VII, Wronkach, Glatz (Kłodzko) i Oels. Wyrok z 27 V 1942 skazany na 7 lat obostrzonego obozu karnego, zmarł 13 II 1943 r. w KL Mauthausen- Gusen.

Perz Stanisław, „Stan”, NOB, kierownik sekcji w Warsztatach Kolejowych. Aresztowany 27 I 1941 r., więziony w Forcie VII i Glatz. Wyrok w Oels z 25 III 1942 r.,

⁴⁰⁰Zob. na: http://www.olesnica.org/Patrioci_kary_smierci.htm (z 6 XI 2012 r.); *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej...*, s. 90, 104, 137, 182, 228, 235, 294, 672; A. Kołodrubiec, *Wyroki nazistowskiego OLG- Posen...*, s. 18- 19.

stracony 23 V 1942 r.

Popiela Antoni Józef, „Machoń”, lotnik, kpt. WP, NOB, komendant NOB w Poznaniu. Aresztowany 29 IV 1941 r. Wyrok w Oels z 9 VI 1942 r., stracony 14 VII 1942 r.

Roszkiewicz Władysław, „Róg”, podofic. WP, NOB (sekcja techniczna). Aresztowany 27 I 1941 r. w Poznaniu, więziony w Forcie VII i Oels. Wyrok z 25 III 1942 r., stracony 23 V 1942 r.

Ruszczyński Stefan, „Żubr”, podofic. WP, SN, NOB, dowódca Rejonu IV Obwód Wilda. Aresztowany 5 I 1940 r., a 29 IV 1941 r. osadzony w Oels. Wyrok na sesji wyjazdowej w Breslau z 8 IV 1942 r., stracony 15 VII 1942 r.⁴⁰¹

Solenczew Paweł, „Jarzab”, „Olszyna”, NOB, kierownik Rejonu Obwód NOB Poznań – Wschód. Aresztowany 28 I 1941 r., osadzony w Forcie VII i Oels. Wyrok z 28 V 1942 r., stracony 28 VI 1942 r.

Skweres Jan, „Słowik”, SN, NOB (kierownik sekcji), brał udział w rozmowach scaleniowych z ZWZ. Aresztowany wiosną 1941 r., osadzony w Domu Żołnierza, Forcie VII i więzieniu przy ul. Młyńskiej w Poznaniu. Jesienią przewieziony do Oels. Wyrok z 27 V 1942 r., stracony 4 VIII 1942 r.

Sławiński Marian, „Ułan”, podofic. WP, SN, NOB (kierownik sekcji). Aresztowany 20 II 1941 r., osadzony w Domu Żołnierza, Forcie VII i Oels. Wyrok na sesji wyjazdowej w Breslau 25 III 1942 r., stracony 23 V 1942 r.

Sławiński Stefan, „Młot”, NOB, szkolił kierowników sekcji. Aresztowany w Poznaniu 19 II 1941 r., więziony w Forcie VII, Wronkach i Oels. Wyrok z 25 IV 1942 r., stracony 23 V 1942 r.⁴⁰²

Smolarek Franciszek, „Zbych”, podofic. WP, SN, NOB, ZWZ, komendant Obwodu NOB Poznań- Śródmieście, współpracował z o. Mirochną „Kawką”. Brał udział w rozmowach scaleniowych z ZWZ, kontaktował się z KG NOW w Warszawie. Zaprzysiężony w 1941 r. do ZWZ. Do listopada 1941 p. o. Komendanta Obwodu nr 3 w IR Poznań – Miasto. Zdradzony przez Ciemniejewskiego i Henryka Michała Kierzkowskiego, aresztowany 4 XI 1941 r. Przesłuchiwany w Domu Żołnierza i Forcie VII. Po śledztwie przewieziony do Oels. Wyrok z 17 XI 1942 r. na sesji wyjazdowej w Ohlau (Oława), stracony 17 XII 1942 r.

⁴⁰¹ *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej...*, s. 391, 408, 429- 430, 459, 484, 488; A. Kołodrubiec, *Wyroki nazistowskiego OLG- Posen...*, s. 18- 21; http://www.olesnica.org/Patrioci_kary_smierci.htm (z 6 XI 2012 r.); *Polskie Państwo Podziemne w Wielkopolsce. Jak feniks z popiołów...*, s. 30.

⁴⁰² *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej...*, s. 494, 514- 515; A. Kołodrubiec, *Wyroki nazistowskiego OLG- Posen...*, s. 21- 22.

Sobczak Kazimierz, „Świst”, NOB. Aresztowany 19 II 1941 r. w Poznaniu, więziony w Forcie VII i Oels. Wyrok z 25 IV 1942 r., stracony 23 V 1942 r.

Soltysiak Józef, „Wir”, SN, NOB. Aresztowany w kwietniu 1941 r., więziony w Forcie VII, Wronkach i Oels. Wyrok z 27 V 1942 r., stracony 4 VII 1942 r.

Tomczak Czesław, „Leon”, NOB. Aresztowany 17 IV 1941 r. Wyrok w Oels z 9 VI 1942 r., stracony 14 VII 1942 r.

Wrzeński Władysław, „Marynarz”, „Czachro”, podofic. WP, marynarz, NOB, od 23 II 1941 r. w ZWZ Obwód nr 3 IR Poznań- Miasto. W jego mieszkaniu był lokal kontaktowy dla kurierki Haliny Cimino⁴⁰³ i ZWZ w Poznaniu. Aresztowany 8 XI 1941 r., przewieziony do Domu Żołnierza i Fortu VII. Od 25 VI 1942 r. osadzony w Oels. Wyrok na sesji w Ohlau 17 XI 1942 r., stracony 17 XII 1942 r.⁴⁰⁴

Aresztowani przez Gestapo i osadzeni w więzieniu w Oels, a następnie skazani przez OLG z przekazaniem do niemieckich obozów koncentracyjnych na czas trwania wojny (lista niepełna):

Auch Klara z d. Appelt, NOB, mieszkanka Poznania, aresztowana 18 XII 1940 r.⁴⁰⁵
Wyrok z 9 VI 1942 r.- 6 lat obozu karnego

Buda Wiktor, ZS, ur. w Poznaniu. Uczestnik kampanii wrześniowej 1939 r., aresztowany 10 XI 1942 r. Wyrok z 21 VI 1943 r.- 5 lat obozu karnego

Celmer Jan, ZS, ur. w Kijowie (Ukraina), mieszkaniec Poznania, aresztowany 10 XI 1942 r. Wyrok z 22 VI 1943 r.- 5 lat obozu karnego

Chłapowski Michał, ZS, ur. w pow. mogińskim, mieszkaniec Poznania, aresztowany 10 XI 1941 r. Wyrok z 21 VI 1942 r.- 5 lat obozu karnego

Denizot Edmund, ZS, ur. w Zakrzewie pow. gnieźnieński, mieszkaniec Poznania, aresztowany 12 XI 1942 r. Wyrok z 21 VI 1943 r.- 1 rok obozu karnego

Gołąbek Stefan, ZS, podofic. WP, ur. w Rusku, pow. jarociński, mieszkaniec Jezior,

⁴⁰³ **Halina Cimino ps. „Włoszka”, „Róża”** była kurierem Delegatury Rządu na Kraj i Komendy OP ZWZ oraz organizacji „Ojczyzna” (współpracowała m in. z Kolipińskim, Grottem, Sosnowskim i dr. Witaszkiem). Została aresztowana w listopadzie 1941 r. przez Gestapo, a następnie wypuszczona. Wg opinii większości czł. organizacji „Ojczyzna” była pozyskana przez Niemców jako agent Gestapo, otrzymała wyrok śmierci od Podziemnego Państwa Polskiego, który nie został wykonany. Nadal nie wyjaśniono czy była agentem Gestapo, Zob.: S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 23; http://wyborcza.pl/alehistoria/1,134687,14802419,Tajemnica_Rozy_.html (13 V 2014).

⁴⁰⁴ *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej...*, s. 517, 518, 522, 582, 654- 655; A. Kołodrubiec, *Wyroki nazistowskiego OLG- Posen...*, s. 21- 23.

⁴⁰⁵ Klara Auch przechowywała u siebie w domu księgi kasowe skarbnika NOB Bolesława Teofila Koterasa „Skarbka”, związanego z Teklą Koterą, również osadzoną w Oels, Zob.: *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej...*, s. 283.

pow. poznański, aresztowany 10 XI 1942. Wyrok z 21 VI 1943 r.- 3 lata obozu karnego

Graczyk Władysław, ZS, ur. w Niemczech, mieszkaniec Poznania, aresztowany 10 XI 1942 r. Wyrok z 21 VI 1943 r.- 4 lata obozu karnego

Gwoździejewski Bolesław, ZS, ur. na Podolu, mieszkaniec Poznania, aresztowany 10 XI 1942 r. Wyrok z 22 VI 1943 r.- 4 lata obozu karnego

Janowski Wacław, ZS, podofic. zaw. WP, ur. w Wągrowcu, mieszkaniec Poznania, aresztowany 10 XI 1942 r. Wyrok z 22 VI 1943 r.- 4 lata obozu karnego

Kamasa Henryk, ZS, ur. w Poznaniu, aresztowany 18 XI 1942. Wyrok z 21 VI 1943 r. - 4 lata obozu karnego

Klapa Edmund, ZS, podofic. WP, ur. w Wielichowie pow. kostrzyński, mieszkaniec Poznania. Uczestnik kampanii wrześniowej 1939 r., aresztowany 10 XI 1942 r. Wyrok z 21 VI 1943 r.- 4 lata obozu karnego.

Koteras Tekla, NOB, ur. w Głębokiem pow. poznański, mieszkanka Poznania, aresztowana 12 XII 1940 r. Wyrok z 9 VI 1942 r.- 5 lat obozu karnego

Kusik Józef, NOB, ur. w Świerczewie (Poznań), mieszkaniec Żabikowa pow. poznański, osadzony w więzieniu w Szamotułach i Oels. Wyrok z 22 VI 1942 r.- 8 lat obozu karnego⁴⁰⁶

Lechmann Leon, ZS, ur. w Poznaniu, aresztowany 10 XI 1942 r. Wyrok z 22 VI 1943 r.- 4 lata obozu karnego

Łakomy Julian, ZS, podofic. WP, ur. w Swarzędzu, mieszkaniec Poznania, aresztowany 10 XI 1942 r. Wyrok z 21 VI 1943 r.- 5 lat obozu karnego

Markiewicz Bronisław, ZS, ur. w Berlinie, mieszkaniec Poznania, aresztowany 10 XI 1942 r. Wyrok z 21 VI 1943 r.- 4 lata obozu karnego

Michalak Ignacy, ur. w Górzewie pow. obornicki, mieszkaniec Poznania, aresztowany 3 XII 1942 r. Wyrok z 22 VI 1943 r.- 1 rok obozu karnego

Michalska Felicja, NOB, ur. w Poznaniu, aresztowana 10 IX 1940 r. Wyrok z 28 V 1942 r.- 5 lat obozu karnego

Michalski Tadeusz, ZS, ur. w Poznaniu, aresztowany 10 IX 1942 r. Wyrok z 22 VI 1943 r.- 4 lata obozu karnego

Namysł Stanisław, ZS, ur. w Odolanowie, aresztowany 10 XI 1942 r. Wyrok z 19 VI 1943 r.- 4 lata ciężkiego więzienia

Nowacki Józef, ZS, podofic. WP, ur. w Piątkowie, mieszkaniec Poznania, aresztowany

⁴⁰⁶*Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej...*, s. 238, 677, 682- 683, 686, 694- 697, 700- 716;
A. Kołodrubiec, *Wyroki nazistowskiego OLG- Posen...*, s. 24.

10 XI 1942 r. Wyrok z 22 VI 1943 r.- 4 lata obozu karnego

Polacki Bronisław, ZS, ur. w Rudkach pow. szamotulski, mieszkaniec Poznania, aresztowany 10 XI 1942 r. Wyrok z 21 VI 1943 r.- 4 lata obozu karnego

Prusinowski Władysław, ZS, ur. w Mirosławiu, mieszkaniec Poznania, aresztowany 18 XI 1942 r. Wyrok z 31 VI 1943 r.- 4 lata obozu karnego

Puławski Maksymilian, NOB, ur. w Poznaniu, aresztowany 6 II 1941 r. Wyrok z 5 VI 1942 r.- 6 lat obozu karnego

Reich Czesław, NOB, ur. w Poznaniu. Wyrok z 13 IV 1942 r.- 6 lat obozu karnego

Ratajczak Jan, NOB, podofic. WP, ur. i zamieszkały w Gwiazdowie, uczestnik kampanii wrześniowej 1939 r. Wyrok z 28 V 1942 r.- 8 lat obozu karnego

Roszyk Antoni, WP. Ur. w Sierakowie pow. obornicki, mieszkaniec Poznania, aresztowany 10 XI 1942 r. Wyrok z 22 VI 1943 r.- 1 rok obozu karnego

Rozmiarek Roman, NOB, ur. w Kamionkach pow. śremski, mieszkaniec Poznania, aresztowany 27 I 1941 r. Wyrok z 17 III 1942 r.- 12 lat obostrzonego obozu karnego

Rylko Władysław, NOB, ZWZ, ur. w Szatkowicach, mieszkaniec Poznania, aresztowany 7 II 1941 r. Wyrok z 11 VIII 1942 r.- 5 lat obozu karnego

Sadalski Adam, NOB, ur. w Poznaniu, aresztowany 27 I 1941 r. Wyrok z 24 III 1942 r.- 10 lat obozu karnego⁴⁰⁷

Sas Jan, NOB, ur. w Ikern (Niemcy), mieszkaniec Poznania. Wyrok z 28 V 1942 r. - 9 lat obozu karnego

Schmidt Florian, ZS, ur. w Poznaniu, mieszkaniec Żabikowa pow. poznański. Wyrok z 22 VI 1943 r.- 4 lata obozu karnego

Siejak Franciszek, NOB, ur. w Kobylnicy pow. poznański, mieszkaniec Poznania. Wyrok z 31 III 1942 r.- 4 lata obozu karnego

Skibiński Wacław, NOB, ur. w Słupowie pow. szubiński, mieszkaniec Żabikowa pow. poznański. Wyrok z 22 IV 1942 r.- 8 lat obozu karnego

Skokowski Stanisław, ZS, ur. w Poznaniu, aresztowany 10 XI 1942 r. Wyrok z 21 VI 1943 r.- 5 lat obozu karnego

Słabolepszy Feliks, NOB, ur. w Bieganowie pow. średzki, mieszkaniec Poznania. Wyrok z 24 III 1942 r.- 15 lat obostrzonego obozu karnego.

Sobczak Henryk, NOB, ur. w Berlinie, mieszkaniec Poznania. Wyrok z 27 V 1942 r. - 8 lat obozu karnego

⁴⁰⁷ *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej...*, s. 713- 722, 725- 726, 732- 735, 737- 738; A. Kołodrubiec, *Wyroki nazistowskiego OLG- Posen...*, s. 24- 25.

Staniszewski Jan, ZS, ur. w Brzesku Nowym, mieszkaniec Poznania, aresztowany 10 XI 1942 r. Wyrok z 22 VI 1943 r.- 4 lata obozu karnego

Szubert Jan, NOB, ur. w Sokołowicach pow. kostrzyński, mieszkaniec Poznania. Wyrok z 31 III 1942 r.- 12 lat obostrzonego obozu karnego

Śniedzierski Tomasz, NOB, ur. w Michorzewie pow. nowotomyski, mieszkaniec Poznania. Wyrok z 31 III 1942 r.- 5 lat obozu karnego

Wolicki Mieczysław, ZS, podofic. WP, ur. w Tumidaju pow. koniński, mieszkaniec pow. poznańskiego. Wyrok z 21 VI 1943 r.- 5 lat obozu karnego

Woźniak Jan, ZS, podofic. WP, ur. w Berlinie, mieszkaniec Poznania, aresztowany 5 XII 1943 r. Wyrok z 22 VI 1943 r.- 4 lata obozu karnego

Wujkowski Marian, ZS, ur. w Poznaniu, aresztowany 10 XI 1942 r. Wyrok z 22 VI 1943 r.- 5 lat obozu karnego⁴⁰⁸

2) Niemiecki Konzentrationslager Gross- Rosen- miejscem męczeństwa żołnierzy AK Samodzielnego Obwodu Zewnętrznego OP AK „Reduta”

Po kilku dniach od ukończenia przesłuchania w lipcu 1944 r., sycowskich, namysłowskich i oleśnickich akowców, uformowano w kolumny więźniów i wpędzono na dworzec główny w Breslau, potem załadowano do towarowych wagonów. Zawieziono ich do Striegau (Strzegomia). Na stacji czekało już wojsko z psami. Kazano im założyć ręce na kark i tak zapędzono do KL Gross- Rosen. Tu ubrano ich w pasiaki. Na obozowym dziedzińcu, przydzielono do bloków, np. Stanisław Młynarz⁴⁰⁹ trafił do bloku nr 8 i jeszcze w tym samym dniu wysłano go do kamieniołomów, podobnie jak Kazimierza Wasiaka „Osę”. Natomiast Stefana Dolatę ps. „Tytus”⁴¹⁰ z namysłowskiego

⁴⁰⁸ *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej...*, s. 738- 739, 740- 742, 743- 746, 748, 755, 757;

A. Kołodrubiec, *Wyroki nazistowskiego OLG- Posen...*, s. 25- 26.

⁴⁰⁹ **Stanisław Młynarz**, przewieziony w listopadzie 1944 r. z Brieg (Brzegu Opolskiego) do Mauthausen i uwięziony z wyrokiem śmierci w bloku nr 17. Wkrótce dostał zapalenia płuc i trafił do tzw. „cygańskiego baraku”, gdzie dotarł do niego obozowy emisariusz znający jego nazwisko, który obiecał, że sprowadzi pomoc. Następ. pojawił się więzień- b. wojskowy lekarz Czapliński i podał mu lekarstwa. Dzięki czł. obozowej konspiracji z „cygańskiego baraku” przeniesiony do baraku nr 22, w którym po upadku Powstania Warszawskiego, na jedną noc były umieszczone polskie dzieci- mali powstańcy w wieku od 8- 14 lat. Leżały na ziemi głodne, zapłakane, bez przykrycia. Po ucieczce esesmanów z Mauthausen, rozpoznał akowca Franciszka Kostrzewę, który nie przeżył z głodu ostatnich dwóch dni do wyzwolenia. Stanisław Młynarz został poddany specjalnej diecie, następ. przewieziony do koszar w Regensburgu. Zob.: A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 310.

⁴¹⁰ **Stefan Dolata ps. „Tytus”** w Halbau (Howa) pracował w fabryce części lotniczych po 12 godz., a po powrocie do lagru zmuszany był do prac tzw. lagrowych. Wyżywienie dzienne wynosiło ¾ litra wodnistej zupy i bochenek chleba na: 4, 8, 10 i 15 więźniów. Po dwóch miesiącach wywieziony do Mauthausen, gdzie pracował w kamieniołomach, następ. do Gusen II. Tam pracował w tunelach, w Zakładach Lotniczych Messerschmüdt po 12 godz. Wyżywienie stanowiła zupa z liści buraków

„Garłucha” po odebraniu odzienia skatowano i nakazano wielogodzinną „stójkę”, a dopiero potem wysłany został do kamieniołomów. Pierwsza faza przyjęcia transportu więźniów połączona była zawsze z tzw. „sportowymi zajęciami” oraz okrutnym kopaniu i biciu drągami, kolbami karabinów, czy łańcuchami. Potem następowało golenie, bolesna „kąpiel” i nadawanie numerów obozowych. Niemcom pomagali kapo i blokowi, rekrutujący się w większości z kryminalistów. Po pewnym czasie niektórzy z sycowskich akowców zostali zabrani do rozbudowy lotniska w Brieg (Brzegu Opolskim), gdzie wydłużano pasy startowe. Trafił tam Kazimierz Kierzka, który umierając cierpiał także z powodu uszkodzonego żołądka. Esesmani celowo bili umierających w żołądek, by przyspieszyć zgon i jednocześnie zmuszali do dalszej, wyczerpującej pracy. Akowiec więcej siedział niż pracował, ponieważ jako jedyny trafił się wachman, stary Ślązak, który go nie bił w czasie konania.⁴¹¹ Stefana Dolatę natomiast przewieziono do Halbau (Iłowa), filii KL Gross- Rosen, gdzie pracował po 12 godz. w fabryce części lotniczych. Po tygodniu do Gross- Rosen też przetransportowano Młynarza, komendanta „Giewontu”,⁴¹² który otrzymał numer 84982. Przywieziono go z wyrokiem śmierci, lecz „sztubschrajber”, członek polskiej organizacji konspiracyjnej w obozie, zatrzymał jego dokumenty w innej teczce, co umożliwiło mu przeżycie w obozach koncentracyjnych.⁴¹³

Dzieje Konzentrationslager (KL) Gross- Rosen można podzielić na trzy okresy. Pierwszy to dzieje filii KL Sachsenhausen w Gross- Rosen- od maja 1940 do kwietnia 1941 r. Drugi, od maja 1941 do 1943 r., to dzieje samodzielnego już obozu

pastewnych i zgniłych ziemniaków, a chleb dzielono na: 2, 4, 8, 10 i 15 więźniów (system uśmiercania głodem). Stosowano wobec niego zimne kąpiele, stójkę nago na mrozie, bicie i kopanie celowo w żołądek. Wyzwolony 5 V 1945 r., powrócił do domu wyniszczony fizycznie, Zob.: W. Graf, *AK Ostrzeszów...*, nr 39, s. 30- 31.

⁴¹¹ Tamże, s. 30- 31; A. Hołubecka- Zielnica, *Józef Młynarz...* s. 63-64; J. Młynarz, *Wspomnienia b. dowódcy...*, s. 34- 38.

⁴¹² **Józef Młynarz ps. „Farys”**, w czasie ewakuacji KL Gross- Rosen w styczniu 1945 r. wywieziony do Dora Mittelbau, otrzymując nr obozowy- 109550, oswobodzony w kwietniu 1945 r. Ważył 42 kg, miał wybite zęby, odbite nerki, osłabiony wzrok, zaawansowaną gruźlicę. Przeżył dzięki Żydowi (NN), lekarzowi, który dostarczył mu pierzynę i leczył. Jego brat **Kazimierz Młynarz ps. „Lis”** nie przeżył pobytu w KL Gross- Rosen. „Farys” 15 VII 1945 r. powrócił do Orpiszewa, a po miesiącu do Dziadowej Kłody. Wyniszczony fizycznie, ale włączył się do organizowania administracji państwowej w Dziadowej Kłodzie. W urzędzie gminy pełnił funkcje sekretarza, księgowego i wójta. Poślubił łączniczkę Gertrudę Kozicę, miał pięcioro dzieci. W latach stalinowskich, mimo szykan UB, zabiegał, aby pamięć o jego żołnierzach nie zginęła. Na miejscowym cmentarzu zainicjował postawienie grobu nieznanego żołnierza, a w 1983 r., z jego inicjatywy i Zarządu Koła Gminnego ZBoWiD, przy pomocy finansowej mieszkańców, odsłonięto na szkolnym dziedzińcu drugi pomnik dla uczczenia pamięci pomordowanych w obozach koncentracyjnych żołnierzy AK z batalionu „Giewont”. Zm. 3 VI 1990 r., pochowany na cmentarzu w Dziadowej Kłodzie, Zob.: A. Hołubecka- Zielnica, *Józef Młynarz...*, s. 65; A. Kołodrubiec, *„Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...*, s. 27- 28.

⁴¹³ A. Hołubecka- Zielnica, *Józef Młynarz...*, s. 63- 64; W. Graf, *AK Ostrzeszów...*, nr 39, s. 30- 31.

koncentracyjnego, a trzeci, trwający od początku 1944 do 1945 r., to szybki przyrost liczby więźniów oraz budowa sieci podobozów przy zakładach przemysłu zbrojeniowego.⁴¹⁴

Niemiecka wieś Gross- Rosen⁴¹⁵ (ob. Rogoźnica) położona była 60 km na południowy zachód od Breslau- i to właśnie położenie, w tym miejscowego kamieniołomu, przesądziły, iż stała się obiektem zainteresowania esesmańskiej spółki DEST, prowadzącej od 1939 r. eksploatację kamieniołomów, poszukiwanie kamieni szlachetnych, produkcję klinkieru, cegły oraz budowę dróg. DEST, przejmując kamieniołom, postanowiła pozyskać siłę roboczą czerpiąc wzorce z zakładu przy KL Sachsenhausen. Pierwsi więźniowie do Gross- Rosen przybyli z tego obozu w sierpniu 1940 r., następnie sprowadzono kolejnych z Buchenwaldu. Pierwszym Lagerführerem stał się sadystyczny sierż. SS Anton Thumann. Niezwykle ciężka praca powodowała szybkie wyczerpanie fizyczne więźniów i wypadki przy łupaniu skalnych bloków, a nie należało do rzadkości strącanie więźniów ze skał w przepaść, gdyż kapo, otrzymywali za to dodatkowe porcje jedzenia. Do końca wojny w obozie funkcjonowała również karna kompania, pracująca w kamieniołomach i do niej właśnie kierowano polskich konspiratorów. Wobec więźniów z takiego komando obowiązywał szczególnie ostry reżim. Pracowali zakuci w kajdany, na noc zamykani w pozycji stojącej. Pracowali bez względu na pogodę i nie wolno było im nawet na chwilę przerwać pracy, dlatego też powracające do obozu karne kompanie każdego dnia wlokły ze sobą ciała licznie zabitych współwięźniów.⁴¹⁶

Tymczasem, kierownictwo spółki DEST cynicznie skarżyło się w pismach na przysyłanie z KL Sachsenhausen „głównie nader złego materiału ludzkiego”, co spowodowało w październiku 1940 r. wizytę Himmlera w Gross- Rosen, który obiecał zastąpić słabych bardziej wydajnymi więźniami. Już w grudniu ponownie 50% więźniów nie było zdolnych do pracy. Sytuacja taka utrzymywała się aż do 1945 r. Następnie, w 1941 r. DEST wydzierżawiła, po raz drugi od Georga von Richthofera 38 morgów przyległej ziemi. Duża odległość przy kierowaniu więźniów z Sachsenhausen oraz interesy SS spowodowały podjęcie decyzji o przekształceniu Arbeitslager (AL)

⁴¹⁴ A. Konieczny, *KL Gross- Rosen...*, s. 3- 4.

⁴¹⁵ Gdy pędzone były kolumny więźniów do obozu, to niemieccy mieszkańcy wsi Gross – Rosen pluli w ich kierunku, rzucali kamieniami, grudami ziemi, wylewali nieczystości i nieprzyjaźnie wykrzykiwali, Zob.: Z. Mazurek, Gniew, *Jeniecka dola partyzantów IIżeckiego Pułku Piechoty Armii Krajowej*, Wałbrzych 1999, s. 23.

⁴¹⁶ A. Konieczny, *KL Gross- Rosen...*, s. 3- 4; A. Kołodrubiec, *Totalitaryzm od narodzin do rozpadu*, [w:] KPO, Oleśnica 2007, nr 1- 2 (14-15), s. 61- 63; J. Młynarz, *Wspomnienia b. dowódcy...*, s. 34- 38; Z. Mazurek, Gniew, *Jeniecka dola...*, s. 26- 30.

Gross- Rosen na samodzielny obóz koncentracyjny, który umożliwiłby zwalczanie przeciwników politycznych i członków ruchu oporu w krajach okupowanych. Dalekopisem RSHA z 10 V 1941 r. powiadomiono więc placówki Gestapo i policji bezpieczeństwa o utworzeniu z dn. 1 V 1941 r. samodzielnego KL Gross- Rosen. Na razie obóz jeszcze nie mógł przyjmować więźniów z placówek policji, ale przyjmował z Dachau, Sachsenhausen, Buchenwald i Auschwitz. Powołano nowego komendanta, esesmana Arthura Rödla, mającego 6- letnie doświadczenie w pracy w niemieckich, państwowych obozach koncentracyjnych. Potem stanowisko to objął Wilhelm Gideon, a po nim Johannes Hassenbroek. Kierownikami komendantury obozowej byli: Eugen Illig, Richard Treske, Anton Thumann, Willi Blume, Friedrich Entress, Johann Ziegler oraz adiutant komendanta- Rudolf Suttrop. Straż obozową stanowiło początkowo 118 esesmanów pod dowództwem Petera Brandenbura, dochodząc do liczby 3222. Zachodziły zmiany w obsadzie kierowników, pojawili się Walter Ernstberger i Hellmut Eschner. Lekarzami obozowymi byli esesmani: Kurt Babor, Willi Jobst, Heinrich Rindfleisch, Paul Dehnel, Heinz Thilo i Josef Mengele- znany też z Auschwitz. Ponieważ kierownictwo obozu starało się o uniemożliwienie zagładania cywilnym instytucjom w swoją działalność, np. poprzez uniknięcie wysyłania zwłok więźniów do spalania w Liegnitz (Legnicy), postarano się o ruchome krematorium i zakupiono urny. Jednak szybko zapadła decyzja o wybudowaniu stałego krematorium, z którego prochy ludzkie rozrzucały na okolicznych polach uprawnych.⁴¹⁷

Co pewien czas wybuchała epidemia z powodu tragicznych warunków życia obozowego. W barakach nie było dostatecznej ilości łóżek ani sienników. Więźniowie leżeli na deskach, bez przykrycia nawet w czasie mroźnej zimy. Powszechnie panował głód, dawano jedynie zupę z pokrzyw, rzadko z paszowej brukwi lub rzeżuchy i kawałek czarnego chleba z kawą, co powodowało monstualne obrzęki głodowe oraz długotrwałe biegunki. Więźniowie powszechnie chorowali także na zapalenie płuc, mieli liczne złamania, ropne zakażenia, świerzb, itp. W obozie był tzw. rewir, ale przyjmowano tych, którzy mieli temperaturę wyższą niż 39. 0 C, przy badaniu polegającym na obejrzeniu więźnia z odległości kilku metrów przez lekarza esesmana. Wcześniej jednak, bez względu na pogodę kazano chorym stać nago i godzinami oczekiwać na jego przybycie, który chemicznym ołówkiem wypisywał numery na

⁴¹⁷A. Konieczny A., *KL Gross- Rosen...*, s. 11- 12, 14- 19; A. Kołodrubiec, *Totalitaryzm od narodzin do rozpadu...*, s. 61- 63.

piersiach więźniów, kwalifikując do rewiru, lub nie, chociaż pobyt w nim nie dawał szansy wyleczenia. Tragicznie wyglądała też sprawa sanitariatów.⁴¹⁸

Spółka DEST systematycznie zgłaszała wnioski na przydział więźniów, by realizować przebudowę miast Hitlera oraz rozbudowy terenów wystawowych wokół Hali Stulecia w Breslau. Nieprzerwanie trwało też pozyskiwanie kostki granitowej.⁴¹⁹ W 1942 r. przyjęto, oprócz więźniów z innych KL, także 60 transportów z ok. 5400 więźniami z Gestapo w Breslau i Libercu, w 1943 r. 70 transportów, w tym co najmniej 34 zarządzane przez Gestapo w Breslau i jego terenowe filie. Numerację więźniów doprowadzono do 15400, przywiezionych też z Auschwitz, Flossenbürga i posterunku policji bezpieczeństwa w Kijowie. Okrutny reżim w obozie powodował ciągłą śmiertelność więźniów. W pierwszych dwóch latach najczęściej wykorzystywano ich w kamieniołomie, choć niektórych przy urządzaniu koszar dla SS w Breslau- Lissa (Wrocław- Leśnica), w Treskau (Owińska) i w zakładach celulozowych w Hirschberg (Jelenia Góra). Z powodu braku robotników w sektorze zbrojeniowym, zaczęto o nich zabiegać w obozie. Podjęto starania, by włączyć KL Gross- Rosen do pracy na rzecz przemysłu zbrojeniowego. W lipcu 1943 r. niemiecki Krajowy Urząd Pracy w Breslau zasugerował koncernowi Kruppa, by porozumiał się z komendanturą. Doszło wtedy do przejęcia obozu pracy przymusowej dla Żydów w Laskowitz- Markstadt (Laskowice Oławskie). Koncern na miejscu utworzył podobóz. Innym zakładem zgłaszającym zapotrzebowanie była spółka Luranil Anorgana z koncernu IG Farben, budująca w Dyhernfurth (Brzeg Dolny) zakład produkcji gazów bojowych. Powstał w ten sposób kolejny podobóz. Następne zakłady składały wnioski do komendantury, a Gestapo, policja i inne obozy dostarczały więźniów.⁴²⁰

Ponowna rozbudowa przypadła na 1944 r., kiedy to powiększono macierzysty obóz, przejęto kolejne transporty więźniów i podporządkowano komendanturze 28 nowych obozów pracy przymusowej, w tym 23 na Dolnym Śląsku i 5 w Okręgu Sudety. W marcu 1944 r. pojawiły się pierwsze kobiety, Żydówki z przejętego obozu pracy przymusowej w Pereswaldau (Pieszyce). Liczba kobiet w końcowej fazie wynosiła 26 tys., w 42 podobozach. Pod koniec 1944 r. pojawili się też w KL Gross- Rosen więźniowie akcji „Noc i Mgła”, głównie z Belgii i Francji. Ponownie nastąpiła rozbudowa KL Gross- Rosen, a na przejętym terenie przystąpiono do stworzenia obozu

⁴¹⁸ J. Młynarz, *Wspomnienia b. dowódcy...*, s. 34- 38.

⁴¹⁹ A. Konieczny, *KL Gross- Rosen...*, s. 14- 19; A. Kołodrubiec, *Totalitaryzm od narodzin do rozpadu...*, s. 63.

⁴²⁰ Tamże, s. 20- 24; Tamże, s. 63- 64.

„oświęcimskiego”. Utworzono też komanda więźniów pracujących dla firm Siemens – Halske oraz Blaupunkt, a także „Weberei”. W czerwcu 1944 r. przeniesiono z Dachau więźniów- specjalistów z fizyki i radiofonii. Także, w rejonie komendy zbrojeniowej Breslau, do wytypowanych zakładów należały FAMO- Werke w Breslau oraz zakład- firma Rheinmetall- Borsig w dzielnicy Breslau- Hundsfeld (Wrocław Psie Pole). Zatrudnieni zostali również więźniowie z AL Friedland (Mieroszów) na potrzeby Deutsche Metallwerke.⁴²¹ Jednocześnie, wśród licznych podobozów szczególny charakter miał ich kompleks w rejonie Gór Sowich, gdzie realizowano budowę kwater dla Hitlera.⁴²² Ogółem doszło do utworzenia ok. 100 podobozów podległych komendanturze KL Gross- Rosen, choć planowano ok. 130.

Na początku stycznia 1945 r. zaczęła się ofensywa 1. Frontu Ukraińskiego, dlatego też zaczęto ewakuację KL Auschwitz, z którego niektóre kolumny więźniów pędzono piechotą do Gross- Rosen, ale okazało się, iż ten także jest zagrożony. Gen. SS Schmauser wydał rozkaz pieszej ewakuacji więźniów z podobozów położonych po prawej stronie i w pobliżu Odry, stąd 15 podobozów skierowano do Gross- Rosen, Lagenbielau (Bielawa) i do Sachsenhausen. Kobiety popędzono w głąb Rzeszy. Przemarsze kolumn wycieńczonych więźniów mroźną zimą przekształciły się w marsze śmierci. Okrutnie także esesmani obeszlili się z więźniami AL Dyhernfurth II (Brzeg Dolny) pozostawionymi w rewirze. Część z nich rozstrzelano przy moście kolejowym na Odrze, resztę pędzono do Gross- Rosen, by w Neumarkt in Schlesien (Środa Śląska) rozstrzelać 93 osoby. Na początku lutego 1945 r. wojska ACz zbliżały się do Gross- Rosen, więc 8 i 9 lutego upychano więźniów do węglarek, wysyłając w głąb Rzeszy, gdzie docierali zdziesiątkowani. Największą liczbę przyjęły Dora i Nordhausen (KL Mittelbau). Kolejnych dowieziono do Buchenwaldu, Flossenbürga oraz jego podobozów w Herbruck i Litomierzycach, a także do Mauthausen,⁴²³ przy czym

⁴²¹ A. Konieczny, *KL Gross- Rosen...*, s. 23- 27; A. Kołodrubiec, *Totalitaryzm od narodzin do rozpadu...*, s. 64.

⁴²² Do prac tych użyto więźniów z ok. 12 obozów, pod nazwą Arbeitslager Riese, kierowanych przez Alberta Lütkemeyera, tj. AL Dörnhau (Kolce), Erlensbusch (Olszyniec), Falkenberg (Sokolec), Fürstenstein (Książ), Kaltwasser (Zimna), Lärche, Märzbachtal i Säuferswasser (k. Głuszycy), Schotterwerk (Głuszycy Górna), Tannhausen (Jedlina), Wolfsberg (góra Włodarz) oraz Wüstegiersdorf (Głuszycy), Zob.: A. Konieczny, *KL Gross- Rosen...*, s. 28- 33; A. Kołodrubiec, *Totalitaryzm od narodzin do rozpadu...*, s. 64.

⁴²³ W dużej mierze żołnierze AK z SOZOPAK krypt. „Reduta” zostali umieszczeni w Mauthausen- Gusen, gdzie zwyrodniałymi wachmanami byli chorwaccy ustasze z proniemieckiej organizacji i ukraińscy nacjonałści z OUN. Ustasze i ouenowcy znali się, gdyż współpracowali ze sobą w l. 30- tych, zwłaszcza na terenie Wolnego Miasta Gdańska, gdzie się szkolili. Zostali wykorzystani przez Niemców m. in. w obozach koncentracyjnych, Zob.: Ks. T. Isakowicz- Zalewski, *Przemilczane ludobójstwo na Kresach*, Kraków 2008, przyp. 134, s. 160- 161.

Komendantura KL Gross- Rosen usadowiła się do końca wojny w Rychnowie. W samym Gross- Rosen została grupa esesmanów,⁴²⁴ którzy niszczyli dokumentację. W międzyczasie wyprowadzono więźniów z 20 kolejnych podobozów, pędząc ich pieszo w głąb Niemiec.⁴²⁵

W marcu i kwietniu 1945 r. doszło do zamknięcia przez Niemców kolejnych 11 podobozów. W maju 1945 r. Niemcy próbowali ewakuować kolejne podobozy, lecz działania ACz to uniemożliwiły. Wtedy rozwiązała się obozowa komendantura, chociaż sam obóz macierzysty został wyzwolony przez ACz już 13 II 1945 r. W samodzielnym KL Gross- Rosen przetrzymywano ok. 120 tys. ludzi z ok. 20 państw. Nie sposób dziś określić dokładnie ile, bo np. żołnierzy ACz nieewidencjonowano. Częściowo przebieg ich mordowania zauważa się w księgach opłat za usługi kremacyjne w Liegnitz (Legnica). Transporty jeńców ACz były ze stalagu w Lamsdorf (Łambinowice), Neuhammer (Świętoszów), Fürstenbergu nad Odrą i Wolsztynie. Nie wiadomo także ilu Polaków, żołnierzy AK zostało pod przymusem ubranych przez Niemców w sowieckie mundury lub też uniformy z napisem SU, a następnie zamordowanych w KL Gross- Rosen jako żołnierzy ACz, co relacjonują akowcy z Okręgu Kielecko- Radomskiego.⁴²⁶

⁴²⁴Po wojnie przed sądami stanęli tylko nieliczni esesmani z obozu, ale za ludobójstwo w in. obozach. W ramach działalności Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce doprowadzono do ekstradycji kilku czł. załogi Gross- Rosen. Jednocześnie poprzez działanie Centrali Krajowych Zarządów Wymiaru Sprawiedliwości ds. Wyjaśnienia Nazistowskich Zbrodni w Ludwigsburgu wdrożono tylko 70 śledztw wobec czł. załogi i więźniów funkc. Gross- Rosen, niewielu osądzając, przy czym np. Kurta Vogla, najokrutniejszego blokowego karnej kompanii, przedwojennego sutenera i bandytę pochodzącego z Breslau uniewinniono. W 1961 r. odbyła się w Akademii Ewangelickiej konferencja poświęcona ściganiu niemieckich zbrodniarzy, w czasie której dr Barbara Just- Dahmann stwierdziła, iż centrala w Ludwigsburgu napotyka na problemy z ich ściganiem, a prokuratorzy nie mogą umieścić nazwisk na listach gończych, bo policja obsadzona po wojnie w Niemczech Zach. b. hitlerowcami m. in. z Gestapo i SS, ostrzega poszukiwanych [!]. Faszystowscy policjanci, mimo iż w Niemczech znane są ich zbrodnie w okupowanej Polsce, nie zostali ukarani, a wielu awansowało. Tymczasem, Główna Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – przekazywała do Ludwigsburga dokumenty zbrodni nazistowskich na terenie Polski. W 2004 r. prokuratorzy IPN nie mogli przygotować raportu o zbrodniach Wehrmachtu z 1939 r., gdyż w tysiącach teczek brakuje oryginałów zeznań i ich kopii, a bez oryginałów akt umorzenie lub wydanie wyroku skazującego, nie jest możliwe. Takich postępowań jest ok. 10 tys. W kilkuset teczkach znaleziono zaledwie zapis „wysłane do Ludwigsburga”. W l. 1965- 1989 Polacy przekazali Niemcom 36 tys. protokołów zeznań, 150 tys. fotografii, kilkadziesiąt tys. mikrofilmów i 12 tys. kompletnych materiałów ze śledztw, otrzymując listę polskich gajowych i leśniczych współpracujących z RSZA (!). Badacze z Ludwigsburga ani razu nie wystąpili do poszkodowanych o potwierdzenie zeznań i nie zwróceno oryginalnych dokumentów ich właścicielom. Na prośbę ich zwrotu, dyrektor Centrali w Ludwigsburgu dr Reidel pisząc do IPN sugerował, że część akt może być w Bundesarchiv w Koblencji, Fryburgu lub Berlinie, a część została prawdopodobnie zniszczona, Zob.: J. M. Fijor, *Komisja zacierania zbrodni*, [w:] „Wprost”, Warszawa 2006, nr 18, s. 34- 38; A. Kołodrubiec, *Totalitaryzm od narodzin do rozpadu...*, s. 67- 68; A. Drożdżyński, *Policjanci*, [w:] „Odra”, Wrocław 1963, nr 3, s. 7- 14; Z. Mazurek, Gniew, *Jeniecka dola...*, s. 26.

⁴²⁵A. Konieczny, *KL Gross- Rosen...*, s. 36- 39; A. Kołodrubiec, *Totalitaryzm od narodzin do rozpadu...*, s. 65- 66; J. Młynarz, *Wspomnienia b. dowódcy...*, s. 34- 38; F. Stryj, *W cieniu krematorium...*, s. 280- 306.

⁴²⁶A. Konieczny, *KL Gross- Rosen...*, s. 36- 39; Z. Mazurek, Gniew, *Jeniecka dola...*, s. 13- 23.

Po wyzwoleniu obozu przez Sowieców rozpoczęła się nowa karta jego historii, bo przejęło obóz do 1947 r. NKWD. W 2007 r. uczniowie Gimnazjum nr 2 im. Armii Krajowej w Oleśnicy, realizując program „Totalitaryzm. Od narodzin do rozpadu”, w KL Gross- Rosen zapalili znicze pod pomnikiem ufundowanym przez ŚZŻAK Oddział Ostrzeszów wszystkim pomordowanym żołnierzom z SOZOPAK krypt. „Reduta”, a pod Krzyżem odmówili modlitwę za zamordowanych więźniów.⁴²⁷

3) Przymusowe obozy pracy i obozy jenieckie na terenie powiatu oleśnickiego

Trudno dziś oszacować liczbę przebywających w pow. oleśnickim jeńców i przymusowych robotników. Już na początku września 1939 r. do Oels przywieziono polskich jeńców. Według zapisu niemieckiego proboszcza katolickiego w parafii Świętej Trójcy, lokowano ich po 20- 30 osób w okolicznych wsiach, jako siłę roboczą. W lipcu 1940 r., po zakończeniu kampanii francuskiej, ten sam ksiądz został opiekunem duchownym wszystkich jeńców w pow. oleśnickim, których rozmieszczono już w 46 miejscowościach. Byli to Polacy i Francuzi. Raz w miesiącu brali udział we Mszy św., podczas której kazania wygłaszano w ich języku. Od czerwca 1941 r. brak już informacji, ponieważ w Niemczech zakazano wykonywania posługi duszpasterskiej wobec jeńców i robotników. Oprócz tego, niemiecka policja polityczna przeprowadziła rewizję i zamknęła jesienią 1940 r. katolicką bibliotekę parafialną, przejmując jej zbiory.⁴²⁸ Zapewne miało to związek z jeńcami i robotnikami przymusowymi. Kolejny proboszcz, ks. Paul Stasch podjął jakieś działania wspomagające ZWZ- AK, na co wskazuje fakt odprawiania tajnych Mszy św. w kościele Świętej Trójcy, w których ministrantem był akowiec Marian Niemiec.⁴²⁹ Natomiast przedstawiciele Kościoła protestanckiego w Oels całkowicie podporządkowali się ideologii nazistowskiej, np. kobiece, charytatywne organizacje pomocowe zjednoczyły się w jeden Związek Powiatowy. Oficjalnie władzę nad nimi miał Kościół protestancki, ale na zebraniu związku, już w październiku 1934 r. reprezentantki stowarzyszeń kobiecych, pastor Hecht przywitał trzykrotnym „Sieg Heil” na cześć Hitlera. Na to spotkanie przybyli też nazistowscy działacze partyjni, którzy podkreślali, że kobieca działalność jest w gestii

⁴²⁷ A. Kołodrubiec, *Totalitaryzm od narodzin do rozpadu...*, s. 60- 61.

⁴²⁸ W. Mrozowicz, P. Wiszewski, *Oleśnica od czasów najdawniejszych...*, s. 194- 196.

⁴²⁹ M. Niemiec, *Ostatnie dni wojny...*, s. 17; Notatki z wywiadu z Marianem Niemcem przeprowadzonego 7 IX 2009 r., 9 IX 2009 r.

Kościół, ale potrzebna państwu. Landrat Matzke, stwierdził, iż autorytet Boga musi wzrastać wraz z autorytetem nowego państwa. Z kolei superintendent Pabst, zwierzchnik Kościoła protestanckiego w Oels, przypomniał o znaczeniu walki o „Nowe Państwo”. Z kolei z relacji Polaków przebywających w mieście w czasie wojny wiadomo, że znaczną grupę więzionych stanowili też żołnierze ACz, Czesi, Słowacy, Serbowie, a pod koniec wojny także Włosi. W dodatku przebywali różnej narodowości cywilni pracownicy przymusowi, przede wszystkim polscy i radzieccy. Szacuje się, że tylko w samym Oels mogło być nawet 12 tys., tj. 60 razy więcej niż w czasie I wojny.⁴³⁰

W Oels największy obóz pracy przymusowej dla obcokrajowców, znajdował się przy Deutsche Reichsbahn- RAW (ZNTK), pod nazwą „Reichsbahnausbesserungswerk-Lager Oels”, który według żołnierzy AK, Mariana Niemca i Edmunda Kozielczyka, mieścił ok. 7- 8 tys. ludzi. W samych zakładach RAW pracowało m. in. 800 Polaków, 2, 5 tys. cywilnych obywateli ZSRR, 300 Francuzów- cywilów, 200 Hiszpanów, 200 Litwinów, 500 Czechów, 200 Rumunów, 400 Ślązaków. Pracowało także ok. 80 volksdeutschów z Kępna i okolic, przy czym Ślązacy, Czesi, Rumuni, Litwini i volksdeutsche mieszkali oddzielnie i byli traktowani jak Niemcy. W „Reichsbahnausbesserungswerk- Lager Oels” znajdowały się także dwa osobne i pilnie strzeżone podobozy dla ok. 250 Francuzów i 500 Rosjan, traktowanych jak niewolników, do których był utrudniony dostęp. Natomiast obóz dla jeńców włoskich mieścił się w baraku pomiędzy RAW, a parowozownią, na tzw. „Podolu”. Przebywało w nim ok. 800 Włochów. Poza tym, istniały do 1943 r. jeszcze dwa małe obozy. Jeden z nich we wsi Württemberg (Wądoły), przylegających bezpośrednio do RAW i stacji kolejowej, umiejscowiony był w sali obok restauracji na końcu wsi, po prawej stronie. Przebywało w nim 42 Polaków, 36 Czechów i 24 Ukraińców, b. obywateli RP, którzy udowodnili ukraińskie pochodzenie, więc zostali zwolnieni do cywila. Kolejny, mniejszy obóz położony był na terenie wsi Leuchten (Lucień ob. Oleśnica), także w sali restauracji. Ulokowano w nim ok. 100 Polaków i zatrudniono ich przymusowo przy budowie łącznicy kolejowej z Rataj do Łukanowa. Następny duży obóz, związany z koleją Rzeszy był w obrębie ob. ul. Daszyńskiego- Moniuszki- Paderewskiego i rozciągał się aż do ob. ul. Ks. Franciszka Sudoła. Po wojnie w barakach tych miała siedzibę szkoła zakładowa ZNTK. W czasie wojny przebywało w nim ok. 500 Polaków

⁴³⁰ W. Mrozowicz, P. Wiszewski, *Oleśnica od czasów najdawniejszych...*, s. 191- 195; *Wspomnienia Antoniego Kokota z pobytu w Oleśnicy w 1941- 1945* na: http://olesnica.nienaltowski.net/KokotA_wspomnienia.htm (z 15 VII 2012 r.); *Relacja Edmunda Kozielczyka* na: http://olesnica.nienaltowski.net/Obozy_jenieckie.htm (z 15 VII 2012 r.).

i 300 Rosjan- cywilów. W nim też ulokowani zostali przymusowo rodzice Edmunda Kozielczyka.⁴³¹ Jednakże z niemieckich danych wynika, że pracowało tylko ok. 2 tys. osób, a obóz składał się z 17 baraków pod nazwą „Reichsbahnausbesserungswerk- Lager Oels”⁴³², w których przebywali przymusowo pracujący robotnicy polscy, francuscy, serbscy, słowaccy, radzieccy i włoscy. Z ocalałych także niemieckich dokumentów wynika, iż działał on od lipca 1943 r. do połowy stycznia 1945, tj. momentu ewakuacji niemieckich mieszkańców przed wejściem ACz.⁴³³ Tymczasem działał już w 1940 r.⁴³⁴

Kolejny obóz, lecz mniejszy, był usytuowany przy ob. ul. Wileńskiej (między późn. „Mebloplątem” a COSSTWL). W pobliżu niego był też lagier przeznaczony dla jeńców wojennych brytyjskich. Także obok koszar był mały, złożony z jednego baraku lagier, w którym zakwaterowanych zostało ok. 100 Polaków, wykonujących pracę w koszarach jako obsługa końskiego szpitala- lecznicy i w magazynach wojskowych naprzeciwko b. roszarni. Inny lagier, usytuowany był na obrzeżach lotniska Luftwaffe, przy drodze do Bogusławic, ok. 150 m od toru kolejowego, prowadzącego do Kępna. Przymusowo zakwaterowano tam ok. 800 Polaków, zatrudnionych w zakładach rzemieślniczych i firmach remontowo- budowlanych w mieście, którzy wcześniej mieszkali w kwaterach prywatnych. Powstał on w 1942 r., gdyż oleśnicy Niemcy uznali, że Polacy muszą być zgrupowani w obozie. Z kwater przeniesiono ich do czterech baraków, które odrutowano i postawiono strażników. Każdy zawierał 20 pomieszczeń, a w nich usadowiono po 10 osób. Postawiona została także przybudówka z 2- 3 prysznicami. Obowiązywały przepustki. Pracownicy wychodzili pieszo codziennie do pracy w mieście. Lagier zw. potocznie „obozem dla rzemieślników”. Zarządzał nim miejscowy Niemiec, ok. 60- letni esesman, a ochronę stanowili oleśnicy Niemcy- esesmańscy strażnicy, w podeszłym wieku, którzy lekceważyli niekiedy swoje obowiązki i w czasie organizowanych na lotnisku obchodów Dnia (niemieckiego) Żołnierza udało się grupie Polaków obejrzeć lotnisko ze zestrzelonym amerykańskim

⁴³¹ M. Niemiec, *Ostatnie dni wojny...*, s. 17; http://olesnica.nienaltowski.net/Obozy_jenieckie.htm (z 15 VII 2012 r.); *Wspomnienia Antoniego Kokota...*, na:

http://olesnica.nienaltowski.net/KokotA_wspomnienia.htm (z 15 VII 2012 r.); Notatki z wywiadu z Marianem Niemcem przeprowadzonego 7 IX 2009 r., 9 IX 2009 r.

⁴³² Jednakże Edmundowi Kozielczykowi Niemcy wpisali w Oels w 1943 r. jako miejsce zamieszkania barak nr 40, Zob.: *Dienstausweis Edmund Kozielczyk nr 348: Deutsche Reichsbahn Oels. Rb. Amtmann, Gem. Lager, 31 VII 1944; Frendenpass Deutsches Reich Allemagne nr 33401 B/40: Edmund Kozielczyk, [Oels, 1943], [w:] Archiwum rodzinne Zbigniewa Kozielczyka, fotokopia w posiadaniu autorki.*

⁴³³ A. Konieczny, *Rozmiary zatrudnienia zagranicznych robotników...*, na:

<http://olesnica.nienaltowski.net/WalkiwOlesnicy.htm> (z 11 VIII 2010 r.).

⁴³⁴ *Pisemna relacja Edmunda Kozielczyka, cz. 1...*, s. 1- 3.

samolotem. We wspomnieniach Antoni Kokot,⁴³⁵ wyraźnie podkreślał, iż wśród Polaków licznie były organizowane przez ZWZ- AK komórki zbierania informacji o armii niemieckiej, więc postanowił poszukać kontaktów. Po pewnym czasie zgłosił się do niego łącznik, dokonując zaprzysiężenia i przekazując podziemną prasę. Zaznaczyć należy, iż żołnierze AK „Za słupkami” dokonywali zaprzysiężenia tylko wtedy, gdy dane zadanie mogła wykonać tylko ta osoba. Kiedy Antoni Kokot oczekiwał na dalsze rozkazy, kontakt został urwany.⁴³⁶ Nie mógł wiedzieć, iż nastąpiła dekonspiracja w innym powiecie.

Tuż przy lagrze dla polskich rzemieślników Niemcy wybudowali kolejny barak, odrutowany i ściśle strzeżony, w którym trzymano żołnierzy WP. Po ok. 6 miesiącach zamieniono im status jeńców na robotników i nakazano zamieszkać w mieście. Wtedy do opuszczonego baraku przywieziono jeńców z ACz. Ten obóz był pod obserwacją akowców z „Krywania”, a gdy Marian Niemiec otrzymując polecenie nawiązania kontaktu z jeńcami, zbliżał się do niego, był ostrzeliwany przez strażników. Trzymani w nim Sowieci wykorzystywani byli oficjalnie do pracy w zakładach naprawczych- 117 Werkstatzug der Luftwaffe Oels. W 1943 r. usunięto polskich rzemieślników z lagru przy lotnisku i zakwaterowano w obozie przy ob. Daszyńskiego, a na ich miejsce Niemcy ulokowali następnych robotników różnych narodowości, którzy pracowali przy rozbudowie lotniska.⁴³⁷

Kolejne obozy były położone wzdłuż ob. ul. Wiejskiej, we wsi Leuchten (Lucień). Funkcjonowała tu mleczarnia, a za nią Niemcy stworzyli obóz dla Czechów i Słowaków, którzy jedni pracowali w mleczarni, inni przy kopaniu gliny i wypalaniu cegieł w pobliskiej cegielni.⁴³⁸ Wśród ob. mieszkańców Lucienia istnieje przekonanie,

⁴³⁵ **Antoni Kokot, AK „Krywań”**, przybył do Oels 7 I 1941 r. i został skierowany przez Arbeitsamt do pracy w zakładzie krawieckim, którego właścicielem był Johann Kurzawa z Dziadowej Kłody. Zakład był przy ul. Herrenstrasse 7 (Sejmowa). Mieszkał w hotelu pracowniczym (Łużycka), w którym było ok. 50 obcokrajowców i volksdeutschów. Opłata wynosiła 7 marek, pozostawało 8 na wyżywienie tygodniowo. Kurzawa miał niedowład ręki i uchylał się od służby w Wehrmachcie, dzięki znajomości z lekarzem w komisji poborowej. W 1944 r. lekarz i Kurzawa zostali wysłani na front, więc zakład prowadzili polscy robotnicy. To w domu rodziny Kurzawów w Dziadowej Kłodzie odbywały się nasłuchy radiowe AK „Giewont”, Zob.: A. Hołubecka Zielnica, *Józef Młynarz...* s. 61; *Wspomnienia Antoniego Kokota...*, na: http://olesnica.nienaltowski.net/KokotA_wspomnienia.htm (z 15 VII 2012 r.).

⁴³⁶ *Wspomnienia Antoniego Kokota...*, na: http://olesnica.nienaltowski.net/KokotA_wspomnienia.htm (z 15 VII 2012 r.).

⁴³⁷ *Wspomnienia Antoniego Kokota...*, na: http://olesnica.nienaltowski.net/KokotA_wspomnienia.htm (z 15 VII 2012 r.); M. Niemiec, *Ostatnie dni wojny...*, s. 17; Notatki z wywiadu z Marianem Niemcem przeprowadzonego 7 IX 2009 r., 9 IX 2009 r.; *Relacja Edmunda Kozielczyka* na: http://olesnica.nienaltowski.net/Obozy_jenieckie.htm (z 15 VII 2012 r.).

⁴³⁸ W l. 80- tych potężne wyrobiska gliny zostały w większości zasypane (ul. Gliniana i Wybickiego), ale przy ul. Wiejskiej istnieją resztki baraków jenieckich, wkomponowane w ciąg zabudowań drewnianych powstałych po wojnie, Zob.: http://olesnica.nienaltowski.net/Obozy_jenieckie.htm (z 15 VII 2012 r.).

że po wybuchu Powstania Warszawskiego zostały przywiezione tu kobiety z Warszawy, które wydobywały glinę. W mieście były też liczne Arbeitkommanda, np. Kriegsgef. Arbeitkommando 1465 Oels/ Schles. Ohlauer Str 58 (Schuhmacherwerksstat), naprzeciw ob. ul. Młynarskiej, skąd przymusowi robotnicy i jeńcy (w większości Polacy), byli zatrudnieni w fabryce obuwia przy Magazinstrasse 4 (fabryka Klemma). Kolejne baraki dla innego Arbeitkommanda były przy ob. ul. Spacerowej, skąd robotnicy wychodzili do prac w innych fabrykach, warsztatach oraz wykonywali prace porządkowe w Oels lub Breslau.⁴³⁹

Przymusowi robotnicy umieszczeni w obozach w Oels, po skończonej pracy, musieli ćwiczyć zachowanie w czasie alarmów przeciwlotniczych, udając gaszenie pożarów. Miejscem zbiórki był park przy ob. ul. Wałowej, stamtąd mieli być kierowani do pożarów nosząc drabiny, a Niemcy z HJ mieli być „sikawkowymi”.⁴⁴⁰ Wśród polskich robotników w lagrach, mimo zakazu, prowadzono akcję fotografowania się na tle obozów, dokumentując formy represji Niemców wobec Polaków. Nielegalne zdjęcia w obozie przy lotnisku wykonywał Polak mieszkający z Antonim Kokotem, a pracujący w zakładzie fotograficznym w Oels (po wojnie prawnik we Wrocławiu). Prowadzona była także akcja fotografowania akowców z batalionu „Krywań”, a obowiązkiem moralnym było, iż każdy Polak do zdjęcia miał się ubrać najlepiej jak mógł, zwłaszcza iż za zrobienie zdjęć groziło zesłanie do obozu koncentracyjnego.⁴⁴¹

Z kolei pierwszy obóz pracy przymusowej w Bernstadt (Bierutów) powstał według niemieckiej dokumentacji w 1941 r., a robotnicy zostali zakwaterowani w majątku we wsi Langenhof (Karwiniec). Początkowo byli to Polacy, potem Francuzi.⁴⁴² W obozie działała kompania „Borowik” z batalionu AK „Krywań”. Natomiast w Juliusburgu (Dobroszycach), w Zakładzie dla sierot- Fundacji Amalienstift od 1940 r. Niemcy stworzyli Oflag VIII C Juliusburg dla oficerów alianckich. Zostało w nim uwięzionych m. in. kilkuset oficerów belgijskich, nie licząc ordynansów oraz kilkudziesięciu holenderskich, np. 1 IX 1941 r. obóz liczył 483 Belgów, którym

⁴³⁹ <http://www.olesnica.org/WalkiwOlesnicy.htm> (z 1 VIII 2010 r.); M. Krosny, *Wojsko w Oleśnicy...*, s. 34; http://olesnica.nienaltowski.net/Obozy_jenieckie.htm (z 15 VII 2012 r.).

⁴⁴⁰ *Wspomnienia Antoniego Kokota...*, na: http://olesnica.nienaltowski.net/KokotA_wspomnienia.htm (z 15 VII 2012 r.).

⁴⁴¹ Zob. zdjęcia Polaków w lagrze przy lotnisku, gdzie na ubraniach brak obowiązkowego znaczka P, natomiast na zdjęciu opublikowanym przez Mariana Niemca, wszyscy w garniturach i w krawatach, ale ze znaczkiem P, Zob.: M. Niemiec, *Wspomnienia...*, s. 24; Notatki z wywiadu z Marianem Niemcem przeprowadzonego 7 IX 2009 r., 9 IX 2009 r.; http://olesnica.nienaltowski.net/KokotA_wspomnienia.htm (z 15 VII 2012 r.).

⁴⁴² W. Mrozowicz, P. Wiszewski, *Kraina nad Widawą...*, s. 211- 212.

towarzyszyło 109 ordynansów. Po jego zlikwidowaniu zrobiono tam w 1943 r. Erholungshospital (szpital przyfrontowy). Jeszcze przed wrześniem 1939 r. za klasztorem było lądowisko dla niemieckich samolotów, a miejsce dowodzenia i „wydział” fotograficzny działał w klasztornych warsztatach.⁴⁴³ W samym miasteczku był obóz dla pracowników przymusowych, Polaków i obywateli radzieckich, którzy pracowali m. in. w roszarni lnu. W nim stworzył swoje placówki AK „Giewont” i „Krywań”. W obozie Polacy organizowali święta i zabawy, także fotografując się.⁴⁴⁴

Tylko Polacy byli oznakowani literą „P” na prawej piersi, a obywatele sowieccy literami „OST” (Wschód). Inni cudzoziemcy nie nosili znaków. Obowiązywała wszystkich godzina policyjna, z wyjątkiem kolaborantów. Nie przestrzeganie jej groziło zesłaniem do obozu koncentracyjnego. Nie wolno było również zawierać znajomości z Niemkami, za co karano śmiercią⁴⁴⁵ z pokazowymi egzekucjami, np. Polaków po wyżej 16 roku życia wypędzono z Briese (Brzezinka k. Oleśnicy) w 1943 r. do Błotnika k. Szczodrowa, potem Sycowa, gdzie powieszono na bramie żydowskiego cmentarza Polaka pochodzącego z Ostrzeszowa za rzekomy gwałt na Niemce. Polak mieszkał w Drołtowicach, a pracował na Błotniku. Zanim dokonano zbrodni, krzyczał, iż taki los spotka każdego, kto zhańbi Niemkę. Następnie torturowanemu założono pętlę. Do końca twierdził, że jest niewinny. Jeszcze długo potem szeptali sami Niemcy, że owa jakoby zgwałcona miała niemieckiego kochanka. Gdy jej mąż będący w Wehrmachcie przyjeżdżał na urlop, prosił polskiego parobka, by zwracał uwagę, czy dobrze się prowadzi. Wkrótce okazało się, że ta jest w ciąży. Chcąc ukryć romans, doniosła fałszywie do Gestapo, że została zgwałcona przez polskiego parobka.⁴⁴⁶

Co drugą niedzielę, pod ratuszem w Oels lub na korytarzu posterunku policji Polacy musieli stawiać się, wysłuchiwać zarządzeń, a potem im przypominano, że za ich złamanie grozi wywiezienie do KL Gross- Rosen. I tak czyniono, np. Polak pracujący jako czeladnik za skarcenie ucznia Niemca został skazany na karę miesiąca

⁴⁴³A. P. Szachnowski, *Kraina lasów i pagórków*, [w:] KPO, Oleśnica 2007, nr 3-4 (16-17) s. 34-35; Ks. T. Seremet, *Zarys dziejów wsi i miasta Dobroszyce. Wyciąg z pracy magisterskiej*, [w:] KPO, Oleśnica 2000, nr 1, s. 34; <http://olesnica.nienaltowski.net/LuftwaffewOels> (z 2 II 2012 r.); http://oels-nest.prv.pl/index.php?strona=5h_13 (16 XI 2013 r.); W oflagu także wykonano zdjęcia grupowe, Zob.: http://users.skynet.be/bertinj/Oflags.blog/archives/cat_oflagviiicjuliusborg.html (z 30 V 2014 r.).

⁴⁴⁴*Wspomnienia Antoniego Kokota...*, na: http://olesnica.nienaltowski.net/KokotA_wspomnienia.htm (z 15 VII 2012 r.).

⁴⁴⁵Notatki z wywiadu z Marianem Niemcem przeprowadzonego 7 IX 2009 r., 9 IX 2009 r.

⁴⁴⁶A. Hołubecka-Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 125-126.

pobytu w KL Gross- Rosen, ale nigdy już z niego nie powrócił.⁴⁴⁷ Oprócz tego Polacy pracujący u Niemców, a mieszkający poza obozami, w niedzielę popołudniu, mogli przebywać w Oels, tu spotkać się z rodakami. Istniał w mieście teatr, kino, przyjeżdżał cyrk, ale Polakom wstęp był surowo zabroniony. Robotnicy, którzy nie mieszkali w obozach zaopatrywali się poprzez otrzymywane kartki, ale niewystarczające. Porozumiewano się niemiecką. Ulicami jeździły tylko auta wojskowe, a towar dowożono ręcznymi wózkami dwukołowymi, na które robotnicy ładowali nawet tonę.⁴⁴⁸ W zupełnie innej sytuacji byli Polacy, którzy pracowali jako parobcy na wsiach, np. sycowska niemiecka policja biła parobków w piwnicy ratusza za zabawy, gdzie grano na grzebieniu. Kary pieniężne i bicie pałkami było powszechne, np. w majątku w Bukowinie Sycowskiej, co dwa tygodnie Gestapo okładało pałkami Polaków, mimo że w niczym nie zawinili.⁴⁴⁹

Bauerzy w pow. oleśnickim otrzymywali w prezencie od Hitlera darmową siłę roboczą, przywiezioną np. z Polenlager nr 56 w Łyskach. Polacy w tym obozie przechodzili najpierw selekcję. Nieprzydatnych odsyłano do KL Auschwitz, a zdrowych na roboty do Niemiec. Małe, jasnowłose polskie dzieci przygotowywano do adopcji w rodzinach niemieckich. Z tego obozu w 1941 r. grupa Polaków dostarczona została do obozu przejściowego Burgweide- Breslau (Wrocław- Sołtysowice), w którym obsługę stanowili okrutni Ukraińcy- własowcy. Burgweide- Breslau we wspomnieniach b. więźniów określane jest piekłem na ziemi. Przywożonych tu rozbierano do naga, parowano ubranie rozrzucając je po podłodze. Następnie podawano czarną lurę i zupeę z brukwi, rozlewając ją z beczek po trującym lepiku. Wyrazem pogardy dla więzionych jest zachowanie własowca, który rozlewając więźniom z beczki zupeę, rozpiął rozporek, załatwił się do niej, a potem wydawał wygłodniałym ludziom. Kto zaoponował, był bity. W sąsiedztwie też przebywali jeńcy z ACz- niewolnicy, odgradzeni drutem kolczastym, którzy z głodu zjedli nawet trawę z placu. Po miesiącu, ta sama grupa Polaków została przewieziona z Burgweide- Breslau do Oels, a z niej zabrana do majątku grafa Kospotha w Briese i w Hönigern (Miodary k. Oleśnicy), zarządzanego przez Paula Löschnera, do pracy w polu i przy wyrębie drzew.⁴⁵⁰ W pałacu w Briese Niemcy składowali m. in. wyposażenie opery z Breslau oraz ponoć z Berlina, a aktorzy

⁴⁴⁷ *Wspomnienia Antoniego Kokota...*, na: http://olesnica.nienaltowski.net/KokotA_wspomnienia.htm (z 15 VII 2012 r.); M. Niemiec, *Ostatnie dni wojny...*, s. 17; Notatki z wywiadu z Marianem Niemcem przeprowadzonego 7 IX 2009 r., 9 IX 2009 r.

⁴⁴⁸ M. Niemiec, *Ostatnie dni wojny...*, s. 17.

⁴⁴⁹ A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Pamiętny styczeń 1945...*, cz. 1, s. 44.

⁴⁵⁰ J. Kowalski, *Moja miłość się nie zmienia*, Syców 2006, s. 5- 7.

urządzali kukielkowe teatrzyki tylko dla niemieckich dzieci. Jednym z aktorów odwiedzających pow. oleśnicki był Hugo Hartung, pisarz-aktor, od 1940 r. dyrektor literacki scen w Breslau. Występował także w bazie Luftwaffe w Oels.⁴⁵¹

Z obozu Burgweide- Breslau kierowani przez Niemców byli także polscy robotnicy do ciężkiego obozu w Sacrau (Zakrzów w b. pow. oleśnickim). Przykładowo, Danuta Napiórkowska- Jarzębowska, jako dziecko została wywieziona 4 VIII 1944 r. wraz z matką i bratem w czasie Powstania Warszawskiego do Pruszkowa, a następnie w bydłowych wagonach do ciężkiego więzienia w Namslau (Namysłów).⁴⁵² Trzymana tam o kawałku chleba i na słomie do 4 IX 1944 r. Tym transportem Niemcy przywieźli z powstańczej Warszawy głównie matki z niemowlętami i starszymi dziećmi. W więzieniu w Namslau zabrali Polkom niemowlęta, które uśmiercili już w pierwszej dobie, a martwe ułożyli na „stole”, pokazując je zrozpaczonym matkom i oznajmili, że dla polskich dzieci nie ma lekarzy. Dopiero 4 września, matki z dziećmi, które przeżyły tam pobyt, zostały wywiezione do obozu Burgweide- Breslau, skąd po upływie doby kazano im się umyć w lizolu i wtedy przewieziono Danutę Napiórkowską wraz z matką i bratem do obozu w Sacrau, gdzie początkowo pracowała jako robotnik przymusowy w fabryce papieru i celulozy.⁴⁵³ Właśnie w tym obozie zorganizowany został wywiad wojskowy żołnierzy SOZOPAK krypt. „Reduta”.

W Oels niemiecka propaganda donosiła o odkryciu zbiorowej mogiły **pomordowanych oficerów polskich w Katyniu**. Wtedy Polacy pracujący w mieście byli przekonani, że to Niemcy byli sprawcami tej zbrodni i nie wierzyli w oskarżenia pod adresem ZSRR.⁴⁵⁴ Wielu zmieniło zdanie, gdy po raz pierwszy spotkało się z ACz i uświadomiło sobie, że: „Tam, gdzie wchodzi Rosjanie, krew staje się tańsza od wody”.⁴⁵⁵

⁴⁵¹ A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 216;

<http://olesnica.nienaltowski.net/LuftwaffewOels> (z 2 II 2012 r.).

⁴⁵² http://www.namyslowianie.pl/blog/entedy/pocztowka_z_namslau_czy_krakau_cz_1 (29 VIII 2012 r.)

⁴⁵³ *Relacja Danuty Napiórkowskiej- Jarzębowskiej umieszczona w Muzeum Historycznym Miasta Stołecznego Warszawy, Zob.: Wypędzeni z Warszawy 1944. Losy Dzieci. Banwar 1944* na: http://www.banwar1944.eu/?ns_id=416 (z 15 VII 2012 r.).

⁴⁵⁴ M. Niemiec, *Ostatnie dni wojny...*, s. 17; Notatki z wywiadu z Marianem Niemcem przeprowadzonego 7 IX 2009 r., 9 IX 2009 r.

⁴⁵⁵ Notatki z wywiadu z Józefem Smagą przeprowadzonego 2 IX 2009, 4 IX 2009, 19 IX 2009 r.

ROZDZIAŁ VII

KOŃCOWA FAZA WOJNY

1) Wejście ACz na teren III Rzeszy: powiatu sycowskiego i oleśnickiego

W styczniu 1945 r. pojawiło się zagrożenie zniszczenia Ostrowa Wlkp. przez „wędrujący kocioł” niemieckich wojsk, więc ostrowski Kedyw przejął obronę miasta. Ogłoszono mobilizację 18 I 1945 r. na rozkaz Ignacego Wierzby, dowódcy Placówki AK „Lech”, obejmującej także węzeł kolejowy, gdzie wyznaczono punkt zborny. Do składu placówki tej włączono Kedyw. W tym samym czasie akowcy oleśnickiego Kedywu otrzymali polecenie stawienia się w bunkrze Ignacego Wierzby. Wiedzieli gdzie, bo przygotowywali się do akcji „Burza” od grudnia 1944 r. Z ogarniętego paniką Oels bracia Kozielczykowie wraz z rodzicami uciekli pieszo w nocy z 18/19 I 1945 r., korzystając z okazji, kiedy Niemcy dokonywali ewakuacji więźniów, jeńców i robotników, wlokąc ich na zachód. Kozielczykowie szli całą noc przez lasy, brnąc w śniegu i docierając 19 I 1945 r. do Ostrowa. Obaj bracia stawili się do dyspozycji dowództwa Placówki „Lech” 20 stycznia, nad którą komendę objął już ppor. Władysław Urban ps. „Żbik”. Dowódcą drugiego plutonu został Jan Guziński „Pegaz”,⁴⁵⁶ a pierwszego Tadeusz Zieliński ps. „Alfa”.⁴⁵⁷ Do akcji przystąpiły także trzy plutony SOP. Komendant ppor. Florian Michalak, dowódca 60 PP AK uruchomił punkt werbunkowy ochotników. Prawie natychmiast podjęto działania zbrojne w Fabryce „Wagon”, na Krępie, Topoli Małej, Przygodzicach, Odolanowie, Kaczorach

⁴⁵⁶ **Jan Guziński ps. „Pegaz”, „Adamowicz”,** w 1937 ukończył ostrowskie gimnazjum i uczył się w Technische Hochschule w Gdańsku, usunięty z uczelni w 1939 przez władze niemieckie powrócił do Ostrowa i podjął pracę w Fabryce Wagonów. Do ZWZ w 1940 r. zaprzysiężony przez ppor. Sobczaka, ofic. łącznikowy. W lutym 1942 r. skierowany do IR Ostrów. W 1943 r. redagował pismo „Orzeł Biały”, w 1944 przez por. Kołodzieja powołany na szefa wywiadu. Walczył o wyzwolenie Ostrowa. W PRL represjonowany, zatrzymywany przez UB. Po studiach na PG w 1952 r. zatrudniony w ZNTK w Gdańsku do 1955 r., przeniesiony do ZNTK Łapy na stanowisko gł. technologa. Stamtąd 1964 r. przerzucony do Oleśnicy na stanowisko dyrektora ZNTK. W Oleśnicy pozbawiony w 1971 r. tej funkcji i przeniesiony na kierownika szkoły przyzakładowej ZNTK w Oławie. W Oleśnicy 1969 r. wraz z **Karolem Mędralą „Jur”** (z Bełżyc Lublin AK) i **Janem Semanem „Volt”** (Stanisławów w Placówce AK Bitków), zainicjował założenie koła ZBoWiD przy ZNTK. Współpracował z zakładami NRD, m. in. przeprowadził remont szkoły i Zakładowego Ośrodka Wczasów Dziecięcych w Woliborzu. W 1977 r. przeszedł na emeryturę i powrócił do Ostrowa. Zm. 22 V 1992 r., pochowany w Kaliszu, Zob.: *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej...*, s. 192- 193; K. Mędrala, *Organizacja ZBoWiD przy ZNTK Oleśnica*, [w:] *Monografia ZNTK „Oleśnica” w Oleśnicy. 1945- 1972*, red. S. Witlib, Wrocław 1973, s. 114; S. Witlib, *Nasi zwierzchnicy służbowi*, [w:] *Monografia ZNTK „Oleśnica” w Oleśnicy. 1945- 1972*, red. S. Witlib, Wrocław 1973, s. 83; Archiwum ŚZZAK OD Wr., Ewidencja: Jan Seman nr 3055; Karol Mędrala nr 0339; A. Kołodrubiec, *Kedyw „Za słupkami” w Oels...*, s. 11- 12.

⁴⁵⁷ E. Jakubek, *Ostrowski ośrodek Armii Krajowej...*, s. 231; *Pisemna relacja Edmunda Kozielczyka*, cz. 1..., s. 3; A. Kołodrubiec, *Kedyw „Za słupkami” w Oels...*, s. 10- 11.

i Ligocie. Jednocześnie, 18 I 1945 r. niemiecki Volkssturm przygotowywał obronę Ostrowa przed ACz i ewakuował więzienie. Z Fabryki „Wagon” Niemcy również usiłowali wywieźć maszyny, co udaremnił akowiec Antoni Urbaniak. Jeszcze 19 stycznia dokonywali masowych egzekucji na Polakach. Natomiast dzień 20 stycznia, wyznaczony został przez „Żbika” na koncentrację miejskich plutonów Kedywu w parowozowni, gdzie mianował Edmunda Kozielczyka „Janka” dowódcą drużyny w kompanii „Lech”, który z bronią w ręku walczył o węzeł kolejowy PKP i osiedle „Parcele Zacharzewskie”. Drużyna zmotoryzowana dostarczyła dwa samochody, zgłosiła się też drużyna sanitarna i rezerwowa. 21 I 1945 r., szosą kaliską od strony Czekanowa, nadjechał motocyklem z przyczepą niemiecki patrol, który został rozbity przez akowską obronę. Parę godzin później, nadjechał z tego kierunku niemiecki czołg opanowany już przez Kedyw, z którego żołnierze AK wystrzelili pociski w stronę Czekanowa, więc Niemcy myśleli, że w Ostrowie są już sowieckie czołgi. 23 I 1945 r. wszystkie oddziały podporządkowały się ppor. Budzie. Zwołano wiec i wybrano władze z burmistrzem, dowódcą obrony miasta i komendantem oddziału b. policjantów i strażników granicznych zw. „milicją”. Mieszkańcy inspirowani przez AK powołali „Tymczasowy Komitet Miasta Ostrowa i Powiatu”, bez związków z rządem lubelskim.⁴⁵⁸ Jednakże w nocy z 23/ 24 I 1945 r., po przegranej bitwie pod Sieradzem resztki niemieckiego XXIV korpusu pancernego, połączone z niedobitkami „Grossdeutschland”, zamierzały przejść przez miasto. Tymczasem droga ta została zamknięta przez oddziały AK broniące wolnego już Ostrowa. Rano 25 I 1945 r., Niemcy zaatakowali pod osłoną czołgu, inne były w ukryciu. Akowcy bronili miasta, gdy nadjechały z Grabowa trzy czołgi sowieckie, które ich wspomogły. W tym czasie w Ostrowie pod bronią było ok. 750 żołnierzy AK i ochotników przedstawiających się ACz jako „Ochotnicza Obrona Miasta”.⁴⁵⁹

25 stycznia w godzinach popołudniowych wkroczyła do miasta piechota ACz i przybył wojenny komendant mjr Aleksander Fiecin, który 26 I 1945 r. wezwał dowódców oddziałów AK, wyraził im uznanie za obronę miasta, a potem nakazał złożenie broni i aparatów radiowych, co nastąpiło 27 I 1945 r. Jeszcze w dniu, w którym Sowietci weszli oficjalnie do Ostrowa zmieniło się ich nastawienie do

⁴⁵⁸ E. Jakubek, *Ostrowski ośrodek Armii Krajowej...*, s. 231- 233; 234- 237; *Pisemna relacja Edmunda Kozielczyka, cz. 1...*, s. 3; A. Kołodrubiec, *Kedyw „Za słupkami” w Oels...*, s. 10-13.

⁴⁵⁹ E. Jakubek, *Ostrowski ośrodek Armii Krajowej...*, s. 234- 237; A. Kołodrubiec, *Kedyw „Za słupkami” w Oels...*, s. 10-14.

Polaków. Żołnierze AK podjęli działania zbrojne w Krotoszynie, Pleszewie, Odolanowie i 20 innych miasteczkach, ale tragiczne były ich losy, np. w Ostrzeszowie Niemcy rozstrzelali wielu powstańców w ostatnich godzinach okupacji. Tymczasem, po złożeniu broni Edmund Kozielczyk „Janek” udał się pieszo do rodziców w Ostrzeszowie, gdzie nadal przemieszczali się niemieccy żołnierze podążający na zachód, w nocy niszcząc zakłady i fabryki. Stąd też 27 I 1945 r. w Ostrzeszowie powstała milicja, w skład której wchodziła w większości akowcy z „Reduty”. Do niej przyłączył się Edmund Kozielczyk, ochraniając stację kolejową, pocztę, młyny zbożowe, gazownię i wodociągi miejskie.⁴⁶⁰ A po przejściu frontu, Franciszek Olszówka „Otto” wraz z innymi akowcami, zgodnie z założeniami dla OP AK, pod koniec stycznia 1945 r. zorganizował ochotniczą milicję w gm. Laski.⁴⁶¹

Jednocześnie wojska 1. Frontu Ukraińskiego posuwając się na zachód, 19 I 1945 r. pomiędzy Ostrzeszowem a Dobrodzieniem przekroczyły granicę polsko- niemiecką z 1939 r., z łatwością pokonując budowany jeszcze w styczniu 1945 r. pas umocnień „Operacji Bartold”, obsadzony przez jednostki zapasowe i szkolne Wehrmachtu oraz Volkssturm, składający się z miejscowych starców i kalek. W większości nie podjął on walki, wycofując się na zachód.⁴⁶² Przez graniczną Słupię, przewalały się na zachód oddziały niemieckich żołnierzy. Budynek celny w Słupi broniła i tam też zginęła, 8- osobowa grupa Austriaków, z odmrożonymi kończynami i twarzami. Ci 17- letni żołnierze z ledwością dźwigali pancerfausty. ACz ciągnąca od Kępna przed Słupią rozdzieliła się, część poszła na południe, a pozostała bocznymi drogami do Pisarzowic, gdzie zgrupowano siły niemieckie. Natomiast wojska ACz, które weszły do Mąkoszyc od strony Marcinek, ruszyły dalej na Frużów i Rybin, przez Wioskę i Ligotę Rybińską na Syców. Fortyfikacja „Bartold” między Sycowem a Pisarzowicami na niewiele się zdała. Niemcy zostali okrążeni przez Rosjan, którzy nadciągnęli 21 stycznia od Słupi, a we wtorek 23, od Kobyłej Góry. Sowiecki zwiad 21 stycznia przeczesywał wieś wokół Sycowa, wznecając pożary na wzniesieniach, dając sygnały świetlne, że teren jest wolny. Za zwiadem szła piechota i ustawiała posterunki. Jednocześnie, Gestapo pośpiesznie aresztowało Polaków w pow. sycowskim. Pojmany został wraz z innymi

⁴⁶⁰ E. Jakubek, *Ostrowski ośrodek Armii Krajowej...*, s. 238, 242- 243; *Pisemna relacja Edmunda Kozielczyka*, cz. 1..., s. 3- 4; A. Kołodrubiec, *Kedyw „Za słupkami” w Oels...*, s. 13- 14.

⁴⁶¹ J. Śródka, *Żołnierz wyklęty*, „*Narodziny Otta*” cz. 1; „*Powrót do lasu*” cz. 2; „*Na szlaku WSGO „Warty” i DSZ cz. 3*”; na: <http://tygodnikkepinski.pl/wiad/fullnews.php?id=363>; 371, 376 (z 3 III 2005 r., 16 III 2005, 23 III 2005 r.); A. Kołodrubiec, *Kedyw „Za słupkami” w Oels...*, s. 14- 15.

⁴⁶² *Oleśnica. Monografia miasta i okolic...*, s. 102; T. Kulak, W. Mrozowicz, *Syców i okolice...*, s. 173- 176; W. Mrozowicz, P. Wiszewski, *Oleśnica od czasów najdawniejszych...*, s. 197; P. Peikert, *Kronika dni oblężenia...*, s. 20.

Stefan Kozan, żołnierz AK z sekcji egzekucyjno- sabotażowej w nocy z 19/ 20 stycznia i zamknięty w budynku folwarcznym Bironów. Potem dołączono do nich 7 jeńców francuskich i popędzono pieszo przez Komorów do Trzebnicy. Z klasztoru, w którym urządzono postój, Niemcy dołączyli aresztowane polskie rodziny z dziećmi i wielotysięczny tłum skierowali w Góry Harz, gdzie dotarł w marcu 1945 r., a wielu Polaków zmuszono do pracy w kamieniołomach.⁴⁶³

Jeszcze 20 stycznia robotnicy umieszczeni w obozie na Myszyńcu musieli kopać rowy przeciwpancerne, choć trwał już ostrzał. Niemieckie wojsko chaotycznie barykadowało drogę z Sycowa do Namysłowa, zaminowało też szosę z Sycowa do Ostrzeszowa, a sterowany zapalnik umieszczono w piwnicy domu esesmana Wióra w Sycowie. Wieczorem, 20 I 1945 r. przyszedł rozkaz, by nadzorujący obóz na Myszyńcu Karol Biron wraz z wachmanami poprowadził przymusowych robotników do Festung Breslau.⁴⁶⁴ W pobliskich Mnichowicach, Niemcy 19 I 1945 r. „Na Półku” zniszczyli słupy z reflektorami i urządzenia radarowe. Z kolei, gdy Rosjanie byli już w Kępnie, to w Miechowie, bralińscy akowcy podpalili transformator, aby utrudnić Niemcom ewakuację.⁴⁶⁵ Tymczasem, na prawym skrzydle 1. Frontu, łukiem poprzez Ostrzeszów, Milicz i Żmigród, wzdłuż lewego brzegu Baryczy nacierała 4. Armia Pancerna. Pierwsze jej oddziały dotarły 23 stycznia do Odry k. Ścinawy i uchwyciły przyczółek na brzegu rzeki. W odległości kilkudziesięciu kilometrów za nimi działała 13. Armia gen. mjr. Puchowa. Nacierający na jej lewym skrzydle 27 Korpus Piechoty, dowodzony przez mjr. Czerokmanowa, składający się z 6. DP Gwardii oraz 280. i 350. DP, wkroczył 21 I 1945 r. do Sycowa, 24 I do Twardogóry, Grabowna (Groß Graben) i miejscowości północnej części pow. oleśnickiego, zajmując następnie Trzebnicę,⁴⁶⁶ Oborniki Śl., Wołów i Brzeg Dolny. Jednostki niemieckie, które próbowały opóźnić natarcie ACz w Oleśnicy, zostały oskrzydłone. Same miasto i południowa część pow. oleśnickiego znalazły się w pasie idącej na Festung Breslau 3. Armii Pancernej Gwardii gen. Rybałki oraz maszerującej za nią 52. Armii płk. Korotiejewa. 19 stycznia jednostki

⁴⁶³ A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 180, 186, 203- 204.

⁴⁶⁴ Tamże, s. 186, 200.

⁴⁶⁵ Tamże, s. 196, 198, 227.

⁴⁶⁶ 25 I 1945 r. 27. Korpus 13. Armii dow. przez mjr. Czerokmanowa przybył do Trzebnicy. Przełożona klasztoru s. Celsa Milewska wyszła z in. siostrami trzymającymi białe płótno i po polsku oraz rosyjsku złożyła wyjaśnienia nt. klasztoru i chroniących się w nim ludzi. Czerokmanow uratował klasztor przed spalaniem przez jego żołnierzy, wywieszając kartkę na drzwiach z napisem: „ Kościół klasztorny. Zabrania się otwierania drzwi! Komendant!”, Zob.: Ks. A. Kielbasa, *Ks. Wawrzyniec Kazimierz Bochenek jako odnowiciel kultu św. Jadwigi Śląskiej*, [w:] *Ludzie wrocławskiego Kościoła po II wojnie światowej w 30- lecie śmierci Kardynała Bolesława Kominka*, red. I. Dec, K. Matwijowski, J. Pater, Wrocław 2005, s. 88.

gen. Rybałki wyzwoliły Byczybę, później Namysłów i Bierutów, z którego wcześniej Niemcy przetrzucili Służbę Pracy do pow. oławskiego. Jednak 3. Armia zawróciła, by zdobywać Górnośląski Okręg Przemysłowy, stąd też obowiązek natarcia na Festung Breslau i zajęcia Oleśnicy, przejęła 52. Armia. W jej pierwszym rzucie szedł, na lewym skrzydle 78. Korpus, dowodzony przez gen. lejtnanta [?] A[leksieja] Akimowa, mającego za zadanie, po oczyszczeniu od wojsk hitlerowskich Namysłowa i Bierutowa, dotrzeć do Odry na południowy wschód od Wrocławia. Na prawym skrzydle 52. Armii działał 73. Korpus dowodzony przez mjr. Martirosjana, którego celem było zdobycie Oleśnicy, potem wyjście na północno- wschodni skraj Wrocławia oraz nad Odrę na północ od miasta. Walki w pow. oleśnickim miały być powiązane z bitwą o Festung Breslau.⁴⁶⁷

Korpus Martirosjana, który 18 stycznia przeszedł lewy brzeg Warty, zdobył Wieluń, w nocy z 20/ 21 przekroczył granicę polsko- niemiecką i 21 stycznia opanował Rychtal. Następnie jednostki korpusu wznowiły natarcie, jednak na linii Bukowie- Lipka (Schönau)- Gaszowice zostały wstrzymane przez 269. DP, wspartą niewielką liczbą czołgów. Była to niemiecka „bezpieczna linia obronna”, przebiegająca od Stradomi, przez Ligotę i Poniatowice (Ellgut i Pontwitz) po Szczodród, gdzie ustawiono k. folwarku dział przeciwpancerne. W samych Gaszowicach 14 niemieckich strzelców broniło folwarku, jako punktu tej linii, usadawiając się w obiektach i przez kilka dni uniemożliwiając piechocie ACz przebycie terenu. Pojawienie się nowej dywizji doprowadziło do dwudniowych walk w okolicach Oleśnicy, ponieważ Niemcy chcieli mieć czas na przygotowanie Festung Breslau.⁴⁶⁸

Gdy ACz zbliżała się do b. granicy, od kilku dni w Oleśnicy, wśród niemieckich mieszkańców- uciekinierów panował chaos. Na ul. Rzemieśniczej stał długi sznur wozów konnych, a na nich wystraszeni Niemcy z tobołami, płaczące kobiety i dzieci. Woźnicami byli przymusowi „parobkowie” z okolicznych folwarków, np. z Briese (Brzezinki), skąd pod obstawą uzbrojonych Ślązaków musieli stawić się furmanką do Oleśnicy, gdzie czekały na ewakuację niemieckie rodziny. Z każdej strony słyszało

⁴⁶⁷ <http://www.gazeta.olawa.pl/archiwum/2000/historia/2006/7h2.htm> (z 14 VII 2012 r.); *Oleśnica. Monografia miasta i okolic...*, s. 103- 104; W. Mrozowicz, P. Wiszewski, *Kraina nad Widawą...*, s. 215; *Miasto i gmina Bierutów. Monografia krajoznawcza województwa wrocławskiego*, red. I. Kozioł, J. Załęski, Wrocław 1990, z. 11, s. 10.

⁴⁶⁸ *Oleśnica. Monografia miasta i okolic...*, s. 104; A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 212- 214; W. Mrozowicz, P. Wiszewski, *Oleśnica od czasów najdawniejszych...*, s. 198.

się: *Russen!*, a okrzyk ten paraliżował Niemców.⁴⁶⁹ W styczniu 1945 r., gdy Hitler wydał rozkaz, że Breslau ma być bronione jako forteca, Gaulaiter nakazał niemieckim cywilom opuścić miasto, ale przymusowi robotnicy mieli pozostać, co spowodowało, iż ok. 200- 300 tys. obcokrajowców musiało przetrzymać sowieckie oblężenie aż do maja. A na wezwanie Hitlera, aby sami Niemcy wycofując się wysadzali fabryki i warsztaty pracy, specjalne jednostki wojskowe rozpoczęły wypalanie ważnych budynków w Oleśnicy. Jednocześnie, drogą kolejową wywożono z miasta czołgi i warsztaty wojskowe. Pozostałe jednostki wysłano transportem kołowym, część przez Trzebnicę, gdyż niemiecka załoga na Psim Polu wysadziła mosty kolejowy i drogowy na Widawie.⁴⁷⁰ Przy czym, Niemcy pół roku wcześniej skrycie zaczęli wywozić z pow. oleśnickiego drogocenne przedmioty i wyposażenie urzędów wraz z dokumentacją, ale dopiero 20 I 1945 r. przetransportowano pracowników niemieckich i przymusowych robotników Deutsche Reichsbahn- RAW do Chemnitz, gdzie kontynuowano pracę. Wywieziono też część wyposażenia oleśnickiego zamku, po opuszczeniu go przez Hohenzollernów wraz z urzędnikami i służbą. W zamku pozostali tylko nieliczni pracownicy pilnujący m. in. części archiwum firmy Heinkel. Ewakuowano również niektórych jeńców, zwłaszcza ACz, przymusowych robotników i przetrzymywanych w więzieniu. Tuż przed wkroczeniem ACz Niemcy nie zdążyli umundurować kilkuset Ukraińców i wcielić ich do armii Własowa, połączonej z RONA.⁴⁷¹ Kwestią nierozstrzygniętą jest bombardowanie stacji kolejowej w Oleśnicy 11 I 1945 r., dzień przed rozpoczęciem sowieckiej ofensywy. Przez kilkadziesiąt lat funkcjonowała opinia, iż pilot chciał zniszczyć dworzec, ale nie trafił, bo bomby spadły za dworcem.⁴⁷² Tymczasem od niemieckiego dyrektora kolei wiadomo, że na Dworcu Głównym we Wrocławiu był zjazd do podziemnej komunikacji, a jeden z kolejarzy przyznał, iż wszystkie naziemne dworce miały podziemne kolejowe połączenia.⁴⁷³

W pierwszych dniach stycznia prawie została rozbita niemiecka 4 AP, mająca przejąć obronę Dolnego Śląska. Z pogromu uratowały się jedynie odwodowe korpusy

⁴⁶⁹ M. Niemiec, *Ostatnie dni wojny...*, s. 17; A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 186- 187.

⁴⁷⁰ <http://olesnica.nienaltowski.net/WalkioOlesnice.htm>. (z 16 I 2012 r.); Józef Benter, *Relacja...*, s. 1- 2; N. Davies, *Powstanie '44...*, s. 630; <http://olesnica.nienaltowski.net/WalkiwOlesnicy.htm> (z 11 VIII 2010 r.).

⁴⁷¹ Józef Benter, *Relacja...*, s. 1; A. Kołodrubiec, *Totalitaryzm od narodzin do rozpadu. Golgota Wschodu...*, s. 14- 15; M. Przyłęcki, *Najcenniejsze zabytki Oleśnicy...*, s. 15; W. Mrozowicz, P. Wiszewski, *Oleśnica od czasów najdawniejszych...*, s. 199.

⁴⁷² M. Niemiec, *Ostatnie dni wojny...*, s. 17; Notatki z wywiadu z Marianem Niemcem przeprowadzonego 7 IX 2009 r., 9 IX 2009 r.

⁴⁷³ S. Siorek, *Podziemny Wrocław*, [w:] „Odra”, Wrocław 1994, nr 5 (390), s. 25- 30.

pancerne, zagrażające miastu Ostrów, do których dołączyły resztki paru dywizji piechoty i jako „wędrujący kocioł” przebijały się w kierunku Głogowa. W połowie stycznia 1945 r. Niemcy nie mieli w tej części Rzeszy istotnych sił do walki.⁴⁷⁴ Dopiero z 19/20 stycznia Hitler uświadomił sobie zaistniałą sytuację. Wyzaczył gen. Schörnera na dowódcę Grupy Armii „A”, której dorzucano m. in. dwie dywizje pancerne i 7 dywizji piechoty. Schörnerowi podlegały także śląskie jednostki zapasowe, szkolne i m. in. będąca tu 20. Dywizja Grenadierów SS „Estland”. Samo dowództwo Armii „Środek” 23 I 1945 r., będące w Kamiennej Górze, przystąpiło do odbudowy struktur, podobnie jak 4 AP w Świdnicy. Tymczasem w Festung Breslau zadowalającą wartość posiadała jedynie artyleria przeciwlotnicza, dlatego też VIII Okręg został przemianowany 17 I 1945 r. na Grupę Korpusną „Breslau” i pospiesznie tworzono jednostki bojowe.⁴⁷⁵ Sytuacja uległa zmianie, gdy od 20 I 1945 r. zaczęła przybywać do Festung Breslau 269 Hamburgska DP, dowodzona przez gen. Wagnera. Mimo, że nie wszystkie jej oddziały znalazły się do 21 stycznia w twierdzy, gen. Koch- Erpach postanowił wysłać przybyłe jednostki na wschód od Oleśnicy. Rozkaz wydany Wagnerowi nakazywał, aby oddziały 269. Dywizji, które już dotarły oraz dwa bataliony Volkssturmu, zbiorczy batalion policji i grupa bojowa z 17. Dywizji Pancерnej, obsadziły w nocy z 21/ 22 stycznia pozycję obronną nad Widawą, od Dziadowej Kłody do Idzikowic i w ciągu 2- 3 dni prowadziły obronę, dając czas dla przygotowania Festung Breslau, jak i ewakuacji z Oleśnicy zapasów broni, paliwa i naprawianych samolotów.⁴⁷⁶ Kolejna linia obrony przebiegać miała przez Miodary i Boguszyce, wieś pod Oleśnicą, następnie przez samą Oleśnicę do Ligoty Małej, skąd po 3- 4 dniach zamierzano wycofać się na północno- wschodnie przedpola twierdzy. Plany te zostały pokrzyżowane przez Sowieców. Na prawym skrzydle 73. Korpusu, 254 DP dowodzona przez płk. Żywalewa nacierała przez Dalborowice i Poniatowice na Boguszyce, dążąc do obejścia Oleśnicy od północy. W centrum, sowiecka 50 DP przez Lipkę i Stronię (Stronn) spychała Niemców do miasta. Na lewym natomiast skrzydle 294 DP płk. Korolenki działała wzdłuż osi: Idzikowice- Gorzesław- Smolna (Schmollen)- Krzeczyn (Kritschen). Walki 23 stycznia na wschód od Oleśnicy przybrały charakter boju spotkaniowego. Wojska niemieckie, do których dołączyły dalsze jednostki 269.

⁴⁷⁴ <http://olesnica.nienaltowski.net/WalkioOlesnice.htm>. (z 16 I 2012 r.);

<http://olesnica.nienaltowski.net/WalkiwOlesnicy.htm> (z 11 VIII 2010 r.).

⁴⁷⁵ *Oleśnica. Monografia miasta i okolic...*, s. 104-106.

⁴⁷⁶ Tamże, s. 108; <http://olesnica.nienaltowski.net/WalkioOlesnice.htm> (z 16 I 2012 r.); <http://olesnica.nienaltowski.net/WalkiwOlesnicy.htm> (z 11 VIII 2010 r.).

Dywizji, zdołały na chwilę zatrzymać natarcie 50. Dywizji. Wieczorem 23 I 1945 r., sztab ACz okrążającej Oleśnicę zatrzymał się już w Brzezince. Gen. Martirosjan przeniósł ciężar ataku na prawe skrzydło. Jednostki 254. Dywizji przez las k. Sokołowic (Zucklau) obeszły pozycje niemieckie i przedostały się na jego tyły. Okrążani Niemcy rozpoczęli odwrót, więc Sowieci wydzielili oddziały pościgowe. Martirosjan także polecił piechocie przedostanie się na tyły wycofujących się, przecięcie linii kolejowej Oleśnica- Krotoszyn i uderzenie od północy na Rataje i Oleśnicę. Pułk mjr. Pankowa przeszedł linię kolei 4 km od miasta i z marszu zdobył przystanek Rataje. Czołowy batalion znalazł się w mieście, zaskakując niemieckie pododdziały. Rozgorzały walki uliczne.⁴⁷⁷

W tym samym czasie od wschodu zaczęły zbliżać się do Oleśnicy pododdziały niemieckiego 489. pułku piechoty, ścigane przez wydzielony oddział 50. DP. Rozegrała się walka uliczna, w której uczestniczyły bataliony kpt. Pietrowa i mjr. Małyszewa, wsparte ogniem samochodów pancernych kpt. Iszymcewa. Zdobywając zorganizowane kwartaly, batalion kpt. Pietrowa dotarł do centrum miasta, likwidując niemiecki punkt oporu, a batalion mjr. Małyszewa walcząc w rejonie parku przy ul. Wałowej zdobył zamek Hohenzollernów oraz pobliskie ulice. Jednocześnie, sowiecka 254 DP opanowała m. in. Dąbrowę (Dammer), Dobrą (Döberle), Stępień i Januszkowice (Jäntschdorf), a 294 DP Ligotę Wielką, Ligotę Małą (Groß Ellgut i Klein Ellgut), Oleśniczkę i Kątną. Jedna grupa piechoty mjr. Pankowa zajęła bazę Luftwaffe w Cieślach, a druga została skierowana na lotnisko między Oleśnicą a Bogusławicami, zajmując przystanek kolejowy obsługujący lotnisko, obóz dla jeńców i robotników oraz bunkier na linii Oleśnica- Syców przy przejeździe kolejowym do Wabienic. Za hangarami znajdowała się baza między Gęsią Górką, Sokołowicami, a Jonaszem. Lotniska zostały zajęte przez ACz prawie bez walk. Niemcy zdążyli wywieźć sprawny sprzęt, a pozostawili uszkodzone samoloty, w niektórych brakowało jedynie paliwa, więc wrzucili granaty do kabin pilotów. Wysadzili też hangary. Gdy Sowieci dotarli do stacji paliw, okazało się, że jest pusta.⁴⁷⁸

Sukcesy odniosły także dywizje 78. Korpusu, działającego na lewym skrzydle 52. Armii, które 23 stycznia dotarły k. Gajkowa i Krzemieńca Wrocławskiego. W tej sytuacji niemieckiej armii groziło zniszczenie, dlatego też Wagner zarządził odwrót

⁴⁷⁷ *Oleśnica. Monografia miasta i okolic...*, s. 107- 109; W. Mrozowicz, P. Wiszewski, *Oleśnica od czasów najdawniejszych...*, s. 197; <http://olesnica.nienaltowski.net/WalkioOlesnice.htm>. (z 16 I 2012 r.).

⁴⁷⁸ <http://olesnica.nienaltowski.net/WalkioOlesnice.htm>. (z 16 I 2012 r.); A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 201, 212- 213.

i w nocy z 24/ 25 stycznia wycofał oddziały do Festung Breslau. Agencja TASS 25 I 1945 r. poinformowała o zdobyciu przez 1. Front Ukraiński m. in. Ostrowa Wlkp. i Oleśnicy.⁴⁷⁹

2) Przejście ACz przez powiat oleśnicki w kierunku Festung Breslau

Po wkroczeniu Sowietów do Oleśnicy Polacy, którzy ukryli się przed ewakuacją poczuli się wolni. Szybko jednak okazało się, iż byli zmuszeni do opuszczenia miasta nie tylko z powodu frontu. Zaczęli uciekać przed Rosjanami w obawie o własne życie, a wyzwolicieli po pijanemu byli nieobliczalni.⁴⁸⁰

ACz posuwała się szybko, zajęła Borowę Oleśnicką (Bohrau Kreis Oels), Szczodre (Sybyllennort; Sybilin) i doszła 25 I 1945 r. do Długołęki (Langewiese). Tymczasem Niemcy wycofali się za kanał nawigacyjny Odry i obsadzili linie obrony. 52. Armia napotykając na silny opór zajęła pozycje wzdłuż Widawy. Pas ziemi między Widawą, a kanałem pozostał strefą wolną, patrolowaną przez obie armie. W tragicznej sytuacji znalazło się tysiące przymusowych robotników, pracujących w fabrykach we Wrocławiu i na Psim Polu, których umieścili Niemcy w barakach za linią kolejową Sołtysowice – Kowale. Byli w polu ostrzału i musieli oczekiwać zdobycia Festung Breslau. Wielu z nich podejmowało próby przejścia przez Widawę z powodu głodu.⁴⁸¹

Natomiast w Zakrzowie, gdy front zaczął się zbliżać się do Oleśnicy, w ciężkim obozie pracy przy fabryce papieru i celulozy, Niemcy rozpoczęli zabijanie przymusowych robotników. Pewnego dnia, w południe na sygnał syren nakazano ustawić się na placu wszystkim Rosjanom i Ukraińcom. Wywieziono ich ciężarówką na Psie Pole i rozstrzelano. To samo zrobiono z Czechami z obozu Burgweide- Breslau. Następnego dnia miały stawić się polskie rodziny ze swymi dziećmi. Wiele z nich pochodziło z okolic Wielunia, były też z Warszawy. Zakonspirowany akowiec, Jerzy Karwowski miał przekazać Polakom polecenie stawienia się na sygnał syreny. Z naciskiem trzykrotnie powtórzył: „... ale przecież macie głowy na karku” i „Fabryka jest zaminowana, ale...”. O godz. 12. 00 Polacy wraz z dziećmi wbiegli na plac, potem do fabryki i na wysypisko, skąd byli kierowani przez grupę akowców do betonowych

⁴⁷⁹ *Oleśnica. Monografia miasta i okolic...*, s. 109- 110; Z. Winnicki, S. Mańkowski, *Krótki rys historyczny miasta Oleśnicy*, [w:] *Monografia ZNTK „Oleśnica” w Oleśnicy. 1945- 1972*, red. S. Witlib, Wrocław 1973, s. 11- 12; <http://olesnica.nienaltowski.net/WalkioOlesnice.htm> (z 16 I 2012 r.); <http://olesnica.nienaltowski.net/WalkiwOlesnicy.htm> (z 11 VIII 2010 r.).

⁴⁸⁰ M. Niemiec, *Ostatnie dni wojny...*, s. 17; Notatki z wywiadu z Marianem Niemcem przeprowadzonego 7 IX 2009 r., 9 IX 2009 r. W domu u Puchałów w Mnichowicach ukrywali się akowcy, Zob.: A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Pamiętny styczeń 1945...*, cz. 1, s. 43.

⁴⁸¹ <http://olesnica.nienaltowski.net/WalkioOlesnice.htm>. (z 16 I 2012 r.).

podziemnych bunkrów. Tam na umówiony znak do drzwi akowskie ręce podawały rodzinom żywność. Gestapowcy jednak po tygodniu znaleźli je, nakazując wyjście w ciągu godziny, strasząc strzelaniem w zaminowanej fabryce, sami oczekując na zewnątrz budynku. W tym czasie, polskie rodziny zostały ukryte przez żołnierzy AK w nieczynnych piecach, suszarniach ligniny i fundamentach maszyn. Przez kolejne 8 dni akowcy dostarczali ukrywającym się pożywienie, a słychać już było w Zakrzowie toczące się walki o Oleśnicę. Jeszcze przez dalsze dwa tygodnie te same akowskie ręce dostarczały żywność. Gdy pojawili się w fabryce żołnierze ACz, akowcy wraz z nimi wyprowadzili rodziny z ukrycia i przerzucili je poza front, do Oleśnicy.⁴⁸² Dopiero 10 II 1945 r. Sowieci przeniknęli do fabrycznego obozu pracy (późn. „Polar”), tworząc punkty ostrzału skierowane na stację kolejową Psie Pole. Ostatecznie Zakrzów został zdobyty przez ACz 16 II 1945 r., zatrzymując się na tej linii.⁴⁸³ W tym dniu rozpoczęła się też właściwa obrona Festung Breslau, kończąca się 6 V 1945 r.⁴⁸⁴

Hanke wydał rozkaz 28 I 1945 r. wypędzenia w mroźną noc niemieckich mieszkańców Wrocławia. Pobocza dróg ewakuacji niezakłóconej przez naloty i ostrzał artyleryjski usłane były zwłokami zamrożonych ludzi, szczególnie dzieci. Gdy cywile opuszczali miasto, gaulaiter nakazał, żeby przymusowi robotnicy i jeńcy pozostali na miejscu. Wojsko przystąpiło do zrobienia barykad ulicznych w dzielnicach wschodnich i południowych. Potem na początku lutego Niemcy saperzy wysadzili budynki w centrum miasta, by stworzyć jakoby warunki dla pól obstrzału. Pod koniec lutego ACz opanowała obszar po Plac Powstańców Śl. i ul. Kamienną, więc na południu, niemiecki komendant miasta zarządził ewakuację pozostałej ludności na Różankę, Sępolno, Zalesie i Karłowice, przeprowadzaną brutalnie przez SS, a żołnierze Wehrmachtu plądrowali i rabowali bez skrępów mienie swoich rodaków. Na podstawie rozkazu gen. Niehoffa z 16 III 1945 r. wydzielono ciąg ulic, które niemieckie wojsko wysadziło, m. in. od Mostu Grunwaldzkiego do Wybrzeża Wypiańskiego i Pasteura, od Mostu Szytnickiego do końca, Płowiecką, Poznańczyka i od osi Pl. Grunwaldzkiego. Na wyburzonym terenie stworzono pole startowe dla

⁴⁸² *Relacja Danuty Napiórkowskiej- Jarzębowskiej umieszczona w Muzeum Historycznym Miasta Stołecznego Warszawy, Zob.: Wypędzeni z Warszawy 1944. Losy Dzieci. Banwar 1944* na: http://www.banwar1944.eu/?ns_id=416 ((z 9 II 2012 r., 15 VII 2012 r.).

⁴⁸³ Psie Pole i Zakrzów nie odniosły znaczących zniszczeń w skutek działań wojennych, dlatego też w Zakrzowie została ulokowana siedziba wójta i Urząd Gminy Zakrzów, w której skład obok Zakrzowa wchodziły Sybilin (Szczodre), Gorlice (Osiedle Zgorzelisko), Wilczyce, Kielczów, Kielczówek, Domaszczyn, Mirków i Długołęka, podlegając pod pow. oleśnicki do 1951 r., Zob.: <http://www.psie-pole.pl/index.php?url=historia> (z 16 I 2012 r.).

⁴⁸⁴ <http://www.psie-pole.pl/index.php?url=historia> (z 16 I 2012 r.).

samolotów. Przy jego budowie zginęło ok. 13 tys. jeńców i robotników przymusowych, a tylko jeden samolot wystartował. Wysadzono też dzielnicę „naukową”, liczne kościoły i klasztory. Proboszcz Św. Maurycego, ks. Paul Peikert stwierdził, iż 85 % zniszczeń Wrocławia dokonało wojsko niemieckie na polecenie komendantów. Późniejsze działania wojenne ACz, dopełniły dzieła zniszczenia, kiedy to spłonęły budynki Śródmieścia i Ostrowa Tumskiego wraz z Katedrą Wrocławską.⁴⁸⁵ Wyraził on także niezadowolenie z faktu ucieczki większości duchowieństwa niemieckokatolickiego z Wrocławia, [jeszcze przed ogłoszeniem przymusowej ewakuacji], co wywarło negatywne wrażenie na duchowieństwie prowincjonalnym i w klasztorach. Z kapituły katedralnej pozostały tylko trzy osoby: prałat Ernst Lange, który pomagał w ratowaniu ks. Zbigniewa Wroniewicza, a także kanonicy kapitulni ks. Joseph Kramer i ks. Franz Niedzballa oraz potajemnie bp Joseph Ferche. Większość członków kapituły katedralnej wyjechała do Lubania, podczas gdy 21 I 1945 r. kard. Adolf Bertram wraz ze służącym i sekretarzem udał się do rezydencji w Janowej Górze. Stwierdził również, że niektórzy pastory protestanccy już opuścili swoje gminy. Porzucił też parafię proboszcz z Psiego Pola.⁴⁸⁶ O ile los niemieckich mieszkańców Breslau był tragiczny, to los przymusowych robotników i jeńców ulokowanych w obozach, był o wiele tragiczniejszy i bez możliwości ucieczki.⁴⁸⁷ W mieście podczas oblężenia wrocławscy Niemcy stworzyli, oprócz obozów dla przymusowych robotników, także obóz dla Niemców emigrantów przy Clausewitzstrasse (Bosaka- Haukego), w szkole im. Clausewitza. Byli to osadnicy niemieccy, którzy wcześniej zajmowali gospodarstwa i zakłady, po brutalnym usunięciu z nich polskich właścicieli w Wielkopolsce, na Pomorzu, czy na Zamojszczyźnie oraz Niemcy mieszkający w Polsce i ZSRR [V Kolumna, DVL, Baltendeutsche, Schwarzmeerdeutsche, itd.].⁴⁸⁸

⁴⁸⁵ K. Jonca, A. Konieczny, *W płonącym Wrocławiu ...*, s. 7- 16; Ciż sami, *Portret ostatniego gauleitera*, [w:] „Odra”, Wrocław 1963, nr 5, s. 5- 11; N. Davies, *Powstanie '44...*, s. 629- 630.

⁴⁸⁶ P. Peikert, *Kronika dni oblężenia...*, s. 31- 33; A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 96- 97.

⁴⁸⁷ O katastrofalnych warunkach bytu w obozie Clausewitzschule dla ok. 3 tys. obcokrajowców: Polaków, Ukraińców, Czechów, Węgrów, Serbów, Bułgarów i Francuzów, Zob.: P. Peikert, *Kronika dni oblężenia...*, s. 144- 147.

⁴⁸⁸ W Clausewitzschule stworzono też obóz dla Niemców emigrantów, o których ks. Peikert wyraża się, po rozmowie z nimi, iż: „Są to religijni ludzie. Tyrania Trzeciej Rzeszy oderwała ich od ziemi, na której mieszkali od wieków. Żyli w spokoju na tej ziemi, nauczyli się języka gościnnego państwa, które ich przyjęło, cieszyli się swobodą i mogli też pielęgnować swą kulturę narodową. I oto obłęd narodowego socjalizmu wyrwał ich kłamliwymi obietnicami z własnej roli z powrotem do Rzeszy. Potem dano im zrabowane gospodarstwa chłopskie i sklepy w okupowanej Polsce i Rosji. Z mieniem tym czuli się nieswojo [?], a teraz wskutek ostatniej ofensywy rosyjskiej zostali ponownie wypędzeni i tułają się bez dachu nad głową.” Zob.: P. Peikert, *Kronika dni oblężenia...*, s. 193.

Dlaczego takie przygotowanie obronne miasta? Wrocław przed wojną był zaliczany do miast twierdz, z fortyfikacjami ziemnymi, betonowymi bunkrami, stanowiskami ogniowymi i ciągiem podziemnych tuneli, dzięki którym można było wyprowadzić armię na zewnątrz okrażenia. Z archiwaliów wynika, że już w 1925 r. Niemcy zbudowali na Pl. Grunwaldzkim dwupoziomowy podziemny szpital z wjazdem samochodowym oraz dwoma wejściami windowymi w budynkach, które zostały wysadzone przed poddaniem miasta ACz. Ponoć pod Stadionem Olimpijskim były hale magazynowe, do których prowadziły wejścia windowe (zabetonowane, a tunele zalane wodą). Znalaziono dokumentację, z której wynika, że na b. terenach wystawowych (ZOO) na Biskupinie, Polacy przejęli halę montażową samolotów. Znalaziono także dokumenty, wśród których jest wykaz podziemnych, tajnych obiektów produkcyjnych, np. pod nr. 25 figuruje „Telefunken” z adresem terenów wystawowych. W dokumencie tym są także wymienione zakłady w Lubiążu i podziemne obiekty w pow. Wołów i Brzegu Dolnym, należące do Luftwaffe. Sowietci, chcąc sprawdzić teren, wysiedlili polską ludność na Biskupinie w drugiej połowie 1945 r. Jeszcze w 1948 r. podjęto próby przebadania piwnic politechniki, bo sądzono, że mogą tam być włązy do tuneli, łączące Pl. Grunwaldzki i na Biskupinie. Dodatkowo, przy ul. Kruczej 62 były tajne zakłady lotnicze. Według niektórych, późniejsza siedziba Śląskiego Okręgu Wojskowego, do którego przylegała Krucza i klasztor Franciszkanów włącznie, stoi na tunelach. Bunkry we Wrocławiu, jak i w jego okolicach, mogły mieć podziemne połączenia, a do nich wejścia, na które nikt nie zwracałby uwagi, np. w kościołach. Niektóre świątynie były chronione przez wojsko. Taki specjalny włąz był w kościele ewangelickim przy ul. Borowskiej (ob. PKS), celowo przez Niemców spalony. Po wojnie, w jego zgliszczach można było dostać się do piwnic, gdzie stały potężne piece do ogrzewania dmuchawami powietrza. Identycznie spalony został Erloser Kirche, który podobno miał tunele podziemne, z pobliską stacją końcową kolejki wąskotorowej do Trzebnicy. Obok stał bunkier zlikwidowany celowo przez Niemców. Wyburzali także kościoły będące w pobliżu dworców, co nasuwa podejrzenie, że obiekty sakralne zostały włączone w system podziemnych fortyfikacji i fabryk.⁴⁸⁹ Przy czym, nie można pominąć faktu istnienia podziemnych szpitali w bunkrach na Pl. Solnym, pod Nowym Targiem, czy też pod ul. Świdnicką, które przetrwały bombardowania i ostrzały artyleryjskie. Prawdopodobne jest, że lotniska wojskowe miały też podziemne

⁴⁸⁹ S. Siorek, *Podziemny Wrocław...*, s. 25- 28.

połączenia z bunkrami oraz fabrykami pracującymi dla Luftwaffe. Wielość instalacji podziemnych w mieście świadczy o tym, że miasto nie było bezbronne. Dlatego też dowództwo Festung Breslau opuściło schrony pod Wzgórzem Partyzantów i przeniosło się na Ostrów Tumski, do podziemi biblioteki uniwersyteckiej, gdzie był główny węzeł komunikacji.⁴⁹⁰

W kontekście walki o Festung Breslau zadziwiający jest fakt masowego zatrucia żołnierzy ACz na lotnisku w Oleśnicy, w marcu 1945 r., dwa miesiące po jego zdobyciu przez Sowieców, a leczonych m. in. w konspiracyjnym szpitalu w Krotoszynie, utworzonym w styczniu 1945 r. przez lekarzy- żołnierzy AK, na potrzeby Akcji „Burza”.⁴⁹¹ Także na polecenie niemieckiego dowództwa, już po opanowaniu Oleśnicy przez ACz, został zbombardowany oleśnicki ratusz i niektóre kamienice w rynku oraz częściowo hale zakładów kolejowych RAW.⁴⁹² A przy nich, w pobliżu stacji kolejowej, istnieją zabezpieczone wejścia do bunkrów i schronów przeciwlotniczych. Z kolei wejście do oleśnickiego szpitala podziemnego ochronione zostało kratką przeciwlotniczą, mającą zatrzymywać spadające bomby, podobnie jak we Wrocławiu. I tu także dziwna strategia. Nie dokonano bombardowania w Oleśnicy koszar, lotniska, z którego Sowieci wysyłali samoloty, by bombardować Wrocław,⁴⁹³ lub stacje kolejowe. Tymczasem, dopalały się domy przy ul. Wrocławskiej, częściowo podpalone przez cofające się wojska niemieckie aż do prowadzącej przez ul. Wrocławską kolejowego przystanku Rataje. Od niego właśnie, w prostej linii, pokonując Bramę Wrocławską, położony jest ratusz i pobliski kościół przyzamkowy.

Nowe światło na drogi ewakuacji podziemnej w Oleśnicy, jako zaplecza VIII Okręgu, rzuca fakt odkrycia w latach 90- tych, w czasie zapadnięcia się jezdnii pod Bramą Wrocławską, podziemnego pomieszczenia, z którego odchodzą liczne korytarze prowadzące w głąb miasta. W czasie wojny Niemcy przeprowadzali w obrębie starych murów obronnych wielkie prace wykopaliskowe, ale ich śladów nie odnaleziono. Do konserwatora zabytków, podczas prac w kościele przyzamkowym, stojącym blisko

⁴⁹⁰ S. Siorek, *Podziemny Wrocław...*, s. 31.

⁴⁹¹ E. Jakubek, *Ostrowski ośrodek Armii Krajowej...*, s. 203.

⁴⁹² W. Mrozowicz, P. Wiszewski, *Oleśnica od czasów najdawniejszych...*, s. 200- 201; Józef Benter, *Relacja...*, s. 1.

⁴⁹³ Ks. Peikert zanotował w kronice, iż 20 II 1945 r., od godz. 18. 30. bombowce sowieckie zbliżyły się od wschodu, zapewne z największego lotniska z Oleśnicy i rzuciły bomby, a przed Świątami Wielkanocnymi Rosjanie zapowiedzieli przez swe głośniki ciężkie naloty, kiedy to podobno miało być przygotowanych 750 bombowców, czekających w pogotowiu na lotniskach pod Oleśnicą i Oławą, by atakować Festung Breslau w nieprzerwanej akcji w czasie świąt, Zob.: P. Peikert, *Kronika dni oblężenia...*, s. 59, 238.

murów, Bramy i ratusza, dochodziły stłumione głosy ludzkie z podziemnych korytarzy zasypanych w wielu miejscach, połączonych z kryptami w kościele. Korytarze mogły być wykonane w średniowieczu, ale to nie wyklucza wykorzystywania ich w czasie II wojny światowej.⁴⁹⁴

3) Zachowanie ACz wobec ludności cywilnej oraz jeńców wojennych w powiecie oleśnickim i sycowskim

Po zainstalowaniu się sowieckiej komendantury w Wieluniu 20 I 1945 r., NKWD rozpoczęło aresztowania akowców, zwłaszcza powiazanych z NOW. Wieluńskich, kępińskich, ostrzeszowskich i pojmanych w Bralinie oraz Rychtalu zwieziono do Kępna, gdzie zrobiono punkt koncentracji, skąd wywieziono ich na Górny Śląsk, potem na Wschód. Wkrótce dowiedziano się, iż niektórych wywieziono do miejscowości Stalino na Ukrainie.⁴⁹⁵

Także w styczniu 1945 r. Sowieci rozpoczęli w pow. sycowskim instalowanie swej władzy od rozstrzeliwań osób mogących zagrozić ich rządowi. Weszli wieczorem 21 stycznia do Kolonii Dziadowa Kłoda, gdzie zostały cztery polskie rodziny, które mimo przymusowej ewakuacji nie opuściły domostw. Do akowca Franciszka Kozicy, przychodzili żołnierze i źle się nie zachowywali. Trzeciego dnia, pojawiło się dwóch. Chcieli, aby wskazać drogę, więc akowiec z nimi wyszedł. Nagle domownicy usłyszeli strzał. Wtedy wybiegł syn Alfons i też nie powrócił. Gdy się rozwidniło, obie kobiety będące w domu, zobaczyły zabitych. Mieli rany od kul. Wkrótce pojawił się sowiecki dowódca i widząc je zapłakane, spytał o przyczynę. Matka wszystko opowiedziała. Oficer stwierdził, iż to byli Żydzi, którzy szli z zamiarem strzelania do wszystkich Niemców, za swoich, co poginęli w obozach.⁴⁹⁶ Wyraźnie należy podkreślić, iż SOZOPAK krypt. „Reduta” „Za słupkami”: w Oleśnicy, Sycowie i Namysłowie przed wejściem ACz przygotował sieć organizacyjną do objęcia przez polską, niekomunistyczną administrację tej części Dolnego Śląska, w celu przyłączenia go do Polski⁴⁹⁷ i w tym kontekście należy rozpatrywać zabójstwo Franciszka Kozicy. Jego

⁴⁹⁴ A. Kurp, *Co kryją podziemia?*, [w:] „Oleśniczanin”, 19 stycznia 2007 r., Oleśnica 2007, s. 6;

M. Niemiec, *Ostatnie dni wojny...*, s. 17; Notatki z wywiadu z Marianem Niemcem przeprowadzonego 7 IX 2009 r., 9 IX 2009 r.; Józef Benter, *Relacja...*, s. 1- 2.

⁴⁹⁵ W. Jaskulski „Wroniec”, *O działalności niepodległościowej...*, s. 140- 141; A. Kołodrubiec, *Historia pewnej nitki...*, s. 21.

⁴⁹⁶ A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Pamiętny styczeń 1945...*, cz. 2, s. 21; Ciż sami, *Był taki czas...*, s. 206- 207; *Polskie Państwo Podziemne w Wielkopolsce. Twierdzą nam będzie każdy próg...*, s. 81;

A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 28.

⁴⁹⁷ *Okręg Poznański Armii Krajowej...*, s. 30.

śmierć nie była przypadkowa, gdyż Sowieci posiadali swoich wywiadowców zakonspirowanych, np. w lagrze w Oleśnicy.⁴⁹⁸

W dniu wejścia ich do Sycowa, 21 I 1945 r. esesman Hampel, pochodzący z Goli k. Drołtowiec, prowadził kolumnę powstańców warszawskich na stację kolejową, w celu ewakuacji. Nie wiedział, iż już są Rosjanie. Polacy szli z rękami do góry. Nagle wyszli na przeciw Sowieci. Mierząc z karabinów zatrzymali kolumnę i poprowadzili ją w stronę gazowni. Obserwował to Władysław Piotr Kowalczyk. Gdy pod murem kina padł pierwszy strzał, przestraszony uciekł. Po trzech tygodniach będąc już w Brygadzie Milicyjnej, dokonał tragicznego odkrycia. „Przejęta” przez ACz kolumna powstańców została wprowadzona do kanałów gazowni, tam Polaków rozebrano do kalesonów, powiązano im z tyłu ręce wraz z nogami i zabito strzałem w skroń. Ciała oparto o ścianę, a dokumenty zabrano. Zastrzeleni pracowali w zakładzie szewsko-krawieckim. Jeden z nich, to ok. 50- letni Franciszek, inny 35- letni Jan. Otrzymywali dla całej grupy chleb od Józefa Jany. Na polecenie Akimowa pochowano ich we wspólnej mogile bez trumien, a na tablicy zapisano: „Tu spoczywa 13 uczestników powstania warszawskiego pomordowanych bestialsko przez hitlerowców”. W latach 60-tych znaleziono w komórce k. gazowni kolejne ciała, które złożono na cmentarzu razem z powstańcami. W latach 70- tych ufundowano nagrobek z informacją, że ci ludzie zginęli z rąk hitlerowców,⁴⁹⁹ chociaż nie była to prawda.

Z kolei ks. Józefa Hajduka, należącego do AK, Sowieci po wejściu do Dziadowej Kłody, usiłowali rozstrzelać, ale uratowała go Anna Stenda. Potem, ukrywając się przed nimi, przebierał się w strój kobiecy.⁵⁰⁰ Pochodził z Górnego Śląska. W Dziadowej Kłodzie odprawiał trzy razy w miesiącu Msze św. dla miejscowych Polaków po polsku, a raz w miesiącu po niemiecku. Gdy do władzy doszedł Hitler, narzucono odprawianie Mszy po niemiecku, a dla Polaków tylko raz w miesiącu. Dzieci przychodziły do ks. Hajduka na lekcje katechezy, ucząc się polskiego, bo nie dopuszczał do I Komunii Św., jeśli nie znały języka ojczystego.⁵⁰¹ Już w 1945 r. wyjechał do Niemiec, został proboszczem w Reischach, diecezji Passau. Inaczej postąpiono wobec ks. Wroniewicza. Po wyzwoleniu Trębaczowa oficerowie ACz pojechali po niego do Pawelki i przywieźli na plebanię do Trębaczowa, ofiarowując

⁴⁹⁸ Józef Benter, *Relacja...*, s. 1- 2.

⁴⁹⁹ A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 226, 244- 246.

⁵⁰⁰ Ciż sami, *Pamiętny styczeń 1945...*, cz. 2, s. 21.

⁵⁰¹ R. Cwiąkała, *Gra muzyka u Kurzawy...*, s. 52.

konserwy. Powrócił na swą plebanię, lecz nie na długo. Po latach został kanonikiem kapituły w Środzie, a zmarł w Zaniemyślu w 1975 r.⁵⁰²

W Dziadowej Kłodzie ucierpiał kościół, w którym odbywały się Msze dla Polaków, gdyż Sowieci zamienili go na stajnię, podobnie jak salę parafialną. Zniszczone i sprofanowane zostały szaty liturgiczne, mszał, organy i ołtarze. Wszędzie był ludzki kał. Splądrowali zakrystię, a w kaplicy wyciągnęli konfesjonał i położyli na ławkach, podobnie jak mszał ubrudzony kałem. Podpalili stolarnię, karczmę, szkołę, wiele budynków mieszkalnych oraz młyn. W pobliżu kościoła zostali pogrzebani zabici w pierwszym dniu: dwóch mężczyzn zastrzelonych w tył potylicy-mieli tylko pokazać drogę, a zastrzelonym w rany głowy wcisnęli niemieckie banknoty. Pochowana została także 18- letnia Polka, którą żołnierze ACz zgwałcili i zastrzelili, ukrywając pod stertą słomy. Także gospodarz Wanek, zastrzelony w tył głowy, niemieccy żołnierze i jeden ACz zatruty alkoholem. Razem ok. 12 osób. W ciągu pierwszych dni i nocy w Sycowie spalili ratusz i kamienice w rynku, budynki przy ob. ul. Jana Pawła II i Wojska Polskiego, pracownię zegarmistrza, restaurację, kamienicę Tauchmanna, u którego akowcy prowadzili nasłuchy radiowe, częściowo starostwo i siedzibę NSDAP, karczmę Kutschery i Dawida, kamienicę dr. Bornemanna i willę wdowy Wobst, gospodę przy ul. Komorowskiej, restaurację z hotelem i karczmę Idy Igel. We wsiach karczmy: w Nowym Dworze, Wielowśi, Św. Marku, Komorowie, Dziadowej Kłodzie, Szczodrowie. W Stradomi Dolnej i Działoszy spalili szkoły, na Św. Marku sklep i karczmę Kokota. Podpalili również bironowski zamek i pocztę. Zbaczęścili kościółek św. Marka na wzgórzu w Sycowie, gdzie zrobili stajnię dla koni i rozpalili ognisko. Część zabudowań uratowali Polacy i starzy Niemcy, którzy gasili pożary.⁵⁰³ Nie miał szczęścia też proboszcz z Drołtowic Erich Steinfels. Gdy weszli Sowieci do wsi, był na plebanii. Postanowili odebrać mu skórzaną kurtkę. Gdy nie chciał jej oddać, wyprowadzili go na dwór. Znalaziono go potem martwego w piwnicy. W dziesławickim kościele porzrzucali szaty liturgiczne, a z chorągwi poobrywali czerwone pompony, przystroili nimi konie i pojechali.⁵⁰⁴ Z kolei w Bukowinie

⁵⁰² A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 96- 97; J. Młynarz, *Wspomnienia b. dowódcy...*, s. 29; Tenże, *Na pograniczu Wielkopolski i Śląska...*, przyp. 7, s. 267.

⁵⁰³ A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 207- 209; 228- 236.

⁵⁰⁴ Ciż sami, *Pamiętny styczeń 1945...*, cz. 2, s. 21, 24- 25.

Sycowskiej zniszczyli kościół i budynki uzdrowiska, do którego przed wojną przyjeżdżali duchowni katoliccy z archidiecezji wrocławskiej.⁵⁰⁵

Żołnierze ACz, po wkroczeniu na tereny niemieckie, mogli korzystać z „praw wojennych”, czyli bezkarności, ale korzystali z tego przywileju przed przekroczeniem granicy, np. w Rybinie zgwałcono niemalże wszystkie kobiety, nawet 80-letnie starszuszki. Bezpieczniej mogli się czuć tylko ci, u których kwaterowali wyżsi rangą dowódcy. W większości reagowali na skargi, stosowali kary, nawet strzelali, tak jak w Trębaczowie, gdzie oficer zastrzelił gwałciela na oczach czekających na swą kolejkę.⁵⁰⁶ Po ucieczce niemieckich mieszkańców pow. sycowskiego i oleśnickiego pierwszymi ofiarami ich zbrodni, gwałtów i grabieży od stycznia 1945 r. stali się przywiezieni tu przez Niemców przymusowi robotnicy, jeńcy wojenni, parobkowie zatrudnieni w gospodarstwach, którzy ukryli się przed ewakuacją, a także ci Niemcy, którzy nie opuścili domostw- starcy i chorzy. Przy ul. Oleśnickiej w Sycowie na drzewach żołnierze ACz powiesili wielu mężczyzn w białym, których nie można było zidentyfikować. Szczególnie okrutnie obchodzili się z mieszkańcami Warszawy i jej okolic, a Polki powracające z robót, usiłujące przejść przez graniczną Słupię były zaciągane do stodół i gwałcone. W Mąkoszycach, już pierwszej nocy zostały zgwałcone kobiety i zastrzelony niemiecki dezerterski Smolny⁵⁰⁷ oraz Polka, która domagała się oddania tego, co jej ukradli. W Mnichowicach zastrzelili starszuską inwalidę, broniącego córkę przed gwałtem. W Trębaczowie zatrzymali się ok. 10 dni pijąc spirytus z gorzelnii. Szukali Niemców. Ludność przed nimi uciekła do Dalborowic. Polacy, zabrani z pogranicza do kopania rowów, mimo że służyli Sowietom pokazując drogę na Breslau, byli okradani z zegarków i tobołków, np. w Zbuczynie okradli przewodnika, ale dali opaskę na ramię, mianując go ze śmiechem pierwszą władzą w tej wsi. Natomiast do Marcinek, 21 stycznia wjechali na koniach, a potem pojawiły się dwa czołgi. Na jednym z nich siedział ukrywany przez akowską rodzinę Orzeszynów ojciec żydowskiej rodziny i ku zdziwieniu Polaków powiedział, że jest komunistą i Żydem. To, że Żydem wiedzieli, dlatego go ukrywali, ale kiedy zdążył stać się komunistą?⁵⁰⁸

⁵⁰⁵ J. Koziarski, *Wycieczka rowerowa po okolicach Bukowiny Sycowskiej*, [w:] KPO, Oleśnica 2003, nr 1 (6), s. 16- 18.

⁵⁰⁶ J. Dardzińska, S. Ligarski, *PUBP/PUdsBP w Oleśnicy w latach...s. 47*; A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 221.

⁵⁰⁷ Smolny zdezerterował z Wehrmachtu, z jednostki okupującej Brody w woj. tarnopolskim, gdzie przebiegała krwawa linia frontu. Gdy Sowietci dowiedzieli się o tym, zastrzelili go pod murem obórki, Zob.: A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 161.

⁵⁰⁸ Tamże, s. 192, 195, 197, 202, 220- 222.

W Dziadowym Moście (Ulbersdorf), gdy tylko weszli żołnierze ACz, pierwsze ich pytanie było, gdzie jest „szpryt”? Polacy otworzyli im gorzelnię, a ci nie potrafiąc odkręcić zaworów strzelali do kadzi i beczek. Otwierali usta, spirytus spływał im do gardeł, lecz zaraz padali na ziemię. Jeden z nich wyciął w beczce otwór, włożył głowę i tak już pozostał. Wielu upojonych zmarło od razu. Natomiast w mleczarni w Stradomi, w której akowcy z „Giewontu” realizowali planowany sabotaż, to żołnierze ACz dokonali zniszczeń bezmyślnie. W Brzezince pod Oleśnicą kozak w czapce z czerwonym krzyżem na denku, 24 I 1945 r. zabrał Arbeitsbuchy polskiemu robotnikowi, ustawiając ich bosą na śniegu pod budynkiem i usiłował rozstrzelać. Przy okazji wydało się, iż pod koniec lata 1944 r. do majątku grafa przybyli sowieccy wywiadowcy, kobieta i mężczyzna, udający małżeństwo robotników. Mężczyzna współpracował z NKWD, pomagając w uwięzieniu rodaków, którzy byli parobkami u bauerów we wsiach pow. oleśnickiego. Spędzano ich, bijąc, do piwnic pałacu. Zostali aresztowani, bo pracowali „do końca” u Niemców, zamiast tworzyć partyzantkę. Jednocześnie żołdaci pozwolili części Polakom pracującym w Brzezince powrócić w rodzinne strony, ale już w Miodarach zatrzymano wszystkich, gdyż była tu gorzelnia. W niej odbywały się libacje żołnierzy ACz, dokonujących zbiorowych gwałtów na przymusowych robotnicach. Dowódcy nie mogli opanować sytuacji, więc jeden z nich kazał strzelić z działa w kadzie. Wybuch wywołał pożar i śmierć żołnierzy, którzy jej nie opuścili. Niemalże spalili całą wieś w czasie tych pijaństw.⁵⁰⁹

Jednostki, które zajęły Oleśnicę, wkroczyły także do Dobroszyc w południe 25 I 1945 r. Grupa polskich przymusowych robotników postanowiła powitać wyzwolicieli, mimo iż żołnierze Wehrmachtu wołali: „Uciekajcie z nami, a zwłaszcza kobiety, bo idzie dzicz ze Wschodu!” Polacy jednak zabrali instrumenty muzyczne i stanęli na drodze, oczekując idących wojsk. Na czele armii jechało trzech pułkowników, ale jeden w polskim mundurze. Za nimi szła piechota. Grupa dostrzegła, że nie było polskich żołnierzy. Ujrzeni natomiast wojsko, którego się wystraszyli. Myśleli, że to Tatarzy, w nędznych ubiorach, ze skośnymi oczami, za to uzbrojeni „po zęby”. Polacy przestraszeni uciekli w milczeniu. W tym samym dniu żołnierze 1. Frontu Ukraińskiego rozpoczęli w Dobroszycach pastwienie się nad ludnością cywilną, najpierw na obywatelach ZSRR, np. młody żołnierz zmasakrował karabinem dwoje starszuchów, małżeństwo Ukraińców rosyjskich, przywiezionych na roboty za to, że pracowali dla

⁵⁰⁹A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 205- 206; 216- 217.

Niemców. Później, zaarrestowanym Polakom zabrał dokumenty i buty, ustawiając w rzędzie boso na mrozie. W czasie przesłuchania pytał o „panny i czy mają zegarki”. W nocy żołdacy ACz weszli do lagrów dla przymusowych robotników i zgwałcili wszystkie kobiety, łącznie z 13- letnimi dziećmi.⁵¹⁰

Roszarńnia w Dobroszycach została od razu zajęta przez Sowietów, a potem okradana. Mieli podstawione w tym celu wagony na stacji kolejowej. Natomiast we wsi Nowica (Neuhaus) osiedlali przymusowo zatrzymywanych Polaków.⁵¹¹ Józef Smaga ps. „Sosna”⁵¹² był świadkiem wywozu dóbr w kwietniu przez Sowietów, którzy do tego celu wykorzystywali własowców i Niemców. Dodatkowo, w halach zakładów posegregowane były przedmioty wyszabrowane z domów w gm. Dobroszyce. Osobno maszyny, instrumenty muzyczne, odzież, obrazy, meble, żywność, czy drzewo na opał. Wszystko było pakowane do wagonów i wywożone na Wschód. Powszechnym procederem Sowietów było też, iż radzieckich robotników wozili ze sobą, by ci wskazywali, którzy miejscowi Niemcy byli niedobrzy, rozstrzeliwując ich na miejscu. Wieczorami żołnierze ACz dokonywali napadów, np. brutalnie zgwałcili i zamordowali zakopując w lesie p. Nowicą młodą warszawiankę powracającą z przymusowych robót (rodzina później dokonała jej ekshumacji). A wszędzie było NKWD, które nie reagowało na bezprawie i zbrodnie.⁵¹³

Najbardziej dziwiło Polaków w Dobroszycach, że wojska ACz podpalały sklepy i magazyny żywnościowe. Sami byli głodni i innym nie pozwolili nic zabrać do jedzenia. Grupa przymusowych robotników pochodząca z pow. kępińskiego, postanowiła chodzić za nimi i gasić pożary, o ile dało się coś uratować, gdyż Rosjanie mieli zwyczaj podpalania łóżek w pobliskich mieszkaniach. Trzeciego dnia Polacy mogli już wracać do Kępna, ale po drodze do Oleśnicy jednej z kobiet żołnierze ukradli walizkę i dokumenty, a potem zatrzymali mężczyzn z tej grupy, ustawili pod murem budynku, wywijali nad ich głowami karabinami, krzyząc: „Wy Polaczki nas nie lubicie, wy jesteście szpiegzy, my was wymordujemy!” Uznali ich za szpiegów, bo jeden z mężczyzn niósł radio. Tymczasem podszedł do nich żołnierz w rogatywce kościuszkowskiej stojący na warcie i szepnął: „Uciekajcie stąd jak najdalej.” Był to

⁵¹⁰Anna Dąbrowska, *Pamiętnik osadnika*, Oleśnica, marzec 1969 r., [w:] AOBP im. M. Reja, sygn. DŻS-PD-3922/04, mps., s. 1- 2.

⁵¹¹Notatki z wywiadu z Józefem Smagą przeprowadzonego 2 IX 2009, 4 IX 2009, 19 IX 2009 r.

⁵¹²Zaarrestowanym w pociągu i wywiezionym do Nowicy był **Józef Smaga ps. „Sosna”, AK**, ur. w 1930 r. w Małomierzycach, pow. Iłża, krewny **Antoniego Hedy ps. „Szary”**, który wraz z rodzicami i siostrą miał być zakonspirowany w Ostrowie w porozumieniu z Rzewuskim „Hańczę”, Zob.: A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej..”, s. 30- 34; AŚŻŻAK OD Wr, Ewidencja nr 702.

⁵¹³Notatki z wywiadu z Józefem Smagą przeprowadzonego 2 IX 2009, 4 IX 2009, 19 IX 2009 r.

pierwszy żołnierz polski spotkany przez grupę w drodze. Gdy Polacy przechodzili przez płonąca Oleśnicę, palił się teatr ze sceną obrotową, której wtedy Wrocław nie posiadał.⁵¹⁴

Zajęty bez walk Bierutów przez żołnierzy ACz już w pierwszych dniach ich pobytu stracił ewangelicki kościół cmentarny, w którym wygłaszał kazania w języku polskim w XVII w. pastor Tomasz Pluta. Pozostały po nim tylko mury zewnętrzne i komin. W nocy z 30/31 I 1945 r. spłonęła wieża ratuszowa i znaczna część zabudowy przy rynku. Oddziały ds. zdobyczy wojennych wywiozły w głąb ZSRR wyposażenie zakładów, w których pracowali w czasie wojny akowcy: wytwórnię octu i musztardy, tartaki, łącznie ze składowanym drzewem, wytwórnię szczotek, wytwórnię uszczelek do weków, wyposażenie jednej z najbardziej nowoczesnych w Europie cukrowni, elementy kolejki wąskotorowej dojeżdżającej do Wabienic (Wabnitz). Fabryka leków, której magazyny miały być zinwentaryzowane i przekazane Polakom, została okradziona. Jej magazyny służyły do gromadzenia łupów ściąganych z mieszkań. Fabryka przekazana była władzom polskim oficjalnie dopiero w Wielki Piątek 1946 r., jednakże wieczorem następnego dnia zakład spłonął, a żołnierze ACz nie dopuścili do gaszenia pożaru Polaków i Niemców. Uratowały się tylko mury i hala z maszynami, zawierającymi złoto, rtęć i platynę, które „łapówkarze” wywieźli z miasta za zgodą władz powiatowych w Oleśnicy. Owi szabrownicy, po splądrowaniu kościoła św. Katarzyny przez Sowietów, zniszczyli również zabytkowy sarkofag księcia Juliusza Zygmunta. Także w styczniu 1945 r. podpalony został przez ACz dwór w Karwińcu (Langenhof), położony w centrum wsi oraz zespół dworski w Wabienicach, z czego ocalały tylko dwie oficyny.⁵¹⁵ Około 200 sowieckich żołnierzy ds. zdobyczy wojennych w Bierutowie zajmowało się grabieżą, a w wolnym czasie gwałtami, pijaństwem i podpalaniem. Polscy robotnicy, zatrzymani siłą przez Sowietów, byli świadkami podpalania przez nich domów, z użyciem nasączonych benzyną materacy. Na pytanie dlaczego to robią, odpowiadali z drwiną, że jest zimno i chcą się ogrzać.⁵¹⁶

W tym samym czasie kolejne oddziały ACz wywoziły z oleśnickiego zamku jego wyposażenie, które nie zostało zabrane przez Niemców: wartościowe meble,

⁵¹⁴ Anna Dąbrowska, *Pamiętnik osadnika...*, s. 1- 2; Tadeusz Krupiński, *Pamiętnik osadnika ziemi oleśnickiej*, Bierutów [B. r.], [w:] AOBP im. M. Reja, sygn. DŻS-PD-3922/04, mps., s. 9.

⁵¹⁵ *Miasto i gmina Bierutów. Monografia krajoznawcza...*, s. 47, 59, 106; W. Mrozowicz, P. Wiszewski, *Kraina nad Widawą...*, s. 216- 217; Tadeusz Krupiński, *Pamiętnik osadnika ziemi oleśnickiej...*, s. 9; A. Woźniak, *Wysiedlenie ludności niemieckiej z Bierutowa i okolic*, [w:] KPO, Oleśnica 2001, nr 1 (2), s. 24-25; W. Mrozowicz, *Krypta Wirtemberska w kościele zamkowym w Oleśnicy*, Oleśnica- Wrocław 2004, s. 28.

⁵¹⁶ A. Woźniak, *Wysiedlenie ludności niemieckiej...*, s. 24- 25.

sprzęt, zbiory biblioteczne, archiwa firmy Heinkel, produkującej samoloty bombowe. Czego nie można było zabrać na Wschód, dewastowano.⁵¹⁷ Nietknięte były unikatowa biblioteka łańcuchowa i archiwum w kościele przyzamkowym, chociaż splądrowano samą świątynię. Otworzona została także w nieznanych okolicznościach krypta wirtemberska, ale nie splądrowana. Sowieci podpalili zabytkowy kościół ewangelicki (ob. pw. Zaśnięcia Matki Boskiej). W styczniu 1945 r. dopalało się też w Szczodrym wewnątrz pałacu króla Saksonii, zw. „Śląskim Windsorem”, a w czasie wojny należącego do SS. Według jednych, podpalony przez wycofujących się z niego esesmanów, a drugich przez ACz. Ogólnie, w 1945 r. w pożarach wzniesionych przez wojska prowadzące działania bojowe, a także celowe lub bezmyślne podpalenia, zabytkowe Stare Miasto w Oleśnicy uległo prawie w 90 % zniszczeniu. Po wojnie okazało się, iż pow. sycowski i oleśnicki należały do najbardziej zniszczonych i ograbionych na Dolnym Śląsku.⁵¹⁸

Wraz z frontowym sztabem 21 I 1945 r. przybyła do Sycowa ekipa do zadań specjalnych tzw. „bojowniutki” i oficerowie NKWD. Najbardziej zapamiętano Żyda o ps. „Szyfr”, likwidatora ponemieckiego mienia, urzędującego z komendanturą wojenną i NKWD w tym samym budynku.⁵¹⁹ W drugim tygodniu lutego 1945 r. w piwnicach tej komendantury trzymano początkowo Niemców i volksdeutchów, mieścił się w nim wojskowy sąd doraźny i zapadały wyroki. Kilku „bojowniutków” usadowiło się w gorzelnii w Wielowśi Średniej, skąd nocą udawali się podpalać ograbione przez nich domostwa. Do znoszenia zdobyczy zmuszali ludzi siłą zatrzymanych. Kierowali wozy ze zrabowanym majątkiem do spichlerza Birona na folwarku przy zamku i do więzienia sycowskiego, gdzie w celach robiono składowiska. Tam ludność cywilna zaarrestowana przez ACz musiała pakować to do skrzyń lub w worki, zabierane przez żołnierzy na dworzec kolejowy. „Bojowniutki” w Sycowie zmusili kilka Polek powracających do kraju, m. in. z majątku Kospotha w Brzezince do nierządu. Umieszczono je na piętrze kamienicy „Adelienstift” (późn. MO) i tam były gwałcone tylko przez oficerów. Każdy z nich posiadał własny skład z drogocennymi

⁵¹⁷ M. Przyłęcki, *Najcenniejsze zabytki Oleśnicy...*, s. 15.

⁵¹⁸ H. Gorzkiewicz, *Kilka słów o powojennej historii biblioteki łańcuchowej*, [w:] „Zapiski Oleśnickie”. Oleśnica 2003, nr 3, s. 13; W. Mrozowicz, *Krypta Wirtemberska...*, s. 28; <http://pl.wikipedia.org/wiki/Szczodre> (z 24 II 2013 r.); A. P. Szachnowski, *Historia i zabytki Oleśnicy. Przewodnik*, Oleśnica 2005, s. 48.

⁵¹⁹ „Szyfr” (NN) podobno uciekł do Anglii, a późn. do Izraela, natomiast komendant Akimow został zastrzelony przez NKWD w Polsce w czasie próby ucieczki na Zachód, Zob.: A. Hołubecka-Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 406.

przedmiotami. „Szyfr” też, bo chciał wyjechać z przyjaciółką na Zachód. „Bojowniutki” nikomu nie podlegali, legitymowali się dokumentem od samego Józefa Stalina.⁵²⁰

Pełnomocnik rządu na Okręg Dolnośląski, Stanisław Piaskowski, podjął działania, by przejąć fabryki z rąk sowieckich i zatrzymania rekwizycji urzędów przemysłowych oraz uznania przez ZSRR majątku niemieckiego na podległym mu terenie za własność Polski. Jednakże jego interwencje na niewiele się zdały. Nadal wywożono dobra i wyposażenie fabryk do ZSSR. Zabierano także zwierzęta, np. przez Syców przepędzano na Wschód co pewien czas kilkutyśne stada koni i bydła, a duża ich ilość padała w drodze, pozbawiona należytej opieki.⁵²¹

W styczniu 1945 r., w każdej miejscowości obu powiatów Sowiesi rozstawili posterunki, jako punkty kontrolne, zatrzymując podążających z Niemiec do Polski. Na nich odbywała się kontrola dokumentów, segregowanie cywilów zgodnie z kierunkiem zamieszkania w przedwojennej RP i na nich również odbywały się mordy i grabieże. Przykładowo, Polacy powracający z robót w podoleśnickiej Brzezince zatrzymali się na postój w Działoszy. W nocy, żołnierze ACz wywlekli z grupy młodą Polkę Stefanię, która niedawno urodziła dziecko i ją bestialsko gwałcili. Stefania pierwszy raz była zgwałcona zbiorowo przez ACz niemalże dzień wcześniej, w Brzezince w czasie jej „wyzwolenia”. Dziewczyna oszalała z bólu, więc oficer nakazał żołnierzom ją zabić. Pozostałych Polaków z tej grupy, wypuszczono nazajutrz, ale byli zatrzymani w Nowym Dworze, gdzie pijani żołnierze ustawili mężczyzn pod ścianą i mierząc z karabinów, domagali się wódki i papierosów. Ci strażnicy też okradli Polaków powracających z Miodar. W samym Sycowie z kolei obie grupy zostały skierowane do budynku przy ul. Parkowej.⁵²² A Polacy powracający z Solnik Małych w pow. oleśnickim,⁵²³ zostali zatrzymani pod płonąącym zamkiem Bironów, gdzie

⁵²⁰ A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 237- 240.

⁵²¹ S. Ligarski, *Stanisław Piaskowski- pierwszy wojewoda dolnośląski*, [w:] „Dolny Śląsk. Dolnośląskie Towarzystwo Społeczno- Kulturalne”, Wrocław 2005, nr 11, s. 143; I. Chowańska, *Osadnictwo w powiecie sycowskim w latach 1945- 1950*, [w:] KPO, Oleśnica 2001, nr 2 (3), s. 14.

⁵²² A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 232- 233.

⁵²³ Od 1 IX 1967 r. wikariuszem, następn. administratorem w Solnikach Wielkich był **ks. Józef Pachla, ps. „Bronisz”**, ur. 1929 r. w Stróży, pow. Nisko. W l. 1946- 1949 uczył się w Państwowej Szkole Rzemiosł w Rudniku, zdał małą maturę. Wstąpił do młodzieżowej organizacji „Orleńca” (1947- 1949 na Rzeszowszczyźnie). Większość czł. aresztowana w czasie Bożego Narodzenia 1949 r., Pachla zdążył w sierpniu wyjechać do Roztoki pow. Żagań, a we wrześniu wstąpił do NSD w Żaganiu. Po roku przeniósł się do Seminarium we Wrocławiu, które ukończył 1952 i wstąpił do WSD. Aresztowany we wrześniu 1952 r. przez WUBP we Wrocławiu. Nie podjął działalności agenturalnej. Śledztwo przeszedł we Wrocławiu, przesłuchiwany nocą, głodzony, umieszczany w karcerze i bity. W październiku ofic. śledczy Eugeniusz Mazur zdecydował o przekazaniu sprawy do WPR w Rzeszowie. Przewieziony do aresztu w Nisku. Śledztwo prowadził Kazimierz Tomala, nadzorował w Rzeszowie mjr Zenon Greła. Oskarżony o działalność niepodległościową i rozpowszechnianie antysowieckich informacji. W 1953 r.

Sowieci domagali się okupu, dziurawiąc im kulamiotami dobytek. Natomiast na skrzyżowaniu drogi do Kępna, przy gazowni, warty zawracały wszystkich w kierunku Niemiec.⁵²⁴

Zajęcie Oleśnicy przez 73. Korpus Martirosjana miało swoje konsekwencje. Stała się zapleczem dla żołnierzy przygotowujących się do walk o Festung Breslau i działały w niej od początku oddziały NKWD i „Smiersza”. Już pierwszej nocy żołnierze ACz brutalnie wyrzucali z domostw Polaków na mróz, szykując dla swoich wolne miejsca.⁵²⁵ Antoni Kokot, żołnierz AK nazwał dzień zajęcia Oleśnicy „dniem wyzwolenia od wódki i zegarków”, gdyż po wejściu do lagru gospodarstwa ogrodniczego przy ul. Ludwikowskiej (b. Ludwigsdorf), gdzie pracował po odesłaniu go z kopania rowów przeciwczołgowych: pierwsi pytali o wódkę, a kolejni zabrali robotnikom zegarki. Znajomość rosyjskiego uratowała przed gwałtem dwie kobiety przebywające z akowcem. Niestety, pozostałe nie miały tyle szczęścia. W tym samym czasie kolejne oddziały ACz grabiły i podpalały gospodarstwa we wsi Lucień. 26 I 1945 r. rodzinie Kokotów udało się zapakować dobytek na sanki i ruszyła w stronę granicy. W czasie przemarszu obserwowała jak płonął kościół Św. Trójcy.⁵²⁶

Sowieci w Oleśnicy zaczęli organizować różne obozy: dla kolaborantów, przymusowych robotników, obywateli ZSRR, czy przejściowe dla jeńców wojennych, stąd też polskich cywilów w pierwszych dniach usuwano z miasta. Jednakże, szybko okazało się, że zagrożonych izolowaniem było więcej, np. ok. 30- osobowej grupie Polaków powracającej z robót w ok. Środy Śl., która zatrzymała się w Oławie, powiedział żołdat, że stąd blisko jest do granicy, a drugi zaproponował opiekę w czasie drogi. Sznur wozów, brnąc w śniegu ruszył do Oleśnicy. W mieście okazało się, że Rosjanie znikli gdzieś, a inni żołnierze ACz pokierowali ich do „czerwonych koszar”. Na dziedzińcu pojawił się lejtnant, wołając po polsku z ruskim akcentem: „Kochani

WSR w Rzeszowie w składzie: kpt. Zygmunt Panas- przew., por. Franciszek Rabka i ppor. Jerzy Płoska, skazał go na 7 lat więzienia. NSW (przew. ppłk Józef Dziwgo) utrzymał wyrok w mocy. Więziony we Wrocławiu, Wronkach, Wiśniczu, Potulicach, Piechcinie i Koronowie. Zwolniony 12 III 1955 r. Ukończył studia w WSD we Wrocławiu, wyświęcony 1960 r. Do 1963 r. wikariusz w parafii św. Erazma i Pankracego w Jeleniej Górze, w l. 1964- 1967 w parafii św. Jakuba i Krzysztofa na Psim Polu., od 1967 wikariusz w parafii św. Michała Archanioła w Solnikach Wielkich, a od 1971 jej administrator; p. o. dziekana dekanatu oleśnickiego. Prowadził rekolekcje w parafii św. Jana Apostoła w Oleśnicy, zapraszany przez oleśniczan na uroczystości. W 1993 r. SW w Rzeszowie unieważnił wyrok. Zm. 14 VIII 1994 r. w Solnikach Wielkich i tam pochowany, Zob.: *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944-1956...*, t. 3, s. 400- 401; H Gorzkiewicz, *Praca nauczycielska, [w:] Parafia św. Jana Apostoła i Ewangelisty w Oleśnicy*, red. ks. W. Ozimek, ks. Z. Jaroszek, Wrocław- Oleśnica 2008, s. 73.

⁵²⁴ A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 234.

⁵²⁵ Tamże, s. 233.

⁵²⁶ http://olesnica.nienaltowski.net/KokotA_wspomnienia.htm (z 15 VII 2012 r.).

Rodacy, ja was kocham i szanuję, ale radzę wam, uciekajcie stąd czym prędzej. Słyszycie ten warkot samochodów? To jadą po was i będą wywozić na Sybir. Błagam was, uciekajcie stąd jak najdalej!”⁵²⁷ Uciekli. Zatrzymali się dopiero w Jonasie, a mijane wsie były puste. Następnego dnia jedni ruszyli na Ostrowinę, a inni do Stradomi, gdzie zostali zatrzymani i pokierowani do Stradomi Górnej. Tam już pracowali pod karabinami inni rodacy. Z kolei powracająca z ewakuacji ze Lwówka Śl. grupa Polaków, w tym powstańcy warszawscy- Piotr Rutkowski i Marian Fluder, została zatrzymana przez ACz, gdy przechodziła przez Odrę, a nocą zapędzona do folwarku pod Oleśnicą. Tu powstańcy podsłuchali żołnierzy, iż przygotowywany jest w Oleśnicy transport ludzi na Syberię. Postanowiono uciec, przekupiono wódką wartowników i jedni skierowali się lasami na Syców, a dwie warszawianki, mimo ostrzeżenia do Oleśnicy. Błąkali się po lesie ponad tydzień, a dotarli zaledwie do Szczodrowa, gdzie Rosjanie zabrali im dokumenty i konia ciągnącego wóz, ale nakarmili. Natomiast Polacy, pracujący w Cerekwicy w pow. trzebnickim ruszyli do granicy przez Oleśnicę. Pod miastem drogi były zatarasowane. Nagle furmanki zaczęły uciekać na Szczodrów, gdyż pojawili się sowieccy żołnierze. Część wozów zatrzymali i skierowali do Stradomi Górnej, do majątku landrata Detleva von Reinersdorff- Paczenskyego, który we wrześniu 1939 r. przejął jako okupant zarząd nad pow. kępińskim i tam Polacy, po pracy w oborze, musieli dokonywać pochówku żołnierzy oraz cywilów.⁵²⁸

Z perspektywy tragicznych zdarzeń, jakie były udziałem powracających do Polski przymusowych robotników, zwłaszcza kobiet, zrozumiałe staje się, jak ważną rolę miały odegrać rozbite przez Gestapo w lipcu 1944 r. oddziały AK „Jędrusiów”, których zadaniem było m. in. przyprowadzić do kraju bezpiecznie i w sposób zorganizowany wywiezionych do Niemiec polskich robotników.⁵²⁹

Na początku lutego 1945 r. sowiecki komendant Oleśnicy wezwał do stawienia się w komendanturze Niemców w wieku 17- 50 lat i ślad po nich zaginął.⁵³⁰ Tymczasem zorganizowane w mieście przez Sowietów obozy dla jeńców i robotników różnych narodowości były ogromne. Rozmieszczone m. in. w zamku, b. lagrach i budynkach, gdzie nie była zakwaterowana ACz. Przykładowo, po poddaniu się Wrocławia, do Oleśnicy jako centrum zgrupowania kierowani byli Francuzi z całego

⁵²⁷ A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 255- 256; 306- 307.

⁵²⁸ Tamże, s. 255- 256; 306- 307; Benter Józef, *Relacja...*, s. 1- 2.

⁵²⁹ A. Konieczny, *Polska grupa konspiracyjna „Olimp”...*, s. 77- 79.

⁵³⁰ W. Mrozowicz, P. Wiszewski, *Oleśnica od czasów najdawniejszych...*, s. 201.

Dolnego Śląska.⁵³¹ Arbeitskommando 631, przyprrowadzone przez Niemców do Breslau w czasie ewakuacji, prowadzone było przez ACz drogami ze Swojczyc i Kowali przez Borową, z postojem w Oleśnicze, do Oleśnicy, gdzie ulokowano francuskich jeńców w zamku Hohenzollernów. W połowie maja 1945 r. znalazło się ich tu ok. 2 tys., w tym cywile. Sowieci dokonywali rewizji osobistych, kradnąc przy tym. Ukradziono rower Francuzowi o przezwisku „Picolo”, być może temu, który pracował w pow. sycowskim. Jeniec Andre Drouillat z Lionu, kupił w Breslau niemiecką książkę o zbrodni sowieckiej na oficerach polskich w Katyniu, ale widząc zachowanie ACz w czasie rewizji w Oleśnicy, wyrzucił ją, by nie zostać aresztowanym. Na dziedzińcu zamku wszystkich rejestrowano. Byli pilnowani. Nakazano im przygotować trzy wagony z chlebem i solonym mięsem na 12- dniową aprowizację pociągu, wyszukując sobie w domach potrzebne rzeczy. Drouillat wspominał, iż oficerowie lotnictwa nie pozwalali piechocie plądrować w mieście.⁵³² Od lutego 1945 r. na lotnisku stacjonowały jednostki 9. Gwardyjskiej Dywizji Myśliwskiej, 1. Gwardyjskiego Pułku Myśliwskiego, 8. Gwardyjskiej Dywizji Bombowej i 9. Gwardyjskiej Dywizji Szturmowej, bombardującej Wehrmacht i Wrocław.⁵³³ Natomiast cywile z Francji mieli wyjechać przed jeńcami, z powodów zdrowotnych. Bagaż nie mógł przekraczać 20- 30 kg. Jeden pociąg miał przewieźć ok. 600 osób, po 25 w jednym wagonie. Podstawiono na stacji 60 wagonów, ale niektóre bez dachów lub ścian. Pociąg jechał z Oleśnicy do Dobroszyc, potem Grabowna, Milicza, Krotoszyna i Rawicza, kierując się na Wschód. Jechał do Odessy ok. 2 tygodni, skąd statkami wywieziono jeńców do Francji, a cywilów francuskich do obozu w Kijowie. Na zamku także ulokowani byli w maju 1945 r. niektórzy Włosi, Luksemburczycy, Lotaryńczycy, Belgowie, Holendrzy i Brytyjczycy. Sowiecki komendant obozu nakazał stawać na baczność w czasie inspekcji, sypanie kobietom w osobnych pomieszczeniach i zabronił chodzenia w krótkich spodenkach po parku. Jednakże sam nie przestrzegał norm, co do wyglądu i zachowania oficera. Bulwersował Francuzów fakt, iż Sowieci nagminnie chodzili po Oleśnicy w samych majtkach. W Zielone Świątki, czerwonoarmiści zorganizowali

⁵³¹ W 1999 r. p. Labidoire z Morsang we Francji przysłał krzyż z oleśnickiego kościoła i list, w którym poinformował, że był wywieziony przez Niemców do Frankenstein (Ząbkowice Śl.) jako robotnik, a po wyzwoleniu trzymany przez dwa miesiące w centrum zgrupowania Francuzów w Oels. Francuski układ w Pradze umożliwił mu powrót do kraju 14 VII 1945 r., Zob.: (?) Labidoire, *List do ks. proboszcza W. Ozimka*, [w:] *Kronika kościoła parafialnego p. w. św. Jana Apostoła i Ewangelisty w Oleśnicy Śląskiej*, A. D. 1998- 2002, rkps, [w:] *Archiwum kościoła parafialnego p. w. św. Jana Apostoła w Oleśnicy Śląskiej*.

⁵³² <http://olesnica.nienaltowski.net/Jency%20francusczy.pdf> (z 15 VII 2012 r.).

⁵³³ http://olesnica.nienaltowski.net/Dywizja_mysliwska.htm (z 23 VII 2012 r.).

mecz piłki nożnej, walki bokserskie i pokazy tańca. W obozie na zamku dokonywali także aresztowań, np. pojmano 6 Niemców pracujących przy obsłudze. Francuzi kontaktowali się w połowie maja 1945 r. z ok. 180 Niemcami, którzy ulokowani byli przy ob. ul. 3- Maja, pracując dla ACz. Interesowało ich też, dlaczego w Oleśnicy i Wrocławiu nie ma WP. Ten sam komendant sowiecki dowodził obozem dla Włochów, których ukarał pracą w mieście.⁵³⁴

PPR-owcy interesowali się Włochami, Francuzami i Jugosłowianami. Wyszukiwali wśród nich działaczy komunistycznych, organizując narady partyjne. Najczęściej uczestniczyli Włosi, chcący szybko wyjechać do kraju, więc zwracali się do PPR o pomoc, a ta interweniowała u komendanta wojennego Oleśnicy, by mogli wysłać listy poprzez PCK, w czym pośredniczył członek PPR, tow. Józef Pinas, tłumaczący pisma do Rzymu, Mediolanu i Florencji.⁵³⁵

Kolejny obóz Sowietów stworzyli w koszarach lotniczych i w barakach na lotnisku, w których umieszczono kilka tysięcy obywateli ZSRR podejrzewanych o kolaborację z Niemcami. W miejscu tym odbywały się sądy wojskowe nad nimi i wykonywano wyroki śmierci. Istniały również inne obozy dla sowieckich obywateli, ale nie podejrzewanych o kolaborację, w tym osobny obóz dla Ukraińców.⁵³⁶ Istniał również obóz zorganizowany przez Sowietów dla Polaków, w którym przetrzymywano ok. 2 tys. osób. W kwietniu 1945 r., tuż po przybyciu grupy pełnomocnika rządu na Okręg XI, jeden z jego pracowników został powołany do wydawania przepustek, bez których nikt nie mógł przekroczyć b. granicy Polski sprzed 1939 r., tam gdzie był punkt kontrolny ACz.⁵³⁷

Już w pierwszych dniach lutego 1945 r. w pow. sycowskim NKWD aresztowało miejscowych cywilów: najpierw Niemców i volksdeutchów, w wieku 17- 50 lat, nawet beznogich inwalidów, potem też szesnastolatków i po osiemdziesiątce. Śledczą była m. in. Antonina Tomaszowna. Aresztowanych zamykano m. in. w piwnicach wypalanej poczty, budynku leśniczego księcia Birona i w barakach z „Operacji Bartold”. Potem pognano wszystkich nocą pieszo do lochów trzebnickiego klasztoru, a stamtąd do Obornik Śl., gdzie znowu przesłuchiowano. Niektórych z książeczką WP zwalniano,

⁵³⁴ <http://olesnica.nienaltowski.net/Jency%20francusczy.pdf> (z 15 VII 2012 r.).

⁵³⁵ Władysław Łosin ps. „Kura”, Aniela Łosin ps. „Szarotka”, *[List do płk. Łuczyńskiego]*, Oleśnica, 8 VI 1968 r., [w:] AOBP im. M. Reja, sygn. DŻS- PD-3922/04, mps, s. 1- 2.

⁵³⁶ Roman Dzikowski, *Relacja...*, 1- 2; B. Łuczyński, *Polska Partia Robotnicza w powiecie oleśnickim w latach 1945- 1948*, [w:] AOBP im. M. Reja, sygn. DŻS- D-8540/09, (praca magisterska), [B. m. r.], mps; s. 2, 6.

⁵³⁷ Roman Dzikowski, *Relacja...*, s. 1- 2.

a pozostałych wywieziono w bydłych wagonach na Syberię i do obozów w Odessie. Większość nie przeżyła tam pobytu, gdyż trzy tygodnie przed odbyciem kary dawano proszki powodujące puchnięcie ciała i śmierć, a strażnicy nagie ciała wrzucali do dołów, zasypując ziemią i kamieniami.⁵³⁸ Część Niemców i volksdeutchów z pogranicza pracowała przy odgruzowaniu Sycowa, zanim wywieziono ich do ZSRR lub do obozów pracy, np. k. Kluczborka lub Siemianowic na Górnym Śląsku. Natomiast do pracy na stacji kolejowej i zasypywania rowów przeciwpancernych zabierano ludzi rano spod kościoła, po Mszy. Każdemu Niemcowi lub autochtonowi nakazano zasypać dwa metry rowu.⁵³⁹ Także w pierwszym tygodniu lutego 1945 r. obu księży, Kurta Nowaka i Franciszka Wienzka zatrzymało NKWD i przewiozło do Trzebnicy, skąd po przesłuchaniach powrócili pieszo do Sycowa na początku marca 1945 r.⁵⁴⁰

Problematyka deportacji i internowania w strefie operacji wojennych, której głębokość określono dopiero w lutym 1945 r. na 60- 100 km napotyka na trudności badawcze.⁵⁴¹ W przypadku pow. sycowskiego i oleśnickiego, sprawa wygląda jeszcze zupełnie inaczej. Były to tereny III Rzeszy. Kto został wywieziony do łagrów na Wschód z obu powiatów w lutym 1945 r., skoro niemalże cała ludność niemiecka została wypędzona przez oddziały SS w czasie przymusowej ewakuacji w głąb Niemiec, a pozostali tylko nieliczni księża, starcy i kalecy?⁵⁴² No i pozostali także obcokrajowcy: jeńcy i robotnicy nieobjęci ewakuacją.

Z ogólnopolskich relacji wiadomo, iż masowa deportacja nastąpiła w drugiej dekadzie lutego i trwała do końca marca 1945 r. Ogarnęła głównie Śląsk i Pomorze, skąd wysłano do łagrów ponad 20 wielkich transportów. Jednocześnie w lutym i w marcu 1945 r. Sowieci wywozili Polaków ze wschodnich ziem RP, m. in. z Wilna i Lwowa. W transportach dominowała już ludność cywilna, aresztowana w czasie, jak to Sowieci nazwali: „akcji oczyszczających zaplecze frontu”.⁵⁴³

⁵³⁸ A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 258- 264, 321.

⁵³⁹ Tamże, s. 258- 260.

⁵⁴⁰ Tamże, s. 275.

⁵⁴¹ I. Caban, *Internowanie żołnierzy Armii Krajowej w obozach na terytorium Związku Sowieckiego*, [w:] *Armia Krajowa. Dramatyczny epilog*, Warszawa 1994, s. 152.

⁵⁴² W czasie procesu niemieckich zbrodniarzy w Norymberdze w 1946 r., jeden z obrońców przedstawił fotokopię wezwania radzieckiego komendanta wojennego Oleśnicy do stawienia się niemieckiej ludności cywilnej w celu deportacji do ZSRR z lutego 1945 r. jako dowód obrony, domagając się potwierdzenia tego faktu przez burmistrza Oleśnicy, Zob.: *The Trial of German Major War Criminals Sitting at Nuremberg, Germany 27th February to 11th March 1946*, na: <http://www.nizkor.org/hweb/imt/tgmwc/tgmwc-08/tgmwc-08-76-05.shtml> (z 13 VIII 2013 r.).

⁵⁴³ Więcej o możliwości porozumienia między aliantami na temat deportacji ludności na terenach zajętych przez ACz w głąb ZSRR, Zob.: I. Caban, *Internowanie żołnierzy Armii Krajowej...*, s. 167- 169

W ramach realizacji Akcji „Burza” przez żołnierzy AK reprezentujących polski rząd na uchodźstwie „Za słupkami”, w styczniu 1945 r. w gm. Perzów, na terenie działania II kompanii AK z siedzibą w Gronowicach, ostatni komendant batalionu „Giewont” Czesław Przybyłek ps. „Edward” utworzył ochotniczą milicję.⁵⁴⁴ W Koźmie Wielkiej w styczniu 1945 r. także akowcy zorganizowali „milicję”, chroniąc ludność cywilną oraz ich dobytek, szybko jednak zostali zastąpieni przez komunistyczne MO. W Sycowie Polacy utworzyli 25- osobową Polską Brygadę Milicyjną.⁵⁴⁵ W Oleśnicy natomiast powstała „rada miasta”, w skład której jako radny wszedł w marcu 1945 r. m. in. [Władysław] Szczurek,⁵⁴⁶ jednakże nie zachowała się informacja, w jaki sposób była utworzona. Funkcjonowała również „milicja”, z nałożonym na nią obowiązkiem zbierania wszystkich radioaparatów.⁵⁴⁷ Prawdziwie komunistyczna MO przybyła do miasta dopiero w kwietniu 1945 r., podobnie jak komunistyczny burmistrz Oleśnicy Mieczysław Piasecki, powołany na to stanowisko w Kielcach. W literaturze spotyka się odnośnie niemieckich komunistów informacje, iż usiłowali oni stworzyć tymczasowy zarząd Oleśnicy,⁵⁴⁸ starając się też wejść w skład polskiej rady, jednakże komendant im odmówił, ale zatrudnił w komendanturze ACz.⁵⁴⁹

Do Oleśnicy przybyli 25 III 1945 r. zakonspirowani żołnierze AK- kolejarze, naprawiając szlak kolejowy Ostrów Wlkp.- Oleśnica, realizując nadal założenia Akcji „Burza”. Byli to m. in. Edmund Kozielczyk, który wszedł w skład „rady miasta”, Konrad Kozielczyk i Antoni Garbarek, ps. „Jerzy”,⁵⁵⁰ instruktor ds. dywersyjnych

⁵⁴⁴J. Śródka, *Żołnierz wyklęty*, „Narodziny Otta” cz. 1; „Powrót do lasu” cz. 2; „Na szlaku WSGO „Warty” i DSZ cz. 3; na: <http://tygodnikkepinski.pl/wiad/fullnews.php?id=363>; 371, 376 (z 3 III 2005 r., 16 III 2005, 23 III 2005 r.) Więcej o tworzeniu posterunków milicji w ramach ochrony społeczeństwa przed ACz i instalowania się żołnierzy AK OP- IR z Ostrowa Wlkp. w strukturach MO i UB tuż po wyzwoleniu w celu przejęcia kontroli nad komunistami na całym terenie Okręgu, Zob.: A. Łuczak, *Ostatnia placówka*, [w:] „Biuletyn informacyjny. Miesięcznik Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej”, Warszawa 2013, nr 7 (279), s. 23- 25.

⁵⁴⁵T. Kulak, W. Mrozowicz, *Syców i okolice...*, s. 175-176; A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 410.

⁵⁴⁶Stanisław Kokot, *Relacja...*, s. 3.

⁵⁴⁷We wspomnieniach występuje nazwisko pierwszego komendanta „milicji” w Oleśnicy i Bierutowie- Władysława Wróbla, zdemobilizowanego st. sierż. WP, kolejarza pracującego w czasie wojny w Oleśnicy, Zob.: Tadeusz Krupiński, *Pamiętnik osadnika ziemi oleśnickiej...*, s. 1- 9; Stanisław Kokot, *Relacja...*, s. 1- 5; Henryk Nowakowski, *Relacja...*, s. 1.

⁵⁴⁸W. Mrozowicz, P. Wiszewski, *Oleśnica od czasów najdawniejszych po współczesność...*, s. 201.

⁵⁴⁹Stanisław Kokot, *Relacja...*, s. 1- 5; A. Szachnowski, *Historia i zabytki Oleśnicy...*, s. 34.

⁵⁵⁰**Antoni Garbarek ps. „Jerzy”**, w 1939 powołany do 60 PP. Brał udział w walkach pod Uniejowem oraz w bitwach o Łęczycę i nad Bzurą. Przez Puszcę Kampinoską dotarł do Warszawy, walcząc w jej obronie, tam zaprzysiężony przez płk. Małką do SZP. Przebywał w obozie jenieckim w Łowiczu, zwolniony wrócił do Ostrowa, podejmując pracę kolejarza w Pleszewie, potem w firmie „Adamek” w Ostrowie, a od 1942 w „Lautrich”. Od 1940 działał w TOW, OJN, ZWZ- AK w Ostrowie. Organizator Placówki ZWZ Raszków i instruktor saperski ds. dywersyjnych. Brał udział w budowie schronów leśnych, organizował sabotaż na kolei, współdziałając z grupą „Jastrzębia” w Skalmierzycach, a także

i sabotażowych, współpracujący z oddziałami „Jastrzębia” i „Spirytusa”. Sowieci pozwolili przybyć polskim kolejarzom z Ostrowa i Kępna 25 marca, ponieważ już 2 II 1945 r. przyjechała pierwsza grupa pepeerowców kolejarzy z SOK,⁵⁵¹ zabezpieczający działania ACz. Dodatkowo, 16 III 1945 r. mianowany został Jan Frank pełnomocnikiem ministra komunikacji w Warszawie do utworzenia Dyrekcji Kolejowej Wrocławskiej, z siedzibą w Katowicach. W raporcie Frank informował ministra o postępach organizowania kolejnictwa DOKP Wrocław. Podkreślał, iż 21 III 1945 r. sprawdził teren. Kluczbork i Oleśnica mogłyby stać się bazą formującej się Dyrekcji Wrocławskiej, są częściowo już obsadzone przez DOKP Łódź i Katowice, ale w Oleśnicy brakuje wolnych lokali na pomieszczenia służbowe.⁵⁵² Tak więc, jako strategiczny węzeł kolejowy, Oleśnica została obsadzona wojskami ACz, które swoje garnizony lokowały na głównych liniach komunikacyjnych w Polsce, podobnie jak na Węgrzech i Rumunii.⁵⁵³

Od marca 1945 r. zaczęli ponownie przybywać na ten teren żołnierze AK, którzy tu działali w czasie wojny.⁵⁵⁴ A na przełomie lutego i marca pojawili się w Sycowie pojedynczy żołnierze WP (np. Stanisław Usnarski, represjonowany akowiec), utrzymujący kontakty z LWP w Trzebnicy. Większa liczba żołnierzy LWP przybyła do Sycowa po 9 V 1945 r. z I Kompanii Apropowizacyjnego Pułku Rzeszowskiego. Jednostki tego pułku były m. in. w Kępnie, Sycowie i Twardogórze. Wśród przebywającej w Sycowie byli „lwowiaczy”, którzy w sierpniu 1945 r. stoczyli walkę z czerwonarmistami tu stacjonującymi.⁵⁵⁵ A przypadkowo postrzelonego chłopca

z OP „Spirytus” w Ligocie. Typował placówki odbiorcze zrzutów. W styczniu 1945 r. kierował grupą minerską podczas obrony Ostrowa Wlkp. Po wyjeździe z Oleśnicy był zawiadowcą w Skalmierzycach, następ. zajmował się mechanizacją usuwania szkód górniczych w Katowicach. Zm. 12 IV 1994 r. w Ostrowie, Zob.: *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej...*, s. 167; E. Jakubek, *Ostrowski ośrodek Armii Krajowej...*, s. 156; A. Kołodrubiec, *Kedyw „Za słupkami” w Oels...*, s. 15.

⁵⁵¹ B. Łuczyński, *Polska Partia Robotnicza...*, s. 13; Tamże, s. 15.

⁵⁵² *Monografia ZNTK „Oleśnica” w Oleśnicy. 1945- 1972...*, s. 13- 14.

⁵⁵³ W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski 1945- 1980*, Warszawa 2003, s. 10; Szczegółowe rozmieszczenie na liniach kolejowych w pow. oleśnickim 2. Armii WP, dow. przez gen. Karola Świerczewskiego, włączonej w skład 1. Frontu Ukraińskiego, Zob.: *Oleśnica. Monografia miasta i okolic...*, s. 111- 117.

⁵⁵⁴ Zob.: *Słownik biograficzny Wielkopolski...*, t. 1, s. 166- 167; A. Hołubecka- Zielnica, *Józef Młynarz...*s. 65; http://olesnica.nienaltowski.net/KokotA_wspomnienia.htm (z 15 VII 2012 r.); *W konspiracji wielkopolskiej 1939- 1945...*, s. 465; A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 18- 21; A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 276, 366-367; T. Kulak, W. Mrozowicz, *Syców i okolice...*, s. 178; Notatki z wywiadu z Marianem Niemcem przeprowadzonego 7 IX 2009 r., 9 IX 2009 r.

⁵⁵⁵ A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 324; 338; 371- 374.

zawieziono do Oleśnicy, którego zoperował dr Jan Słowikowski, pierwszy w mieście lekarz Polak,⁵⁵⁶ którego później wspomagali inni.⁵⁵⁷

O ile sytuacja w pow. sycowskim, mimo obecności Sowietów, zaczęła się powoli normalizować, to w pow. oleśnickim, szczególnie w Oleśnicy, była nadal tragiczna. Same miasto było przepełnione stacjonującymi i frontowymi żołnierzami ACz, zwożonymi „szpitalnikami” oraz jeńcami wojennymi różnych narodowości oczekującymi na powrót do kraju. Niemalże w tym samym czasie, bo po 1 VI 1945 r. przywożone były już na dużą skalę transporty, wypełnione Polakami wypędzonymi z Kresów Wschodnich. Ekspatrianci osiedlani byli w zniszczonych budynkach, egzystując w tragicznych warunkach, stale narażeni na niebezpieczeństwa. Na początku 1946 r. spośród polskich mieszkańców Oleśnicy aż 70 % pochodziło z Kresów Wschodnich. W czerwcu 1945 r. zaczęli również powracać z ewakuacji do miasta jego niemieccy mieszkańcy.⁵⁵⁸

Tragiczną sytuację w pow. oleśnickim obrazuje od lipca 1945 do stycznia 1946 r. sprawozdanie sytuacyjne pełnomocnika rządu na Dolny Śląsk, omawiające stosunek ACz do polskiej ludności. Czerwonoarmiści dokonywali napadów rabunkowych, także obywatele ZSRR, przeważnie Ukraińcy zabrani na roboty przymusowe, a rozlokowani w majątkach zarządzanych przez ACz. Duże posiadłości ziemskie zostały przejęte przez ACz, a żywy inwentarz przywieziony przez osiedlających się został im siłą zabrany w 80 %.⁵⁵⁹ Sprawozdanie Punktu Etapowego PUR w Oleśnicy z 28 VIII 1945 r.

⁵⁵⁶ **Prof. Jan Słowikowski, „Michał”, ZWZ- AK**, twórca oleśnickiego szpitala powiatowego. W czasie wojny w szpitalu w Nowym Sączu leczył **Jana Karskiego**, współorganizator jego ucieczki. Odznaczony za to przez Stefana Roweckiego „Rakonia” w 1941 r. Krzyżem Walecznych. Po wojnie wyjechał na Dolny Śląsk, zatrzymany w Oleśnicy 1 VI 1945 r. Od 1949 r. pracował jako wykładowca akademicki we Wrocławiu, Zob.: K. Wroniecki, *Prof. dr hab. Jan Słowikowski- twórca chirurgii dziecięcej na Dolnym Śląsku. Wspomnienie pośmiertne*, na: <http://www.gazeta.am.wroc.pl> (4 II 2013); Notatki z wywiadu z ks. Stanisławem Turkowskim przeprowadzonego 10 XI 2009 r.; <http://www.wroclaw.pl/3233450.dhtml> (z 22 XI 2012 r.); B. Łuczyński, *Polska Partia Robotnicza...*, s. 26; P[iotr] Gracz, *Krótkie wspomnienia z początkowego okresu organizacji administracji na Ziemiach Odzyskanych*, Warszawa 6 I 1966 r., [w:] AOBP im. M. Reja, sygn. DŹS-PD-3922/04, mps; J. Karski, *Tajne państwo. Opowieść o polskim Podziemiu*. wstęp i oprac. W. Piasecki, wyd. 2, Warszawa 2004, s. 145- 158; 293- 297; B. Wolszczak, *Jan Karski (właściwie Jan Kozielski)*, [w:] „Biuletyn informacyjny. Miesięcznik Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej”, Warszawa 2014, nr 4 (288), s. 43.

⁵⁵⁷ Przykładowo dr Skrabiszewski i dr Władysław Tobiczek oraz lekarz, polski Żyd o nazwisku Jerzy Bogner (Bagner) mieszkający w budynku z NKWD, Zob.: W. Huk, *Wspomnienia z Kosowa (woj. stanisławowskie)*, [w:] „Semper Fidelis”. Pismo TMLiKP- W, Wrocław 1992, nr 2 (12), s. 30; J. Bober, *Oleśnickie Liceum na przełomie wieków. Dzieje. Kadra. Absolwenci*, Oleśnica 2003, s. 253, 290; W. Mrozowicz, P. Wiszewski, *Oleśnica od czasów najdawniejszych po współczesność...*, s. 208; Jerzy Walner, *[Relacja]*, [B. m.] 16 IX 1982 r., [w:] AOBP im. M. Reja, sygn. DŹS- PD-3922/04, mps, s. 1.

⁵⁵⁸ B. Łuczyński, *Polska Partia Robotnicza...*, s. 30- 44.

⁵⁵⁹ *Sprawozdanie sytuacyjne Pełnomocnika Rządu RP na Dolny Śląsk za okres lipiec 1945- styczeń 1946, APW UWW, sygn. VI/ 28*, [w:] *Osadnictwo w powiecie sycowskim w latach 1945- 1947*, oprac. S. Chowański, [w:] KPO, Oleśnica 2001, nr 2 (3), s. 38.

o stosunku wojsk radzieckich do polskich osadników przedstawia również sytuację dramatyczną, gdyż Sowieci wywieźli z powiatu wszystkie konie, krowy i żywy inwentarz, a w wielu przypadkach odebrali go przesiedleńcom i repatriantom,⁵⁶⁰ którzy ci ze sobą przywieźli. Powracający z robót przymusowych byli ograbiani, a kobiety gwałcone. Współpraca z organizacjami społecznymi, z wyjątkiem PCK, była słaba. Żniwa zebrane były w większości przez Sowieców, którzy celowo nie dopuszczali rolników do zbioru plonów, mimo że gniły na polu. Warzywa zasadzone przez Polaków powyrywali, choć były niedojrzałe. W sprawozdaniu zawarta jest też uwaga, że jeśli Państwo nie pospieszy z pomocą żywnościową na wielką skalę, nie ukróci bandytyzmu i rozpasania żołdactwa, to przed ludnością polską pow. oleśnickiego, stoi widmo głodu.⁵⁶¹ Dlatego osiedlający się Polacy w 1945 r. w powiecie tworzyli grupy samoobrony przed ACz. Większość wsi była przygotowana do obrony okrężnej, przekopano rowy i je zaminowano. W mieście też powszechnie noszono broń.⁵⁶² Dodatkowo, oficjalnie zaczęli osiedlać się w pow. sycowskim i oleśnickim zdemobilizowani żołnierze LWP,⁵⁶³ a na pograniczu oleśnickiego i namysłowskiego, np. w gm. Bierutów, partyzanci gen. Kowpaka.⁵⁶⁴

⁵⁶⁰ O sposobach okradania, Zob.: Z. Fedyk, *Z Malinowa do Twardogóry (Wspomnienia młodego osadnika)*, [w:] KPO, Oleśnica 2001, nr 2 (3), s. 43.

⁵⁶¹ *Sprawozdanie P[unktu] E[tapowego] Oleśnica z 28 VIII 1945 roku o stosunku wojsk radzieckich do osadników*, APW PUR sygn. 50, ss. 52-53, [w:] *Osadnictwo w powiecie sycowskim w latach 1945- 1947*, oprac. S. Chowański, [w:] KPO, Oleśnica 2001, nr 2 (3), s. 38.

⁵⁶² M. K. Bińkowski, *Osadnictwo ludności na terenie powiatu oleśnickiego w 1945 roku*, [w:] KPO, Oleśnica 2001, nr 2 (3), s. 8; J. Bober, *Oleśnickie Liceum...*, s. 252; Józef Fibich, *Relacja*. [B. m. r.], [w:] AOBP im. M. Reja, sygn. DŻS-PD-3922/04, mps, s. 1.

⁵⁶³ Przykładowo **ppor. Piotr Kremko, WP, AK i 2 Armia LWP**, ur. w Zbereznie nad Niemnem. W 1939 r. brał udział pod dow. gen. Kleeberga w bitwie p. Kockiem i Adamowem. Więziony w oflagach, skąd uciekł i w 1943 r. wstąpił do AK (ob. Białoruś). Uwięziony w Lefortowie, Butyrkach i w Moskwie. Uratował się zgłaszając do 2. Armii WP. Zdemobilizowany, pracował w Sycowie jako nauczyciel, Zob.: A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 338.

⁵⁶⁴ *Oleśnica. Monografia miasta i okolic...*, s. 128.

ROZDZIAŁ VIII

PUBP/PUDsBP W OLEŚNICY I SYCOWIE W LATACH 1945-1956

1) Powstanie PUBP w Oleśnicy

Dzieje powiatowych urzędów na Dolnym Śląsku należą do jednego z najmniej zbadanych obszarów działalności aparatu bezpieczeństwa. Do klasycznych „zasług” powiatowego UB w Oleśnicy należy m. in. „zlikwidowanie AK” do tego stopnia, że nawet wymazano z historii miasta i jego okolic żołnierzy „Reduty”, pojęcia „Za słupkami” i „Krywań”. Oleśnica była jednym z pierwszych czterech miast, gdzie powstał Urząd Bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku, zanim stworzono WUBP we Wrocławiu.⁵⁶⁵

W strukturze powstałego w Moskwie w lipcu 1944 r. PKWN powołano Resort Bezpieczeństwa Publicznego z dowodzącym nim Stanisławem Radkiewiczem.⁵⁶⁶ W ramach Rządu Tymczasowego utworzono 1 I 1945 r. Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego (MBP), które do 1956 r. odpowiadało za likwidację członków podziemia niepodległościowego, przeciwników ustroju i terror wobec społeczeństwa. Jego wykonawcami były Wojewódzkie Urzędy Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP), Miejskie Urzędy Bezpieczeństwa Publicznego (MUBP) i Powiatowe Urzędy Bezpieczeństwa Publicznego (PUBP), posiadające referaty gminne. Oficjalne początki UB na Dolnym Śląsku związane są z rozkazami gen. Radkiewicza. Z dn. 4 IV 1945 r. dowódcą Grupy Operacyjnej, przeznaczonej do jego organizowania mianowano kpt. Władysława Śliwę (właśc. Stanisława Imiołka), b. dowódcę Okręgu Miechowskiego AL, kierownika WUBP w Rzeszowie i p. o. kierownika WUBP w Krakowie.⁵⁶⁷ Jeszcze przed wkroczeniem ACz do Krakowa, trwały przygotowania grup operacyjnych za linią frontu, które miały operować na zajmowanych terenach. Zgodnie z uchwałą PPR, grupa operacyjna województwa krakowskiego liczyła 125 osób, przygotowana przez WUBP i WK MO w Rzeszowie. Wyruszyła z Rzeszowa do Krakowa 10 I 1945 r. Kolejna, tym razem 300- osobowa grupa wyjechała z Rzeszowa i przybyła do Krakowa 25 I 1945 r. Na czele krakowskiego WUBP, który dokonywał masowych aresztowań żołnierzy AK, stał właśnie mjr Stanisław Imiołek, a po nim od 10 IV 1945 r., do końca lipca 1946 r. mjr Jan Frey- Bielecki. Od samego

⁵⁶⁵ *Twarze dolnośląskiej bezpieki...*, s. 12.

⁵⁶⁶ J. Dardzińska, S. Ligarski, *PUBP/PUDsBP w Oleśnicy...*, s. 47.

⁵⁶⁷ Zob.: <http://www.ipn.gov.pl/ftp/pdf/inne/twarze.wroclawskiej.bezpieki.pdf> (z 3 XII 2011 r.); *Twarze dolnośląskiej bezpieki...*, s. 12.

początku też krakowskie WUBP było podporządkowane grupie NKWD ppłk. Nitoszenki i „sowiecikowi” mjr. Żłobinowi.⁵⁶⁸

Około 10 IV 1945 r. grupa krakowska Imiołka- Śliwy przybyła do MBP w Warszawie, skąd z instrukcją wyjechała do Kielc,⁵⁶⁹ by połączyć się z tamtejszą grupą operacyjną UB, wyznaczoną również do wyjazdu na Dolny Śląsk. Wcześniej, 7 IV 1945 r. kierownik WUBP w Kielcach mjr Adam Kornecki (właśc. Dawid Kornhendler, s. Moszka, oficer ACz do zleceń specjalnych i wywiadowca Wydziału Wywiadowczego Resortu BP)⁵⁷⁰ otrzymał rozkaz, według którego miał wydzielić grupę operacyjną na Dolny Śląsk, zaopatrzyć ją w żywność, transport, wypłacić pensję i odesłać do Wrocławia, ale nie później niż do 10 IV 1945 r. Z chwilą połączenia grup krakowskiej (35 osób) i kieleckiej (25 osób) powstała Grupa Operacyjna MBP na Okręg Dolnego Śląska, która 15 IV 1945 r. wyruszyła do broniącego się jeszcze Festung Breslau, zatrzymując się w Kątach Wrocławskich (Grupa Operacyjna pełnomocnika rządu w Trzebnicy). Oczekując poddania się Wrocławia, wysłano z Kątów Wrocławskich funkcjonariuszy, którzy wyjechali do powiatów: Brzeg, Oleśnica, Oława i Milicz. Na początku czerwca 1945 r. czasowo siedzibę dolnośląskiego UB przeniesiono do Legnicy. Około 10 V 1945 r. do Wrocławia przybyła kolejna grupa z WUBP w Kielcach, w której większość stanowili radomscy funkcjonariusze PUBP. Następnie, jako obsada WUBP we Wrocławiu przybyła grupa absolwentów Centralnej

⁵⁶⁸ G. Mazur, *Od Armii Krajowej do Delegatury Sił Zbrojnych w Krakowie*, [w:] *Armia Krajowa. Dramatyczny epilog*, red. K. Komorowski. Warszawa 1994, s. 60;

http://www.kedyw.info/wiki/Grzegorz_Mazur_Likwidacja_i_demobilizacja_krakowskich_struktur_Armi_i_Krajowej (28 XI 2013 r.).

⁵⁶⁹ Do Oleśnicy przybył prześladowany przez kieleckie UB żołnierz AK **Tomasz Rak ps. „Robak”**, z Oddziału Partyzanckiego Dywersji Kolejowej, dow. przez Zbigniewa Kruszelnickiego „Wilka”. W czasie okupacji partyzanci „Wilka” działali w okolicach Kielc, na linii kolejowej Kielce-Częstochowa. Rozbrajali Niemców, uszkadzali urządzenia kolejowe, porywali składy pociągów i rozładowywali wagony z amunicją, cukrem, papierosami, spirytusem i masłem. Dokonali „łapanek” na niemieckich mundurowych 13 III 1944 r. na ulicach Kielc, rozbroili i rozebrali z mundurów 11 żołnierzy, a 11 III 1944 r. zatrzymali pociąg na stacji Małogoszcz z niemieckimi urlopowanymi żołnierzami i zastrzelili ich ok. 10. Zdobyli dużo broni. 31 V 1944 r. na szosie Kielce- Kraków, p. Czerwoną Górą k. Chęciny urządzili zasadzkę, zatrzymując 40 Niemców, a w walce zginął z- ca kierownika ds. umacniania niemieckości na dystrykt radomski mjr Katschorke, ppłk Doppler i trzech oficerów żandarmerii. Zdobyto broń i plany obław na oddziały partyzanckie AK działające w ok. Włoszczowy. Akcje Kruszelnickiego i jego żołnierzy porównywane są do czynów Kmicica z „Potopu”. Zob.: T. Rak „Robak”, *Ppor. „Wilka” (w 56 rocznicę śmierci)*, [w:] „Biuletyn Dolnośląskiego Środowiska Żołnierzy Armii Krajowej Okręgu Radomsko- Kieleckiego „Jodła”, red. Z. Mazurek, Wrocław 2000, nr 2 (29), s. 3; Tomasz Rak, AŚŻŻAK OD Wr., Ewidencja nr 054.

⁵⁷⁰ **Adam Kornecki, UB**, a właśc. **Dawid Kornhendler**, s. Moszka, od 26 XI 1945 z- ca szefa WUBP Poznań; 1947 p. o. szefa WUBP Poznań; 1948 z- ca szefa WUBP Wrocław. W 1948 r. wyszabrował meble w Zgorzelcu, przywiezione do jego mieszkania we Wrocławiu. W 1949 r. przeniesiony do KC PZPR, zm. 3 VII 1986 r. w Frankfurcie n/Menem, Zob.: <http://www.ipn.gov.pl/ftp/pdf/inne/twarze.wroclawskiej.bezpieki.pdf> (z 3 XII 2011 r.); *Twarze dolnośląskiej bezpieki...*, s. 17.

Szkoły MBP w Łodzi oraz skierowani przez komitety PPR w Chrzanowie, Częstochowie, Wadowicach i Będzinie. Oficjalnie, od czerwca do lipca 1945 r. zostały zorganizowane PUBP na Dolnym Śląsku, w tym w Oleśnicy i w Sycowie,⁵⁷¹ stąd też celowo we wspomnieniach Bronisława Sikorskiego podany jest późniejszy termin przybycia UB do Oleśnicy. Najwięcej jednak budzi kontrowersji sprawa, kim byli „uczący się” przy „Smierszy” w pow. oleśnickim i sycowskim.⁵⁷²

Organizacją PUBP w Oleśnicy, z grupy kieleckiej wysłanej z Kątów Wrocławskich, zajął się w kwietniu 1945 r. Józef Królik- członek AL i PPR, Jan Baran- w AL w stopniu podporucznika i pochodzący z Ostrowca Zygmunt Lipiec⁵⁷³ - b. członek GL- AL. Przybyli do miasta ciężarówkami wraz z ACz. Początkowo zatrzymali się w budynku zajęтым przez Urząd pełnomocnika na Obwód XI. Ci trzej posiadali informacje o znajdujących się w Oleśnickim osobach, mających wrogi stosunek do „ustroju ludowego”, jak to określił Józef Królik,⁵⁷⁴ więc by utworzyć struktury osobowe PUBP pojechał do Ostrowca Świętokrzyskiego, gdzie zwerbował m. in.: Bronisława Sikorskiego (właśc. Bronisława Sikorę),⁵⁷⁵ Zygmunta Brożka, Jana Pastuszko, Edwarda Kwiatkowskiego,⁵⁷⁶ Stanisława Sendrowskiego, Lucjana

⁵⁷¹*Twarze dolnośląskiej bezpieki...*, s. 12- 13.

⁵⁷²Notatki z wywiadu z Józefem Smagą przeprowadzonego 2 IX 2009, 4 IX 2009, 19 IX 2009 r.

⁵⁷³Zob.: Józef Królik, Stefan Szpak, *Wspomnienia b. członka PPR Józefa Królika z okresu od miesiąca kwietnia 1945 r. - 17 stycznia 1947 r. oraz tow. Stefana Szpaka*, [B. m. r.], [w:] AOBP im. M. Reja, sygn. DŻS- PD- 3922/04, mps, s. 1- 3; Roman Dzikowski, *Relacja...*, s. 1- 2; Danuta Hanna Maciejewska, *[List do Naczelnika Urzędu Powiatowego w Oleśnicy]*, Grochów 7 I 1975, [w:] AOBP im. M. Reja, sygn. DŻS- PD- 3922/04, mps, s. 1.

⁵⁷⁴**Józef Królik, UB**, s. Stanisława, ur. w 1915. Od 24 I 1945 mł. referent operacyjny MUBP Radom; 11 IV 1945 do dyspozycji MBP i oddelegowany do WUBP Kielce; 24 IV 1945 funkc. Grupy Operacyjnej MBP na Okręg Dolnego Śląska; 22 IV 1945 z- ca kierownika PUBP Oleśnica; 1946 kierownik Oddziału Ekspozytury Kolejowej PUBP Oleśnica; 1947 referent Placówki Kolejowej PUBP Oleśnica; 1949 referent Referatu Kolejowego PUBP Oleśnica; 1950- 1951 referent, WUBP Wrocław; 1951 st. referent, WUBP Wrocław; 1953 kierownik sekcji, WUBP Wrocław; 15 IX 1953 słuchacz RKPO im. Dzierżyńskiego CW MBP Legionów; 1954- 1955 kierownik sekcji, WUdsBP Wrocław; 1956 st. ofic. operacyjny, WUdsBP Wrocław; 1957 st. ofic. Operacyjny, KWMO Wrocław; 1959 funkc. KWMO Wrocław; w 1962 zwolniony, Zob.: J. Dardzińska, S. Ligarski, *PUBP/PUdsBP w Oleśnicy...*, s. 55.

⁵⁷⁵**Bronisław Sikorski, właśc. Bronisław Sikora, UB**, s. Jana, ur. w 1910 r. Od 2 VII 1945 sekretarz PUBP Oleśnica; 1946 z- ca szefa PUBP Oleśnica; 1947 szef PUBP Środa Śl.; w l. 1950- 1955 m. in. wykładowca przy WUBP Wrocław (np. Katedra Przedmiotów Politycznych, Cyklu Historii Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Międzywojewódzkiego Kursu Przeszkolenia Oficerów BP Wrocław); 1955 kierownik Wydziału Kadr i Szkolenia WUdsBP Wrocław; 1956 st. ofic. szkoleniowy, WUdsBP Wrocław; 1957 st. ofic. ewidencji operacyjnej, KW MO Wrocław; 1957 kierownik sekcji, KW MO Wrocław; 1959 z- ca komendanta ds. Bezpieczeństwa KP MO Oleśnica; 1960 kierownik sekcji, KW MO Wrocław; w 1961 r. zwolniony, Zob.: J. Dardzińska, S. Ligarski, *PUBP/ PUdsBP w Oleśnicy...*, s. 56.

⁵⁷⁶**Edward Kwiatkowski, UB**, ur. w 1911 r. w Denkówku (Ostrowiec Św.), majster ceramiki, od 9 II 1945 r. PUBP Ostrowiec Św., a od 26 V 1945 r. PUBP Oleśnica, Zob.: J. Dardzińska, S. Ligarski, *PUBP/PUdsBP w Oleśnicy...*, s. 59.

Okólskiego, Hieronima Wilczyńskiego, Władysława Gęborę i Witolda Łapę,⁵⁷⁷ a w grudniu 1945 r. był oddelegowany Stefan Szpak. Jeden z nich we wspomnieniach podkreślał, iż do Oleśnicy przyjechali w liczbie ok. 25 osób, po wcześniejszej akceptacji kandydatur przez KP PPR w Ostrowcu, jako członków tej partii.⁵⁷⁸

W tym miejscu należy cofnąć się do czasów okupacji niemieckiej Ostrowca Świętokrzyskiego. W raportach policji i SS na dystrykt radomski, z uwzględnieniem Kielc w 1944 r., umieszczone były informacje o miejscach pobytu oddziałów AK, AL, BCh i obozowiskach PPR. W raporcie z 10 X 1944 r. Niemcy zanotowali, że pod Bronkowicami znajdowało się zrzutowisko dla spadochroniarzy z PPR, a w okolicy wsi Klepacz przebywały ich ok. 30- osobowe grupy. Miejsca zrzucania pepeerowców były wybrane przez Sowietów, by skoczkom było łatwiej przeniknąć do AK, gdyż pod Klepaczami był obóz oddziałów dowodzonych przez Wincentego Tomasika ps. „Potok”, przewidzianego przez Komendę Okręgu na organizatora i dowódcę Iłżeckiego Pułku AK, jako planowana Dywizja Świętokrzyska, w której skład weszła ostrowiecka kompania.⁵⁷⁹ W chwili, gdy „Potok” grupował oddziały po bitwie pod Piotrowym Polem, w rejonie Klepacz i Kuter pojawiły się też oddziały AL Mieczysława Moczara „Mietka”,⁵⁸⁰ ścigane przez Niemców od czasu bitwy pod wsią Gruszka. Ze względu na trudności utrzymania partyzantów AL, chciano przebić się przez niemiecki front. Z lasów starachowickich oddziały AL przeniosły się w lasy

⁵⁷⁷ **Zygmunt Brożek** brał udział w kampanii zjednoczeniowej PPR z PPS jako przedstawiciel PPR; **Jan Pastuszko** pracował czynnie w **SB** w l. 70- tych w Wałbrzychu. Był także „wybrany” z pow. oleśnickiego na zjazd zjednoczeniowy KP PPR. W materiałach szkoleniowych wrocławskiego SB z l. 70- tych sierż. Jan Pastuszko figuruje jako funkcjonariusz UB, który szczególnie przyczynił się do likwidacji Okręgu Dolnośląskiego WiN, działającego od jesieni 1945 do grudnia 1947 r. **Zdzisław Lewandowski** także pracował jeszcze w **SB** do l. 70- tych; **Lucjan Okólski** zabity przez MSZ [?]; **Hieronim Wilczyński** z Oleśnicy przeniesiony przez wrocławski Komitet Wojewódzki PPR do Kozuchowa na stanowisko I Sekretarza PPR; **Stefan Szpak** 15 II 1945 r. wstąpił do MO w Jasle, gdzie został ranny w czasie akcji, w grudniu 1945 r. przeniesiony do PUBP Oleśnica na stanowisko ofic. śledczego Zob.: Józef Królik, Stefan Szpak, *Wspomnienia b. członka PPR...*, s. 1- 3; B. Łuczyński, *Polska Partia Robotnicza...*, s. 25- 26; J. Dardzińska, S. Ligarski, *PUBP/ PUDsBP w Oleśnicy...*, s. 47; T. Balbus, *O Polskę Wolną i Niezawisłą (1945-1948). WiN w południowo- zachodniej Polsce (geneza - struktury- działalność- likwidacja- represje)*, Kraków- Wrocław 2004, s. 381; Bronisław Sikorski, *Relacja (I)*, [B. m. r.], s. 1; Tenże, *Fragmenty wspomnień z lat 1945- 1947*, [B. m. r.], [w:] AOBP im. M. Reja, sygn. DŻS-PD- 3922/04, mps, s. 1- 2; Zygmunt Brożek, *[Relacja]*, [B. m. r.], [w:] AOBP im. M. Reja, sygn. DŻS-PD- 3922/04, mps, s. 1- 2.

⁵⁷⁸ J. Dardzińska, S. Ligarski, *PUBP/ PUDsBP w Oleśnicy...*, s. 47; Józef Królik, Stefan Szpak, *Wspomnienia b. członka PPR...*, s. 1- 3.

⁵⁷⁹ M. Langer, *Lasy i ludzie. Wspomnienia z lasów starachowickich 1939- 1945*, Warszawa 1993, s. 76; 431; Notatki z wywiadu z Józefem Smagą przeprowadzonego 2 IX 2009, 4 IX 2009, 19 IX 2009 r.

⁵⁸⁰ **Mieczysław Moczarski, właśc. Mykoła Demko**, czł. KPP, PPR. Od 1940 r. agent wywiadu sowieckiego ps. „Woron”. Dowodził oddziałami GL/AL na Lubelszczyźnie i Kielecczyźnie. W l. 1945- 1948 szef UB w Łodzi; wojewoda olsztyński; przewodniczący WRN w Warszawie; wiceminister spraw wewnętrznych; od 1964 szef MSW oraz prezes ZG ZBoWiD; Prezes Najwyższej Izby Kontroli, Zob.: A. Dziurok, M. Gałęziowski, Ł. Kamiński, F. Musiał, *Od niepodległości...*, s. 309.

małomierzyckie i połączyły z BCh „Ośki”. Oba te zgrupowania pod komendą sowieckiego oficera, zabierając miejscowych działaczy PPR, w nocy 28/29 X 1944 r. przebiły się przez front pod Chotczą z ogromnymi stratami osobowymi. Sam Moczar ze sztabem nie poszedł na czele oddziałów, pozostał w kryjówce w lasach starachowickich, czekając na transport lotniczy. Niemcy przygotowali obławę w rejonie Piotrowe Pole- Borsuki, odnajdując Moczara, który uciekł z męską częścią sztabu, ale zostawił Helenę Wolf ps. „dr Anka”, ranną sanitariuszkę, którą schwytali własowcy.⁵⁸¹

Oddziały AK w Ostrowcu bohatersko działające przeciw Niemcom zostały osłabione jesienią 1944 r., z czego skwapliwie skorzystali Sowieci i miejscowa PPR. Doszło do tego, ponieważ w oddziale „Potoka” znalazł się zakonspirowany agent Sipo (NN), o ps. „Pomsta”, posługujący się fałszywą rekomendacją AK z Wołynia. Później widziano go w Iłży, w mundurze oficera niemieckiej policji bezpieczeństwa. Wskazał on miejsce postoju oddziałów AK w październiku 1944 r. SS i Wehrmachtowi, wzmocnionemu Kałmukami, tj. Azjatami w służbie niemieckiej, którzy wzięli do niewoli k. Piotrowego Pola wielu akowców, a tych, którzy przeżyli rozstrzeliwania na miejscu, wywieziono do KL Gross- Rosen. Perfidią niemieckiego działania było, iż po pojmaniu akowców najpierw przywieziono ich do Ostrowca, gdzie przebrano w szare kurtki z żółtymi literami SU na plecach, by mieszkańcy miasta myśleli, że pojmano Sowieców. Następnie, przewieziono ich do Częstochowy i umieszczono w obozie dla jeńców ACz, potem w stalagu VIII B Lamsdorf (Łambinowice k. Opola) również w barakach dla ACz o najostrzejszym rygorze, odseparowani od reszty więźniów. Akowcy usiłowali zwrócić na siebie uwagę polskich jeńców z września 1939 r. i przed apelem głośno śpiewali m. in.: „Boże coś Polskę”. Starano się śpiewać, by cały obóz słyszał, że w kurtkach z napisem SU na plecach, na polu Z V są Polacy. Okazało się to słuszne. Przekazano informację Międzynarodowemu Czerwonemu Krzyżowi, że w łagrze dla Sowieców więzieni są Polacy, więc ich przeniesiono do innych baraków. W grupie akowców pojmanych pod Piotrowym Polem, oprócz żołnierzy BCh „Ośki”, byli także trzej Rosjanie- spadochroniarze i dwóch Ukraińców zbiegłych z armii Własowa, którzy schronili się u „Potoka”. Mimo codziennych przesłuchań nikt nikogo nie wydał. Następnie wszystkich przewieziono do KL Gross- Rosen, skąd powróciło niewielu.⁵⁸²

⁵⁸¹ M. Langer, *Lasy i ludzie...*, s. 417- 419; B. Hillebrandt, *W suchedniowskich i radoszyckich lasach*, Warszawa 1969, s. 82- 90.

⁵⁸² Z. Mazurek, *Gniew. Jeniecka dola...*, s. 9- 23.

Po wkroczeniu ACz 17 I 1945 r., na Ziemi Starachowicko- Iłżeckiej rozpoczął się okres tworzenia nowego ustroju. Miejscowi komuniści z PPR, z pomocą sowieckich doradców tworzyli administrację, powołano MO i UB. Do służby w milicji przyjmowano początkowo różnych ludzi, a do UB tylko sprawdzonych komunistów z AL i PPR. Uderzono w żołnierzy AK i NSZ masowymi aresztowaniami.⁵⁸³

Główną rolę w tworzeniu struktur UB i PPR w pow. oleśnickim na Dolnym Śląsku w 1945 r. odegrali właśnie partyzanci AL, w tym AL „Świt” i BCh, ukrywający się w lasach starachowickich, dowodzeni w 1944 r. przez Mieczysława Moczarę „Mietka” jako dowódcę III Obwodu AL, Eugeniusza Iwańczyka „Wiślicza”- szefa sztabu III Obwodu AL i Tadeusza Maja „Łokietka”- dowódcę II Brygady AL „Świt”, wchodzącej w skład III Obwodu AL.⁵⁸⁴ Nie wszyscy żołnierze BCh podporządkowali się komunistom, chociaż część oddziałów uznała ich władzę wbrew zakazom dowództwa. Większość była wierna rządowi RP w Londynie i współpracowała z AK. Jednakże, systematycznie na zajmowanych przez Sowieców polskich ziemiach dokonywano w ramach „operacji oczyszczania tyłów frontów” aresztowań żołnierzy BCh za współpracę z AK i wywożono na Syberię, bez wyroku sądowego, nazywając ten proceder „internowaniem jeńca wojennego”.⁵⁸⁵ Z kolei AL „Świt” została utworzona w maju 1944 r., dowodzona przez Tadeusza Maja „Łokietka”.⁵⁸⁶ Dowiadując się, że zbliża się ACz na teren Ziemi Iłżeckiej, Eugeniusz Iwańczyk, będący wcześniej dowódcą plutonu ZWZ- AK we wsi Jasieniec zdradził Polskie Państwo Podziemne i postanowił zasłużyć się dla komunistycznej władzy, razem z innymi o takich samych poglądach, zakładając lokalną organizację AL „Świt”. Pseudonim „Chmura” zamienił

⁵⁸³ M. Langer, *Lasy i ludzie...*, s. 421; Notatki z wywiadu z Józefem Smagą przeprowadzonego 2 IX 2009, 4 IX 2009, 19 IX 2009 r.

⁵⁸⁴ Władysław Łosin ps. „Kura”, Aniela Łosin ps. „Szarotka”, [List do ..., s. 1- 3; Władysław Łosin, *Relacja...*, s. 1- 2; Tenże, *Pierwszy transport przesiedleńców w liczbie około 400 osób- miesiąc maj 1945 rok*, Oleśniczka [B. r.], [w:] AOBP im. M. Reja, sygn. DŻS-PD- 3922/04, mps, s. 1- 3; B. Hillebrandt, *W suchedniowskich...*, s. 20.

⁵⁸⁵ Patrz życiorys **Edwarda Jurzyka ps. „Sęk”, BCh**, który był z- cą dowódcy oddziału BCh w Wiśniewie, pow. siedlecki. Po zakończeniu działań wojennych w 1944 r. został aresztowany wraz z żołnierzami przez NKWD i wywieziony na Syberię. Przebywał w obozie w Borowiczach przez 2 lata, jako „internowany jeńiec wojenny i politycznie niepewny”. Po powrocie do Polski wyjechał na Ziemię Odzyskane, osiedlił się w Spalicach p. Oleśnicą, prześladowany przez oleśnicki PUBP, Zob.: K. Jurzyk, *Edward Jurzyk 1911- 2002*, [w:] KPO, Oleśnica 2006, nr 2 (13), s. 78-79.

⁵⁸⁶ **Tadeusz Maj, ps. „Łokietek”**, gdy zwerbowano go do AL zniknął pozorując uprowadzenie przez nieznaną sprawców. Dowodził II Brygadą AL Ziemi Kieleckiej, która 24 VIII 1944 r. wysadziła pociąg pełny Polaków, jego partyzanci ograbili ich i nie udzielili pomocy, za co byli ścigani przez Brygadę Świętokrzyską. Po 17 X 1944 r. został z- cą dowódcy Obwodu III AL do stycznia 1945 r., powołany następcą oficerem politycznym w KBW, późn. szefem prokuratury w Łodzi. W 1951 r. aresztowany z powodu wymordowania Żydów w miejscowości Kotyska w 1944 r., ale SN w 1956 r. nakazał ponowne rozpatrzenie sprawy. Po latach attache wojskowy w Atenach i płk. LWP, Zob.: M. Langer, *Lasy i ludzie...*, s. 204; http://pl.wikipedia.org/wiki/Tadeusz_Maj (31 VII 2014).

na „Wiślicz” i szybko awansował na szefa sztabu AL. Przygotował zasadzkę na własowców, a przez źle opracowany plan niemalże partyzanci AL sami się wystrzelali 8 VIII 1944 r. Zgrupowane oddziały AL „Świt”, oprócz zrzucanej broni otrzymywały oficerów sowieckiej informacji, np. członka dowództwa III Obwodu AL Władysława Sobczyńskiego ps. „Władek”, „Jurand”, pochodzącego z Ostrowca, który przeszedł przeszkolenie NKWD, później szkolił miejscowych ubowców. Iwańczyk próbował wielokrotnie zorganizować w leśniczówce Klepacze spotkanie z dowództwem AK Okręgu Kielecko- Radomskiego. Na jedno wyrażono zgodę, przybył wbrew oczekiwaniom „Wiślicza” tylko kpt. Eugeniusz Dymitrow ps. „Robur”, którego ten nienawidził. Po wejściu Sowietów „Wiślicz”⁵⁸⁷ stanął u szczytu władzy wojewódzkiej PRL w Kielcach,⁵⁸⁸ osobiście koordynując pracami nad tworzeniem komunistycznej administracji państwowej, UB i PPR w Oleśnicy na Dolnym Śląsku. Władysław Łosin, członek PPR od 1944 r., pełniący w czasie wojny funkcję sekretarza komórki partyjnej, będący w BCh i AL, kierownik działu osiedleńczego w Oleśnicy, jako jednocześnie I sekretarz KM PPR i członek KP PPR w Oleśnicy podaje: „(...) Początkowo w Busku wystawiono nam dokumenty przesiedleńcze do Zbytowa i Starogardu na Pomorzu, ale w Kielcach Wojewoda Wiślicz przekonał nas, że lepiej będzie, gdy tym transportem udamy się na Dolny Śląsk do Oleśnicy. Posłuchaliśmy jego rad i kilka godzin później, przedstawiciele Władz Partyjnych P.P.R. i Państwowych, na czele z Wojewodą kieleckim Wiśliczem, żegnali nas uroczyście, jako pierwszy transport kolejowy z przesiedleńcami z Kielc.”⁵⁸⁹

Pierwszym szefem PUBP w Oleśnicy był Jan Baran,⁵⁹⁰ partyzant AL. Postać ta jest szczególnie tajemnicza, gdyż jak podkreślał w swych wspomnieniach Józef Królik, nie znał go, poznał dopiero w Kielcach na odprawie. Wiedział o nim tylko tyle, że przybył z województwa lubelskiego.⁵⁹¹ Według rozkazu z 1944 r. szefa Resortu BP tworzące się PUBP powinno mieć docelowo 51 osób. W oleśnickim UB panowała

⁵⁸⁷ We wspomnieniach akowców z Sienna, „Wiślicz”, jako pułkownik UB zajmował się sprawą **ks. Stanisława Domańskiego „Cezarego”**, kapelana Podobwołu „Lipa” i „Zorza”, zabitego przez UB, Zob.: A. Chudziak „Kot”, *Siennieński Kapelan AK- WiN*, [w:] „Biuletyn Dolnośląskiego Środowiska Żołnierzy Armii Krajowej Okręgu Radomsko- Kieleckiego „Jodła”, Wrocław 2001, nr 3 (34), s. 7.

⁵⁸⁸ M. Langer. *Lasy i ludzie...*, s. 202- 203; 208; 422; B. Hillebrandt, *W suchedniowskich...*, s. 18.

⁵⁸⁹ Władysław Łosin, *Pierwszy transport przesiedleńców...*, s. 1- 2.

⁵⁹⁰ Nie udało się dotrzeć do akt osobowych **Jana Barana, UB**. Krótki jego okres szefowania, według jednej z wersji był spowodowany zdymisjonowaniem go za przywłaszczenie sobie złota ukrytego w rynku, w domu po niemieckim jubilerze. Ponoć owe złoto w całości nie zostało przekazane do Warszawy i za to Baran został później aresztowany, Zob.: J. Dardzińska, S. Ligarski, *PUBP/PUdsBP w Oleśnicy...*, s. 48, 58; Jerzy Walner, *[Relacja]...*, s. 1- 2.

⁵⁹¹ Józef Królik, Stefan Szpak, *Wspomnienia b. członka PPR...*, s. 1-3; Jerzy Walner, *[Relacja]...*, s. 1- 2.

ciągła zmiana kadr. Pomimo zwerbowania 56 osób już po kilku dniach pozostało 10. Oprócz tego występowały liczne problemy, m. in. szaber⁵⁹² i przestępstwa służbowe.⁵⁹³ Ta pierwsza grupa PUBP uzupełniała braki kadrowe werbując ludzi powracających z robót i wyzwolonych niemieckich obozów koncentracyjnych. Wykorzystano do tego celu oleśnickie PCK, gdzie powracającą ludność cywilną zaopatrywano w zaświadczenia upoważniające na wyjazd z Oleśnicy do miejscowości przez nią podaną. Udało się w ten sposób zwerbować kilka osób, a wśród nich Marię Wieczorek i Franciszka Glińskiego.⁵⁹⁴

W 1945 r. następcą Jana Barana, jako kierownika (szefa) PUBP w Oleśnicy był Jan Rubik,⁵⁹⁵ uczestnik walk w Hiszpanii w 1936/1937 w 13 brygadzie im. Jarosława Dąbrowskiego, zaś po 1939 r. będącego pod Paryżem w oddziale im. A. Mickiewicza. Po wojnie pracował w misji wojskowej PKWN, potem Rządu Tymczasowego w Paryżu.⁵⁹⁶ Ważnym jest, iż 13 brygada, zw. „Dąbrowszczakami” w pełni była kontrolowana przez NKWD i inne sowieckie służby. Żołnierze z tego batalionu rekrutowali się m. in. z KPP, różnej narodowości (ok. połowa to Żydzi), ale obywatele ówczesnej Polski. Dokonali okrutnej rzezi ludności cywilnej, połączonej z grabieżą i plądrowaniem dóbr w Sanktuarium Matki Boskiej z Cabeza w Sierra Morena w Hiszpanii, cynicznie nazwanej „pomocą przy żniwach”. Pod koniec II wojny

⁵⁹²W protokole IV zjazdu pełnomocników podana została informacja, iż w walce z szabrem w Oleśnicy wybitnie pracował S. Petruszewicz, odsyłając szabrowników do obozu pracy we Wrocławiu. Jednakże najwięcej szkód przyniósł „szaber urzędowy”, uprawiany przez ludzi władzy, którzy zaopatrzeni w dokumenty bezkarnie wywozili wszelkie dobro, np. w sierpniu 1945 r. w Oleśnicy zatrzymano trzy ciężarówki należące do Ministerstwa. Działania przeciw szabrowi powziął S. Piaskowski, który cofnął pełnomocnictwa, wprowadzając zakaz wywozu mienia. Gdy w 1945 r. Rosjanie podpalili sycowski zamek, to w l. 50- tych miejscowi aparatczycy podjęli decyzję rozebrania go na „warszawską cegłę”, mimo starania księżnej Biron u Bieruta w Warszawie. Podobny los spotkał neogotycki ratusz w rynku. W Bierutowie rozebrano 100 budynków, w tym zabytkowy ratusz, na tzw. „cegłę” i posłano w głąb kraju, za zgodą władz powiatowych w Oleśnicy („za przyczyną Monsteina i innych, dla pieniędzy”). Zupełnie in. „szabrem” było zmuszanie proboszczów do przekazywania dzieł sztuki sakralnej do Muzeum Narodowego w celu konserwacji, które dopiero pod koniec XX w. udało się częściowo odzyskać, Zob.: *Protokół IV Zjazdu Pełnomocników Obwodowych Rządu RP z Dolnego Śląska w Legnicy 23- 24 IX 1945*, APWr., UWW, sygn. 1/33, s. 6, [w:] *Początki osadnictwa w powiecie oleśnickim*, oprac. B. Kula, [w:] KPO, Oleśnica 2001, nr 2 (3), s. 34; I. Chowańska, *Osadnictwo w powiecie sycowskim...*, s. 51; S. Ligarski, *Stanisław Piaskowski...*, s. 143- 144; S. Kozłowski, *Kościół ewangelicki w Sycowie*, [w:] KPO, Oleśnica 2004, nr 1 (8), s. 10; A. Kołodrubiec, *Działalność społeczno-kulturalna w parafii na przełomie wieków*, [w:] *Parafia św. Jana Apostoła i Ewangelisty w Oleśnicy*, red. ks. W. Ozimek, ks. Z. Jaroszek, Wrocław- Oleśnica 2008, s. 239; Tadeusz Krupiński, *Pamiętnik osadnika ziemi oleśnickiej...*, s. 1- 9.

⁵⁹³ J. Dardzińska, S. Ligarski, *PUBP/PUdsBP w Oleśnicy...*, s. 48.

⁵⁹⁴ Józef Królik, Stefan Szpak, *Wspomnienia b. członka PPR...*, s. 1- 6.

⁵⁹⁵ **Jan Rubik, UB**, s. Antoniego, ur. w 1903 r., od 4 IX 1945 st. referent, WUBP Wrocław; 1 XII 1946 st. inspektor Sekcji Osobowej Wydziału Gospodarczego WUBP Wrocław; 1948 referent Kierownictwa Wydziału Ogólnego WUBP Wrocław; 1949 referent Sekcji III Wydziału II WUBP Wrocław; w 1952 r. zwolniony, Zob.: J. Dardzińska, S. Ligarski, *PUBP/PUdsBP w Oleśnicy...*, s. 56.

⁵⁹⁶ Tamże, s. 48.

światowej „Dąbrowszczacy” przerwani byli z ZSRR do Polski, by instalowali władzę komunistyczną, wchodził w skład KBW, UB i informacji wojskowej. Mniej zasłużeni obsadzani byli na intratnych stanowiskach, np. dyrektorów zakładów przemysłowych czy architektów, mimo że nie posiadali kwalifikacji. W 1936 r. zostali pozbawieni polskiego obywatelstwa, ale w PRL otrzymywali status kombatantów i odznaczenia.⁵⁹⁷ W przebiegu służby Jana Rubika nie uwzględniono kierowaniem PUBP w Oleśnicy, chociaż był jeszcze w styczniu 1946 r.⁵⁹⁸

Od lutego 1946 r. stanowisko szefa w oleśnickim PUBP objął Stanisław Jabłoński.⁵⁹⁹ W podaniu o przyjęcie do UB napisał m. in., iż w Bezpieczeństwie będzie mógł przyczynić się do utrzymania porządku w nowym ustroju i zwalczać wrogie elementy. Podczas okupacji niemieckiej należał do PPR, będąc żołnierzem AK. Tłumaczył się, iż rozpracowywał AK od wewnątrz z polecenia PPR. Według jego zwierzchników, nie przejawiał inicjatywy w pracy operacyjnej i nie miał zdolności do pełnienia funkcji kierowniczych. Zwolniono go za brak dyscypliny i za nie wywiązywanie się z obowiązków służbowych.⁶⁰⁰ Tymczasem, 11 VII 1947 r. objął stanowisko I sekretarza KP PPR w Oleśnicy, pełniąc ją aż do zjednoczenia partii znany w pow. oleśnickim działacz PPR... Stanisław Jabłoński, który 23 III 1947 r. piastował funkcję II sekretarza KP PPR. Dodatkowo, gdy 7 X 1947 r. powstała Miejska Rada Narodowa, został jej przewodniczącym, a z kolei, kiedy 27 XI 1948 r. odbył się Powiatowy Zjazd KP PPR po zjednoczeniu z PPS, wygłosił na nim mocno oklaskiwany referat „O zjednoczeniu PPR i PPS”.⁶⁰¹

Od 1 X 1946 r. do 1 XI 1947 r. funkcję szefa pełnił Ignacy (właśc. Izaak) Pietrykowski,⁶⁰² b. słuchacz CW MBP, p. o. kierownika PUBP w Bystrzycy Kłodzkiej

⁵⁹⁷ <http://histmag.org/W-bojach-o-wolnosc-Hispanii.-Udzial-Polakow-w-hiszpanskiej-wojnie-domowej-1936-1939.-Cz.-2-Po-stronie-republikanskiej-8286> (2 XI 2014 r.); [http://historycy.pl/index.\(udzial-polakow-w-hiszpanskiej-wojnie-domowej-1936-1938](http://historycy.pl/index.(udzial-polakow-w-hiszpanskiej-wojnie-domowej-1936-1938) (9 II 2012); <http://Supernowosci24.pl/nikt-nie-wyparl-sie-chrystusa/> (z 9 II 2012 r.); <http://www.asme.pl/sewis/arch/publ125> (z 9 II 2012 r.).

⁵⁹⁸ J. Dardzińska, S. Ligarski, *PUBP/PUdsBP w Oleśnicy...*, s. 58.

⁵⁹⁹ **Stanisław Jabłoński, UB**, s. Michała, ur. w 1909 r., od 16 I 1945 WUBP Kielce; 2 X 1945 zwolniony; 25 II 1946 szef PUBP Oleśnica; 9 XI 1946 do dyspozycji szefa WUBP Wrocław; zwolniony 1 II 1947. Ponoć miał wpływ na powołanie Państwowego Gimnazjum Mechanicznego w Oleśnicy, Zob. J. Dardzińska, S. Ligarski, *PUBP/PUdsBP w Oleśnicy...*, s. 54; J. Bober, *Księga Pamiątkowa. 1946-1971 Technikum i ZSZ w Oleśnicy*, Nowa Ruda 1971, s. 11, 62.

⁶⁰⁰ J. Dardzińska, Ligarski, *PUBP/PUdsBP w Oleśnicy...*, s. 48.

⁶⁰¹ B. Łuczyński, *Polska Partia Robotnicza...*, s. 16, 26; *Oleśnica. Monografia miasta i okolic...*, s. 128-129, Zob. też na zdjęciu: W. Mrozowicz, P. Wiszewski, *Oleśnica od czasów najdawniejszych...*, s. 209.

⁶⁰² **Ignacy (właśc. Izaak) Pietrykowski, s. Stefana (właśc. Szulima), UB**, ur. w 1923 r., od 21 XI 1947 w dyspozycji szefa WUBP Wrocław; 3 VIII 1947 kurs szefów PUBP; 20 I 1948 w dyspozycji szefa WUBP Olsztyn; 20 II 1948 st. referent, WUBP Olsztyn; 1948 st. referent, WUBP Olsztyn; 1951 st.

i starszy referent Sekcji 2 Wydziału Personalnego WUBP we Wrocławiu.⁶⁰³ W czasie, gdy był szefem urzędu została zlikwidowana fizycznie opozycja w pow. oleśnickim i brutalnie przeprowadzono sfałszowane wybory do Sejmu Ustawodawczego.⁶⁰⁴ Podczas Powiatowej Konferencji PPR w Oleśnicy 23 III 1947 r. został wybrany do nowych jej władz, a uchwalona rezolucja w tym dniu wysoko oceniła skuteczność przeprowadzonej kampanii wyborczej, z udziałem Pietrykowskiego i Jabłońskiego.⁶⁰⁵

Spośród szefów oleśnickiego PUBP wysoko wspiął się po szczeblach kariery por./płk Stefan Turlej,⁶⁰⁶ który urodził się w Wilkowie, w pow. Włoszczowa, a pracę operacyjną rozpoczął w Żarowie. Prowadził tam sprawę pod krypt. „Kmieć”, skierowaną przeciw kpt. Janowi Lewickiemu, ps. „Zawisza”, kierownika Rejonu III Północnego Okręgu Jelenia Góra „Zachód” WiN,⁶⁰⁷ aresztowanego 1 VI 1946 r. w Lipnikach Łużnickich. Turlej przeprowadził rewizję osobistą z Zenonem Tondowskim, przesłuchując Lewickiego wraz z Władysławem Piezgą. Znalaziono

referent, WUBP Gdańsk; 1951 wykładowca w Krajowym Ośrodku Szkolenia BP Gdańsk; 1952 st. referent, WUBP Gdańsk; w 1954 zwolniony, Zob.: *Twarze dolnośląskiej bezpieki...*, s. 253.

⁶⁰³ Tamże, s. 253.

⁶⁰⁴ J. Dardzińska, S. Ligarski, *PUBP/PUdsBP w Oleśnicy...*, s. 48.

⁶⁰⁵ B. Łuczyński, *Polska Partia Robotnicza...*, s. 16.

⁶⁰⁶ **Stefan Turlej, UB**, s. Piotra, ur. w 1924 r., od 5 XI 1945 PUBP Żarów; 19 IV 1947 p. o. szefa PUBP Góra Śl.; 1 XI 1947 z- ca i p. o. szefa PUBP Oleśnica; 1 IV 1949 w dyspozycji szefa WUBP Wrocław; 1949 WUBP Wrocław, referent; 1950 WUBP Wrocław, st. referent; 1952 WUBP Wrocław, kierownik sekcji; 1952 WUBP Wrocław, z- ca naczelnika; 1953 WUBP Wrocław, naczelnik; 1954 w dyspozycji dyrektora Departamentu kadr MBP; 9 IV 1954 skierowany do Szkoły Specjalnej w Moskwie; 1955 WudsBP Olsztyn, z- ca kierownika; 1955 w dyspozycji Departamentu Kadr i Szkolenia KdsBP; 1955 UdsBP Warszawa, naczelnik; 1957 KM MO Warszawa, naczelnik; 1958 drugi z- ca komendanta ds. Bezpieczeństwa KM MO Warszawa; 1959 zawieszony; 1959 wydalony z MO; 1969 przyjęty do MO; inspektor w Departamencie MSW; 1972 st. inspektor przy Wydziale III w Biurze Paszportów i Dowodów Osobistych; 1973 st. inspektor w Departamencie MSW; 1974 st. inspektor Grupy do Zleceń Specjalnych Departamentu III MSW; 1974 st. inspektor, Departament MSW; 1981 z- ca naczelnika Wydziału w Departamencie MSW; 1984 z- ca naczelnika Wydziału w Departamencie MSW; 1985 naczelnik Wydziału w Departamencie MSW; w 1989 zwolniony, Zob.: J. Dardzińska, S. Ligarski, *PUBP/PUdsBP w Oleśnicy...*, s. 56; <http://www.ipn.gov.pl/ftp/pdf/inne/twarze.wroclawskiej.bezieki.pdf> (3 XII 2011 r.).

⁶⁰⁷ **Kpt. Jan Lewicki, AK- WiN**, ur. w Łojowej woj. stanisławowskie. W l. 1932- 1937 z- ca i komendant pow. ZS w Rudkach k. Lwowa, zarządzał majątkiem Tuligłowy, potem mieszkał w Rawie Ruskiej. Brał udział w akcji dywersyjnej na Rusi Zakarpackiej w 1938 r. W 1939 r. walczył pod Sądową Wisznią, Lwowem i Stanisławowem, gdzie został rozbity przez ACz. W okresie okupacji sowieckiej pracował w Stanisławowie. Działal w NOW w m. Pnikut, a w l. 1942- 1944 r. z- ca dowódcy kompanii AK w Gródku Jagiellońskim, woj. lwowskie. Podczas „Burzy” walczył w oddziale partyzanckim k. Sambora. Po zajęciu Lwowa przez ACz przeszedł z oddziałem na Rzeszowszczyznę, wyruszył na pomoc Walczącej Warszawie, w Rudniku rozbity przez ACz. Wrócił do Przeworska. Od 1944 r. do maja 1945 r. adiutant dowódcy baonu „C” w zgrupowaniu partyzanckim Obszaru Lwowskiego krypt. „Warta” na Rzeszowszczyźnie, 1 V 1945 r. dowódca baonu. Po rozwiązaniu oddziałów osiedlił się w Pastuchowie, pow. Żary. Początkowo kierownik, później z- ca kierownika Rejonu III Północnego Okręgu Jelenia Góra „Zachód” WiN. Organizował nową siatkę w okolicach Wrocławia. Utrzymywał kontakty z przesiedleńcami z Kresów, kierował do PSL. Sądzony, skazany na 10 lat, wyrok odbywał w kopalni w Knurowie. Zm. w 1979 r., jego brat zginął w walce z bandami UPA, Zob.: *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944- 1956. Słownik biograficzny*, t. 2, Kraków- Warszawa- Wrocław 2004, s. 303- 305; J. Węgiński, *Armia Krajowa na zachód od Lwowa*, Kraków 1993, s. 201- 203.

wtedy także powielacz, siatki do drukowania i dokumenty archiwalne Rejonu III. Kpt. Jana Lewickiego przewieziono do Wrocławia 12 czerwca, gdzie wszczęto wobec niego postępowanie. Przed aresztowaniem „Zawisza” rozpoczął tworzenie nowych siatek konspiracyjnych w okolicach Wrocławia.⁶⁰⁸ A tymczasem, Turlej został przeniesiony służbowo do Góry Śl., skąd zapewne idąc szybko tropem żołnierzy AK z Gródka Jagiellońskiego, Komarna, Rudek, Sambora, Tuligłów i Mościsk został przeniesiony do Oleśnicy. To właśnie w Oleśnicy, Dobroszycach, Twardogórze (szczególnie w Goszczu), Łozinie położonej między Oleśnicą, Wrocławiem a Trzebnicą i Długołęce zostali osiedleni w dużych skupiskach mieszkańcy tych kresowych miasteczek i wsi, z których wywodzili się żołnierze kpt. Lewickiego. Turlej wykonał zadanie gorliwie, bo w drodze awansu został przeniesiony z Oleśnicy do Wrocławia w kwietniu 1949 r. Pod jego rządami bezpieczeństwa rozprawiała się z duchowieństwem katolickim, np. za jego wiedzą, 5 II 1949 r. oficerowie WUBP we Wrocławiu aresztowali proboszcza parafii św. Katarzyny w Bierutowie ks. Gradolewskiego. A ponieważ odniósł sukcesy w walce z kościołem będąc naczelnikiem Wydziału XI WUBP we Wrocławiu, wysłano go do Szkoły Specjalnej KGB w Moskwie na roczny kurs kierownictwa aparatu bezpieczeństwa. Wiedzę tam zdobytą wykorzystywał do 1989 r. W latach 70- tych, w materiałach szkoleniowych pracownicy wrocławskiej SB wymienili por. Stefana Turleja jako tego, który wyróżnił się szczególnie w likwidacji Okręgu Dolnośląskiego WiN, działającego od jesieni 1945 do grudnia 1947 r. w województwie wrocławskim⁶⁰⁹ i dotyczy to również powiatu oleśnickiego.

Następcą Turleja w 1949 r. został były stolarz z zawodu, Władysław Korbiel.⁶¹⁰ Na Ziemiach Odzyskanych pojawił się w sierpniu 1945 r., a po przybyciu do Legnicy wstąpił tam do PUBP. W Oleśnicy był karany dyscyplinarnie z potrąceniem 50 % poborów przez szefa WUBP m. in. za niedopilnowanie zabezpieczenia realizacji dostaw artykułów żywnościowych, podatków i złamania oporu klasowego na wsi. Zwolniono go, bo na kursie szefów PUBP w Centrum Wyszkozenia MBP w Legionowie

⁶⁰⁸J. Dardzińska, S. Ligarski, *PUBP/PUdsBP w Oleśnicy...*, s. 48; *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944- 1956...*, t. 2, s. 303-305; J. Węgierski, *Armia Krajowa...*, s. 201- 203.

⁶⁰⁹J. Dardzińska, S. Ligarski, *PUBP/PUdsBP w Oleśnicy...*, s. 48; T. Balbus, *O Polskę Wolną i Niezawisłą...*, s. 381; A. Kołodrubiec, *Totalitaryzm od narodzin do rozpadu. Golgota Wschodu...*, s. 6- 41; *Oleśnica. Monografia miasta i okolic...*, s. 143- 145.

⁶¹⁰**Władysław Korbiel, UB**, s. Józefa, ur. w 1913 r., od 21 IV 1945 referent, PUBP Legnica; 1946 referent, WUBP Wrocław; 1947 referent, WUBP Wrocław; 1 VI 1949 z- ca z p. o. szefa PUBP Oleśnica; 15 VIII 1952 szef PUBP Lwówek Śl.; 1953 do dyspozycji dyrektora Departamentu Kadr; w 1953 zwolniony dyscyplinarnie, Zob.: J. Dardzińska, S. Ligarski, *PUBP/PUdsBP w Oleśnicy...*, s. 55.

powiedział, że: „towarzysza Bermana⁶¹¹ też już nie ma w Rządzie”, w marcu 1953 r., gdy dyskutowano o ugrupowaniach syjonistycznych.⁶¹²

Po Korbieluu szefem PUBP w Oleśnicy został w 1952 r. i pełnił do końca marca 1955 r. Teodor Okwiet,⁶¹³ który pracę w bezpiecze rozpoczął jako telefonista w PUBP w Jeleniej Górze. Następnie, ostatnim szefem PUBP/PUdsBP w Oleśnicy przed 1956 r., był Gabriel Jurek,⁶¹⁴ referent UB w Wabienicach i Sokołowicach, którego pozytywnie zweryfikowano. Kierował przy KP MO Referatem ds. Bezpieczeństwa, pełniąc jednocześnie funkcję zastępcy Komendanta Powiatowego MO ds. Bezpieczeństwa w Oleśnicy. Zwolniono go jednak w 1959 r. za przywłaszczenie pieniędzy, będących wypłatą dla tajnych współpracowników (TW), fałszując pokwitowania. Ze względu na obawy dekonspiracji oleśnickich TW sprawa sądowa wobec niego nie odbyła się.⁶¹⁵

Wśród zastępców szefa PUBP w Oleśnicy na uwagę zasługuje Józef Królik, urodzony w Denkówku (Ostrowiec Świętokrzyski). Był odznaczony Krzyżem Partyzanckim oraz Medalem Zwycięstwa i Wolności. Jako funkcjonariusz grupy operacyjnej MBP (kieleckiej) organizował UB w Oleśnicy. Został zdegradowany z kierownika Placówki Kolejowej Ekspozytury PUBP w Oleśnicy na referenta

⁶¹¹ **Jakub Berman**, uważał, że religia jest podstawą tożsamości narodowej. Jeśli się jej nie zniszczy, to Polacy ciągle będą marzyć o niepodległości. Prowadził walkę z Kościołem. Prześladowania rozpoczął w 1947 r., gdy przedstawił Bierutowi memoriał z tezami, iż Kościół jest w Polsce bastionem tradycji i kultury polskiej, a także ma własną bazę materialną z zewnętrznym ośrodkiem dyspozycji ws. polityki. Zaproponował działanie: „Kościół wszędzie- Kościół nigdzie”, tj. podkreślając publicznie znaczenie Kościoła, uspić jego czujność, a poprzez działania wyeliminować go z życia społeczeństwa. Wprowadził święta świeckie, np. święto gór, lasu, matki, dziecka, kobiet, itd. Jednocześnie w 1948 r. aresztowano ponad 400 księży, ograniczono kolportaż pism katolickich, masowo rozprowadzano kolaborancki „Głos kapłana”, usunięto religię ze szkół, zlikwidowano Caritas. W 1950 r. powołano Urząd ds. Wyznań, nad którym sprawował kontrolę. Ambasador Lebediew w raportach do Stalina podkreślał m. in., że Bieruta izolują Berman i żydowscy nacjonaliści. Skrytykował polski aparat bezpieczeństwa, który ocenił jako zdominowany przez osoby narodowości żydowskiej. Z powodu raportów Lebediewa mianowano ministrem obrony Rokossowskiego i włączono do Politbiura, Zob.: B. Urbankowski, *Berman i jego „oprycznina”*, [w:] „Gazeta Polska”, Warszawa 2010 r., nr 30 (886), s. 22- 23.

⁶¹² J. Dardzińska, S. Ligarski, *PUBP/PUdsBP w Oleśnicy...*, s. 48- 49.

⁶¹³ **Teodor Okwiet, UB**, s. Władysława, ur. w 1924 r. W 1945 telefonista, PUBP Jelenia Góra; 1945 referent, PUBP Jelenia Góra; 1949 st. referent, PUBP Kamienna Góra; 1950 z- ca szefa PUBP Środa Śl.; 1951 z- ca szefa PUBP Bystrzyca Kłodzka; 1 IX 1952 szef PUBP Oleśnica; 1955 kierownik PUdsBP Wołów; 1957 z- ca komendanta powiatowego MO ds. SB Wołów, Zob.: J. Dardzińska, S. Ligarski, *PUBP/PUdsBP w Oleśnicy...*, s. 55.

⁶¹⁴ **Gabriel Jurek, UB**, s. Emila, ur. w 1926 r. W 1945 wartownik plutonu ochrony, PUBP Świdnica; 1946 wartownik, PUBP Jelenia Góra; 1949 mł. referent, PUBP Lubań; 1950 referent PUBP Lubań; 1952 st. referent gminny w Leśnie i Pobiednej PUBP Lubań; 1952 st. referent powiatowy PUBP Lubań; 1953 słuchacz Rocznego Kursu Pracowników Operacyjnych Centrum Wyszkozenia MBP w Legionowie; 27 VII 1954 st. referent gminny, Wabienice i Sokołowice PUBP Oleśnica; 1 XI 1954 z- ca szefa PUdsBP Oleśnica; 1957 z- ca komendanta ds. BP KP MO Oleśnica; w 1959 zwolniony, Zob.: J. Dardzińska, S. Ligarski, *PUBP/PUdsBP w Oleśnicy...*, s. 55.

⁶¹⁵ Tamże, s. 49.

za niewywiązywanie się z obowiązków służbowych. Początkowo był różnie opiniowany przez przełożonych. W późniejszym czasie był oceniany pozytywnie, otrzymywał nagrody i odznaczenia cywilne.⁶¹⁶ Natomiast Bronisław Sikorski (właśc. Bronisław Sikora) urodził się w ZSRR w Jakoterynosławiu, a szkołę powszechną ukończył w Ostrowcu Świętokrzyskim, gdzie był formierzem pracując w Hucie Ostrowiec. W 1930 r. aresztowano go i skazano „za działalność komunistyczną”. W więzieniach przebywał aż do wybuchu wojny, po czym znalazł się w ZSRR pracując fizycznie w przemyśle i uzyskując obywatelstwo sowieckie. Po przejściu frontu na Wschodzie znalazł się w Denkowie (dzielnicy Ostrowca), skąd w 1945 r. przybył do Oleśnicy, ze skierowaniem na stanowisko sekretarza PUBP, z opinią m. in., iż z pochodzenia jest robotnikiem po szkole powszechnej (7 klas), pisze bezbłędnie, politycznie wyrobiony jako komunista należący do PPR. W jego opinii znalazł się także zapis, że jest zdolny, inteligentny, uczciwy, zrównoważony, pracowity, ale mało energiczny. Sikorski prosił o zwolnienie go ze służby w kwietniu 1947 r., uzasadniając, że czuje się osłabiony fizycznie, umysłowo i nerwowo, a tak naprawdę chciał założyć sklep. Szefostwo we Wrocławiu jednakże skierowało go do WUBP w Rzeszowie, potem jako szefa PUBP do Środy Śl. Obywatelstwo polskie być może uzyskał w 1952 r. W Oleśnicy oceniony był przez Ignacego (Izaaka) Pietrykowskiego, który zapisał m. in., że tenże jest politycznie uświadomiony, pewny, w pracy operacyjnej opanowany i zdyscyplinowany, a tajemnice służbowe zachowuje oraz w życiu prywatnym prowadzi się dobrze.⁶¹⁷ Sikorski był sekretarzem Komitetu Dzielnicowego PPR w Deikozie (dzielnica Ostrowca) i proponowano mu wstąpienie do UB w Ostrowcu, ale odmówił. Zgodził się natomiast, gdy zaproponowano mu na Ziemiach Odzyskanych, by utwalać władzę komunistyczną. W Oleśnicy był organizatorem komórek PPR także w MO. Wrócił na krótko do miasta w 1959 r. po zwolnieniu Gabriela Jurka.⁶¹⁸

Kiedy czyta się opinie pisane przez szefów PUBP swoim podwładnym odnosi się wrażenie, iż funkcjonariusze UB byli porządnymi ludźmi. Tymczasem Brygady Wywiadowcze AK- WiN zbierały informacje o komunistach w poszczególnych okręgach. Przykładowo, w sprawozdaniu rzeszowskich Brygad z 12 II 1945 r. pisano m. in., że władzę objęły elementy wywrotowe, nieraz pospolic przestępcy kryminalni.

⁶¹⁶ J. Dardzińska, S. Ligarski, *PUBP/PUDsBP w Oleśnicy...*, s. 49.

⁶¹⁷ Tamże, s. 49, 58.

⁶¹⁸ Tamże, s. 49, 58; Bronisław Sikorski, *Relacja...*, (I), 1- 2; Tenże, *Fragmenty wspomnień z lat 1945-1947...*, s. 1- 4; Józef Królik, Stefan Szpak, *Wspomnienia b. członka PPR...*, s. 1- 6; *Oleśnica. Monografia miasta i okolic...*, s. 127.

UB, czyli polskie NKWD, pracował według wzoru sowieckiego. Materiały nt. więźniów z własnej inicjatywy przekazywał Sowietom, a jego pracownikami byli początkowo partyzanci AL z miechowskiego, kieleckiego, radomskiego, lubelskiego, miejscowi, Żydzi i przydzieleni z NKWD.⁶¹⁹

W pierwszych latach istnienia UB, najważniejszą w nim rolę odgrywali przedstawiciele NKWD, tj. sowieccy doradcy nazywani przez Polaków „sowiećnikami”. Decydowali o kierunkach i metodach działań. Uczyli funkcjonariuszy werbowania agentów i przede wszystkim dbali, aby sowieccy żołnierze dopuszczający się kradzieży, morderstw i gwałtów⁶²⁰ nie ponosili odpowiedzialności.⁶²¹ Jednakże z kilkudziesięciu doradców pracujących przy WUBP we Wrocławiu i jednostkach PUBP na Dolnym Śląsku znane są tylko nazwiska doradcy w Bolesławcu, Lwówku Śl. i Zgorzelcu.⁶²² „Sowiećnicy”⁶²³ współpracowali z komendantami wojennymi, a pierwszym komendantem wojennym w Oleśnicy był mjr Grigorij Spiridonow,⁶²⁴ który przebywał w mieście z żoną Haszką z Warszawy. Zajmował się administrowaniem terenu, ale do jego podstawowego obowiązku, podobnie jak innych komendantów, należała likwidacja polskiego podziemia niepodległościowego i pomoc w instalowaniu „ludowej” władzy. Stanowił osłonę dla struktur UB. Do niego też zgłosiła się rozdysponowana w Trzebnicy 13- osobowa grupa komunistycznej administracji polskiej na teren pow. oleśnickiego.⁶²⁵ To pod jego rządami powstały obozy dla jeńców wojennych obcokrajowców w zajętych przez ACz miejscach Oels. Sowiecka komendantura wojenna w Oleśnicy podjęła także działania wobec kępińskiej milicji, wysyłając jednego

⁶¹⁹ Z. Nawrocki, *Brygady Wywiadowcze (1940- 1946)*, [w:] „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, Warszawa 2008, nr 1-2 (84-85), s. 82.

⁶²⁰ 4 XI 1945 r. MO została powiadomiona, że na Ratajach k. Oleśnicy nieznanymi sprawcami okradają gospodarza. Po przybyciu okazało się, iż został on zabity, a żona zgwałcona. Dokonali tego żołnierze ACz zatrzymani przez MO i odstawieni do komendantury wojennej. Półtorej tygodnia późni. ci sami napadli na rodzinę funkcjonariusza MO. Zostali obezwładnieni i oddani do dyspozycji NKWD, jako dezertery z ACz, Zob.: Andrzej Więckowski, *Moje wspomnienia z tamtych lat*, Oleśnica, 6 I 1965 r., [w:] AOBP im. M. Reja, sygn. DŻS-PD-3922/04, mps, s. 1- 2.

⁶²¹ M. Wenklar, *Oddział Jandzisia „Sosny”*, [w:] „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, Warszawa 2008, nr 1- 2 (84-85), s. 60.

⁶²² *Twarze dolnośląskiej bezpieki...*, s. 16.

⁶²³ W kępińskim PUBP „sowiećnikiem” był kpt. **Nikołaj Duk**, NKWD, chodzący po cywilnemu, dokonywał inspekcji cel, uczestniczył w przesłuchaniach, sprawiał wrażenie człowieka bezwzględnie, pobił ubowców. Przypominał wyglądem Gruzina, Zob.: J. Bednarek, *Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Kępnie (1945- 1954). Wybrane problemy*, [w:] *Kępno i Ziemia Kępińska w latach 1945- 1956. Studia i szkice*, red. J. Bednarek, J. Żelazko, Łódź 2007, s. 52- 53.

⁶²⁴ I rocznica „Manifestu Lipcowego” w 1945 r. była obchodzona przez oleśnickich komunistów w asyście orkiestry tejże mjr. Spiridonowa, Zob.: Władysław Łosin ps. „Kura”, Aniela Łosin ps. „Szarotka”, *[List do ...]*, s. 1- 2.

⁶²⁵ Tadeusz Giemza, *Relacja...*, s. 1- 2; J. Bednarek, *Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa...*, s. 51; Henryk Nowakowski, *Relacja...*, s. 1- 2.

z b. jeńców wojennych, uczestnika bitwy pod Iłżą w 1939 r., a od 1941 r. przebywającego w lagrze w Oels. Na jej polecenie udał się on do Kępna, wstąpił do MO, przebywał do końca maja 1945 r. Następnie 1 VI 1945 r. powrócił do Oleśnicy i rozpoczął służbę w MO jako szeregowy, z czasem został szefem ORMO.⁶²⁶

Drugim komendantem wojennym od lipca 1945 r. był mjr Ruben Bałajan. Z protokołu III zjazdu pełnomocników obwodowych w Legnicy z 19- 20 VIII 1945 r. wiadomo, iż do Oleśnicy, po interwencji, zostało przydzielonych 60 przedstawicieli sowieckiej policji NKWD pod komendą mjr. Bujanowa [?], a przecież nie była to pierwsza grupa NKWD od chwili wejścia Sowieców do miasta. Bałajan [mówiono także Bałajanow] usadowił się w rynku, w kamienicy pod nr. 48 i tam też urzędowało NKWD. Jednocześnie w sierpniu 1945 r. jakoby polską komendę wojskową w mieście objął mjr Zaporowski, z zastępcą kpt. Trofimowem, obaj posiadający specjalne pełnomocnictwo od Rokossowskiego, po interwencji prokuratora Oleśnicy Stanisława Petruszewicza i władz oleśnickich. Kolejnym, z ramienia ACz odpowiedzialnym za uruchomienie parowozowni w Oleśnicy- filii Ostrowa Wlkp.- był komendant wojenny DPO kpt. Dąbrowski.⁶²⁷

Z relacji osób poszkodowanych przez oleśnicki PUBP dowiadujemy się, iż funkcjonariusze UB rozpoczęli swoją działalność, od aresztowań wśród polskich kolejarzy. Wiosną 1945 r. jako kolejarz przybył do Oleśnicy Jan Mierzwa,⁶²⁸ b. więzień

⁶²⁶Józef Benter, *Relacja...*, s. 1- 2.

⁶²⁷B. Łuczyński, *Polska Partia Robotnicza...*, s. 12; *Protokół III Zjazdu Pełnomocników Obwodowych Rządu RP z Dolnego Śląska w Legnicy 19- 20 VIII 1945*, APWr., UWW, sygn. 1/33, s. 4, [w:] *Początki osadnictwa w powiecie oleśnickim*, oprac. B. Kula, [w:] KPO, Oleśnica 2001, nr 2 (3), s. 34; Stanisław Kokot, *Relacja...*, s. 1- 5; Jerzy Walner, *[Relacja]...*, s. 1- 2; Tadeusz Giemza, *Relacja...*, s. 1- 2; K. Pańczyk, *Osadnictwo i rozwój Oleśnicy w XX- leciu Polski Ludowej*, Wrocław [B. r.], [praca magisterska], [w:] AOBP im. M. Reja, sygn. DŻS- D- 8543/09, mps, s. 1- 30; Henryk Nowakowski, *Relacja...*, s. 1- 2; Tadeusz Krupiński, *Pamiętnik osadnika ziemi oleśnickiej ...*, s. 1- 6.

⁶²⁸Zona Jana Mierzwy, **Kazimiera Mierzwa z d. Fijałkowska, PAP**, ur. 1920 r. we wsi Trzciny pod Nowym Miastem Lubawskim, ob. woj. warmińsko- mazurskie, c. urzędnika kolejowego również czł. PAP. Wychowywała się w Płońsku p. Działdowem. W Toruniu ukończyła liceum handlowe. Wybuch wojny uniemożliwił jej podjęcie studiów na poznańskim uniwersytecie. W 1939 r. wraz z rodziną została przymusowo wysiedlona z domu i wyrzucona na bruk. W l. 1939- 1943 pracowała jako księgowa. Uratowała od śmierci kilkoro Żydów ostrzegając ich przed Gestapo i znajdując im schronienie. W styczniu 1940 r. wstąpiła do konspiracyjnej Polskiej Armii Powstania działającej na Pomorzu. Była łączniczką, przewoziła broń, meldunki, rozkazy i tajne dokumenty. W 1943 r. aresztowana przez Gestapo. Od października 1943 do kwietnia 1944 przetrzymywana w areszcie śledczym w Toruniu. Bitą do nieprzytomności w czasie przesłuchania, nikogo nie wydała. W kwietniu 1944 r. osadzona w Ravensbrück, w którym esesmani przeprowadzali pseudomedyczne doświadczenia na Polkach- operacji kostnych, mięśniowych i sterylizacyjnych. Wiara w Boga dodawała jej siły do przetrwania. W kwietniu 1945 r. dzięki staraniu Szwedzkiego Czerwonego Krzyża została zwolniona i wywieziona wraz z ok. 5 tys. Polek na leczenie do Szwecji, ulokowana na przedmieściach Helsingborgu, k. Malmö. W listopadzie 1945 r. powróciła do Polski do Płońsku. Pomorskie UB uznało ją za wroga ludu, prześladowana uciekła na Ziemię Zachodnie do Oleśnicy w styczniu 1946 r. W tym samym roku wyszła za mąż za Jana Mierzwę. Pracowała jako księgowa na oleśnickiej kolei i w kasynie wojskowym. Urodziła

KL Auschwitz i Mauthausen, w czasie wojny działający w konspiracji, jednakże po przyjeździe do Oleśnicy pojmany przez UB i długo przetrzymywany w areszcie śledczym, przy ul. Gartenstrasse.⁶²⁹ Aresztowań polskich kolejarzy dokonywali także Sowieci, np. Edmunda Kozielczyka trzymali w bunkrze przez kilka dni bez wody i pożywienia. Niemalże cudem został uwolniony.⁶³⁰

2) Kadry PUBP w Sycowie

W czasie ucieczki Niemców w styczniu 1945 r., w Sycowie Polacy utworzyli 25-osobową Polską Brygadę Milicyjną, dowodzoną przez Stanisława Matynię,⁶³¹ z zastępcą Romanem Muszkatem. Obu, jako członkom BCh, konspiracyjny dowódca Franciszek Szymanek ps. „Dąb” z Wielunia, nakazał czekać na komendanta wojennego miasta Sycowa, mającego przybyć z Ostrzeszowa. Matynia utrzymywał konspiracyjne kontakty z komendantem SOZOPAK krypt. „Reduta” Tadeuszem Kempą, a gdy tego aresztowało Gestapo, na krótko przed wejściem ACz nawiązał kontakt z żołnierzem BCh, działającym w komórce wywiadowczej ACz w Bolesławcu i Wieluniu. Dopiero po pięciu dniach od strony Międzyborza, komendant wojenny przybył z kilkoma żołnierzami. Miał obandażowaną twarz i obszarpany mundur. Poprosił Polaków, by pomogli mu zorganizować komendanturę.⁶³² Był to kpt. [?] Aleksiej Akimow,⁶³³ Gruzin, nazywany Aloszą, według jego opowieści, marynarz pływający po Wołdze, który jako jeden z nielicznych z oddziału forsującego Wisłę, przeżył i w nagrodę był mianowany komendantem wojennym Gross Wartenberg. Komendantura rozpoczęła działanie 25 I 1945 r. Akimow polecił dołączyć do Brygady kilku volksdeutsche, a Polakom nakazał czuwać nad spokojem w mieście, odgruzować zatory na drogach, sporządzić spis b. polskich mieszkańców Sycowa i okolicy, których pozostało ok. 150.

3 synów, którzy zmarli i 3 córki. Doczekała się 6 wnucząt. Otrzymała od Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego w 2009 r. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Zob.: *Wierna Bogu i Ojczyźnie*, [w:] „Panorama Oleśnicka”, Oleśnica 2009, nr 9 (1275), s. 8.

⁶²⁹ Tamże, s. 8.

⁶³⁰ Notatki z rozmowy telefonicznej ze Zbigniewem Kozielczykiem 10 X 2011 r.

⁶³¹ **Stanisław Matynia, ps. „Pieczętka”**, konsp. nazwiska: **Leon Burzyński i Zygfryd Malecki**, ur. w Kamionce (Wielkopolska). Służbę w WP odbył na Wołyniu k. Sarn. Telegrafista. Brał udział w obronie Warszawy w 1939 r. Po powrocie do domu wywieziony do obozu karnego w Nasalach, następ. zatrudniony u zegarmistrza w Sycowie. Potwierdzenie o współpracy z wywiadem ACz dostał od komendanta sowieckiego z Wielunia, Zob.: A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 85, 328.

⁶³² Tamże, s. 329; Ciz sami, *Pamiętny styczeń 1945...*, cz. 1, s. 47.

⁶³³ W pozycji: *Oleśnica. Monografia miasta i okolic...*, s. 103, zawarta jest informacja, iż komendant Akimow dowodził korpusem oczyszczającym od niedobitków wojsk hitlerowskich rejon Namysłowa i Bierutowa. Jednakże, oczekiwano jego przyścia z Ostrzeszowa. Operacje oczyszczania tyłów były przeprowadzane przez kontrwywiad „Smiersz”, a w wymienionych miastach działał SOZOPAK krypt. „Reduta”. Co naprawdę w tym czasie robił Aleksiej Akimow i jaki miał stopień wojskowy? Kim był?

Brygada pochowała zabitych w czasie zdobywania Sycowa, według oficjalnych danych: 250 żołnierzy ACz, 150 Niemców i 15 Polaków. Komunistyczna MO przybyła z Trzebnicy dopiero w kwietniu 1945 r. w liczbie 19 osób.⁶³⁴ Innym przedstawicielem ACz w pow. sycowskim był kpt. Azamajew.⁶³⁵

Sowieci przystąpili do tworzenia władzy politycznej i administracyjnej. Pierwszą była placówka NKWD ulokowana w kamienicy Alfonsa Obiegło⁶³⁶ i willi „Marta”, drugą administracyjną, reprezentował Akimow, z sekretarkami Rosjankami. Posterunki o znaczeniu strategicznym obsadzono żołnierzami Akimowa, których ciągle przybywało (ok. 300), stąd też po tygodniu pierwsza siedziba komendanta stała się ciasna. Matynia upatrzył nową kamienicę. Na początku rodzina Obiegłów była zadowolona, że zamieszka tu komendant, gdyż ulokował się u niej oficer NKWD nagabujący gospodynię, a jej męża do picia alkoholu. Enkawudzista nie chciał ustąpić, ale zmuszony obiecał wyprowadzić się. W nocy jednak urządził libację, w czasie której Alfonsa Obiegło otruto alkoholem, a pijani żołnierze NKWD przywlekli na piętro kilku pół żywych mężczyzn i powiesili na poręczu schodów. Następnie nieprzytomnych wciągali po kolei do pokoju na piętrze, rzucali na podłogę i dobijali strzałem w głowę. Rano NKWD wyprowadziło się. Żołnierze Akimowa przygotowali komendanturę. Na początku zajęli tylko parter, ale wkrótce i wdowa musiała opuścić dom. Urządzono biura i stołówkę oficerską na parterze, na piętrze zamieszkał Akimow, zaś oficerowie polityczni Paniczenko i Mierzejew na drugim. Zastępca Akimowa- Tatar Azamajew (mówiono na niego też Amazajew i Mazajew), ulokował się po drugiej stronie ulicy. Był on też zastępcą dowódcy NKWD, kontrolował Akimowa i jego żołnierzy. Ostatecznie, 12 V 1945 r. Brygada została zlikwidowana, a powołana powiatowa MO (ul. Parkowa), dowodzona przez Jana Nowickiego, ponoć warszawskiego kolejarza i tramwajarza. W b. budynku kina „Piast” urzędowała natomiast miejska MO, którą dowodził pochodzący z Krajanki w Wieruszowskim Stefan Wierziński, kontaktujący się z OP Franciszka Olszówki „Otta”, dobrze wspominany przez ludność. On też zaopiekował się księżną Biron, zakwaterował ją w pobliżu oficerów ACz i wystarał się o przydział żywności. Wierziński został usunięty z MO w październiku 1945 r.

⁶³⁴T. Kulak, W. Mrozowicz, *Syców i okolice...*, s. 175- 176; A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 85, 328; 329; Ciż sami, *Pamiętny styczeń 1945...*, cz. 1, s. 47.

⁶³⁵ *Stan powiatu sycowskiego w grudniu 1945 (pismo bez daty, pieczęci i podpisów)*, APW SPS sygn. 82, [w:] *Osadnictwo w powiecie sycowskim w latach 1945- 1947*, oprac. S. Chowański, [w:] KPO, Oleśnica 2001, nr 2 (3), s. 41.

⁶³⁶ Alfons Obiegło ukrywał w domu m. in. powstańców warszawskich, chroniących się przed przymusową ewakuacją w styczniu 1945 r., Zob.: A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Pamiętny styczeń 1945...*, cz. 1, s. 45- 46.

Ukrywał się u szwagra w Domasławie, a po wyjeździe ACz zamieszkał w Ślizowie i został wójtem. Na Akimowa organizowane były zamachy, z których wychodził cało, ale o ich przygotowanie posądzal każdorazowo Wierzbińskiego, którego z czasem osadzono w więzieniu. Gdy 6 V 1945 r. Wrocław poddał się, Bolesław Bierut i Władysław Gomułka, przybyli do komendantury w Sycowie 8 V 1945 r., wieczorem, w asyście wielu żołnierzy. Zamierzali jechać m. in. do Trzebnicy i Legnicy, by spotkać się z Rokossowskim, ale na to potrzebna była zgoda Sowietów. W tym czasie nie było oficera politycznego Paniczenki, więc Akimow wysłał żołnierza po innego politycznego. Bierut i Gomułka czekali kilka godzin, aż zjawił się Mierzejew, który nie zgodził się na podróż mówiąc, iż jest niebezpiecznie, w lasach ukrywają się Niemcy, i że mogą nawet być zaatakowani przez posterunki ACz, nie wiedzące o tej wyprawie. Komuniści odjechali do Warszawy. Do komendantury w Sycowie także przyjeżdżali marszałkowie: Rokossowski, Koniew i Żukow.⁶³⁷

Jeszcze przed zorganizowaniem powiatowej MO, istniała nieformalna grupa Polaków przy NKWD, która przekształcona została w PUBP. UB przejął od NKWD willę „Marta” przy ul. Kaliskiej, a po roku przeniósł się na ul. Parkową. O „zaangażowaniu” sycowskich ubowców świadczą do dziś zachowane numery cel na drzwiach piwnic, z których dochodziły jęki i krzyki przesłuchiwanym osobom. Jednakże oficjalnie dopiero 12 V 1945 r. powołano w Sycowie w tym samym budynku co MO, 5- osobowy PUBP, którego szefem został ppor. Paweł Mirosław. Nieoficjalnie istniał znacznie wcześniej, gdyż działało polskie podziemie zbrojne, związane z WSGO „Warta”, oparte na żołnierzach AK z batalionów SOZOPAK krypt. „Reduta”.⁶³⁸

Pierwszym szefem PUBP w Sycowie był Paweł Mirosław,⁶³⁹ od października 1944 r. funkcjonariusz Sekcji 2 PUBP w Lublinie, który w styczniu 1945 został wywiadowcą miejskiego UB w Częstochowie. Oficjalnie, z dn. 1 V 1945 r. był już do dyspozycji kierownika WUBP w Legnicy. Także oficjalnie, mianowany dopiero 4 IX 1945 r. starszym referentem jednocześnie p. o. kierownika PUBP w Sycowie, ale już

⁶³⁷A. Hołubecka-Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 244- 248; 275- 281; 311; 331; 406; *Ciz sami, Pamiętny styczeń 1945...*, cz. 1, s. 48- 49.

⁶³⁸T. Kulak, W. Mrozowicz, *Syców i okolice...*, s. 175- 176.

⁶³⁹**Paweł Mirosław, UB**, s. Józefa, ur. w 1908 r. Już 18 IV 1946 r. do dyspozycji szefa WUBP Wrocław; 1946 st. referent, WUBP Wrocław; 1947 mł. referent, WUBP Wrocław; 1948 referent, WUBP Wrocław; 1949 ofic. dyżurny Sekretariatu Szefa Wydziału Ogólnego WUBP Wrocław; 1949 dyżurny ofic. Sekretariatu Szefa Wydziału Ogólnego WUBP Wrocław; 1954 ekspedytor Działu Magazynów Wydziału Kwatermistrzostwa WUBP Wrocław; w 1954 zwolniony, *Zob.: Twarze dolnośląskiej bezpieki...*, s. 225- 226.

5 II 1946 r. stał się tylko zastępcą szefa sycowskiego PUBP.⁶⁴⁰ W rzeczywistości, syn pierwszego szefa już jako funkcjonariusz UB w czerwcu 1945 r., zastrzelił 16-letniego Władysława Lulkowskiego, stojącego w bramie sycowskiej kamienicy i patrzącego jak młodzi ubecy czyścili tam zmagazynowaną broń. Kolejną głośną sprawą za czasów szefowania PUBP przez Mirosława było zastrzelenie przez funkcjonariuszy w Stradomi Dolnej Józefa Bednarka na przełomie czerwca i lipca 1945 r., którego podejrzewali o akowską działalność podczas wojny. Był to spisek uknuty przez NKWD i UB tuszujący zbrodnię żołnierza ACz.⁶⁴¹

Następnym szefem był Marek Gil,⁶⁴² Ukrainiec z pochodzenia, będący członkiem Grupy Operacyjnej UB na Dolny Śląsk. Jako wywiadowca częstochowskiego PUBP otrzymał stanowisko p. o. szefa PUBP w Trzebnicy,⁶⁴³ a w lutym 1946 r. szefa w Sycowie. Także w 1946 r., ale od 28 X do kwietnia 1949 r. pełnił obowiązki szefa starszy referent Konstanty Skupień,⁶⁴⁴ który wielce „zasłużył się” w Sycowskim i został oddany do dyspozycji nie już szefa WUBP we Wrocławiu, lecz Biura Personalnego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego z dn. 1 IV 1949 r.⁶⁴⁵ Tragiczną rolę odegrał także kolejny zastępca szefa, a potem szef sycowskiego PUBP przysłany z Wrocławia, mianowany z dn. 1 XII 1947 r. Henryk Mogilski,⁶⁴⁶ biorący udział w rozpracowaniu i śledztwie przeciw Tadeuszowi Nowakowi ps. „Dąbek”, żołnierzowi AK i KWP, działającemu w Oleśnicy, Świdnicy, Bolesławcu i Wrocławiu.

⁶⁴⁰ *Twarze dolnośląskiej bezpieki...*, s. 225- 226.

⁶⁴¹ A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 362- 363.

⁶⁴² **Marek Gil, UB**, s. Andrzeja, ur. w 1918 r., Ukrainiec, zginął prawdopodobnie w 1949 (różne w dokumentach daty śmierci), Zob.: *Twarze dolnośląskiej bezpieki...*, s. 149; http://arch.ipn.gov.pl/ftp/pdf/Aparat_kadra_kier_tom%20I.pdf (1 VIII 2014).

⁶⁴³ PUBP w Trzebnicy brutalnie prześladował np. **Józefa Wójcika ps. „Jurek”, żołnierza AK** z Placówki Dobromierz, Okręgu Radomsko- Kieleckim „Jodły” Inspektoratu Włoszczowa- Kraków, który osiedlił się w Ludgierzowicach, gm. Zawonia, pow. trzebnicki, Zob.: A. Kołodrubiec, „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej...”, s. 40- 41; Józef Wójcik, ASZZAK OD Wr., Ewidencja nr 1549; Notatki z wywiadu z Bogumiłą Zakręt przeprowadzonego 10 IX 2009 r.

⁶⁴⁴ **Konstanty Skupień, UB**, s. Wincentego, ur. w 1912 r., od 30 XII 1945 do dyspozycji szefa WUBP Wrocław; 1946 kierownik PUBP Kłodzko; 1946 st. referent p. o. szefa PUBP Kamienna Góra; 28 X 1946 st. referent p. o. szefa PUBP Syców; 1947 za- ca p. o. szefa PUBP Syców; 1949 do dyspozycji Biura Personalnego MBP, Zob.: *Twarze dolnośląskiej bezpieki...*, s. 270.

⁶⁴⁵ http://arch.ipn.gov.pl/ftp/pdf/Aparat_kadra_kier_tom%20I.pdf (1 VIII 2014); *Twarze dolnośląskiej bezpieki...*, s. s. 149, 270.

⁶⁴⁶ **Henryk Mogilski, UB**, s. Zygmunta, ur. w 1925 r., w 1945 mł. referent, MUBP Wrocław; 1946 referent gminny, PUBP Wrocław; 1947 st. referent, PUBP Wrocław; 1947 kierownik, PUBP Wrocław; 1 XII 1947 z- ca szefa PUBP Syców; 1950 szef PUBP Syców; 1952 z- ca naczelnika, następ. naczelnik Wydziału, WUBP Wrocław; 1952 słuchacz Kursu dla Aktywu Kierowniczego MBP; 1953 kierownik sekcji, Departament MBP; 1954- 1955 kierownik sekcji, Departament Kds. BP; 1956 st. ofic. operacyjny sekcji, Departament Kds.BP; 1957 st. ofic., Departament MSW; 1959 st. wykładowca CW MSW; 1961 st. ofic., Departament MSW; 1962 st. ofic., Departament MSW; 1965 inspektor wydziału, Departament MSW; 1965 naczelnik Wydziału IX Biura „B” MSW; 1967 naczelnik Wydziału V Biura „B” MSW; 1972 naczelnik Wydziału V Biura „B” MSW; 1973 zwolniony, Zob.: *Twarze dolnośląskiej bezpieki...*, s. 228; <http://www.ipn.gov.pl/ftp/pdf/inne/twarze.wroclawskiej.bezpieki.pdf> (z 3 XII 2011 r.).

Śledztwo zakończone zostało skazaniem go na karę śmierci, z wykonaniem wyroku.⁶⁴⁷ Mogilski otrzymał awans na szefa PUBP w Sycowie z dn. 1 II 1950 r. Dwa lata później awansował już na zastępcę naczelnika, a następnie naczelnika Wydziału V WUBP we Wrocławiu. Z czasem był do dyspozycji MBP.⁶⁴⁸ Kolejnym szefem UB w Sycowie był przeniesiony ze Lwówka Śl. w grudniu 1949 r. na stanowisko najpierw zastępcy szefa PUBP, a potem na p. o. szefa w październiku 1952 r. Stanisław Makuch,⁶⁴⁹ który z dn. 1 X 1953 r. powrócił ponownie do Lwówka Śl. na stanowisko szefa PUBP. Po latach został II sekretarzem Ambasady PRL w Pradze i przedstawicielem Departamentu I MSW przy MSW Czechosłowacji.⁶⁵⁰

W 1953 r. szefem PUBP w Sycowie został Tadeusz Murzyn,⁶⁵¹ rozpoczynający „pracę” w 1948 r. jako młodszy referent Ekspozytury Kolejowej WUBP we Wrocławiu. W 1950 r. był zastępcą szefa w Wołowie, skąd z dn. 1 XI 1953 r. przybył do Sycowa. W 1955 r. mianowano go kierownikiem Delegatury ds. BP w Sycowie, dwa lata później został zastępcą sycowskiego komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa. Dopiero w 1964, rozpoczął pełnienie służby na stanowisku zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Trzebnicy⁶⁵².

Spośród zastępców szefów PUBP w Sycowie, w początkowym okresie istnienia bezpieki niewielką karierę zrobił Antoni Michta,⁶⁵³ będący od 30 IV 1945 r.

⁶⁴⁷ *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944- 1956...*, t. 2, s. 320- 321.

⁶⁴⁸ *Twarze dolnośląskiej bezpieki...*, s. 228.

⁶⁴⁹ **Stanisław Makuch, UB**, s. Antoniego, ur. w 1920 r., w 1945 mł. referent PUBP Lwówek Śl.; 1945 referent gminny PUBP Lwówek Śl.; 1946- 1947 st. referent gminny PUBP Lwówek Śl.; 1948 z- ca szefa PUBP Lwówek Śl.; 31 XII 1949 z- ca szefa PUBP Syców; 1 X 1952 p. o. szefa PUBP Syców; 1953 szef PUBP Lwówek Śl.; 1955 kierownik Delegatury ds. BP Lwówek Śl.; 1957 z- ca komendanta pow. MO ds. bezpieczeństwa Ząbkowice Śl.; 1963 z- ca komendanta pow. MO ds. bezpieczeństwa Legnica; 1964 z- ca naczelnika wydziału, KW MO Wrocław; 1969 st. inspektor Inspektoratu Kierownictwa SB KW MO Wrocław; 1975 st. inspektor przy z- cy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB Wrocław; 1976 funkc., Departament MSW; 1977 II sekretarz Ambasady PRL w Pradze; przedstawiciel Departamentu I MSW przy MSW Czechosłowacji; w 1978 zwolniony, zm. 7 III 1988 r. we Wrocławiu. Zob.: *Twarze dolnośląskiej bezpieki...*, s. 215; <http://www.ipn.gov.pl/ftp/pdf/inne/twarze.wroclawskiej.bezpieki.pdf> (z 3 XII 2011 r.).

⁶⁵⁰ *Twarze dolnośląskiej bezpieki...*, s. 215.

⁶⁵¹ **Tadeusz Murzyn, UB**, s. Józefa, ur. w 1924 r., od 1948 mł. referent Ekspozytury Kolejowej WUBP Wrocław; 1949 mł. referent, WUBP Wrocław; 1950 z- ca szefa PUBP Wołów; 1 XI 1953 szef PUBP Syców; 1 IV 1955 kierownik Delegatury ds. BP Syców; 1 I 1957 z- ca komendanta pow. MO ds. bezpieczeństwa Syców; 1964 z- ca komendanta pow. MO ds. bezpieczeństwa Trzebnica; 1967 z- ca komendanta pow. MO ds. SB Trzebnica; 1968 z- ca naczelnika wydziału, KW MO Wrocław; w 1970 zwolniony, Zob.: *Twarze dolnośląskiej bezpieki...*, s. 230; <http://www.ipn.gov.pl/ftp/pdf/inne/twarze.wroclawskiej.bezpieki.pdf> (z 3 XII 2011 r.).

⁶⁵² <http://www.ipn.gov.pl/ftp/pdf/inne/twarze.wroclawskiej.bezpieki.pdf> (z 3 XII 2011 r.); *Twarze dolnośląskiej bezpieki...*, s. 230.

⁶⁵³ **Antoni Michta, UB**, s. Jana, ur. w 1914 r., od 1951 inspektor przeciwpożarowy, WUBP Wrocław; 1955 inspektor przeciwpożarowy, administrator gmachu, WUds.BP Wrocław; 1956 inspektor Służby Kwaterunkowo- Budowlanej Kwatermistrzostwa WUds.BP Wrocław; w 1956 zwolniony, Zob.: *Twarze dolnośląskiej bezpieki...*, s. 222- 223.

kierownikiem Sekcji 2 PUBP w Trzebnicy. Jednakże, już z dn. 1 I 1946 stał się tylko starszym referentem PUBP w Trzebnicy, ale od 1 XII 1946 r. starszym referentem p. o. szefa PUBP w Lubinie. Stamtąd został mianowany 1 IV 1947 r. na stanowisko zastępcy szefa PUBP w Sycowie. Ukończył kurs zastępców szefów CW MBP 9 X 1947 r., pełniąc tę funkcję do 1 XI 1949, kiedy to stał się referentem Sekcji I Wydziału III WUBP we Wrocławiu.⁶⁵⁴ Z kolei spośród zaczynających „karierę zawodową” w Sycowie jako pierwsze miejsce „pracy” na uwagę zasługuje także Władysław Zbrojkiewicz.⁶⁵⁵ Był on od 8 IV 1946 r. wartownikiem ochrony PUBP w Sycowie, powołany z dn. 1 VI 1949 r. na stanowisko młodszego referenta Referatu 3 PUBP w Sycowie. Następnie 1 II 1950 r. przeniesiono go do Oleśnicy, gdzie był młodszym referentem Referatu 3 PUBP. W 1951 r. stał się referentem Referatu 3 w Oleśnicy, potem starszym referentem oleśnickiego UB. Dostrzeżony, gorliwy pracownik w pow. oleśnickim- został wysłany 15 IX 1953 r. jako słuchacz na Roczny Kurs Przeszkolenia Oficerów w CW MBP w Legionowie.⁶⁵⁶

Jednym z najgłośniejszych i bulwersujących procesów sądowych w 1947 r. w Sycowskim była dwudniowa rozprawa w Sądzie Wojewódzkim we Wrocławiu przeciwko Edmundowi Korytnemu, aresztowanego przez sycowski PUBP. Zarzucano mu zdradę Armii Krajowej oraz współpracę z Gestapo. Zeznawało 30 świadków, b. żołnierzy SOZOPAK krypt. „Reduta”, ale Korytny został uniewinniony. Prokurator wniósł rewizję wyroku. Wydarzenia te opisywał wychodzący wówczas „Wrocławski Kurier Ilustrowany” z 23 VIII 1947 r. (nr 38). Edmund Korytny zmarł w 1980 r. Istotne jest, iż już w 1947 r. komunistyczna prasa pisała o działaniu trzech batalionów AK „Za słupkami”, w pow. sycowskim, namysłowskim i oleśnickim.⁶⁵⁷

3) Struktura oraz działanie PUBP w Oleśnicy i Sycowie

W sprawozdaniu oleśnickiego pełnomocnika obwodowego z sierpnia 1945 r., w jednym z punktów podane są informacje o stosunku osiedlającej się polskiej ludności

⁶⁵⁴ *Twarze dolnośląskiej bezpieki...*, s. 222- 223.

⁶⁵⁵ **Władysław Zbrojkiewicz, UB**, s. Antoniego, ur. w 1927 r., od 1954 r. z- ca szefa PUBP Strzelin; 1955 z- ca kierownika PUdsBP Bystrzyca; 1957 z- ca komendanta pow. MO ds. bezpieczeństwa Bystrzyca; 1959 st. ofic. operacyjny, ds. bezpieczeństwa KP MO Zgorzelec; 1959 st. ofic. operacyjny Referatu Bezpieczeństwa KP MO Kłodzko; 1960 słuchacz szkoły SB CW MSW w Legionowie; 1961 st. ofic. operacyjny Referatu Bezpieczeństwa KP MO Kłodzko; 1967 st. inspektor operacyjny Referatu SB KP MO Kłodzko; w 1974 zwolniony, Zob.: *Twarze dolnośląskiej bezpieki...*, s. 314.

⁶⁵⁶ Tamże, s. 314.

⁶⁵⁷ S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 126; J. Młynarz ps. „Farys”, *Na pograniczu Wielkopolski i Śląska...*, s. 267, przyp. 10, 12.

do funkcjonariuszy PUBP: „Stosunek do bezpieczeństwa i Milicji na ogół poprawny”, ale w tym samym punkcie tegoż dokumentu: „Tak Bezpieczeństwu jak i Milicji brak wychowania obywatelskiego i dyscypliny.” Z kolei w sprawozdaniu z września 1945 r., zapewne już po interwencji: „Współpraca z Bezpieczeństwem i Milicją Obywatelską przedstawia się jak najlepiej. Kredytów nie otrzymali na budowę. Robią jednak wszystko co mogą. (...)”⁶⁵⁸

Dokument ten odzwierciedla prawdziwe działania UB. Struktura PUBP w Oleśnicy opierała się na zarządzeniach MBP, ale początkowo niewiele sekcji (referatów) udało się zorganizować. Pierwotnie sekcja I miała zajmować się Niemcami będącymi w nazistowskich strukturach policyjnych i partyjnych; II rozpracowywać polskie organizacje niepodległościowe i je likwidować; III osobami w administracji państwowej, partiami politycznymi, nauczycielami, służbą zdrowia, organizacjami społecznymi oraz duchowieństwem; IV prowadzić działania w zakładach pracy; V zwalczać osoby i organizacje podejrzane o działalność przeciw PRL w gospodarce rolnej; VI zajmować się komunikacją i transportem; VII obserwacją, poszukiwaniem osób oraz ich identyfikacją. Ostatnia, VIII była komórką śledczą. Jesienią 1945 r. doszło do zmian w strukturach, także w oleśnickich. Do jednego z najważniejszych zadań wszystkich sekcji należało werbowanie i prowadzenie agentury.⁶⁵⁹ W pracy operacyjnej wykorzystywano przede wszystkim informacje pozyskane od tajnych współpracowników (TW). W początkowym okresie istniały kategorie osobowych źródeł informacji (ozi): „informator”, „agent” i „rezydent”. Ponadto, do 1960 r. była jeszcze agentura celowa, ogólnoinformacyjna i celna. Według rejestru agentury PUBP w Oleśnicy w l. 1949- 1956 pozyskano do współpracy 276 TW. W sprawozdaniach UB zachowała się informacja o rosnącym poziomie pracy agentury. Co jakiś czas eliminowano w sieci osoby zbędne lub przekazywano jako cenne do Wydziałów WUBP we Wrocławiu. W 1955 r. odbyła się weryfikacja oleśnickiej agentury i wytypowano informatorów do usunięcia, np. zdekonspirowanego ps. „Kowalski”; oficera LWP ps. „Opolski”; zdekonspirowanego półanalfabety ps. „Basia” i kandydata do PZPR ps. „Wojtuś”. Wśród agentury byli i tacy, którzy dostarczali cennych informacji.⁶⁶⁰

⁶⁵⁸ *Protokół III Zjazdu Pełnomocników Obwodowych...*, s. 34; *Protokół IV Zjazdu Pełnomocników Obwodowych...*, s. 34.

⁶⁵⁹ J. Dardzińska, S. Ligarski, *PUBP/PUdsBP w Oleśnicy...*, s. 49- 50.

⁶⁶⁰ Tamże, s. 50.

Ważnym czynnikiem nagradzającym „pracę” w UB było uposażenie. Na przełomie 1946/1947 r. WiN raportował, iż doradca „sowiecik”, otrzymywał miesięcznie 10 tys. zł i dodatki z komendy wojewódzkiej, szef PUBP ok. 6. 5 tys., referenci na etacie oficerskim 4. 5 tys., a wartownicy po 3. 5 tys. zł. Wszystkim przysługiwały dodatki tj. cukier, masło, mąka, mięso, słodycze, wódka, papierosy i kupony na ubrania, bieliznę i skórę na obuwiu. Najbardziej stymulującym jednak było osobne wynagrodzenie za wykrycie ważnej sprawy politycznej, sięgające do 100 tys. zł.⁶⁶¹ Dla porównania, w formie jednorazowej zapomogi dla zwykłych osiedlających się w 1946 r. wypłacano 200 zł, mniej niż kosztował kilogram kiełbasy,⁶⁶² dlatego też wśród ludności cywilnej stale panował głód. Kiedy Administrator Apostolski ks. Karol Milik wizytował parafie na Dolnym Śląsku, w tym oleśnickie, sycowskie i twardogórskie, zabronił przygotowywania wystawnego poczęstunku z powodu braku żywności wśród parafian.⁶⁶³

UB w Oleśnicy i Sycowie pozyskiwał też informacje o osiedlających się w punkcie PUR, a także wchodząc w skład komitetów osiedleńczych. Byli w nich przedstawiciele m. in. partii, organizacji zawodowych i społecznych, UB, MO, wojska, PKP, poczty i biura planowania. W pow. sycowskim np. Punkt Etapowy PUR rozpoczął swą działalność 24 V 1945 r., prowadzony przez Leonarda Szafranowskiego z Wilna, a wysłannika PUR w Łodzi. Punkt nawiązał współpracę ze Starostwem, MO, PUBP i Urzędem Ziemskim. Z braku bezpieczeństwa ludności kierownikowi PUR w czerwcu 1945 r. PUBP w Sycowie wydał zgodę na posiadanie broni, opiniując jego osobę.⁶⁶⁴ Natomiast organizacją urzędu repatriacyjnego w Oleśnicy zajął się Tadeusz Giemza, członek PPR, pochodzący z pow. iłżeckiego, w woj. kieleckim. Starostwo w Starachowicach 15 V 1945 r. zorganizowało grupę pracowników i skierowało ją na Dolny Śląsk. W niej znalazł się Tadeusz Giemza. Po przybyciu do Oleśnicy otrzymał przydział do Wojewódzkiego Oddziału PUR we Wrocławiu, a w samej Oleśnicy pozostała grupa do prowadzenia PE PUR pod kierunkiem Konstantego Bluja. Oleśnicką grupę Wincenty Ptaszek- I sekretarz KP PPR,⁶⁶⁵ usiłował sobie podporządkować

⁶⁶¹ *Sprawozdanie miesięczne Zarządu Głównego Zrzeszenia WiN za styczeń 1947 r., Dział C-Bezpieczeństwo*, [w:] *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach, Lipiec 1946- Styczeń 1947*, Zarząd Główny WiN, Wrocław 1997, t. 2, s. 435.

⁶⁶² Tadeusz Krupiński, *Pamiętnik osadnika ziemi oleśnickiej ...*, s. 1- 4; Władysław Łosin, *Relacja...*, s. 1

⁶⁶³ Ks. J. Pater, *Ksiądz infułat dr Karol Milik...*, s. 194- 195.

⁶⁶⁴ I. Chowańska, *Osadnictwo w powiecie sycowskim...*, s. 12- 16.

⁶⁶⁵ Wg „Przebiegu pracy” tow. **Wincentego Ptaszka, PPR**, był on: od 1904- 1920 r. kier. pociągów w Państwowych Kolejach w Stanisławowie, czł. Związku Zawodowego Kolarzy, wysyłany na zjazdy do Wiednia i Krakowa. W l. 1904- 1918 r. czł. PSSD, a w l. 1918- 1920 PPSD Lewicy. Od 1920- 1922 r.

twierdząc, że otrzymał polecenie obsadzenia kierowniczych stanowisk swoimi ludźmi.⁶⁶⁶ Oleśnicy PUR-owcy na początku krytykowali w sprawozdaniach działania ACz, jej rozboje i grabieże, co nie spodobało się PPR. Wśród pracowników PE PUR w Oleśnicy znalazł zatrudnienie zakonspirowany b. komendant SOZOPAK krypt. „Reduta” Józef Rabięga, który osiedlał rodziny akowskie z pow. kępińskiego, tam zagrożone aresztowaniami, jednakże już pod koniec 1945 r. musiał opuścić Oleśnicę i przenieść się do Brzegu.⁶⁶⁷

Do obowiązków UB należało też „opiniowanie” starających się o weryfikację narodowościową, która przebiegała z problemami, a wielu autochtonów wysiedlono przed jej rozpoczęciem. Zmieniały się także przepisy wobec volksdeutchów. W Oleśnicy, Komisję Weryfikacyjną powołano 21 V 1946 r., choć wnioski do starostwa wpłynęły już w 1945. Do 1947 r. wpłynęło 175 podań. Jeszcze przed rozpoczęciem urzędowania załatwiono ich 7 pozytywnie. Komisja rozpatrzyła przychylnie 128 spraw,

brakarz w tartaku w Pereczynie w Czechosłowacji na Zakarpackiej Rusi, gdzie wstąpił do partii komunistycznej. W l. 1923- 1928 r. brakarz w tartaku w Manecie Ungszureni k. Ploesti w Rumunii, w l. 1928- 1931 r. powróciwszy do Stanisławowa oficjalnie bez pracy, ale zatrudniony jako kurier w U[kraińskiej] P[artii] K[omunistycznej], a od 1931- 1939 r. jako brakarz przy eksploatacji lasów w Jaworniku w pow. Żabie (w Stanisławowskim). W czasie okupacji sowieckiej Kresów w l. 1939- 1941 był „Hołową Profopiłki Lispromhospu” w Jaworniku. W 1941 r. przed wkroczeniem Niemców, aresztowany za współpracę z Sowietami przez milicję ukraińską, która zabiła jego żonę, a on otrzymał karę śmierci, lecz udało mu się uciec [?] do Małopolski Zach., gdzie od 1942 r. w Szczucinie w pow. Dąbrowa Tarnowska, przebywał w oddziale partyzanckim AK aż do 15 I 1945 r. Już od 26 I 1945 r. wstępując do PPR w Dąbrowie Tarnowskiej, na polecenie ACz do 30 IV 1945 r. administrował majątkami Szarwark i Niwki, organizując komórki PPR po gromadach. Od 16 IV 1945 r. powołany przez ACz i PPR na stanowisko II sekretarza KP PPR w Dąbrowie Tarnowskiej do 17 VII 1945 r. Z dn. 18 VII 1945 r. wysłany na stanowisko I sekretarza KP PPR w Oleśnicy (21 VII 1945). Przywiózł ze sobą II sekretarza Stanisława Pasternaka i 24- osobową bojówkę PPR. Na tym stanowisku pozostał do 31 III 1946 r. Ptaszka powołano do dyspozycji KW PPR we Wrocławiu. Napisał prośbę o pozostawienie go w Oleśnicy, gdyż tu był przew. komisji rewizyjnej Powiatowej Spółdzielni Rolniczo- Handlowej, którą założył 5 IX 1945 r., następn. w spółdzielni mianowany prezesem do 15 V 1948 r., (PZGS), a Ptaszek stał się tylko czł. zarządu do 16 III 1960 r. W 1951 r. za pracę w AK otrzymał z Ministerstwa Obrony Narodowej Krzyż Partyzancki [?]. W dokumencie „Przebieg pracy” pełno nieścisłości i pomijania prawdziwych wydarzeń. Według funkc. PUBP Sikorskiego był pijakiem zaniedbującym obowiązki, podobnie jak Pasternak. W pow. dąbrowskim zorganizowane przez niego PPR dokonało licznych mordów współdziałając z ACz i sterroryzowało polskie społeczeństwo przed referendum i wyborami w l. 1946- 1947, Zob.: Wincenty Ptaszek, *Przebieg pracy*, [Oleśnica, B. r.], [w:] AOBP im. M. Reja, sygn. DŻS-PD- 3922/04, mps, s. 1; A. Kołodrubiec, *Powstanie Komitetu Powiatowego PPR w Oleśnicy*, [w:] KPO, Oleśnica 2011, nr 1 (26), s. 36- 44; A. Pietrzyk, *Powiat dąbrowski w latach okupacji*, [w:] *Dąbrowa Tarnowska. Zarys dziejów miasta i powiatu*, red. F. Kiryk, Z. Ruta. Warszawa- Kraków 1974, s. 580- 584; *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach*, [w:] *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach, Lipiec 1946- Styczeń 1947*, Zarząd Główny WiN, Wrocław 1997, t. 2, s. 118- 487; L. Bąk, A. Gadziąła, E. Panek, *Kształtowanie się władzy ludowej*, [w:] *Dąbrowa Tarnowska. Zarys dziejów miasta i powiatu*, red. F. Kiryk, Z. Ruta. Warszawa- Kraków 1974, s. 654; (?) Pietras, *Moje pierwsze dni w Oleśnicy*, [Oleśnica, B. r.], [w:] AOBP im. M. Reja, sygn. DŻS-PD- 3922/04, mps, s. 1- 3.

⁶⁶⁶Józef Tajner, *Wspomnienia*, [B. m. r.], [w:] AOBP im. M. Reja, sygn. DŻS-PD- 3922/04, mps, s. 1-2; Tadeusz Gienza, *Relacja...*, s. 1- 2; *Sprawozdanie P[unktu] E[tapowego] Oleśnica z 28 sierpnia 1945...*, s. 34.

⁶⁶⁷ *W konspiracji wielkopolskiej 1939- 1945...*, s. 465, Notatki z wywiadu z Józefem Smagą przeprowadzonego 2 IX 2009, 4 IX 2009, 19 IX 2009 r.

odmownie 15, pozostałe miały być uzupełnione dowodami. Odmowne decyzje wydawano m. in. na podstawie negatywnej opinii PUBP, np. w 1949 r. pozbawiono obywatelstwa polskiego Jana Gunterka i wysłano go do obozu pracy w Gronowie pow. Leszno. Natomiast do 30 IX 1948 r. liczba wniosków zwiększyła się do 192, z czego pozytywnie załatwiono 142, tj. 210 osób. Byli to w większości katolicy (186 osób), a pozostali to ewangelicy. Ich gospodarstwa, mimo pozytywnej weryfikacji były włączane do państwowego zapasu ziemi.⁶⁶⁸

Na początku 1946 r. Ministerstwo Przemysłu i MZO wydały zarządzenie mające nie dopuścić do wysiedlenia Niemców potrzebnych do pracy. Urzędy wojewódzkie, na wniosek zakładów miały dawać Niemcom zaświadczenie reklamacyjne, także pracującym w jednostkach zarządzanych przez ACz. W związku z tym, w gospodarstwie pomocniczym powiatowej komendy MO w Oleśnicy zatrudnione tam małżeństwo niemieckie, reklamowane było przez milicję w marcu 1946 r. Podobnie lekarz powiatowy [dr Jan Słowikowski] reklamował dr. Rodeburga z oleśnickiego szpitala, a PPR w Obwodowym Urzędzie Likwidacyjnym niemieckiego mechanika. W pow. oleśnickim Niemcy pracowali również w majątku „Sybilno” (Szczydrowo), zarządzanym przez WUBP we Wrocławiu. Na dzień 22 II 1950 r. było tam 55 osób pochodzących z innych powiatów w l. 1947- 1950, które uzyskały zameldowanie w l. 1949- 1950. Z kolei w zespole PGR w Stroniu w 1950 r. przebywało 21 osób. Do Gorzysławic [Gorzysławia] skierowano osoby, które po 1 IX 1939 r. posiadały obywatelstwo polskie, lecz podpisały volkslistę i na dzień 17 III 1950 r. było tam 29 osób. Niemcy pracujący w majątkach ACz mieli najgorzej, bo byli izolowani od świata zewnętrznego.⁶⁶⁹

Jednocześnie, kępiński PUBP od 1945 r. przeprowadzał aresztowania wśród Polaków jako volksdeutschów. „Faszystą” dla tego PUBP mógł być każdy, obok członka NSDAP czy SS, żołnierza AK lub zupełnie zwykły obywatel. Zatrzymanych kierowano do obozu w Skoroszowie, Rychtalu lub do obozów w innych powiatach Wielkopolski albo Śląska. Niektóre akcje były masowe. Gdy w sierpniu 1945 r. brakowało rąk do pracy przy żniwach w Sycowskim, to z pow. kępińskiego przywieziono 81 „volksdeutschów”. Aresztowanych wydawano także Sowiecom, jednych zwalniano, a innych wywieziono w głąb ZSRR, np. w ostatnim tygodniu lutego

⁶⁶⁸ B. Kula, *Weryfikacja ludności rodzimej i polonizacja w Oleśnicy i powiecie oleśnickim w latach 1945-1950*, [w:] KPO, Oleśnica 2001, nr 2 (3), s. 28.

⁶⁶⁹ Tamże, *Praca i warunki bytowe Niemców w powiecie oleśnickim w latach 1945- 1950*, [w:] KPO, Oleśnica 2001, nr 2 (3), s. 30; *Oleśnica. Monografia miasta i okolic...*, s. 154- 155.

1945 r. PUBP w Kępnie przekazał „pod komendę władz rosyjskich 80 volksdeutsche”.⁶⁷⁰ W czerwcu 1945 r. k. Sycowa znajdowały się majątki, w których pracowali Niemcy i volksdeutsche z pogranicza kępińskiego i sycowskiego. Największy, dla ok. 500 osób założony przez Sowietów w Stradomi Nowej, ze stałym dozorem ACz przy żniwach lub w polu i zakazem jego opuszczania. Mniejsze w Nowym Dworze i Komorowie (40- 50 osób). Natomiast volksdeutsche z Trębaczowa zabrano już w kwietniu 1945 r. do Rychtala, przesłuchiwanym przez NKWD i UB od maja do sierpnia, a ich rodziny usunięto z gospodarstw i wywieziono do więzienia w Ostrzeszowie, skąd trafiły do Janiszewa.⁶⁷¹

W samej Oleśnicy, funkcjonariusze PUBP zabierali polskich i niemieckich mieszkańców na przesłuchania, które odbywały się w piwnicach budynku UB przy ul. Gartenstrasse, ob. 11 Listopada 4,⁶⁷² a uwięzieni tam np. Otto Zoll z Bierutowa, mówili o okrutnym traktowaniu. Haase, dzierżawca dóbr kronprinza, aresztowany 3 VI 1945 r., wypuszczony był we wrześniu jako niewinny. Torturowany, złamany psychicznie wraz z żoną odebrał sobie życie.⁶⁷³ O nadal takich samych sposobach znęcania się, mimo upływu czasu, świadczy aresztowanie w 1949 r. dyrektora szkoły rolniczej w Bierutowie, za tzw. „szeptaną propagandę”. Dr Jerzy Szmurło przesiedział sześć tygodni w piwnicy UB w Oleśnicy, z małymi zakratowanymi oknami, bez szyb i pryczy. Więźniowie leżeli bezpośrednio na cementowej podłodze. Miał szczęście, że go nie torturowano jak innych, którym łamano palce w drzwiach [metoda sowiecka], a każda noc była pełna koszmarnych jęków.⁶⁷⁴ W 1950 r. nadal torturowano przetrzymywanych, czego świadkami byli zaaresztowani członkowie Kościoła Zielonoświątkowego, wobec których UB prowadził specjalne działania.⁶⁷⁵ W ramach rozpracowywania akowców z Kresów Wschodnich, funkcjonariusze PUBP w Oleśnicy, zapewne za wiedzą „sowieckiego”, dokonywali także aresztowań wśród b. żołnierzy ACz, ale Polaków z pochodzenia. Przykładowo, został pojmany i przetrzymywany przez trzy miesiące w areszcie śledczym Polak urodzony na Kresach, żołnierz AK, siłą wcielony do ACz, który brał udział w walkach o Wrocław. Nazywał się Litwiński i po wojnie ACz wyraziła zgodę, by osiedlił się w gm. Dobroszyce. W czasie przesłuchań

⁶⁷⁰J. Wróbel, *Kwestie narodowościowe...*, s. 89- 90.

⁶⁷¹A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 259, 270.

⁶⁷² W Oleśnicy budynki PUBP mieściły się przy ob. ul. 11 listopada 4, ul. Żeromskiego 3 i przy ul. Rzemieślniczej, Zob.: „Panorama Oleśnicka”, Oleśnica 2009, nr 46 (1312), s. 12.

⁶⁷³W. Mrozowicz, P. Wiszewski, *Oleśnica od czasów najdawniejszych...*, s. 212.

⁶⁷⁴ A. Woźniak, *Dzieje Szkoły Rolniczej w Bierutowie*, [w:] KPO, Oleśnica 2006, nr 1 (12), s. 11.

⁶⁷⁵P. S. Pawłowski, *Początki Kościoła Zielonoświątkowego w Oleśnicy*, [w:] KPO, Oleśnica 2007, nr 1- 2 (14-15), s. 17.

wybito mu zęby, połamano kości rąk i pokaleczono ciało. Twierdzili, iż mają prawo go tak traktować z powodu nazwiska. Potem aresztowany był kilkakrotnie na krótki czas, ale zawsze pobity do nieprzytomności. Osiedlający się k. Dobroszyc zakonspirowani akowcy doradzili mu, by napisał skargę do Rokossowskiego, co uczynił. Wtedy wszelkie jego problemy ustały.⁶⁷⁶

W sycowskim PUBP również nie przestrzegano żadnych zasad, zmuszano biciem zwykłych osadników do składania fałszywych oskarżeń przeciw osobom upatrzonym. Tak postąpiono z ojcem Jana Kowalskiego, późniejszego organizatora „Małej Garstki”, kiedy to wezwano ojca do UB, nakłaniając do podpisania kłamliwego zeznania obciążającego jednego z sąsiadów. Ten nie podpisał, więc go pobito. Przyszedł do domu po dwóch dniach ledwie żywy i z wybitymi zębami.⁶⁷⁷

Kolejnym sposobem znęcania się nad upatrzoną osobą w obu powiatach był nakaz codziennego meldowania się w komendzie z pisaniem życiorysu.⁶⁷⁸ Oleśniccy funkcjonariusze UB również wsiadali do pociągu lub autobusu i przeprowadzali wśród pasażerów kontrolę, wyciągając niektórych na przesłuchanie do budynku PUBP.⁶⁷⁹ Tak postępowano ze Stanisławem Gadkiem ps. „Czarny”,⁶⁸⁰ b. łącznikiem oddziału mjr. Piwnika „Ponurego”. Przeprowadzali też u niego w domu i gospodarstwie ogrodniczym w Kielczowie niespodziewane, a brutalne rewizje, żądając ujawnienia, po których jego żona poroniła, długo chorując.⁶⁸¹

⁶⁷⁶Notatki z wywiadu z Józefem Smagą przeprowadzonego 2 IX 2009, 4 IX 2009, 19 IX 2009 r.

⁶⁷⁷J. Kowalski, *Moja miłość się nie zmienia...*, s. 13.

⁶⁷⁸Celowe nękanie wezwaniami na przesłuchania doprowadzającymi do śmierci było zastosowane wobec nauczyciela we Wrocławiu i Oleśnicy, **Józefa Lamera** żołnierza **AK- WiN**, konstruktora broni w zakładach zbrojeniowych w Radomiu i Dąbrowa- Bór (COP). W czasie wojny był ofic. AK, potem w WiN w Urzędowie (Okręg Lublin), organizatora i pierwszego dyrektora Technikum Lotniczego na Psim Polu. Nęcano także **Józefa Kukulkę**, łącznika **AK** z Łódzkiego osiadłego w Pawełkach k. Sycowa, Zob.: T. Balbus, *O Polskę Wolną i Niezawistą...*, s. 200; A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 415- 418.

⁶⁷⁹A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 415- 418.

⁶⁸⁰**Stanisław Gadek**, ps. „Czarny”, **AK**, praktykę ogrodniczą odbył w Zakładzie Pomologicznym A. Girdwojnia w Ołtarzewie, skąd został oddelegowany w 1942 r. do pow. końskiego, by kupić owoce dla pozyskania nasion. W Końskim nawiązał kontakt z partyzantami „Ponurego”, zaprzysiężony jako łącznik. W 1945 r. ukrywając się przed UB, wyjechał do Legnicy, gdzie podjął pracę w starostwie, skąd został skierowany służbowo do Oleśnicy i w sierpniu 1945 r. zatrudniony w Urzędzie Ziemskim jako pow. instruktor ogrodnictwa. Następnie pracował w różnych instytucjach w Oleśnicy i we Wrocławiu, ale zmuszany do zwalniania się. Prowadził gospodarstwo ogrodnicze w Kielczowie, które odebrano mu w 1950 r. Później tylko w gospodarstwie ogrodniczym teściowej Julii Zaremby i żony Janiny Gadek z d. Zaremby w Bierutowie do chwili śmierci w 1988 r., pochowany w Bierutowie. Zob.: Stanisław Gadek, *Zyciorys*, [Oleśnica, 1952 r.], rkps; *Delegacja z Zakładu Pomologicznego A. Girdwojnia w Ołtarzewie. Szkółka Drzew i Krzewów Owocowych i Ozdobnych*, Warszawa 25 IX 1942, mps, [w:] Archiwum rodzinne Barbary Szostak z d. Gadek; Notatki z wywiadu z Barbarą Szostak z d. Gadek przeprowadzonego 10 II 2013 r.

⁶⁸¹Notatki z wywiadu z Barbarą Szostak z d. Gadek przeprowadzonego 10 II 2013 r.

We wrocławskim IPN znajduje się pierwszy raport oleśnickiego UB, z datą 12 VII 1945 r. i jest ogólnikowy, a liczbę porządkową „1” posiada raport z 30 VII 1945 r. (!) Według dokumentu z 12 VII 1945 r. w areszcie PUBP w Oleśnicy były 34 osoby, w tym 28 Niemców należących do NSDAP i SS oraz 3 osoby jako reakcyjna banda leśna zatrzymana w Małej Dobrzycy i Polacy za szaber.⁶⁸²

Z oleśnickiego UB także znajdują się akta sprawy grupy pod dow. Hansa Kaufmanna, utożsamianej z Wherwolfem, działającej w pow. oleśnickim od maja do lipca 1945 r. W niektórych opracowaniach spotyka się stwierdzenie, iż klasyfikowanie przez UB różnych grup jako Wherwolfu było sposobem wykazania się.⁶⁸³ Jednakże ten przypadek wymaga zbadania historycznego z wielu powodów. Dodatkowo, należy zauważyć, iż grupa nie była jednolita pod względem narodowościowym, jedynie niemieckim, co wyraźnie daje się spostrzec po sposobach zabijania ofiar. W latach 60-tych funkcjonariusz PUBP wspominał owe działania. Podkreślał, iż w skład tej organizacji, wchodził m. in. żołnierze Wehrmachtu i UPA, z bazą w lasach w pow. milickim, trzebnickim i sycowskim. W Borowej znaleziono zwłoki trzech żołnierzy ACz zabitych tępymi narzędziami [charakterystyczne dla OUN- UPA], a grupa ta posiadała maszynową broń automatyczną. Miejscami ukrywania się jej były lasy k. Borowej i Grabowna. PUBP ustalił, że w Dobroszycach mieszkał Niemiec rzekomo z nią utrzymujący kontakty. Od niego też uzyskano, że podzieliła się na trzy grupy. Jedna z nich pozostała w rejonie Borowej, Dobroszyc i Grabowna, druga udała się do pow. trzebnickiego, a trzecia milickiego. Wychwycono pojedyncze osoby zajmujące się zbieraniem informacji o ludności polskiej, niemieckiej, MO, ACz i LWP. Do likwidacji grupy użyto UB, MO i SOP. Akcję rozpoczęto k. Borowej, potem w lasach między Dobroszycami a Grabownem i tam trafiono na kilku ukrywających się w pobliżu wsi Białe Błoto. Na podstawie ujętych ustalono, że grupa liczyła ok. 25 osób, z dowodzącym kapitanem SS.⁶⁸⁴

O przygotowaniach Niemców do utworzenia Wherwolfu w czasie oblężenia Wrocławia, informował po pojmaniu go przez ACz, Marian Kwapien ps. „Przemysław”, któremu współpracę z Gestapo zaproponował jej szef Wieczorek. Potem przez człowieka, którego Gestapo kazało mu przerzucić w czasie oblężenia, przekazał m. in. informacje o lokalizacji artylerii, a te dostały się do rąk kpt. Wasilewa

⁶⁸² J. Dardzińska, S. Ligarski, *PUBP/PUDsBP w Oleśnicy...*, s. 50- 51.

⁶⁸³ Tamże, s. 50- 51.

⁶⁸⁴ Józef Królik, Stefan Szpak, *Wspomnienia b. członka PPR...*, s. 4- 5.

z oddziałów „Smierszy”. Sowietci w trakcie przesłuchań Kwapienia interesowali się najbardziej agentem „Ofikiem”- „por. Jankiem”, osobiście znanym mu, a mianowanym na komendanta Wherwolfu. Gestapo sądziło, że „por. Jankowi” będzie łatwiej, gdy Kwapień przedstawi go Polakom, jako lewicowca. Rosjanie nie chcieli jednak skorzystać z dalszych usług „Przemysława” i skazali go na 10 lat obozu na Syberii.⁶⁸⁵ Nie bez znaczenia jest fakt, iż rozpoznano w oleśnickim PUBP dwóch Ukraińców działających w OUN- UPA, pracujących jako funkcjonariusze pod przybranymi nazwiskami. Byli to: dowódca warty Jarosz, rozpoznany przez osadnika wojskowego jako b. dowódca oddziału leśnego UPA oraz Chruszcz, pełniący funkcję klucznika, drogą awansu przeniesiony do PUBP w Trzebnicy na stanowisko pracownika operacyjnego i tam rozpoznany jako członek OUN- UPA. Obaj przekazani do dyspozycji sądu wojskowego.⁶⁸⁶ Na początku istnienia UB łatwiej było przeniknąć do jego struktur, gdyż przyjmowano do pracy chętnych, a wielu ich nie było.

Kolejnym obowiązkiem PUBP w Oleśnicy była ścisła współpraca z Okręgowym Zarządem Informacji nr 4 we Wrocławiu, który dokonywał aresztowań wśród mieszkańców pow. oleśnickiego.⁶⁸⁷ Także sądownictwo podlegało strukturom bezpieczeństwa, a funkcjonariusze i zaangażowani członkowie PPR byli powoływani na ławników w Sądzie Powiatowym w Oleśnicy, np. w l. 1947- 1948 ławnikiem był Zygmunt Brożek.⁶⁸⁸

Przed referendum ludowym w 1946 r. i wyborami do Sejmu Ustawodawczego w 1947 r. PUBP w Oleśnicy, rządzony przez Petrykowskiego, brutalnie zwalczał PSL. Partia ta mimo szykan jej członków, liczyła w powiecie ok. 1100 osób, a reżimowe SL-200.⁶⁸⁹ Funkcjonariusz Edward Kwiatkowski założył teczkę obiektową na PSL krypt.

⁶⁸⁵ S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 124.

⁶⁸⁶ Józef Królik, Stefan Szpak, *Wspomnienia b. członka PPR...*, s. 4- 5.

⁶⁸⁷ Aresztowany został 10 III 1950 r. w Długołęce, w b. pow. oleśnickim, przez Okręgowy Zarząd Informacji nr 4 we Wrocławiu **Mieczysław Wojciech Chojnacki ps. „Młodzik”**, ur. w 1924 r. w Sierpcu. Sprawę przekazano 26 IV 1950 r. do PUBP w Sierpcu. Oskarżony został o działalność w Ruchu Obrony Armii Krajowej (ROAK) w pow. sierpeckim, posiadanie broni i udział w akcjach przeciwko władzy komunistycznej, UB i MO. Był komendantem Rejonu I (Miasto Sierpc i gm. Borkowo) oraz dowódcą grupy bojowej. Skazany 20 XII 1950 r. przez WSR w Warszawie, na sesji wyjazdowej w Sierpcu na karę śmierci. Osadzony w Warszawie przy ul. Rakowieckiej, wyrok podtrzymał NSW. Po zastosowaniu 19 IV 1951 r. prawa łaski, kara śmierci została zamieniona na 15 lat więzienia. W 1956 r. Sąd Wojewódzki dla miasta st. Warszawy skrócił na 10 lat. Karę więzienia odbywał w Rawiczu, Wronkach, Sieradzu i Strzelcach Opolskich. Zwolniony w 1960 r. Wyrok nieważniony w 1992 r. Mylnie wymieniany jako czł. Narodowego Zjednoczenia Wojskowego (NZW), Zob.: http://katalog.bip.ipn.gov.pl/showDetails.do?idx=C&katalogId=4&subpageKatalogId=4&pageNo=1&na_meld=5162&osobald=52018& (z 22 XI 2012 r.).

⁶⁸⁸ Zygmunt Brożek, *[Relacja]...*, s. 1.

⁶⁸⁹ J. Dardzińska, S. Ligarski, *PUBP/PUdsBP w Oleśnicy...*, s. 52; Władysław Masternak, *Relacja*, Oleśnica, 21 II 1966 r., [w:] AOBP im. M. Reja, sygn. DŻS- PD-3922/04, mps, s. 1.

„Trup”, teczki na Leonarda Długosza krypt. „Luxus”, Franciszka Jakubowskiego i Jana Kozerę krypt. „Książka”, a na Władysława Masternaka⁶⁹⁰ o krypt. „Granatowy”. IPN posiada charakterystyki też innych rozpracowywanych: Mariana Kowalczyka, Romana Michalaka i Marcina Dzięgiela.⁶⁹¹ W grudniu 1945 r. odbył się w Oleśnicy Powiatowy Zjazd PSL, przed którym członkom grożono aresztowaniami. Do zwalczania oleśnickiego PSL dołączyli się działacze SL, reaktywowanego ponownie przez bierutowskich komunistów i partyzantów gen. Kowpaka, brutalniejsi niż oleśnickie PPR (Pęgów, Posadowicie i Sokołowice). Zwalczano działaczy także poprzez przymusowy werbunek, tak jak postąpiono ze starostą oleśnickim Piotrem Graczem,⁶⁹² którego zmuszono do powrotu do SL. O unicestwieniu PSL pisał w 1948 r. Stefan Turlej, podając, iż po ustąpieniu Masternaka 10 XI 1946 r., sekretarz tej partii Henryk Gajos⁶⁹³ wraz z Piotrem Gajkiem, w porozumieniu z UB likwidował PSL i ostatecznie 22 XI 1946 r. obaj podpisali protokół likwidacyjny. Aresztowano także prezesa Powiatowego Zarządu PSL Piotra Theimera, którego wywieziono do WUBP w Krakowie. Do zniszczenia PSL przyczynił się też Henryk Gajos piszący do UB donosy oraz charakterystyki członków. UB odnotował, iż aresztowano 11 osób, a inwigilacją zajmowało się 4 informatorów, prowadzoną też po powstaniu ZSL.⁶⁹⁴

W sprawozdaniu nie zawarto wszystkiego. Już 16 VI 1946 r. zarządzono pogotowie aż do ukończenia głosowania. UB kontrolował wszystkich i wszędzie, również w pociągach, gdyż w pow. oleśnickim często były rozklejane ulotki nawołujące do bojkotu. Rozrzucane były też wzdłuż linii kolejowych: Oleśnica- Kluczbork, Oleśnica- Odolanów- Krotoszyn, Oleśnica- Psie Pole- Pokój. Funkcjonariusze UB pilnujący oleśnickie PKP wraz z bojówkarzami PPR rozpracowywali ich autorów. Jak się okazało, rozrzucaniem ulotek zajmowała się m. in. 7- osobowa grupa partyzantów por. Józefa Kurasia „Ognia”, pracująca w ZNTK w Oleśnicy. Jednakże została oskarżona pod pretekstem sabotażu, uszkadzającego parowozy, z wyrokami od 3- 8 lat

⁶⁹⁰Zob. też więcej: *Oleśnica. Monografia miasta i okolic...*, s. 132- 133; 135; Władysław Masternak, *Relacja...*, s. 1.

⁶⁹¹J. Dardzińska, S. Ligarski, *PUBP/PUdsBP w Oleśnicy...*, s. 52.

⁶⁹²**Piotr Gracz, reżimowe SL**, w kwietniu 1945 r. oddelegowany z Lublina do Ministerstwa Administracji Publicznej w Warszawie, następ. skierowany do urzędu Piaskowskiego przebywającego w Trzebnicy, przydzielony do tworzenia administracji w Sulęcinie k. Poznania, ale nie wyjechał, mianowany kwatermistrzem Piaskowskiego już w Legnicy, potem pełnomocnik rządu na powiat Lubin, skąd z dn. 1 VII 1945 r. przeniesiony jako pełnomocnik rządu w Oleśnicy, skąd wyjechał do Warszawy, Zob.: [Piotr] Gracz, *Krótkie wspomnienia...*, s. 1- 2.

⁶⁹³**Henryk Gajos** był w tym czasie też przewodniczącym Komisji Rewizyjnej przy Powiatowym Zarządzie Kół Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” w Oleśnicy, których to rozwój został zahamowany tuż przed wyborami, Zob.: *Oleśnica. Monografia miasta i okolic...*, s. 136.

⁶⁹⁴Tamże, s. 125- 134; J. Dardzińska, S. Ligarski, *PUBP/PUdsBP w Oleśnicy...*, s. 53- 59.

więzienia.⁶⁹⁵ Akowcy z okolic Nowego Targu czy Zakopanego i partyzanci Kurasia, osiedlający się w pow. oleśnickim i sycowskim pomagali sobie wzajemnie.⁶⁹⁶ Liczba partyzantów Kurasia w oddziałach leśnych wynosiła ok. 500- 700 osób. Sieć wywiadu, łączników i informatorów była jeszcze większa. „Ogień” kontaktował się z ośrodkami na Śląsku, w Wielkopolsce i Pomorzu.⁶⁹⁷ Jednym z nich była Oleśnica, gdzie działała grupa ludzi pochodząca z Nowego Targu, nabywająca broń dla oddziałów Kurasia. PUBP w Oleśnicy ustalił, iż do pociągu relacji Wrocław- Katowice wsiadzie członek grupy, przewożący broń krótką i granaty. Dojechał do Nowego Targu, tam pojmany. Podczas śledztwa zidentyfikowano go jako łącznika między oddziałami „Ognia”, a oleśnicką placówką.⁶⁹⁸ A wracając do referendum, należy pamiętać, iż ordynacja wyborcza była wzorowana na sowieckich. PPR wyznaczyła generalnego komisarza wyborczego, ten przewodniczących komisji okręgowych, ci zaś w obwodach. W komisji wystarczyło trzech członków, ale najważniejszy był przewodniczący, gdyż uchwały zapadały jego głosem.⁶⁹⁹ Mieszkańcy pow. oleśnickiego popierali PSL i bojkotowali referendum. Zrywali afisze, a wywieszali plakaty przeciw ZSRR i pręgiertowe wobec PPR, wysyłali też listy z pogrózkami np. do Zygmunta Orwicza- Oswalda w Zakrzowie.⁷⁰⁰

⁶⁹⁵ Józef Królik, Stefan Szpak, *Wspomnienia b. członka PPR...*, s. 7.

⁶⁹⁶ Notatki z wywiadu z Józefem Smagą przeprowadzonego 2 IX 2009, 4 IX 2009, 19 IX 2009 r.

⁶⁹⁷ *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944- 1956. Słownik biograficzny*, t. 1, Kraków- Warszawa- Wrocław 2002, s. 256; Notatki z wywiadu z Józefem Smagą przeprowadzonego 2 IX 2009, 4 IX 2009, 19 IX 2009 r.

⁶⁹⁸ Józef Królik, Stefan Szpak, *Wspomnienia b. członka PPR...*, s. 7; Zob. też nazwiska działaczy PPR z ZNTK, którzy brali udział w akcji przedreferendalnej i wyborach do sejmu: Z. Mol, S. Gorczyca, Z. Harażny, *Działalność zakładowej organizacji partyjnej*, [w:] *Monografia ZNTK „Oleśnica” w Oleśnicy. 1945- 1972*, red. S. Witlib, Wrocław 1973, s. 101- 102.

⁶⁹⁹ *Wnioski z Referendum a Wybory- opracowanie ZG WiN z lipca 1946 r.*, [w:] *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach, Lipiec 1946- Styczeń 1947*, Zarząd Główny WiN, Wrocław 1997, t. 2, s. 32.

⁷⁰⁰ Józef Królik, Stefan Szpak, *Wspomnienia b. członka PPR...*, s. 12.

Tabela 1: Obwody i obsada personalna w b. powiecie oleśnickim na podstawie danych SAKW PZPR Wrocław: Głosowanie Ludowe 1946 r. sygn. 1/V/30⁷⁰¹

Lp	Obwody	Nazwisko burmistrza lub wójta	Przewodniczący Komisji	Członko wie komisji	Odpowiedzialni Ze starostwa
1	Oleśnica	Piasecki Miecz[ysław] PPS	Kaniewski Stefan PPR	2 PPR 1 PPS	Slepecki Józef PPR
2	Oleśnica	Piasecki Miecz[ysław] PPS	Kucharzewski [?] Zygmunt PPR	2 PPR 1 PPS	Wąsacz PPS
3	Bierutów	Krupiński Tad[eusz] PPS	Tarnawski Fran[ciszek] PPR	2 PPR 1 PPS	Lipiński b/p
4	Sokołowice	Pitra Jan b/p	Mroczek And[rzej] PPR	2 PPR 1 SL	Bielski Franci[szek] PPR
5	Zakrzów	Orzechowski Stan[isław] PPR	Orwicz- Oswald PPR	3 PPR	Orzechowski PPR
6	Przyszów	Kozłowski Bol[esław] SL	Wozniak Wł[adysław] PPR	3 PPR	Bień Kazimierz SL
7	Jenkowice	Wydra Roman PPS	Majewski Sł[anisław] PPR	3 PPR	Wydra Kazim[ierz] PPS
8	Oleśniczka	Sikora Władysław b/p	Dombek Fr[anciszek] PPR	1 PPR 2 PPS	Nowicki Edmund SL
9	Wielkie Cel. [Solniki Wielkie]	Boryczka Wład[ysław] SL	Rak Stefan PPR	3 PPR	Słota PPS
10	Wabienice	Olszewski Jan PSL	Foltyn Stan[isław] PPR	3 PPR	Piasecki Zyg[munt] PPR
11	Dobroszyce	Burzyński Leon b/p	Pinaś Jerzy PPR	3 PPR	Dec Adolf b/p

Niejednokrotnie przewodniczący komisji z pomocą UB, wrzucali do urny czyste kartki, co dawało większą ilość głosów od uprawnionych do głosowania, przy czym spisy wyborców we wszystkich obwodach w Polsce zawierały „martwe dusze”, za które później oddawała głosy komisja, albo też lotne grupy PPR, UB, KBW, MO i ORMO.⁷⁰² W wielu przypadkach bezpieka zabierała urny do budynków UB, a później dopiero

⁷⁰¹ Zestawienie tabelaryczne zacytowane za: B. Łuczyński, *Polska Partia Robotnicza...*, (III), s. 4.

⁷⁰² *Wnioski z Referendum a Wybory...*, s. 33; Zob. też o obstawianiu komisji obwodów przez MO i ORMO: Józef Kurpiós, *Wspomnienia*, Bierutów, 2 III 1963 r., [w:] AOBP im. M. Reja, sygn. DŹS-PD-3922/04, mps, s. 1- 2.

dostarczała do okręgowej komisji. Zdarzenie takie miało miejsce m. in. w Zakrzowie, gdzie członkami komisji w czasie wyborów byli: Zygmunt Orwicz- Oswald, jego ojciec i żona, a także Janina Dąbrowska, siostra funkcjonariusza MO i 19- letnia warszawianka Danuta Hanna Maciejewska współpracująca w czasie okupacji z II Brygadą AL ppłk. Bronisława Kotnowskiego,⁷⁰³ organizatorka kół ZWM w pow. oleśnickim oddelegowana do agitacji, a wspomagana przez ppor. Zbigniewa Hołuba wraz z ochroną, wysłanego do tego celu z kolei z DOW nr 5 w Krakowie. Po skończonym głosowaniu mieszkańców gm. Zakrzów, bezprawnie tow. Zygmunt Orwicz- Oswald i jego ojciec, pod ochroną dwóch samochodów wypełnionych funkcjonariuszami PUBP, zawieźli urny do Oleśnicy w celu przeliczenia głosów. Po wyborach, Maciejewska została oddelegowana przez gen. Popławskiego m. in. do DOW nr 4 we Wrocławiu, a tow. Zygmunt Orwicz- Oswald w nagrodę został I sekretarzem KP PPR w Oleśnicy.⁷⁰⁴ Wszystkim członkom komisji zakazano pod groźbą aresztowania podawać prawdziwe wyniki głosowania.⁷⁰⁵

Natomiast do Solnik Wielkich i Wabienic miesiąc przed wyborami do sejmu oddelegowany został Józef Królik. Do pomocy przydzielono mu m. in. Piotra Skuze, (późn. mjr MSW) i Stanisława Małasińskiego zamieszkałego w Busku oraz do zabezpieczenia lokalu wyborczego sześciu agitatorów z WOP na czele z por. Dąbkiem, którzy też występowali jako kółko dramatyczne [?]. Ponadto powołano trójki międzypartyjne: z ramienia PPR działał Stanisław Jabłoński, a PPS Henryk Jaworski,⁷⁰⁶ natomiast członkiem komisji wyborczej był tow. Prętki ze Zbytowej- członek PPR. Na przewodniczącego komisji powołano tow. Raka, mieszkającego w Smolnej, b. członka KPP, w czasie wojny robotnika w pow. oleśnickim, po referendum mianowanego wójtem w Celnikach Wielkich [Solniki Wielkie] za b. już wójta Władysława Boryczkę pochodzącego z wieluńskiego. Boryczko oficjalnie występował przeciw programowi wyborów, w jego gminie licznie chłopci należeli do PSL i ukazywały się ulotki

⁷⁰³ **Mjr Bronisław Kotnowski ps. „Bronisław”** organizował kaperowanie szykujących się do walki powstańców na Pradze, agitował, by wstąpili do PAL i AL, rozdawał in blanco legitymacje tych organizacji. Na Pradze, znikome bojówki PAL i AL nie oddały ani jednego strzału w czasie powstania. Dowódcami Kotnowskiego byli: Henryk Borucki- agent Gestapo i Julian Skokowski- agent Abwehry. Obaj otrzymali 15 lat więzienia po wojnie, a Kotnowski zmarł z niewyjaśnionych przyczyn w 1945 r. w Krakowie, Zob.: H. Kossowski, *Powstanie Warszawskie na Pradze*, na: <http://www.twoja-praga.pl/praga/historia/3296.html> (11 VIII 2014).

⁷⁰⁴ Danuta Hanna Maciejewska, *[List do Naczelnika...]*, s. 1- 3; A. Kołodrubiec, *Powstanie Komitetu Powiatowego PPR w Oleśnicy...*, s. 44.

⁷⁰⁵ *Wnioski z Referendum a Wybory...*, s. 34- 35.

⁷⁰⁶ **Stanisław Jabłoński** został prezesem Okręgowego Zarządu ZBoWiD w Zielonej Górze, a **Henryk Jaworski** prezesem GS w Jaworze, za: Józef Królik, Stefan Szpak, *Wspomnienia b. członka PPR...*, s. 8.

nawołujące do bojkotu. Jak to określili pracownicy PUBP: „(...) początkowo przeprowadzano z nim rozmowy profilaktyczne, przekonując go o słuszności polityki partii, które nie dały pożądanego rezultatu”. Ostatecznie oskarżono go o dewastację gospodarstwa, w którym mieszkał i przekazano prokuraturze w Oleśnicy.⁷⁰⁷ A w celu sztucznego zwiększenia liczby członków PPR w styczniu 1947 r. do Wyszogrodu w pow. oleśnickim, przybyli funkcjonariusze UB i w niektórych domach sterroryzowali bronią rodziny, wymuszając na mężczyznach zapisanie się do tej partii. Przynieśli ze sobą nawet papiery i ołówek.⁷⁰⁸ Przemieszczali się wraz z agitatorami po całym terenie, czasem podwodami, np. w Smolnej, mieszkał członek PPR, później woźny w KP PZPR w Sycowie, który chętnie podwoził ich do wskazanej wsi, a w Małych Solnikach sołtys, udzielał cennych informacji. Propagandowo funkcjonariusze zorganizowali przyjazdy do lokalu wyborczego furmankami z muzykantami. W jaki sposób zwerbowali księdza ze Zbytowej, by przyjechał na wybory na czele furmanek z czerwonymi flagami, trudno dziś orzec. Miał tenże ksiądz później nieprzyjemności od biskupa wrocławskiego, jak określili funkcjonariusze ks. Karola Milika, który przeniósł go do innego powiatu.⁷⁰⁹

Przed wyborami również wszystkie piwnice UB w Sycowie były wypełnione więźniami do tego stopnia, że nie można było wejść do cel zalanych po kostki wodą. Żołnierz AK z kompanii „Borowik” działającej w Bierutowie, Stanisław Grześczyk, osiadł po wojnie w Sycowie i prowadził drukarnię. Wraz ze swoim szwagrem Janem Augustyniakiem wykonał na zamówienie matryce druków wyborczych z listą PSL. Niestety, drukarnia była pod obserwacją, karty przeliczone przez bezpiekę, więc Augustyniak wydrukował potajemnie 1000 „jedynek” w domu. Po południu, 19 I 1947 r. zgłosił się człowiek, który je zamówił i zaraz pojawiły się w urnach. Następnego dnia sycowski PUBP zrobił rewizję w drukarni. Nic nie znaleziono, ale ją akowcowi odebrano i zlikwidowano.⁷¹⁰

Referendum pełniło rolę próby generalnej w całej Polsce do sfalszowania wyborów do Sejmu Ustawodawczego, dlatego też nad fałszowaniem jej wyników czuwała ostatecznie specjalna ekipa wysłana przez Stalina, po omówieniu szczegółów z Gomułą i Bierutem. Sowieci sami sporządzili fikcyjne 5994 protokoły komisji obwodowych i podrobili 40 tys. podpisów członków obwodowych komisji. Już 4 XII 1946 r. Bierut ponownie zwrócił się z prośbą o pomoc do Stalina. Przeprowadzone 19 I

⁷⁰⁷ Józef Królik, Stefan Szpak, *Wspomnienia b. członka PPR...*, s. 8.

⁷⁰⁸ P. S. Pawłowski, *Początki Kościoła Zielonoświątkowego w Oleśnicy...*, s. 17.

⁷⁰⁹ Józef Królik, Stefan Szpak, *Wspomnienia b. członka PPR...*, s. 8.

⁷¹⁰ A. Hołubecka-Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 411.

1947 r. wybory do sejmu fałszowano w każdym calu. W raporcie z 14 II 1947 r., meldowano, że tym razem ciężar fałszerstw wzięli na siebie ludzie wyznaczeni przez polskich komunistów przy nadzorze sowieckiej ekipy.⁷¹¹ Oprócz tego Bierut zarządził m. in. zamianę urn w niektórych obwodach, podrzucanie kart, a w komisjach, gdzie nie było mężów zaufania z PSL, przygotowanie dwóch protokołów. W jednym z nich miało nie być danych liczbowych, ponieważ trójka z PPR miała sama je wpisać. Na ok. 5, 5 tys. komisji obwodowych utworzono 3515 komisji składających się wyłącznie z działaczy PPR. Przy tym nie można pominąć faktu, iż UB masowo werbował członków komisji obwodowych na agentów UB (47, 2 % składu). Na koniec, w propagandzie ogłoszono zwycięstwo bloku demokratycznego,⁷¹² co nie ominęło pow. oleśnickiego, rozpowszechniano, iż jakoby powiat znalazł się w czołówce głosujących na 3 x TAK!⁷¹³

⁷¹¹M. Korcuć, *Wybory 1947- mit założycielski komunizmu*, [w:] „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, red. J. Ruman i in., Warszawa 2007, nr 1-2 (72-73), s. 111- 112.

⁷¹²Tamże, s. 113.

⁷¹³Zob.: Józef Tajner, *Wspomnienia...*, s. 1- 2.

ROZDZIAŁ IX

ZBROJNE PODZIEMIE ZWIĄZANE ZE STRUKTURAMI ARMII KRAJOWEJ NA POGRANICZU WIELKOPOLSKI I DOLNEGO ŚLĄSKA

1) Powołanie Wielkopolskiej Samodzielnej Grupy Ochotniczej „Warta”

Po wkroczeniu ACz do Wielkopolski w styczniu 1945 r. szybko zaczęły powstawać Urzędy Bezpieczeństwa, a ich funkcjonariusze intensywnie poszukiwali działających w konspiracji podczas okupacji niemieckiej,⁷¹⁴ dokonując często na tych osobach ubeckich samosądów.⁷¹⁵

W Ostrzeszowie, Kazimierz Mądry ps. „Jodła” opiekował się skrytkami z bronią usytuowanymi w piekarni. Od ACz otrzymał polecenie wypiekania chleba całą dobę, więc podjął decyzję o przeniesieniu broni do innej piekarni, ale eksploatacja pieca spowodowała jego wysadzenie. Nie mając warunków do ukrycia, pod koniec lutego 1945 r. zdał broń na MO w Ostrzeszowie za pokwitowaniem. Nazajutrz do miasta przyjechali funkcjonariusze UB z Kępna i go aresztowali. Przez siedem miesięcy w piwnicach bezpieki przesłuchiwali go nocą, torturując. Zmuszano go do ujawnienia siatki konspiracyjnej SOZOPAK krypt. „Reduta”, czego nie uczynił. W ciężkim stanie zdrowia zwolniony został do domu.⁷¹⁶ Nie mogąc także pozyskać informacji od Ludwika Karwackiego, zastępcy szefa PUBP Wincenty Jerzyk, b. ślusarz mechanik, przysłany do Kępna z WUBP w Lublinie, wywiózł go samochodem z posterunku MO w Bralinie 31 III 1945 r. i zastrzelił na szosie w Trębaczowie. Ten sam funkcjonariusz w sierpniu 1945 r. po pijanemu przesłuchiwał Karola Kalinkę, którego zastrzelił w Laskach pod remizą.⁷¹⁷ Masowe represje i przeszukiwania terenu przez UB zmusiły niektórych akowców do ukrywania się w lesie, dlatego też część żołnierzy z tzw. „leśnych ludzi”, m. in. Franciszek Olszówka „Otto” i Edward Jeziorny „Lis”, ponownie

⁷¹⁴ Edward Serwański „Mietek” w 1945 r. powrócił do Poznania, działał w PZZ, Komendzie Chorągwi Wielkopolskiej ZHP, a w sierpniu 1947 podjął pracę w Instytucie Zachodnim. W marcu 1948 r. aresztowany przez UB, osadzony w więzieniu MBP przy ul. Rakowieckiej w Warszawie, po śledztwie skazany za to, że „[...] usiłował zmienić przemocą ustrój Państwa Polskiego na rzecz nielegalnego związku tzw. Delegatury Rządu”. Po 3, 5 roku zwolniony w wyniku amnestii, w 1956 zrehabilitowany. Pracę podjął w Instytucie, skąd w 1993 przeszedł na emeryturę. Natomiast por. **Stefan Paszek, ps. „Balta”, „Walter”**, organizator ZO w Ostrowie, jako nauczyciel, tuż po wyzwoleniu Ostrowa, zmobilizowany do służby w 23. PP w Szczecinie jako dowódca batalionu. W 1946 r. zwolniony do cywila. Zamieszkał w Ostrowie i prowadził przedsiębiorstwo przewozowe. Szykanowany przez UB, poddawany rewizjom, musiał meldować się na MO, Zob.: *Słownik biograficzny Wielkopolski...*, t. 2, s. 204; E. Jakubek, *Ostrowski ośrodek Armii Krajowej...*, s. 132- 133; A. Kołodrubiec, *Samodzielny Obwód...*, s. 42.

⁷¹⁵ A. Łuczak, *Konspiracja poakowska...*, s. 121.

⁷¹⁶ W. Graf, *AK Ostrzeszów...*, nr 39, s. 32.

⁷¹⁷ J. Bednarek, *Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa...*, s. 70- 71.

utworzyła oddział. Dowódcą został Franciszek Olszówka,⁷¹⁸ który za okupacyjną działalność otrzymał stopień kaprała w maju 1945 r. rozkazem ppłk. Rzewuskiego „Hańczy”. Partyzanci „Otta” ukrywali się w bunkrach wybudowanych w czasie wojny pod dowództwem Witolda Bytońskiego. Do nich, a następnie WSGO „Warty” przyłączył się też ostatni komendant sycowskiego batalionu „Giewont” Czesław Przybyłek ps. „Edward”. Tymczasem, komunistyczny terror w Wielkopolsce sprawił, iż wiosną 1945 r. powstało ok. 20 oddziałów leśnych.⁷¹⁹

Poakowska konspiracja w pow. kępińskim i ostrowskim, skąd w większości wywodzili się żołnierze batalionów „Krywań”, „Giewont” i „Garłuch”, miała dwoisty charakter. Oddział „Otta” powstał wiosną 1945 r. w celu ochrony, stąd też od maja do sierpnia 1945 r. rzadko partyzanci wykonywali różne akcje, bo traktowali jeszcze Sowieców jako wroga Nr 2.⁷²⁰ Natomiast w czerwcu 1945 r. powstała z inicjatywy sztabu Okręgu Poznańskiego AK- Komenda Obwodu Kępno WSGO „Warta” [obejmująca tak jak w czasie wojny pow. oleśnicki, sycowski i namysłowski], stanowiąc jeden z pięciu Obwodów Rejonu Ostrów Wlkp., a utworzona przez oficerów AK działających w GG, którzy przybyli w 1945 r. do południowej Wielkopolski.⁷²¹

W momencie wkraczania ACz na pogranicze funkcję komendanta OP AK pełnił ppłk Andrzej Rzewuski „Hańcza”, który nie wykonał rozkazu o rozwiązaniu AK z 19 I 1945 r. gen. Okulickiego „Niedźwiadka”.⁷²² Jedną z przyczyn było, iż do Ostrowa ACz weszła 25 stycznia, 22 do Kępna, 24/25 Oleśnicy, Bierutowa 20/24, 25 do Dobroszyc, Sycowa 21/ 22, Zakrzowa i Psiego Pola 16 lutego, a Wrocławia 6 maja.⁷²³ Także kpt. Jan Kołodziej „Drwał” przyjął zasadę indywidualnego włączenia się dowódców

⁷¹⁸ **Franciszek Olszówka ps. „Otto”, AK- WSGO „Warta”, dow. Oddziału Partyzanckiego im. Katyń**, ur. w 1923 r. Wychowywał się w pow. kępińskim, jego ojciec był powstańcem wielkopolskim. W 1939 r. zamieszkał u swego wuja Alfreda Gólcza- Mendego w Gierczycach, członka ZWZ- AK w Podobwodzie „Łomnica”, u którego był zarządcą majątku, Zob.: J. Śródka, *Żołnierz wyklęty, „Narodziny Otta” cz. 1; „Powrót do lasu” cz. 2; „Na szlaku WSGO „Warty” i DSZ cz. 3*; na: <http://tygodnikkepinski.pl/wiad/fullnews.php?id=363>; 371, 376 (3 III 2005 r., 16 III 2005, 23 III 2005 r.); A. Kołodrubiec, *Żołnierze Wyklęci...*, s. 38.

⁷¹⁹ A. Łuczak, *Konspiracja poakowska...*, s. 121- 122; J. Śródka, *Żołnierz wyklęty, „Narodziny Otta” cz. 1; „Powrót do lasu” cz. 2; „Na szlaku WSGO „Warty” i DSZ, cz. 3*; na: <http://tygodnikkepinski.pl/wiad/fullnews.php?id=363> (3 III 2005 r., 16 III 2005, 23 III 2005 r.);

A. Hołubecka- Zielnica, *Józef Młynarz...*, s. 65-56; A. Kołodrubiec, *Żołnierze Wyklęci...*, s. 38.

⁷²⁰ A. Łuczak, *Konspiracja poakowska...*, s. 122.

⁷²¹ Tamże, s. 123, *Notatka NN do ppłk. Łuczyńskiego w sprawie pracy magisterskiej* [B. r. m.], [w:] AOBP im. M. Reja, sygn. DŻS- PD- d- 8540/09, mps, s. 1; *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944- 1956...*, t. 3, s. 404- 405; A. Kołodrubiec, *Kedyw „Za słupkami” w Oels...*, s. 15.

⁷²² A. Łuczak, *Konspiracja poakowska...*, s. 123.

⁷²³ A. Kołodrubiec, *Samodzielny Obwód...*, s. 51; W wielu monografiach miast na b. pograniczu z okresu PRL i późniejszych, daty wyzwolenia przez ACz różnią się niekiedy odstępem kilkudniowym.

w akcję „Burza”.⁷²⁴ Sytuacja polityczna skłoniła Rzewuskiego do dalszej działalności konspiracyjnej, stąd pojawiła się myśl powołania nowej organizacji, formalnie utworzonej 10 V 1945 r. Była to WSGO „Warta”. Rzewuski określił ją jako apolityczną, konspiracyjną jednostkę WP, wierną Prezydentowi RP, podległą NW, a w kraju z jedynym zwierzchnikiem jej dowódcą. Propagandowo miano wykorzystywać „Strażnicę Sumienia”, komunikaty radiowe i materiały redagowane przez sztab WSGO „Warta”, np. w lipcu 1945 r. Rzewuski przedstawił do akceptacji komendantowi Obszaru Zachodniego DSZ Janowi Szczurkowi- Cergowskiemu ulotkę „Polacy”.⁷²⁵ Ponadto „Warta” podporządkowywała sobie oddziały partyzanckie, by „rozładować lasy”. Jej liczebność wynosiła 5- 6 tys. członków. Tymczasem, rozkazem gen. Andersa, 7 V 1945 r. powołano Delegaturę Sił Zbrojnych na Kraj (DSZ). Zgodnie z propozycją płk. Rzepeckiego, który został Delegatem Sił Zbrojnych na Kraj, ta nowa struktura miała zbierać informacje o sytuacji w kraju i przekazywać je do Londynu, ochraniać społeczeństwo i prowadzić działania propagandowe wobec LWP. Natomiast wojskowa struktura DSZ oparta została na komórkach AK w Likwidacji i organizacji Niepodległość (NIE). Delegat Rządu RP Korboński i płk Rzepecki, wydawali odezwy wzywające akowców m. in. do podjęcia cywilnej walki politycznej, przestrzegając przed prowokacjami UB. Jednocześnie w czerwcu 1945 r. Rzewuski „Hańcza” został mianowany delegatem Okręgu Poznańskiego DSZ, pełniąc też funkcję zwierzchnika WSGO „Warta”.⁷²⁶ Dodatkowo, Jan Jacek Nikisch, z organizacji „Ojczyzna” od wiosny do jesieni 1945 r. kontaktował się z Rzewuskim, bo członkowie „Ojczyzny” uczestniczyli w porozumieniu stronnictw politycznych wspierających WSGO „Warta” i DSZ. W lipcu i sierpniu 1945 r. Nikisch pośredniczył również w kontaktach ks. Jana Stępnia z członkami „Ojczyzny”, kiedy to uzgodniono pomoc partyzantom NZW i zatrudnianie ich w zakładach kierowanych przez ojczyźniaków.⁷²⁷

Z dn. 1 VI 1945 r. dowódcą Obwodu Kępno WSGO „Warta”, wchodzącego w skład III Inspektoratu Ostrowskiego,⁷²⁸ został mianowany przez komendanta

⁷²⁴ **Kpt. Jan Kolodziej ps. „Drwal”**, od 1 I 1945 r. awansowany do st. kpt. W maju 1945 r. włączony do sztabu WSGO „Warta”. Zagrożony aresztowaniem zbiegł za granicę i osiadł w Anglii, Zob.: E. Jakubek, *Ostrowski ośrodek Armii Krajowej...*, s. 120- 121.

⁷²⁵ A. Łuczak, *Konspiracja poakowska...*, s. 124; *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach*, [w:] *Zeszyty Historyczne WiN- u. Cztery Zarządy Główny WiN przed sadami PRL*, oprac. A. Zagórski, Zarząd Główny WiN, Wrocław 1999, t. 6, cz. 1, s. 30.

⁷²⁶ A. Łuczak, *Konspiracja poakowska...*, s. 124- 125.

⁷²⁷ *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944- 1956...*, t. 3, s. 381- 382.

⁷²⁸ **Władysław Urban „Żbik”** wstąpił do WSGO „Warta”, aresztowany przez UB w 1945 r. i skazany w Poznaniu na 10 lat więzienia, odbywanego we Wronkach, zwolniony w czasie amnestii w 1947 r.

Inspektoratu mjr. Baranowskiego „Małka”,⁷²⁹ kpt. Edward Mazur ps. „Dąb” (Tadeusz Pionierski),⁷³⁰ który po przyjeździe do Kępna w marcu 1945 pracował w Nadleśnictwie Rychtal.⁷³¹ Z kolei szefem dywersji w obwodzie został por. Józef Kempieński ps. „Krótki”, „Łan”, do końca 1940 r. działający w Ostrowie Wlkp. w TOW, później przeniesiony do Kielc, gdzie był szefem dywersji Kielce – Południe, a potem walczył w oddziale partyzanckim por. Jana Piwnika „Ponurego”. W 1945 r. wrócił do Ostrowa i nawiązał kontakt z płk. Rzewuskim wstępując do WSGO „Warta”. Skierowany został do oddziału por. Ludwika Sinieckiego ps. „Szary”, jako jego zastępca, a jednocześnie zastępca komendanta Obwodu Krotoszyn. Następnie, w sierpniu 1945 r. przeniesiono go do Komendy Obwodu Kępno WSGO „Warta” na stanowisko szefa dywersji. Mazur „Dąb” wprowadził go też do oddziału Olszówki „Otta”. Kempieński brał udział w akcjach, ale pod koniec października 1945 wycofał się z działalności. Przez pewien czas był jeszcze łącznikiem między Mazurem a Olszówką.⁷³²

W Komendzie Obwodu WSGO „Warta” Kępno najdłużej działał Józef Stachera vel Jan Skupiński „Stach”, do 1939 r. mieszkający w Radomsku, gdzie od 1940 r. był wywiadowcą ZWZ- AK. Po wyzwoleniu przybył do Rychtala i podjął pracę biurową w nadleśnictwie razem z „Dębem”, wprowadzony przez niego jako łącznik. Stachera do grudnia 1945 r. pośredniczył w kontaktach między komendantem Obwodu Kępno, a Olszówką i szefem wywiadu Inspektoratu Ostrowskiego Bolesławem Wróblewskim „Wolą – Wolskim” i Olszówką.⁷³³ Trudno obecnie ustalić, jaki był stan osobowy

Pracował w PKP jako maszynista. Współzałożyciel Oddziału ŚZŻAK w Ostrowie Wlkp. i jego wiceprezes. Zm. w 1994 r. w Zakopanem, pochowany w Ostrowie. Z kolei **Feliks Kasprzak „Brulion”** także w 1945 wstąpił do WSGO „Warta”, wielokrotnie aresztowany przez UB. Do 1949 r. zatrudniony w urzędach wojewódzkich Bydgoszczy i w Poznaniu. Od 1949 na emeryturze, zamieszkał w Ostrowie, gdzie zm. w 1972 r., Zob.: *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej...*, s. 250- 251; *Okręg Poznański Armii Krajowej...*, s. 22; E. Jakubek, *Ostrowski ośrodek Armii Krajowej...*, s. 132; *Słownik biograficzny Wielkopolski...*, t. 1, s. 284; A. Kołodrubiec, *Kedyw „Za słupkami” w Oels...*, s. 15.

⁷²⁹ **Por. Stefan Baranowski „Weber”, „Małek”,** komendant IR w Ostrowie, od maja 1945 r. w WSGO „Warta”. W czasie aresztowań zbiegł, ukrywał się w Pabianicach. Pozbawiono go prawa nauczania w szkołach. Po amnestii podjął pracę magazyniera w Spółdzielni Księgarsko- Papierniczej w Ostrowie. Dopiero 1 IX 1960 r., Kuratorium w Poznaniu zgodziło się na zatrudnienie go jako nauczyciela kontraktowego w Ostrowie. Zm. 1985 r. w Ostrowie, Zob.: E. Jakubek, *Ostrowski ośrodek Armii Krajowej...*, s. 129- 130.

⁷³⁰ **Edward Mazur „Dąb”** ukończył kurs dywizyjny podchorążych rezerwy w 15 DP w Bydgoszczy, studiował na UP, pracował w poznańskim kuratorium. W 1939 r. brał udział w walkach w 59 PP; wzięty do niewoli w bitwie nad Bzurą, umieszczony w stalagu. Wypuszczony po rozwiązaniu lagru, wyjechał do GG. Od 1940 r. działał w ZWZ- AK, przebywając w pow. Chełm Lubelski. Pełnił funkcje komendanta Rejonu Pobołowice pow. Chełm Lubelski, potem oficer przerzutów powietrznych w sztabie Inspektoratu Wschodniego Okręg Lublin, następ. komendant miasta i z- ca komendanta Obwodu Radomsko AK, Zob.: A. Łuczak, *Konspiracja poakowska...*, s. 125- 126.

⁷³¹ Tamże, s. 125- 126.

⁷³² Tamże, s. 127; A. Kołodrubiec, *Żołnierze Wyklęci...*, s. 38- 39.

⁷³³ A. Łuczak, *Konspiracja poakowska...*, s. 127.

Komendy Obwodu Kępno oraz ilu członków liczyła WSGO „Warta”, ponieważ kępiński PUBP całą uwagę poświęcił na likwidację oddziału „Otta”. Natomiast według zeznań Mazura, w komendzie obwodu był też Henryk Frąckowiak z Kępna, łącznik między „Wola- Wolskim”, „Dębem”, „Kordzikiem” i „Łanem” u ks. Nowickiego w Kępnie, u Sielskiego w kępińskiej restauracji, u oficera wywiadu obwodu Stanisława Wawrzynkiewicza w składzie żelaza Lisa w Kępnie, także w Rychtalu u ks. Romana Ziemkiewicza, ks. Stefana Kałuszyńskiego, w Sadogórze u leśniczego Czesława Dobosza i w Trzciny u ks. Edmunda Jasiaka.⁷³⁴

Tymczasem, DSZ i WSGO „Warta” (w tym Obwód Kępno) wykonywała Akcję „Z”, szerząc antykomunistyczną propagandę wśród żołnierzy LWP i realizując wywiad nt. rozmieszczenia jednostek wojskowych. W jednym z raportów z lipca 1945 r. do komendy Obszaru Zachodniego DSZ, zawarte zostały dane o Rzeszowskim Pułku Apropowizacyjnym stacjonującym w Kępnie, który według UB zachowywał się biernie wobec reakcyjnego podziemia.⁷³⁵ Potwierdzeniem tych faktów było wydarzenie podczas dożynek w Sycowie, gdzie polscy żołnierze z oddziałów tego pułku celnie strzelali przez kilka godzin do czerwonoarmistów, raniąc ich i zabijając.⁷³⁶

Komendant „Dąb” podporządkował oddział Franciszka Olszówki, w sierpniu 1945 r. wydając polecenie nawiązania kontaktu z „Ottem” por. „Łanowi”, który objął stanowisko zastępcy dowódcy oddziału Olszówki, po czym „Dąb” dokonał zaprzysiężenia partyzantów w WSGO „Warta” prawdopodobnie przy bunkrach w lasach komorzyńskich.⁷³⁷ Oddział Olszówki był cennym nabytkiem w strukturach „Warty”, gdyż ten stworzył rozległą terytorialnie sieć współpracowników, wprowadził również do PUBP i MO swoich żołnierzy, nie tylko w pow. kępińskim, ale namysłowskim, sycowskim i oleśnickim. Okazało się jednak, że współpraca między „Ottem” a „Dębem” nie układała się, więc Mazur zrezygnował z funkcji komendanta Obwodu i wyjechał do Łodzi.⁷³⁸ Od września 1945 r. stanowisko komendanta objął kpt. Tadeusz Tyrakowski „Kordzik”, „Wojciech”, oficer WP, b. komendant rejonu AK

⁷³⁴ A. Łuczak, *Konspiracja poakowska...*, s. 127- 128.

⁷³⁵ Tamże, s. 128- 129.

⁷³⁶ A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 324.

⁷³⁷ A. Łuczak, *Konspiracja poakowska...*, s. 130; J. Śródka, *Żołnierz wyklęty*, „*Narodziny Otta*” cz. 1; „*Powrót do lasu*” cz. 2; „*Na szlaku WSGO „Warty” i DSZ cz. 3*”; na: <http://tygodnikkepinski.pl/wiad/fullnews.php?id=363>; 371, 376 (z 3 III 2005 r., 16 III 2005, 23 III 2005 r.); K. Jasiak, *Podziemie antykomunistyczne na Śląsku*, [w:] „*Biuletyn informacyjny. Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Zarząd Okręgu Dolnośląskiego we Wrocławiu*”, Wrocław 2011, nr 3 (82), s. 55- 56; A. Kołodrubiec, *Żołnierze Wyklęci...*, s. 39.

⁷³⁸ A. Łuczak, *Konspiracja poakowska...*, s. 130; Józef Królik, Stefan Szpak, *Wspomnienia b. członka PPR...*, s. 1- 11; A. Kołodrubiec, *Żołnierze Wyklęci...*, s. 39.

na miasto Łowicz, a od sierpnia 1945 r. komendant Obwodu Krotoszyn WSGO „Warta”. I on podjął działania podporządkowujące partyzantów Olszówki.⁷³⁹ W tym samym też czasie oddział „Otta” rozrósł się. Na przełomie października i listopada działało w nim ponad 40 partyzantów, nie licząc osób w obwodzie i w ościennych powiatach.⁷⁴⁰ Rozgłos sprawił, iż do oddziału chciała dołączyć kolejna grupa poakowska, założona przez Ryszarda Baranowskiego ps. „Błyskawica”, jednakże została rozbita przez bezpiekę.⁷⁴¹ Do partyzantów Olszówki dołączali się też żołnierze AK z Kresów Wschodnich, którzy przybywali na pogranicze Wielkopolski i Dolnego Śląska. Tymczasem, poprawiła się współpraca „Otta” z komendą WSGO „Warta” i zaczęto wspólnie z Komendą Obwodu planować akcje, obejmujące także powiaty ościenne: wieluński, kluczborski, namysłowski, sycowski i oleśnicki. Ponadto, jego oddział rozprawiał się z usłużnymi wobec Sowietów i agentami UB. Rozbroił posterunek MO w Perzowie i Rychtalu, skąd uprowadzono i zastrzelono Szymona Jerzyka z UB. Wykonano również kilka akcji rekwizycyjnych na potrzeby oddziału.⁷⁴²

2) Rozwiązanie WSGO „Warta”

Kazimierz Hetman, szef kępińskiego PUBP, b. rzeźnik ze Stanisławowa, przeszkolony w czasie wojny w Centralnej Szkole NKWD w Kujbyszewie, wezwany 19 X 1945 r. do WUBP w Poznaniu, czekał wraz z podwładnym na przyjazd pociągu w restauracji „Pod Łabędziem”, przy dworze kolejowym w Kępnie. „Otto” i jego żołnierze: Irena Tomaszewicz, Stanisław Panek, Mieczysław Sibera, Tadeusz Durak, Mieczysław Żłobiński i Zygmunt Tomaszewicz, weszli do restauracji i wykonali zatwierdzony przez

⁷³⁹ A. Łuczak, *Konspiracja poakowska...*, s. 130- 131; K. Jasiak, *Podziemie antykomunistyczne...*, s. 56.

⁷⁴⁰ J. Śródka, *Żołnierz wyklęty*, „*Narodziny Otta*” cz. 1; „*Powrót do lasu*” cz. 2; „*Na szlaku WSGO „Warty” i DSZ*” cz. 3; na: <http://tygodnikkepinski.pl/wiad/fullnews.php?id=363>; 371, 376 (z 3 III 2005 r., 16 III 2005, 23 III 2005 r.); A. Kołodrubiec, *Żołnierze Wyklęci...*, s. 39.

⁷⁴¹ **Ryszard Baranowski, ps. „Błyskawica”, „Lampart”, „Józef Lis”**, jako 15- latek był w GL, w 1945 r. otrzymał polecenie tworzenia MO w Piotrkowie, potem szef PUBP w Kościerzynie, kierownik Grupy Operacyjnej do Walki z Bandytyzmem przy WUBP w Gdańsku. Chciał odejść z UB, bo pragnął się uczyć, nie otrzymał zgody. Zdezerterował, podjął naukę w gimnazjum. Aresztowany, zbiegł i zorganizował „grupę AK”, która chcąc zdobyć pieniądze na broń i dołączyć do „Otta” napadała m. in. na sklepy w Łodzi i we Wrocławiu. Aresztowany, skazany na karę śmierci, wyrok wykonano 28 IX 1945 r. we Wrocławiu, pochowany w grobie nr 47 na polu 102 cmentarza osobowickiego we Wrocławiu, Zob.: *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944- 1956...*, t. 1, s. 25- 26; A. Kołodrubiec, *Żołnierze Wyklęci...*, s. 39.

⁷⁴² A. Łuczak, *Konspiracja poakowska...*, s. 131; *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944- 1956...*, t. 3, s. 404- 405; J. Śródka, *Żołnierz wyklęty*, „*Narodziny Otta*” cz. 1; „*Powrót do lasu*” cz. 2; „*Na szlaku WSGO „Warty” i DSZ*” cz. 3; na: <http://tygodnikkepinski.pl/wiad/fullnews.php?id=363>; 371, 376 (z 3 III 2005 r., 16 III 2005, 23 III 2005 r.); A. Kołodrubiec, *Żołnierze Wyklęci...*, s. 39.

Komendę Obwodu Kępno WSGO „Warta” wyrok śmierci na ppor. Hetmanie⁷⁴³ i sierż. Marianie Tarce, b. ekspedientce zatrudnionym w WUBP w Lublinie, skąd przybył do Kępna. W nocy z 19/20 X 1945 r. msząc się, UB aresztował świadków tego wydarzenia i rozstrzelał, co później nazwano „krwawą nocą kępińską”.⁷⁴⁴ Wiadomo, iż w celach znalazło się kilkudziesięciu mieszkańców Kępna i okolic. Do nich wchodził Ładwikowski⁷⁴⁵ z Nowakowskim,⁷⁴⁶ potem wyprowadzili Stefana Drogiego, właściciela restauracji, w której zlikwidowano szefa UB, zaprowadzili do pobliskiego ogrodu i tam go zastrzelili, zakopując ciało pod drzewem.⁷⁴⁷ Następnie, kierowani przez Ładwikowskiego funkcjonariusze: Klemens Królik, Sylwester Nowakowski, Zygmunt Wegner, Franciszek Mądraszek, Jan Niewiem i Józef Pokój (b. rolnik), wchodzili do następnych cel, sprowadzając niektórych pojmanych do jednej wspólnej, gdzie z kolei wybrano osoby, które wywieziono ciężarówką jakoby do Poznania. Zabrano co najmniej siedem osób: Roch Jeż i Ludwik Powroźnik- podejrzani jako partyzanci w oddziale „Otta”; Ignacy Dinant i Bolesław Pająk- o współpracę z „Ottem”; Władysław Stodolny- aresztowany za nielegalne posiadanie broni; Józef Wieloch i 16-letni Stefan Kern- za podpisanie DVL. Jak wykazało późniejsze śledztwo, rozpoznano: Jeża, Stodolnego, Dinanta, Pajaka, Wielocha i Kerna, których funkcjonariusze UB przewieźli na cmentarz żydowski w Kępnie, zamordowali i zakopali. Nie wiadomo,

⁷⁴³ **Kazimierz Hetman, ACz, NKWD, UB**, s. Michała, ur. w Stanisławowie w 1917 r. Ukończył tylko szkołę powszechną, pracował jako rzeźnik w Stanisławowie. W 1940 r. wcielony do ACz. Brał udział w walce z Niemcami na Nizinie Czarnomorskiej w południowej Ukrainie. W 1943 trafił do Sielc nad Oką i wstąpił do 1 DP im. Kościuszki, walczył p. Lenino. W 1944 r. skierowany na kurs w Centralnej Szkole NKWD w Kujbyszewie. Od września 1944 r. pracował w resorcie Bezpieczeństwa w Lublinie jako funk. Poczty Specjalnej. W styczniu 1945 przeniesiony do Poznania, po wejściu ACz kierownik Grupy Operacyjnej tworzącej PUBP w Kępnie, p. o. szefa urzędu. W październiku 1945 r. w WUBP w Poznaniu planowano go zwolnić, wezwany 19 X 1945 r. do Poznania na odprawę, Zob.: J. Bednarek, *Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa...*, s. 59.

⁷⁴⁴ Tamże, s. 71; A. Łuczak, *Konspiracja poakowska...*, s.131; J. Śródka, *Żołnierz wyklęty*, „*Narodziny Otta*” cz. 1; „*Powrót do lasu*” cz. 2; „*Na szlaku WSGO „Warty” i DSZ cz. 3*”; na: <http://tygodnikkepinski.pl/wiad/fullnews.php?id=363>; 371, 376 (z 3 III 2005 r., 16 III 2005, 23 III 2005 r.); A. Kołodrubiec, *Żołnierze Wyklęci...*, s. 39; K. Jasiak, *Podziemie antykomunistyczne...*, s. 56.

⁷⁴⁵ **Stanisław Ładwikowski, GL- AL, UB**, ur. w 1915 r. we Lwowie. Ukończył Centrum Wyszkożenia Żandarmerii w Grudziądzu. We wrześniu 1939 r. walczył w obronie Warszawy. W 1942 r. wstąpił do GL pod dow. Wincentego Heinricha ps. „Skiba”, w pow. biłgorajskim. W 1943 r. powrócił do Warszawy, wywieziony do Sachsenhausen. W 1945 r. rozpoczął pracę w PUR w Kępnie, od czerwca do grudnia 1945 r. w PUBP w Kępnie, następ. PUBP w Gostyniu i Gorzowie Wlkp., zdezerterował w 1946, odgrażał się w języku ukraińskim, Zob.: J. Bednarek, *Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa...*, s. 58, 71; A. Kołodrubiec, *Żołnierze Wyklęci...*, s. 39- 40.

⁷⁴⁶ **Sylwester Nowakowski, MO, UB**, ur. 1923 r. w Kostrzynie. W czasie okupacji pracował jako ślusarz samochodowy. Po wkroczeniu ACz przyjęty do MO w Obornikach, w maju 1945 r. do WUBP w Poznaniu, od września 1945 r. w PUBP w Kępnie, w marcu 1946 r. zwolniony, Zob.: J. Bednarek, *Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa...*, s. 72.

⁷⁴⁷ Tamże, s. 72; J. Śródka, *Żołnierz wyklęty*, „*Narodziny Otta*” cz. 1; „*Powrót do lasu*” cz. 2; „*Na szlaku WSGO „Warty” i DSZ cz. 3*”; na: <http://tygodnikkepinski.pl/wiad/fullnews.php?id=363>; 371, 376 (z 3 III 2005 r., 16 III 2005, 23 III 2005 r.); A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 399.

co stało się z Ludwikiem Powroźnikiem.⁷⁴⁸ W kwietniu 1946 r. ciała zabitych wykopano i kępińscy funkcjonariusze wraz z pracownikami poznańskiego WUBP wywieźli je do lasów p. Daniszynem, zakopując przy drodze. Zwłoki jednak znalazła miejscowa ludność, więc je ukryli w nieznanym miejscu. Po latach, w trakcie procesu Ładwikowskiego wydały się kolejne morderstwa. Zastrzelony został przez Zygmunta Wegnera proboszcz parafii w Baranowie ks. Stanisław Hundt, który z hr. Szembekiem działał w Radzie Ludowej w 1918 r.⁷⁴⁹ Funkcjonariusze przyszli do księdza na plebanię w nocy. Na drugi dzień wiele osób zobaczyło pokrwawioną pościel, na stole popielniczkę z papierosami, kieliszki i butelkę po koniaku, którą opróżnili w czasie znęcania się nad księdzem.⁷⁵⁰ Funkcjonariusze wzajemnie się także oskarżali o zabicie Bronisława Niedźwiedzia w październiku 1945 r. pod Baranowem i Stanisława Binka w Kępnie w grudniu 1945 r.⁷⁵¹ Tych zabójstw było więcej, niektóre tuszowane administracyjnie.⁷⁵² Dlatego sąd zwrócił akta Prokuraturze Wojewódzkiej w Poznaniu do rozszerzenia aktu oskarżenia na innych pracowników kępińskiego UB. Potem SN zwrócił dokumenty do sądu w Kaliszu i wydania wyroku na podstawie już istniejącego materiału.⁷⁵³

Zanim rozniosła się sprawa mordy w czasie „krwawej nocy”, żołnierze „Otta” starali się utrzymać porządek w okolicy, a przestępców podszywających się pod nich⁷⁵⁴ doprowadzali do MO. Rozpowszechniali również ulotki antykomunistyczne.⁷⁵⁵ Jednakże, ponownie współpraca oddziału z komendą Obwodu Kępno WSGO „Warta” zaczęła się nie układać, zwłaszcza kiedy „Kordzik” zmusił Olszówkę do oddania mu funduszy oddziału, utrudniając przetrwanie. Być może to przyczyniło się, że Olszówka postanowił go zabić, co nastąpiło ok. 14 XI 1945 r. w Sadogórze, w pow. kluczborskim.

⁷⁴⁸ J. Bednarek, *Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa...*, s. 51, 72- 73.

⁷⁴⁹ Tamże, s. 71- 74.

⁷⁵⁰ A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 400- 401.

⁷⁵¹ J. Bednarek, *Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa...*, s. 71- 74.

⁷⁵² Przykładowo, w grudniu 1945 r. na plebani w Turkowych zastrzelili Józefa Forysiaka (DVL), inwalidę z Wehrmachtu, a rodzinie urząd gminy w Perzowie nie wydał aktu zgonu, figurował jako żyjący. Zastrzelili nad Widawą też żołnierza Wehrmachtu z Trębaczowa (DVL), pomocnika w kuchni polowej, na którego doniosła żona, Zob.: A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 270- 271; 391.

⁷⁵³ J. Bednarek, *Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa...*, s. 71- 74; <http://henryk-tyszkiewicz.webpark.pl/tworczosc.htm> (25 X 2010 r.).

⁷⁵⁴ Należy też wziąć pod uwagę prowokacje sił bezpieczeństwa, które później upowszechniane były jako akcje partyzantów „Otta”.

⁷⁵⁵ A. Łuczak, *Konspiracja poakowska...*, s. 132; J. Śródka, *Żołnierz wyklęty, „Narodziny Otta” cz. 1; „Powrót do lasu” cz. 2; „Na szlaku WSGO „Warty” i DSZ cz. 3; na: <http://tygodnikkepinski.pl/wiad/fullnews.php?id=363>; 371, 376 (3 III 2005 r., 16 III 2005, 23 III 2005 r.).*

Według innych źródeł za rzekomą współpracę z UB.⁷⁵⁶ Jeszcze do końca listopada 1945 r. dowództwo WSGO „Warta” Olszówce przekazywało rozkazy, mimo że 9 IX 1945 r. „Hańcza” otrzymał od Szczurka- Cergowskiego rozkaz likwidacji Okręgu Poznańskiego DSZ i WSGO „Warta”, który wykonał odnośnie DSZ z dn. 11 X 1945 r. Tym razem do 10 XI 1945 r. trwał konflikt między Rzewuskim a Szczurkiem-Cergowskim, spowodowany powstaniem WiN i likwidacją WSGO „Warta”. Rzewuski nie chciał wykonać polecenia, bo rozwiązanie organizacji wojskowej nie nastąpiło przez Naczelne Dowództwo w Londynie, był też przeciwny przejściu jej struktur do WiN zwłaszcza, iż Rzepecki nie poinformował Rządu na uchodźstwie o powstaniu WiN, uniezależniając się w ten sposób od Londynu.⁷⁵⁷ Nastąpił rozłam w Komendzie Okręgu. Zastępcy „Hańczy”- Gośliński i Falewicz,⁷⁵⁸ chcieli wykonać polecenie Szczurka-Cergowskiego, który mianował Goślińskiego tymczasowym prezesem Okręgu Poznań WiN z rozkazem przejścia „Warty” dla WiN.⁷⁵⁹ Obaj zastępcy usiłowali też przejąć komendy z Inspektoratu Ostrowskiego, co utrudniał Rzewuski, który 18 X 1945 r. wydał pisemny zakaz współpracy z WiN, zapewne już podejrzewając możliwość dekonspiracji. Wstąpienia do WiN odmówił też m. in. Baranowski „Małek” ukrywający się przed UB i Sobczak „Florianowicz”. Tymczasem pod koniec października, po otrzymaniu decyzji z Londynu, Rzewuski 15 XI 1945 r. rozwiązał WSGO „Warta”, więc sytuacja WiN polepszyła się i wyszły ustne instrukcje o tworzeniu siatek.⁷⁶⁰

Płk Rzewuski miał rację sprzeciwiając się przejściu struktur DSZ i WSGO „Warta” przez WiN, gdyż MBP inwigilowało płk. Rzepeckiego. Na początku listopada 1945 r. dokonano aresztowań wśród członków I ZG WiN, a pod koniec miesiąca PUBP w Kluczborku zatrzymał m. in. Wróblewskiego, Sielskiego oraz Stacherę z Komendy Obwodu Kępno WSGO „Warta”. Ujawnione zostało szefostwo Obwodu w Kępnie i powiązania z oddziałem „Otta”, także 26 XI 1945 r. aresztowano ppłk. Rzewuskiego oraz jego współpracowników. „Hańcza” po 3- krotnej próbie samobójczej zginął 20 V 1946 r. Na skutek powiązań został również częściowo rozpracowany Okręg Poznań

⁷⁵⁶ A. Łuczak, *Konspiracja poakowska...*, s. 132; *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944- 1956...*, t. 3, s. 552; K. Jasiak, *Podziemie antykomunistyczne...*, s. 55.

⁷⁵⁷ A. Łuczak, *Konspiracja poakowska...*, s. 132; T. Honkisz, *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”*, [w:] *Armia Krajowa. Dramatyczny epilog*, red. K. Komorowski, Warszawa 1994, s. 98- 99.

⁷⁵⁸ Płk Kazimierz Falewicz (1898- 1993), ps. „Mścibór”, „Antoni”, „Suwalski”, „Czerwiński”, (1898- 1993), TAP, ZWZ- AK, od 1943 w NSZ. Uczestnik Powstania Warszawskiego, dowódca odcinka „Antoni” w Zgrupowaniu „Golskiego”. W 1945 r. z- ca komendanta OP AK, Zob.: R. Sierchuła, *Narodowe Siły Zbrojne (1942- 1946)*, [w:] „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, Warszawa 2007, nr 8- 9 (79- 80), s. 74.

⁷⁵⁹ T. Honkisz, *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”...*, s. 97.

⁷⁶⁰ A. Łuczak, *Konspiracja poakowska...*, s. 133- 135.

WiN, 2 I 1946 r. „uśpiony”, a w czerwcu 1946 r. Gośliński wyjechał z kraju. Działalność w WiN podjął Mazur „Dąb”, ale i jego aresztował UB 11 XI 1946 r.⁷⁶¹

3) Rozbicie oddziału partyzanckiego Franciszka Olszówki i wieluńskich struktur KWP

Oddział Franciszka Olszówki działał samodzielnie od listopada 1945 r. i nie został podporządkowany innej strukturze. Posługiwał się krypt. „Błyskawica”, „Tartak” i „Katyń”. Na rękawach mundurów partyzanci mieli jako znak rozpoznawczy srebrnego orła w koronie na tle zielonego świerku, a powyżej inicjały AK. Większość z nich nosiła dodatkowo ryngrafy z podobizną Matki Boskiej Częstochowskiej i srebrne sygnety z orłem w koronie.⁷⁶² Nadal przeprowadzali zbrojne akcje, np. atak odwetowy na siedzibę PUBP w Kępnie za „krwawą noc kępińską”, według meldunku UB, w nocy z 22/23 XI 1945 r. Ostrzelali z CKM-ów i pancerfaustów powiatową komendę MO oraz PUBP w Kępnie, spalili akta Sekcji I i rozbili więzienie urzędu. Zginęło 8 pracowników UB, a 4 osoby były ciężko ranne.⁷⁶³ Do lutego 1946 r. wykonali jeszcze kilkanaście akcji m. in. w grudniu 1945 r. rozbili posterunek MO w namysłowskich Bąkowicach, komisariat MO w Laskach k. Kępna, likwidując jego komendanta i wypuszczając przetrzymywanych. Natomiast na początku stycznia 1946 r. opanowali posterunek MO w Głuszynie w pow. namysłowskim, gdzie już w kwietniu 1945 r. zastrzelono jego komendanta, a k. Pisarzowic w pow. sycowskim zlikwidowali trzech funkcjonariuszy UB.⁷⁶⁴ Dlatego też siły bezpieczeństwa zaczęły koncentrować swoje jednostki na pograniczu na wielką skalę. Partyzanci tymczasem przenieśli się do pow. wieluńskiego.⁷⁶⁵ Działania pacyfikacyjne podjął też 14 pułk KBW z Poznania, który przyczynił się do rozbicia częściowo oddziału „Otta” w starciu w Dobrymgościu w gm. Opatów. Akcje przeciw partyzantom wykonywane były przez współdziałające ze sobą WUBP w Poznaniu i Katowicach oraz PUBP w Kępnie, Wieluniu, Kluczborku oraz Sycowie, ale i tak najważniejszą rolę w likwidacji oddziału odegrało jego rozpracowanie agenturalne z wykorzystaniem 15 tajnych współpracowników, założone

⁷⁶¹ A. Łuczak, *Konspiracja poakowska...*, s. 135- 136; E. Jakubek, *Ostrowski ośrodek Armii Krajowej...*, s. 121- 122; T. Honkisz, *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”...*, s. 101.

⁷⁶² J. Śródka, *Żołnierz wyklęty, „Narodziny Otta” cz. 1; „Powrót do lasu” cz. 2; „Na szlaku WSGO „Warty” i DSZ cz. 3*; na: <http://tygodnikkepinski.pl/wiad/fullnews.php?id=363>; 371, 376 (z 3 III 2005 r., 16 III 2005, 23 III 2005 r.); A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 395; K. Jasiak, *Podziemie antykomunistyczne...*, s. 55.

⁷⁶³ A. Łuczak, *Konspiracja poakowska...*, s. 136- 137.

⁷⁶⁴ K. Jasiak, *Podziemie antykomunistyczne...*, s. 56.

⁷⁶⁵ A. Łuczak, *Konspiracja poakowska...*, s. 136- 137.

w styczniu 1946 r. przez WUBP we Wrocławiu. W czasie akcji krypt. „Rychtal”, z udziałem m. in. PUBP i MO z Sycowa, 8 II 1946 r. Franciszek Olszówka został wciągnięty w pułapkę k. Pisarzowic, na b. terenie działania sycowskiego batalionu „Giewont” przez swego partyzanta Edwarda Jeziornego „Lisa”- już zwerbowanego agenta KBW i zastrzelony przez mjr. Jakuba Jonasa,⁷⁶⁶ szefa zwiadu 11 pułku KBW z Oleśnicy; KBW przeznaczonego do zwalczania zbrojnego podziemia na terenie woj. wrocławskiego, szczególnie w pow. oleśnickim. Według danych UB ciało Franciszka Olszówki „Otta” zostało przewiezione do wrocławskiego WUBP, a prawdopodobnie 14 II 1946 r. pochowane na cmentarzu osobowickim.⁷⁶⁷

Po śmierci „Otta”, grupa operacyjna mjr. Jonasa zrobiła w Pisarzowicach kilkudniową pacyfikację ludności, rewizje gospodarstw i polowe śledztwa. Aresztowano m. in. Szczepana Strzeleckiego, Muszkalskiego, Jabłońskiego, łącznika „Otta” Bronisława Redlińskiego i Janinę Redlińską, zamykając w miejscowej ubojni, do której w nocy funkcjonariusze UB, zapewne w celu stworzenia „czarnej legendy”, wrzucili czyjeś zmasakrowane zwłoki. Powiedzieli pojmanym, że to jest „Otto”. Właścicielowi rzeźni, Sarnowskiemu, wydali polecenie, by to „ścierwo”, jak określili zwłoki, zakopał w gnoju. Podobno sołtys Lotka wywiózł je nocą do Mąkoszyc, gdzie zostały pochowane na cmentarzu. Następnego dnia, otoczono wieś Szpot, k. Opatowa i aresztowano wielu mężczyzn. Potem 18 II 1946 r. mjr Jonas osobiście aresztował łączniczkę Irenę i zawiózł do Bolesławca na przesłuchanie. Kazał rozebrać się jej do naga, usiąść na taborecie, a żołnierzowi bić po udach. Następnie przywiózł do placówki NKWD w Sycowie, później z powrotem do Bolesławca, skąd trafiła do wrocławskiego UB na Podwalu. Wyrokiem WSR we Wrocławiu skazano ją na 10

⁷⁶⁶Jakub Jonas, ACz, 1. Armia LWP, KBW, ur. w 1911 r. w Grodnie, mgr chemii po Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. W l. 1941- 1944 w ACz, oddelegowany do „ludowego” WP. W 1944 szef Oddziału II sztabu 3. DP, w 1945 r. szef kursu dla spadochroniarzy 1. Armii LWP i pomocnik szefa wywiadu 2. brygady zaporowej. Od listopada 1945 z- ca szefa KBW we Wrocławiu ds. wywiadowczych. W latach następ. był m. in. szefem sztabu KBW w Krakowie. W 1955 r. przeszedł do rezerwy. Był dyrektorem Centralnego Zarządu Budowy Zakładów Chemicznych w Gliwicach, dyrektorem handlowym Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłu Nieorganicznego w Katowicach, ekonomistą Budowli Osiedli Robotniczych w Krakowie oraz jubilerem w Gliwicach. W 1969 r. podczas nagonki PZPR na Żydów, wyjechał do Izraela, w marcu 1971 r. zdegradowany za „ucieczkę”, Zob.: <http://www.socjumkepno.pl/forum/viewthread.php?> (24 I 2012 r.); A. Kołodrubiec, *Żołnierze Wyklęci...*, s. 40.

⁷⁶⁷J. Dardzińska, S. Ligarski, *PUBP/PUDsBP w Oleśnicy...*, s. 51; A. Łuczak, *Konspiracja poakowska...*, s. 137; <http://www.socjumkepno.pl/forum/viewthread.php?> (24 I 2012 r.); A. Kołodrubiec, *Żołnierze Wyklęci...*, s. 40- 41; K. Jasiak, *Podziemie antykomunistyczne...*, s. 56.

lat, odbywane przy ul. Kleczkowskiej we Wrocławiu i Fordonie k. Bydgoszczy. Wyszła na wolność w 1951 r.⁷⁶⁸

Jeszcze w grudniu 1945 r. po obławie KBW w Dobrymgościu, oddział podzielił się na dwie grupy – pierwszą dowodzoną przez Olszówkę i działającą w okolicy Kępna i Sycowa oraz drugą przez Stanisława Panka „Rudego”⁷⁶⁹ i działającą m. in. w pow. wieluńskim, sycowskim i oleśnickim.⁷⁷⁰ W styczniu 1946 r. do „Otta” dołączyli bracia Zawadkowie: Aleksy ps. „Smok”, „Huragan” i Józef ps. „Waldemar”. Po śmierci „Otta” oddział podzielił się ponownie. Pierwszy był Stanisława Panka, drugi Władysława Jaskuły „Groma” i działał w Kępińskim i Oleśnickim, a trzecim operującym k. Kępna i Ostrzeszowa dowodził Józef Zawadka „Waldemar”. Jego przyjaciółką była nauczycielka Jadwiga Daszczyk, mieszkająca w Pisarzowicach. Miała 17-letniego syna Edmunda i oboje wstąpili do oddziału Józefa Zawadki, a w ich domu była skrzynka kontaktowa. KBW i UB stale przeczesywał wsie pogranicza, więc oddział „Waldemara” w ciągu dnia przebywał w lasach, a nocą w stodołach gospodarzy k. Kobyłej Góry, Lipnika, Marcinek, Bałdowic oraz Parzynowa.⁷⁷¹

Stanisław Panek porozumiał się z wieluńskimi strukturami Konspiracyjnego Wojska Polskiego (KWP) kpt. Stanisława Sojczyńskiego „Warszyca”, który podobnie jak „Hańcza” odmawiał uznania kierownictwa WiN i ujawniania się żołnierzy AK.⁷⁷² KWP było organizacją utworzoną przez „Warszyca” jako grupa Armii Krajowej, początkowo o starym krypt. „I/27 pp AK „Manewr”, później „Walka z Bezprawiem”,

⁷⁶⁸ <http://www.socjumkepno.pl/forum/viewthread.php>? (24 I 2012 r.); A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 397- 399.

⁷⁶⁹ Stanisław Panek ps. „Biały Orzeł”, „Huragan”, „Rudy”, AK- WSGO „Warta”, KWP, ur. 1924 r. w Czeladzi, pow. Będzin. W czasie okupacji łącznik AK, poszukiwany przez Niemców za rozbrojenie oficera żandarmerii. Od 1943 ukrywał się na Kielecczyźnie w Kijach, pow. Pińczów, współpracując z NSZ k. Jędrzejowa. W 1945 r. otrzymał powołanie do LWP, nie stawiał się, ukrywał się w Kluczborku, gdzie pracował w starostwie pod fikcyjnym nazwiskiem. W sierpniu 1945 r. przyjęty przez „Otta” do oddziału, operującego w pow. Kępno, Wieluń, Syców, Oleśnica, Kluczbork i Olesno. Od listopada 1945 z- ca „Otta”. 19 V 1946 r. udało mu się umknąć przed obławą k. Chruścina pow. Wieluń. Tropiony, ukrywał się k. Bolesławca i Wójcina. 10 VIII 1946 r. funkc. MO i UB otoczyli młyn Papiernia k. Wójcina, w którym przebywali: **Stefan Grzesiak „Zdzich”, Tadeusz Olejnik „Kapsel”, Władysław Olek „Tygrys” i Bronisław Perkal „Kogut”**. Na miejscu zginął „Zdzich”, a „Kogut”, „Kapsel” i „Tygrys” zostali ujęci (dwóch pierwszych WSR w Łodzi skazał na karę śmierci, wyroki wykonano w Wieluniu). Stanisław Panek śmiertelnie postrzelony, wg relacji świadków, ranny, popełnił samobójstwo. Został skrycie pochowany w bezimiennym grobie, Zob.: *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944- 1956...*, t. 3, s. 404- 405; A. Kołodrubiec, *Żołnierze Wyklęci...*, s. 41- 42.

⁷⁷⁰ Tamże, s. 404- 405; A. Łuczak, *Konspiracja poakowska...*, s. 137- 138; A. Kołodrubiec, *Żołnierze Wyklęci...*, s. 38- 44.

⁷⁷¹ A. Łuczak, *Konspiracja poakowska...*, s. 137- 138; A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 401.

⁷⁷² A. Łuczak, *Konspiracja poakowska...*, s. 138- 139; T. Honkisz, *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”...*, 97; <http://www.socjumkepno.pl/forum/viewthread.php> (z 24 I 2012 r.); A. Kołodrubiec, *Żołnierze Wyklęci...*, s. 41.

a w styczniu 1946 r. Samodzielna Grupa Konspiracyjnego Wojska Polskiego „Lasy”.⁷⁷³ Początkowo, kpt. Sojczyński⁷⁷⁴ wahał się czy utworzyć samodzielną organizację. Nawiązał kontakt z ppłk. Rzewuskim, jeszcze przed jego aresztowaniem i wyraził chęć podporządkowania się „Hańczy”, co nie doszło do skutku.⁷⁷⁵ W oddziale Panka „Rudego”, który wszedł w struktury KWP, inspektor kpt. Tomaszewski „Czarski” przekazał w maju 1946 r. dowodzenie Alfonsowi Olejnikowi,⁷⁷⁶ dowódcy Oddziału Partyzanckiego Służby Samoobrony i Ochrony Społeczeństwa krypt. „Oświęcim”.⁷⁷⁷ KWP powołane w b. Obwodzie AK Wieluń, działające wywiadem „A”, „B” i „Grupy Panew” w czasie wojny „Za słupkami”, wsparły „Rudego”.⁷⁷⁸

Warto dodać, iż Józef Biedal ps. „Sławek”, po wejściu Sowietów do Wielunia, spotkał się z komendantem ACz mjr. Sokołowem, a potem znikł. Powrócił po miesiącu jako oficer śledczy wieluńskiego PUBP ze szkolenia, na które sam się zgłosił do Moczara „Mietka”. Brał czynny udział w przygotowaniach do aresztowań akowców, szczególnie z NOW- AK, osobiście planując śledztwa. Postanowił także dokonać ujawnienia członków ZWP. Zaprosił na uroczystości wojewodę Jana Dęba- Kocioła i płk. UB Mieczysława Moczara, które miały się odbyć na początku czerwca 1945 r. Uroczystości nigdy się nie odbyły, bo dwóch nieznanymi sprawców zastrzeliło Biedala

⁷⁷³T. Lenczewski, *Konspiracyjne Wojsko Polskie*, [w:] *Armia Krajowa. Dramatyczny epilog*, red. K. Komorowski, Warszawa 1994, s. 81- 82; Zob. też:

http://www.noworadomsk.pl/zbior/strony/radomsko/pdf/kwp_broszura.pdf (z 31 I 2013 r.).

⁷⁷⁴Więcej o kpt. Stanisławie Sojczyńskim, ps. „Awr”, „Raw”, „Warszyc”, „Wojnar”, „ Zbigniew”, nazwiska konsp.: **Andrzej Dębowicz, Roman Pietrzak**, twórcy KWP „Lasy”- „Bory”, Zob.: T. Lenczewski, *Konspiracyjne Wojsko Polskie...*, s. 85- 89.

⁷⁷⁵Tamże, s. 70; *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944- 1956...*, t. 2, s. 479- 486.

⁷⁷⁶**Ppor. Alfons Olejnik, ps. „Babinicz”, „Kmicic”, „Roman”**, nazwisko konsp. **Tadeusz Orliński**, NOW, NSZ, AK i KWP, ur. w 1920 r. w Skomlinie, pow. Wieluń, po szkole podoficerów zawodowych w Śremie. We wrześniu 1939 r. przebywał w pow. Radomsko, wstąpił do NOW, w 1941 r. zdał maturę na tajnych kompletach w Radomsku, w 1942 ukończył podchorążówkę NSZ. W 1944 służył w Brygadzie Świętokrzyskiej NSZ, skąd przeszedł do 7. DP AK. Wziął udział w marszu na pomoc Walczącej Warszawie. Tam poznał Sojczyńskiego „Warszycą”. Po wojnie aresztowany przez UB w Częstochowie, skazany, zwolniony na mocy amnestii. W listopadzie 1945 r. wstąpił do KWP. Po rozbiciu sztabu „Warszyca” wyjechał na Pomorze, by przedostać się na Zachód. Powrócił i zorganizował kilka akcji. 9 XI 1946 r. w Warszawie, postrzelony w „melinie” przez NN. Trafił do szpitala, gdzie znaleziono przy nim pistolety, a UB wszczęło śledztwo. Skazany na karę śmierci, wyrok wykonano 18 I 1947 r. w Łodzi, miejsce pochówku nieznane. Aresztowani i skazani na karę śmierci zostali jego podkomendni ukrywający się we wsiach rodzinnych na Kielecczyźnie: **Mieczysław Nicpoń, Bolesław Kosiński, Józef Kędziora, Adam Hyra, Jan Depta**, przez SW w Kielcach na sejsji wyjazdowej w Częstochowie, wyrok wykonano 28 I 1947 r., Zob.: *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944- 1956...*, t. 2, s. 375-376; T. Lenczewski, *Konspiracyjne Wojsko Polskie...*, s. 77; W. Jaskulski „Wroniec”, *O działalności niepodległościowej...*, s. 204; A. Kołodrubiec, *Żołnierze Wyklęci...*, s. 42- 43.

⁷⁷⁷A. Łuczak, *Konspiracja poakowska...*, s. 138.

⁷⁷⁸A. Kołodrubiec, *Żołnierze Wyklęci...*, s. 42.

1 VI 1945 r. Terror sowiecki jednakże trwał nadal.⁷⁷⁹ Dlatego też część akowców weszła w struktury KWP „Turbina”, z dowodzącymi: por. Kijakiem, ppor. Pabianiakiem, ppor. Jaskulskim i sierż. Małolepszym.⁷⁸⁰

Natomiast Stanisław Panek „Rudy”, pozbawiony stanowiska dowódcy, stworzył ponownie niezależny od KWP oddział leśny, rozbity przez bezpiekę 10 VIII 1946 r., a sam śmiertelnie postrzelony k. Wójcina. Z kolei Władysław Jaskuła „Grom”, działający w Kępińskim i Oleśnickim, w marcu 1946 r. dokonał akcji na posterunek MO i Urząd Gminy w Wabienicach w pow. oleśnickim, zabierając broń i dokumenty, później rozwiązał oddział na przełomie maja i czerwca 1946 r., przenosząc się pod Środę Śl.⁷⁸¹ Najdłużej działała grupa Józefa Zawadki „Waldemara”, w sierpniu 1946 r. rozbita przez UB. Aresztowano wtedy rannego Aleksego Zawadkę, który zbiegł z aresztu PUBP, także „Waldemar” i Tadeusz Durak „Wasył” uciekli z obławy. Koniec działania oddziału nastąpił w Bierzowie.⁷⁸² Schwymano i bestialsko zabito Edmunda Daszczyka opiekującego się skrzynką kontaktową „Waldemara”. Gdy przywieziono matkę, by zidentyfikowała zmasakrowane zwłoki syna, zemdląca. Dodatkowo, zwolniono ją z pracy, żyła ubogo w leśniczówce k. Kobylej Góry do lat 90-tych.⁷⁸³ Bracia Zawadkowie mimo poszukiwań byli nieuchwytni. W sprawozdaniu WUBP w Poznaniu, o przebiegu amnestii w 1947 r. zapisano, iż nie ujawnił się dowódca Józef Zawadka ps. „Waldemar”. Jeszcze w marcu 1954 r. poznański WUBP stworzył grupę operacyjną w kępińskim PUBP, do odszukania żołnierzy oddziału „Waldemara”. WUBP ustalił w 1954 r., że bracia Zawadkowie są w Niemczech p. Düsseldorfem.⁷⁸⁴

Z powodu aresztowań nie powstały w pow. kępińskim struktury Okręgu Poznańskiego WiN i nie doszło do kontaktów z innymi siatkami.⁷⁸⁵ Z kolei pow. oleśnicki i sycowski, jako Ziemie Odzyskane, został opanowany przez WiN nie tylko z Ostrowa Wlkp., ale także organizowane przez osiedlających się b. żołnierzy AK z Kresów Wschodnich: okręgu lwowskiego, tarnopolskiego i z Wileńszczyzny. Poprzez

⁷⁷⁹ <http://www.historiawielunia.fora.pl/ludzie.1/jozef-biedal.325.html> (23 VII 2012); W. Jaskulski „Wroniec”, *O działalności niepodległościowej...*, s. 47- 50, 193; A. Kołodrubiec, *Historia pewnej nitki...*, s. 21.

⁷⁸⁰ T. Lenczewski, *Konspiracyjne Wojsko Polskie...*, s. 76A. Kołodrubiec, *Historia pewnej nitki...*, s. 21.

⁷⁸¹ A. Łuczak, *Konspiracja poakowska...*, s. 138; J. Dardzińska, S. Ligarski, *PUBP/PUdsBP w Oleśnicy...*, s. 51; A. Kołodrubiec, *Żołnierze Wyklęci...*, s. 42.

⁷⁸² A. Łuczak, *Konspiracja poakowska...*, s. 138.

⁷⁸³ A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 401- 402.

⁷⁸⁴ A. Łuczak, *Konspiracja poakowska...*, s. 139; J. Dardzińska, S. Ligarski, *PUBP/PUdsBP w Oleśnicy...*, s. 51; T. Lenczewski, *Konspiracyjne Wojsko Polskie...*, s. 77.

⁷⁸⁵ A. Łuczak, *Konspiracja poakowska...*, s. 139.

Wrocław- Zakrzów- Psie Pole oddziaływały także struktury WiN organizowane przez b. akowców z okolic: Rzeszowa, Kielc, Krakowa oraz z Lubelszczyzny.⁷⁸⁶

Przejęciu władzy przez komunistów towarzyszyła kampania propagandowa, by przekonać społeczeństwo o jej legalności. W tym celu wykorzystano rozprawy sądowe ze stosowaniem specjalnego słownictwa. Jeszcze w 1953 r. Oskar Karliner, szef Zarządu Sądownictwa Wojskowego wydał pismo, w którym pouczał m. in., że do błędnych sformułowań sędziów należą wyrażenia: oddział, obcy ustrój, nielegalne organizacje, placówka, melina, likwidacja czy rozkaz. Sędziowie powinni stosować: banda, ustrój PRL, kontrrewolucyjne organizacje, kryjówka bandycka, terrorystyczne zabójstwa, czy polecenie, itp.⁷⁸⁷ Oprócz tego, akty oskarżenia tworzone z dwóch części. Pierwszą było wprowadzenie propagandowe, a w drugiej zarzuty z paragrafami. W przypadku procesów pokazowych akty oskarżenia pisali ideologowie partyjni bądź funkcjonariusze UB.⁷⁸⁸ Już wiosną 1946 r. rozpoczęły się sesje wyjazdowe poznańskiego WSR w Kępnie, np. proces Feliksa Kawy i Stanisława Stachowskiego, funkcjonariuszy MO, oskarżonych o to, że byli członkami oddziału partyzanckiego Olszówki „Otta”. W akcie oskarżenia, zatwierdzonym przez Pawła Ładniała,⁷⁸⁹ szefa PUBP w Kępnie, stwierdzono m. in.: „W toku śledztwa ustalono, że ww. wstąpili do nielegalnej organizacji terrorystyczno- rabunkowej pod dowództwem „Otta” w dniu 15 października 1945 r. Będąc w bandzie tej, składali przysięgę na wierność Rządowi Londyńskiemu i przyrzeczenie walki ze zwolennikami Demokracji Polskiej, walkę z Bezpieczeństwem, Milicją i PPR, dążąc do obalenia Rządu Jedności Narodowej i ustroju demokratycznego” i obaj skazani na 5 lat więzienia.⁷⁹⁰ Tragicznie zakończył się proces przeciwko Janowi Gonerze „Śmiałemu”, Leonowi Powroźnikowi „Dawidowi”, Ludwikowi Statkiewiczowi „Mechowi”, Edmundowi Hysowi „Jodle”,

⁷⁸⁶Notatki z wywiadu z ks. Stanisławem Turkowskim przeprowadzonego 10 XI 2009 r.; J. Dardzińska, S. Ligarski, *PUBP/PUdsBP w Oleśnicy...*, s. 52; Józef Królik, Stefan Szpak, *Wspomnienia b. członka PPR...*, s. 1- 10.

⁷⁸⁷F. Musiał, *Propaganda w akcie oskarżenia przeciwko II Zarządowi Głównemu WiN*, [w:] „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, Warszawa 2008, nr 1-2 (84-85), s. 146.

⁷⁸⁸Tamże, s. 146.

⁷⁸⁹**Paweł Ładniak, AL- UB**, ur. w 1908 r. w Hucie Turobińskiej, woj. lubelskie. W 1928 r. ukończył zaledwie dwumiesięczny kurs wieczorowy przy szkole powszechnej w Gródkach. W służbie wojskowej skierowany do pułkowej izby chorych. W okresie okupacji niemieckiej w AL na Lubelszczyźnie. Absolwent Centralnej Szkoły Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie od 25 I 1945 r. Od 18 III 1945 r. do 16 X 1945 r. szef PUBP w Mogilnie, od 22 X 1945 r. do 22 X 1947 r. p. o. szefa PUBP w Kępnie, potem w Słubicach. Pracował w Służbie Więziennej, zwolniony w 1966 r., zm. 1972 r. w Częstochowie, Zob.: J. Bednarek, *Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa...*, s. 60.

⁷⁹⁰R. Leśkiewicz, *Procesy członków organizacji niepodległościowych z Kępińskiego przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Poznaniu w latach 1946- 1955*, [w:] *Kępno i Ziemia Kępińska w latach 1945- 1956. Studia i szkice*, red. J. Bednarek, J. Żelazko, Łódź 2007, s. 147- 148.

Wacławowi Antoniowskiemu „Wierzbie” i Janowi Idziowskiemu „Mrugale”, skazanym na karę śmierci z wykonaniem wyroków. Zatrzymano ich w grudniu 1946 r. w lesie k. Piotrówki. Zarzucono im działalność w oddziale Olszówki, Panka i Olejnika. Górczyński i Powroźnik byli milicjantami na posterunku w Miodarach p. Namysłowem, a „Śmiały” jego komendantem.⁷⁹¹ Kolejna ze spraw odbyła się w Kępnie 7 III 1947 r. przeciw Józefowi Górczemu „Zuch” i Julianowi Kowalikowi „Wicher”, oskarżonym o działalność w oddziale „Otta”. Górczyński otrzymał karę śmierci, a Kowalik 10 lat więzienia. Po amnestii karę śmierci Górczemu zamieniono na 15 lat więzienia, a w 1956 r. zamieniono na 10. Przed WSR w Poznaniu stanęli też partyzanci „Otta”: Edward Gołdyn i jego teść Grzegorz Mikołajew. Gołdyn był partyzantem w pow. kępińskim i namysłowskim, a teść pomagał partyzantom, ukrywając w namysłowskim broń i amunicję. Otrzymali 6 i 5 lat więzienia.⁷⁹² W marcu 1947 r. odbyły się jeszcze trzy sprawy. Już 6 III 1947 r. oskarżono aż 9 osób. Byli to: Józef Mucha, Czesław Obiegła, Czesław Siwek, Franciszek Mrugała, Stefan Noculak, Piotr Lotka, Jan Kempa, Stefan Tyc, Wojciech Niełacny i Józef Ślęk. Zostali uznani winnymi udziału lub pomocnictwa oddziałom Zawadki „Waldemara” i Jaskuły „Groma”. Otrzymali wyroki od pięciu lat do dożywocia. W przypadku Niełacnego postępowanie umorzono.⁷⁹³ A Józef Ślęk ps. „Ryszard”, „Bażant”, mający 17 lat w chwili aresztowania go przez Gestapo w bunkrze pod Wygodą Tokarską, przeżył pobyt w KL Gross- Rosen, w obozie Dora przeznaczony do doświadczeń, gdzie wszczepiono mu dur brzuszny i flegmonę, po powrocie do Ostrzeszowa, wstąpił do oddziału „Szarego” w WSGO „Warta” oraz Olszówki „Otta”, ukrywając się do czasu aresztowania go przez UB 26 VII 1946 r. Po skazaniu, osadzony w Rawiczu, zwolniony po amnestii w lipcu 1951 r. Do 1971 prowadził zakład radiotechniczny, przechodząc na emeryturę.⁷⁹⁴ Następnie 25 III 1947 r. zostali skazani: Karol Nawrot, Ignacy Piurek, Antoni Plewa, Szczepan i Jadwiga Statnikowie- oboje przechowywali w domu partyzantów „Waldemara”. Szczepan Statnik otrzymał 6 lat, a pozostali po trzy lata więzienia. Później w Warszawie, Statnikowi zmniejszono karę do 5 lat, a pozostałym po amnestii darowano karę. Także 25 III 1947 r., odbył się proces przeciw Pelagii Kończak, Walerianowi Noculakowi, Feliksowi Głuszcakowi, Michałowi Matuszakowi i Stanisławowi Walczakowi,

⁷⁹¹R. Leśkiewicz, *Procesy członków organizacji...*, s.148- 149.

⁷⁹²Tamże, s. 148- 150.

⁷⁹³Tamże, s. 151.

⁷⁹⁴*Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej...*, s. 560; S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 130.

oskarżonym o działalność w oddziale „Waldemara” i udzielanie mu pomocy. Pelagia Kończak za pomoc partyzantom otrzymała trzy lata więzienia, a Noculaka oskarżono, bo nie przekazał informacji o oddziale władzom.⁷⁹⁵

Za działalność w oddziałach „Otta”, „Groma” i „Waldemara” sędzony w Kępnie był Tadeusz Durak „Wasył”, zameldowany we Wrocławiu. Zatrzymano go 12 III 1948 r., otrzymał karę śmierci, zamienioną w Warszawie na 15 lat więzienia, potem 1954 r. złagodzoną do 10 lat, w 1957 r. warunkowo go zwolniono.⁷⁹⁶ Natomiast przez wiele lat nie udało się bezpiecznie rozszyfrować partyzanta „Otta”, Kazimierza Gruszkę, b. żołnierza AK, który wstąpił do MO, potem PUBP, by zdobywać informacje o działaniach UB. Dzięki niemu „Otto” był zaopatrzony w pierwszą broń i amunicję z magazynu PUBP w Kępnie. Poprzez Idziego Gatnera, także akowca, przekazywał Olszówce wiadomości. W 1953 r. został oskarżony o informowanie partyzantów o stanie osobowym MO i UB w Kępnie, przygotowywanych akcjach, przekazywanie broni i akcje przeciw ACz. Gruszka po rozbiciu oddziału „Otta” przestał pracować w PUBP w Kępnie, podjął pracę we Wrocławiu, potem w parowozowni PKP i warsztatach mechanicznych w Kępnie. Skazano go na karę 15 lat więzienia.⁷⁹⁷

Po dokonanych aresztowaniach w Wiewiórcy, w pow. wieluńskim także zapadły wyroki. Siedem osób skazano na karę śmierci, z czego trzem zamieniono je na kary od 10- 15 lat więzienia, m. in. łączniczce Irenie Tomaszewicz z Rychtala. Wyrok śmierci wykonano na Helenie Motykównie ps. „Dziunia”,⁷⁹⁸ pochodzącej z Daszawy w woj. stanisławowskim; Edwardzie Szemberskim ps. „Lwowiak” „Śmigus”, pochodzącym

⁷⁹⁵R. Leśkiewicz, *Procesy członków organizacji...*, s. 151- 152.

⁷⁹⁶Tamże, s. 152- 153.

⁷⁹⁷Tamże, s. 156- 157; J. Śródka, *Żołnierz wyklęty*, „*Narodziny Otta*” cz. 1; „*Powrót do lasu*” cz. 2; „*Na szlaku WSGO „Warty” i DSZ cz. 3*”; na: <http://tygodnikkepinski.pl/wiad/fullnews.php?id=363>; 371, 376 (z 3 III 2005 r., 16 III 2005, 23 III 2005 r.).

⁷⁹⁸**Helena Motykówna, ps. „Dziunia”**, ur. w 1924 w Daszawie, pow. Strzysław, woj. stanisławowskie, ukończyła gimnazjum. W 1945 r. repatriowana, zam. w Dobierczach, pow. Kluczbork. Wstąpiła 3 II 1946 r. do jednego z oddziałów „Otta”, dow. przez Stanisława Panka, który 17 II 1946 r. zatrzymał pociąg na stacji Czastary, pow. Kępno i zastrzelono 8 żołnierzy ACz i jednego LWP. 18 II 1946 r. 5-osobowa grupa, w której była Motykówna, udała się do Jana Żurka w Wiewiórcy, pow. Wieluń, gdzie doszło do wymiany ognia z KBW i UB. Po walce, w której zginął **Wiktor Wójcik „Wilczek”**, aresztowano czł. oddziału „Rudego”, m. in. ranną Motykównę. Przewieziono ją wraz z in. do WUBP we Wrocławiu. 19 II 1946 r. podprokurator Emil Landsberg wydał postanowienie o aresztowaniu Motykówny pod zarzutem zastrzelenia oficera sowieckiego. 23 II przekazano ją do więzienia przy ul. Kleczkowskiej i umieszczono w szpitalu więziennym. 8 III 1946 r. postanowienie nt. odpowiedzialności karnej podpisał Józef Turek, ofic. śledczy WUBP. Proces przeciwko niej i in. czł. toczył się od 28- 31 V 1946 r. we Wrocławiu. WSR w składzie: mjr Bronisław Ochnio, por. Kazimierz Kluza, ppor. Stefan Bachański w obecności prokuratorów WPR: kpt. Filipa Badnera i por. Bronisława Świątnickiego, 31 V 1946 r. skazał Motykównę na karę śmierci. Bierut nie skorzystał z prawa łaski wobec **Motykówny, Piszczalki, Roszowskiego i Szemberskiego**. Dow. plutonu egzekucyjnego był ppor. Julian Lach, Zob.: *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944- 1956...*, t. 1, s. 294- 295; A. Kołodrubiec, *Żołnierze Wyklęci...*, s. 43- 44.

ze Złoczowa w woj. tarnopolskim- b. milicjancie, który wstąpił do oddziału na początku lutego 1946 r.; Idzim Piszczalce ps. „Osóbka”, „Pantera”, pochodzącym z Marianki Siemińskiej; Romanie Roszowskim ps. „Wiarus” z Bolesławca, który też wstąpił do oddziału na początku lutego 1946 r. Wyroki wykonano o godz. 6 rano, 18 VII 1946 r. w więzieniu przy ul. Kleczkowskiej we Wrocławiu. Wykonanie tych wyroków po latach relacjonował w swych wspomnieniach m.in. kapelan więzienny, ks. Jan Skiba.⁷⁹⁹ Składowi sędziowskiemu przewodniczył ppłk. Bronisław Ochnio, oskarżał kpt. Filip Badner, a akt oskarżenia stworzył por. Eugeniusz Landsberg. W opinii przygotowanej przez Ochnio znalazł się zapis m. in., iż dla dobra stosunków z zaprzyjaźnionym ZSRR nie jest wskazane prawo łaski.⁸⁰⁰ Motykówna pochowana została tego samego dnia na cmentarzu osobowickim we Wrocławiu, w polu 77, grób 1558, w pobliżu Romana Roszowskiego- grób 1560, Edwarda Szemberskiego- grób 1562 i Idziego Piszczalki- grób 1566. Szczególnie oszukany został Roszowski. W czasie śledztwa wobec nich zastosowano m. in. konwejer i torturę „koń Andersa”.⁸⁰¹

Do pojmania kolejnej z grup oddziału „Otta”, przebywającej na terenie Oleśnicy przyczynił się przez przypadek funkcjonariusz PUBP Józef Królik, który przyszedł do mieszkania komendanta MO w Oleśnicy por. Nowaka, by opracować plan wysiedlenia Niemców. U komendanta była w tym czasie uzbrojona 4- osobowa grupa podająca się za przedstawicieli inspekcji z Komendy Wojewódzkiej MO. Mężczyźni ubrani w mundury LWP, w stopniach kapitana, porucznika, plutonowego i szeregowca, przyjechali motorem z przyczepą. Posiadali broń krótką, automaty i granaty. „Milicjant” w randze kapitana nalał Królikowi szklanekę wódki, proponując wypicie za dobrą współpracę między oleśnickim MO i UB, przekonując, iż nie powinien być taki gorliwy, bo ustrój komunistyczny wkrótce upadnie. Funkcjonariusz podsłuchiwał także rozmowę telefoniczną por. Nowaka z przedstawicielami OUL i oleśnickiego magistratu, u których ten zamawiał dla inspekcji KW MO maszyny do pisania i radioodbiorniki. Po przybyciu do budynku PUBP, Królik dowiedział się o szyfrogramie, iż w Oleśnicy przebywa umundurowana grupa z oddziału „Otta”. Dokonano obławy, aresztując partyzantów „Otta”, podających się za przedstawicieli z KW MO.⁸⁰² Nadmienić należy, iż w tym okresie stale dochodziło do konfliktów między UB a MO, np. podczas pożaru

⁷⁹⁹ <http://tygodnikkepinski.pl/nius/fullnews.php?id=3165> (23 VI 2013); J. Dardzińska, S. Ligarski, *PUBP/PUdsBP w Oleśnicy...*, s. 51- 52; A. Kołodrubiec, *Żołnierze Wyklęci...*, s. 43- 44.

⁸⁰⁰ J. Dardzińska, S. Ligarski, *PUBP/PUdsBP w Oleśnicy...*, s. 52.

⁸⁰¹ <http://tygodnikkepinski.pl/nius/fullnews.php?id=3178>; 3127 (23 VI 2013); *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944- 1956...*, t. 1, s. 294- 295; A. Kołodrubiec, *Żołnierze Wyklęci...*, s. 43- 44.

⁸⁰² Józef Królik, Stefan Szpak, *Wspomnienia b. członka PPR...*, s. 1- 10.

oleśnickiego zamku w kwietniu 1946 r. komendant MO usiłował aresztować oficera śledczego UB oraz współpracownika technicznego tego urzędu i mimo interwencji komendanta PUBP, przełożony milicjantów nie chciał ich wypuścić. Pracownik UB zauważył, że wspierał go w tym sierżant MO, który przetrzymywany był w oleśnickim UB jako podejrzany o współpracę z AK.⁸⁰³ Wydało się, iż MO w Oleśnicy była kierowana przez pewien czas przez partyzanta „Otta”, uniemożliwiając PUBP w wielu przypadkach przeprowadzanie akcji. Aresztowany por. Nowak, skazany był przez WSR we Wrocławiu na 15 lat więzienia, a na wyrok wpłynął fakt, iż: „miał 7- ro drobnych dzieci” i nie udowodniono mu, by w czasie pełnienia służby działał na szkodę jednostki i ustroju.”⁸⁰⁴ Por. Nowak, jako członek oddziału „Otta” na polecenie Olszówki zgłosił się do kadr KW MO we Wrocławiu, podając fikcyjne dokumenty o posiadaniu stopnia oficerskiego, a kadry skierowały go na stanowisko komendanta oleśnickiego MO. Dokumenty otrzymał od partyzantów „Otta”.⁸⁰⁵

W kolejnym procesie grupy z oddziału „Otta”, powiązanej z Oleśnicą, skazano na karę 15 lat więzienia Stanisława Kuźnika i Stefana Walę, a wyroki śmierci dla Ignacego Wawrzyńkowskiego i Franciszka Strzelczyka, pochodzącego z Wiewiórki, decyzją Bieruta zamieniono na karę 15 lat więzienia.⁸⁰⁶ Nie miał szczęścia Tadeusz Nowak, ps. „Dąbek”⁸⁰⁷, żołnierz AK i KWP. Pierwszy raz był aresztowany w marcu 1945 r. w Radomsku, ale go wypuszczono. W sierpniu 1945 r. wstąpił do KWP. Uniknął aresztowania i wyjechał do Namysłowa, gdzie uczył się w gimnazjum i liceum. We wrześniu 1946 r. objął komendę nad bazą zabezpieczenia „Bursa”, zorganizowaną w Namysłowie przez Siedleckiego „Kalina”, do której należało ok. 10 gimnazjalistów i licealistów wcielonych do KWP. Grupa Nowaka kontaktowała się z oddziałami Głapińskiego „Klingi” i Olejnika „Babinicza”, ukrywając zagrożonych aresztowaniem w Kowalowicach i Miodarach p. Namysłowem. W skład grupy wchodził oprócz Nowaka: Tadeusz Siedlecki „Kalina”, Stanisław Piekarski „Orkan”, Zdzisław Gaik, Henryk Sito, Kazimierz Kapuściarek, Leon Gaik, Marian Derewienko, Henryk Dudziński, Zdzisław Szablowski. W lipcu, po maturze wyjechał do Wrocławia, gdzie nie przyjęto go do szkoły oficerskiej, na studia, ani do pracy w PKS, więc zaplanował razem z kolegami ucieczkę za granicę. Chcąc zdobyć na to pieniądze,

⁸⁰³ W. Mrozowicz, P. Wiszewski, *Oleśnica od czasów najdawniejszych...*, s. 213.

⁸⁰⁴ J. Dardzińska, S. Ligarski, *PUBP/PUdsBP w Oleśnicy...*, s. 51.

⁸⁰⁵ Józef Królik, Stefan Szpak, *Wspomnienia b. członka PPR...*, s. 1- 10.

⁸⁰⁶ J. Dardzińska, S. Ligarski, *PUBP/PUdsBP w Oleśnicy...*, s. 59.

⁸⁰⁷ Zob. więcej: *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944- 1956...*, t. 2, s. 320; A. Kołodrubiec, *Historia pewnej nitki...*, s. 22.

grupa kilka razy dokonała akcji m. in. na urzędy skarbowe i ambulans pocztowy w pociągu relacji Katowice- Wrocław na stacji Szczodre p. Oleśnicą, z którego zdobyła ponad milion zł. Do pierwszych dni listopada wszystkich aresztowano. Sprawę prowadził wrocławski WUBP oraz UB i MO w Oleśnicy, Świdnicy, Bolesławcu, a także z Sycowa, reprezentowanego przez zastępcę szefa PUBP Henryka Mogilskiego. WSR we Wrocławiu w składzie: mjr Edward Jęczmyk, por. Stanisław Romanek, chor. Tadeusz Piasecki, z oskarżającym kpt. Teodorem Gruszczyńskim, 20 XII 1948 r. skazał Tadeusza Nowaka na karę śmierci, wykonaną 13 I 1949 r., pochowanego w grobie nr 18 na polu 83 b (ob. 120) cmentarza osobowickiego, obok Gaika i Sity. W 1993 r. WS we Wrocławiu unieważnił ten wyrok.⁸⁰⁸ Nie została także wyjaśniona sprawa, kto dokonał akcji na oleśnicki urząd skarbowy, będący wtedy komunistyczną formą represji wobec społeczeństwa. Nieznani sprawcy wnieśli w nocy pojemniki z benzyną podpalając dokumenty konfiskalne i ułożyli miny przeciwczołgowe z granatami móżdziejowymi, które nie wybuchły. Sprawcy zbiegli.⁸⁰⁹

W Oleśnicy został aresztowany przez łódzkie WUBP, w wyniku rozpracowania agenturalnego, zastępca komendanta Obwodu Wieluń AK, będący po wojnie komendantem Obwodu Wieluń KWP, a także dowódcą oddziału partyzanckiego, ppor. Antoni Pabianiak ps. „Błyskawica”,⁸¹⁰ który nie ujawnił się w 1945 r. przed Komisją Likwidacyjną b. AK. Gdy aresztowano w grudniu 1946 r. w Częstochowie II Komendę KWP, Pabianiak obawiając się wyśledzenia przez UB, rozwiązał oddział i 31 III 1947 r. skorzystał z części żołnierzy z ustawy amnestyjnej ujawniając się. Rozwiązał tym samym KWP w Wieluńskim. Od kwietnia 1947 r. ukrywał się przed UB i egzekutywą „Murata”, m. in. w gm. Osjaków i k. Namysłowa. 10 III 1950 r. został aresztowany w Oleśnicy. Podczas śledztwa nie dał się zwerbować UB, przetrzymywany w WUBP w Łodzi do 20 V 1950 r. Po zwolnieniu wrócił do Namysłowa, do lat 80- tych

⁸⁰⁸ *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944- 1956...*, t. 2, s. 320- 321; Józef Królik, Stefan Szpak, *Wspomnienia b. członka PPR...*, s. 1- 10; A. Kołodrubiec, *Historia pewnej nitki...*, s. 22; Zob. też: http://www.noworadomsk.pl/zbior/strony/radomsko/pdfy/kwp_broszura.pdf (z 31 I 2013 r.).

⁸⁰⁹ Józef Królik, Stefan Szpak, *Wspomnienia b. członka PPR...*, s. 10.

⁸¹⁰ **Ppor. Antoni Pabianiak, ps. „Błyskawica”, „Kosynier”, „Marian”, AK- KWP.** Należał do ZS, w 1933 r. odbył kurs podoficerski w Centralnej Szkole KOP w Osowcu k. Grajewa. Pozostał w wojsku w 3. kompanii KOP „Żytyń”, „Sarny” i szkolił się aż do wybuchu wojny w 1939 r. We wrześniu 1939 r. jako dow. plutonu wziął udział w walkach na terenie Włodawy. 1 X 1939 zdemobilizowany w Wytucznie z 3. kompanii KOP „Sarny”. Aresztowany przez Niemców w Warszawie, osadzony w obozie w Żyrardowie, skąd zbiegł i dotarł do Bębnowa. W 1939 r. wstąpił do ZWZ. Do jesieni 1940 r. był komendantem Rejonu Konopnica. W l. 1941- 1942 r. był dow. Rejonu Siemkowice. W 1943 r. objął nadzór nad częścią Obwodu Wieluń – był II z- cą komendanta. Jesienią 1944 r. przeprowadził grupę desantowców (kpt. Mikołaja Winogradowa i mjr. Tima) do GG. Od marca do lata 1945 r., był z- cą w Komendzie Obwodu Wieluń, Zob.: *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944- 1956...*, t. 3, s. 396- 397; A. Kołodrubiec, *Historia pewnej nitki...*, s. 22- 23.

rozpracowywany przez SB i wielokrotnie zwalniany z pracy. W latach 1959- 1976 pracował w namysłowskim Miejskim Przedsiębiorstwie Remontowo- Budowlanym. Zmarł w Namysłowie 19 II 1996 r.⁸¹¹

Pierwotnie karę śmierci otrzymał też Henryk Mieczkowski, zamienioną na dożywocie, a po kilku latach zwolniony, będący w 1945 r. pracownikiem ZNTK, a po wyborach do sejmu w 1947 r. przyjęty do PUBP w Oleśnicy na stanowisko pracownika umysłowego pod zmienionym nazwiskiem. UB ustalił, iż był on w czasie wojny dowódcą w NOW- NSZ w woj. poznańskim.⁸¹²

⁸¹¹ *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944- 1956...*, t. 3, s. 396- 398; T. Lenczewski, *Konspiracyjne Wojsko Polskie...*, s. 68- 89; A. Kołodrubiec, *Historia pewnej nitki...*, s. 22- 24.

⁸¹² Józef Królik, Stefan Szpak, *Wspomnienia b. członka PPR...*, s. 11.

ROZDZIAŁ X

TWORZENIE POLSKIEJ ADMINISTRACJI KOŚCIELNEJ W ARCHIDIECEZJI WROCŁAWSKIEJ

1) Objęcie rządów kościelnych przez Administratora Apostolskiego ks. dr. Karola Milika

Kiedy Sowieci przekazali władzę polskiej administracji, sytuacja Kościoła stała się w Archidiecezji Wrocławskiej krytyczna, gdyż komuniści nie zgadzali się, by niemiecka hierarchia kościelna zachowała swoje dotychczasowe stanowiska. Sytuacja wymagała także regulacji prawnych i przejęcia władzy kościelnej przez polskich hierarchów. Kluczową rolę w tej sprawie odegrał Prymas Polski August Hlond.⁸¹³

Uroczystość wręczenia dekretów nominacyjnych powołanym administratorom: ks. dr. Karolowi Milikowi na części archidiecezji wrocławskiej należącej do woj. dolnośląskiego (Wrocław); ks. dr. Bolesławowi Kominkowi na części archidiecezji wrocławskiej należącej do woj. śląsko- dąbrowskiego (Opole i Śląsk Opolski); ks. dr. Edmundowi Nowickiemu prałatury pilskiej, części archidiecezji wrocławskiej należącej do woj. poznańskiego i polskiej części diecezji berlińskiej (Ziemia Lubuska i Gorzów Wlkp.); ks. dr. Teodorowi Bunschowi w polskiej części diecezji warmińskiej i ks. dr. Andrzejowi Wronce diecezji chełmińskiej i gdańskiej (2 dekrety) odbyła się 14 VIII 1945 r. w mieszkaniu Prymasa Hlonda na poznańskim Łazarzu. Najpierw kardynał przedstawił misję i trudności, z jakimi spotkają się na Ziemiach Odzyskanych, potem wręczył im dekrety nominacyjne oraz przyjął wyznanie wiary i przysięgę. Ponadto otrzymali odpis Dekretu Świętej Kongregacji dla Nadzwyczajnych Spraw Kościelnych, uprawniający do ich nominacji na *teritorio polacco*, indult do fioletowego biretu, pektorału i innych przywilejów biskupich. Mogli używać insygniów, korzystać z przywilejów protonotariuszy apostolskich, udzielać bierzmowania i błogosławić lud poza Mszą św. Dał im też pisemne rady z poleceniem przygotowania listów pasterskich. Rządy mieli objąć 1 IX 1945 r., który według Prymasa, miał charakter symboliczny jako początek agresji niemieckiej na Polskę.⁸¹⁴

⁸¹³ K. R. Prokop, *Sukcesja apostolska biskupów Kościoła rzymsko-katolickiego na Dolnym Śląsku po 1945 (archidiecezja wrocławska i legnicka)*, [w:] *Ludzie wrocławskiego Kościoła po II wojnie światowej w 30- lecie śmierci Kardynała Bolesława Kominka*, red. I. Dec, K. Matwijowski, J. Pater, Wrocław 2005, s. 16.

⁸¹⁴ Ks. J. Pater, *Ksiądz infułat dr Karol Milik...*, s. 55- 56; J. Duda, *Czas przełomu w Kościele katolickim na Śląsku Opolskim w latach 1945- 1946*, [w:] „Semper Fidelis”. Pismo TMLiKP- W, Wrocław 2009, nr 4 (111), s. 49.

Na Dolnym Śląsku władzę objął Administrator Apostolski ks. dr Karol Milik, b. już członek organizacji „Ojczyzna”, która wspomogła tworzenie ZWZ- AK w Okręgu Poznańskim i „Za słupkami”. Ustanowił stolicę we Wrocławiu. Jednakże zanim do niej przybył, odbyło się 15 VII 1945 r. konspiracyjne zebranie w Poznaniu, w czasie którego członkowie „Ojczyzny” postanowili rozwiązać organizację. Kolipiński stwierdził m. in., iż każdy robi to, co może i przy danych możliwościach, a czy do wolności doprowadzi czyn zbrojny, czy praca od wewnątrz, środki zależą będą od okoliczności. Walka toczyć się będzie o niepodległość polskiej duszy.⁸¹⁵ Członkowie wiedzieli, iż od dłuższego czasu są pod obserwacją bezpieki.⁸¹⁶

Dla ks. Milika nominacja była zobowiązująca. We Wrocławiu zniszczonym w 80%, katedra, kościoły, kuria oraz seminarium były zburzone. Do miasta przyjechał 30 VIII 1945 r. i 1 IX 1945 wraz z ks. Bolesławem Kominkiem okazali niemieckiej kapitule katedralnej akty nominacyjne, by z rąk ks. Piontka przejąć administraturę. Następnie obaj udali się na Ostrów Tumski, gdzie ks. Milik ukląkł na gruzach katedry, składając przysięgę, że ją odbuduje. Już pierwszego dnia urzędowania rozpoczął powoływanie urzędów kurialnych, reaktywowanie parafii i odbudowę kościołów. Największym jednak problemem była na początku obsada parafii. Na 800 tys. katolików miał do dyspozycji 45 polskich kapłanów, później przybyło jeszcze tylko 300 z Kresów. Na pozostałych 700 niemieckich nie mógł liczyć.⁸¹⁷ Spotkał go z ich strony atak agresji w listach do administracji apostolskiej. Księża niemieccy, tak jak cały naród niemiecki, nie byli przygotowani do klęski. Prześiąknięci pychą, zwłaszcza młodzi, wychowani w hitlerowskim duchu z pogardą patrzący na Polaków jak na podludzi. W rozmowie z jednym z księży ks. Milik przypomniał zarządzenie episkopatu

⁸¹⁵ A. Pietrowicz, *Organizacja „Ojczyzna”...*, s. 60- 61.

⁸¹⁶ **Jan Jacek Nikisch** aresztowany 8 III 1949 r. i osadzony w areszcie WUBP w Poznaniu. Wielokrotnie przesłuchiwany. W ocenie UB „trzymał się bardzo mocno”. Rozprawa toczyła się przed WSR w Warszawie. Skazany na 8 lat, wyrok zmniejszono do 4 po amnestii. Wyszedł w 1953 r. W 1958 r. SN uchylił wyrok i Nikischa uniewinnił. Dopiero w 1956 r. wrócił do zawodu. Współtworzył Towarzystwo Rozwoju Ziemi Zachodnich i ponownie ZAP, wspierał działania Instytutu Zachodniego, działał w Klubie Inteligencji Katolickiej, Metropolitalnej Radzie Społecznej i samorządzie adwokackim. Po 1989 r. zabiegał o reaktywowanie TCL. W l. 60- tych zajął się ocalaniem dorobku „Ojczyzny” i konspiracji, gromadził dokumenty. Poznańskie SB założyły na niego w 1970 r. kwestionariusz krypt. „Mecenas III”. Był inwigilowany, w mieszkaniu założono podsłuch. Od 1976 r. wspierał materialnie KOR, kolportował wydawnictwa drugiego obiegu. Bronił przed sądem działacza KOR Stanisława Barańczaka, a w okresie stanu wojennego działaczy „Solidarności” i Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Był inicjatorem stworzenia w Poznaniu Panteonu Wielkopolski Walczącej w krągankach kościoła Dominikanów. Organizował Msze za poległych czł. „Ojczyzny”, uczestników konspiracji wielkopolskiej i spotkania kombatanckie. Zm. 15 IV 1996 r. w Poznaniu, pochowany na cmentarzu Górczyńskim, Zob.: A. Pietrowicz, *Organizacja „Ojczyzna”...*, s. 60-61; *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944-1956...*, t. 3, s. 380- 384.

⁸¹⁷ J. Pater, *Poczet biskupów wrocławskich...*, s. 123.

niemieckiego z 1939 r., po podboju Polski, o modlitwie za Hitlera oraz odezwę z 1940 r., by katolicy popierali Führera i inną z 1941 r. mówiącą m. in., że kapłani niemieccy nie ustępują nikomu w żołnierskiej postawie. Dlatego też, nie dziwiło ks. Milika milczenie niemieckich księży o zbrodniach Wehrmachtu i tym bardziej doceniał tych nielicznych, którzy odprawiali tajne nabożeństwa dla Polaków. Zdobycie Polski zostało obwieszczane przecież przez księży niemieckich biciem dzwonów kościelnych, dziękczynieniem i wołaniem „Heil”.⁸¹⁸ Ich reakcja na list pasterski Administratora, w którym oprócz przedstawienia się, w delikatny sposób wypowiedział się o narodzie niemieckim i o jego winie za barbarzyństwo w czasie wojny⁸¹⁹ świadczyła, iż naród ten był daleki od pokuty za swe czyny. Z czasem przekonał się, iż Niemcy nie poczuli się do winy za swe zbrodnie, a rządy Polaków na wschód od b. granicy uważali za okupację. Zarządzenie ks. Milika o odczytaniu jego listu nie zostało przez większość niemieckich księży wykonane, a list uznany za obrażający i wywołujący gniew. Ruszyła lawina fałszywych oskarżeń pisanych do Rzymu. Z częścią z nich mógł zapoznać się kard. Sapięha w lutym 1946 r. Poinformował on później ks. Milika, iż Niemcy wykorzystali jego list do oszczerstw, a przez to zrodził zastrzeżenia do jego osoby w Kurii Rzymskiej. Wiadomość ta dotknęła ks. Administratora i zapisał w pamiętniku: „to brak dokładnych wiadomości w Rzymie o barbarzyństwach niemieckich, o mordach i grabieżach. Nikt z dostojników Kurii Rzymskiej nie patrzył na łapanie uliczne i połowy ludzi, na ich rozstrzelanie, na bezustannie dymiące kominy krematoriów, na komory gazowe, na systematyczne deptanie człowieka wśród naigrzań się z jego duszy nieśmiertelnej i z Boga. Jeżeli z wielką pobłażliwością chrześcijańską można by przyjąć, że wszyscy rodzice niemieccy są porządni, a zbrodnie te popełniły tylko ich dzieci, czyż – pytam się – może duszpasterz katolicki nie napiętnować tych o pomstę wołających grzechów przed rodzicami i dopominać się u nich o lepsze wychowywanie młodzieży? Czyż to w rozmiarze całej kultury ludzkiej popełnione zgorszenie może być przemilczane?”⁸²⁰

Jako przyczynę tego widział ks. Milik, brak polskiego kleru w urzędach watykańskich obsadzonych niemieckim. Prymas Hlond, gdy wrócił z Rzymu,

⁸¹⁸ Ks. J. Pater, *Ksiądz infułat dr Karol Milik...*, s. 55- 70.

⁸¹⁹ Poruszane kwestie widać wyraźnie w relacjach ks. Peikerta. Znamienna jest też jego wypowiedź o kleryku z Warszawy, który mimo kategorycznego zakazu, długo starał się u nazistowskich władz, by jakiś ksiądz niemiecki mógł odprawić Mszę św. w obozie dla przymusowych robotników. Ks. Peikert, stwierdził wtedy, iż chętnie chodziłby do tych chorych co tydzień, ale nie wolno. A dla porównania, w ościennej parafii bonifratrzy z narażeniem życia przechowywali 98 rannych jeńców ACz, Zob.: P. Peikert, *Kronika dni oblężenia...*, s. 121, 148.

⁸²⁰ Ks. J. Pater, *Ksiądz infułat dr Karol Milik...*, s. 77- 78.

na spotkaniu z Administratorami stwierdził, iż niemiecka propaganda tak ich oczernia, że wyglądają jak kominiarze, a on sam jak diabeł, więc przekazał Ojcu Św. 200 stron materiału, który miał odeprzeć atak. Autorami oszczerstw m. in. byli: Johannes Kaps; Gerard Moschner- wikary z Mieroszowa, który w czasie ewakuacji zatrzymał się w Szczawnie Zdroju i Wałbrzychu- Białym Kamieniu do 1946 r.; Hubert Thienel- wikary w parafii św. Mikołaja we Wrocławiu, a po wojnie duszpasterz Niemców w Ząbkowicach Śl. do 1946 r. oraz Alfred Schulz, wikariusz w Świdnicy. Ten ostatni, w Niemczech wydawał gazetki m. in. ze sfalszowaną polską historią i oszczerczymi artykułami o polskim duchowieństwie. Ks. Milik oczerniany był najdłużej, np. w 1955 r. przez Nikolausa von Lutterotiego OSB, przeora benedyktynów w Krzeszowie, obywatela Włoch, który odnośnie pierwszego listu pasterskiego stwierdził w piśmie do Stolicy Apostolskiej, m. in., iż obfitował w historyczne nieścistości i godny pożałowania brak duszpasterskiej miłości i ludzkiego taktu.⁸²¹ Do autorów oszczerstw dołączył w 1969 r. ks. dr Alfred Sabisch, pracownik Archiwum Archidiecezjalnego we Wrocławiu. Po wyjeździe do Niemiec w 1960 r., w publikacjach oczerniał ks. dr. Milika, nawet posądził go absurdalnie o współpracę z UB, ale jak okazuje się z badań IPN, to właśnie ks. Sabisch ps. „Promnitz” 7 V 1955 r. był dobrowolnie pozyskany jako TW przez Wydział VI WUds BP we Wrocławiu.⁸²²

Kolejnym zadaniem Administratorów było ułożenie stosunków z polskimi władzami, do czego otrzymali wytyczne od Prymasa przy wręczeniu nominacji. Kardynał uważał, że posłuży to dobru Ziemi Odzyskanych,⁸²³ stąd też ks. Milik na kilka dni przed wyjazdem do Wrocławia wysłał pismo do Stanisława Piaskowskiego, w którym powiadomił go o nominacji, terminie objęcia rządów i chęci spotkania, do czego doszło 4 września w Legnicy. Piaskowski przyjął go i poprosił o większą liczbę polskich, dobrych księży,⁸²⁴ bo „bez nich nie damy sobie rady”. Jednakże szybko nastąpiła zmiana, gdyż 12 IX 1945 r. władze PRL podjęły uchwałę o odrzuceniu

⁸²¹Ks. J. Pater, *Ksiądz infułat dr Karol Milik...*, s. 77- 82.

⁸²²Tamże, s. 83- 84.

⁸²³J. Pietrzak, *Ks. Karol Milik...*, s. 29.

⁸²⁴Ks. Milik słał pisma do in. archidiecezji, by przysyłano księży. Powszechnym było, że osiedlający się Polacy sami starali się sprowadzić duszpasterza, którego znali. Niektóre sposoby „zdobywania” go przez wiernych były niewiarygodne, np. ekspatrianci ze Słobódki Dżuryńskiej na Kresach osiedleni w Koskowicach k. Legnicy „porwali” swojego b. proboszcza ks. Sudoła z Rzeszowszczyzny i sprowadzili do Diecezji Wrocławskiej, za zgodą ks. Milika. W 1957 r. ks. Sudoł został przysłany do parafii św. Jana Apostoła w Oleśnicy. Zdarzało się także, iż w 1945 komendanci ACz poszukiwali polskich księży do miejscowości gdzie Polacy nie chcieli się osiedlać, Zob.: H. Gorzkiewicz, *Wierny Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie Ks. infułat Franciszek Sudoł 1903- 1990*, Oleśnica 2003, s. 48; Ks. J. Pater, *Ksiądz infułat dr Karol Milik...*, s. 236.

konkordatu i odmowie uznania nominacji Administratorów. Wydany okólnik przez jednego z ministrów polecał traktować ich jak zwykłych księży, ale też udzielać pomocy.⁸²⁵

Ks. dr Milik uzmysłowił sobie wtedy komunistyczne plany wobec Kościoła katolickiego. W maju 1945 r., Drobner, wyznał ks. Lagoszowi, że na Ziemiach Odzyskanych będzie potrzebne polskie duchowieństwo, ale nie hierarchia, gdyż ziemie te będą jako pierwsze skomunizowane, by stały się wzorem dla reszty kraju. Dlatego też ks. Milik starał się szybko organizować Kościół na Dolnym Śląsku. Zaczął również studiować doktrynę komunizmu. Przyznać należy, iż na początku stosunki między władzami dolnośląskimi, a Kościołem układały się poprawnie, bo we władzach PPS jeszcze przez pewien czas byli ludzie życzliwi Kościołowi.⁸²⁶ Z czasem jednak Administrator odczuł siłę UB i antykościelnej polityki władz, które zapewne już wiedziały, że należał do kierownictwa „Ojczyzny” i z takim przeciwnikiem nie pójdzie im łatwo. Dodatkowo, nie bez znaczenia był fakt, iż przed wojną był zaangażowany w propagowanie idei pracy przeciw germanizacji zachodnich dzielnic Polski. Osobiście prowadził też kursy dla bibliotekarzy Towarzystwa Czytelni Ludowych w pow. kępińskim, kiedy to podkreślał ich rolę w utrzymaniu polskości na pograniczu, stąd też problematyka repolonizacji Ziem Odzyskanych nie była mu obca. Nauczanie w czasie spotkań z bibliotekarzami z pow. kępińskiego przyniosło pozytywne skutki, bo po wojnie jedna z kursantek, Anna Dąbrowska, pomna jego nauk, rozpoczęła tworzenie biblioteki w Oleśnicy, pracując także w grupie urzędników odtwarzających polskie, historyczne nazwy miejscowości w pow. oleśnickim.⁸²⁷ Komuniści z pewnością obawiali się, iż ks. Milik z taką samą determinacją będzie walczył z sowietyzacją Ziem Odzyskanych, jak z germanizacją pogranicza, mając wsparcie w polskim, katolickim społeczeństwie.

Tymczasem Prymas Hlond zapowiedział przyjazd do Wrocławia, by poświęcić prokatedrę św. Doroty i św. Stanisława, zastępującej katedrę. Uroczyste powitanie Prymasa miało odbyć się 20 VII 1946 r. w Sycowie, na granicy już województwa.⁸²⁸ Możemy przypuszczać, iż Administrator pragnął w ten sposób uhonorować wkład ludności z pogranicza w utrzymaniu polskości i wiary poprzez działania żołnierzy SOZOPAK krypt. „Reduta”, WSGO „Warta” i „ojczyźników”. Gdy ks. Milik

⁸²⁵ J. Pietrzak, *Ks. Karol Milik...*, s. 29- 30.

⁸²⁶ Tamże, s. 30.

⁸²⁷ Tamże, s. 30; Anna Dąbrowska, *Pamiętnik osadnika...*, s. 1- 2.

⁸²⁸ Tamże, s. 30.

przyjechał do Sycowa z ks. Kominkiem, zastał tu zbudowane przez wiernych bramy triumfalne zdemolowane, leżące w rowach, a zamiast 70- osobowej banderii konnej, licznej jak na ten okres czasu, zjawiała się tylko kilkusobowa, bo większość aresztowano. Jednakże Prymasa radośnie witano na całej trasie przejazdu z Sycowa do Wrocławia.⁸²⁹ Sycowskie władze nie zgodziły się, by przy Polskiej Bramie i Krzyżu, tłumy wiernych witały Prymasa, bo w pobliżu znajdowały się siedziby PPR, UB i MO.⁸³⁰ Mając zapewne te wydarzenia w pamięci Administrator, oprócz księży z archidiecezji lwowskiej i Wileńszczyzny, przysłał do dekanatu sycowskiego salezjanów, by wsparli działania miejscowych księży.⁸³¹ A funkcjonariusze WUBP we Wrocławiu usiłowali zrzucić odpowiedzialność za zniszczenie bram powitalnych w Sycowie na Niemców, których jeszcze nie wysiedlono.⁸³²

W czasie tego przejazdu zatrzymano się w Oleśnicy. Prymasa Polski wraz z gośćmi powitał ks. Antoni Reczuch i ks. Stanisław Turkowski, w otoczeniu licznie zebranych mieszkańców miasta i okolic. W uroczystościach wzięła udział młodzież, w tym harcerze. Prymas Hlond został zaproszony na podwieczorek do ks. Reczucha, w czasie którego oleśnicy księża zadali pytanie nurtujące kresowian mieszkających w powiecie: „Czy jeszcze kiedyś powrócimy do Lwowa?”⁸³³ A na poświęcenie prokatedry we Wrocławiu przyszły tłumy wiernych. Wśród słuchających kazania byli też funkcjonariusze UB, którzy przekazali płk. Baryle, członkowi KC PPR, iż ks. Milik podkreślał mocno w swym „przemówieniu” akcenty zespolenia Polski z katolicyzmem. Płk Baryła polecił w związku z tym atakować ostro kler występujący przeciw PPR, a w społeczeństwie uzasadniać, że Kościół nie powinien zajmować się polityką.⁸³⁴

W 1947 r. komunistyczne władze także uniemożliwiły powitanie Prymasa Polski w Sycowie, ale Polacy poinformowani przez ks. prefekta Aleksandra Zienkiewicza⁸³⁵

⁸²⁹ J. Pietrzak, *Ks. Karol Milik...*, s. 30.

⁸³⁰ A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 424.

⁸³¹ Ks. J. Pater, *Ksiądz infułat dr Karol Milik...*, s. 199.

⁸³² J. Pietrzak, *Ks. Karol Milik...*, s. 32.

⁸³³ Notatki z wywiadu z ks. Stanisławem Turkowskim przeprowadzonego 10 XI 2009 r.

⁸³⁴ *Sprawozdanie Zarządu Głównego WiN za sierpień 1946 r. Dział polityczny*, [w:] *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach, Lipiec 1946- Styczeń 1947*, Zarząd Główny WiN, Wrocław 1997, t. 2, s. 260.

⁸³⁵ **Ks. Aleksander Zienkiewicz**, ur. w 1910 r. w Lembówce, pow. Postawy na Wileńszczyźnie. Świecenia otrzymał z rąk bp. Bukraby, obejmując obowiązki jego kapelana, sióstr ze zgromadzenia Świętej Rodziny z Nazaretu w Nowogródku oraz rektora kościoła farnego i prefekta gimnazjum w Nowogródku. Przeżył okupację sowiecką i niemiecką (jego podopiecznych 11 nazaretanek Niemcy rozstrzelali w pobliskim lesie). Ukrywał się, gdy został wikariuszem generalnym w dekanacie nowogródzkim. W 1945 r. wygnany z Kresów osiadł w Gorzowie Wlkp., późn. w Sycowie zostając prefektem Publicznej Szkoły Powszechnej oraz gimnazjum i LO. W 1947 r. ks. Milik mianował go kapelanem sióstr nazaretanek przy ul. Św. Marcina we Wrocławiu. Podjął pracę katechetyczną. Przez

o jego przyjeździe zorganizowali je w ciągu kilku godzin pod Krzyżem, przy rozwidleniu dróg do Kępna i Kozy Wielkiej oraz za miastem w Nowym Dworze. Rdzenni nowodworzanie wsparci przez osadników z Polski Centralnej i ekspatriantów z Kresów, osiedlonych w Wielowsi i Działoszy, drogę szybko usłali kwiatami i ustawili łuk triumfalny z girlandami. Prymasowi towarzyszył zwierzchnik Kościoła katolickiego Anglii i Walii kard. Bernard Griffin. Mała dziewczynka, Aleksandra Hołubecka, urodzona na Wołyniu, ubrana w białą suknię komunijną wyrecytowała modlitwę w formie wiersza, zawierającą podziękowanie Bogu za ocalone życie i prośbę o błogosławieństwo dla Tej Ziemi, ludzi i ich domostw. Kardynał Hlond wziął bukiet polnych kwiatów, a na czole dziewczynki nakreślił znak krzyża, błogosławiąc zebranych. Gdy limuzyna z gośćmi odjechała do Oleśnicy, wszyscy całowali Aleksandrę w czoło, gdzie był nakreślony znak krzyża ręką Prymasa. Już po wakacjach ks. Zienkiewicz został przeniesiony do Wrocławia.⁸³⁶

W czasie wizytacji dekanatów przez Administratora Apostolskiego ks. Milika na początku władze zachowywały się dość poprawnie, np. w dekanatach nad Nysą Łużycką oficjalnie go przyjmowały, a w uroczystościach uczestniczyła masowo młodzież szkolna, również członkowie ZWM⁸³⁷ W 1948 r. ks. Milik wizytował 61 parafii, w tym w oleśnickim dekanacie,⁸³⁸ gdzie godnie został powitany w Oleśnicy, gdy przybył z Wrocławia 17 VII 1948 r. Nastąpił wtedy uroczysty przejazd przez Bramę Wrocławską, ozdobioną zielenią, przy licznie zebranych mieszkańcach. Powitanie nastąpiło o godz. 17. 00, a potem prowadzono w procesji Administratora do kościoła św. Jana Apostoła, wypełnionego wiernymi, przy dźwiękach kościelnych

dwa lata studiował na Uniwersytecie Wrocławskim. W kwietniu 1951 r. mianowany przez ks. Lagosza prefektem WSD we Wrocławiu, następ. rektorem NSD w Żaganiu, w 1952 wicerektorem, a od 1953 rektorem WSD we Wrocławiu. Jako rektor organizował w seminarium konspirację dla obrony zagrożonych aresztowaniem alumnów. Prowadził wykłady w kościele Św. Idziego. W 1952 r. zwrócił się z prośbą do ks. Lagosza o nie włączanie go do Kapituły Katedralnej, w skład której weszli „księża patrioci”. Kanonikiem został w 1972 r. Po odwilży w 1956 r. uczył religii we Wrocławiu. W 1958 r. objął urząd rektora Katolickiego Instytutu Naukowego. Prowadził duszpasterstwo w Centralnym Ośrodku Duszpasterstwa Akademickiego „Pod Czwórką”. W 1976 r. bp Gulbinowicz ustanowił go rektorem kościoła Św. Piotra i Pawła oraz administratorem domu „Pod Czwórką”. Był czł. Komisji Krajowej Episkopatu ds. Duszpasterstwa Akademickiego. Organizował Dni Kultury Chrześcijańskiej od 1978 r. W czasie stanu wojennego wspomagał poszkodowanych politycznie. W kazaniach do młodzieży zwracał uwagę na konieczność kultywowania pamięci o Kresach Wsch. W 1959 r. otrzymał godność szambelana papieskiego, a 1981 r. Prałata Honorowego Ojca Świętego. Zm. 21 XI 1995 r., pochowany na cmentarzu Św. Wawrzyńca przy ul. Bujwida, Zob.: B. Rok, *Ksiądz Aleksander Zienkiewicz jako wychowawca młodzieży*, [w:] *Ludzie wrocławskiego Kościoła po II wojnie światowej w 30- lecie śmierci Kardynała Bolesława Kominka*, red. I. Dec, K. Matwijowski, J. Pater, Wrocław 2005, s. 122- 125.

⁸³⁶ A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 424- 425.

⁸³⁷ J. Pietrzak, *Ks. Karol Milik...*, s. 32.

⁸³⁸ Ks. J. Pater, *Ksiądz infułat dr Karol Milik...*, s. 193.

organów i śpiewie pieśni *Ecce sacerdos magnus*. O godz. 18. 00 rozpoczęło się nabożeństwo. Nazajutrz, 18 VII 1948 r. o godz. 9 rano, ks. Milik odprawił pontyfikalną Mszę św., a o godz. 11.00 poświęcił nowo wystawiony przed kościołem pomnik Najświętszego Serca Jezusowego. Następnie udzielił sakramentu bierzmowania parafianom z okolicznych wsi, a o godz. 16. 00 wiernym z miasta.⁸³⁹

Pomnik Najświętszego Serca Jezusowego został postawiony, by podkreślić wierność polskich mieszkańców Oleśnicy Jezusowi Chrystusowi, Kościołowi katolickiemu, jako symbol publicznego wyznania wiary i specjalne uczczenie przyjazdu Administratora ks. dr. Karola Milika. Parafianie na jednym z zebrań zaproponowali zakupienie figury Serca Jezusowego i umieszczenie jej przed kościołem. Proboszcz A. Reczuch przystał chętnie na ten projekt. Natychmiast rozpoczęto zbiórkę pieniędzy na jej zakup. Gdy przyjechał Administrator Apostolski, pomnik był już gotowy.⁸⁴⁰ Ks. Milik starania oleśniczan docenił i w pamiętniku napisał o Oleśnicy, jako o mieście, w którym wizytacje kanoniczne przebiegały spokojnie, a próba „uwięzienia Chrystusa w murach świątyni”, podejmowana przez wrogów Kościoła i religii „spełzła na niczym”.⁸⁴¹ Rok później, w 1949 przeprowadził w myśl kanonu 343 wizytację ponownie w Oleśnicy, a w Twardogórze 23 IX 1950 r. Kronikarz w parafii salezjańskiej zapisał, iż o godz. 16. 00 przybył do Twardogóry powozem poprzedzanym liczną banderią konną i rowerową, witany przez tłum parafian i ks. inspektora Jana Ślusarczyka. Otoczony przez dziewczęta w bieli niosące duży wieniec, doprowadzony został przez nie na plac przed kościołem, gdzie powitał go ponownie ks. dziekan Jan Duniec, duchowieństwo i po staropolsku chlebem i solą Rada Parafialna. Ministrant Janusz Leczykiewicz wraz z dziewczynką wyrecytowali wiersze, przemawiała też jedna z matek. Na twarzy Administratora widać było wzruszenie życzliwym przyjęciem wiernych z Twardogóry. Po ogłoszonym kazaniu udzielił sakramentu bierzmowania na zewnątrz świątyni, ale z powodu deszczu dokończył je wewnątrz. Wierni odprowadzili ks. Administratora na plebanię i nie ruszyli się tak długo, wiwatując na jego cześć, aż pokazał się w oknie, by pobłogosławić ich i życząc dobrej nocy. Następnego dnia, 24 IX 1950 r. suma pontyfikalna rozpoczęła się o 9 rano, ale 15 minut wcześniej wyruszyła procesja wiernych, by przyprowadzić Administratora do kościoła. Przy wejściu do świątyni chór śpiewał *Ecce sacerdos magnus*, po czym ks. Milik

⁸³⁹ *Kronika kościoła parafialnego p. w. św. Jana Apostoła w Oleśnicy Śląskiej*, A. D. 17 VII 1948 r., [w:] Archiwum kościoła parafialnego p.w. św. Jana Apostoła w Oleśnicy Śląskiej

⁸⁴⁰ Tamże, A. D. 17 VII 1948 r.

⁸⁴¹ Ks. J. Pater, *Ksiądz infułat dr Karol Milik...*, s. 205.

poświęcił nowo wzniesiony ołtarz Najświętszego Serca Pana Jezusa, a po Mszy św. wraz z ks. dziekanem Duńcem udał się do jednej z rodzin w Twardogórze, błogosławiąc ją. Po obiedzie wizytował kościół filialny w Grabownie Wielkim, a po powrocie do Twardogóry, ponownie przemówił do licznie zgromadzonych wiernych, którzy wiwatowali na cześć Ojca Św., ks. Administratora i Episkopatu Polski. Żegnany przez wiernych, otoczony przez 300- konną banderę odjechał do pobliskich Bukowic.⁸⁴²

UB nie próżnował, gdyż już kilka dni wcześniej, w twardogórskich wsiach grożono chłopom różnymi karami, jeśli będą uczestniczyć w powitaniu. Gdy do Twardogóry przybył ks. Milik, zatrzymał się na granicy parafii i udał się do pobliskiego Goszcza, gdyż tam czekały na niego niezliczone tłumy wiernych- jeźdźców konnych oraz rowerzystów. I była to odpowiedź wiernych na zakaz uczestniczenia im w tej procesji, wprowadzony przez twardogórskie i sycowskie władze, które wysłały UB i MO, by ten zakaz wyegzekwować. Aresztowano nawet wcześniej Calińskiego, który miał przywitać Administratora, a wypuszczono tuż przed jego przybyciem. Po powrocie do domu, szybko się przebrał i stanął na czas przy bramie, nie bojąc się kar. Później ks. Milik dowiedział się, iż w Twardogórze zjawił się też nasłany z zewnątrz jakiś przygotowany oddział aktywistów partyjnych, mający wprowadzić chaos przy powitaniu, wygłosić prowokacyjne przemówienie atakujące Ojca Św., proniemiecką politykę Watykanu. Jednak w ostatniej chwili aktywiści wstrzymali się, widząc ogrom wiernych. Dodatkowo, funkcjonariusze zaarrestowali orkiestrę mającą grać w czasie uroczystości, nie szczędząc muzykom bicia i pogróżek. Wypuszczono ich dopiero po protestach duszpasterzy i wiernych. Także osobną prowokację komunistów przygotowali w przeddzień tejże wizytacji, właśnie w Goszczu, zasiedlonym w dużej mierze b. żołnierzami Samoobrony i AK, działającymi w czasie wojny w woj. lwowskim. Otóż we wsi zjawili się nie wiadomo skąd, niby polscy oficerowie, którzy rozgłaszali, że do Polski przybyło wojsko amerykańskie i wyzwoliło ją od komunizmu. Sołtys zwołał radnych i ściągnął ze ścian lokalu portrety Bieruta i Rokossowskiego. Oświadczył, że w duszy nigdy nie był komunistą, a czynił, co mu kazano. Radni jednak zachowali spokój. Był to dla wszystkich sygnał, że kręcą się po dekanacie oddziały UB. Bardzo podobną prowokację bezpieczeństwa wykonała w Powidzku 18 IX 1950 r., gdzie udając konspiracyjnych delegatów jakiejś organizacji, namawiała do walki z komunizmem. Aresztowano potem mężczyzn, którzy się do niej zapisali. Ks. Milik

⁸⁴² Ks. J. Pater, *Ksiądz infułat dr Karol Milik...*, s. 194- 198.

dzień wizytacji dekanatu twardogórskiego nazwał dniem zwycięstwa wiary polskiego ludu nad bezbożnym barbarzyństwem.⁸⁴³

W innych miejscowościach Dolnego Śląska komunistyczna władza także przygotowywała prowokacje uniemożliwiające godne przyjęcie Administratora. W 1947 r. podczas wizytacji dekanatu Miłosna, gdzie mieszkali skomunizowani repatrianci z Francji, na jego powitanie przygotowano wózek ciągnięty przez dwie kozy, okryty fioletem. W Gryfowie członek ZWM miał rzucać na baldachim z okna zgniłe jajka. Natomiast w Ząbkowicach Śl. przed wizytacją rozpuszczano oszczerstwa, iż ks. dr Milik jest Niemcem, w czasie okupacji współpracował z Niemcami i bił polskie dzieci po twarzy. Władze w miasteczku zakazały budowania bram powitalnych i procesji w rynku, a w szkole nauczyciele wzbudzali antykościelne nastroje. Innym razem, w 1949 r. komuniści w Wiązowie rozlali w nocy gnojówkę na ulicach, którymi miała przejść procesja, ale parafianie zmyli ją i przystroili ulice kwiatami.⁸⁴⁴ Władze komunistyczne starały się nie tylko szkalować ks. Administratora, lecz stosować cenzurę. Będąc w Poznaniu, 8 XII 1947 r., spotkał się z Kiryłem Sosnowskim i tam otrzymał od niego książkę o Dolnym Śląsku. Była to praca zbiorowa, w której ukazano historię Ziemi Odzyskanych i czas powojenny. Niestety, nie było w niej ani słowa o działalności Kościoła. Kirył Sosnowski wyjaśnił mu poufnie, iż rozdział o Kościele wykreślił wiceminister Wolski, który uznał, że stanowi chwałę Kościoła oraz ks. Milika i nie wolno go drukować.⁸⁴⁵

W każdym działaniu władz PRL było zakłamanie. Powoli, ale systematycznie dążyły do ograniczania roli Kościoła, likwidacji instytucji i stowarzyszeń z nim związanych. W październiku 1947 r. zlikwidowano odrębność stowarzyszeń religijnych, które odtąd miały podlegać kontroli władz państwowych. Rozpoczęły się represje wobec organizacji dobroczynnej Caritas, którą ostro zaatakowano na Dolnym Śląsku. W prasie kontrolowanej przez komunistyczny aparat zaczęły pojawiać się artykuły z nagonką na Caritas. Zaatakowano też ks. Administratora. Twierdzono m. in., że zatrudnił arystokratów, agentów Gestapo, że to „bagno”, gdzie kradziono i wspierano podziemie,⁸⁴⁶ nawet że przywłaszczył sobie dary. UB zaaresztował niewinnych ludzi,

⁸⁴³ Ks. J. Pater, *Ksiądz infułat dr Karol Milik...*, s. 212- 213; A. Kołodrubiec, *Totalitaryzm od narodzin do rozpadu. Golgota Wschodu...*, s. 18- 23.

⁸⁴⁴ J. Pietrzak, *Ks. Karol Milik...*, s. 34- 35.

⁸⁴⁵ Ks. J. Pater, *Ksiądz infułat dr Karol Milik...*, s. 223.

⁸⁴⁶ Na Psim Polu, zostali ukryci księża: **ks. Ignacy Pawlikiewicz** (właśc. **Kociak** z ZWZ- AK, SN), **ks. Paweł Komborski**, **ps. „Las”**- kapelan AK i BCh- WiN, aresztowani późn. wraz **ks. Józefem Belchem**, **ks. Michałem Sternalem**, **ks. Janem Puzio**, **ks. Tadeuszem Witkosiem** i **p. Marią Welker**

którym postawiono fałszywe zarzuty.⁸⁴⁷ Ks. Milik napisał w tej sprawie list do Prymasa Wyszyńskiego, który miała doręczyć zakonnica Teresa Czerwińska CR. Drugi podobny list do kard. Sapiehy, miała nadać pocztą z Warszawy. Siostra dotarła szczęśliwie, ale w drodze powrotnej, za Oleśnicą a przed Wrocławiem, na stacji Psie Pole została przez UB wyciągnięta z pociągu i zrewidowana brutalnie przez funkcjonariuszkę bezpieki. Po rewizji oficer powiedział obłudnie zakonnicy, żeby za incydent przeprosiła ks. Milika; musieli ją zrewidować, bo z Warszawy dostali meldunek, że jakaś zakonnica przewozi dolary.⁸⁴⁸

Siostra Czerwińska przywiozła Administratorowi zaproszenie na Konferencję Episkopatu, mającą rozpocząć się 28 I 1950 r. w Krakowie, które w czasie rewizji funkcjonariusze znaleźli i kilka dni później otrzymał wezwanie do Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu na 27 I 1950 r., podpisane przez prokuratora Karola Cincio, oskarżyciela z procesu bonifratrów z Namysłowa (28 I 1950 r.), uważanego m. in. za karierowicza na usługach UB. W związku z tym ks. Milik postanowił stawić się na wezwanie. Udał się na nie w towarzystwie ks. Jana Piskorza,⁸⁴⁹ by jak sądził, w razie aresztowania, miał kto powiadomić władze kościelne. Ks. Piskorz, cieszący się zaufaniem Administratora, od tej pory często towarzyszył mu w stawianiu się do prokuratury. Nikt nie wiedział wtedy, jaką naprawdę rolę pełnił ks. Piskorz. W czasie przesłuchania ks. Milik miał przedstawić swój życiorys, a następnie zadawano mu pytania na temat Caritasu. Przesłuchanie trwało od godz. 10- 17. 30. Na drugi dzień ks. Administrator wyjechał do Krakowa na konferencję, a UB podczas jego nieobecności wraz ze specjalną ekipą wtargnął do Caritasu. Potem, pod pretekstem wykrycia nadużyć upaństwowiono

(Orzelską), buchalterką spółdzielni kościelnej „Unitas”, której ks. Pawlikiewicz był prezesem. Wobec ks. Komborskiego w czasie przesłuchania stosowano konwejer, nocne stójki z „żabkami”, bez posiłku, snu, bicie, izolatkę, Zob.: *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944- 1956...*, t. 2, s. 227- 228.

⁸⁴⁷J. Pietrzak, *Ks. Karol Milik...*, s. 36.

⁸⁴⁸Ks. J. Pater, *Ksiądz infułat dr Karol Milik...*, s. 227.

⁸⁴⁹**Ks. Jan Piskorz**, ur. w 1901 r. w Lipniku k. Białej Krakowskiej (ob. Bielsko Białe). Wyświęcony w 1923 r. w Kielcach, prefekt szkół w Kielcach, Olkuszu, Pińczowie i Jędrzejowie. W l. 30- tych duszpasterz polskich emigrantów we Francji, a podczas wojny wikariusz w Skalbmierzu, Sieciechowie, Uniejowie i Naremie. W 1945 r. nawiązał współpracę z UB i przeniósł się do Oleśnicy, od 7 IX 1945 r. p. o. katechety. Od 3 VIII 1946 r. referent ds. szkolnych we wrocławskiej kurii, a 7 XI 1950 r. mianowany przez ks. Milika rektorem NSD we Wrocławiu, w 1952 kanonik Kapituły Metropolitalnej Wrocławskiej, a 9 VIII 1952 wikariusz generalny. Natomiast 21 I 1954 r. Kapituła Katedralna w Stalinogrodzie (Katowicach) sterroryzowana przez UB zatwierdziła go na stanowisko wikariusza generalnego. Prymas Wyszyński, by nie doszło do schizmy, usankcjonował jego wybór. Awansował licznie „księży patriotów”. Gdy w 1956 r. biskupi wrócili do Katowic, odmówił przekazania im władzy. Zmuszony naciskiem UB 5 XI 1956 r. oddał zarządzanie diecezją ks. bp. Adamskiemu. Osiadł w Zabrze, następ. Sopocie. W 1962 r. wrócił do Bielska- Białej, otoczony opieką PRL, zm. z 4/5 I 1964 r. w Bielsku Białej, Zob.: H. Gorzkiewicz, *Reaktywowanie parafii św. Jana Apostoła i Ewangelisty w Oleśnicy*, [w:] *Parafia św. Jana Apostoła i Ewangelisty w Oleśnicy*, red. ks. W. Ozimek, ks. Z. Jaroszek, Wrocław-Oleśnica 2008, s. 33-34; http://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_Piskorz (z 5 VIII 2013 r.).

Caritas, które to przejęcie „spontanicznie” poparli 30 I 1950 r. „księży patrioci”. Tu warto podkreślić, iż spośród 630 kapłanów dolnośląskich do współpracy z komunistami wciągnięto zaledwie 21 „księży patriotów”, mimo tak wielkiego terroru i ogromnej pracy operacyjnej UB.⁸⁵⁰

Na terenie pow. oleśnickiego Zakład dla Sierot- b. Fundacja Amalienstift w Dobroszycach, dekretem Administratora ks. Karola Milika z 20 IX 1945 r., przekazany w zarząd fundacji Księżom Salwatorianom,⁸⁵¹ został odebrany im przez oleśnickie władze komunistyczne w 1950 r. i przekazano Ośrodkowi Szkolenia Kadr Spółdzielczości Produkcyjnej.⁸⁵² Niemalże dwa lata wcześniej, bo 10 XI 1948 r., oleśnickie władze zamknęły parafialny Caritas, który oprócz wydawania obiadów prowadził sierociniec dla dziewcząt. Pracowały w nim specjalnie do tego celu sprowadzone do Oleśnicy przez ks. Reczucha siostry felicjanki. By uwiarygodnić decyzję władz komunistycznych w Oleśnicy, został postawiony fałszywy zarzut o nadużyciach w Kuchni Ludowej, zorganizowanej przez ks. Reczucha i siostry felicjanki.⁸⁵³ Oleśnicki Caritas rozpoczął swoją działalność już w styczniu 1946 r. W obrębie kościoła urządzano zbiórki funduszy i darów żywnościowych dla ubogich. Od samego początku także zaczęła działać Kuchnia Ludowa, wydająca dziennie 100-250 obiadów. Przedstawicielki Caritasu w 1947 r. prowadziły też kursy szycia, organizowały wystawy robótek ręcznych, a odwiedzający dawali dobrowolnie datki na Kuchnię. Organizowano „Tydzień Miłosierdzia”, w czasie którego na ulicach Oleśnicy odbywały się kwesty, a dochody przeznaczano na najbiedniejszych. Panie z Caritasu urządzały także wieczornice, a pozyskane fundusze przeznaczały na potrzeby ludzi osamotnionych, którzy stracili krewnych w czasie wojny, starych, schorowanych i kalekich. W październiku 1948 r., w trakcie kolejnego „Tygodnia Miłosierdzia”

⁸⁵⁰ Ks. J. Pater, *Ksiądz infułat dr Karol Milik...*, s. 228- 229; 231, 233.

⁸⁵¹ Salwatorianie w Dobroszycach od 1945 r. rozpoczęli działalność z gorliwością, co spowodowało powołania kapłańskie, np. w 1948 r., jeszcze jako uczeń, ks. **Leszek Dulewicz** (o. **January**) zetknął się ze Zgromadzeniem i już w następ. roku rozpoczął nowicjat w Bagnie. Pochodził z Doliny nad Dniestrem, w pow. tłumackim, rodzice byli nauczycielami w Dolinie. Ojciec poszedł na wojnę w 1939 r., a po powrocie z niej został aresztowany przez NKWD i wywieziony na Syberię. Mama zmarła od rany z pocisku armatniego. Na Ziemię Odzyskaną przybył z rodziną wujka. Za zasługi w późn. okresie otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Husiatyna, Zob.: T. Kukiz, *Odszedł honorowy obywatel Husiatyna Śp. Ks. Leszek Dulewicz (1933-2000)*, [w:] „Semper Fidelis”. Pismo TMLiKP-W, Wrocław 2000, nr 3 (56), s. 49.

⁸⁵² W l. 1956- 1959 był punktem repatriacyjnym, następ. przez kilka lat remontowany. W l. 1967- 2002 pełnił funkcję zakładu wychowawczego dla dzieci opóźnionych w rozwoju, a ob. należy do Caritasu Archidiecezji Wrocławskiej, Zob.: A. P. Szachnowski, *Kraina lasów i pagórków...*, s. 34- 35; Ks. T. Seremet, *Zarys dziejów wsi i miasta Dobroszyce...*, s. 34.

⁸⁵³ H. Gorzkiewicz, *Oleśnicy duszpasterze oraz ich współpracownicy w latach 1945- 2008*, [w:] *Parafia św. Jana Apostoła i Ewangelisty w Oleśnicy*, red. ks. W. Ozimek, ks. Z. Jaroszek, Wrocław- Oleśnica 2008, s. 43.

kwestowały na ulicach miasta do puszek i „na listę”, a felicjanki zbierały dary w naturze w okolicznych wsiach. Od 15- 22 X 1949 r. odbył się kolejny „Tydzień Miłosierdzia”, pod hasłem „Ubogich zawsze macie”, kiedy to panie z Caritasu, mimo jego oficjalnego zamknięcia, zorganizowały zbiórkę uliczną, loterię fantową i zabawę taneczną „Pod Lipami”, przeznaczając dochód na cele dobroczynne.⁸⁵⁴ Budynek Caritasu ostatecznie został odebrany felicjankom, siostry musiały wyprowadzić się na Traugutta 10. Ks. Reczuch 8 IX 1950 r., w dzień Narodzenia Najświętszej Maryi Panny odprawił już im w nowym domu pierwszą Mszę św. A dom „Caritasowy”, z którego corocznie wychodziły dzieci, by uczestniczyć w sakramencie I Komunii Św., został przejęty przez oleśnicką Ligę Kobiet, do której należały aktywistki z PZPR, szczególnie z b. PPR i żony funkcjonariuszy UB, MO i ORMO.⁸⁵⁵ Rok później odbył się także „Tydzień Miłosierdzia”, ale już otwarcie nikt nie organizował zbiórek na ulicach miasta.⁸⁵⁶

Podpisane zostało porozumienie między PRL, a Kościołem 14 IV 1950 r. Rozmowy na temat ułożenia wzajemnych stosunków były dla Kościoła bardzo trudne, bo rząd stosował represje. Ks. Milik uważał, że Episkopat nie powinien ulegać presji. Sprawa administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych poruszana była wielokrotnie. Komuniści chcieli ustanowienia na Ziemiach Odzyskanych biskupów-ordynariuszy. Taki akt byłby dowodem, że Stolica Apostolska m. in. uznaje zachodnią granicę Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej bez terytorium Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej.⁸⁵⁷ Ponownie wzmogła się kampania prasowa przeciw ks. Milikowi. Na początku stycznia 1951 r. pojawiły się nowe, oszczercze artykuły, np.: „Komu zależy na utrzymaniu tymczasowości hierarchii kościelnej na Ziemiach Zachodnich?”, „Znieść stan tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich” i „Dłużej zwlekać nie wolno”. Ks. Milik zauważył, że ich autorami byli ks. dr Stanisław Sendys⁸⁵⁸ i ks. Antoni Lorens, pracujący na Dolnym Śląsku. Obaj podkreślili, że będąc księżmi i Polakami, „nie mogą zrozumieć co łączy J. E. Księdza Administratora Apostolskiego Milika z tymi wszystkimi, którzy godzą w sprawę polską. (...) Każdy

⁸⁵⁴ *Kronika kościoła parafialnego p. w. św. Jana...*, A. D.: 27 I 1946 r.; 14 IX 1947 r.; 7 IX- 22 X 1948 r.; 9 VII 1949 r.

⁸⁵⁵ Tamże, A. D.: 24 VI 1950 r.; Zob. też więcej o Powiatowym Zarządzie Koła Ligi Kobiet: S. Witlib, *Działalność Zakładowego Koła Ligi Kobiet*, [w:] *Monografia ZNTK „Oleśnica” w Oleśnicy. 1945- 1972*, red. S. Witlib, Wrocław 1973, s. 119.

⁸⁵⁶ *Kronika kościoła parafialnego p. w. św. Jana...*, A. D. 24 VI 1950 r.

⁸⁵⁷ J. Pietrzak, *Ks. Karol Milik...*, s. 38- 41.

⁸⁵⁸ **Ks. dr Stanisław Sendys**, ur. w 1891 r., święcenia kapłańskie przyjął w 1913 r. w Sandomierzu. Zarządzał oleśnicką parafią od 21 XI 1956 r. do 2 VII 1957 r. Zm. 15 IV 1972 r. w Jeleniej Górze, Zob.: H. Gorzkiewicz, *Oleśnicy duszpasterze...*, s. 46.

uczciwy kapłan uważał zawarte w kwietniu porozumienie między rządem a Episkopatem za słuszne (...). Należy się szczególnie dziwić, że Administrator Apostolski ksiądz Milik tak niejasno, dwuznacznie i niewyraźnie ustosunkował się do głosu opinii społecznej, do tych delegacji, które przychodziły do niego z petycjami, domagając się zniesienia tymczasowości. (...) Obecnie nie wolno z tą sprawą zwlekać.”⁸⁵⁹ Artykuły cytowano w audycjach radiowych z zaznaczeniem, że zniesienia tymczasowości administracji kościelnej żądają nie tylko wierni, ale księża występujący przeciw Episkopatowi. Ks. Milik znał ich obu, jako skromnych i serdecznych. Pytał o każdego w swym pamiętniku: „Jak z wolnego kapłana i dziecięcia Bożego stał się niewolnikiem? Jaką groźbą czy obietką go Urząd Bezpieczeństwa zniewolił? Na to tylko jego sumienie może odpowiedzieć i kartoteka jego personalna w tajnych aktach Urzędu Bezpieczeństwa. Biedny, bardzo biedny, bo ograbiony przez komunizm z godności kapłańskiej i z jedności Synów Bożych”.⁸⁶⁰

Po podpisaniu układu między PRL, a NRD, ks. Milik wiedział, że zostanie zaatakowany, a komuniści zechcą powierzyć rządy kościelne sobie posłusznym „księżom patriotom”.⁸⁶¹ I tak też się stało. W nocy 25/26 I 1951 r. Ostrów Tumski został otoczony przez funkcjonariuszy UB, którzy rano przybyli do Administratora, informując go o oświadczeniu rządu PRL w sprawie likwidacji stanu tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych i usunięciu Administratorów. Ks. Milik odmówił przyjęcia oświadczenia do wiadomości mówiąc, że tylko papież może zlikwidować jego stanowisko. Dyrektor Urzędu ds. Wyznań nakłaniał go do ustąpienia, czego ten nie uczynił, więc funkcjonariusz UB oznajmił, że jest aresztowany i będzie wywieziony z Dolnego Śląska. Ks. Milik nagabywany był też przez „prokuratora” z Warszawy, który sugerował, że władze posiadają materiały świadczące o ukrywaniu przez Administratora księży z podziemia, a jeśli podpisze oświadczenie, nie zrobią z tych informacji użytku. Ks. Milik kategorycznie odmówił. Funkcjonariusze UB wywieźli go do Trzebnicy, gdzie czekał aż przybędzie samochód z aresztowanym ks. Cisowskim. Potem oba samochody ruszyły do Poznania, następnie Bydgoszczy, Grudziądza, aż do klasztoru kapucynów w Rywałdzie Królewskim, gdzie go

⁸⁵⁹ Ks. J. Pater, *Ksiądz infułat dr Karol Milik...*, s. 245.

⁸⁶⁰ Tamże, s. 245.

⁸⁶¹ J. Pietrzak, *Ks. Karol Milik...*, s. 38- 41.

internowano,⁸⁶² przy czym ten sam los spotkał pozostałych Administratorów, zostali deportowani i internowani.⁸⁶³

Komunistyczna propaganda nadal oczerniała ks. Administratora Apostolskiego. W piśmie „Mucha” z 11 II 1951 r. na pierwszej stronie znalazła się karykatura pod jego adresem, zatytułowana „Chorzy na Odrę”. Przedstawiała szpitalne łóżka z tabliczkami nazwisk pacjentów: Pacelli, Adenauer, Schumacher i ks. Milik, przy którym jako jedynym była tabela z wykresem gorączki. Ks. Administrator odczytał z niej nienawiść do niego, zwłaszcza za to, że nie podpisał deklaracji lojalności wobec rządu komunistycznego. Krzywdząca była to satyra, gdyż o granicę na wschód od Odry i Nysy zabiegał jeszcze przed wojną w 1939 r. Przypomniął o niej, gdy Hitler zgłaszał pretensje do autostrady, mającej przebiegać przez Pomorze do Prus Wschodnich, odcinając Polsce dostęp do morza. W milionowym nakładzie wydał wtedy pocztówkę w języku polskim, angielskim i francuskim.⁸⁶⁴ Przez cały okres okupacji, jako członek konspiracyjnej organizacji „Ojczyzna”, będąc w jej najwyższych strukturach, bo w kolegiальnym kierownictwie politycznym, zabiegał o przyłączenie do Polski terenów na wschód od Odry i Nysy. Współkierował organizacją, która czynnie wspomogła utworzenie ZWZ- AK w Okręgu Poznańskim przechodząc „Za słupki” graniczne do Niemiec- właśnie do Odry.⁸⁶⁵ Karykatura „chorego na Odrę” była potwierdzeniem, że funkcjonariusze UB są czujni i znają życiorys ks. Administratora Apostolskiego Karola Milika.⁸⁶⁶

Jego zdecydowana postawa w tworzeniu Kościoła katolickiego na Ziemiach Odzyskanych spowodowała, iż komuniści nie zdołali oderwać dolnośląskiego Kościoła od powszechnego i przejąć nad nim kontrolę jak uczyniono to z Cerkwią w Rosji. Spośród pięciu Administratorów, którzy wtedy otrzymali nominacje od Prymasa Polski, aż czterech zostało później biskupami. Jedynie Administrator Apostolski z samego Wrocławia, ks. inf. dr Karol Milik nie doczekał się nigdy nominacji biskupiej, chociaż

⁸⁶² Poprzez działania ks. Milika został utworzony m. in. Sąd Biskupi i Wyższe Seminarium Duchowne, Archiwum Archidiecezjalne, Muzeum Archidiecezjalne, Biblioteka Kapitulna, odbudowywano katedrę, którą poświęcono w 1951 r. już bez jego udziału. Po internowaniu nie pozwolono mu pozostać na Dolnym Śląsku. Zamieszkał u sióstr Sacre Coeur w Pobiedziskach. W 1957 r. przybył do Gorzowa Wlkp. Był konsultorem ordynariatu gorzowskiego, zasiadał w Trybunale Prymasowskim w Warszawie oraz pracował w Komisji Episkopatu Polski. W 1963 r. od papieża Jana XXIII otrzymał godność pronotariusza apostolskiego. W 1975 r. obchodził jubileusz 60- lecia swego kapłaństwa w katedrze wrocławskiej. Do końca życia pozostał w Gorzowie Wlkp. Zm. 10 V 1976 r., pochowany w krypcie południowej k. zakrystii w katedrze wrocławskiej, Zob.: J. Pater, *Poczet biskupów wrocławskich...*, s. 123.

⁸⁶³ J. Pietrzak, *Ks. Karol Milik...*, s. 43- 45.

⁸⁶⁴ Ks. J. Pater, *Ksiądz infułat dr Karol Milik...*, s. 260, 267.

⁸⁶⁵ A. Pietrowicz, *Organizacja „Ojczyzna”...*, s. 60- 61.

⁸⁶⁶ Ks. J. Pater, *Ksiądz infułat dr Karol Milik...*, s. 260.

zmarł najpóźniej z całej piątki, bo w 1976 r.⁸⁶⁷ Jakże zadziwiająco podobne są powojenne losy ks. Karola Milika do losów żołnierzy AK.

A zaplanowane przez komunistów zbieranie doświadczeń w walce z Kościołem na Dolnym Śląsku, które miały posłużyć do zniszczenia Kościoła w innych regionach Polski- na niewiele się przydało. Prymas Polski August Hlond wiedział doskonale kogo mianować na stanowisko Administratora Apostolskiego. Wiedzieli również wierni z dekanatów w pow. sycowskim i oleśnickim jak wiele zdziałał dobry ks. Karol Milik, gdy śpiewali mu na powitanie *Ecce sacerdos magnus*.

2) Działania UB wobec ks. Gradolewskiego z parafii Św. Katarzyny w Bierutowie

21 I 1945 r. do Bierutowa wkroczyła bez walki ACz, dokonując wielu zniszczeń i grabieży w mieście. Operacją oczyszczania tyłów frontu rejonu Namysłowa i Bierutowa zajmował się w pierwszych dniach późniejszy sowiecki komendant Sycowa A[leksiej] Akimow, działający na lewym skrzydle 78. Korpusu.⁸⁶⁸ Czerwonoarmiści objęli jednocześnie władzę administracyjną nad terenem, którą z czasem przekazali polskiej. Według niektórych wspomnień, pierwszym burmistrzem Bierutowa po zajęciu go przez ACz był Roman Wawrześniński, pochodzący z woj. kieleckiego, a drugim Tadeusz Krupiński, członek lewicowego PPS, b. więzień niemieckich obozów koncentracyjnych KL Auschwitz i Mauthausen Gusen, który przybył do miasta 1 III 1946 r., a pracujący od 11 XI 1945 r. jako kierownik referatu karno- administracyjnego w starostwie w Środzie Śl.⁸⁶⁹ Ustalenie numerologiczne burmistrzów miast objętych działaniem SOZOPAK krypt. „Reduta” „Za słupkami” jest obecnie problematyczne, ponieważ w czasie wojny Okręg Poznański ZWZ- AK powołując w trzech powiatach Referaty Wojskowe, przygotował również całą polską sieć administracyjną, mającą wystąpić jako władza administracyjna w chwili wejścia Sowietów na dany teren.⁸⁷⁰ Należy ten fakt szczególnie uwzględnić w Bierutowie, ponieważ aż do lipca 1944 r. był tu główny sztab oleśnickiego Podobwodu AK „Krywań” dowodzony przez chor. Henryka Zawadę i zadanie to, jako jedno z podstawowych zostało wykonane. Nie wiadomo jednak, przy obecnym stanie badań, czy i kto ujawnił się wobec Sowietów

⁸⁶⁷ K. R. Prokop, *Sukcesja apostolska biskupów...*, s. 16.

⁸⁶⁸ *Oleśnica. Monografia miasta i okolic...*, s. 103- 104.

⁸⁶⁹ Tadeusz Krupiński, *Pamiętnik osadnika ziemi oleśnickiej...*, s. 1- 3.

⁸⁷⁰ *Okręg Poznański Armii Krajowej...*, s. 30.

jako pierwsza władza administracyjna z burmistrzem na czele. Stąd też określenie „pierwszy” i „drugi” w stosunku do Wawrzesińskiego i Krupińskiego jest niepewne.

Za to z całą pewnością wiadomo, iż pierwszym polskim, katolickim proboszczem w mieście po wojnie został mianowany ks. Stanisław Leszczyński, urodzony 6 I 1877 r. na Wileńszczyźnie, który do Bierutowa przybył z Diecezji Łuckiej wraz ze swoimi parafianami jako ekspatriant.⁸⁷¹ W skład parafii, oprócz miasta Bierutowa w początkowym okresie, wchodziły wsie: Karwiniec, Kruszowice, Kijowice, Paczków, Solniki Małe z kościołem filialnym, Lubska, Pielgrzymowice, Młokcice i Wojciechów. Z czasem, po zmianie podziału administracji kościelnej Kruszowice, Przeczów i Wojciechów przeszły do dekanatu namysłowskiego. W 1957 r. Wojciechów został przyłączony do parafii Wilkowa Namysłowskiego, natomiast kościół filialny w Posadowicach do Zbytowej,⁸⁷² a od 1978 r. do parafii bierutowskiej.⁸⁷³ Ważnym wydarzeniem było przywiezienie w 1946 r. do Wabienic w gm. Bierutów słynącego łaskami, cudownego obrazu Marii Panny ze Złotego Potoku, z archidiecezji lwowskiej przez ks. Franciszka Rozwoda.⁸⁷⁴ Obraz ten związany jest z historią Polski, bo w chwili szczególnego zagrożenia, według zapisów w księgach, Matka Boża płacze. Należy do kategorii „złotych obrazów”, zwanych tak z powodu swego znaczenia, a nie ilości złota i zgodnie ze zwyczajem w archidiecezji lwowskiej wystawiany tylko w czasie wyjątkowych uroczystości. Przez szereg lat celowo nie powieszono go w kościele,

⁸⁷¹H. Gorzkiewicz, *Oleśnicy duszpasterze...*, s. 43.

⁸⁷²Wieś Zbytowa w gm. Bierutów należy do Dekanatu Oleśnica- Zachód. Po latach proboszczem w niej został ks. **Stanisław Ganowski, kapelan ZWZ- AK** w Sokołówce Hetmańskiej na Kresach Wsch. Ur. 1909 r. w Stryjówce k. Zbaraża. Studia teologiczne odbył w l. 1930-1935 we Lwowie, a pierwsza parafia to Pomorzany. W 1936 r. został proboszczem w Sokołówce Hetmańskiej. Po 17 IX 1939 r., w czasie rewizji żołnierz ACz znalazł jego pracę magisterską nt. Lwa Tołstoja, co uratowało mu życie. W lipcu 1941 r. ukraińscy kolaboranci z OUN- UPA wspólnie z Gestapo napadli na Sokołówkę Hetmańską, aresztując 15 Polaków, w tym ks. Ganowskiego, prowadząc na rozstrzelanie. Jeden z Polaków zaczął błagać o darowanie życia, więc zaczęto go dźgać bagnietami. Zrobiło się zamieszanie. Ks. Ganowski uciekł, a pozostałych rozstrzelano, nakazując im wcześniej wykopać sobie groby. Tylko jednemu udało się odzyskać przytomność i wygrzebać spod martwych ciał. W 1941 r. ks. Ganowski został zaprzysiężony w ZWZ- AK jako kapelan. Posługę kapłańską spełniał ochraniający przez AK. W 1943 r. przeniesiono go do Brzuchowic Lwowskich. Przez rok działał we Lwowie, gdzie prowadził m. in. tajne nauczanie języka polskiego i historii. W 1945 r. wraz z wysiedlonymi Polakami z Kresów znalazł się w Ząbkowicach Śl. Kolejne jego parafie to Żarów, Strzegom i Zbytowa, skąd w 1982 r. przeszedł na emeryturę. Jako emeryt zamieszkał w Oleśnicy pod opieką ks. Sudoła i pomagał w parafii św. Jana Apostoła. Był kapelanem TMLiKP-W w Oleśnicy. Zm. 4 IV 1995 r., pochowany na cmentarzu św. Wawrzyńca we Wrocławiu, Zob.: L. Mulka, *Ksiądz kanonik Stanisław Ganowski (1909- 1995)*, [w:] „Semper Fidelis”. Pismo TMLiKP-W, Wrocław 1997, nr 5 i 6 (40 i 41), s. 33.

⁸⁷³Z. Fedyk, *Z dziejów parafii bierutowskiej*, cz. 1, [w:] KPO, Oleśnica 2004, nr 1 (8), s. 39.

⁸⁷⁴W. Mrozowicz, P. Wiszewski, *Kraina nad Widawą...*, s. 214.

by nie doszło do jego kradzieży, profanacji lub jakiejś antyklerykalnej prowokacji przygotowanej przez UB.⁸⁷⁵

W samym Bierutowie były dwa kościoły, które parafia katolicka przejęła, tj. kościół p. w. Św. Katarzyny i p. w. Św. Józefa.⁸⁷⁶ Dawny kościół parafialny Św. Katarzyny zbudowano w drugiej połowie XIII w. Dzisiejsza budowla pochodzi jednak z XIV, rozszerzona ok. stu lat później. Do dnia obecnego zachował się wczesnobarokowy drewniany ołtarz, rzeźbiona i malowana ambona z 1685 r., kilka wczesnobarokowych obrazów oraz malowana balustrada empory i chóru, a także kilka nagrobków i epitafiów.⁸⁷⁷ Odbływały się w nim w czasie wojny tajne Msze św. dla Polaków, z konspiracyjnymi spotkaniami żołnierzy ZWZ- AK, kiedy to dowódca oddziału przekazywał informacje o sytuacji na froncie, czytano polską prasę konspiracyjną i mówiono o polskości Ziemi Bierutowskiej.⁸⁷⁸ Czerwonoarmiści zaś swoim zwyczajem, urządzili w nim w styczniu 1945 r. stajnię dla koni.⁸⁷⁹ Po wojnie, tylko przez pewien czas pełnił rolę świątyni, chociaż konsekrowany był jesienią 1945 r. osobiście przez Administratora Apostolskiego ks. Milika. Jeszcze przed konsekracją, parafianie naprawili dach, wieżę, witraże i odmalowali wnętrze. Po aresztowaniu ks. Gradolewskiego kościół już nie był użytkowany, ulegał dewastacji i został zamknięty. Komuniści urządzili w nim także magazyn dla oleśnickiego szpitala i składano elementy nowego przedszkola.⁸⁸⁰ Ograbiono go z malowideł, ławek, zburzono przybudówkę między nawą południową, a zakrystią. Będące jeszcze w nim wartościowe organy zostały zdemontowane i wywiezione w niewiadomym kierunku. Zanim jednak doszło do tych zdarzeń, parafię w Bierutowie ponownie odwiedził 19 III 1948 r. ks. Milik, który nominował ks. Romana Gradolewskiego wikariuszem substytutem parafii Św. Katarzyny w Bierutowie, wystawiając dekret nominacyjny we Wrocławiu 31 VIII 1948 r. Niestety, ks. proboszcz Leszczyński zmarł 1 XII 1949 r.,

⁸⁷⁵Notatki z wywiadu z ks. Stanisławem Turkowskim przeprowadzonego 10 XI 2009 r.

⁸⁷⁶Z. Fedyk, *Ksiądz Jan Gabor- długoletni proboszcz parafii Bierutów*, [w:] KPO, Oleśnica 2003, nr 1 (6), s. 41.

⁸⁷⁷Oleśnica. *Monografia miasta i okolic...*, s. 246.

⁸⁷⁸S. Wroński, *Armia Krajowa na pograniczu...*, s. 38, 73, 75, 83- 84, 92, 111.

⁸⁷⁹W. Mrozowicz, P. Wiszewski, *Kraina nad Widawą...*, s. 219.

⁸⁸⁰Ks. Jan Gabor, proboszcz parafii w Bierutowie rozpoczął starania o odzyskanie kościoła Św. Katarzyny. W marcu 1981 r. wojewoda wrocławski, po interwencji kard. Gulbinowicza przekazał zrujnowany kościół, który w tym czasie służył za magazyny oleśnickiej fabryki i szpitala. W sierpniu 1981 r. ks. Gabor przejął kościół od administratora miasta i gminy Bierutów naczelnika Tadeusza Słomki. Parafianie zaangażowali się w cały remont. Opiekę nad nim sprawował wojewódzki konserwator zabytków p. Przyłęcki. 24 XII 1982 r. odprawiono w nim pierwszą po tylu latach uroczystą Pasterkę przy licznie zebranych wiernych, którym płynęły łzy ze wzruszenia, gdy śpiewano „Boże coś Polskę”, Zob.: Z. Fedyk, *Ksiądz Jan Gabor...*, s. 41; *Oleśnica. Monografia miasta i okolic...*, s. 246.

a po jego śmierci, obowiązki przejął ks. Gradolewski, prowadząc również w pobliskiej szkole podstawowej lekcje religii.⁸⁸¹

W 1949 r. władze komunistyczne przystąpiły do kolejnego etapu walki z Kościołem katolickim, sięgając po różne środki.⁸⁸² Ofiarą ataku stał się ks. Gradolewski, proboszcz parafii Św. Katarzyny w Bierutowie⁸⁸³ i od samego początku znalazł się on i jego najbliższe otoczenie pod obserwacją UB. Świadczą o tym raporty tajnych współpracowników PUBP w Oleśnicy, np. z 28 XII 1948 r. autorstwa TW ps. „Swój”. Ks. Gradolewskiego aresztowano 5 II 1949 r. w Bierutowie, za wiedzą Stefana Turleja, b. szefa PUBP w Oleśnicy, który w drodze awansu został przeniesiony do Wrocławia.⁸⁸⁴ Aresztowania dokonał p. o. kierownika Sekcji V WUBP we Wrocławiu por. Jerzy Felczer i funkcjonariusze Władysław Miskowicz i Edward Marciniak, świadkiem był komendant bierutowskiego posterunku MO Mieczysław Derewisz (Derewicz?) oraz dwóch funkcjonariuszy UB z Oleśnicy. Po przeprowadzeniu rewizji u ks. Gradolewskiego wywieziono go do Wrocławia i umieszczono w więzieniu nr 2. Potem funkcjonariusze WUBP okradli go z osobistych pieniędzy i kazali podpisać mu nowy protokół rzeczy zdanych do depozytu, gdyż jak powiedzieli, otrzyma wyrok śmierci. Śledztwo prowadził Wydział Śledczy WUBP we Wrocławiu do czasu przekazania akt sprawy do Prokuratury Sądu Okręgowego w Warszawie.⁸⁸⁵

W akcie oskarżenia stworzonego przez sędziego Włodzimierza Kuleszę, znalazł się zarzut, iż ks. Gradolewski i o. Jacek Alojzy Hoszycki z Łagiewnik odstąpili od narodowości polskiej w l. 1939- 1945. Oskarżyciel dowodził bezprawnie,

⁸⁸¹ Z. Fedyk, *Z dziejów parafii bierutowskiej...*, s. 38- 39.

⁸⁸² S. Ligarski, *Ks. Roman Gradolewski- ofiara stalinowskiego aparatu represji*, [w:] KPO, Oleśnica 2006, nr 1 (12), s. 80.

⁸⁸³ **Ks. Roman Gradolewski**, ur. w 1907 r. w Stargardzie Szczecińskim. Wstąpił do łódzkiego Seminarium Duchownego, a w 1931 r. przyjął święcenia. Bp. Tymieniecki polecił mu zorganizowanie nowej parafii w Ksawerowie, z funkcją prefekta szkół średnich w Łodzi. Zamieszkał przy kaplicy sióstr Miłości Bożej w Pabianicach. Znał język niemiecki, więc zlecono mu opiekowanie się niemieckimi katolikami. Następnie przeniesiony do Łodzi, jako wikariusz parafii Św. Krzyża. Po wybuchu wojny został tajnym łącznikiem bp. Jasińskiego z władzami niemieckimi, nadal administrując parafią Św. Krzyża w Łodzi. Na życzenie ordynariusza wyjeżdżał do Berlina, gdzie spotykał się z nuncjuszem apostolskim przy Rzeszy Cesare Orsenigo, którego informował o złym położeniu katolików w „Kraju Warty”. Pomagał Polakom, założył dom noclegowy i kuchnię. Specjalną opieką otoczył rannych żołnierzy WP. Zasłynął z ratowania księży aresztowanych przez Gestapo. Po zakończeniu wojny został przy kościele Św. Krzyża. Na podstawie donosu dwóch księży, aresztowany w lutym 1945 r. Śledztwo toczyło się z oskarżenia o zdradę i kolaborację z okupantem hitlerowskim. Zwolniony z aresztu 16 VIII 1945 r. na czas dalszych czynności, umieszczony w Obozie Pracy w Sikawie, pracując w Wojskowych Zakładach Motoryzacyjnych w Łodzi. Wystąpił z prośbą o oczyszczenie go z zarzutów do Sądu Okręgowego w Łodzi i śledztwo zostało umorzone w październiku 1947 r., ale został wypuszczony na wolność w czerwcu 1948 r. Do czasu wyjazdu na Dolny Śląsk był opiekunem łódzkiego szpitala, Zob.: S. Ligarski, *Ks. Roman Gradolewski...*, s. 80.

⁸⁸⁴ J. Dardzińska, S. Ligarski, *PUBP/PUdsBP w Oleśnicy...*, s. 48.

⁸⁸⁵ S. Ligarski, *Ks. Roman Gradolewski...*, s. 81.

że ks. Roman był sympatykiem faszystów, współpracownikiem Gestapo i działał na szkodę polskiego społeczeństwa. W akcie znalazło się także oskarżenie pod adresem władz kościelnych o to, że były „poinformowane o przyjęciu przez nich niemieckiej listy narodowej, a także o ich bliskich kontaktach z Gestapo, ks. Gradolewski został ostrzeżony przez władze kościelne o grożącym mu aresztowaniu, a następnie w okresie późniejszym obaj wymienieni księża zostali skierowani do pracy duszpasterskiej na Ziemię Odzyskane i pełnili obowiązki swego stanu...”⁸⁸⁶

Proces rozpoczął się 6 IX 1949 r. i trwał do 13 IX 1949 r. Akt oskarżenia trafił do Sądu Apelacyjnego w Łodzi. Składowi sędziowskiemu przewodniczył sędzia Włodzimierz Błochowicz, ławnikami byli Jan Sobczyński i Stanisław Widawski. Wyznaczono również ks. Gradolewskiemu Wacława Walkiewicza jako obrońcę z urzędu. Relacje z przebiegu procesu zamieszczały największe dzienniki tego okresu. Ksiądz bronił się stwierdzając, iż wykonywał misję poleconą przez bp. Jasińskiego i jako duchowny miał obowiązek posługi katolikom obu narodowości. Zgłaszane przez obrońcę wnioski o powołanie niektórych świadków były odrzucane. W aktach zachowały się listy, jakie do Sądu Apelacyjnego pisali ludzie chcący zeznawać na korzyść oskarżonych, podkreślając ich zasługi dla ratowania Polaków. W przypadku ks. Gradolewskiego wskazywali również na jego działania chroniące Polaków przed wywozem na przymusowe roboty w głąb Rzeszy oraz ukrywanie Żydów i Polaków, ale dla sędziego Błochowicza nie miało to żadnego znaczenia, domagał się najwyższego wyroku. Oskarżeni zostali uznani winnymi zarzucanych im czynów i skazani na karę śmierci. W uzasadnieniu wyroku Błochowicz podał, że „obaj oskarżeni ze względów oportunistycznych poszli na usługi okupanta, że jako księża powinni świecić przykładem dla innych, gdy tymczasem wykorzystując sutannę i zaufanie ludności polskiej [sic!] działali na szkodę Polaków, że w tym czasie, kiedy patriotyczna część kleru ginęła lub męczyła się w obozach koncentracyjnych z godnością i poświęceniem, obaj oskarżeni przeszli na stronę wroga pomagając mu w tępieniu współbraci. Sąd wziął pod uwagę ponadto [...], że obaj oskarżeni to ludzie inteligentni i o dużym wyrobieniu obywatelskim, że są to przestępcy niebezpieczni...”⁸⁸⁷ Na wykonanie kary śmierci ksiądz oczekiwał w łódzkim więzieniu przy ul. Szterlinga. Obrońca rozpoczął starania o rewizję wyroku w Sądzie Najwyższym, która odbyła się 27 I 1950 r. W większości postulaty rewizyjne odrzucono. Sąd Najwyższy dowodził, że: „stanowisko wyższych

⁸⁸⁶S. Ligarski, *Ks. Roman Gradolewski...*, s. 81.

⁸⁸⁷Tamże, s. 81- 82.

władz kościelnych w stosunku do hitleryzmu mogło mieć wpływ na oskarżonych, którzy są księżmi katolickimi chowanymi w posłuszeństwie dla władz kościelnych. Nie mieli oni zachęty od tych władz do walki z hitleryzmem, mieli wprost odwrotnie przykłady prohitlerowskiego postępowania swych wyższych i najwyższych władz oraz zacieklego zwalczania Z.S.R.R co samo przez się szło i idzie na korzyść faszyzmu hitleryzmu, anglo- saskiego imperializmu i podżegaczy wojennych i odwetowców niemieckich. A zatem W tym stosunku wyższego kleru katolickiego Sąd Najwyższy widzi również szczególne okoliczności łagodzące dla obu oskarżonych w sprawie niniejszej i zamiast kary śmierci, wymierzonej każdemu z oskarżonych (...)"⁸⁸⁸ Sąd wymierzył karę 12 lat pozbawienia wolności dla ks. Romana Gradolewskiego. Trafił do więzień w Sieradzu i Sztumie, a podania o ułaskawienie przez SN i Bieruta były odrzucane. Po śmierci Stalina, w 1955 r. wypuszczono go jednak na wolność. Z dn. 19 X 1955 r. otrzymał 14- dniowy urlop z wrocławskiej Kurii i wyjechał do Polanicy Zdrój. Jednakże już 22 X tr. poprosił o przywrócenie do pracy duszpasterskiej, którą od 3 XII 1955 r. kontynuował w parafii Tymowa w pow. wołowskim. Do swojej b. parafii w Bierutowie już nie wrócił. Ostatnie lata życia spędził w domu księży emerytów we Wrocławiu. Zmarł 4 II 1995 r., prawie 46 lat po aresztowaniu w Bierutowie.⁸⁸⁹

3) Działania integracyjno- stabilizacyjne proboszcza parafii w Oleśnicy- kapelana AK z Kresów Wschodnich ks. Antoniego Reczucha

Protestantyzm stał się wyznaniem obowiązującym w Oleśnicy po objęciu księstwa oleśnickiego przez husytę Jana Podiebrada. Usunięto wtedy z miasta księży katolickich i przejęto kościoły, w tym zamkowy (ob. bazylika). Miasto stało się ośrodkiem protestantyzmu na Dolnym Śląsku. Sytuacja uległa zmianie dopiero 1720 r., gdy w Oleśnicy pojawił się oddział wojsk cesarza Austrii Karola VI wraz z kapelanem. Jednakże po siedmiu latach garnizon ten został przeniesiony i zamknięto jedyną kaplicę. Nieliczna wspólnota rozpoczęła starania o budowę kościoła, szykanowana przez książąt oleśnickich i mieszkańców miasta do tego stopnia, że nakładano na nią wysokie kary pieniężne, grożąc represjami. Została pozbawiona wszelkich praw. W jej obronie stanął w 1727 r. proboszcz parafii katolickiej w Solnikach Wielkich, ks. Dannhaser, który wystosował do władz duchownych specjalny protest. Przedstawił w nim intrygi panujących książąt, ale dopiero po uzyskaniu poparcia katolickiego cesarza Karola VI,

⁸⁸⁸S. Ligarski, *Ks. Roman Gradolewski...*, s. 81- 82.

⁸⁸⁹Tamże, s. 82.

sytuacja się poprawiła. W 1738 r. ks. Pientag uzyskał zgodę na budowę świątyni, mimo sprzeciwów księcia oleśnickiego Krystiana Ulryka, a austriacki cesarz przekazał subwencję 6 tys. guldenów na jej budowę.⁸⁹⁰ Takie były początki kościoła p. w. Świętej Trójcy w Oleśnicy, potocznie zw. „małym kościółkiem”. W nim w czasie wojny odbywały się tajne Msze św. dla Polaków z AK, będących robotnikami zwiezionymi przez hitlerowców. Dopiero w styczniu 1945 r. uległ zniszczeniu dach, część sklepienia, hełm wieży i wystrój wnętrza. W pierwszych latach powojennych władze nie pozwoliły na jego naprawę.⁸⁹¹

W styczniu 1945 r., gdy zbliżała się ACz, niemiecki proboszcz ks. Paul Stasch, wyjechał rowerem z miasta. Do końca wojny przebywał w Świdnicy i Jedlinie Zdroju. W czerwcu 1945 r. powrócił do parafii i pozostał w niej do listopada 1945 r. Niemalże w tym samym czasie, w czerwcu 1945 r. przybył do Bierutowa ks. Antoni Reczuch wraz ze swymi parafianami przymusowo wysiedlonymi z Tarnopolszczyzny na Kresach Wschodnich, zatrzymał się u ks. Leszczyńskiego i został wikarym. Już 8 VII 1945 r. ochrzcił tam pierwsze urodzone polskie dziecko, którym był Władysław Hroma. Decyzją kurii wrocławskiej, ks. Reczuch został przeniesiony do Oleśnicy, w której była siedziba nowych władz powiatowych, a nie było jeszcze polskiego kapłana. Z dn. 28 VIII 1945 r. rozpoczął posługę, mianowany następnie przez Administratora Apostolskiego ks. Karola Milika proboszczem parafii św. Jana Apostoła w Oleśnicy i dziekanem dekanatu. Wiedziano, iż jest to gorliwy duszpasterz i społecznik.⁸⁹²

Ks. Antoni Reczuch urodził się 19 V 1905 r. w Sokolnikach p. Lwowem. Były one przed II wojną światową rdzennie polską wsią zw. „krzewicielką wiary katolickiej na wschodniej rubieży Polski”. Zwycięsko opierała się wrogom w 1918 r. razem z broniącym się Lwowem. Ukraińcy zamordowali wtedy 59 polskich gospodarzy, proboszcza, naczelnika gminy i kierownika szkoły. Kapituła Krzyża Obrony Lwowa odznaczyła Sokolniki krzyżem, wmurowanym później we frontową ścianę szkoły. Mieszkańcy tej wsi również wzięli udział w obronie Lwowa. Zginęło 63 obrońców, a nazwiska umieszczono na pomniku w Sokolnikach, gdzie wśród nich znajdowały się

⁸⁹⁰ D. Bilmon, *Kościół p. w. Świętej Trójcy*, [w:] KPO, Oleśnica 2005, nr 1 (10), s. 27.

⁸⁹¹ Tamże, s. 28- 29; M. Niemiec, *Ostatnie dni wojny...*, s. 17; Notatki z wywiadu z Marianem Niemcem przeprowadzonego 7 IX 2009 r., 9 IX 2009 r.

⁸⁹² *Kronika kościoła parafialnego p. w. św. Jana...*, A. D. 1945 r.; M. Bielecka, *Pionierzy Bierutowa*, [w:] KPO, Oleśnica 2012, nr 1- 2 (27-28), s. 22; H. Gorzkiewicz, *Oleśnicy duszpasterze...*, s. 43.

krewnych księdza: Wojciecha i Andrzeja Reczuchów.⁸⁹³ Ta patriotycznie nastawiona ludność wsi miała także wpływ na kształtowanie się sposobu pracy duszpasterskiej późniejszego bp. wrocławskiego ks. W. Urbana, pracującego przed wojną w niej jako wikary.⁸⁹⁴

Ks. Antoni Reczuch wyświęcony został 28 VI 1931 r. we Lwowie. W latach 1931- 1936 był wikarym w Husiatynie i w parafii Św. Elżbiety we Lwowie, a od 1936 r. do 1945 r. administrował parafiami w Husiatynie, Ponikwie i Brodach.⁸⁹⁵ Po 17 IX 1939 r. udało mu się uniknąć sowieckich aresztowań. Jednakże jego praca duszpasterska i przynależność do AK jako kapelana nie uszła uwadze nacjonalistów ukraińskich z OUN- UPA. Otrzymał od nich wyrok śmierci, który miał być wykonany po Bożym Narodzeniu 1943 r. podczas pogrzebu zamordowanych przez UPA braci Żeglińskich- Polaków katolików i zięcia jednego z nich- Ukraińca wyznania greckokatolickiego, mającego się odbyć w Ponikwie. Ks. Reczuch już od dawna nie przebywał na plebani, ostrzeżony, ukrywał się w Brodach w mieszkaniu katechety, który wyjechał w głąb Polski. Do parafii w Ponikwie, obejmującej wieś Wołochy i Hucisko Brodzkie przyjeżdżał odprawiać Msze św. dwa razy w tygodniu: w niedzielę i raz w umówionym dniu, wspomagany grą na organach przez Adolfa Garbicza,⁸⁹⁶ cieszącego się jego zaufaniem. Gdy zostały ustalone sprawy pogrzebu, ponownie był ostrzeżony, iż ma być zabity nad grobem Żeglińskiego. Udał się więc do miejscowego księdza greckokatolickiego, Ukraińca Mykoły Turkiewicza, o którym myślał, iż nie pochwała zbrodni OUN- UPA, po pomoc i poradę. Obaj umówili się, iż ks. Reczuch przygotuje sobie dobrego konia i zaufanego furmana, na cmentarzu zjawią się obaj jednocześnie oraz opuści cmentarz, zapowiadając wdowie, by nie ogłaszała godziny pogrzebu. I rzeczywiście, pod koniec ceremonii, gdy ks. Reczuch odjechał przybyli

⁸⁹³ J. Baczmański, *Ocalić od zapomnienia poległych w obronie Lwowa i Kresów Wschodnich*, [w:] „Semper Fidelis”. Pismo TMLiKP-W, Wrocław 2009, nr 4 (111), s. 45; Notatki z wywiadu z ks. Stanisławem Turkowskim przeprowadzonego 10 XI 2009 r.

⁸⁹⁴ Siostry Elżbietanki, *Niestrudzony siewca. Biskup Wincenty Urban i jego działalność kaznodziejsko-duszpasterska*, wyd. 2, Wrocław 1985, s. 6- 7.

⁸⁹⁵ H. Gorzkiewicz, *Oleśnicy duszpasterze...*, s. 43; *Schematismus Archidioecesis Leopoliensis Ritus Latini MCMXXXVIII, Leopold Subtibus Curie Metropolitani Ritus Latini 1938*, s. 4*

⁸⁹⁶ **Adolf Garbicz**, ur. w 1914 r. w Kołodziejówce, pow. Skałat, woj. tarnopolskie. Ukończył szkołę organistów w Skałacie, podjął pracę w parafii w Ponikwie, której proboszczem był ks. Antoni Reczuch. W 1945 r. przybył z nim na Ziemię Odzyskane do Bierutowa i Oleśnicy. Był pierwszym, polskim organistą w mieście. Grał na cześć Administratora Apostolskiego ks. Karola Milika *Ecce sacerdos magnus*. Prowadził przykościelny chór czterogłosowy, zrzeszający kolejarzy z ZNTK i pracowników banku (ob. Bank Zachodni). Po odejściu ks. Reczucha przez pewien czas pracował z ks. Sznipecem. W 1955 r. został organistą w Twardogórze, a w 1960 r. w kościele św. Elżbiety we Wrocławiu. Inwigilowany przez UB- SB. Zginął tragicznie 27 XII 1967 r. we Wrocławiu, pochowany w Oleśnicy, Zob.: Notatki z wywiadu z Teresą Cieślą z d. Garbicz przeprowadzonego 9 IX 2009 r.; A. Kołodrubiec, *Działalność społeczno-kulturalna...*, s. 206.

mordercy, dopytujący się: „Co to, chowacie Lacha bez polskiego księdza?” Dopiero przed wyjazdem na Ziemię Odzyskane ks. Reczuch dowiedział się, iż ks. Turkiewicz jako ukraiński „patriota” święcił w cerkwi symboliczny nóż i mówił do swoich wiernych, że: „treba rizaty Lachiw”.⁸⁹⁷

W pow. oleśnickim, głównie w gm. Bierutów osiedliły się polskie rodziny, przybyłe wraz z ks. Reczuchem, ocalałe z rzezi ludobójczych dokonywanych przez OUN- UPA w pow. brodzkim, woj. tarnopolskim, przylegającym do Wołynia. To właśnie przez miasto Brody we wrześniu 1939 r. prowadził szlak bojowy Władysława Urbana, późniejszego organizatora oleśnickiego Kedywu, który walczył w składzie 77 PP z Lidy⁸⁹⁸ i, to właśnie tragiczne wydarzenia w tym powiecie były przyczyną zastrzelenia dezertera z Wehrmachtu, Smolnego, przez żołnierzy ACz, gdy weszli na teren pogranicza polsko- niemieckiego.⁸⁹⁹ A osobą, która doprowadziła do śmierci wielu tysięcy Polaków, co w następstwie ułatwiło Sowiecom wypędzenie ocalałych na Ziemię Odzyskane, był dowodzący kureniem banderowców z Czernicy- Wołodymyr Czerniawskij- Ukrainiec, syn rzeźnika z Podkamienia legitymujący się wyższym wykształceniem jako inżynier agronom, zw. „sędzią”. Jego teść Ukrainiec Rajko, przed wojną najbogatszy człowiek w powiecie, też organizował owy kureń, liczący od 800- 1500 członków, do którego przybywali banderowcy z Wołynia. Ścisłe z nimi współpracował ks. greckokatolicki Stepan Kłęparczuk i komendant policji ukraińskiej w Podhorcach Krasnoselskij. Czerniawskij jako miejscowy prowydnyk OUN- UPA współdziałał przede wszystkim z jednostkami ukraińskich esesmanów z 14 Schützen- Division SS „Galizien”, chodził w niemieckim mundurze wojskowym w obecności niemieckich oficerów i niejednokrotnie domagał się od nich, by mu nie przeszkadzali w czasie napadów, na co ci przystawali. Jego kureń wymordował niemalże całą polską ludność w pow. brodzkim, dokonując zbrodni nożami, siekierami, widłami, przecinając piłą na pół, rozrywając końmi, itd.; strzelając zazwyczaj, gdy ktoś uciekał, przy czym kureń posiadał ogromną ilość broni palnej. Nie oszczędzano nikogo. Zbrodnie te były tak bestialskie, że nawet trudno je po tylu latach opisywać.

⁸⁹⁷Z błędnie zapisanym nazwiskiem ks. Reczucha, Zob.: E. Gross, *Tragedia Podola*, Warszawa 1995, s. 66- 77; Notatki z wywiadu z Teresą Cieślą z d. Garbicz przeprowadzonego 9 IX 2009 r.; Notatki z wywiadu z ks. Stanisławem Turkowskim przeprowadzonego 10 XI 2009 r. Błędnie podane zostało także nazwisko ks. Reczucha w: W. Mrozowicz, P. Wiszewski, *Oleśnica od czasów najdawniejszych...*, s. 202.

⁸⁹⁸E. Jakubek, *Ostrowski ośrodek Armii Krajowej...*, s. 131-132; *Słownik biograficzny Wielkopolski...*, t. 1, s. 284.

⁸⁹⁹A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 161, 195, 234.

W majątku teścia, Antonówce, Czerniawskij trzymał specjalnego ryzuna, który wykonywał także wyroki zasądzone przez niego jako „sędziego”- ćwiartował ludzi, rozłupywał głowy, rozpruwał brzuchy, ściągał skórę, wydłubywał oczy i rozrywał końmi, szczególnie z upodobaniem polskie ciężarne kobiety. Dowódcą innej grupy banderowców, działającej w tym powiecie był Iwan Jarisz (po polsku Jarosz), który podporządkowywał się decyzjom Czerniawskijego. Owi zbrodniarze dokonali masowego mordu na Polakach w sławnym klasztorze dominikańskim w Podkamieniu przy współudziale 14 Schützen- Division SS „Galizien” 12 III 1944 r. zabijając ok. 2 tys. osób, w samym klasztorze, a następnie w miasteczku mordując polskie rodziny, wskazywane przez Ukraińców i Niemców.⁹⁰⁰ Suma zamordowanych jest nadal trudna do ustalenia. Banderowcy zabrali mienie pomordowanych i drogocenne przedmioty z obrabowanego klasztoru, załadowali je na ok. 200 ciężarówek i wozów konnych, wywożąc do miejsc ukrycia. Resztę mienia zagrabiła miejscowa ludność ukraińska i niemiecka rozdzielając między siebie. Należy dodać, iż w bandzie Czerniawskijego dokonującej mordu w Podkamieniu było dwóch mnichów prawosławnych z Poczajowa, rozpoznanych przez uciekinierów z Wołynia. Zbrodni ludobójstwa dokonano w tym samym dniu także w pobliskich Palikrowach zabijając ok. 800 osób oraz w Pańkowcach wyrzynając w większości kobiety i dzieci, rabując i paląc domostwa, a następnego dnia w dalszych wsiach w parafii podkamieńskiej. Dokonano również mordu Polaków z Malinisk, Wierzbowczyka, Popowiec, Czernicy- by nie przeszkadzali banderowcom swą obecnością we wsi. W Suchowoli wymordowano ok. 600 osób, w Hucie Szklanej, Dubniu, Wołochach, Żarkowie- przeznaczonym przez Czerniawskijego na bazę wypadową na kolejne wsie; Litowiska, Zalesie, Nakwaszę, Drańczę Polską, Hutę Werchobuską i przygotowaną do obrony przez AK i Samoobronę- Hutę Pieniacką.⁹⁰¹

W niedzielę, 13 II 1944 r. kureń Czerniawskijego połączonymi siłami, napadł na wieś Brodzkie Hucisko w ponikiewskiej parafii, b. zaścianku szlacheckim. Rano z Brodów do Ponikwy przyjechał ks. Antoni Reczuch, by odprawić Mszę św. i zauważył, iż jest zbyt dużo ludzi młodych z Brodzkiego Huciska w kościele, którzy powinni pilnować wsi. Na zwróconą przez niego uwagę, odpowiedziano mu, iż nie

⁹⁰⁰E. Gross, *Tragedia Podola...*, s. 310- 332; S. S. Żuk, *Skrawek piekła na Podolu. Huta Pieniacka-Hucisko Brodzkie*, wyd. 3, Warszawa 2009, s. 67- 72; Ks. T. Isakowicz- Zalewski, *Przemilczane ludobójstwo na Kresach...*, s. 34- 38; D. Nespiak, *Nie tylko UPA i nie tylko Wołyń. O zbrodniach w Małopolsce Wschodniej popełnionych przez dywizje SS „Galizien”*, [w:] „Semper Fidelis”. Pismo TMLiKP-W, Wrocław 2003, nr 4 (75), s. 9.

⁹⁰¹E. Gross, *Tragedia Podola...*, s. 310- 332; Ks. bp W. Urban, *Droga Krzyżowa Archidiecezji Lwowskiej w latach II wojny światowej 1939- 1945*, Wrocław 1983, s. 44- 55.

spodziewają się w tym dniu napadu, a w samej wsi pozostała do pilnowania grupa akowców, z Samoobrony i dobrze wyszkoleni Wołyniacy ocaleni z rzezi, którzy zamieszkali we wsi. Gdy odprawiała się w Ponikwie Msza św., już pod Brodzkie Hucisko podchodził lasem ok. tysięczny tłum banderowców z czernickiego kurenia, otaczając je z każdej strony i instalując miejsca ostrzału z broni maszynowej. W pewnym momencie, na znak banderowca ubranego dla zmylenia w mundur oficera WP, rozpoczęto ostrzał wsi. Akowcy, Samoobrona i Wołyniacy natychmiast zajęli pozycje obronne strzelając celnie do stanowisk ogniowych. Z poświęceniem i odwagą starali się powstrzymać nawałę zbrodniarzy, choć było ich zaledwie kilkanaście osób. Do nich dołączyli mężczyźni, którzy nie poszli do Ponikwy do kościoła. Nie mogli liczyć na pomoc wewnątrz wsi, gdyż była tylko grupa starców, kalek i małych dzieci. Tam, gdzie banderowskim strzelcom udało się zlikwidować opór, wdzierali się rizuni i rozjuszeni możliwością dokonania krwawej rzezi, rąbali siekierami i toporami uciekające stare kobiety, kaleki i dzieci. Budynki gospodarskie stanęły w ogniu, a krzyk ludzi oraz ryk płonących żywcem zwierząt zagłuszał świst kul. obrońcy wsi walczyli z niewyobrażalną determinacją. Tymczasem dotarła do Ponikwy informacja o napadzie. Polacy przybiegli na plebanię do ks. Antoniego Reczucha, by naradzić się, co teraz zrobić, gdyż większość z nich zostawiła broń w tajnych skrytkach we wsi. Ks. Reczuch wraz z kilkoma osobami wymyślił plan ratunku. Należało czym prędzej udać się do stacjonującej w Ponikwie niemieckiej jednostki remontowej i powiedzieć komendantowi, że na Brodzkie Hucisko napadli sowieccy partyzanci. Ks. Reczuch szczegółowo poinformował delegację, w której był kolejarz znający język niemiecki, co ma powiedzieć, by być przekonującym. Niemiecki komendant podszedł do problemu z niedowierzaniem, ale wysłał motocyklistów w celu sprawdzenia. Ci jednak zostali ostrzelani przez UPA. To utwierdziło w przekonaniu komendanta, że we wsi są Sowietci, więc wysłał kolumny niemieckiego wojska pod osłoną czołgów, które rozgromiły banderowców. Gdy akcja ustała Niemcy chcieli sprawdzić, kim są zabici i z kieszeni zaczęli wyciągać im zaświadczenia wystawione przez Rajkę, opieczetowane o przynależności do UPA. Po stronie polskiej zginęło ok. 37 osób, w większości starców, kalek i dzieci; ukraińskiej- wielu banderowców, których ich służby sanitarne starały się zabrać z pola walki; a po stronie niemieckiej ani jeden żołnierz.⁹⁰²

⁹⁰² E. Gross, *Tragedia Podola...*, s. 108- 120.

Gestapo zaraz rozpoczęło dochodzenie: kto i dlaczego zaalarmował wojska niemieckie stacjonujące w Ponikwie. Kara za udzieloną Polakom pomoc nie ominęła kapitana jednostki remontowej, wysłano go natychmiast na front wschodni wraz z całym swoim oddziałem, w którym służyło wielu Ślązaków.⁹⁰³ Tadeusza Kozaczewskiego, wchodzącego w skład delegacji aresztowano, podczas tortur stracił oko, ale przeżył wojnę.⁹⁰⁴ Śledztwo w tej sprawie toczyło się także wobec ks. Reczucha. Gestapo usadowione w Brodach przesłuchując go, zadawało najważniejsze pytanie: Czy to on doprowadził do okłamania niemieckiego kapitana, że wieś zaatakowali rosyjscy partyzanci? Wszystkiego się zaparł. Nie mogąc udowodnić księdzu winy wypuszczono go.⁹⁰⁵ Brodzkie Hucisko podpalone podczas napadu niemalże doszczętnie znikło z powierzchni ziemi. Gdy ks. Reczuch był przesłuchiwany, Niemcy sprowadzili ks. Jana Cieńskiego ze Złoczowa, syna polskiego posła, w celu zorganizowania pogrzebu ofiar (podobnie z nim postąpiono w Hucisku Oleskim). Ocaleni mieszkańcy, nie mając się gdzie podziać, ruszyli do innych polskich miejscowości. Wielu udało się do Huty Pieniackiej, w której wkrótce dopadła ich okrutna śmierć z rąk tych samych banderowców i Niemców.⁹⁰⁶

W dekanacie Brody zginęli księża zamordowani przez UPA: proboszcz Wysocka wraz ze swoimi parafianami, w Hallerczynie ks. Michał Duszeńko, w Pieniakach ks. Józef Wiczorek i porwano ks. Józefa Pikorę, którego nie odnaleziono, zabito prowincjała bernardynów, a w klasztorze w Podkamieniu stracił życie ks. Stanisław Fijałkowski- proboszcz z Poczajowa, br. Kryspin Rogowski, br. Jan Frączyk, br. Gracjan Juźwa i wielu innych.⁹⁰⁷

Gdy do Brodów zbliżył się front sowiecki, banderowcy pod dowództwem Czerniawskiego przenieśli się ok. 30 km na zachód, między Złoczowem, Krasnem, Buskiem i Oleskiem. Parasolem ochronnym jak dotychczas były oddziały dywizji SS „Galizien”. Tu także dokonali wielu mordów.⁹⁰⁸ Gdy weszli czerwonoarmiści do pow. brodzkiego mordy ustały tylko na pewien czas. Potrzebując żołnierza na front, ACz zaczęła przymusowy pobór: Polaków wcielano do „ludowego” WP, a Ukraińców do ACz. Rosjanie złapali Jarisza z Litowisk, mającego na sumieniu wielu Żydów,

⁹⁰³ Ks. bp W. Urban, *Droga Krzyżowa Archidiecezji Lwowskiej...*, s. 45.

⁹⁰⁴ S. S. Żuk, *Skrawek piekła na Podolu. Huta Pieniacka- Hucisko Brodzkie...*, s. 67- 72.

⁹⁰⁵ E. Gross, *Tragedia Podola...*, s. 122.

⁹⁰⁶ S. S. Żuk, *Skrawek piekła na Podolu...*, s. 70- 72; D. Nespiak, *Nie tylko UPA i nie tylko Wołyń...*, s. 10.

⁹⁰⁷ Ks. bp W. Urban, *Droga Krzyżowa Archidiecezji Lwowskiej...*, s. 44- 52.

⁹⁰⁸ E. Gross, *Tragedia Podola...*, s. 306.

Polaków, sowieckich partyzantów oraz Ukraińców nie popierających OUN- UPA i zaprowadzili do domu jednej z jego ofiar. Tam przywiązali go do ławki, okładali kijami, a kiedy tracił przytomność, cucili i dalej bili, aż wyzionął ducha. Jego podwładnych powołano do ACz i wysłano na front. Niektórzy wrócili do Litowisk, mordując po wojnie niewygodnych świadków.⁹⁰⁹ Natomiast 14 Schützen- Division SS „Galizien” jeszcze w kwietniu 1944 r. wymordowała 850 Polaków w Chodaczkowie Wielkim k. Tarnopola. Łącznie dopuściła się zbrodni w 40 miejscowościach, w tym w Polsce Centralnej. W lipcu 1944 r. została otoczona przez ACz na linii frontu pod Brodami i rozbita. Niektórzy ocaleni esesmani ukraińscy zasilili szeregi UPA. Dywizja jednak została odtworzona przez Niemców ponownie i wzięła udział w masakrze ludności cywilnej na Słowacji, w Słowenii, a następnie ściągnięta do Austrii, skąd skierowana do Chorwacji walczyła z partyzantami Tity. W 1945 r. skapitulowała przed Brytyjczykami i pomimo, że formacja SS została uznana za zbrodniczą, Brytyjczycy udzielili azylu 8 tys. ukraińskich esesmanów. W czasie ekspatriacji dominikanie z Podkamina przywieźli do Wrocławia obraz Matki Bożej i w jednym z kościołów umieścili tablicę pamiątkową ku czci pomordowanych mieszkańców Tarnopolszczyzny. Z kolei w samym podkaminskim klasztorze Sowietci urządzili więzienie polityczne, potem zakład dla psychicznie chorych kobiet. Z czasem władze ukraińskie przekazały go grekokatolickim mnichom.⁹¹⁰

Ks. Kłeparczuk przedostał się do Wenezueli, gdzie wybudował cerkiew, otoczony szacunkiem ukraińskich parafian. Początkowo udawało się szczęśliwie ułożyć życie⁹¹¹ również Czerniawskijemu. Jednakże został on rozpoznany przez ekspatrianta

⁹⁰⁹E. Gross, *Tragedia Podola...*, s. 314.

⁹¹⁰Ks. T. Isakowicz- Zalewski, *Przemilczane ludobójstwo na Kresach...*, s. 36; D. Nespiak, *Nie tylko UPA i nie tylko Wołyń...*, s. 9.

⁹¹¹Śledząc losy organizatorów OUN- UPA, odpowiedzialnych za ludobójstwo na Kresach zauważa się, iż tylko nielicznych spotkała kara, np. Mirosława Onyszkiewicza ps. „Orest” kierującego mordami na Polakach w woj. podkarpackim i lubelskim, pojmano ukrywającego się pod fałszywym nazwiskiem na Dolnym Śląsku w 1948 r. i stracono. Natomiast Stefan Bandera pod cudzym nazwiskiem uciekł na Zachód i współpracując z obcymi wywiadami podawał się za Polaka. W 1959 r. został zgładzony przez agenta KGB. Zasłużonej kary nie otrzymał Jarosław Hamiwka ps. „Wyszynskij”, „Meteor”, który sam w 1947 r. zgłosił się do UB zostając TW i prowokatorem. Wydał wielu członków UPA. Żył w Polsce pod zmienioną tożsamością. Z UB współpracował także Wasyl Kuk, ostatni dowódca UPA, aresztowany w 1954 r., wywieziony do radzieckiego więzienia. W 1960 r. napisał list m. in. potępiający metody OUN- UPA, ale już po latach w wywiadzie dla „Rzeczpospolitej” zaprzeczył odpowiedzialności UPA za mordy na Wołyniu. Zm. w 2007 r. Kolejny, Dmytro Dońcow, uciekł do Kanady, posługując się polskim paszportem, został wykładowcą literatury ukraińskiej na uniwersytecie w Montrealu. Spokojny żywot wiedli w Kanadzie i USA Andrij Melnyk (organizator 14 Dywizji SS „Galizien”), ks. Iwan Hryniuch (główny kapelan OUN- UPA), Taras Borowec ps. „Taras Bulba” (organizator „bulbowców” na Wołyniu), Petro Diaczenko (dowódca Legionu Wołyńskiego mordującego Polaków na Kresach i w powstańczej Warszawie), Mykoła Łebed, twórca Służby Bezpeky OUN- UPA w USA współpracował ze służbami specjalnymi. Obecnie na niespotykaną skalę trwa „oczyszczanie” zbrodniarzy z OUN- UPA nie tylko na

w 1949 r. na Dolnym Śląsku w Nowej Rudzie, gdzie w pow. kłodzkim osiedleni zostali też mieszkańcy pow. brodzkiego. Do dnia aresztowania przez UB pracował gorliwie udając Polaka, o nazwisku „Włodzimierz Czerniawski” w Zarządzie Miejskim. Należał do komisji osiedleńczej i kwalifikacyjnej, był jeszcze kierownikiem ochronki. Cieszył się poważaniem lokalnych władz. Podczas śledztwa zeznawało przeciw niemu kilkadziesiąt osób z b. pow. brodzkiego. W ramach obrony tłumaczył się obłudnie m. in., iż w czasie owych rzezi był chory na gruźlicę, sam się ukrywał przed UPA oraz, że w lipcu lub sierpniu 1944 r., [tuż po rozbięciu SS „Galizien”] złapali go Niemcy, gdy handlował pończochami w Rymanowie i chcieli go za to wysłać do obozu koncentracyjnego, ale ich przekupił, dzięki czemu wysłano go tylko na przymusowe roboty do Niemiec, do fabryki w Zakrzowie, gdzie pracował do wyzwolenia [?!]. Gdy wkroczyła do Zakrzowa ACz, kazano mu się usunąć z miejscowości, gdyż miał przebiegać tu front. Wyjechał wówczas do Woli, gdzie pracował w gospodarstwie. W lipcu 1945 r. zgłosił się do PUR i wysłano go na Ziemie Odzyskane, pracował jako inżynier- agronom. Kenkartę miał polską, a jego teść Michał Rajko ukraińską. Sąd Apelacyjny w Katowicach w Wydziale I Karnym na sesji wyjazdowej w Koźlu w 1950 r. skazał go na karę śmierci, nie dając wiary jego pokrętnemu tłumaczeniu. On sam bał się umierać i pokaleczył łóżkiem nogę, by odwlec egzekucję. Teściowi wraz z żoną udało się dziwnym zbiegiem okoliczności umknąć do Lwowa, a ich córka, żona Czerniawskiego mieszkająca w Polsce z dwójką jego dzieci, po latach została zaproszona jako gość honorowy na uroczystości odsłonięcia pomnika Tarasa Szewczenki w Brodach przez pamiętających o zasługach męża...⁹¹²

Mimo tragicznych przeżyć, ks. Antoni Reczuch w obcym mu mieście, zabrał się gorliwie do organizowania parafii rzymsko- katolickiej w Oleśnicy, w której w tym okresie przebywało ok. 600 Polaków i przynajmniej kilka tysięcy obcokrajowców. Liczba Polaków codziennie się powiększała, przybywały stałe transporty z ekspatriantami z Kresów. Przybywało również pracy, gdyż oprócz miasta przez kilka tygodni obsługiwał sąsiednią parafię Solniki Wielkie. Ponieważ plebanię przy kościele Św. Trójcy zajmował jeszcze ks. Stasch i kilka rodzin niemieckich zamieszkał w domu prywatnym.⁹¹³ Sprowadził do miasta organistę Adolfa Garbicza wraz rodziną, który od

Ukrainie, ale również w Polsce przez publikacje, w których m. in. nazywa się kolaborujących z nazistami rizinów z OUN- UPA walczącymi o niepodległość, Zob.: Ks. T. Isakowicz- Zalewski, *Przemilczane ludobójstwo na Kresach...*, s. 75- 78.

⁹¹² E. Gross, *Tragedia Podola...*, s. 304- 314.

⁹¹³ H. Gorzkiewicz, *Oleśnicy duszpasterze...*, s. 43.

razu zabrał się do naprawy organów, ale uszkodzenia okazały się zbyt duże i potrzebny był fachowiec, także do nastrojenia. Koszt naprawy wyniósł 42 tys. zł.⁹¹⁴ Ks. Reczuch zaprosił do współpracy Michała Dobrowolskiego, ekspatrianta z woj. lwowskiego, który został kościelnym. Kolejarze oleśnicy na apel księdza pospieszyli z pomocą i usunęli gruz sprzed kościoła św. Jana Apostoła, wykonali m. in. tabernakulum, konfesjonały, klęczniki, balaski, a elektrycy pomogli przy instalacji światła.⁹¹⁵ Natychmiast nawiązał także kontakt z przedstawicielami PCK. Jego cały personel systematycznie uczestniczył w Mszach św., a po nich Polacy pod kościołem serdecznie się witali i zapraszali do swoich domostw. Ks. Reczuch w 1945 r. w Wigilię Bożego Narodzenia, po Pasterce zaprosił wszystkich parafian do plebani na kolację wigilijną i śpiewanie kolęd. Przyszło dużo osób. W kolacji wigilijnej w 1946 r. wziął udział cały personel PCK, w tym dr Jan Słowikowski.⁹¹⁶

Po objęciu swych obowiązków w 1945 r. ks. Reczuch rozpoczął starania o sprowadzenie do miasta sióstr felicjanek z Prowincji Lwowsko-Przemyskiej, ponieważ zależało mu, by w parafii właśnie te siostry pracowały. Wielokrotnie ponawiał prośby o wyrażenie zgody na założenie placówki. Dopiero pod koniec 1948 r. Przełożona Prowincjonalna zwróciła się z prośbą do Kurii we Wrocławiu o pozwolenie na stworzenie w Oleśnicy domu lokalnego. Kuria wyraziła zgodę stawiając jednak warunek: „zwinięcie domu w Miłosnej”, ale dopiero wtedy, gdy tamtejsze siostry utracą przedszkole. Mimo, że warunki materialne w Miłosnej miały lepsze, w połowie lipca 1948 r. zapadła ostateczna decyzja o przeniesieniu sióstr do Oleśnicy. Proboszcz zaproponował im dom przy ul. Zamkowej 6, odremontowany budynek poprotestanckiej plebanii, w którym mieścił się parafialny Caritas. Dom lokalny w Oleśnicy otrzymał wezwanie „Chrystusa Króla”. Felicjanki przygotowały m. in. refektarz, kancelarię, kaplicę wraz z zakrystią, a na parterze oficyny dla ubogich Kuchnię Ludową. Nie były to wygodne warunki, budynek wymagał remontu, za to życzliwość mieszkańców ogromna. Oprócz prowadzenia caritasowej kuchni, siostry zajęły się przysyłanymi przez wrocławskie Kuratorium ok. 40 dziewczętami w wieku od 14- 19 lat. Przeważnie były to sieroty z różnych stron, stąd też powstała specyficzna ochronka- sierociniec. Niektóre z dziewcząt wróciły z Niemiec z przymusowych robót, inne ze Szwecji po leczeniu, ponieważ wcześniej były więźniarkami obozów koncentracyjnych, a inne były w czasie

⁹¹⁴ A. Prasał, *Kultura muzyczna w Archidiecezji Wrocławskiej w latach 1945- 2003*, Lublin 2009, s. 186.

⁹¹⁵ *Kronika kościoła parafialnego p. w. Św. Jana...*, A. D 1945.

⁹¹⁶ K. Nowak, *Moje lata pracy w PCK od 3. 01. 1946 do 31. 08. 1948*, [w:] KPO, Oleśnica 2009, nr 1 (21), s. 34.

wojny wywiezione przez Sowieców wraz z rodzinami na Syberię,⁹¹⁷ gdzie straciły krewnych, wyniszczone fizycznie i psychicznie.⁹¹⁸

W celu zintegrowania środowiska w parafii, ks. Reczuch wprowadził zwyczaj wspólnego posiłku, np. śniadania po uroczystości przyjęcia sakramentu I Komunii św. dla dzieci. Odbyły się one w l. 1946- 1949. W ostatnim roku wzięło w nim udział 300 oleśnickich dzieci 12 czerwca, w budynku Caritasu i domu felicjanek. Potrawy przygotowywane były przez zakonnice wspólnie z matkami dzieci. Warto dodać, iż s. Urszula rozpoczęła prowadzenie 6- miesięcznego kursu szycia, na który zgłosiło się ok. 100 osób. Rozpoczęta z rozmachem działalność felicjanek i oleśnickiego Caritasu została zahamowana przez władze komunistyczne w 1950 r., a na polecenie władz oświatowych dziewczęta z ochronki przeniesione zostały do Bierutowa, przy czym by uzasadnić swą decyzję, ks. Reczuchowi postawiono fałszywy zarzut o nadużyciach w Kuchni Ludowej.⁹¹⁹

Szczególnie dużo miejsca w pracy duszpasterskiej ksiądz dziekan poświęcał katechizacji dzieci i młodzieży. Parafia oleśnicka była liczna i rozległa terytorialnie, podlegało jej 20 wsi ze szkołami oraz siedem kościołów filialnych. Systematyczne nauczanie religii rozpoczęło się już z nowym rokiem szkolnym 1945/ 1946, zainaugurowanym przez ks. Reczucha uroczystą Mszą św. w kościele. W 1945 r. naukę podjęło na Ziemi Oleśnickiej ok. 2650 uczniów, uczonych przez 50 nauczycieli i dwóch księży katechetów, gdyż już w pierwszych dniach września 1945 r. przybył ks. Jan Piskorz, który poza obowiązkami w parafii jako wikary objął katechizację w jednej ze szkół.⁹²⁰ Można domniemywać, iż UB w Kielcach, czuwający jeszcze przez jakiś czas nad Oleśnicą, w której organizował bezpieczeńkę i administrację państwową, postanowił mieć kontrolę również nad działaniem oleśnickiego proboszcza. Ks. Piskorz pracował gorliwie, nikt nie mógłby nawet przypuszczać, iż nawiązał on wcześniej współpracę ze służbami komunistycznego reżimu, więc został przeniesiony przez władze kościelne wiosną 1946 r. do Wrocławia na stanowisko diecezjalnego wizytatora

⁹¹⁷ W 1946 r. w pow. oleśnickim zaczęły osiedlać się licznie polskie rodziny wywiezione na Syberię przez Sowieców, a także rodziny po zamordowanych w czasie „Zbrodni Katyńskiej”. Po 1989 r. w Oleśnicy powstało Koło Światowego Związku Sybiraków i Stowarzyszenia Rodzin Katyńskich, działające na rzecz upamiętniania ofiar. Wcześniej nie wolno było mówić i pisać o tych wydarzeniach. Sybiracka młodzież nie była przyjmowana na studia, otrzymywała gorszą pracę, a młodzieńcy powoływani do wojska w karnych kompaniach lub kopalniach, Zob. więcej: A. Kołodrubiec, *Totalitaryzm od narodzin do rozpadu. Golgota Wschodu...*, s. 6- 41.

⁹¹⁸H. Gorzkiewicz, *Oleśnicy duszpasterze...*, s. 53- 57, 114.

⁹¹⁹Tamże, s. 53- 57, 114.

⁹²⁰Taż, *Praca nauczycielska...*, s. 81.

nauki religii. Tam również cieszył się zaufaniem wielu osób. Na jego miejsce został przysłany ks. Stanisław Turkowski,⁹²¹ a w 1947 r. przybył jeszcze ks. Stanisław Urbański, który swoje święcenia kapłańskie przyjął 13 V 1945 r. we Lwowie.⁹²² Ks. Reczuch uczył religii w szkołach wiejskich po 30 godzin tygodniowo do nich dojeżdżając. Gospodarze w oleśnickich wsiach umawiali się między sobą, kto będzie w danym czasie przywoził go furmanką, np. w Smardzowie, gdzie z powodu braku kościoła i odpowiedniego budynku lekcje religii odbywały się w prywatnych domach lub w pustej gorzelni.⁹²³

Od początku pełnienia obowiązków duszpasterskich w Oleśnicy ks. Reczuch organizował uroczyste nabożeństwa patriotyczne, odprawiane w kościele Św. Jana Apostoła dla tłumnie zgromadzonej polskiej młodzieży katolickiej. Dlatego też wkrótce powołał do życia Krucjatę Eucharystyczną i Sodalicję Mariańską, której drugim prezesem w kolejności, w 1946 r. została Helena Ślepko, żołnierz AK z Czortkowa.⁹²⁴ Ks. Turkowski jako moderator w porozumieniu z ks. Reczuchem zaproponował jej w związku z tym kurs i miesięczne rekolekcje w Sudetach. Do oleśnickiej Sodalicji

⁹²¹ **Ks. inf. Stanisław Turkowski**, dr teologii, ur. 6 X 1919 r. w Sanoku, wyświęcony w 1941 r. we Lwowie. W l. 1942- 1945 pracował jako wikariusz i katecheta w Horodence, gdzie współtworzył tajne nauczanie oraz dokonywał zaprzysiężenia do ZWZ- AK kurierów PPP przekraczających granicę z Rumunią. W l. 1945- 1946 był katechetą w Kuźnicy Raciborskiej. Z dn. 24 V 1946 r. przeniesiony przez ks. Milika do Oleśnicy, jako wikariusz, katecheta, prefekt szkół średnich i podstawowych. Przeniesiony do parafii św. Erazma i Pankracego w Jeleniej Górze. W l. 1951- 1955 był prefektem Arcybiskupiego Seminarium Duchownego we Wrocławiu, potem wikarym w parafii Świętej Rodziny (1955- 1956) oraz parafii św. Augustyna. W grudniu 1956 r. został archidiecezjalnym wizytatorem nauki religii, a od 1957- 1995 r. także kierownikiem studium katechetycznego we Wrocławiu. Otrzymał m.in. tytuł kapelana honorowego Ojca św., kanonika gremialnego Kapituły Metropolitalnej we Wrocławiu, infulata i przywilej Rokiety i Mantoletu. Zm. 22 XII 2010 r. we Wrocławiu, Zob.: H. Gorzkiewicz, *Rys historyczny oleśnickiej parafii*, [w:] *Parafia św. Jana Apostoła i Ewangelisty w Oleśnicy*, red. ks. W. Ozimek, ks. Z. Jaroszek, Wrocław- Oleśnica 2008, s. 40; Notatki z wywiadu z ks. Stanisławem Turkowskim przeprowadzonego 10 XI 2009 r.

⁹²² *Kronika kościoła parafialnego p. w. św. Jana...*, A. D. 6 III 1946 r.

⁹²³ J. Szczepeński, *Rodzinna wioska*, [w:] KPO, Oleśnica 2010, nr 2 (24), s. 51.

⁹²⁴ **Helena Hrycyk z d. Ślepko, AK**, c. Michała i Michaliny, ur. 20 I 1923 r. w Czortkowie na Kresach. Przed 1939 r. w mieście stacjonowało wojsko KOP, które w niedzielę i święta całym garnizonem przychodziło na Mszę św. Jego dowódcą był Stefan Rowecki, późn. „Grot”. Helena Ślepko, przedwojenna harcerka została łączniczką ZWZ- AK, zaprzysiężona przez dowódcę Kazimierę Moroz (późn. s. zakonna Michaelita), przydzielona do drużyny ppor. Kucija. Do jej zadań m. in. należało dostarczanie do punktu w Białobożnicy dokumentów, wiadomości oraz broń i amunicję, którą zostawiali celowo wracający z frontu Włosi i Węgrzy, by mogła służyć Polakom w czasie napadów OUN- UPA. Zanosila ją do punktu w Kadłubie obsługiwanym przez Halinę Sałatę. Z chwilą wejścia ACz w 1944 r. powołana do WP, zwolniona z pracy w sztabie głównym w Warszawie w styczniu 1946 r. Zamieszkała wraz z rodzicami wywiezionymi do Oleśnicy. W 1946 r. została prezesem Sodalicji Mariańskiej. Podjęła naukę w gimnazjum dla dorosłych przy LO, zatrudniając się też jako ekonomista w młynie. W 1949 r. wyszła za mąż za Stanisława Hrycyka. Po ich ślubie kościelnym, ks. Reczuch wyjechał na pogrzeb zamordowanego w terenie księdza. W 1958 r. została zatrudniona w Rejonie Dróg Publicznych aż do emerytury. Wraz z maszynistką z tego zakładu przepisywały kazania księży i teksty przygotowujące dzieci do Komunii św. W czasie przeszukań dokonywanych przez MO i UB- SB nigdy niczego nie znaleziono, Zob.: Ks. Z. Stokłosa, *Osadnictwo w Oleśnicy po II wojnie światowej. Wywiad z Panią Heleną Hrycyk. Praca konkursowa*, [w:] KPO, Oleśnica 2004, nr 1 (8), s. 35- 40.

Mariańskiej należały uczennice z LO, które opiekowały się gimnazjalistami pod względem duchowym. Poprzednia prezes miała zdawać maturę i studiować, więc po konsultacji z księżmi podała się do dymisji. Zgodnie z obowiązującym w partii duchem, miejscowym komunistom nie podobało się, iż młodzież spotykała się i modliła, a przy tym działała na korzyść rozwoju parafii. Podczas tych spotkań moderator ks. Turkowski kształtował postawy moralne oleśniczanek, a widocznym efektem jego działania było zachowanie młodzieży w czasie przymusowych akcji zw. „społecznymi”-odgruzowywania miasta, organizowanych w niedzielę. Nakazano młodzieży rozebrać zburzone budynki w mieście i oczyścić cegłę, którą wysyłano do Warszawy. Ponieważ prace te odbywały się w niedzielę, kiedy to powinna pójść do kościoła na Mszę św., a nie mogła, więc w trakcie pracy śpiewała chórem pieśni kościelne na znak, że jest katolicka i modli się. Działania komunistów w ramach niedzielnych akcji odciągających od Kościoła nakierowane były także na dzieci chodzące do szkół podstawowych. Wywożono je, rozdysponowując pracę w polu, nazywając ten proceder pomocą ludziom wsi, udzieloną przez obywateli miasta.⁹²⁵ A z brakiem dostępu do treści niedzielnych kazań parafianie poradzili sobie dość szybko. Zaczęły w tajnym obiegu ukazywać się w Oleśnicy maszynopisy z ich treścią. Przepisywano także pytania i odpowiedzi, jakich dzieci miały nauczyć się przystępując do sakramentu I Komunii Św. Działanie to kontynuowane było następnie za czasów ks. Jordanka i ks. Sudoła. Oleśnicki UB wzmógł więc kontrolę maszynistek i sekretarek w zakładach pracy.⁹²⁶

Nie były obojętne ks. Reczuchowi troski zwykłych oleśniczan. Nie tylko im współczuł, ale potrafił energicznie pomóc w kłopotach. W styczniu 1947 r., gdy chodząc po kolędzie dowiedział się o problemach Stanisława Wójcika, na drodze znajomości z oleśnickim prezesem „Społem” załatwił temuż pracę i mieszkanie w Sycowie.⁹²⁷ Wójcik był w czasie wojny żołnierzem I Dywizji Pancерnej gen. Maczka. Pochodził z Kielecczyzny. Miał także dwóch młodszych braci bliźniaków: Jana i Aleksandra,⁹²⁸

⁹²⁵ Ks. Z. Stokłosa, *Osadnictwo w Oleśnicy...*, s. 38- 39.

⁹²⁶ Tamże, s. 39.

⁹²⁷ A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 416- 419.

⁹²⁸ Tragiczne były losy braci bliźniaków, b. akowców działających na Kielecczyźnie. **Jan Wójcik**, zaraz po wojnie zamieszkał wraz ze swoją rodziną w Dziadowej Kłodzie, ale sycowska bezpieka wytropiła go. Sądzone go w Sycowie, gdzie otrzymał wyrok śmierci, jednakże kary nie wykonano. Przetransportowano go do Rawicza i Wronek, gdzie odsiadywał karę. Trzymano w wąskiej celi po kolana w wodzie, a na głowę spadała kroplami zimna woda. Po amnestii w 1947 r. karę śmierci zamieniono mu na dożywocie, uwolniony w 1956 r. W tym czasie bezpieka poszukiwała **Aleksandra Wójcika**, który ukrywał się w Sycowie do 1956 r. u brata Stanisława i tylko w nocy wyprowadzany był na dwór, Zob.: A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 416- 419.

obu żołnierzy AK. Najstarszy z nich, właśnie Stanisław, w 1939 r., będąc podoficerem stacjonował ze swoją kompanią na Wołyniu, a w Łucku mieszkała z jego synem Wiesławem żona będąca w ciąży. Tymczasem Stanisław wraz z wojskiem przedostał się na Zachód. Walczył jako czołgista we Francji, Holandii, Belgii i w Niemczech. Po wojnie znalazł się w gronie żołnierzy gen. Maczka, których na audiencji przyjęła brytyjska królowa w Londynie. Gdy otrzymał list od siostry, iż żona zamieszkała w Oleśnicy, postanowił powrócić do Polski. Antonina Wójcik jako ekspatrianta z Wołynia przekupiła maszynistkę, by skierowano ją blisko b. granicy z Polską. Wysadzono ją w Oleśnicy. PUR przydzielił jej mieszkanie i skierował do pracy w fabryce obuwia. Stanisław Wójcik dotarł do Oleśnicy, odnajdując żonę z dziećmi. Nazajutrz musiał zameldować się na posterunku MO i dołączyć życiorys. Potraktowano go jako reakcjonistę i szpiega. Zainteresował się nim PUBP. Miał średnie wykształcenie i usiłował podjąć pracę w oleśnickiej administracji. Nie przyjęto go, chociaż przyjmowano działaczy partyjnych bez ukończonej podstawówki. Po przeprowadzeniu się do Sycowa, nadal był prześladowany przez oleśnicki PUBP, np. gdy jechał autokarem z Sycowa do Wrocławia, w Oleśnicy funkcjonariusze UB wywlekli go siłą na przesłuchanie. Po wielu godzinach wszedł do sali sycowski funkcjonariusz UB – Robakowski i kazał go wypuścić. Dopiero, gdy w 1956 r. w Sycowie zlikwidowano PUBP oraz przestał być I sekretarzem PZPR- Ulman, Wójcikowi dano spokój.⁹²⁹

W ramach celebrowania sakramentaliów, poprzez uświęcenie przedmiotów potrzebnych człowiekowi, w kościele św. Jana Apostoła ks. Reczuch 8 XII 1947 r. poświęcił chorągiew kościelną ufundowaną przez oleśniczan pochodzących z Kołomyi i jej okolic, by nawiązywała do tradycji parafii katolickiej z Kresów, a 1 II 1948 r. nowy sztandar Powiatowego Zbiorczego Cechu Rzemiosł w Oleśnicy i 25 IV 1948 r. motocykle klubu sportowego z Krotoszyna.⁹³⁰ Przy tej okazji należy wspomnieć o prowokacji wykonanej przez oleśnickich komunistów wobec ks. Reczucha, kiedy to przyszli oni do kościoła św. Jana Apostoła w czasie odprawianej Mszy św. z żądaniem poświęcenia czerwonych sztandarów dla PPR. Ks. proboszcz odmówił kategorycznie.

⁹²⁹ A. Hołubecka- Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas...*, s. 416- 419.

⁹³⁰ Ks. W. Ozimek, *Duszpasterstwo sakramentalne...*, s. 158; M. K. Bińkowski, *Chronologia dziejów Cechu Rzemiosł Różnych oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Oleśnicy 1945- 2012*, [w:] KPO, Oleśnica 2013, nr 1-2 (30-31), s. 46.

Rozpoczęto wobec niego oszczerczą nagonkę, a w prasie wrocławskiej ukazały się szkalujące go artykuły.⁹³¹

Do szczególnej formy obrzędów liturgicznych należy pogrzeb chrześcijański, więc od początku funkcjonowania parafii, krewni zmarłych zgłaszali się do ks. Reczucha o udzielenie katolickiego pogrzebu. W mieście nie było cmentarza parafialnego, lecz komunalny, więc kondukty żałobne przemieszczały się ulicami przy głośnym śpiewie i modlitwie pogrążonych w smutku parafian. O wiele trudniej mieli mieszkańcy wsi należących do oleśnickiej parafii, w których nie było kościołów filialnych i cmentarzy. Przykładowo, gdy zmarł mieszkaniec Smardzowa, ks. Reczuch lub ks. wikary ruszał w kondukcje najpierw do oleśnickiego kościoła, a później by pochować zmarłego na cmentarz komunalny.⁹³² Stąd też ks. proboszcz podjął usilne starania o przejęcie poewangelickich kościołów we wsiach gdzie one były, np. w 1946 r. w Ligocie Małej, Stępniu i Sokołowicach, a 5 V 1947 r. w Boguszycach i Borowej, które osobiście poświęcił. Dzięki temu działaniu mogły powstać kolejne katolickie parafie. I aby przywrócić honorowe miejsce znakowi krzyża w Oleśnicy, ks. Reczuch podjął się działania zmierzającego do umieszczenia krzyża na wieży kościelnej, który górowałby symbolicznie nad miastem. Podczas Mszy św. 14 IX 1947 r. ks. Reczuch wraz z ks. Piotrem Jaroszkiem, poświęcił specjalnie do tego celu przygotowany metalowy krzyż, który został następnie założony przez parafian na szczycie wieży kościoła św. Jana Apostoła w Oleśnicy.⁹³³ Jednakże wyjątkowym wydarzeniem w oleśnickiej parafii było staranie się ks. proboszcza, w czasach przecież wzmożonej walki z Kościołem, o zakupienie ołtarza Matki Bożej Różańcowej i umieszczenie go w bocznej kaplicy. W dniach 6- 8 X 1949 r. wierni tłumnie zebrani uczestniczyli w uroczystym triduum, po którym 9 X tr. nastąpiło poświęcenie ołtarza. Dodatkowo, Stolica Apostolska nadała kościołowi św. Jana Apostoła prawo odpustu. Od tego momentu ołtarz ten, jako jedyny w oleśnickim kościele, jest uprzywilejowany, a kapłani i współuczestniczący we Mszy św. odprawianej przy nim w święto Matki Bożej Różańcowej, otrzymują odpust zupełny.⁹³⁴ Był to widoczny znak opieki Stolicy Apostolskiej nad oleśnickim Kościołem, szybko i prężnie rozwijającym się, chociaż

⁹³¹Notatki z wywiadu z ks. Stanisławem Turkowskim przeprowadzonego 10 XI 2009 r. Echa fałszywej propagandy nt. udziału oleśnickich komunistów w Mszach św. we wspomnieniach I sekretarza KM PPR Łosina, także przew. ZWM, Zob.: Władysław Łosin ps. „Kura”, Aniela Łosin ps. „Szarotka”, [List do ..., s. 3- 4.

⁹³²J. Szczepański, *Rodzinna wioska...*, s. 51.

⁹³³Ks. W. Ozimek, *Duszpasterstwo sakramentalne...*, s. 107.

⁹³⁴H. Gorzkiewicz, *Oleśnicy duszpasterze...*, s. 44.

w tak trudnych warunkach. Dlatego też wszystkie działania ks. Reczucha były stale kontrolowane przez PUBP. Funkcjonariusze nagabywali osoby współpracujące z proboszczem, nachodzili w domu. Pojawiali się również w kościele na Mszy św., robiąc notatki z treści kazań, a następnie ks. Antoni był wzywany do UB i przesłuchiwany w sprawie pozyskiwanych funduszy na działalność Kuchni Ludowej, zbiórki datków na zakup ołtarza, czy przeprowadzane remonty budynku kościoła. I aby zeznania nagabywanych oraz ks. proboszcza były jednolite, co uniemożliwiało pracę funkcjonariuszy UB, ks. Reczuch spotykał się potajemnie z organistą Adolfem Garbiczem, kościelnym Michałem Dobrowolskim oraz najbardziej zaangażowanymi, godnymi zaufania parafianami i wspólnie omawiano, co należy mówić w czasie przesłuchań. Była zachowana pełna konspiracja.⁹³⁵

Nieustannie również funkcjonariusze PUBP inwigilowali i szykanowali księży wikarych, np. ks. Stanisława Turkowskiego, katechetę, z Oleśnicą związanego od maja 1946 r. do końca stycznia 1949 r. Jego gorliwa działalność katechetyczna wśród młodzieży nie podobała się UB. Obawiano się jego wpływu wychowawczego, tym bardziej, iż współpracował z AK w czasie wojny i po jej zakończeniu. Z upoważnienia dowódcy AK Józefa Rostkowskiego i dziekana horodyńskiego ks. Michała Sobejki w miejscowości Horodenka,⁹³⁶ najbardziej wysuniętym bastionie wschodnich rubieży Rzeczypospolitej, na pograniczu rumuńskim i sowieckim, jako wikary odbierał przysięgę żołnierzy AK, kurierów przekraczających granicę, a plebania dzięki swemu położeniu była miejscem spotkań członków polskiego podziemia. Tu konspiratorzy znajdowali nocleg i gościnę przed wyprawą do Rumunii. Ks. Turkowski, oprócz tego był współtwórcą tajnego nauczania w Horodence, ucząc polskie dzieci i młodzież religii oraz języka łacińskiego, co było karane śmiercią przez okupantów niemieckich.⁹³⁷

Do Oleśnicy ks. Turkowski został skierowany jako wikariusz kooperator dla ludności polskiej przez ks. Milika, by wspomógł w pracy duszpasterskiej ks. Reczucha. Nie bez znaczenia był fakt, iż przyjaźnił się z ks. Zdzisławem Peszkowskim, z ks. Ludwikiem Rutyną, a także z późn. abp. przemyskim Ignacym Tokarcukiem. Nauczanie młodzieży oleśnickiej realizowane przez ks. Turkowskiego zawsze miało

⁹³⁵ Notatki z wywiadu z ks. Stanisławem Turkowskim przeprowadzonego 10 XI 2009 r.; Notatki z wywiadu z Teresą Cieślą z d. Garbicz przeprowadzonego 9 IX 2009 r.

⁹³⁶ Więcej o tragicznych losach mieszkańców Horodecki, Zob.: Ks. S. Wójcik, *Ks. Infułat Stanisław Turkowski. Lwowski duszpasterz na Dolnym Śląsku*, Wrocław 1999, s. 134- 135.

⁹³⁷ Notatki z wywiadu z ks. Stanisławem Turkowskim przeprowadzonego 10 XI 2009 r.; D. Nespiak, *Ks. infułat dr Stanisław Turkowski*, [w:] „Semper Fidelis”. Pismo TMLiKP-W, Wrocław 2000, nr 2 (55), s. 9; Ks. S. Wójcik, *Ks. Infułat Stanisław Turkowski...*, s. 135- 140.

charakter patriotyczny, z miłością do Kresów, w związku z tym niemalże każda wypowiedź była skrzętnie notowana przez UB- SB w miastach, gdzie pracował. W Oleśnicy był wzywany przez PUBP, w celu „wyjaśnienia nieścisłości”. Na początku stosowano technikę wezwania telefonicznego, ale ks. Reczuch doradził mu, by nie stawiał się, jeśli nie otrzyma wezwania pisemnego. Po pewnym czasie zaczęły przychodzić pisma, a oficer śledczy zarzucił ks. Turkowskiemu, iż lekceważy władzę. W Oleśnicy stosowane były wobec księdza również prowokacje, np. w czasie jednej z katechez, uczeń LO, a jednocześnie syn funkcjonariusza UB podrzucił pod biurko pistolet i usiłował sprowokować księdza, aby ten wziął do ręki broń, czego nie uczynił. Jednocześnie za drzwiami sali stali już funkcjonariusze PUBP, gotowi wkroczyć do pomieszczenia i aresztować za nielegalne posiadanie broni. Musieli odejść z niczym.⁹³⁸

Z dn. 31 I 1949 r. decyzją Kurii zarządzanej jeszcze wtedy przez ks. Milika, który nie poddawał się naciskom bezpieki, ks. Turkowski został przeniesiony do Jeleniej Góry, do parafii św. Erazma i Pankracego, gdzie miał wspomóc działania mianowanego 14 II 1949 r. proboszcza Dominika Kostiala, związanego w czasie okupacji z władzami Polskiego Państwa Podziemnego; do miasta gdzie działało Zrzeszenie WiN oraz młodzież licealna w antykomunistycznych Orłęcych Oddziałach Bojowych. Sytuacja zmieniła się na dramatyczną z chwilą internowania ks. Milika i zachodzących zmian pod rządami ks. Lagosza. Już w styczniu 1951 r. UB aresztował w Jeleniej Górze ks. Kostiala, zarzucając mu kontakty z podziemiem, jednocześnie mianowano proboszczem ks. Adama Łańcuckiego, który nie przyjął nominacji. W związku z tym przyjął ją... ks. Jan Piskorz, będący w ten sposób formalnie proboszczem, przy czym ks. Kostial pozostał w Jeleniej Górze, a ks. Turkowskiemu Kuria zleciła obowiązek administrowania parafią. Szykany bezpieki jeszcze bardziej nasiliły się wobec jego osoby.⁹³⁹

Tymczasem, represje stalinowskie w Oleśnicy nie ominęły również felicjanek. S. Celina- Ludmiła Kądziołka, katechetka ze Szkoły Podstawowej nr 3, z powodu donosu kierowniczkii szkoły Janiny Broniszewskiej, 15 I 1951 r. została aresztowana przez oleśnicki PUBP. Przebywała w areszcie przez kilka miesięcy. W kwietniu odbyła się przeciw niej w oleśnickim sądzie rozprawa, a wokół budynku sądu stali uczniowie

⁹³⁸Ks. S. Wójcik, *Ks. Infułat Stanisław Turkowski...*, s. 171, 300; Notatki z wywiadu z ks. Stanisławem Turkowskim przeprowadzonego 10 XI 2009 r.

⁹³⁹K. Buczański, *Ksiądz Dominik Kostial*, [w:] „Semper Fidelis”. Pismo TMLiKP- W, Wrocław 1997, nr 4 (39), s. 30; Ks. S. Wójcik, *Ks. Infułat Stanisław Turkowski...*, s. 177, 184; Notatki z wywiadu z ks. Stanisławem Turkowskim przeprowadzonego 10 XI 2009 r.

s. Celiny i parafianie. Tylko nielicznych wpuszczono na salę. W czasie odczytania wyroku podano, iż: „Wprawdzie nie zawiniła, ale ponieważ jest świetnym pedagogiem i ma ogromny wpływ na młodzież, więc należy ją przestrzec na przyszłość”. Skazano ją na rok więzienia przy ul. Kleczkowskiej we Wrocławiu, jako więźnia politycznego, a wypuszczono po amnestii w 1952 r.⁹⁴⁰

Praca duszpasterska ks. Antoniego Reczucha została raptownie przerwana. Na skutek działań oleśnickiego PUBP [i wrocławskiego WUBP] musiał opuścić parafię 7 VII 1953 r. i w latach 1953- 1957 był proboszczem w Ścinawie w pow. wołowskim, obsługując siedem kościołów. Od 12 VI 1957 r. pracował już w parafii Św. Jadwigi we Wrocławiu- Leśnicy, będąc dziekanem dekanatu Wrocław- Zachód. Oleśnicy parafianie często zapraszali swego pierwszego proboszcza na uroczystości kościelne mając jego osobę we wdzięcznej pamięci. Zmarł 20 XII 1980 r. we Wrocławiu.⁹⁴¹

Po przeniesieniu ks. Reczucha nastąpiły dla oleśnickiej parafii ciężkie czasy. Ks. Kazimierz Lagosz, który przejął władzę w Diecezji Wrocławskiej, był posłuszny komunistycznym władzom. Jeszcze przed przeniesieniem ks. Antoniego, w czerwcu 1953 r. został ustanowiony oleśnickim proboszczem ks. Adolf Sznip, objąwszy oficjalnie parafię 7 lipca tr., a przestał pełnić funkcję w czerwcu 1955 r., oficjalnie przeniesiony 19 XI 1956 r.). Dopiero po dwóch latach od przeniesienia ks. Reczucha, Kuria przysłała 25 VI 1955 r. ks. Tadeusza Jordanka, jako tymczasowego zarządcę parafii, który rok wcześniej przyjął święcenia kapłańskie. Dla młodego księdza początki pracy w parafii były trudne, a sytuacja skomplikowana, gdyż nie odwołano oficjalnie ks. Sznipa, ani nie mianowano innego proboszcza. Dodatkowo, tymczasowy zarząd nad parafią sprawował z Kurii ks. Wierusz Kowalski, a z jego polecenia miał się zajmować ks. Jordanek.⁹⁴² Zapewne w oleśnickim UB myślano, iż młody ksiądz nie poradzi sobie z prowadzeniem parafii. Jednakże, okazał się gorliwym kapłanem. Bezpieka więc rozpoczęła akcję szykan i oszczerstw wobec ks. Jordanka. Interesował się nim szczególnie Jan Bufan,⁹⁴³ z oleśnickiego PUBP. 19 XI 1956 r. oficjalnie odszedł już z

⁹⁴⁰ H. Gorzkiewicz, *Wierny Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie...*, s. 81.

⁹⁴¹ *Taż*, *Oleśnicy duszpasterze...*, s. 44.

⁹⁴² H. Gorzkiewicz, *Oleśnicy duszpasterze...*, s. 45.

⁹⁴³ **Jan Bufan, UB- SB**, s. Stefana, ur. w 1921 r., od 28 IX 1950 mł. referent, PUBP Oleśnica; 1951 r. mł. ofic. śledczy, PUBP Oleśnica; 1951 r. ofic. śledczy, PUBP Oleśnica; 1953 r. ofic. śledczy, WUBP Wrocław; 1954 r. st. ofic. śledczy, WUBP Wrocław; 1955 r. st. ofic. śledczy, WUds.BP Wrocław; 1955 r. st. referent operacyjny PUds.BP Oleśnica; 1956 r. ofic. operacyjny PUds.BP Oleśnica; 1957 r. st. ofic. operacyjny Referatu Bezpieczeństwa KP MO Oleśnica; 1957 r. ofic. Śledczy, KW MO Wrocław; 1958 r. ofic. Śledczy, KW MO Wrocław; 1959 r. st. ofic. Śledczy, KW MO Wrocław; 1959 r. z- ca komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa Oleśnica; 1967 r. pierwszy z- ca komendanta powiatowego MO ds. SB Oleśnica; 1968 r. komendant powiatowy MO Oleśnica; 1972 r. inspektor ds. mobilizacyjnych

Oleśnicy ks. Sznip, przy czym 21 XI 1956 r. ks. Edmund Jagła w imieniu Kurii przekazał zarząd parafii nowemu proboszczowi, posłusznemu władzy komunistycznej ks. dr. Sendysowi, a ks. Jordanka zwolniono z obowiązku zarządcy, wyznaczając tylko katechizację w Oleśnicy. Na szczęście, po objęciu władzy w Diecezji Wrocławskiej przez bp. Bolesława Kominka, który zlikwidował rządy „księży patriotów”, z dn. 2 VII 1957 r. specjalnym dekretem został przeniesiony do oleśnickiej parafii ks. Franciszek Sudoł, b. kapelan WP z 10. zmotoryzowanej Brygady Kawalerii gen. Maczka, który podjął się kontynuacji dzieła proboszcza ks. Reczucha, kapelana oddziałów AK w Okręgu Tarnopolskim. Oprócz tego Kuria rządzona przez bp. Kominka, doceniła pracę ks. Jordanka i w 1958 r. ustanowiła go proboszczem parafii w Wabienicach. Niestety, tu także spotkały go przykrości ze strony miejscowych władz i oleśnickich służb bezpieczeństwa.⁹⁴⁴

Inspektoratu ds. Specjalnych KW MO Wrocław; 1975 r. st. insp. Inspektoratu ds. Specjalnych KW MO Wrocław; 1975 st. insp. Wydziału Specjalnego KW MO Wrocław; 1977 r. zwolniony. Wg T. Krupińskiego miał duży udział w powołaniu i działalności kółka dramatycznego w Bierutowie [?], Zob.: *Twarze dolnośląskiej bezpieki...*, s. 128; Tadeusz Krupiński, *Pamiętnik osadnika ziemi oleśnickiej...*, s. 5.

⁹⁴⁴ H. Gorzkiewicz, *Oleśnicy duszpasterze...*, s. 46; Notatki z wywiadu z ks. Stanisławem Turkowskim przeprowadzonego 10 XI 2009 r.

ZAKOŃCZENIE

Głównym celem pracy było ukazanie działania Armii Krajowej w byłych powiatach oleśnickim i sycowskim, na terenie III Rzeszy w latach 1942- 1945 oraz tworzenie się polskiej państwowości od 1945 roku z udziałem żołnierzy AK. W podanych życiorysach autorka celowo wskazała też działalność akowców na rzecz upamiętnienia Polskiego Państwa Podziemnego. W świetle rozważań podjętych również w niniejszej pracy zauważa się, iż AK na byłym pograniczu polsko- niemieckim w czasie wojny znajdowała oparcie w Kościele katolickim, reprezentowanym przez duchownych z Wielkopolski, a po zakończeniu wojny, w czasach stalinowskich, w duchowieństwie ze wszystkich stron Polski. Bezspornie przyczynił się do tego członek kolegiального kierownictwa konspiracyjnej organizacji „Ojczyzna”, doprowadzającej do powołania Okręgu Poznańskiego ZWZ- AK, którym był ks. dr Karol Milik. W 1945 r. został on nominowany na Administratora Apostolskiego Diecezji Wrocławskiej, a Jego umiłowanie ludu Bożego na Ziemiach Odzyskanych, wierność Kościołowi i nieugięta postawa wobec reżimu komunistycznego, spowodowało tworzenie się zintegrowanego polskiego społeczeństwa, zakorzenionego w wierze katolickiej. Tworzenie parafii i odbudowa zniszczonych kościołów spowodowała też silny związek między osiedlającymi się Polakami, niwelując poczucie tymczasowości pobytu na tych ziemiach.

Największym sukcesem Polskiego Państwa Podziemnego było powołanie pełnych struktur organizacyjnych Armii Krajowej na terenie III Rzeszy, mimo tak dramatycznie niesprzyjających warunków. Systematyczne rozbijanie jej struktur przez Gestapo w okupowanej Polsce, powodowało jednocześnie dekonspiracje oraz aresztowania wśród Polaków przebywających i działających w hitlerowskich Niemczech. Jak wykazały badania, w niszczeniu polskiej konspiracji nie brali tylko udziału Niemcy z dużych aglomeracji miejskich, takich jak Breslau, poprzez swe Gestapo, lecz też z mniejszych miast. Przykładowo w Oels, po brutalnym śledztwie w więzieniu skazywano Polaków na sesjach wyjazdowych OLG- POSEN na karę

śmierci lub pobyt w obozie koncentracyjnym. Innym przykładem może być Namslau, do którego zwożono w czasie Powstania Warszawskiego polskie kobiety z małymi dziećmi, mordując niemowlęta, a pozostałych przy życiu, po selekcji, wysyłano do obozów koncentracyjnych lub pracy przymusowej. Kolejnymi formami biologicznego niszczenia były obozy pracy przymusowej, usytuowane na terenie miast i we wsiach do nich przylegających, tak jak na przykładzie choćby Oels czy Sacrau. A w tych obozach systematycznie przeprowadzano kontrole i selekcje, skąd wysyłano za najdrobniejsze przewinienie lub za niezdolność do pracy do obozów koncentracyjnych. Dodatkowo, w niemieckich wsiach do wyczerpującej pracy zmuszani byli robotnicy, nazywani „parobkami”, lokowani w tragicznych warunkach, w oborach, stodołach czy szopach. Utrzymanie tak dużej liczby niewolników do pracy, wymagało przecież ogromnego niemieckiego aparatu policyjnego, wspomaganego przez kolaborantów hitlerowskich. Dlatego też, w obecnych czasach budzi sprzeciw w środowiskach kombatanckich fakt publikowania monografii miast i miasteczek Dolnego Śląska, nie należących do Polski przed 1945 r., w których systematycznie pomija się milczeniem nazistowską działalność ich niemieckich mieszkańców.

Następną kwestią wymagającą dalszych, pogłębionych badań, jest działalność komunistycznego UB, który osłaniany przez ACz, stworzył swe zbrodnicze struktury w powiecie oleśnickim, zanim zakończyła się II wojna światowa i przybyły pierwsze transporty z osiedlającymi się Polakami. Ten fakt udowadnia, wbrew obiegowym opiniom, że od początku nie było możliwe ukrycie się akowców na Ziemiach Odzyskanych. Żołnierze AK z SOZOPAK krypt. „Reduta” podjęli się walki w podziemiu antykomunistycznym, za co wielu z nich przypłaciło życiem, przy czym nadal nieznana jest ich pełna liczba. A innym, bardzo istotnym zagadnieniem, jest brak danych personalnych osób wywiezionych przez ACz w lutym 1945 r. z powiatu oleśnickiego na Wschód, zwłaszcza w kontekście wypędzenia jego niemieckich mieszkańców przez oddziały SS w czasie styczniowej przymusowej ewakuacji.

Podjęte badania nad strukturami i działalnością AK w byłych obu powiatach napotkały na duże trudności, ponieważ poszczególne zagadnienia historyczne wymagają dopiero poznania, a w wielu przypadkach odkłamania. Autorka jest świadoma licznych braków w niniejszej pracy. Celowo ukrywana problematyka działalności AK na terenie III Rzeszy, a później Ziemi Odzyskanych, wymaga obecnie

wielu lat pracy licznego grona historyków. Dlatego też, autorka wybrała poszczególne zagadnienia i wskazała potrzebę dalszych, intensywnych badań nad dziejami żołnierzy AK, broniących Ojczyzny i Wiary w czasie panowania dwóch totalitarnych systemów.